



Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

MONOGRAFIE I ROZPRAWY nr 2

Piotr Zajączkowski OFMCap.

Postawy wobec prokreacji a więź małżeńska

Studium empiryczne
z Duszpasterstwa Rodzin na podstawie badań małżonków
w parafii Braci Mniejszych Kapucynów w Lublinie

Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

SERIA "MONOGRAFIE I ROZPRAWY", NR 2

Piotr Zajączkowski OFMCap.

Postawy wobec prokreacji a więź małżeńska

Studium empiryczne
z Duszpasterstwa Rodzin na podstawie badań małżonków
w parafii Braci Mniejszych Kapucynów w Lublinie

Biała Podlaska 2014

Wydawca

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

Recenzenci

Ks. prof. zw. dr hab. Bronisław Mierzwinski (UKSW)
Ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński (KUL)

Copyright © 2014 Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

ISBN 978-83-61044-83-3

Nakład: 200 egz.

Liczba arkuszy wydawniczych: 23 ark. wyd.



Wydawnictwo PSW JPII
ul. Sidorska 95/97, p. 334R
21-500 Biała Podlaska
www.pswbp.pl

Skład, druk i projekt okładki

Agencja Reklamowa TOP, ul. Toruńska 148, 87-800 Włocławek,
tel.: 54 423 20 40, fax: 54 423 20 80, www.agencjatop.pl

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	6
----------------------------	----------

WSTĘP	9
--------------------	----------

Rozdział I

POSTAWY WOBEC PROKREACJI W ŚWIELE NAUCZANIA KOŚCIOŁA	27
---	-----------

1.1. Charakterystyka postawy i prokreacji	28
1.1.1. Pojęcie postawy	28
1.1.2. Pojęcie prokreacji	30
1.2. Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa	37
1.2.1. Charakterystyka postaw nieodpowiedzialnego rodzicielstwa	39
1.2.2. Fałszywe rozumienie ludzkiej płodności	45
1.2.3. Ucieczka od odpowiedzialności	50
1.2.4. Nieczystość małżeńska owocem pożądliwości	53
1.2.5. Utrwalanie małżeńskiego egoizmu	57
1.2.6. Deprecjacja aktu małżeńskiego	59
1.2.7. Spłylenie komunikacji między małżonkami	62
1.3. Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa	64
1.3.1. Naturalne Planowanie Rodziny realizacją postawy odpowiedzialnego Rodzicielstwa	66
1.3.2. Afirmacja prawdy o ludzkiej płodności	70
1.3.3. Odpowiedzialność za prokreację powołaniem małżonków	73
1.3.4. Czystość małżeńska drogą do wolności osoby	75
1.3.5. Miłość małżeńska jako wzajemne oddanie małżonków	80
1.3.6. Akt małżeński jako oblubieńcza i rodzicielska mowa ciała	83
1.3.7. Dialog małżeński drogą do integracji aktu seksualnego z rytmem płodności	85

Rozdział II

POJĘCIE I CHARAKTERYSTYKA WIEZI MAŁŻEŃSKIEJ ... 89

2.1. Wiąż małżeńska w aspekcie teologiczno-etycznym	90
2.2. Wiąż ekonomiczno-środowiskowa małżonków	96
2.3. Wiąż wynikająca ze współodczuwania małżonków	104
2.4. Wiąż wynikająca ze współrozumienia małżonków	113
2.5. Wiąż wynikająca ze współdziałania małżonków	124

Rozdział III

PROKREACJA A WIEŻ EKONOMICZNO-ŚRODOWISKOWA U BADANYCH MAŁŻONKÓW 133

3.1. Wiąż ekonomiczno-mieszkaniowa	133
3.2. Wiąż z otoczeniem rodzinnym	144
3.3. Wiąż z otoczeniem pozarodzinnym	150

Rozdział IV

PROKREACJA A WSPÓŁODCZUWANIE BADANYCH MAŁŻONKÓW 163

4.1. Współodczuwanie stanów psychicznych	163
4.2. Sposoby wyrażania uczuć	184
4.3. Wzajemna troska i wsparcie psychiczne	192
4.4. Akt małżeński	203

Rozdział V

PROKREACJA A WSPÓŁROZUMIENIE BADANYCH MAŁŻONKÓW 235

5.1. Relacja do wiary i Kościoła	236
5.2. Przekonania społeczno-moralne	244
5.3. Wzajemna komunikacja małżeńska	259
5.4. Planowanie rodziny	266
5.5. Porządek uznawanych wartości	281

Rozdział VI

PROKREACJA A WSPÓŁDZIAŁANIE BADANYCH MAŁŻONKÓW	307
6.1. Życie domowe i rodzinne	307
6.2. Aktywność zawodowa	316
6.3. Zagospodarowanie wolnego czasu	323
ZAKOŃCZENIE	335
WYKAZ TABEL I WYKRESÓW	343
BIBLIOGRAFIA	349
ANEKSY	363

WYKAZ SKRÓTÓW

AAS	Acta Apostolicae Sedis. Città del Vaticano 1909-
ANT	grupa badanych obejmująca stosujących środki zapobiegania ciąży oraz tych, którzy stosują zarówno środki zapobiegania ciąży jak i metody rozpoznawania płodności.
CBOS	Centrum Badań Opinii Społecznej
DINKS	„Double Income. No Kids”: „Podwójny dochód. Żadnych dzieci”
DV	<i>Donum vitae</i> . Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania Kongregacji Nauki Wiary. 22 II 1987.
END	Équipes Notre-Dame
EV	<i>Evangelium vitae</i> . Encyklika Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. 25 III 1995.
FC	<i>Familiaris consortio</i> . Adhortacja apostolska Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. 22 XI 1981.
GUS	Główny Urząd Statystyczny
HV	<i>Humanae vitae</i> . Encyklika Pawła VI o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego. 25 VII 1968.
KDK	<i>Gaudium et spes</i> . Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. 7 XII 1965.
KK	<i>Lumen gentium</i> . Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele. 21 XI 1964.
KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.

KPK	Kodeks Prawa Kanonicznego. Poznań 1984.
KPR	Karta Praw Rodziny
LdR	<i>Gratissimam sane</i> . List Jana Pawła II do Rodzin z okazji roku rodziny. 2 II 1994.
LE	<i>Laborem exercens</i> . Encyklika Jana Pawła II o pracy ludzkiej. 14 IX 1981.
MRP	Metody Rozpoznawania Płodności
NIE	grupa respondentów, którzy nie stosują środków zapobiegania ciąży oraz nie stosują metod rozpoznawania płodności.
NPR	grupa badanych, którzy stosują wyłącznie metody rozpoznawania płodności.
NPR	Naturalne Planowanie Rodziny
OsRomPol	L'Osservatore Romano. Wdanie Polskie. Città del Vaticano 1980-
p	poziom istotności
PTC	podstawowa temperatura ciała
RH	<i>Redemptor hominis</i> . Encyklika Jana Pawła II o Odkupicielu człowieka. 4 III 1979.
Rlp	Papieska Rada ds. Rodziny. Rodzina a ludzka prokreacja. 13 V 2006.
U	wartość testu U – Manna-Whitneya
VS	<i>Veritatis splendor</i> . Encyklika Jana Pawła II o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła. 6 VIII 1993.
WHO	Światowa Organizacja Zdrowia

WSTĘP

Boży plan dla ludzkości, który w zamyśle Stwórcy ma być realizowany przez kobietę i mężczyznę żyjących w związku i przez nich ukazywany światu, został wyraźnie nakreślony w Biblii, między innymi przez nakaz miłości w słowach: „będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2, 24). W ten sposób Stwórca wyraźnie ukazuje z jednej strony powołanie do budowania wspólnoty małżeńskiej przy równoczesnym istnieniu całej odrębności i inności, jaka ma miejsce pomiędzy małżonkami, a z drugiej zaznacza ich komplementarność i wzajemne uzupełnianie się. To wezwanie do jedności wskazuje jednocześnie miejsce jego spełnienia, tak bardzo uprzywilejowane dla małżonków i wyłącznie dla nich przeznaczone, jakim jest ich intymne spotkanie w akcie seksualnym.

Akt małżeński to rzeczywistość, w której miłość, wyrażona także poprzez zjednoczenie cielesne, jest oddaniem całego siebie współmałżonkowi. Konsekwencją tego oddania jest akceptacja płodności małżonka, dzięki której może zrodzić się owoc małżeńskiej miłości w postaci poczętego dziecka. Te dwie płaszczyzny Stwórca na stałe wpisał w naturalny przebieg każdego aktu seksualnego małżonków, aby nierozdzielane wyrażały podwójny i prawdziwy sens pożycia seksualnego między żoną i mężem. Tylko w tak zintegrowanej jedności obu płaszczyzn współżycia seksualnego wyraża się pełna prawda o ludzkim znaczeniu aktu małżeńskiego i zostaje zachowany pełny sens odpowiedzialności za przekazywanie życia. Już z samej tej prawdy wynika, że w Bożym zamyśle, odnoszącym się do małżeństwa, pomiędzy elementem prokreacyjnym a jednoczącym, czyli więziotwórczym każdego związku, istnieje ścisła zależność.

Kościół wyraźnie przypomina, „że nie może być rzeczywistej sprzeczności między boskimi prawami dotyczącymi z jednej strony przekazywania życia, a z drugiej pielęgnowania prawidłowej miłości małżeńskiej” (KDK 51). Dlatego w swoim nauczaniu zachęca on małżonków nie tylko do przestrzegania prawa Bożego w tym względzie, ale także do zaufania mu w podejmowaniu decyzji prokreacyjnych. Kościół wierzy głęboko, że miłość męża i żony właśnie w tym prawie odnajduje swój prawdziwy sens, gdy jest „ściśle związana z tą ich funkcją, przez którą współdziałają oni z miłością Boga, Twórcy ludzkiego życia” (HV 25).

Prawda o integralnej wizji człowieka, której fundamentalną częścią jest konieczność zachowania wewnętrznego ładu stosunku seksualnego małżonków, jest dzisiaj niestety dość często kontestowana i odrzucana. Miłość partnerów i budowanie jedności przeciwstawia się prokreacji, która postrzegana jest jako wróg i niepotrzebny

balast w małżeństwie. W większości par małżeńskich realizacja zadania, jakim jest przekazanie życia, sprowadza się do spłodzenia jednego lub dwójki, o wiele rzadziej trójki dzieci. Decyzja o poczęciu dziecka wiąże się zazwyczaj z zaprzestaniem stosowania środków blokujących ich płodność. Po jego narodzinach wracają do stosowanej wcześniej metody ubezpłodnienia, aby móc bez przeszkód praktykować współżycie seksualne postrzegane głównie jako miejsce osiągnięcia maksymalnej przyjemności. W przekonaniu małżonków chroni ich to przed kolejnym dzieckiem, które jest niechciane a przez to też i nieoczekiwane. W takiej koncepcji pożycia małżeńskiego nie ma miejsca na kierowanie płodnością zgodne z jej przeznaczeniem.

Współczesna kultura, poddając się presji mentalności antykoncepcyjnej wspieranej przez kapitalizm w wymiarze korporacyjnym, promuje związki płytke i przelotne, czyli najlepiej bez zobowiązań. Stąd pojawiają się osoby żyjące samotnie, tzw. „single”, jak wymownie się ich nazywa, które jednocześnie nie rezygnują ze swoich potrzeb seksualnych, zaspokajając je przez współżycie odarte z głębszych relacji. Taki styl życia zachęca wprost do promiskuityzmu, co jest patologiczną formą życia seksualnego. Kontakty seksualne bez głębokich więzi i odpowiedzialności za własne zachowanie to niestety cecha wielu dzisiejszych związków, także tych opartych o instytucję małżeństwa.

Przekreślony naturalny porządek aktu małżeńskiego nie pozostaje bez znaczenia dla wspólnej więzi psychicznej pomiędzy mężem i żoną. Jeżeli bowiem na gruncie prawa Bożego istnieje zależność i całkowita zgodność między miłością małżonków a funkcją przekazywania życia ludzkiego, to ingerencja w jeden z tych elementów musi pozostawić jakiś ślad na drugim. Blokując naturalną płodność aktu małżeńskiego, blokuje się jednocześnie duchową płodność małżeńskiej miłości, co z biegiem czasu przekłada się na jakość relacji pomiędzy partnerami, choćby w postaci utraty umiejętności stawiania się darem, który mógłby być ofiarowany drugiej osobie. Miłość małżeńska, która uczy ofiary, odpowiedzialności, szukania dobra drugiej osoby i wspólnego podejmowania decyzji prokreacyjnych, bez zakorzenienia w płodności, szybko przeradza się w egoizm niszczący dobro wspólne małżeństwa.

W praktyce życia wielu par małżeńskich opisane wyżej tendencje stają się rzeczywistością. Tam gdzie jest praktykowane naturalne planowanie rodziny, szanujące podwójny aspekt każdego aktu seksualnego, rozpad małżeństwa i rozwód jest wielką rzadkością. Dr med. J. Rötzer z Austrii, zajmujący się od ponad 30 lat zagadnieniem naturalnych metod kierowania płodnością i autor metody objawowo-termicznej, podaje, że wśród 1400 par małżeńskich, które zarejestrował w swoim katalogu jako pary stosujące NPR i z którymi utrzymuje stały kontakt, nie zdarzył się jak dotąd ani jeden przypadek dokonanego rozwodu¹. Podobnie zaświadcza ks. dr P. Marx, znany propa-

¹ Zob. E. Wójcik. Zalety metod naturalnych planowania rodziny (NPR). „Zeszyty Naukowe INER” 2002 nr 1 s. 63.

gator NPR w USA². Natomiast obecnie w Europie, również w Polsce, wiele doniesień statystycznych podaje, że rozpad małżeństwa, którego konsekwencją staje się sprawa rozwodowa, dotyczy już co trzeciego związku!

Podobną różnicę można zauważyć na wielu innych płaszczyznach, jak chociażby tej uwidaczniającej niski stopień satysfakcji seksualnej we współżyciu małżeńskim, problemu występującego coraz szerzej i mającego swoje znaczenie także w kontekście prokreacji. Okazuje się bowiem, że u około 40% kobiet pojawia się problem oziębłości seksualnej. Natomiast u tych żon, które stosują NPR, oziębłość seksualna nie występuje wcale³. Wszystko to wskazuje wyraźnie, że problematyka prokreacji i aktów małżeńskich jako miejsca doświadczania miłości jest silnie uzależniona od więzi psychicznej istniejącej pomiędzy mężem a żoną.

Relacja pomiędzy prokreacją a więzią łączącą małżonków, której próbę zbadań i omówienia stanowi ta dysertacja, jest zagadnieniem bardzo aktualnym, ponieważ pojawia się ona w kontekście miłości małżeńskiej, której nie da się odseparować od kwestii małżeńskiej płodności. Jest to chyba jeden z tych elementów wspólnego życia małżonków, który najmniej bywa przez nich samych zauważany. Niewiele par ma świadomość, że to, jak uporządkowana zostanie przez nich płaszczyzna planowania rodziny i związana z nią dziedzina współżycia seksualnego, ma ogromne znaczenie dla ich wzajemnej miłości, poczucia szczęścia, stopnia satysfakcji z życia w związku oraz siły motywacji do trwania w nim pomimo trudności. Istnieje potrzeba, aby na różne sposoby ukazywać małżonkom powiązania zachodzące pomiędzy dwoma aspektami ich życia, a mającymi swoje źródło w prawdzie o naturalnym i podwójnym znaczeniu aktu seksualnego. „Człowiek bowiem nie zdoła osiągnąć prawdziwego szczęścia – podkreślał Paweł VI – do którego tęskni całą swą istotą, inaczej, jak zachowując prawa, wszczepione w jego naturę przez Najwyższego Boga. Do praw tych powinien on odnosić się w duchu mądrości i miłości” (HV 31).

Z punktu widzenia teologii pastoralnej, badania empiryczne są tym narzędziem, które pozwala na dokonanie naukowej refleksji dotyczącej życia i działalności Kościoła oraz uwarunkowań, w których przychodzi mu obecnie żyć i działać. Przy pomocy analizy teologiczno-socjologicznej można weryfikować działalność Kościoła pod kątem skuteczności różnych jego form. W tej rozprawie z zakresu

² „Naturalna metoda planowania rodziny sprzyja dojrzałości seksualnej i dojrzałości więzi psychicznej, jaką małżeństwa stosujące antykoncepcję osiągają rzadziej (...). Mogę stwierdzić, że na przestrzeni 30 lat nie przypominam sobie ani jednego rozwodu wśród małżeństw, które znały i stosowały naturalną regulację poczęć”. P. Marx. *Mehr reife Liebe, Glück und Würde – drei Jahrzehnte Forderung der NFP*. „Theologisches Beilage der Offerten-Zeitung für die kath. Geistlichkeit Deutschlands” 1980 nr 126 s. 3851-3853. E. Wójcik. *Motywacja stosowania naturalnych metod regulacji poczęć*. W: *Naturalne metody planowania rodziny. Motywacje i szansa*. Sandomierz 1986 s. 25.

³ Zob. Wójcik. *Motywacja stosowania naturalnych s. 25*.

duszpasterstwa rodzin, które jest jednym z elementów pasterskiej troski Kościoła sprawowanej wobec Ludu Bożego, ukazano przy pomocy narzędzia empirycznego znaczenie postawy prokreacyjnej dla więzi psychicznej małżonków.

Podjęty w rozprawie problem jest ważny dla duszpasterstwa rodzin, którego głównym zadaniem jest troska o rozwój wiary w każdej rodzinie, aby uczynić z niej „domowy Kościół”, czyli wspólnotę żyjącą w oparciu o Boże prawa i powołanie pochodzące od Boga. Dzięki duszpasterstwu rodzin rodzina ma stać się zaangażowaną komórką Kościoła⁴. Do osiągnięcia tego celu wykorzystuje się różne struktury Kościoła, które potrzebują wiedzy na temat aktualnej kondycji małżeństwa w dziedzinie wiary i wypełniania swojego powołania przez realizację jej podstawowych funkcji. Jedną z nich jest służba życiu realizowana w zadaniu przekazywania tego życia. Jest ono „owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków” (FC 28).

Istnieje zatem potrzeba badań empirycznych, które ukazałyby stopień realizacji funkcji prokreacyjnej rodziny, a jednocześnie były odpowiedzią na znaki czasu⁵, nad którymi pochyla się pastoralna refleksja Kościoła. Wyniki badań empirycznych pozwalają duszpasterstwu rodzin rozeznąć, w czym powinno wykazać się większym zaangażowaniem. Organizacja odpowiednich warunków, aby współczesne małżeństwa mogły lepiej osiągać realizację wyznaczonych im przez powołanie zadań, jest głównym wyzwaniem stojącym obecnie przed duszpasterstwem rodzin.

W literaturze przedmiotu można doszukać się przeprowadzonych wcześniej badań, które zostały zrealizowane w zakresie omawianej w niniejszej rozprawie tematyki. Ilość tych badań jest jednak stosunkowo niewielka. Wydaje się, że przyczyną takiej sytuacji są trudności w przeprowadzeniu i zebraniu wypowiedzi osób badanych przez wzgląd na intymność rozpatrywanego problemu. Nie wiele osób zgadza się na udział w badaniach, które dotyczą często ich trudnych i bolesnych nieraz problemów, związanych z życiem seksualnym i prokreacją w małżeństwie. O wyborze sposobu czy metody planowania rodziny decyduje często kontekst kulturowy, w którym przyszło żyć badanym, mający na nich silny wpływ o charakterze mentalnościowym i poznawczym⁶.

Badania W. Półtawskiej pokazują wyraźnie konsekwencje życia małżeńskiego nastawionego na praktyki antykoncepcyjne. Jednak trudno je traktować jako całościowe i takie, z których można by wyciągnąć daleko idące wnioski, ponieważ dotyczą tylko wąskiej grupy związków, w których występują widocz-

⁴ Zob. B. Mierzwiński, J. Wilk, R. Bieleń. *Duszpasterstwo rodzin*. W: *Teologia pastoralna*. Red. R. Kamiński. T. 2. *Teologia pastoralna szczegółowa*. Lublin 2002 s. 411.

⁵ Zob. Konferencja Episkopatu Polski. *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*. Warszawa 2003 s. 9.

⁶ Zob. D. Kornas-Biela. *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny*. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2004 nr 2 s. 3.

ne zaburzenia. Warto podkreślić fakt, że z zebranej grupy 200 par, 57% to pary z wyraźnym nastawieniem antykoncepcyjnym, co pozwala określić skalę problemu. Wyniki badań nie uwzględniają pozostałych par, które zjawily się w poradni. Można się tylko domyślać, że były to małżeństwa, które nie wykazały mentalności antykoncepcyjnej. Szkoda zatem, że nie przedstawiono analizy więzi małżeńskiej tych par oraz nie dokonano zestawienia z powyższymi parami.

A. Szmarowska przeprowadziła badania dotyczące relacji pomiędzy NPR a więzią małżeńską, które stały się podstawą napisanej później pracy magisterskiej⁷. W badaniach wzięło udział 81 małżonków zamieszkałych w Białymstoku i Łodzi stosujących naturalne metody rozpoznawania płodności. Aż 95% ankietowanych oceniło więź w swoim małżeństwie jako silną (36%) i bardzo silną (59%), a atmosferę panującą w ich związku 65% osób określiło jako pogodną i życzliwą, natomiast 29% osób jako dość dobrą. Respondenci praktykujący NPR wskazali także na różne liczne czynniki mające duży wpływ na jakość łączącej ich ze współmałżonkiem więzi⁸.

Chcąc zbadać stopień realizacji wskazań moralnych Kościoła w dziedzinie przekazywania życia wśród małżonków katolickich, M. Szczepanowicz w 1992 roku⁹ skonstruował ankietę, składającą się głównie z pytań otwartych, którą następnie rozprowadził po Polsce w ilości 9 tysięcy sztuk. Wypełnionych ankiet wróciło zaledwie 538, ale są one wymownym świadectwem życia katolickich małżeństw. Ankiety wypełniły głównie osoby, które w swoim małżeńskim pożyciu seksualnym stosują lub stosowały metody naturalne, ale pojawiły się także osoby, które okresowo stosowały antykoncepcję, jednak nie dłużej niż 10 lat. Na pytanie: „jak wpłynęło stosowanie naturalnych metod na wasze małżeństwo” ponad 64% ankietowanych odpowiedziało, że wpływ ten jest pozytywny¹⁰. Na pytanie dotyczące trudności w stosowaniu naturalnych metod aż połowa badanych (52,8% kobiet i 48,7% mężczyzn) stwierdziła, że żadne trudności nie występują i że istnieje

⁷ Relacje między więzią małżeńską a naturalnym planowaniem rodziny (w opinii małżonków). Lublin 1991 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].

⁸ Według opinii badanych, NPR pomaga w rozwijaniu miłości, szacunku, zrozumienia i odpowiedzialności (88%), sprzyja szczęśliwemu życiu seksualnemu (50%) oraz pomaga w poczęciu i wychowaniu dzieci (44%). O istnieniu w tych związkach dobrej jakościowo więzi może świadczyć także to, że aż 83% respondentów stwierdziło, że decyzja o stosowaniu NPR została podjęta wspólnie ze współmałżonkiem.

⁹ Zob. M. Szczepanowicz. Miłość możliwa jest. Kraków 1992.

¹⁰ 41,4% - pozytywnie, dobrze, bardzo dobrze; 27,7% - pogłębił się wzajemny szacunek, wyrozumiałość, miłość oraz odpowiedzialność; 22,2% - życie małżeńskie uporządkowało się, we współżyciu seksualnym nastąpił ład, harmonia, spokój; 15,9% - pogłębienie wiary i zrozumienia sakramentu małżeństwa, życie z czystym sumieniem i w łasce uświęcającej; 13,9% - ustąpił lęk przed nieplanowanym dzieckiem; 12,1% - pogłębiła się atrakcyjność współżycia, umożliwiło jego głębsze przeżycie, dające poczucie szczęścia i radości. Natomiast 3,5% respondentów oceniło ten wpływ jako negatywny, 10% respondentów stwierdziło, że nie miało to żadnego znaczenia na ich związek, a prawie 23% nie odpowiedziało na to pytanie.

zgodność w tym względzie pomiędzy małżonkami¹¹. Najczęściej praktykowanym sposobem, wymienianym przez respondentów w pokonywaniu pojawiających się trudności w stosowaniu NPR, są rozmowy małżeńskie¹². Jest to wyraźnie preferowany środek, a jednocześnie potwierdzenie, że metody naturalne są czynnikiem pobudzającym do rozwoju małżeńskiego dialogu. Autor nie stara się ukryć czy pomijać także tych świadectw, które ukazują liczne trudności w takim sposobie życia, ale jednocześnie wskazuje na przyczyny ich pojawiania się. Badaniami zostały objęte osoby z grupy katolickich małżeństw stosujących NPR. Szczepanowicz nie porównał otrzymanych wyników z wynikami badań osób nie związanych z Kościołem katolickim oraz stosujących środki antykoncepcyjne. Brakuje także w tych badaniach pogłębionej analizy więzi małżeńskiej, co wynika z przyjętej metody badawczej opierającej się głównie na pytaniach otwartych.

E. Biała w pracy magisterskiej, napisanej i obronionej w 1997 roku w KUL, skoncentrowała się na uchwyceniu różnicy w jakości więzi małżeńskiej u badanych osób stosujących różne metody regulacji poczęć. W tym celu została użyta Skala Bliskości Małżonków M. Ryś oraz ankieta ułożona przez autorkę na potrzeby badań własnych. Przebadano 288 osób, w tym 120 par małżeńskich i ustalono, że 35 z nich stosowało NPR, a 85 różne metody sztucznej antykoncepcji, takie jak: tabletki hormonalne (30 par), stosunek przerywany (30 par), IUD (17 par). Badane pary pochodziły z Lublina oraz dwóch mniejszych miejscowości: Zambrów i Ożarów Mazowiecki. Wyniki ukazały, że siła więzi małżeńskiej w badanych grupach jest w zasadzie bardzo podobna i nie wykazuje istotnych różnic statystycznych. Tylko w jednej podskali, dotyczącej współpracy i współdziałania między małżonkami, zauważono istotną różnicę, gdzie mężczyźni z obu grup znacznie wyżej niż ich żony doceniają współpracę w układzie małżeńskim (dla NPR: $t = 6.14$, $p < 0.000$; dla ANT: $t = 9.35$, $p < 0.000$).

Ks. A. Pryba w 2002 roku¹³ opublikował wyniki przeprowadzonych przez siebie badań, dotyczących analizy relacji małżeńskich, jakości i bliskości małżonków w kontekście więzi małżeńskiej. Ich celem było ukazanie wpływu naturalnego planowania rodziny na więź małżeńską. Grupę badawczą stanowiło 260 osób zaan-

¹¹ Pozostali wśród trudności wskazywali na następujące: u kobiet – zwiększone pragnienie zbliżenia z mężem w czasie owulacji (8,3%), interpretacja obserwacji objawu śluzowego (7,2%), stosunek do samej metody i potrzeba systematyczności, wyrobienia nawyku robienia pomiaru, braki w umiejętnościach interpretacji (7,1%), brak przekonania do metody (4,3%), nieregularny tryb życia, zmęczenie spowodowane karmieniem dziecka (3%), choroba (1,7%); u mężczyzn – powściągliwość (27,1%), brak zrozumienia istoty płodności i naturalnych metod (5%), zupełny brak opanowania (1,1%), nieregularny tryb życia i zmęczenie (1%).

¹² Tłumaczenie mężowi zasad rozpoznawania płodności, stanowczość i wytrwałość żon, praca nad sobą w kierunku opanowania popędu (23%).

¹³ Planowanie rodziny a więź małżeńska. Olsztyn 2002.

gazowanych w Ruch Domowy Kościoł, co sprawia, że jest to grupa jednolita pod kątem poziomu religijnego. Wszyscy badani mieli mniej niż 60 lat. Respondenci pochodzili z dwóch ośrodków tego ruchu, a mianowicie z Krakowa i Warszawy. Do grupy osób stosujących naturalne planowanie rodziny (I) zaliczono 168 osób (90 kobiet i 78 mężczyzn) a do grupy stosujących antykoncepcję (II) 92 osoby (50 kobiet i 42 mężczyzn). Zostali oni przebadani przy pomocy Skali Więzi Małżeńskiej J. Szopińskiego, Skalą Bliskości Małżonków M. Ryś oraz Kwestionariuszem Relacji Małżeńskich, który sporządził autor pracy.

Badania A. Pryby potwierdziły istotny wpływ stosowania NPR na więź małżeńską. Istotne różnice pomiędzy dwoma badanymi grupami pojawiły się w zakresie zaspokajania przez małżonka 15 różnych potrzeb psychicznych człowieka. W grupie NPR (naturalnego planowania rodziny) współmałżonek zaspokaja w stopniu całkowitym (powyżej 66,6%) potrzeby więzi, bezpieczeństwa i zaufania, natomiast w grupie ANT (antykoncepcyjnej) takiego pułapu się nie osiąga. W zakresie relacji małżeńskich związanych z aktami małżeńskimi grupa NPR wykazuje ściślejszą więź niż grupa ANT. W zakresie stopnia bliskości małżonków, w miarę trwania małżeństwa, w grupie NPR nastąpił wzrost we wszystkich elementach bliskości, a w grupie ANT pojawiła się tendencja spadkowa. W zakresie relacji małżeńskich, grupa NPR wykazuje wysoki ich poziom, bo aż 5,99 a grupa ANT 4,87. Badania dotyczyły wybranej grupy spośród członków Ruchu Domowy Kościół i dlatego mogą przedstawiać obraz podejmowanego problemu badawczego jedynie w ramach tej wspólnoty, bez przenoszenia wniosków na osoby spoza ruchu.

Wśród badań zagranicznych, podejmujących omawianą problematykę, można wyróżnić kilka prac, które wydają się być interesujące i warte zauważenia. W 1987 roku, w Stanach Zjednoczonych¹⁴, przeprowadzono ankietę wśród 3345 par małżeńskich, której celem było porównanie osób stosujących NPR z osobami stosującymi inne metody kierowania płodnością. Wyniki badań wskazały na wyraźne znaczenie metod naturalnych dla sfery psychoseksualnej związku. Najbardziej wyraźna różnica dotyczyła spraw związanych z życiem seksualnym i prokreacją małżonków. Osoby stosujące NPR znacznie częściej wykazywały zgodność co do okazywania uczuć i czułości, także w zakresie formy współżycia seksualnego oraz chęci posiadania dziecka.

Kolejna wzmianka o tego typu badaniach została umieszczona przez ks. A. J. Katolo, w jego pracy o antykoncepcji¹⁵, gdzie podaje wyniki badań przeprowadzonych przez M. A. Wilson¹⁶. W tych badaniach pary stosujące NPR zostały porównane

¹⁴ Cyt. za: E. Raith, P. Frank, G. Freundl. *Naturalne metody planowania rodziny*. Warszawa 1997 s. 189.

¹⁵ Antykoncepcja – negacja człowieczeństwa. „Fundamenty Rodziny” 2003 nr 2 s. 16-17.

¹⁶ Divorce rate comparisons between couples using natural family planning and artificial control. W: Pontificia Academia Pro Vita. *La cultura della vita: fondamenti e dimensioni*. Supplemento al volume degli atti della VII Assemblea Generale. Città del Vaticano 2002 s. 106-124.

z parami stosującymi antykoncepcję. 89% żon z grupy NPR stwierdziło, że praktykowanie metod naturalnych pogłębiło wzajemne więzi w związku przez wzrost jakości komunikacji małżeńskiej. Sprawia to jednocześnie, że poziom rozwodów wśród par stosujących NPR jest bardzo niski. Natomiast osoby preferujące antykoncepcję oraz te, które zgodziły się na sterylizację, przyznały, że nie są w stanie wejść w tak osobiste i intymne relacje ze swoim współmałżonkiem. Niejednokrotnie doświadczają uczucia „wykorzystania” i „niekochania”. W zakresie przeżywania aktu małżeńskiego osoby z grupy ANT ujawniają nastawienie na doznania seksualne z jednoczesnym, wręcz panicznym lękiem przed poczęciem się dziecka.

D. Logan w 2001 roku¹⁷ opublikował pracę, w której dokonuje przeglądu badań dotyczących użytkowników NPR z różnych krajów na całym świecie. Odwołuje się do badań przeprowadzonych przez World Health Organization (WHO) w kilku krajach na zasadzie eksperymentu, aby porównać je z wcześniej przeprowadzonymi w Nowej Zelandii, a dotyczącymi stosowania metody objawowo-termicznej. Okazało się, że wiele par zgłaszających trudności w stosowaniu tej metody¹⁸ mimo to uważa, że życie według zasad NPR jest dla nich źródłem zadowolenia i korzystnie wpływa na relacje małżeńskie¹⁹.

Podobne wyniki badań, dotyczących psychoseksualnych aspektów stosowania metody Owulacji Billingsa, a przeprowadzonych przez WHO, odnotowano w kilku innych krajach (Nowa Zelandia, Indie, Irlandia, Filipiny, Salwador). Pojawiające się tam trudności w stosowaniu metody były sporadyczne lub żadne, a kłopoty obecne w małżeństwie, były rzadko konsekwencją stosowania NPR. Osoby stosujące metodę Owulacji Billingsa zostały poproszone o wyrażenie swojego zadowolenia i najczęściej pojawiającą się oceną było „dobry”²⁰.

¹⁷ Nosi tytuł: „Psychologiczne korzyści i trudności naturalnego planowania rodziny”. Powstała ona w 1999 roku na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie pod kierownictwem profesora Gianfrancesco Zuanazzi.

¹⁸ Były to: nieregularne cykle, interpretacja wykresów (46,7% kobiet i 36,6% mężczyzn) oraz trudności z okresową abstynencją (32,8% kobiet i 34% mężczyzn).

¹⁹ W badaniach z Nowej Zelandii 45% kobiet i 40% mężczyzn przyznało, że poziom ich zadowolenia jest „bardzo wysoki”, a w badaniach przeprowadzonych przez WHO 74,4% osób badanych i 69,1% ich partnerów uznało poziom zadowolenia jako „dobry”, zaś 20,8% osób badanych i 20,1% ich partnerów jako „bardzo wysoki” Zob. F. M. France. Psychosexual aspects of natural family planning revealed in the World Health Organization multi center trial of the ovulation method and the New Zealand continuation study. W: *Naturalne Planowanie Rodziny: Bieżąca wiedza i nowe strategie na lata dziewięćdziesiąte*. Materiały z konferencji. Uniwersytet Georgetown. Waszyngton. 10-14 grudnia 1990. Część 2.

²⁰ Zob. Światowa Organizacja Zdrowia. A prospective multi center trial of the ovulation method of natural family planning. Part V. Psychosexual aspects. “Fertility and Sterility”. Vol. 47. No.5. May 1987 s. 765-772.

Godne odnotowania są także badania przeprowadzone w Anglii i Walii. Na pytanie: „Czy twoim zdaniem naturalna metoda planowania rodziny pomogła twojemu małżeństwu i rodzinie?” pozytywnie odpowiedziało aż 75,2% kobiet i 56,3% mężczyzn, a negatywnie 10,3% kobiet i 10,6% mężczyzn²¹. Niestety nie wiadomo, w jaki sposób stosowanie NPR w tym przypadku pomogło małżeństwom i w czym się to najczęściej objawiało, ponieważ nie postawiono takiego pytania. Brakiem wszystkich opisanych przez D. Logana badań jest to, że badane były jedynie osoby stosujące NPR i to tylko pod względem stopnia satysfakcji w stosowaniu danej metody, a nie zbadano jakości więzi małżeńskiej, aby później porównać wyniki ze stopniem jakości więzi u małżonków stosujących środki antykoncepcyjne.

W 2003 roku w Stanach Zjednoczonych została rozesłana ankieta do losowo wybranych par znanych z praktykowania NPR²². Ich celem było poznanie wpływu stosowania nowoczesnych metod naturalnych na relacje małżeńskie. Kwestionariusze zostały wysłane pocztą do 1400 par. 334 pary (24%) odpowiedziały na ankietę. Do ankiety respondenci dopisali także własne komentarze, z których 2287 zakodowano. 1765 komentarzy było pozytywnych (74%) a tylko 671 negatywnych (26%)²³. Około jedna czwarta komentarzy wskazała, że metoda NPR stanowi wyzwanie, większość (74%) uznała ją za skuteczną, owocującą silniejszymi więziami, lepszą komunikacją i pogłębieniem wiedzy. Zaletą opisanych badań jest ukazanie obok pozytywnych odniesień wymienianych przez osoby stosujące NPR, także negatywnych wypowiedzi, co jeszcze bardziej uwiarygodnia przeprowadzone analizy i nie ukrywa trudności czy wymagań stawianych przed małżonkami decydującymi się na życie według wskazań NPR.

Mimo tak wielkiej wagi zagadnienia, istnieje niewiele opracowań skupiających się na aspekcie więzi małżeńskiej rozważanej w kontekście postaw prokreacyjnych małżonków. Najczęściej opracowania dotyczą etycznej analizy postaw odpowiedzialnego lub nieodpowiedzialnego rodzicielstwa oraz przedstawienia na podstawie prze-

²¹ Zob. M. Von Fragstein. Analysis of a Representative Sample of Natural Family Planning Users in England and Wales. 1984-1985. Czwarty kongres IFFLP. Materiały. Ottawa. Canada. June 1986. W: "International Journal of Fertility". Supplement. May 1988 s. 59-64.

²² L. Vande Vusse, L. Hanson, R. J. Fehring, A. Newman, J. Fox. Couples' views of the effects of natural family planning on marital dynamics. "Journal of Nursing Scholarship" 2003 nr 2(35) s. 171-176.

²³ Cztery aspekty zostały określone pozytywnie: poprawa związku – głębsza relacja, lepsza komunikacja, wspólna odpowiedzialność, szanowany partner, doceniona seksualność (31%), zwiększenie wiedzy – zrozumienie ciała, cyklu i siebie, nauczanie się innego kochania (13%), wzbogacenie duchowości – bliższy kontakt z Bogiem, oparcie w nauczaniu Kościoła, otwarcie na nowe życie (15%) oraz powodzenie metody – ciąża w odstępie czasowym, wyuczona samokontrola, pozytywny wpływ na zdrowie i inne sukcesy (15%). Zostały też wyodrębnione trzy negatywne tematy: napięta interakcja seksualna – trudności z abstynencją, zmniejszona częstotliwość i spontaniczność, niezrównoważony popęd w odniesieniu do partnera (13%), pogorszone relacje – złość i frustracje, niezrozumienie (6%), problemy dotyczące metody – strach przed ciążą, metoda zawiodła, inne problemy (7%).

prowadzonych badań, w jakim stopniu stosowane są środki antykoncepcyjne i metody naturalnego planowania rodziny. Podejmuje się badania nad efektywnością metod NPR²⁴, stopniem satysfakcji z ich korzystania, motywacją ich wyboru oraz uwarunkowaniami osobowościowymi²⁵ tych osób, które takiego wyboru dokonały. Niestety, badań szukających zależności pomiędzy daną postawą prokreacyjną a więzią małżeńską jest wciąż niewiele. Wśród dotychczas przeprowadzonych badań, wiele z nich dotyczy osób z konkretnej grupy społecznej, np. małżonków uczestniczących w zajęciach podczas studium małżeńsko-rodzinnego, osób uczęszczających na kursy przedmałżeńskie lub małżonków zaangażowanych w jakiś ruch lub stowarzyszenie religijne. Ciągłe brakuje nie tyle opracowań teoretycznych, co opracowań wyników badań empirycznych dotyczących zróżnicowanej grupy osób, które mieszkają na danym terytorium i nie przynależą w całości do jakiejś określonej grupy społecznej. Niniejsza dysertacja chce przyczynić się do wypełnienia tej luki poprzez swoje studium empiryczne.

Przedstawione wyżej dotychczas przeprowadzone badania dowodzą, że istnieje zależność pomiędzy postawą prokreacyjną małżonków a ich więzią psychiczną w związku. Jednakże ciągle za mało znany jest stopień tej zależności i jej uwarunkowania. Podane opracowania nie dotyczą osób zamieszkałych na takim terenie administracyjnym, jakim jest jedna, wielkomiejska wspólnota parafialna, stanowiąca jednocześnie wieloraką grupę osób. Zbadanie tak zróżnicowanej pod względem wieku, stosunku do wiary, rodzaju związku małżeńskiego, stopnia dzietności, posiadanego wykształcenia i przynależności do grupy zawodowej i innych grup społecznych populacji, daje możliwość uzyskania przekrojowego obrazu zastanej rzeczywistości. Na jej przykładzie możliwe jest zbadanie, na ile więź małżonków, żyjących na danym terenie, rzeczywiście zależy od przyjętej postawy prokreacyjnej męża i żony. Badania te mogą zweryfikować często wypowiediany pogląd, że praktykujący NPR cieszą się szczególnie dobrym związkiem małżeńskim. Zgodnie z literaturą przedmiotu ma to związek z lepszą komunikacją istniejącą pomiędzy małżonkami i głębszym odczuwaniem wzajemnych stanów psychicznych, czego wynikiem jest silniej przeżywane szczęście w związku. W sprawach ekonomicznych i domowych małżeństwa takie charakteryzują się lepszym zgraniem i wspólnym działaniem, a w kontaktach rodzinnych wykazują jedność i jednomysłność. W sferze poglądów potrafią zaakceptować różnice i szanować uznawane przez siebie wartości. Troska o dom i atmosferę w nim panującą jest większa niż u par stosujących antykoncepcję.

²⁴ Por. H. Jarosiewicz. Psychologiczne uwarunkowania skuteczności stosowania regulacji poczęć. Lublin 1996 [Mps rozprawy doktorskiej. Archiwum KUL].

²⁵ Por. J. Wirgowska-Lender. Osobowościowe korelaty preferencji stosowania naturalnych metod planowania rodziny i antykoncepcji. Lublin 1996 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL]; A. Sobolewska. Naturalne planowanie rodziny a obraz współmałżonka. Lublin 1996 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].

Główny problem dysertacji zawiera się w pytaniu: jaki związek istnieje pomiędzy postawą wobec prokreacji u konkretnego małżonka a jego więzią ze współmałżonkiem? Tak postawiony problem badawczy wymaga ukazania problematyki szczegółowej, która wynika z problemu głównego. Można ją wyrazić w pytaniach: na ile istnieje związek pomiędzy postawą odpowiedzialnego rodzicielstwa u konkretnego małżonka a jego więzią ze współmałżonkiem? Jaki stopień zależności można ustalić pomiędzy postawą nieodpowiedzialnego rodzicielstwa u konkretnego małżonka a jego więzią ze współmałżonkiem? W jakim zakresie można mówić o związku pomiędzy postawą prokreacyjną konkretnego małżonka a więzią ekonomiczno-środowiskową w związku? Na ile istnieje związek pomiędzy postawą prokreacyjną konkretnego małżonka a współodczuwaniem małżonków w związku? Jaki stopień zależności można ustalić pomiędzy postawą prokreacyjną konkretnego małżonka a współrozumieniem małżonków w związku? W jakim zakresie można mówić o związku pomiędzy postawą prokreacyjną konkretnego małżonka a współdziałaniem małżonków w związku?

Rozprawa posiada charakter teoretyczno-empiryczny, dlatego wymagała zastosowania dwojakiego rodzaju metod badawczych. W pierwszych dwóch rozdziałach zastosowano metodę analizy krytycznej źródeł teologicznych oraz metodę interpretacji tekstu. W rozdziałach prezentujących wyniki badań empirycznych (III-VI) zastosowano metody statystyczne: Test Manna-Whitneya, Test Chi-kwadrat Pearsona, Test T oraz metody interpretacji wyników, porównawczą i syntezy.

Praca została napisana na podstawie dwojakiego rodzaju źródeł. Źródła zastane stanowią dokumenty Kościoła katolickiego przedstawiające nauczanie na temat powołania małżeńskiego do uczestniczenia w dziele przekazywania życia. Realizacja tak pojętego powołania zakłada jego zgodność z zamiarami Stwórcy, wyrażonymi w prawie naturalnym, wpisanym w naturę każdego człowieka. Podstawą zamysłu Bożego co do funkcji prokreacyjnej jest zachowanie wierności w nierozdzielaniu podwójnego znaczenia aktu małżeńskiego, w jego znaczeniu prokreacyjnym i jednoczącym. Nauczanie Kościoła w tym zakresie zawarte jest przede wszystkim w dokumentach Vaticanum II, zwłaszcza w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w encyklikach papieża Pawła VI *Humanae vitae* i Jana Pawła II *Evangelium vitae* oraz *Veritatis splendor*, a także w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, *Liście do Rodzin* oraz w *Karcie Praw Rodziny*. Istnieje podanto wiele przemówień papieskich, zarówno Pawła VI jak i Jana Pawła II, dotyczących rzeczywistości ludzkiej prokreacji i więzi małżeńskiej. W pracy sięgnięto także do dokumentów wydanych przez Papieską Radę ds. Rodziny, zwłaszcza do instrukcji pastoralnej *Ludzka płciowość – prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*.

Drugim rodzajem źródeł tej rozprawy są źródła wytworzone poprzez przeprowadzenie własnych badań empirycznych. Przedmiotem badań była więź małżeńska w jej strukturze psychologicznej i jako podstawa rozwoju miłości małżonków. Miłość to rzeczywistość duchowa, która nie daje się poznać od strony empirii. Jednak można badać jej przejawy widoczne w czynach i postawach realizujących wolę miłowania. To na płaszczyźnie więzi małżeńskiej przejawiają się znaki i czyny wynikające z miłości wzajemnej partnerów lub jej braku. Tak postawione zagadnienie domaga się zastosowania odpowiednich metod i narzędzi badawczych. W tym przypadku sięgnięto po metodę stosowaną w socjologii i psychologii małżeństwa i rodziny, czyli po kwestionariusz ankiety.

Dla potrzeb niniejszej dysertacji skonstruowano ankietę, która powstawała w pierwszej fazie na seminarium z duszpasterstwa rodzin u ks. dra Antoniego Tomkiewicza. Najpierw została wypracowana część dotycząca więzi małżeńskiej. Opracowano system zagadnień, jakie więź małżeńska w sobie zawiera. Następnie w ramach dyskusji w grupie weryfikowano każde pytanie przez szukanie dla niego celowości, przydatności oraz trafności w kontekście omawianego zagadnienia. Później dołączono pytania dotyczące prokreacji oraz postaw prokreacyjnych badanych osób i całość przedstawiono podczas seminarium doktoranckiego u ks. prof. dra hab. Wiesława Przygody, gdzie w grupie studentów doktorantów ponownie analizowano i proponowano zmiany w poszczególnych pytaniach. W rezultacie licznych zmian i naniesionych poprawek, ankietę składa się z dwóch wersji: osobnej dla kobiet i osobnej dla mężczyzn z różnicą jednego pytania (15a), które pominięto w ankiecie dla panów.

Ankiety były dostarczane przez ankietatorów do wylosowanych osób zamieszkających na terenie parafii Braci Mniejszych Kapucynów w Lublinie i spełniających żądane kryteria doboru: małżonkowie żyją w formalnie zawartym związku małżeńskim, także niesakramentalnym oraz ich wiek życia nie przekroczył 50 lat. Badania zostały przeprowadzone w marcu 2009 roku. W roznoszeniu i zbieraniu ankiet wzięło udział 18 wolontariuszy, studentów uczelni lubelskich, którzy w ciągu dwóch tygodni wykonali powierzone im zadanie. Istotną sprawą było zapewnienie respondentów o jak najwyższym stopniu anonimowości badań oraz przeprowadzenie ich w taki sposób, aby respondenci nie kojarzyli ich z instytucją parafii, na terenie której zamieszkują. Powyższe zabiegi miały zapewnić jak najwyższy stopień rzetelności badań.

W sumie rozdanych zostało 346 ankiet, z czego wróciło 341. Po wstępnej analizie okazało się, że 32 ankiety nie zostały wypełnione. Z pozostałych 309 ankiet do badań zakwalifikowano 296 (158 kobiet – 53,4%, 138 mężczyzn – 46,6%).

W pracy wyodrębniono trzy grupy respondentów. Istotną cechą różnicującą badanych był przyjęty przez nich sposób kierowania własną płodnością, co w pracy zostało nazwane „postawą prokreacyjną” (Tabela A 1). W rezultacie do grupy osób stosujących tylko metody NPR zaliczono 60 osób co stanowi 20,3% badanej populacji (29 kobiet – 48,3%; 31 mężczyzn – 51,7%). 118 osób (39,9%) przyznało, że w kierowaniu swoją płodnością stosuje wyłącznie środki zapobiegania ciąży (ANT) a 56 osób (18,9%) potwierdziło, że stosuje jednocześnie metody rozpoznawania płodności i antykoncepcję. Przyjęto zasadę, że osoby stosujące jednocześnie NPR i środki zapobiegające ciąży zalicza się, według założeń metod NPR, do grupy antykoncepcyjnej (ANT). Dlatego grupa ta obejmuje łącznie 174 osoby, co stanowi 58,8% badanej populacji (97 kobiet – 55,7%; 77 mężczyzn – 44,2%). Wśród respondentów znalazła się także grupa 34 osób (11,5%), które nie stosują żadnej z metod kierowania swoją płodnością (NIE). Ze względu na brak klarowności w postawie wobec prokreacji respondentów należących do tej grupy została ona pominięta w obliczeniach wyników badań. Podobnie nie uwzględniono w ostatecznych obliczeniach wyników odpowiedzi tych respondentów, którym trudno było, z nieznanых przyczyn, określić, czy stosują w związku małżeńskim środki zapobiegania ciąży, czy metody rozpoznawania płodności. Ostateczna grupa uwzględniona w obliczeniach wyników badań to 234 osoby: 126 kobiet (53,8%) i 108 mężczyzn (46,1%). W badanej populacji 60 osób należy do grupy NPR a 174 osób należy do grupy ANT. Ponieważ specyfiką przeprowadzonych badań było przyjęte założenie, że badane osoby mieszkają na terenie jednej parafii, dlatego różnica w liczbie osób z grupy NPR oraz ANT jest odzwierciedleniem rzeczywistej proporcji grup reprezentujących daną postawę prokreacyjną na terenie danej parafii.

Najmłodszy przedstawiciel grupy NPR miał 27 lat a najstarszy 51. Średnia wieku tej grupy w przypadku kobiet wynosiła 39,0 lat a w przypadku mężczyzn 40,9 lat. Natomiast w grupie ANT najmłodszy respondent miał 23 lata a najstarszy 50. Średnia wieku w grupie ANT u kobiet wynosiła 37,6 lat a w przypadku mężczyzn 38,3 lat (Tabela A 2). Można więc stwierdzić, że obie grupy są pod względem wieku stosunkowo do siebie zbliżone, co jest korzystne dla poniższego zestawienia ich ze sobą. Analizując wiek respondentów pod kątem ilości osób w poszczególnych przedziałach wiekowych (Wykres A 1), można zauważyć, że w grupie ANT najwięcej osób posiada od 36 do 40 lat życia (24,7%), a najmniej od 20 do 25 lat (4%). Nieco inaczej jest w grupie NPR. Największa ilość respondentów przypada na przedział od 46 do 51 lat (30%) i to oni stanowią proporcjonalnie największą grupę w całych badaniach. Natomiast najmniejsza ilość osób w grupie NPR stanowią respondenci posiadający od 26 do 30 lat.

Staż małżeński badanych osób ogniskuje się w przedziale od 13,9 do 15,7 lat (Tabela A 3). W grupie ANT najkrótszy staż wynosi 1,5 roku, a najdłuższy 29 lat. Kobiety z tej grupy to mężatki o średnim stażu 13,9 lat, a średnia długość małżeństwa u panów wynosi 14 lat. Najkrótszy staż w grupie NPR wynosi 2 lata a najdłuższy 40 lat. Panie z tej grupy trwają w związku małżeńskim średnio 15,7 lat, czyli prawie o dwa lata dłużej od pań z grupy ANT, natomiast średnia stażu małżeńskiego panów w tej grupie wynosi 14 lat. Największa ilość osób w grupie ANT to ci, którzy żyją w małżeństwie od 16 do 20 lat (21,3%; Wykres A 2). Warto zauważyć, że podobna ilość respondentów żyje w związku od 6 do 20 lat. Spadek ich liczby następuje dopiero po 20 latach stażu. Widać wyraźnie, że w grupie ANT przeważają osoby z początkującym i średnim stażem małżeńskim, który w całej grupie nie przekracza 30 lat. W podobny sposób rozkłada się ilość osób w grupie NPR. Co prawda zaliczają się do niej osoby sięgające stażem aż 40 lat małżeństwa, czyli o 10 lat dłużej niż respondenci z grupy ANT, to jednak najwięcej z nich znajduje się w przedziale od 2 do 25 lat, czyli podobnie jak w grupie ANT. Największa ilościowo grupa, bo aż ponad jedna czwarta wszystkich respondentów praktykujących NPR (28,3%), posiada staż małżeński od 11 do 15 lat.

W obu grupach badawczych respondenci w większości żyją jednocześnie w związku cywilnym i kościelnym (Tabela A 4). Tylko pojedyncze osoby pozostają w związkach o innym charakterze. Badani stanowią zatem jednolitą grupę pod względem statusu zawartego związku małżeńskiego.

Wśród respondentów średnio co druga osoba posiada wykształcenie wyższe (Tabela A 5). Kobiety z grupy ANT, które ukończyły studia wyższe (55,7%) jest jednak więcej niż kobiety z grupy NPR (41,4%), a w przypadku mężczyzn sytuacja przedstawia się odwrotnie (NPR – 58,1%; ANT – 50,6%). Drugą co do ilości grupą kobiet są te, które posiadają wykształcenie ogólnokształcące i pomaturalne. Różnicuje je postawa prokreacyjna, gdyż panie praktykujące NPR (27,6%), częściej niż kobiety z ANT (18,6%) reprezentują ten rodzaj wykształcenia. W przypadku mężczyzn drugą co do ilości grupą są ci, którzy przyznają się do posiadania wykształcenia średniego zawodowego, a postawa prokreacyjna różnicuje ich tylko w niewielkim stopniu (NPR – 22,6%; ANT – 26,0%).

Przynależność do grup zawodowych badanych osób jest dość zróżnicowana (Tabela A 6). W przypadku kobiet najczęściej pojawiają się dwie grupy zawodowe: pracownicy biurowi (NPR – 31,0%; ANT – 27,8%) oraz specjaliści (NPR – 30,9%; ANT 24,1%). Postawa prokreacyjna silnie różnicuje w przypadku pracowników usług osobistych i sprzedawców (NPR – 3,4%; ANT – 13,4%) oraz robotników przemysłowych i rzemieślników (NPR – 10,3%; ANT – 3,1%). U mężczyzn największą grupę zawodową stanowią specjaliści, których jednocześnie silnie różnicuje postawa prokreacyjna (NPR – 51,6%; ANT – 32,5%).

Czas trwania znajomości przed zawarciem związku małżeńskiego przez respondentów najczęściej w obu grupach wynosi od 2 do 5 lat (Tabela A 7). Wyjątek stanowią mężczyźni z grupy NPR (29,0%), którzy najczęściej z całej grupy podają, że okres znajomości trwał powyżej 5 lat. Wydaje się zatem, że w większości w badaniach wzięły udział związki małżeńskie, które nie zostały zawarte po prostu, lecz poprzedzone okresem pozwalającym na dobre wzajemne poznanie. Najrzadziej w obu grupach zaznaczano przedział od 3 do 6 miesięcy. Postawa prokreacyjna silnie różnicuje badane kobiety w takich przedziałach czasu jak: więcej niż 5 lat (NPR – 6,9%; ANT – 15,5%), od 1,5 roku do 2 lat (NPR – 6,9%; ANT – 15,5%) oraz od 6 do 12 miesięcy (NPR – 20,7%; ANT – 9,3%). W przypadku mężczyzn różnice pojawiają się w okresach: od 1,5 roku do 2 lat (NPR – 19,4%; ANT – 9,1%) oraz od 6 do 12 miesięcy (NPR – 6,5%; ANT – 15,6%).

Osoby, które wzięły udział w badaniach, w zdecydowanej większości zostały obdarowane potomstwem (Tabela A 8). W obu grupach ponad 90% wszystkich osób deklaruje posiadanie przynajmniej jednego dziecka. Połowa badanych z grupy NPR posiada dwójkę dzieci (Tabela A 9) i tych osób jest najwięcej w całej grupie. Na drugim miejscu w tej grupie (33,9%) są małżonkowie posiadający jedno dziecko a trzecie miejsce zajmują małżonkowie z trójką potomstwa (14,3%). Podobnie jest w grupie ANT z tym, że procentowo pomiędzy małżonkami z dwójką dzieci a tymi, którzy mają tylko jedno dziecko istnieje niewielka różnica 1,3%. Wydaje się zatem, że w grupie NPR małżonkom bardziej zależało na posiadaniu dwójki dzieci niż osobom z grupy ANT, u których jest więcej osób z jednym dzieckiem niż w grupie NPR.

Oprócz grup NPR i ANT spośród respondentów wyróżniła się także grupa osób, które nie stosują metod rozpoznawania płodności czy też środków zapobiegania ciąży, nazwana skrótem NIE. Jest to grupa obejmująca 34 osoby, 18 kobiet (52,9%) i 16 mężczyzn (47,1%; tabela A 10). Średnia wieku wszystkich wynosi 42,5 lata. Najmłodsza osoba w tej grupie ma 31 lat a najstarsza 51. Średnia stażu małżeńskiego to 18 lat. Najkrótszy staż wynosi 3 lata a najdłuższy 33 lata (Tabela A 11). Połowa osób z tej grupy posiada wykształcenie wyższe (Tabela A 12), a co piąta osoba ma wykształcenie średnie zawodowe (20,6%). Najmniej osób posiada licencjat lub trzyletnie studia zawodowe (2,9%). Co trzecia osoba podaje się za specjalistę (38,2%) (Tabela A 13), a co piąta przyznaje, że pełni funkcję pracownika biurowego (20,6%).

Literaturę przedmiotu wykorzystaną w tej rozprawie stanowią opracowania teologiczne i psychologiczne dotyczące więzi małżeńskiej. Literaturę pomocniczą tworzą opracowania socjologiczne z zakresu postaw prokreacyjnych oraz medyczne dotyczące zagadnień środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych. Ponieważ problematyka więzi dotyczy głównie literatury z zakresu psychologii

jako nauki opisującej dane zjawiska na podstawie badań empirycznych, dlatego w pracy odwołano się również i do niej. Znaczenie postaw prokreacyjnych dla jakości więzi małżeńskiej opisywane jest przeważnie przez tych autorów, którzy zajmują się badaniami i analizą naturalnych metod planowania rodziny, jak i środków antykoncepcyjnych, dlatego korzystano często z literatury dotyczącej tego tematu. Funkcja prokreacyjna jest w niej przedstawiana jako integralna część człowieka rozumianego jako całość, jako istota cielesno-duchowa i dlatego często się podkreśla prawdę o jedności aspektu rodzicielskiego z naturą miłości małżeńskiej.

Spośród licznych autorów zajmujących się omawianą tematyką w literaturze przedmiotu, warto wymienić: W. Fijałkowskiego²⁶, D. Kornas-Biełę²⁷, K. Knotza²⁸, W. Półtawską²⁹, M. Szczepanowicza³⁰, E. Wójcik³¹, E. Sujak³², U. Dudziak³³, M. Braun-Galkowską³⁴, J. Laskowskiego³⁵, I. Trobisch³⁶, J. Rembowskię³⁷, J. Stojnowskiego³⁸ a spośród autorów zagranicznych J. Rötzer³⁹ oraz J. i S. Kippleyów⁴⁰.

Niniejsza dysertacja składa się z dwóch części. Pierwszą stanowią dwa rozdziały omawiające badaną problematykę od strony teoretycznej. Pierwszy rozdział przedstawia nauczanie Kościoła katolickiego w zakresie postaw prokreacyjnych i ich oceny moralnej. Nauczanie to opiera się w dużej mierze na wyjaśnianiu terminu odpowiedzialnego i nieodpowiedzialnego rodzicielstwa. Ważne jest

²⁶ Ku afirmacji życia. Wrocław 1993; Ojcostwo na nowo odkryte. Pelplin 1996; Niewykorzystany dar płci. Kraków 1997.

²⁷ Wokół początku życia ludzkiego. Warszawa 2004.

²⁸ Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem. Kraków 2001.

²⁹ Na kanwie „Listu do Rodzin” Ojca świętego Jana Pawła II. Kraków 1995.

³⁰ Miłość możliwa jest. Kraków 1992; Pełny smak życia. O miłości małżeńskiej i naturalnym planowaniu rodziny. Kraków 1998.

³¹ Trzeba kochać, żeby żyć. Aspekty psychofizjologiczne małżeństwa. Warszawa 2000.

³² Małżeństwo pielęgnowane. Katowice 1989; Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie. Wrocław 2007..

³³ Miłość, małżeństwo i co dalej... Częstochowa 2001; Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli. Częstochowa 2002.

³⁴ Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa. Warszawa 1980; Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych z małżeństwa. Lublin 1992.

³⁵ Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Warszawa 1979; Trwałość wspólnoty małżeńskiej. Studium socjopsychologiczne. Warszawa 1987.

³⁶ Być kobietą. Warszawa 2006.

³⁷ Rodzina w świetle psychologii. Warszawa 1986.

³⁸ Eros i człowiek. Kraków 1976.

³⁹ Sztuka planowania rodziny. Warszawa 2005.

⁴⁰ Sztuka naturalnego planowania rodziny. Piaseczno 2002.

to, aby dostrzec w całości, a nie tylko w części, troskę Kościoła wyrażającą się w obronie objawionego w naturze zamysłu Stwórcy wobec ludzkiej płciowości i płodności. Drugi rozdział będzie zawierał charakterystykę pojęcia więzi małżeńskiej. Najpierw przedstawiona w nim będzie refleksja teologiczno-etyczna na temat więzi małżeńskiej. Następnie zagadnienie więzi małżeńskiej zostanie ukazane w perspektywie psychologicznej. Istotne jest ukazanie wielu aspektów omawianego terminu w celu unaocznienia, jak wiele czynników jest ważnych dla budowania i pielęgnowania wzajemnej więzi małżeńskiej. Jest to jednocześnie rozdział stanowiący wstęp i punkt wyjścia dla kolejnych rozdziałów pracy, które będą weryfikacją opisanych w nim założeń i teorii.

Drugą część dysertacji stanowią cztery kolejne rozdziały, treściowo odpowiadające poszczególnym paragrafom drugiego rozdziału, czyli więzi ekonomiczno-środowiskowej, więzi rozumianej jako współodczuwanie, więzi postrzeganej jako współrozumienie oraz więzi budowanej przez współdziałanie małżonków. W rozdziałach tych zostaną przedstawione wyniki badań empirycznych i analiz statystycznych oraz zostanie podjęta próba ich interpretacji. Najważniejszym założeniem analizy zawartości źródeł empirycznych i ich interpretacji jest wpływ postawy wobec prokreacji na więź małżeńską badanych małżonków. W zakończeniu rozprawy znajdzie się natomiast podsumowanie wyników analiz szczegółowych wraz z konkretnymi wnioskami oraz sugestiami skierowanymi do duszpasterstwa rodzin, dla którego niniejsza dysertacja stanowić powinna skuteczną pomoc.

Rozdział I

POSTAWY WOBEC PROKREACJI W ŚWIETLE NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Naturalne prawo poczęcia, zrodzenia i wychowania potomstwa posiada każda osoba ludzka. Jest to prawo i powołanie do misji przekazywania życia ludzkiego, otrzymanej od Boga, Jedyne go Źródła życia. To doniosłe zadanie może być najlepiej zrealizowane przez osoby żyjące w związkach małżeńskich, które najpełniej zabezpieczają godność człowieka i autentyczną ludzką miłość.

W przeszłości nie istniała potrzeba rozwijania nauczania Kościoła na temat prokreacji, gdyż była ona naturalną konsekwencją każdego związku małżeńskiego i pojmowana była jako wielki przywilej człowieka. Silne było przekonanie, że jeżeli Bóg obdarza związek nową istotą ludzką, to jest to wyraz Jego specjalnego błogosławieństwa oraz zapowiedź szczególnej troski o przyszłość rodziny. Dlatego zasadniczo nie zastanawiano się nad potrzebą planowania rodziny. W czasach wysokiej umieralności niemowląt każde dziecko, zdrowo urodzone i mogące dorosnąć, odbierane było jako wielki skarb i nadzieja dla rodziny na lepszą przyszłość.

Wprawdzie w przeszłości znano środki wywołujące sztuczne poronienie, to jednak planowanie potomstwa pozostawiano raczej prawom natury, ucząc się od niej, że istnieją naturalne okresy niepłodności kobiety. Zauważono między innymi, że okres karmienia piersią, specjalnie wydłużany do kilku lat, jest czasem pozwalającym nowo narodzonemu dziecku podrosnąć, a jednocześnie nie pozwala na ponowne poczęcie dziecka. Ponadto w tradycji chrześcijańskiej praktykowano w ciągu roku okresową, dobrowolną wstrzemięźliwość seksualną z motywacji religijnych. Zazwyczaj małżonkowie powstrzymywali się od współżycia seksualnego w okresie wielkiego postu i adwentu oraz w wigilię ważnych świąt kościelnych, traktując powyższą abstynencję jako przygotowanie do przyjęcia sakramentu Eucharystii.

Szybkie zmiany współczesnego świata wpływające na kondycję związku małżeńskiego i rodziny spowodowały pojawienie się silnych tendencji skłaniających całe społeczeństwa do skutecznej kontroli w dziedzinie prokreacji, pomijających często normy prawa naturalnego i moralnego. W nowej sytuacji Kościół katolicki nie mógł pozostać obojętny na dokonującą się przemianę myślenia i działania współczesnych ludzi. Jedną z istotnych funkcji Kościoła jest strzeżenie całej prawdy o człowieku, jego godności, prawach i obowiązkach moralnych,

w tym także praktyk w zakresie ludzkiej prokreacji. Kościół w swoim nauczaniu podkreśla dzisiaj konieczność postrzegania ludzkiej prokreacji w perspektywie odpowiedzialnego rodzicielstwa, które najpełniej odpowiada personalistycznej koncepcji człowieka.

1.1. Charakterystyka postawy i prokreacji

Prokreacja, będąca konsekwencją posiadania płodności, stanowi jeden z ważniejszych wymiarów życia człowieka. Prokreacja należy do podstawowych funkcji człowieka i wywiera znaczący wpływ na sens jego istnienia. Rezygnacja niektórych ludzi z prokreacji nie obniża jej znaczenia i wpływu na każdą jednostkę. Wypełnianie zadań wynikających z prokreacji nie jest jednak przez wszystkich ludzi jednakowo postrzegane. Człowiek wchodząc bowiem w swoistą relację ze swoją płodnością, kształtuje wobec niej odpowiednią, zazwyczaj zgodną ze swoim światopoglądem, postawę. Ona z kolei wywiera wpływ na podejmowanie decyzji prokreacyjnych. Dlatego podejmując refleksję na temat prokreacji warto najpierw określić, czym jest postawa, w jaki sposób się kształtuje i jakim ulega zmianom.

1.1.1. Pojęcie postawy

Pojęcie postawy jest kluczową kategorią naukową w psychologii społecznej, posiadającą bogatą literaturę przedmiotu. Nie wchodząc w szczegóły wielu teorii, postawę najogólniej można zdefiniować jako reakcję konkretnej osoby na dany przedmiot w formie oceny o charakterze poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym⁴¹. Postawy pełnią podstawową funkcję w kontakcie człowieka ze światem i z samym sobą. Dzięki nim jednostka organizuje na swój sposób wiedzę o wszystkim, co do niej dociera, a także wartościuje i kategoryzuje otoczenie na to, co dobre lub złe⁴².

Choć postawa ma charakter względnie trwały, to jednak w ramach procesu rozwojowego podlega różnym zmianom i przeobrażeniom. To, co stanowi dla postawy źródło jej powstania, jest jednocześnie czynnikiem pogłębiającym lub osłabiającym jej siłę i znaczenie w życiu jednostki. Na postawę zatem może wpływać wiele różnych czynników. W celu ich krótkiego przedstawienia podzielono je na trzy grupy.

⁴¹ W. Prężyńska. Zasadnicze źródła postaw. „Roczniki Filozoficzne” 1973 nr 21 z. 4, s. 121; zob. W. Szewczuk. Postawa. W: Słownik psychologiczny. Red. tenże. Warszawa 1985, s. 215; D. Czyżowska. Postawa. W: Słownik psychologii. Red. J. Siuta. Kraków 2005 s. 192; Z. Nęcki. Postawy i ich zmiana. W: Encyklopedia psychologii. Red. W. Szewczuk. Warszawa 1998 s. 425; W. Kozłowski. Postawy i nastawienia. W: Encyklopedia pedagogiczna. Red. W. Pomykało. Warszawa 1993 s. 611.

⁴² Zob. G. Böhner, M. Wänke. Postawy i zmiana postaw. Gdańsk 2004 s. 20.

Pierwszą grupę czynników wpływających na kształtowanie postaw stanowią ludzkie potrzeby, którymi życie każdej osoby jest nacechowane. Potrzeba ujawniania się w człowieku poprzez jakiś brak rodzący swoisty niepokój i zmierzający w kierunku jej zaspokojenia. Człowiek w celu zniwelowania napięcia, które go trapi, szuka odpowiedniego do tego zadania przedmiotu. Kierując się swoją inteligencją, dobiera rzeczy pod kątem ich możliwości i przydatności w zaspokojeniu właściwej sobie potrzeby. Aby tak się stało, jednostka musi dokonać oceny proponowanych rozwiązań pod względem stopnia uzyskanej satysfakcji. To jednocześnie rodzi odpowiednie postawy względem konkretnych przedmiotów. Dlatego ludzkie potrzeby są głównym źródłem tworzenia się postaw⁴³.

Drugą grupę czynników mających wpływ na kształtowanie się postaw stanowią wszelkiego rodzaju informacje dotyczące przedmiotu postawy. Wiedza o nim lub jej brak pociąga za sobą konsekwentnie kształtowanie się danego nastawienia. Zarówno ilość przydatnych informacji, jak i ich jakość jest ważna. Nie bez znaczenia pozostaje także samo źródło pochodzenia potrzebnej wiedzy. W przypadku, gdy jest ona przekazywana przez innych, istotny wydaje się autorytet osoby dzielącej się informacjami. Im jest on większy, tym cenniejsza wydaje się być przekazywana wiedza. W takiej sytuacji nabiera ona takich cech, że staje się łatwiej przyswajalna i bardziej przekonująca. Niekiedy uruchamia się mechanizm tzw. przeniesienia autorytetu z osoby na informację. Natomiast wtedy, gdy poznanie danej rzeczy następuje przez bliski z nią kontakt, powstaje osobiste doświadczenie, które ma duży walor przeżyciowy i informacyjny, niekiedy bowiem są to doświadczenia o charakterze nawet traumatycznym. Opracowania psychologiczne z tego zakresu podają wiele przykładów postaw rodzących się w ten sposób⁴⁴.

Brak istotnych informacji o przedmiocie postawy ma swój wyraźny wpływ na jej jakość. Informacje szcątkowe lub chaotyczne, a zwłaszcza te, które nie mają wiele wspólnego z poznawanym przedmiotem, prowadzą do błędnej oceny. Konsekwencją takiej sytuacji jest błędna interpretacja i fałszywe wnioski. Niekiedy pojawia się także zjawisko tzw. kompensacji uczuciowej, która, przy emocjonalnej więzi łączącej poznającego z przedmiotem poznania, wpływa na powstającą postawę i zniekształca jej rzetelność⁴⁵.

Trzecią grupę czynników wpływających na kształtowanie postaw ludzkich tworzy środowisko społeczne, czyli miejsce wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie. Osoba w związku z własnymi potrzebami społecznymi, takimi jak akceptacja czy kontakt

⁴³ Zob. Prężyna, jw. s. 122-124.

⁴⁴ H. Cantril opisuje przypadek, w którym młody żołnierz amerykański głęboko wierzący w Boga, będąc ranny na polu bitwy, modli się o rychłą pomoc lekarską. W tym czasie w pobliżu wybucha granat, którego odłamek oślepią go i urywa mu rękę. Od tego momentu żołnierz ten stał się niewierzący. Tamże s. 126.

⁴⁵ Zob. tamże s. 125-126.

z innymi ludźmi, nawiązuje silne relacje ze środowiskiem, w którym żyje. Często ma to charakter nieuświadomiony i intuicyjny, ale jednocześnie bardzo skuteczny. W ten sposób człowiek styka się z pewnym systemem wartości uznawanym w danym środowisku i przejmuje jego elementy. W konsekwencji, w ramach procesu integracji, człowiek uznaje pewne wzorce zachowań i przyjmuje je za swoje. Grupa społeczna na różne sposoby, czy to przez instytucje, czy tylko ograniczając się do zwyczajów i tradycji, realizuje swój cel wpływania na konkretną jednostkę. Zależy jej bowiem na podporządkowaniu osoby normom i zasadom funkcjonującym w swojej społeczności. Grupa społeczna wywiera na jednostkę presję, stosując między innymi system aprobaty lub dezaprobaty, nagrody lub kary. Presja ta może być wyrażana także na wiele innych sposobów.

W środowisku społecznym największy udział w kształtowaniu się postaw jednostki posiadają grupy pierwotne czyli rodzina, rówieśnicy oraz środowisko pracy. Natomiast tylko pośrednio, choć nie bez znaczenia, oddziałują na nią grupy odniesienia, do których osoba nie musi formalnie przynależeć. Wystarczy bowiem, że jednostka znajduje się w zasięgu jej emocjonalnego i psychicznego oddziaływania, aby w ten sposób przemycać swój system poglądów i przenikać ją nim. To, na ile wyżej wymienione bodźce są afirmowane przez jednostkę lub krytycznie ocenione i odrzucone przez nią, zależy od psychicznej dojrzałości osoby⁴⁶.

Postawa jest swoistym wynikiem wpływania wyżej opisanych czynników na osobę, która wyraża w niej swoje przekonania i deklaruje zaaprobowany przez siebie system wartości. Ujawnia się to wyraźnie w sytuacjach wymagających konkretnego opowiedzenia się, w których trzeba dokonywać odpowiedzialnych wyborów i podejmować ważne decyzje. Konieczność ta pojawia się również w związku z ludzką prokreacją, w ramach której człowiek podejmuje decyzję o przekazaniu życia, kształtując w ten sposób postanowienia prokreacyjne.

1.1.2. Pojęcie prokreacji

Termin prokreacja pochodzi wprost od słowa łacińskiego *procreatio* i używany jest w związku z problematyką dotyczącą przekazywania życia, wydawania na świat potomstwa, zrodzenia, płodzenia czy rozradzania się. W zasadzie używa się go tylko w odniesieniu do istot ludzkich, w odróżnieniu od świata przyrody, wobec którego powszechnie korzysta się z pojęć takich jak rozrodczość lub reprodukcja.

W precyzyjnym określeniu pojęcia prokreacja pojawia się jednak wyraźna trudność związana z jego zakresem treściowym. Termin ten bowiem funkcjonuje przynajmniej w dwóch znaczeniach. W sensie szerokim, integralnym dotyczy przekazania życia dziecku oraz uczestniczenia w procesie jego rozwoju i wycho-

⁴⁶ Zob. U. Dudziak. Wobec współżycia i prokreacji. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 2 s. 3.

wania. W sensie wąskim skupia się na zjawiskach i zachowaniach związanych z rozrodczością człowieka i wydaniem na świat potomstwa. Mimo zawężenia pojęcia w skład treści podejmowanej problematyki wchodzi i tak wiele zagadnień. Nie sposób bowiem w tym kontekście nie dostrzec i nie docenić takich aspektów jak: biologiczny⁴⁷, medyczny⁴⁸, psychiczny⁴⁹, społeczny⁵⁰ a także duchowy⁵¹. Wszystkie one wywierają silny wpływ na sposób pojmowania prokreacji⁵².

⁴⁷ Zob. E. Bielawska-Batorowicz. Psychologiczne aspekty prokreacji. Katowice 2006 s. 50-59.

⁴⁸ Zob. H. Cerańska-Goszczyńska. Metoda objawowo-termiczna podwójnego sprawdzenia. Reguły interpretacji objawów płodności. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszyński. Warszawa 2005; D. Sawicki. Moralność a leczenie niepłodności człowieka. Etyczny wymiar ingerencji medycyny w ludzkę poczęcie. „Collectanea Theologica” 2002 nr 3 s. 193-213.

⁴⁹ Zob. D. Kornas-Biela. Psychospołeczne konsekwencje aborcji dla personelu medycznego. „Służba Życiu” 1999 nr 9 s. 18-19; D. Kornas-Biela. Psychospołeczny nurt w psychologii prenatalnej: wybrane problemy z obszaru prokreacji. „Przegląd Psychologiczny” 46:2003 nr 2 s. 179-196.

⁵⁰ Zob. K. Kluzowa, K. Slany. Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie. W: Oblicze współczesnej rodziny polskiej. Red. B. Mierzwiński, E. Dybowska. Kraków 2004 s. 63-95.

⁵¹ Zob. K. Knotz. Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem. Kraków 2001.

⁵² **Aspekt biologiczny** – dotyczy całej dostępnej nam wiedzy biologicznej związanej z powstawaniem człowieka, czyli zjawiska poczęcia, procesów rozwojowych, faktów związanych z porodem i położeniem. Uwzględnia również takie zagadnienia jak miesiączkowanie, menopauza, andropauza itd. Sam aspekt biologiczny nie wystarcza do wyjaśniania prokreacji, pozostaje bowiem w relacji zależności z aspektami: psychicznym i społecznym.

Aspekt medyczny – jest nadbudową wymiaru biologicznego. Związany jest z międzypokoleniowym przekazem wiedzy odnośnie przebiegu ciąży, porodu itd. Podkreśla się tutaj, iż wiedza medyczna ma wpływ na formowanie się swoistych rytuałów zachowań związanych z prokreacją.

Aspekt psychiczny – związany jest przede wszystkim z dwustronną relacją psychosomatyczną. Oznacza to, że zarówno potrzeby, oczekiwania czy emocje mają wpływ na zachowania i zjawiska związane z prokreacją, jak i same zjawiska związane z prokreacją dostarczają silnych emocji, a nawet mogą wyzwać impulsy do zmian w osobowości. Sama osobowość wyznacza również znaczenie, jakie osoba przypisuje prokreacji.

Aspekt społeczny – prokreacja jest przeżywana zgodnie ze standardem społecznym. Wyznacza on zachowania, ma wpływ na ocenę tych zachowań, wpływa więc również na przeżywanie. Z jednej strony społeczeństwo strukturalizuje doświadczenia, ale z drugiej daje jednostce poczucie bezpieczeństwa. Oczywiście powstaje w związku z tym ważne pytanie: jak społeczeństwo ocenia i określa prokreację? W starotestamentowym okresie rozwoju kultury żydowskiej bezpłodność była traktowana jako Boskie przekleństwo, a z kolei liczebność dzieci wyznaczała Boże błogosławieństwo. Obecnie, po przemianach związanych głównie z rewolucją seksualną lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, płodność czy dzietność jest traktowana jako szczególna klątwa, utrudniająca kobiecie „samorealizację”.

Aspekt duchowy – rzadko uwzględniany, nawet w literaturze religijnej. Chodzi tu o analogię i zapożyczenie pojęć związanych z rodzicielstwem do opisanie relacji duchowych pomiędzy osobami, np.: macierzyństwo lub ojcostwo duchowe, jak i pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Zob. D. Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji. W: Rodzina. Bezczenny dar i zadanie. Red. J. Stala; E. Osewska. Radom 2006 s. 486-490; por. Bielawska-Batorowicz, jw. s. 59-64.

Omawiany termin niesie ze sobą różnorodność koncepcji, spojrzeń i form realizacji. Wynika to z faktu, że istotę i sens ludzkiej egzystencji można rozpatrywać na wiele sposobów w zależności od przyjmowanego i wyznawanego przez siebie światopoglądu. Stąd funkcja przekazywania życia, jak uważa wielu współczesnych, może być realizowana bez przeszkód w wolnych związkach podobnie jak w związkach małżeńskich. Może ona być owocem zbliżenia seksualnego z przypadkowym partnerem, nie zobowiązując do jakiejkolwiek odpowiedzialności. Można w tym celu korzystać z naturalnej, wpisanej w ludzki organizm płodności, ale także, jeśli zachodzi taka potrzeba, wykorzystywać sztuczne metody zapłodnienia⁵³. Wszelka dowolność w tym względzie jest fałszywie uznawana za kryterium nowoczesności i prawdziwego postępu⁵⁴.

Nauczanie Kościoła katolickiego w dziedzinie prokreacji nakreśla jednak zupełnie inny kształt tego pojęcia. Istotną sprawą w podejściu do zrozumienia jego znaczenia jest personalistyczna wizja przekazywania życia ludzkiego (zob. KDK 51). Wypływa ona z uszanowania dwóch fundamentalnych wartości regulujących proces prokreacji: „życie istoty ludzkiej powołanej do istnienia i wyłączność jego przekazywania w małżeństwie” (DV Wstęp, 4). Na ich podstawie można ustalić kryteria, których stosowanie pozwala zrealizować przytoczoną wcześniej personalistyczną wizję prokreacji⁵⁵.

Pierwsze kryterium personalistycznej koncepcji prokreacji zobowiązuje do uszanowania osoby ludzkiej, w której istnieje jedność pierwiastka cielesnego i duchowego. Ta prawda znajduje swój szczególny wyraz w relacji miłości łączącej męża z żoną. Charakteryzuje ją bowiem cielesność i duchowość. „Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej”⁵⁶. Właśnie w tej zjednoczonej całości ducha i ciała – podkreśla Jan Paweł II – człowiek powołany jest do miłości. Seksualność w tym kontekście nie może być sprowadzona do wymiaru jedynie biologicznych funkcji, lecz jest przestrzenią wyrażania miłości ogarniającej w całości obie osoby, przeżywające tę relację jako dar z samych siebie⁵⁷. Ciało staje się tutaj szczególnym twórczym i znakiem ich wzajemnej przyjaźni, umożliwiając prawdziwe doświadczenie ich jedności⁵⁸.

⁵³ Zob. G. Hołub. Przekazywanie życia. W: Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła. Red. A. Muszała. Radom 2005 s. 372.

⁵⁴ Papieska Rada ds. Rodziny. Rodzina a ludzka prokreacja. Warszawa 2008 s. 24. (dalej Rlp).

⁵⁵ Zob. Hołub, jw. s. 373-374.

⁵⁶ FC 11; zob. KDK 14; VS 48-49; Rlp 13; zob. K. Wojtyła. Osoba i czyn. Kraków 1969.

⁵⁷ „Taka miłość, wiążąc z sobą czynniki boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do dobrowolnego wzajemnego oddawania się sobie, które wyraża się w czułych uczuciach i aktach oraz przenika całe ich życie; co więcej, sama udoskonala się i wzrasta przez swoje szlachetne działanie. Przewyższa więc zdecydowanie czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie, szybko i żałośnie zanika” (KDK 49).

⁵⁸ Zob. K. Wojtyła. Personalistyczna koncepcja człowieka. Specjalistyczne aspekty problemu antykon-

Jedność duchowo-cielesna sprawia, że człowiek nie jest byle jakim bytem, lecz osobą o wielkiej godności także na płaszczyźnie cielesnej. Ciało człowieka jest w swej doskonałości i według zamysłu Bożego celem całego materialnego świata. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego wskazuje, że sam Bóg przyjął ludzkie ciało, aby stać się człowiekiem. Jedność duchowo-cielesna człowieka jest fundamentem integralnej jego wizji, której Kościół katolicki broni od wielu wieków przed różnego rodzaju redukcjonistycznymi koncepcjami antropologicznymi, fałszywie ukazującymi naturę ludzką, jak nowożytny racjonalizm czy neomanicheizm, przeciwstawiające ducha i ciało w człowieku⁵⁹ albo biologizm czy angelizm nadające ciału niewłaściwe miejsce w naturze osoby ludzkiej⁶⁰.

We współczesnej kulturze ujawnia się pewien paradoks. Dąży ona bowiem do materialistycznego wyrażania treści, nie pozostawiając miejsca dla ducha, a jednocześnie w swych tęsknotach i pragnieniach spogląda na człowieka jako byt niczym nieograniczony, funkcjonujący w całkowitej wolności, w której zapomina się o cielesności stawiającej swoje granice⁶¹. W takiej kulturze osoba jest bytem rozdartym i nie znającym swej istoty ani celowości. Konsekwencje tak rozumianego dualizmu są niebezpieczne. Jeżeli ciało nie jest ożywiane przez duszę i nie żyje już z duszy, która odciska na nim swoją jakość, co głosi wyraźnie duchowo-cielesna koncepcja człowieka, to dochodzi do utraty podmiotowości osoby, sprowadzanej w efekcie do przedmiotu⁶². W rezultacie seksualność człowieka, jako jeden z wielkich darów cielesności, nie wyraża miłości, wartości i godności osoby, ale sprowadzona jest do konsumpcji skupiającej się na coraz to większych doznaniach. Prokreacja zatem, w rozumieniu integralnej wizji człowieka jako istoty cielesno-duchowej, jest przekazywaniem życia „związanego nie tylko z jednością biologiczną, lecz również duchową rodziców złączonych węzłem małżeńskim”⁶³.

Drugim kryterium personalistycznej koncepcji prokreacji jest specyficzna dynamika jednostki, polegająca na stawianiu się darem dla drugiego człowieka. Taka realizacja osoby pozwala jej na całkowite spełnienie siebie, na odnalezienie swej

cepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydźiałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980 s. 25.

⁵⁹ Zob. J. Nagórny. Teologiczne podstawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na kanwie nauczania Jana Pawła II. W: Rodzina źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2000 s. 141-142.

⁶⁰ Zob. I. Mroczkowski. Między fascynacją i uprzedmiotowieniem. Teologiczno-moralny wymiar cielesności ludzkiej. „Ethos” 1998 nr 43 s. 190-194.

⁶¹ Zob. Rlp s. 24-25; por. R. Brague. Ciało dla Pana. W: Biologia i moralność. „Communio” 4:1984 nr 6(24) s. 4-7; Mroczkowski. Między fascynacją i uprzedmiotowieniem s. 189-190.

⁶² „Człowiek jest podmiotem nie tylko przez samoświadomość i samostanowienie, ale równocześnie przez swoje ciało. Konstytucja tego ciała jest taka, że pozwala mu być sprawcą specyficznie ludzkiego działania. W działaniu tym ciało wyraża osobę”. Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa. Watykan 1996 s. 31.

⁶³ Jan Paweł II. Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej. 29 X 1983. AAS 76:1984 s. 393.

pełni i sensu istnienia. Człowiek odkrywa swoje powołanie do życia miłością, której jednocześnie intensywnie szuka. Powołanie to pochodzi wprost ze źródła, jakim jest Bóg, który jest miłością i który stworzył człowieka z miłości. A ponieważ stworzył go na swój obraz i podobieństwo, dlatego w człowieku wpisana jest umiejętność kochania i odpowiedzialność za jej konsekwencje (KDK 24; zob. RH 10; FC 11). W ten sposób uczestniczy on w misterium miłości samego Boga.

Szczególnym wyrazem uczestnictwa w miłości Bożej jest miłość małżeńska, obejmująca całość osoby ludzkiej i wyrażająca się na różnych jej płaszczyznach: fizycznej, psychicznej i duchowej, co z kolei pozwala na uczynienie daru z własnego ciała dla drugiej osoby i przyjęcia go także od niej oblubieńczym aktem oddania⁶⁴. Jednak znaczenie tak pojmowanego daru nie ogranicza się do samych małżonków. Zostają oni bowiem w tym obdarowaniu uzdolnieni do jeszcze większego oddania siebie, gdy z ich oblubieńczej miłości i we współdziałaniu z samym Bogiem, wydają na świat nową istotę – dziecko jako owoc ich wzajemnej jedności. Dlatego miłość małżeńska jest płodna i w naturalny sposób zmierza ku prokreacji, uwiarygodniając w ten sposób całkowitość oddania się sobie małżonków (HV 9, 14; zob. FC 11, 28).

Warunkiem prawdziwości daru swojej osoby w małżeństwie jest jego całkowitość. Jeżeli bowiem jedna ze stron zastrzega sobie jakąś część tylko dla siebie lub ogranicza oddanie warunkując je, wprowadza w deklarację miłości zakłamanie. Odnosi się to również do funkcji przekazywania życia odczytywanego w perspektywie daru, co każe spojrzeć w tym kontekście na właściwość samego aktu małżeńskiego. Jeżeli w nim następuje przyjęcie daru w postaci osoby małżonka, to zarazem musi nastąpić przyjęcie daru mogącej się począć nowej istoty. Można więc mówić tu o wyraźnym porządku aktu małżeńskiego, od którego zależy to, czy będzie on w swej istocie godny osoby ludzkiej, czy też tę godność przekreśli, skazując akt małżonków na niegodne ich samych działania, jak choćby uprzedmiotowienie⁶⁵.

⁶⁴ „Mam ciało na tyle, bym mógł je dać. Jestem ciałem tak dalece, że dając je, daję samego siebie. Właśnie idea daru pozwala wyjaśnić chrześcijańskie nastawienie wobec ciała. Ciało jest tym, czego nie możemy dać, chyba że damy je bez zastrzeżeń. Tak właśnie dzieje się w małżeństwie, w poświęconym Bogu dziewictwie, w wyznaniu wiary, które pociąga za sobą konieczność wydania swego ciała na męczeństwo. Nasze ciało staje się nami właśnie wtedy, gdy je wydajemy. Jeżeli w ten sposób osoby stają się sobą w Trójcy św., to widać stąd jasno, że godność ciała nie wynika wyłącznie z tego, iż dzięki zmartwychwstaniu znajdzie się ono w bezpośrednim kontakcie z Absolutem, ale przede wszystkim z tego, że stylem jego bycia jest sposób, w jaki Bóg jest Bogiem”. Brague, jw. s. 21.

⁶⁵ W praktyce nie jest łatwo obiektywnie patrzeć na własną miłość w aspekcie przeżywanych doznań erotycznych. Mogą one bowiem zasłonić, jakby zmylić małżonków, w obiektywnej ocenie własnych zachowań. I dlatego może powstać przekonanie, że miłość w wymiarze seksualnym istnieje tylko wtedy, gdy istnieją przeżycia seksualne. Tymczasem o miłości w wymiarze osobowym można mówić wtedy, gdy ma miejsce wzajemna afirmacja osób, której służą także przeżycia erotyczne, jeśli

Kościół przypomina, że „konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego” (HV 11). Przekonanie to wypływa z fundamentalnej prawdy, że Bóg w akcie intymnym małżonków ustanowił nierozzerwalny związek pomiędzy dwoma znaczeniami stosunku seksualnego: „między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa” (HV 12). Tego zaś związku nie wolno człowiekowi nigdy zrywać. Istotne w tej prawdzie jest to, że pod postacią nierozzerwalności znaczeń rozumie się konieczność jednoczesnego istnienia obu. Jedno bez drugiego nie może samodzielnie istnieć ani funkcjonować, ponieważ jedno wyraża się właśnie dzięki drugiemu. Dlatego, gdy jedno z tych znaczeń, poprzez niewłaściwie podjętą decyzję małżonków, zostanie zablokowane, drugie automatycznie przestaje istnieć⁶⁶. Perspektywa daru, w jakiej urzeczywistnia się intymna relacja współmałżonków, zakłada zatem, że akt małżeński, pozbawiony wewnętrznej gotowości na rodzicielstwo, przekreśla jednocześnie szansę na to, aby współżycie było prawdziwym wyrazem ich wzajemnej miłości (zob. HV 13; FC 32).

W świetle nauczania Kościoła osoba ludzka nie może być nigdy środkiem do celu, lecz zawsze, jeśli chce się uszanować jej godność, celem samym w sobie (KDK 24). Stanowi to podstawę trzeciego kryterium personalistycznej koncepcji przekazywania życia i odnosi się w całej rozciągłości do prokreacji, która ma się realizować w zgodzie ze specyficzną dla człowieka celowością. Jest to celowość inna niż celowość rodziców przekazujących życie nowemu człowiekowi, który posiada swój własny cel wyrażony we własnej tożsamości i genotypie. Nowo poczęty człowiek nie może stać się jakimkolwiek środkiem do realizacji celów innych osób.

Współcześnie zdarza się to wcale nierzadko, że rodzice chcą mieć dzieci wyłącznie dla siebie. Niejednokrotnie, zaangażowani w szukanie dobra dla dziecka, nie zauważają, jak stopniowo je sobie przywłaszczają, jak próbują kierować jego życiem i rozwojem. Tymczasem trzeba, aby rodzice uczyli się chcieć dla dziecka tego, czego chce Stwórca, tego, co tak wymownie określił w swoim dokumencie Sobór Watykański II, iż Bóg „chce człowieka dla niego samego” (KDK 50).

tylko nie sprzeciwiają się wartości osoby. Problem ten pojawia się właśnie wtedy, gdy w związku ze stosunkiem seksualnym małżonkowie wyłączają możliwość zostania matką i ojcem. Taka postawa przekreśla w tym akcie afirmację całej osoby, bowiem wyklucza jeden z jej elementów: płciowość. A jeśli tak, to powstaje ryzyko, że osoba stanie się częścią użycia, co jest sprzeczne z jej obiektywną godnością. Osoba ludzka bowiem jest godna samej miłości a nie używania. Wtedy stałaby się tylko jakimś środkiem do celu, a nie celem sama w sobie. Moralność ludzka musi dlatego opierać się nie na samej użyteczności działania, ale przede wszystkim na godności. Zob. K. Wojtyła. Miłość i odpowiedzialność. Źródła i monografie III. Człowiek i moralność. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Lublin 1982 s. 207-208. 215.

⁶⁶ Zob. J. Bajda. *Humanae vitae* – Encyklika na nowo odczytana. Zarys komentarza. „Studia nad Rodziną” 2002 nr 2 s. 91-92; Wojtyła. *Personalistyczna koncepcja człowieka* s. 30-34.

Dziecko nigdy nie może być czyjąś własnością ani przedmiotem, do którego można mieć jakieś prawa. Jest to bowiem niezgodne z naturą i godnością samego dziecka. Nawet małżonkowie, z racji wzajemnej relacji i powołania do rodzicielstwa, nie mogą uważać, że mają prawo do dziecka. Są oni wezwani i zaproszeni do płodności i z tego tytułu mają prawo do sobie właściwych aktów małżeńskich, w ramach których mogą przekazać dar życia, ale nigdy nie mogą go uznać za swoją własność. Dziecko jest zawsze wielkim darem dla małżonków i społeczeństwa, i jedynie ono jest w posiadaniu swoich praw, zwłaszcza prawa do tego, „by być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców, i by również mieć prawo do szacunku jako osoba od chwili poczęcia” (DV II 8; zob. KKK 2378). Jediną postawą, która służy realizacji i uszanowania tych praw, jest postawa miłości⁶⁷.

Proces przekazywania życia według koncepcji personalizmu chrześcijańskiego nie ogranicza się jedynie do wymiaru doczesnego. Jego pełny sens i znaczenie można poznać tylko wtedy, gdy spojrzeć się na niego z perspektywy transcendencji, jako na akt o charakterze religijnym i mającym odniesienie do wieczności. Stanowi to treść czwartego i ostatniego kryterium personalistycznej koncepcji prokreacji. Taka koncepcja podkreśla, że życie ludzkie nie pochodzi od samych tylko rodziców albo od natury. W rodzeniu człowieka ma bowiem miejsce wyjątkowa współpraca pomiędzy Dawcą życia – Bogiem, a stworzeniem ludzkim – człowiekiem. Dokonuje się ona w taki sposób, że mężczyzna i kobieta uczestniczą w akcie stwórczym Boga na zasadzie pełnomocnictwa, ale Bóg jest też obecny w ich ludzkim rodzicielstwie, działając przez stwórcze „chcę” i stwarzając człowieka podobnego do siebie. Wyłącznie do Boga należy stworzenie duszy, która zostaje ofiarowana w momencie poczęcia. Pełni ona rolę elementu konstytuującego osobę i wpływającego na cielesność, aby ciało stało się człowiekiem. Natomiast człowiek uczestniczy w prokreacji zgodnie z prawami biologii, przekazując swojemu potomstwu genom ludzki (KDK 51; zob. Rlp 5; LdR 9).

W tym kontekście termin *procreare* odnajduje należne zastosowanie i dobrze oddaje istotę opisywanej rzeczywistości: współpracę z Bogiem Stwórcą, od którego pochodzi wszelkie rodzicielstwo (Ef 3, 14). Zauważa się w takim ujęciu prokreacji wyraźną obecność Boga i jego zaangażowanie w poczęcie każdego człowieka. Widać też celowe odwoływanie się do zapisanego w Księdze Rodzaju „uczynmy człowieka” (Rdz 1, 26), jakby na nowo przywoływanego słowa u początku istnienia każdej osoby ludzkiej. Jest to zatem wielkie wywyższenie prokreacji i uczestniczenia w niej małżonków otwartych na tak doniosłe powołanie⁶⁸. Pozwala na to przeżywanie swo-

⁶⁷ Zob. Wojtyła. Miłość i odpowiedzialność s. 41-45.

⁶⁸ “Potremmo parlare di verità per rilevare come tale senso sia stampato nell’essere stesso dell’uomo e della donna e nella loro reciproca donazione totale: quell’essere e quella relazione che sono pensate e volute dall’infinita Sapienza e dall’infinito Amore di Dio Creatore e Padre, che corrispondono

jego małżeństwa jako sakramentu, w którym małżonkowie są niejako konsekrowani do stania się szafarzami nie tylko wzajemnej miłości, ale także udziału w zadaniu przekazywania ludzkiego życia⁶⁹. Tak ukazana charakterystyka pojęcia *prokreacja* zarysowuje swoiste powołanie człowieka do realizowania życia zarówno w swojej naturalnej „biosferze”, jak i w rzeczywistości duchowej, prowadzącej do Boga, który wprowadza w świętość daru, jakim jest życie ludzkie⁷⁰.

1.2. Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa

Postawa człowieka wobec prokreacji jest wynikiem wielu czynników. Jest to rzeczywistość złożona i wrażliwa na wpływy płynące tak z wnętrza osoby ludzkiej, jak i z jej otoczenia. Aby była realizowana na sposób w pełni ludzki, musi być zgodna z obiektywną prawdą o przekazywaniu życia ludzkiego (HV 7). Tylko wtedy postawa prokreacyjna będzie charakteryzować się cechami odpowiedzialnego rodzicielstwa. Prof. W. Fijałkowski zasadę tę rozumie w następujący sposób: „Odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza afirmację życia i wyklucza wszelki, nawet najbardziej zamaskowany gwałt przeciw niemu”⁷¹. Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa jest zatem obecna wszędzie tam, gdzie uczestniczy się lub akceptuje uczestnictwo w działaniach niszczących rodzące się życie, gdzie to życie stawia się wśród wartości mało znaczących, często użytych jako środek do osiągnięcia innego celu.

Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa jest pojęciem bardzo złożonym. Odnosi się co prawda wprost do konkretnego momentu, w którym „mężczyzna i kobieta, łącząc się ze sobą jako jedno ciało, mogą stać się rodzicami” (LdR 12), ale w swym znaczeniu dotyka szerokiego spektrum wartości. Wiąże się bowiem z negatywnym stosunkiem do jedynie słusznej koncepcji płciowości, płodności, odpowiedzialności, miłości, małżeństwa i rodzicielstwa. Bezpośrednim zaś wyrazem takiej postawy jest nieetyczne kierowanie płodnością⁷².

pertanto al suo disegno. Proprio questo disegno costituisce la verità, che gli sposi nel donare la vita a una nuova persona umana devono conoscere, amare, fare”. D. Tettamanzi. Nuova bioetica cristiana. Piemme 2000 s. 170.

⁶⁹ Zob. Jan Paweł II. Homilia na Jubileusz Rodzin. Trzecia Niedziela Wielkiego Postu. 25 III 1984. „Tygodnik Powszechny” 1984 nr 15 s. 1.

⁷⁰ Zob. W. Fijałkowski. Kierowanie płodnością. W: Ekologia rodziny ludzkiej. Red. J. M. Dolęga, J. W. Czarotowski. Olecko 2000 s. 305-306.

⁷¹ W. Fijałkowski. Wychowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Red. F. Adamski. Kraków [b.r.] s. 356.

⁷² W piśmiennictwie poruszanego tematu występuje ogromny bałagan terminologiczny i pojęciowy. Jednocześnie funkcjonuje wiele pojęć, których nazwy skutecznie wychwalają mentalność przeciwko życiu. Konsekwencją jest zamienne posługiwanie się sformułowaniami: regulacja płodności, zapobieganie ciąży, antykoncepcja, odpowiedzialne rodzicielstwo, przypisując im często odmienny sens. Używa się pojęcie, podając inne znaczenie niż to, które w rzeczywistości posiada.

Nieodpowiedzialne rodzicielstwo można rozpatrywać przez pryzmat kilku charakterystycznych dla niego postaw: postawę prokreacji przypadkowej, postawę antykoncepcyjną, postawę nieplanowanego rodzicielstwa oraz nieprawidłowe motywy prokreacji, do których zalicza się również planowanie bezdzietności tzw. zamierzonej, czyli nie wynikającej z niepłodności, lecz ze świadomego wyboru. Każde z tych ujęć charakteryzuje nieetyczne podejście do problematyki kierowania własną płodnością, przekreślając właściwy i zgodny z obiektywną prawdą o człowieku sens przekazywania ludzkiego życia. Nauczanie Kościoła jednoznacznie wskazuje, że „u korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym” (FC 33).

Sformułowanie regulacja płodności używa się zarówno w nomenklaturze antykoncepcyjnej, jak i dotyczącej metody naturalnego planowania rodziny (NPR). Tymczasem płodność jest przejawem zdrowia człowieka i nie wymaga od nas działań, które miałyby ją wyregulować, tak jakby ona z założenia była źle ukształtowana. Sama z siebie funkcjonuje właściwie i zgodnie z przeznaczeniem. Natomiast płodnością można kierować, odczytywać ją, jak i blokować. Termin „regulacja płodności” oznacza raczej praktyki, które przy pomocy różnych metod czy środków, dokonują ingerencji w funkcjonowanie cyklu jajeczkowania kobiety, dążąc do czasowego lub całkowitego ubezpłodnienia.

Termin „zapobieganie ciąży” rozumiany bezpośrednio wskazuje na stan kobiety, noszącej w sobie poczęte dziecko jako na chorobę, której trzeba unikać i jej zapobiegać. Tymczasem jest to stan informujący o stopniu rozwoju dziecka w środowisku matczynego łona jako skutku zapłodnienia, a zatem procesu w pełni naturalnego. Cięża nie jest chorobą ani żadną patologią, którą trzeba leczyć.

Pojęcie „antykoncepcja” etymologicznie oznacza takie działanie, którego celem jest niedopuszczenie do poczęcia się dziecka. Jednak w rzeczywistości pod tym pojęciem fałszywie dopuszcza się takie funkcjonowanie środka, które ma miejsce już po zapłodnieniu, co oznacza, że jest to działanie wczesnoporonne i aborcyjne, a nie antykoncepcyjne. Równocześnie określa się metody naturalnego planowania rodziny metodami antykoncepcyjnymi, tyle że naturalnymi, w przeciwieństwie do innych metod nazywanych „sztuczną antykoncepcją”. Metody te różnią się od siebie, lecz nie w ten sposób. NPR nie jest działaniem naturalnego ubezpłodnienia aktu małżeńskiego, co ma miejsce w przypadku antykoncepcji, a obserwacją płodności i wyborem czasu współżycia w odniesieniu do aktualnych zamierzeń prokreacyjnych. Takie działanie nie narusza naturalnego procesu płodności i nie zmienia istoty aktu seksualnego małżonków.

Odpowiedzialne rodzicielstwo to pojęcie również używane wieloznacznie. W ramach mentalności antykoncepcyjnej tłumaczy się je tylko jako konieczność ograniczania dzietności. Odpowiedzialność rozumie się tutaj wybiórczo, jako niedopuszczenie do poczęcia i urodzenia niechcianego i nieplanowanego dziecka, traktowanego w takim przypadku jako intruz i zagrożenie. W takim zamysle antykoncepcja, gdy zawiedzie, prowadzi wprost do aborcji. W tak rozumianej odpowiedzialności nie ma miejsca na etykę działania seksualnego, lecz dominuje utilitaryzm i poddanie się hedonizmowi. Zob. W. Fijałkowski. *Perspektywa ekologicznej odnowy rodziny*. „Naturalne planowanie rodziny” 2002 nr 5 s. 3-5; W. Fijałkowski. *Ukazać prawdę*. „Naturalne planowanie rodziny” 1999 nr 3-4 s. 15; Z. Szymański. *Wybrane problemy kontroli urodzeń z uwzględnieniem medycznych aspektów sztucznych poronień*. W: *Płodność i planowanie rodziny*. Red. Z. Szymański. Szczecin 2004 s. 213-226; P. Gratkowski. *Antykoncepcja. Aborcja*. W: *Naturalne planowanie rodziny*. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszczyński. Warszawa 2005 s. 201-211; A. Dmowska. *Problem planowania poczęć we współczesnej nauce*. „Życie i płodność” 2008 nr 2-3 s. 117-125; por. A. Ansaldi. *Miłość małżeńska, świadoma prokreacja a regulacja płodności*. Stan naukowy, antropologiczny i moralny metod naturalnych. „Ethos” 1994 nr 3 s. 116-118. Fijałkowski. *Ukazać prawdę* s. 278.

1.2.1. Charakterystyka postaw w ramach nieodpowiedzialnego rodzicielstwa

Postawa prokreacji przypadkowej charakteryzuje się brakiem odpowiedzialności za podejmowane działania w sferze prokreacyjnej. Według Magisterium Kościoła katolickiego jest to wynik egoistycznego i hedonistycznego sprofanowania miłości małżeńskiej, co musi prowadzić w konsekwencji do działań przeciwko życiu (KDK 47). Osoby reprezentujące taką postawę najczęściej są nieświadome własnej płodności, tak jakby ona w ogóle nie istniała. Niestety nieświadomość ta jest dość częsta⁷³. Mówią o niej liczne doniesienia z poradni rodzinnych, gdzie wiele kobiet przyznaje się do braku wiedzy o podstawowych prawach rządzących płodnością. Co więcej, osoby te reagują zaskoczeniem, gdy okazuje się, że w ich łonie już od kilku tygodni rozwija się dziecko. Często uciekają od myśli, że jest to wynik wcześniej przeżytego aktu seksualnego. Konsekwencją tak infantylnej postawy jest niekontrolowana rozrodczość oraz zniechęcenie spowodowane dużym obciążeniem rodzicielskim, wynikającym z małej różnicy czasu pomiędzy jednym porodem a drugim. Młoda para nie ma wtedy czasu dla siebie. Nie istnieje przestrzeń na zawiązanie się głębokiej jedności małżeńskiej, poznawania siebie nawzajem, własnych potrzeb i oczekiwań oraz uczenia się wspólnego życia przy istniejących i coraz wyraźniej doskwierających różnicach osobowościowych. Trudno wtedy o spokojne i rozważne zastanowienie, podjęcie odpowiedzialnych decyzji prokreacyjnych i oczekiwanie na świadomie wybrany czas poczęcia się dziecka, które jest chciane i upragnione⁷⁴.

Źródłem postawy prokreacji przypadkowej jest rezygnacja z odpowiedzialności za własne rodzicielstwo i powierzenie się ślepym popędom, mającym zaspokoić od strony fizjologicznej potrzebę kontaktu seksualnego⁷⁵. Ucieka się od fundamentalnej zasady, że jeżeli nie jesteśmy gotowi na przyjęcie dziecka, to jednocześnie nie jesteśmy gotowi na podejmowanie aktu seksualnego. Wypiera się z własnej świadomości naturalne i nierozdzielne zależności pomiędzy wzajemną miłością, aktami seksualnymi w małżeństwie i początkiem życia osoby ludzkiej, a wyolbrzymia znaczenie i atrakcyjność kontaktu seksualnego jako doraźnego i przypadkowego wydarzenia. W ten sposób podejmuje się współżycie bez troski i lekkomyślnie, co świadczy o braku odpowiedzialności zaangażowanych w nie osób i degradacji pojmowania siebie jako osoby posiadającej własną godność oraz cieszącej się wartością istnienia. Od-

⁷³ Zob. M. Kinie, B. Chazan, H. Cerańska-Goszczyńska. Postawy kobiet w stosunku do płodności, planowania rodziny i macierzyństwa w trzech regionach Polski. „Medycyna Wieku Rozwojowego”. Kwartalnik Suplement I do nr 4 październik-grudzień tom V 2001 s. 130-131.

⁷⁴ Zob. J. Augustyn. Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe. Kraków 1999 s. 228; por. U. Dudziak. Miłość, małżeństwo i co dalej... [b.m.w] 2001 s. 47.

⁷⁵ Zob. Dudziak. Miłość, małżeństwo i co dalej s. 49.

powiedzialność wobec drugiej osoby uczestniczącej w relacji seksualnej, wobec jej dobra, nie pojawia się zbyt często w rozumowaniu wielu osób. Podobnie także dobro dziecka, które potencjalnie może się począć jako owoc działania seksualnego, nie jest brane pod uwagę, a często jego pojawienie się traktowane jest jako niechciane, jako „coś”, co wtargnęło w życie intymne małżonków⁷⁶. Dziecko w ten sposób nie jest odbierane jako wartość, którą świadomie się wybiera, lecz jako uboczny i przeszkadzający w szczęściu skutek aktu małżeńskiego. Dla wielu w takiej sytuacji logicznym rozwiązaniem wydaje się podjęcie decyzji o świadomym kierowaniu swoją płodnością, lecz przy pomocy praktyk antykoncepcyjnych.

Postawa antykoncepcyjna jest praktykowana przez osoby, które podejmują współżycie seksualne i mają świadomość własnej płodności, ale jej nie akceptują i nie chcą zrozumieć jej praw. Podejmują działania przeciwko niej, nie wykluczając jej zniszczenia⁷⁷. Osoby, które podejmują takie działania, można podzielić na dwie grupy⁷⁸. Jedni czynią tak, ponieważ czują zupełną bezradność wobec własnej

⁷⁶ Zob. J. E. Smith. Encyklika „Humanae vitae” – pokolenie później. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 143.

⁷⁷ Do grupy współcześnie znanych i stosowanych metod antykoncepcyjnych można zaliczyć następujące: Stosunek przerywany (*coitus interruptus*) – nazywany także onanizmem małżeńskim. Metoda ta polega na takim przeprowadzeniu współżycia seksualnego, aby nie dopuścić do złożenia nasienia w narządzie rodnym kobiety, gdy się nie planuje poczęcia dziecka. Metoda ta wymaga wysokiej koncentracji mężczyzny w uchwyceniu odpowiedniego momentu dla zaprzestania współżycia. Stosunek przerywany jest niejednokrotnie mylnie uważany za tzw. „naturalną antykoncepcję” z racji nie stosowania w nim żadnych zewnętrznych ani wewnętrznych środków chemicznych czy to fizycznych.

Środki mechaniczne – ich zadaniem jest nie dopuścić do połączenia się komórki jajowej z plemnikiem. W tym celu stanowią one zaporę mechaniczną. Mogą je stosować zarówno kobiety (m.in. błona pochwowa, kapturek naszyjkowy), jak i mężczyźni (prezerwatywa).

Środki chemiczne – należą do nich kremy, globulki, pianki, galaretki, płyny, aerozole oraz żele. Ich działanie jest przede wszystkim plemnikobójcze. Często znajdują zastosowanie jako uzupełnienie środków mechanicznych.

Środki hormonalne – zalicza się do nich przede wszystkim pigułki. Ich działanie ingeruje hormonalnie w naturalny proces działania narządów rodnych kobiety w celu jego zablokowania. W czasie działania pigułki w jajniku nie dojrzewają komórki jajowe, czyli nie dochodzi do owulacji.

Szczepionka antykoncepcyjna – znana także jako preparat antykoncepcyjny w postaci iniekcji – DMPA i NET EN. Podawane są domięśniowo. Oprócz iniekcji jest możliwość wstrzykiwania implantów podskórnych hormonalnych lub plastrów naklejanych na skórę skąd uwalniany jest dany hormon.

Kastracja – usunięcie lub zniszczenie gruczołów płciowych drogą operacyjną.

Sterylizacja – jest to pozbawienie zdolności rozrodczej osoby przy jednoczesnym nie niszczeniu gruczołów płciowych. U kobiet polega na usunięciu macicy albo przecięciu jajowodów, a u mężczyzn na przecięciu lub podwiązaniu nasieniowodów. Zob. J. Orzeszyna. Antykoncepcja. W: Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła. Red. A. Muszała. Radom 2005 s. 37-45; Por. K. Dawiec. Antykoncepcja. W: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2005 s. 259-281.

⁷⁸ Zob. K. W. Meissner. Płciowość człowieka a antykoncepcja (stanowisko lekarza). W: Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydźiałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980 s. 56-58.

plodności. Chcieliby prowadzić życie seksualne prawidłowo, ale nie wiedzą, jak poradzić sobie z kierowaniem i planowaniem prokreacją, która jednocześnie nie przekreślałaby głębszego sensu ich miłości małżeńskiej i ludzkiego wymiaru stosunków seksualnych. Najczęściej małżeństwa te praktykują stosunek przerywany, traktując go jako formę pośrednią i we własnym rozumieniu dopuszczalną moralnie w odróżnieniu od „sztucznych” środków antykoncepcyjnych, których nie akceptują. Druga grupa to małżonkowie, którzy pożycie seksualne traktują jako absolutną konieczność, nad którą nie da się zapanować i nią pokierować. Akt małżeński nie jest dla nich wynikiem wolnego wyboru woli i postawą miłości do współmałżonka, lecz przymusem zrodzonym z potrzeby rozładowania napięcia seksualnego.

Trzeba zaznaczyć, że do wyżej wymienionych poglądów i zachowań przyczynia się skutecznie ściśle określona mentalność, tworzona i rozpowszechniana przy pomocy potężnych środków finansowych i na użytek ogromnego przemysłu antykoncepcyjnego. Jan Paweł II podkreślał, że autorem mentalności przeciwnej życiu jest współczesna cywilizacja, która nie umie, albo nie chce pojąć, co oznacza dar osób w związku małżeńskim, która przeciwstawia miłość rodzicielstwu i odpowiedzialności za rodzące się życie. Papież określał tę cywilizację w wielu jej dziedzinach jako chorą i zarażającą chorobą współczesnego człowieka (LdR 20; por. FC 30).

Kościół jednoznacznie i z głębokim przekonaniem odrzuca tę postawę przeciwną życiu jako moralnie nieprawą i wewnętrznie niezgodną z prawdą o plodności, która jest wpisana w naturę człowieka. Kościół już od encykliki Piusa XI *Casti connubii* z roku 1930⁷⁹ naucza o niegodziwości praktyk antykoncepcyjnych. Przekonanie to „ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku, którego człowiekowi nie wolno samodzielnie zrywać – między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa” (HV 12). W stanowisku Magisterium Kościoła nie chodzi o to, aby z biologicznej integralności aktu małżeńskiego uczynić cel sam w sobie, jak wielokrotnie próbują to podkreślać w dyskusji adwersarze Kościoła, ani o to, aby zachęcać do prokreacji bez odpowiedzialnej oceny licznych i ważnych dla rodziny warunków przyjęcia dziecka. Myśl przewodnia Kościoła w tej dziedzinie zmierza raczej do ocalenia godności osoby, do uchronienia jej przed zafałszowaniem wewnętrznej prawdy o miłości małżeńskiej (zob. FC 42), jaką jest potrzeba całkowitego i osobistego daru z siebie (zob. FC 11). Tak rozumiane, godziwe, bo nie umniejszone przez egoistyczne zamknięcie się na prokreację, miłowanie współmałżonka, nie rozdziela intymnego związku pomiędzy miłością a przekazywaniem życia. Antykoncepcja i afirmacja życia przedstawiają dwa, zupełnie nie dające się ze sobą pogodzić, sposoby podejścia do ludzkiej seksualności, miłości małżeńskiej i osoby ludzkiej (zob. FC 32).

⁷⁹ Encyklika Piusa XI *Casti connubii* z roku 1930 została napisana w reakcji na uchwały biskupów protestanckich w Lambeth dopuszczających w pewnych okolicznościach antykoncepcję.

Postawa antykoncepcyjna wysuwa na plan pierwszy w działaniu seksualnym małżonków współżycie i związaną z nim przyjemność jako cel sam w sobie, jako autonomiczną wartość, której można podporządkować wszystko, włącznie z życiem nienarodzonego dziecka. Jeżeli bowiem, mimo stosowanych środków uniemożliwiających zapłodnienie, dziecko się pocznie, to jak pokazują liczne badania, rodzice decydują się na aborcję, co jest konsekwencją przyjętej wcześniej postawy (por. EV 13).

Kolejnym przykładem nieodpowiedzialnego podejścia do rodzicielstwa jest postawa nieplanowanej prokreacji. Przyjmują ją osoby, dla których płodność jest wartością i szanują jej naturę, nie stosując niczego, co by ją niszczyło. W swojej płodności upatrują dar od Boga. Podejmując współżycie seksualne, są otwarci na możliwość poczęcia nowego życia i często oczekują na nie, lecz w żaden sposób tak rozumianej prokreacji nie planują. Są to małżeństwa, które nie chcą uczyć się kierowania swoją płodnością i świadomie wybierają postawę przyjmowania wszystkiego, czym w dziedzinie płodności obdarzy ich Bóg. Przyczynę niechęci do kierowania płodzeniem potomstwa można upatrywać w tym, że dla wielu osób jakakolwiek ingerencja w sferę seksualności i płciowości jest postępowaniem niewłaściwym a perspektywa stosowania, na przykład termometru do pomiaru podstawowej temperatury ciała, stwarza te same opory, co spirala, pigułka czy prezerwatywa. Dowodzi to prawdzie, że dziedzina życia seksualnego dotyka najgłębszych struktur człowieka, głębi jego duszy, co sprawia, że – być może intuicyjnie – odczuwa on brak prawa, aby ingerować w tak intymną sferę własnej płodności. Tym należy tłumaczyć także wszelkie opory w korzystaniu z poradni małżeńskich i szukaniu pomocy w rozwikłaniu problemów natury seksualnej oraz w poważnym traktowaniu rozpoznawania własnej płodności. Dla wielu ludzi mających świadomość, że wszelkie rodzicielstwo pochodzi od Boga, jest to sfera zarezerwowana tylko dla Niego. Istnieją jednak spore wątpliwości, czy jest wolą Boga rezygnowanie z rozumnego i moralnie dopuszczalnego poznawania i kierowania sferą przekazywania życia⁸⁰.

Postawę afirmacji życia można by zaliczyć do jak najbardziej odpowiednich w ramach odpowiedzialnego rodzicielstwa, ponieważ jest ona pięknym przykładem ufności i wielkodusznej otwartości. Są jednak takie sytuacje w życiu małżonków, w których z powodu trudnych warunków socjalnych lub innych ważnych okoliczności są oni wezwani do regulowania swojej małżeńskiej otwartości na życie. Roztropność i rozum wskazują na taką potrzebę. Inaczej może powstać przekonanie, że mamy tu do czynienia z wielkoduszną nieroztropnością lub nierozumnością. Pojawia się zatem problem, jak kierować płodnością, gdy wcześniej się jej nie rozpoznało.

⁸⁰ Zob. W. Półtawska. Wpływ postawy antykoncepcyjnej na małżeństwo (w świetle kazuistyki Poradni Rodziny). W: Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydźiałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980 s. 178-179.

Najczęściej w takiej sytuacji rezygnuje się całkowicie ze współżycia małżeńskiego, ale w dłuższej perspektywie nie sprzyja to budowaniu dobrej relacji między mężem a żoną i rodzi ryzyko pojawienia się niewierności. Istnieje zatem inne rozwiązanie⁸¹.

Magisterium Kościoła wyraźnie wskazuje na potrzebę planowania i kierowania funkcją przekazywania życia jako na wielkie powołanie i zaproszenie do współpracy z Dawcą życia, jakim jest Bóg (zob. HV 8). Aby to zadanie zrealizować, potrzebna jest umiejętność rozpoznawania płodności, co umożliwia kierowanie nią i podejmowanie odpowiedzialnych decyzji. Dlatego brak znajomości praw biologicznych rządzących ludzką prokreacją jest uznawane za wyraz nieodpowiedzialności rodzicielskiej. Trzeba bowiem zaznaczyć, że tak jak wielkoduszność małżonków w przyjmowaniu potomstwa ujawnia ich ofiarną miłość i daje świadectwo wzajemnemu obdarowywaniu się sobą, tak i odłożenie decyzji o poczęciu, wynikające z ważnych przyczyn, uznaje się za realizację odpowiedzialności wobec małżeńskiej płodności (zob. HV 10). Zadanie rozeznania małżonkowie mają podejmować wspólnie, uwzględniając „zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci czy to już urodzonych, czy przewidywanych, (...) warunki czasu oraz sytuację życiową tak materialną, jak i duchową; a w końcu [także], licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej” (KDK 50). Im mniej rodzice są świadomi i wolni w funkcji przekazywania życia, tym ich działanie prokreacyjne jest mniej ludzkie, mniej odpowiedzialne, a tym samym nie jest ono w pełni wyrazem miłości do przychodzącego na świat dziecka. Niemowlę nie może wtedy doświadczać, że jest szczerze chiane i oczekiwane, ponieważ nie było uprzednio zaplanowane⁸².

Za rodzaj nieodpowiedzialnej postawy wobec własnej prokreacji należy także uznać zaplanowaną bezdzietność⁸³. Bezdzietność zasadniczo może mieć dwojakie źródło: bezdzietność niezamierzona, jako stan niepłodności albo bezpłodności⁸⁴, wynikająca z uwarunkowań zdrowotnych, kwalifikująca się do leczenia oraz bez-

⁸¹ Zob. J. Pulikowski. Wartość współżycia małżeńskiego. O pielęgnowaniu sfery płciowości. Poznań 2001 s. 61-62.

⁸² Zob. Augustyn, jw. s. 225-226. W podejmowanej przez rodziców prokreacji ważnym i godnym uświadomienia zagadnieniem jest przyjęta wobec niej motywacja. Już na długi czas przed decyzją o poczęciu się dziecka motywacja ma wpływ nie tylko na przebieg jego okresu prenatalnego, ale również na poziom akceptacji i przyjęcia go w pełni do swojej rodziny. Z motywacji często wynika to, kim będzie dla rodziców także w przyszłości. Dlatego przejawem nieodpowiedzialnego rodzicielstwa w tej dziedzinie jest podejmowanie przez małżonków zadania prokreacji z potrzeby zaspokojenia niedojrzałych i egoistycznych często potrzeb, a nie z powodu prawdziwego dobra dziecka postrzeganego jako wartość sama w sobie. Zob. Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji s. 490-493.

⁸³ Por. A. Kalus. Bezdzietność w małżeństwie. Opole 2002.

⁸⁴ W terminologii medycznej rozróżnia się niepłodność od bezpłodności. Ta pierwsza to brak poczęcia dziecka po upływie 12 miesięcy regularnego współżycia bez stosowania środków i metod antykoncepcyjnych czy wczesnoporonnych. Druga określa stan nieposiadania potomstwa jako trwały i nieodwracalny. Zob. B. Blanc, L. Boubli. Ginekologia. Wrocław 1995 s. 247.

dzielnictwo zamierzona jako styl życia, jako świadomy wybór, który w ostatnich czasach staje się coraz bardziej popularny. Według Raportu z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002 małżeństwa bezdzietne, zarówno ze względów zdrowotnych, jak i z wyboru, stanowią drugą pod względem ilościowym grupę związków małżeńskich w Polsce (aż 22,7% ogółu małżeństw). Według innych badań przeprowadzonych w 2001 roku zdecydowanie nie planuje posiadania potomstwa 26% kobiet i 22,5% mężczyzn⁸⁵, a liczba ta ciągle rośnie. Jest zatem spora grupa osób, która realizuje swój plan na życie w małżeństwie, celowo nie chcąc otworzyć się na prokreację. W literaturze przedmiotu pary takie określane są często skrótem DINKS powstałym od słów: „Double Income. No Kids”, co w czytelny sposób tłumaczy motyw takiej postawy: „Podwójny dochód. Żadnych dzieci”. Stosuje się też nazwę „childfree” – wolni od dzieci, co odróżnia te małżeństwa od par bezdzietnych określanych jako „childless”.

Małżeństwa DINKS określają siebie jako osoby najbardziej wartościowe w społeczeństwie, ponieważ oddają do jego dyspozycji pracę mózgową o najwyższym ilorazie inteligencji i profesjonalizm zawodowy, czego osoby z dziećmi ponoć nie mogą zaproponować. Skala uznawanych przez siebie wartości zbudowana jest najczęściej na bazie wysokich zarobków i satysfakcji czerpanej z wykonywanej pracy, w którą są maksymalnie zaangażowani i niejednokrotnie od niej uzależnieni. Podkreślają za to niczym nieskrępowaną wolność i niezależność, które pozwalają im na zrealizowanie planów życiowych i osobistych marzeń w postaci sukcesu zawodowego oraz dalekich i egzotycznych podróży. Lubią intensywne życie towarzyskie i wynikające z tego przyjemności, których byliby pozbawieni w sytuacji posiadania potomstwa, stanowiącego wyraźne ograniczenie dla ich kariery zawodowej, jak i obniżenie stanu bankowego konta⁸⁶.

Powstanie postawy DINKS związane jest z różnymi czynnikami. Z socjologicznego punktu widzenia jej przyczynę należy upatrywać w negatywnych wzorcach, z którymi identyfikuje się wielu współczesnych ludzi. L. Kocik wymienia wśród nich następujące: zanik tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej, brak odpowiedniej polityki pronatalistycznej, możliwość dostatniego życia oraz awansu poza małżeństwem i rodziną, zanik misji prokreacyjnej jako powołania i obowiązku wobec Boga, ludzkości i narodu oraz koncentracja na doznaniach zmysłowych, szybko postępujący proces prywatyzacji życia rodzinnego, macie-

⁸⁵ Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, GUS, Warszawa 2003, s. 78-79; zob. E. Frątczak, J. Balicki. Postawy i zachowania rodzinne i prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce. W: Wybrane problemy współczesnej demografii. Łódź 2003 s. 67.

⁸⁶ Zob. I. Przybył. Postawy małżonków bezdzietnych wobec rodzicielstwa. „Roczniki Socjologii Rodziny” Poznań 2000 nr 12 s. 90; I. Jaguś. Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania. „Roczniki Socjologii Rodziny” 2005 nr 16 s. 132-134.

rzyństwa i prokreacji, swoista międzynarodowa moda na bezdzietność⁸⁷. Powstawanie takiej postawy jest także wynikiem preferowania filozofii życia przenikniętej mentalnością antynatalistyczną wyrażoną w poglądach maltuzjańskiej lub neo-maltuzjańskiej koncepcji ludzkiej populacji⁸⁸. Odwołuje się ona do „eksplozji demograficznej” jako skutecznego obrazu zatracenia świata.

Jan Paweł II upatrywał przyczyny mentalności antynatalistycznej jeszcze gdzie indziej, twierdząc, że ludzie „zniewoleni mentalnością konsumpcyjną i pochłonięci całkowicie staraniem o ciągle zwiększanie dóbr materialnych, dochodzą w końcu do tego, że już nie rozumieją duchowego bogactwa nowego życia ludzkiego i odrzucają je” (FC 30). Życie ludzkie pojmują już nie jako wartość i błogosławieństwo, które realizuje się w zadaniu przekazywania życia nowym istotom ludzkim, lecz jako zagrożenie, przed którym trzeba się bronić i w którym widzi się przeszkodę w osiągnięciu małżeńskiego szczęścia. Jest to postawa egoistyczna, w której przekreśla się istotę osobowego daru, jaki może być ofiarowany i przyjęty w postaci poczętego dziecka (zob. FC 6).

Wszystkie wymienione wyżej postawy nieodpowiedzialnego rodzicielstwa, a zwłaszcza postawa antykoncepcyjna, znajdują swoje odzwierciedlenie w konkretnych aspektach prokreacji, takich jak płodność, odpowiedzialność, miłość i czystość małżeńska, akt małżeński i komunikacja między małżonkami. Na tych płaszczyznach można wyraźnie zobaczyć, że przyjęcie takiej postawy prowadzi do braku afirmacji życia, do odejścia od postawy służby życiu, a zwrócenia się ku mentalności obcej ludzkiemu dobru i Bożemu zamysłowi zbawienia, jaką w rezultacie jest pogarda dla życia i banalizacja ludzkiej płciowości (zob. EV 97).

1.2.2. Fałszywe rozumienie ludzkiej płodności

Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa ujawnia się przede wszystkim w niewłaściwym rozumieniu ludzkiej płodności. Jest to wynik wyraźnego kryzysu prawdy, co ujawnia się szczególnie w kryzysie rozumienia podstawowych pojęć⁸⁹.

⁸⁷ L. Kocik. *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków 2002 s. 167-168.

⁸⁸ Pogląd, którego autorem jest T. Malthus (stąd maltuzjanizm), autor książki pt. *Prawo ludności*, w której przekonuje o konieczności ograniczania urodzin. Argumentuje to teorią, w której przyrost naturalny populacji ludzkiej ma miejsce w porządku geometrycznym, a koszt utrzymania ludności rośnie w porządku arytmetycznym. Ze względów ekonomicznych zatem należy dążyć do zmniejszenia liczby ludności na świecie. Na tym dość praktycznym gruncie znalazła zastosowanie koncepcja utylitarystyczna wzywająca małżonków do osiągania maksimum szczęścia wynikającego ze współżycia seksualnego, do którego oni sami mają prawo, ale jednocześnie zamkniętego na prokreację przy pomocy różnych środków czy technik zapobiegania poczęciu się dziecka. Wszystko to między innymi w celu uniknięcia katastrofy demograficznej. Zob. Wojtyła. *Personalistyczna koncepcja człowieka* s. 214.

⁸⁹ „Czy bowiem pojęcia takie, jak: miłość, wolność, dar bezinteresowny, a nawet samo pojęcie osoby i w związku z tym także prawa osoby – czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają?” LdR 13.

Pojęcie płodności dla wielu ludzi nie wyraża już ważnej i świętej sfery przekazywania życia, którą w rzeczywistości oznacza, lecz w sposób nieuprawniony zmienia się jej znaczenie. Mentalność współczesnego człowieka nie akceptuje naturalnej koncepcji płodności, ponieważ łatwiej mu przyjąć to, co wynika z natury, gdy pragnie się z czegoś rozgrzeszyć lub wytłumaczyć, niż gdy wynika z tego jakieś zobowiązanie lub wymaganie⁹⁰. Tak też jest i z płodnością. Usunięcie z aktu małżeńskiego naturalnej jego konsekwencji, jaką jest prokreacja, jest działaniem wymierzonym przeciw jego naturze i dlatego jest grzeszne (zob. KDK 51).

Miłosne zespolenie małżonków powinno oznaczać to, czym obiektywnie jest, zgodnie z wewnętrzną prawdą, jaka w nim tkwi, a która mówi, że nie można rozdzielać zjednoczenia małżeńskiego jako aktu miłości od zdolności prokreacyjnych. Małżonkowie powinni posiadać świadomość możliwości rodzicielstwa oraz wypracować postawę gotowości na jego przyjęcie⁹¹. Jest to zasada aktualna także w kontekście stosowania naturalnych metod planowania rodziny, w których stosowanie „cyklu niepłodności w ramach współżycia małżeńskiego może stawiać się źródłem nadużyć, jeżeli małżonkowie starają się na tej drodze wykluczyć swoje rodzicielstwo lub zredukować je poniżej słusznego wymiaru swojej rodziny”⁹².

W trosce o zgodną z naturą koncepcję prokreacji trzeba zaznaczyć, że Kościołowi nie chodzi o moralnie dopuszczalne tylko takie działania, które szanują naturalny przebieg jakiegoś procesu. Wielu bowiem uważa, że dzisiaj nie jest realne zachowanie „naturalności” w jakiegokolwiek dziedzinie, gdyż wszędzie tam, gdzie człowiek zaprowadził swoją działalność, nie może być już mowy o czystej naturze. Jednak czym innym jest działanie wbrew naturze, a czym innym korzystanie z jej dobrodziejstw. Tym pierwszym jest ingerowanie w procesy zachodzące zgodnie ze swoją naturą w celu zmiany ich biegu i znaczenia. Przykładem takiej ingerencji jest antykoncepcja, która narusza prawidłową i właściwą dla płodności funkcję prokreacyjną, a tym samym niszczy zdrowie człowieka. Natomiast korzystanie z naturalnych dobrodziejstw ma miejsce wtedy, gdy małżonkowie odczytują z obserwacji przebieg swojej płodności, aby wspólnie podjąć się zadania kierowania nią⁹³.

Pary małżeńskie, które przekreślają obiektywny porządek aktu seksualnego przez zastosowanie różnych metod i środków antykoncepcyjnych lub wczesnopopronnych, uważają, że płodność stanowi dziedzinę ich osobistych decyzji i planów.

⁹⁰ Zob. K. Wojtyła. *Elementarz etyczny*. Wrocław 1982 s. 55.

⁹¹ Zob. K. Krajewski. *Moralne zło antykoncepcji*. W: *Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej*. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 34-35; por. K. Krajewski. *Antykoncepcja – dlaczego nie?* W: *Bezdroża antykoncepcji*. Red. J. Katol. Lublin 2001 s. 27-30.

⁹² Jan Paweł II. *Mężczyznę i niewiaстą stworzył ich. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*. Red. T. Styczeń. Lublin 1999 s. 125.

⁹³ Zob. W. Fijałkowski, M. Lisiecka-Berkan, E. Małolepsza. *Miłość, prokreacja, odpowiedzialność*. Warszawa 1987 s. 73-74.

W nakazie moralnym Kościoła dotyczącym płodności, a wynikającym z potrzeby dostosowania swojego postępowania do planu Bożego wpisanego w naturę małżeństwa, widzą oni sprzeczność z własnymi potrzebami. Są przekonani, że w imię wolności mają prawo sami decydować o kierowaniu płodnością przy pomocy dowolnie wybranych środków. W ten sposób „zajmują postawę sędziów zamysłu Bożego i manipulują oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość całkowitego daru z siebie” (FC 32). Zastosowanie antykoncepcji jest więc aktem sprzeciwu skierowanym wobec Boga i Jego praw, przeciwstawieniem się Jego planowi i mocy stwórczej⁹⁴.

W postawie nieodpowiedzialnego rodzicielstwa charakterystyczną cechą jest nieakceptowanie płodności rozumianej zgodnie z jej celem potencjalnego rodzicielstwa. Ma to miejsce szczególnie w postawie antykoncepcyjnej, w której podejmowane są czynności mające na celu zamknięcie drogi do ojcostwa i macierzyństwa, mimo podejmowanego aktu seksualnego. Akt ten, co prawda, wykorzystuje narządy płciowe, posługuje się nimi w celu uzyskania kontaktu fizycznego i czerpania z niego jak największej przyjemności, lecz zamyka się na sferę prokreacji. W takiej sytuacji małżonek nie akceptuje całkowicie zarówno swojej płodności, jak i płodności swojego współmałżonka. Jest to postawa odrzucająca naturalną część osoby i wskazująca na jej degradację psychoseksualną, co nie pozostaje bez wpływu na życie codzienne małżonków, a szczególnie ich wzajemną więź⁹⁵.

⁹⁴ Zob. E. Ryszka, A. L. Szafrński. *Teologiczne i personalistyczne zasady planowania rodziny i regulacji poczęć*. W: *Małżeństwo i rodzina. W świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*. Red. A. L. Szafrński. Lublin 1985 s. 314.

⁹⁵ Brak akceptacji małżonka w całości czy nawet w pewnej tylko jego części, nigdy nie służy rozwijaniu bogactwa ich wzajemnej więzi małżeńskiej, a powoduje jej jakościową zmianę zmierzającą nawet do wygaśnięcia relacji. Płodność bowiem, w której poprzez antykoncepcję nieakceptowany jest dar prokreacji, nie umożliwia osiągnięcia sensu jednoczącego aktu seksualnego. Nie pozwala na to charakterystyczna „mowa ciała”, w której mają miejsce nie tylko reakcje o znaczeniu seksualnym, lecz także środki wyrazu całego człowieka jako osoby, i tego, co mówi o sobie. W akcie małżeńskim z użyciem antykoncepcji osoba przez „mowę ciała” komunikuje, że interesuje ją tylko ta część współmałżonka, która nie niesie ze sobą wymiaru prokreacyjnego. W tak okrojonej relacji nie może być więc mowy o pełnej akceptacji, a tym samym o pełnym zjednoczeniu w akcie małżeńskim, który jest aktem miłości. Zob. Jan Paweł II. *Męzczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* s. 474.

Odrzucenie naturalnej płodności prowadzi do samowolnego ubezplodnienia, uczynienia się osobą nieplodną, czyli kimś, w kim blokuje się naturalne i twórcze siły. Taka sytuacja nie może prowadzić do zachowania tak zdrowia fizycznego⁹⁶, jak

⁹⁶ Niszczenie płodności, poza skutkami psychicznymi, rodzi także skutki dla zdrowia fizycznego. Nazywa się je „skutkami ubocznymi”, ale nie często zwraca się na nie uwagę. Każdego roku firmy farmaceutyczne produkujące środki antykoncepcyjne wydają bardzo duże sumy na odszkodowania dla kobiet, które w związku ze stosowaniem środków utraciły lub doznały uszczerbku na zdrowiu. Dla przykładu: firma Wyeth-Ayerst, produkująca Norplant (implanty z syntetycznym progesteronem, wszczepiane podskórnie w przedramię kobiety), musiała wypłacić kwotę około 70 mln dolarów 40 tysiącom kobiet, które wniosły pozwy sądowe w związku z uszczerbkiem na zdrowiu doznany po zastosowaniu tego specyfiku. Medycyna wlicza wiele skutków ubocznych w zależności od konkretnego środka. Warto wymienić tu choćby te najważniejsze. Stosowaniu środków barierowych i spermicydów towarzyszą uczulenia, podrażnienie miejscowe, wstrząsy toksyczne i stany zapalne. Przy stosowaniu środków hormonalnych mogą pojawić się już poważniejsze schorzenia. Do najczęściej wymienianych należą: zakrzepowe zapalenie żył, obrzęki, powikłania sercowo-naczyniowe włącznie z zawałem serca, depresja, nadciśnienie tętnicze, choroba zatorowo-zakrzepowa, obniżone libido, dolegliwości żołądkowo-jelitowe oraz otyłość. Do tych skutków ubocznych należy także doliczyć powikłania metaboliczne, niewydolność wątroby i zmiany nowotworowe, takie jak: rak narządów rodnych kobiety oraz rak sutka. W opracowanym przez Ministerstwo Zdrowia wykazie czynników rakotwórczych na miejscu 17 i 18 znajdują się doustne środki antykoncepcyjne.

W Wielkiej Brytanii prowadzone były przez 25 lat badania nad umieralnością kobiet stosujących hormonalne środki antykoncepcyjne. *British Medical Journal* (styczeń 1999) opublikowało wyniki tych badań, z których dowiadujemy się, że umieralność kobiet stosujących antykoncepcję hormonalną jest wyższa od umieralności kobiet nie stosujących tych środków. Współczynnik zgonów kobiet stosujących pigułkę wzrasta w przypadku: raka szyjki macicy – 2 razy; wylewu – 1,7 raza; chorób układu krążenia – 1,2 raza. Poziom ten nie zmniejsza się przez 10 lat od zaprzestania stosowania środka.

Zupełnie odrębną grupę stanowią środki wczesnoporonne. Niestety w tej kwestii panuje spore zamieszanie, ponieważ najczęściej środki te nazywane są środkami antykoncepcyjnymi, choć wykazują także działanie abortywne, o czym nie wie większość osób je zakupujących. Różnica między działaniem antykoncepcyjnym a wczesnoporonnym jest jednak istotna. Środki wczesnoporonne działają w taki sposób, że jeżeli mimo antykoncepcyjnego działania dojdzie jednak do połączenia się komórki jajowej kobiety z plemnikiem i pocznie się nowe życie, to nie pozwala mu się na dalszy rozwój, a w konsekwencji uśmierca. Sposoby zablockowania rozwoju mogą być różne: niedopuszczenie do zagnieżdżenia się w macicy matki poczętego już dziecka albo zablockowanie produkcji progesteronu, który jest potrzebny do podtrzymania ciąży. W Polsce oprócz różnego rodzaju spirali wewnątrzmacicznych dostępne są także pigułki o tym działaniu. Noszą nazwę: Postinor Duo. Środkiem o takim działaniu jest także tabletki RU-486 (mifepriston) zakazana w Polsce, ale dostępna w innych krajach Europy. Jej działanie uśmierca dziecko nawet do dziewiątego tygodnia życia. Zastosowanie środka określa dość szczegółowo literatura medyczna, używając nazw: „wywołanie miesiączki”, „późna po stosunku antykoncepcja”, „niechirurgiczna aborcja”, „farmakologiczna aborcja”, „medyczna aborcja”, w przeciwieństwie do innych metod aborcji chirurgicznej. W 1997 roku Światowa Organizacja Zdrowia dopuściła jego poronne stosowanie aż do 63. dnia ciąży (usunięcia 7-tygodniowego zarodka), przy czym im dziecko większe, tym skuteczność RU-486 spada, a narastają objawy uboczne. W niektórych częściach świata, np. w Chinach, stosuje się go jednak aż do ok. 9-11 tygodnia ciąży. Zob. P. Wosicki. Lekceważone zagrożenie, czyli dlaczego antykoncepcja niszczy małżeństwo. Poznań 2008 s. 14-15; Załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 11.09.1996 r. Wosicki. Lekceważone zagrożenie s. 17; Dawiec. Antykoncepcja s. 277; D. Kornas-Biela. Psychospołeczne aspekty stosowania środków wczesnoporonnych. „Roczniki Psychologiczne” 2006 nr 1 s. 164. por. R. Ehman. Problemy związane z regulacją urodzeń czyli – środki antykoncepcyjne i ich działania niepożądane. W: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa 1994 s. 114-126.

i psychicznego⁹⁷, a raczej zmierza do patologicznych następstw⁹⁸. Płodność bowiem nie jest tylko domeną ciała, ponieważ w człowieku istnieje jedność cielesno-duchowa.

⁹⁷ Małżonkowie, którzy z pewnych przyczyn nie planują aktualnie poczęcia dziecka i sięgają w tym celu po środki antykoncepcyjne, wykazują najczęściej postawę lękową przed możliwością zajścia w ciążę. Lęk ten dotyczy także całej dziedziny płodności, powodując upatrywanie w niej złej i niebezpiecznej, a jednocześnie nadrzędnej mocy, siły kosmicznej, przed którą należy w jakiś sposób uciec. Można byłoby się spodziewać, że osoby nie planujące poczęcia dziecka sięgną po wiedzę z zakresu biologii płodności, aby w ten sposób umożliwić sterowanie własną prokreacją. Okazuje się jednak, że lęk przed dzieckiem rzadko mobilizuje do takich intelektualnych i praktycznych poszukiwań, a wręcz przeciwnie, towarzyszy mu wysoka ignorancja w zakresie tej dziedziny wiedzy. Płodność bowiem jest często pojmowana jako dziedzina nieprzewidywalna, której nie da się poznać. Pojawiają się w niej nawet elementy myślenia magicznego, próby rozwiązania problemu za pomocą talizmanu. W ten sposób płodność, która jest nie poznana i nie kierowana, wywołuje w człowieku lęk. A ponieważ tak odbierana płodność funkcjonuje także we współmałżonku, to w jakiś sposób postawa lękowa rozciąga się również na niego i jego płciowość.

Skoro sfera seksualna, w której funkcjonująca płodność jest zła i niebezpieczna, gdy chce się uniknąć poczęcia dziecka, a zarazem dobra i pożądana w momencie, gdy chce się osiągnąć przyjemność seksualną, musi w konsekwencji rodzić dezintegrację. Postępowanie o charakterze dążenie-unikanie wywołuje wewnętrzny konflikt, ponieważ powstają sprzeczne tendencje. Podobnie jest także wtedy, gdy ucieka się przed płodnością, blokując ją jako niepożądaną, a potem nagle odblokowuje, a nawet poszukuje jako upragnioną, aby doprowadzić do poczęcia się dziecka. Wynikiem takiego postępowania jest brak pozytywnej i zintegrowanej tożsamości płciowej, gdy tworzy ją jednocześnie i lęk, i pragnienie, co rodzi pewnego rodzaju napięcie. Jest ono spotęgowane w przypadku, gdy działanie antykoncepcyjne małżonka jest sprzeczne i nie do pogodzenia z wartościami przez niego wyznawanymi i jednocześnie rodzi poczucie bezradności, gdy mimo wszystko nie potrafi się zapanować nad popędem seksualnym. Pojawia się wtedy konflikt z samym sobą wnoszący w życie wewnętrzne niepokój i brak harmonii, a nierzadko staje się źródłem agresji skierowanej wobec siebie, współmałżonka i całego świata.

Reakcją na konflikt jest pojawienie się nerwicy. W literaturze przedmiotu znajduje się wiele przykładów wymienionej zależności powstałych na bazie stosowania antykoncepcji. W. Półtawska opisuje takie przypadki w kontekście własnych badań i praktyki lekarskiej. Wśród nich przytacza przykład 99 par małżeńskich, które w związku ze stosowaniem środków antykoncepcyjnych doświadczyły ciężkich i psychopatologicznych konfliktów i nerwic, skutkujących w wielu przypadkach rozbitciem i rozkładem związku małżeńskiego. Niejednokrotnie same kobiety, które zrezygnowały ze stosowania antykoncepcji i przeszły na kierowanie płodnością przy pomocy naturalnych metod, wyznają, jak moment ten przyniósł im wielką ulgę i wolność. Niekiedy dopiero w konfrontacji z ich przeżyciami widać wyraźnie, jak destrukcyjna jest mentalność antykoncepcyjna oraz niewłaściwe pojmowanie płodności w ramach nieodpowiedzialnego rodzicielstwa. „Zupełnie odrębna sprawa to moje samopoczucie od czasu wdrożenia metody. Czuję się świetnie, bo przestałam traktować mój organizm jak wroga, którego muszę obezwładniać podstępными metodami, ale który i tak ciągle na mnie czyha, ale jak przyjaciele, który pracuje dla mnie” („Fundamenty Rodziny” 1999 nr 31 s. 5).

„Nie wdając się w szczegóły: pierwsze zastrzeżenie do pigułki to przeróżne skutki uboczne. Nawet jeśli nie są same w sobie zbyt dotkliwe i nie wpływają na ogólne funkcjonowanie organizmu, to jednak skutecznie potrafią obrzydzić życie! Mój ulubiony przykład: pigułka (więc można zawsze...) plus środki przeciwbólowe, plus żel nawilżający (bez którego po paru miesiącach pigułki ani rusz) = nie da się prawie nigdy. To jakaś paranoja! Od męża wymaga to naprawdę o wiele większego samozaparcia niż kilku-dniowe przerwy przy metodach naturalnych. A do tego jeszcze ginekolog, który twierdzi, że przy pigułce tak musi być, choćby nie wiem jak była nowoczesna. [...] Teraz mogę też w pełni docenić to, że jestem sobą, nie jestem hormonalnie modyfikowana, wszystkie dolegliwości, które miałam wcześniej, przeszły, jak ręką odjął. Kiedy, biorąc tabletki, skarżyłam się mojemu ginekologowi na obniżenie libido, stwierdził lekko, że owszem, tabletki mogą to powodować, ale główną przyczyną jest z pewnością spowszednienie naszego związku. (Dobrze mieć taką gotową odpowiedź na wszystko). Spowszednienie przeszło, jak ręką odjął, kiedy odstawiłam tabletki!” „Fundamenty Rodziny” 1999 nr 28 s. 5; zob. B. Bialecka. Niewolnica antykoncepcji. „W drodze” 2008 nr 9 s. 39-41; Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji s. 150-151; 496-497; E. Wójcik. Psychopatologia antykoncepcji. Poznań [b.r.w.] s. 9; Półtawska. Problem rodzicielstwa w aspekcie psychopatologii s. 4-5; Półtawska. Wpływ postawy antykoncepcyjnej na małżeństwo s. 139-189.

⁹⁸ Zob. W. Fijałkowski. Człowiek realizuje się w ciele. „W drodze” 2008 nr 9 s. 10.

Osoba jest uduchowionym ciałem, co znajduje odzwierciedlenie także w ludzkiej płodności. Dlatego człowiek posiada również płodność duchową, w której znajduje możliwość obdarowania sobą swojego współmałżonka oraz przyjęcia daru od niego. Zgoda na bezpłodność w wymiarze cielesnym nie pozostaje bez znaczenia dla płodności ducha, która zostaje osłabiona lub nawet całkowicie wyeliminowana⁹⁹. Kościół zatem, bardziej niż na naturalny porządek procesów fizjologicznych, zwraca uwagę na jakość miłości, dar osoby dla osoby, możliwość wyrażenia tej szczególnej relacji, jaką jest miłość małżeńska, w postaci zjednoczenia ciała i poprzez ciało¹⁰⁰.

1.2.3. Ucieczka od odpowiedzialności

Godziwe kierowanie płodnością jest wyrazem prawdziwej odpowiedzialności człowieka za podejmowane przez niego ojcostwo i macierzyństwo (zob. FC 35). Ucieczka od odpowiedzialności polega na tym, że rezygnuje się z możliwości naturalnego kierowania płodnością a przyjmuje się środki antykoncepcyjne, zakładając w nich ufność oraz czyniąc je odpowiedzialnymi za skutki swojego postępowania. Magisterium Kościoła zauważa, że w sytuacji, w której mimo stosowania środków antykoncepcyjnych pocznie się nowe życie, najczęściej oskarża się za to kobietę, czyniąc ją odpowiedzialną za błąd w stosowaniu antykoncepcji (zob. LdR 12). Jest to wyraźny przejaw ucieczki od odpowiedzialności za konsekwencje podjętego postępowania seksualnego.

Drugą postawą, charakteryzującą się ucieczką od odpowiedzialności, jest sytuacja, w której pary małżeńskie, szanując płodny charakter wzajemnej miłości, jednocześnie pozostawiają możliwe jej konsekwencje samej naturze, nie chcąc jej poznawać i nią kierować. Tym samym rezygnują z możliwości, jakie Stwórca wpisał w sprawność poznawczą człowieka i pozwolił z niej korzystać (zob. HV 16). W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia ze stanowiskiem właściwym dla rodzicielstwa realizowanego w sposób nieodpowiedzialny.

Odpowiedzialność to cecha człowieka, który kieruje swoim postępowaniem czy to w stosunku do siebie, czy też do innych¹⁰¹. Podjąć odpowiedzialność za jakiś czyn, to zgodzić się z tym, że jest się jego autorem oraz zaakceptować jego konsekwencje. Podejmując działanie, osoba odpowiedzialna poznaje wcześniej to, co chce uczynić, czyli istotę takiego działania, cele, jakie chce osiągnąć, oraz zgadza się na jego skutki. Ucieczka od odpowiedzialności neguje wyżej wymienione warunki działania człowieka, konieczne do uznania konkretnego postępowania za godne ludzkiej osoby.

⁹⁹ Zob. Tamże s. 12-13; por. M. Wałęjko. Czy Bóg prosi o heroizm? „W drodze” 2008 nr 9 s. 54; M. Zachorowski. Nowy imperializm. Czyli o tzw. edukacji seksualnej. Warszawa 1995 s. 93-95.

¹⁰⁰ Zob. W. Giertych. Filozofia a Duch Święty. „Znak” 1995 nr 8:483 s. 21.

¹⁰¹ Zob. W. Okoń. Słownik pedagogiczny. Warszawa 1987 s. 209.

Postawie braku odpowiedzialności sprzyja funkcjonujący we współczesnej mentalności kryzys sumienia, który polega na redukowaniu jego znaczenia. Po pierwsze, neguje się fakt istnienia takich aktów wewnętrznych człowieka, które miałyby być niedozwolone. Ma to wynikać z rozumowania, że skoro nie istnieją niepodważalne normy moralne, to tym samym nie ma prawa bytu negatywna ocena etyczna, a to z kolei powoduje bezpodstawność zakazów moralnych. Po drugie, z sumienia czyni się źródło decydowania o tym, co jest dobre, a co jest złe. Przechodzi ono być rozumiane jako miejsce wsłuchiwanie się w głos prawa naturalnego i Bożego osądu, gdyż wtedy stałoby się powodem ograniczenia ludzkiej wolności. Odrzucając prawdziwą funkcję sumienia, ludzie przywłaszczają sobie prawo do stanowienia reguł moralności. W ten sposób kwestionuje się także potrzebę istnienia magisterium Kościoła, które byłoby wykładnią zasad i norm obiektywnie słusznych, a popiera i gloryfikuje pluralizm etyczny¹⁰². To wszystko ułatwia człowiekowi racjonalizowanie własnego złego postępowania, a tym samym ucieczkę przed odpowiedzialnością. Skoro bowiem nie ma obiektywnych zasad i norm, a człowiek sam ustala, co jest dobre a co złe, nikt inny prócz niego nie ma prawa do oceny jego postępowania i pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Konsekwencją sumienia, które nie uznaje obiektywnych norm, jest pomieszczenie obiektywnej hierarchii wartości oraz zanegowanie porządku konieczności ich zdobywania. Człowiek zawsze chce jakiegoś dobra. Jeśli nawet czyni zło, to decyduje się na nie, ponieważ chce w ten sposób uzyskać jakieś potencjalne dobro. Nie zauważa jednak, że zdobywając dobro przy pomocy złych środków, traci inne dobro, ważniejsze od pierwszego, co do którego jest zobowiązany, aby je w pierw miejsce osiągnąć. Brak odpowiedzialności przejawia się w tym, że osoba nie szuka właściwego i obiektywnie słusznego dobra, lecz traktuje je wybiórczo i w swojej subiektywnej ocenie przyznaje sobie do tego prawo. Sytuacja ta zachodzi chociażby w przypadku, gdy małżonkowie uważają, że mają absolutne prawo do współżycia seksualnego bez względu na wszystko. Są jednak sytuacje, w których współżycie należy odłożyć ze względu na wyższą wartość niż akt małżeński, skądinąd sam w sobie dobry i święty¹⁰³. W tym kontekście nieodpowiedzialność ujawnia się wtedy, gdy tylko mąż decyduje o współżyciu, pomijając zgodę żony. Niejednokrotnie jest to wynik niedojrzałości polegającej na nieumiejętności zrezygnowania ze zbliżeń seksualnych w sytuacji wyższej konieczności. Mężczyzna jako wolny od biologicznych skutków swego prokreacyjnego działania, narzucając kobiecie akt seksualny, w gruncie rzeczy zrzuca na nią konsekwencje

¹⁰² Zob. C. Caffarra „*Humanae vitae*” – dwadzieścia lat później. W: *Dar ludzkiego życia. Humanae vitae donum*. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia encykliki *Humanae vitae*. Red. K. Majdański. T. Styczeń. Lublin 1991 s. 272.

¹⁰³ Zob. Walejko. Czy Bóg prosi o heroizm? s. 54-55.

swojego postępowania. Natomiast nieodpowiedzialność kobiety może polegać na akceptowaniu działania seksualnego męża przy jednoczesnym nieuwzględnianiu swojej potencjalnej płodności, co może prowadzić do niezamierzonego poczęcia dziecka. Kobieta, pozostawiając dziedzinę prokreacji swojego małżeństwa tylko w rękach męża i do jego dyspozycji, ujawnia brak nie tylko odpowiedzialności, ale także swój infantyлизм¹⁰⁴.

Postawa antykoncepcyjna jest szczególnym przykładem ulegania perswazji, iż szczęście człowieka na płaszczyźnie seksualnej zależy od tego, czy umie on uwolnić się od odpowiedzialności za skutki swojego postępowania na tym polu. Buduje się w ten sposób fałszywe przekonanie, że może istnieć prawdziwa wolność, gdy nie trzeba być odpowiedzialnym. Jest to tak zwana „wolność od”. Mentalność antykoncepcyjna próbuje równocześnie stworzyć przekonanie, że dopiero środki i sposoby antykoncepcyjne dają człowiekowi możliwość osiągnięcia tak rozumianej wolności i pozwalają na dokonanie prawdziwego wyboru na polu prokreacyjnym. Trzeba jednak zaznaczyć, czego się zwykle nie dodaje, że taki „wybór”, aby był możliwy, wymaga uprzedniego ubezplodnienia aktu małżeńskiego, działania blokującego naturalną cechę zdrowego człowieka, jaką jest jego płodność. Jest to niezbędny warunek podejmowania decyzji prokreacyjnych w myśl opisanej wyżej koncepcji, a dokonuje się go przy pomocy środków mechanicznych, chemicznych lub hormonalnych¹⁰⁵.

Odpowiedzialność w postawie antykoncepcyjnej ogranicza się do dokładnego przestrzegania zasad korzystania ze środka antykoncepcyjnego. To on jest gwarantem skuteczności i w nim osoba stosująca go upatruje narzędzie własnego „wyboru”, z czasem uzależniając się od niego. Nie zauważa się, że w ten sposób następuje wyłączenie kierowania swoim zachowaniem seksualnym, a odpowiedzialność za konsekwencje tego zachowania przenoszone są na dany środek i jego producenta. Gdy bowiem antykoncepcja okaże się nieskuteczna¹⁰⁶, winy za to nie chce przyjąć osoba, która ją stosowała. W ten sposób rezygnuje się z wewnętrznej wolności osoby ludzkiej, przyzwalając jednocześnie na brak kontroli w sferze aktywności seksualnej.

Brak odpowiedzialności wobec własnych czynów w dziedzinie seksualnej, prędzej czy później, nawet przy stosowaniu środków blokujących poczęcie się dziecka, musi przynieść określone skutki. Stosując antykoncepcję, człowiek

¹⁰⁴ Zob. Półtawska. Problem rodzicielstwa w aspekcie psychopatologii s. 3.

¹⁰⁵ Zob. W. Fijałkowski. Niewykorzystany dar płci. Kraków 1997 s. 56-57.

¹⁰⁶ Długotrwale i regularne stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych zmniejsza ich skuteczność, zwiększając prawdopodobieństwo niechcianej ciąży. W pierwszym półroczu stosowania wynosi ona statystycznie 5%, w ciągu 5 lat stosowania wzrasta do 44% prawdopodobieństwa, a przy następnych 5 latach wynosi ok. 69%. Za: Wosicki. Lekceważone zagrożenie s. 11.

przyjmuje pewne antywartości, które określają sposób myślenia i działania. Widzi on w dziecku zagrożenie i zamiast akceptacji i otwartości, ujawnia wobec niego swoją niechęć, brak woli kochania go i przekonuje siebie i innych, że jest mu ono teraz niepotrzebne¹⁰⁷. Dlatego w momencie gdy, mimo stosowania różnych metod zablokowania płodności, dojdzie do zapłodnienia, małżonkowie niejednokrotnie nie wahają się sięgnąć po ostateczny środek walki, czyli po aborcję¹⁰⁸. Mentalność antykoncepcyjna wytycza sposób postępowania w takich sytuacjach według propagowanych przez nią wartości¹⁰⁹.

1.2.4. Nieczystość małżeńska owocem pożądlivosti

Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* wymienia cztery cechy miłości małżeńskiej. Między innymi twierdzi, że ma ona charakter ludzki, będąc jednocześnie zmysłową i duchową. Podkreśla jednak, że w miłości małżeńskiej nie są najważniejsze doznania, pojawiające się w wyniku działania popędu i intensywności uczuć, a raczej akt woli szukający prawdziwego dobra małżonków, jakim jest umocnienie i pogłębienie wzajemnej miłości (zob. HV 9). W przyjęciu postawy nieodpowiedzialnego rodzicielstwa wskazany przez Pawła VI porządek zostaje zafałszowany, akcentując w ludzkim wymiarze miłości małżeńskiej przede wszystkim stronę zmysłową i ludzkie pożądanie. Fałszywie przypisuje się ogromną rolę emocjom i uczuciom, których intensywna obecność ma być znakiem i dowodem prawdziwej miłości, a samo pożądanie i popęd seksualny trak-

¹⁰⁷ Zob. J. Bajda. Antykoncepcja a przerywanie ciąży. Poszukiwanie istoty związku. W: Jan Paweł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń; J. Nagórny. Lublin 1997 s. 399-400.

¹⁰⁸ Kościół katolicki oskarża się często o to, że przyczynia się do wzrostu ilości dokonywanych aborcji poprzez fakt zakazu stosowania antykoncepcji. Jednak badania przeprowadzane w różnych częściach świata i w różnych latach pokazują, że prawda jest odmienna. Oto przykłady: Szwecja – z przeprowadzonych w latach 1981-1986 w Goeteborgu badań na próbie 2621 kobiet w wieku 19-24 lat, stosujących doustną antykoncepcję, wynika, że 43% z nich zaszło w ciążę, z czego 44% poddało się aborcji; Dania – wśród 110 nastolatek przebywających w klinice aborcyjnej w Kopenhadze 66% wcześniej przeszło odpowiednie przeszkolenie dotyczące stosowania antykoncepcji i praktykowało ją w swoim życiu; Wielka Brytania – w badaniach opublikowanych w 1996 roku ujawniono, że wśród 147 badanych kobiet, które poddały się aborcji, 80% zażywało pigułki antykoncepcyjne; Francja – badania wykazały, że na 220 000 kobiet, które poddały się aborcji w roku 1994, 70% stosowało pigułki lub inne środki antykoncepcyjne; USA – badania prowadzone przez renomowany Allan Guttmacher Institute wykazały, że na 10 000 kobiet, które zgłosiły się w celu dokonania aborcji, 57,5% stosowało różnego rodzaju środki antykoncepcyjne. Za: Wosicki. Lekceważone zagrożenie s. 13.

¹⁰⁹ „Antywartości wszczepione w mentalność antykoncepcyjną, która jest czymś zupełnie odmiennym od odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, przeżywanego w poszanowaniu pełnej prawdy aktu małżeńskiego – sprawiają, że ta właśnie pokusa staje się jeszcze silniejsza, jeżeli dojdzie do poczęcia nie chcianego życia. W istocie, kultura proaborcyjna jest najbardziej rozpowszechniona właśnie w środowiskach, które odrzucają nauczanie Kościoła o antykoncepcji” (EV 13).

tuje się jako siłę nie do opanowania, której człowiek nie jest w stanie kontrolować i dlatego powinien jej się poddać. W konsekwencji małżonkowie wprowadzają stopniowo we wzajemną miłość i jej intymne wyrażanie nieczystość.

Właściwemu zrozumieniu popędu seksualnego i wykorzystaniu jego twórczej siły nie sprzyja postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa. W postawie antykonceptyjnej nie ma możliwości kierowania sferą seksualną, ponieważ człowiek przyjmuje pogląd, że jest wobec niej bezsilny. Praca nad sobą zmierzająca do samoopanowania, aby dobrze wykorzystać naturalną siłę ludzkiej seksualności, jest tu zastąpiona przez postawę oddania swoich decyzji popędowi. Zwolennicy tej koncepcji interpretują ludzką seksualność w sposób rzeczowo-mechanistyczny i biologiczno-deterministyczny, przekazując społeczeństwu, że takie podejście do seksualności jest zgodne z naturą, biologią człowieka i właściwym działaniem hormonów¹¹⁰. W rzeczywistości przypisuje się hormonom rolę, której nie spełniają, aby usunąć potrzebę troski o czystość i pracy nad nieraz neurotycznie funkcjonującą wyobraźnią. Prowadzi to do nieograniczonej aktywności seksualnej, uzależniającej człowieka od swych przeżyć i pragnień. Jest to koncepcja, która degraduje osobę ludzką, zabiera jej wewnętrzną wolność, a tym samym podmiotowość ludzkiej płodności. Osoba w takiej koncepcji nie rządzi sobą, nie jest panem siebie samej¹¹¹, jest natomiast niewolnikiem popędów¹¹².

Mentalność nieodpowiedzialnego rodzicielstwa, akcentując rolę instynktu erotycznego, kieruje człowieka bardziej ku pożądliwości niż ku miłości. Już Arystoteles odróżniał obie postawy od siebie, posługując się pytaniem o prawdziwe dobro osoby ukochanej. Uważał, że pożądając, pragnie się dobra dla siebie, egoistycznie kalkulując, jak je osiągnąć. W takim przypadku na pierwszy plan wysuwa się dobro jednej osoby, zaspokojenie jej potrzeby i w tym celu nierzadko „używa się” drugiego, aby to osiągnąć. Natomiast miłość pragnie dobra dla osoby ukochanej. To ona i jej dobro wysuwa się na pierwszy plan, gdy pragnie się dobra „dla nas” albo przede wszystkim „dla niej”. Pożądliwość zatem ma silne zabarwienie egoistyczne i nie sprzyja rozwojowi prawdziwej miłości. Popęd seksualny wymaga procesu przepracowania, humanizacji w kierunku dobra dla drugiego, spełniając postulat miłości małżeńskiej w taki sposób, aby była godna osoby ludzkiej¹¹³.

¹¹⁰ Zob. Fijałkowski. Kierowanie płodnością s. 279.

¹¹¹ Zob. Bajda. Antykonceptcja a przerywanie ciąży s. 395-397.

¹¹² Zob. K. Broszkowski. Teologia ciała czy teologia wyzwolenia seksualnego. „W drodze” 2008 nr 6 s. 20-22.

¹¹³ Zob. Zob. M. Grzywak-Kaczyńska. Erotyka a rozwój osobowości. W: Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa 1985 s. 22-23.

Faworyzując miłość namiętą, poszukującą ubóstwianego Erosa i stęsknioną za pożądliwością, zmysłowość uaktywnia pokusę postrzegania człowieka tylko w jakiejś jego części, a nie w całości. Nie dostrzega się wtedy w nim pełnego człowieczeństwa, a tylko wyobrażenie rodzące nierealne oczekiwania lub dążenia. W skrajnej postawie nieustannego życia pożądliwością i namiętnością w małżonku dostrzega się tylko tę jego część, która dotyczy sfery erogennej, wobec której istnieje silne pragnienie wyizolowanego i egoistycznego zaspokojenia seksualnego¹¹⁴.

Miłość odwołująca się tylko do sfery zmysłów, opierająca się o impuls popędu i uczuć jest miłością niepełną, pozbawioną pierwiastka duchowego i odniesienia do prawdziwego i wzajemnego dobra małżonków, które potwierdzone zostaje przez rozwój miłości, jej wzrost, a nie tylko jej trwanie (zob. HV 9). Miłość niepełna jest dziś mocno promowana przez cywilizację antyrodzinną. Bywa nawet nazywana „wolną miłością”, co podkreśla ideę życia wolnego od jakichkolwiek zobowiązań. Nie można jednak przemilczeć faktu, że ten styl życia, choć dziś promowany, rodzi wiele cierpienia, rozbija małżeństwa i rani wiele osób¹¹⁵.

W postawie nieodpowiedzialnego rodzicielstwa następuje świadome zahamowanie rozwoju własnej osobowości. Brak stawianych sobie i współmałżonkowi wymagań ma znaczny wpływ na stopień realizowania potrzeby wzrostu psychicznego i duchowego, jak i pogłębienia relacji personalnych w związku. Zwolennicy antykoncepcji negują konieczność powściągnięcia popędu seksualnego, co jest nie do pogodzenia z postawą odpowiedzialnego podjęcia prokreacji. Ubezplodniony małżonek, gdy główna dla niego przeszkoda w podjęciu współżycia, jaką jest możliwość poczęcia dziecka, zostaje zablokowana, nie stoi już przed koniecznością podejmowania czasowej wstrzemięźliwości seksualnej, likwidując tym samym napięcie, które się pojawia, gdy rezygnuje na pewien czas z aktów małżeńskich. Usunięcie napięcia jednak banalizuje wzajemny dialog, spłycając

¹¹⁴ Zob. W. Fijałkowski, K. Neugebauer, A. Stelmaszczyk. *Dar jedności. Nowe spojrzenie na erotyzm człowieka*. Warszawa 1988 s. 146-147; por. Broszkowski. *Teologia ciała czy teologia wyzwolenia seksualnego* s. 28-30.

¹¹⁵ „Sugeruje się oparcie na tak zwanym prawdziwym uczuciu. Sugestią taką w gruncie rzeczy niszczy się miłość. Ileż rodzin uległo rozbiciu z tego właśnie powodu! Sugestia, aby iść zawsze za prawdziwym uczuciem, chociaż pozornie służy miłości wolnej, naprawdę czyni człowieka kimś, kogo św. Tomasz nazywa *passiones animae* – niewolnikiem ludzkich namiętności i instynktów. Wolna miłość wykorzystuje ludzkie słabości, dostarcza im pewnej oprawy szlachetności przy pomocy środków uwodzenia, a także doraźnej aprobaty opinii publicznej. Usiłuje ona w ten sposób uspokoić wyrzuty prawego sumienia. Usiłuje stworzyć moralne alibi. Nie bierze jednak pod uwagę wszystkich konsekwencji, jakie z tego wynikają, zwłaszcza gdy cenę – oprócz współmałżonka – płacą dzieci, które – pozbawione własnego ojca czy matki – zostają skazane na faktyczne sieroctwo, chociaż prawdziwi rodzice nadal żyją” (LdR 14).

osobowe relacje do jednopoziomowej płaszczyzny doznań¹¹⁶. Z kolei małżeństwa bezdzietne z wyboru nie chcą widzieć w pojawieniu się w ich związku potomstwa szansy na własny rozwój w zakresie wartości ludzkich i społecznych, lecz zauważają jedynie problemy. Są to przykłady ucieczki przed podjęciem trudu macierzyństwa i ojcostwa, które Stwórca wpisał w życie człowieka jako możliwość realizacji wzniosłego powołania do przekazywania życia ludzkiego.

Nieodpowiedzialne rodzicielstwo promuje w człowieku postawę egoistyczną, kształtując osobowość niedojrzałą, która jednak nie jest w stanie zagłuszyć potrzeby wewnętrznego wzrostu, zaspokojenia tęsknoty za wartościami wyższymi. Jest to sytuacja pewnego konfliktu, budząca psychiczne rozterki, nierzadko wywołujące reakcje nerwicowe¹¹⁷. Przykładem może być postawa antykoncepcyjna, w której pojawia się wyraźny paradoks. Człowiek, podejmując współżycie małżeńskie, chce działać i jednocześnie boi się, ucieka przed konsekwencjami swojego postępowania, szukając środków, które by tym niechcianym skutkom zaradziły. Sięga więc po antykoncepcję lub nawet aborcję. Tymczasem, akceptując sens własnej płodności, wystarczy powstrzymać się od działania, wymagając od siebie powściągliwości seksualnej, aby uniknąć konsekwencji, których się nie chce ponosić¹¹⁸.

Mentalność nieodpowiedzialnego rozumienia prokreacji bazuje na koncepcji o słabości człowieka, który wydaje się być bezradnym wobec swojego popędu. Tymczasem jego słabość wynika w wielu przypadkach nie z potęgi instynktu, nad którym każdy człowiek może zapanować, jeśli nad nim pracuje, a z braku wymagań, które w tym celu powinien sobie stawiać. Są one potrzebne wszędzie tam, gdzie chce się uzyskać jakikolwiek postęp. I tak, bez zdyscyplinowania, działając pod wpływem chwili czy nastroju, trudno jest osiągnąć trwałe rezultaty. Bez koncentracji, wykonując wiele czynności w tym samym czasie, ulegając różnorodnym bodźcom, siła wewnętrznego ducha zostaje osłabiona i nie ma mocy doprowadzić rzetelnie do końca podjętego zadania. Brak cierpliwości z kolei przeszkadza w dłuższej pracy nad sobą i wytrwałym dążeniu do celu. Wysiłek włożony w swój rozwój osobowy wymaga pełnego zaangażowania. Bez niego brak jest przekonania co do słuszności obranej drogi i motywacji w pokonywaniu przeszkód¹¹⁹. Rzetelny rozwój osobowy chroni przed zgodą na nieczystość w małżeństwie, która prowadzi do promiskuityzmu.

¹¹⁶ W. Fijałkowski. Płciowość w realizacji powołania do małżeństwa i rodziny. W: Jan Paweł II. *Familiaris consortio*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń. Lublin 1987 s. 230.

¹¹⁷ Zob. T. Jakubowski. Psychiczne następstwa antykoncepcji. „Głos dla Życia” 2001 nr 3 s. 18.

¹¹⁸ Zob. E. Wójcik. Trzeba kochać, żeby żyć. Aspekty psychofizjologiczne małżeństwa. Warszawa 2000 s. 228-229.

¹¹⁹ Zob. Fijałkowski. Płciowość w realizacji powołania do małżeństwa i rodziny s. 92-94.

1.2.5. Utrwalanie małżeńskiego egoizmu

Wyraźnym rysem nieodpowiedzialnego rodzicielstwa, według nauczania Kościoła, jest przekreślenie lub zafałszowanie prawdy o wzajemnej miłości małżeńskiej. Przy zachowaniu takiej postawy miłość w relacji męża i żony nie jest już rozumiana jako „obopólny, całkowity dar małżonków”, wynikający z wewnętrznej prawdy o człowieku powołanym „do całkowitego osobowego daru” (FC 32). Jest to raczej pragnienie użycia drugiej osoby. To postawa człowieka, który „nie chce drugiemu dawać, stawiać się darem bezinteresownym w prawdzie” (LdR 14), a chce posiadać i korzystać. W ten sposób do głosu dochodzą przekonania związane raczej z egocentrycznym indywidualizmem i utylitaryzmem, z cywilizacją użycia, skutku i rzeczy, a nie osoby, miłości i daru.

Zwolennicy antykoncepcji i innych postaw w ramach nieodpowiedzialnego rodzicielstwa uważają, że to ich poglądy na prokreację wynikają z prawdziwej miłości i czynią ją możliwą. Jeśli przez zastosowanie skutecznej metody antykoncepcyjnej zmniejszy się lęk przed niepożądaną ciążą, to – jak twierdzą – zwiększa się szansa na chociażby lepszą aktywność seksualną kobiety w akcie małżeńskim. Znika wtedy, w ich mniemaniu, czynnik paraliżujący wzajemne oddanie. Nie zauważają jednak, że tak rozumiana miłość nie jest całkowitym oddaniem się osób, gdyż jedna z ich podstawowych części – własna płodność – nie została ofiarowana ani przyjęta całkowicie. Jedna z integralnych części osoby, jaką jest płodność, zostaje zatrzymana dla siebie i nie uczestniczy w akcie miłości, a tym samym nie pozwala na całkowitość wzajemnego daru (zob. FC 11). Brak w tym pełnej afirmacji jednej osoby przez drugą, dostrzeżenia w niej piękna i dobra, jakie w sobie niesie. Zamiast afirmacji osób, jako ważne i dobre pojawia się co innego: próżność i użycie drugiego¹²⁰, nierzadko w wyniku przeprowadzonej kalkulacji zysków i strat wraz z bezwzględnym warunkiem ubezpłodnienia¹²¹.

Sposób pojmowania miłości małżeńskiej jest podstawą we właściwym jej rozumieniu i chroni przed zafałszowaniem jej wewnętrznej prawdy. Wielu jednak ją przeinacza, pojmując w niewłaściwy sposób, zatrzymuje się nad jej marginalnymi cechami, często po to, aby służyła bardziej ich własnym interesom niż wzajemnemu oddaniu. Miłość rozumiana jest często tylko jako przeżycie miłosne, stan spontanicznie i emocjonalnie zabarwionej relacji. Wysiłek osób biorących w niej udział skupia się na optymalnym zabezpieczeniu tego przeżycia z każdej strony w taki sposób, aby nic nie zakłóciło i nie zmniejszyło jego odczucia¹²². Do wywołania takiego efektu poświęca się często zasady moralne, szukając przede

¹²⁰ Zob. Caffarra „*Humanae vitae*” – dwadzieścia lat później s. 269-270.

¹²¹ Zob. Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji s. 496.

¹²² Zob. Czachorowski. Nowy imperializm s. 102.

wszystkim wrażeń zmysłowych. Skupiają one jednak uwagę osoby na swoich własnych doznaniach, rodząc z czasem potrzebę ich coraz większej intensywności, aby zaspokoić pragnienie ich przeżywania. W konsekwencji wzmacnia się egoizm małżonka niszczący obopólną miłość.

Niedojrzałość miłości małżeńskiej polega na przecenieniu przeżyć emocjonalnych. Wiele par nie ma w ogóle świadomości, że poprzez pracę nad swoim postępowaniem, uczenie się ofiarności i podejmowanie wysiłku we wspólnym dialogu w celu zrozumienia siebie możliwe jest rozwijanie i pogłębianie miłości małżeńskiej. Dlatego w wielu sytuacjach odniesienie do współmałżonka pozostaje silnie nacechowane egoizmem i koniecznością zaspokajania osobistych potrzeb¹²³. W tym kontekście postawa męża i żony wobec prokreacji staje się wyraźnym wskaźnikiem jakości relacji małżeńskiej. Zastosowanie naturalnych metod kierowania płodnością ujawnia, jakimi wartościami małżonkowie kierują się w miłości i podejściu do własnej seksualności. Jeżeli są nimi wzajemny szacunek, gotowość do wyrzeczeń i dbanie o dobro drugiej osoby, to praktyka naturalnego planowania rodziny jeszcze bardziej umacnia i pogłębia te postawy, dając okazję do wzrostu miłości małżeńskiej. Jeżeli jednak tych cech w relacji małżeńskiej brakuje, to zastosowanie metod Naturalnego Planowania Rodziny (NPR)¹²⁴ staje się wręcz niemożliwe, w przekonaniu małżonków nierealne i w konsekwencji pojawia się praktyka antykoncepcji jako metoda planowania rodziny najbardziej odpowiadająca ich wzajemnemu odniesieniu¹²⁵.

W zafałszowaniu prawdy o miłości małżeńskiej, jaką promuje nieodpowiedzialne rodzicielstwo, magisterium Kościoła dostrzega również konsekwencje w płaszczyźnie psychologicznej. Papież Paweł VI napisał: „Należy również obawiać się i tego, że mężczyźni, przyzwyczajwszy się do stosowania praktyk antykoncepcyjnych, za-

¹²³ Zob. Wójcik. Psychopatologia antykoncepcji s. 9-10.

¹²⁴ Według „Zaleceń WHO” z 1987 roku nazwa „Naturalne Planowanie Rodziny” (NPR) powinna być zamieniona na „Metody Rozpoznawania Płodności” (MRP) (fertility awareness methods). Jednak obie nazwy nie są wobec siebie jednoznaczne i nie pokrywają się ze sobą treściowo. Metody Rozpoznawania Płodności są jedynie zbiorem technik w zdobywaniu wiedzy dotyczącej czasu pojawienia się owulacji. Ta wiedza może być w różnym celu wykorzystana, np. po to, aby zastosować środki antykoncepcyjne tylko w czasie rozpoznanej płodności, a nie przez cały cykl kobiecy. Korzystać z niej mogą osoby żyjące w małżeństwie, jak i poza nim, ponieważ MRP jest tylko daną techniką i nie uwzględnia norm moralnych wynikających z prawa naturalnego. Natomiast NPR to nie tylko zbiór metod rozpoznawania płodności, ale styl życia obejmujący osoby żyjące w małżeństwie i realizujące założenia odpowiedzialnego rodzicielstwa.

¹²⁵ Zob. W. Fijałkowski, M. Lisiecka-Berkan, E. Małolepsza. Miłość, prokreacja, odpowiedzialność s. 73

tracą szacunek dla kobiet i, lekceważąc ich psychofizyczną równowagę, sprowadzą je do roli narzędzia, służącego zaspokajaniu swojej egoistycznej żądzy, a w konsekwencji przestaną je uważać za godne szacunku i miłości towarzyszki życia” (HV 17)¹²⁶.

Antykoncepcja sprzyja podtrzymywaniu praktykowanej często zasady, że kobieta powinna cechować się usłużnością wobec małżonka w dziedzinie potrzeb seksualnych, dbać o całkowitą gotowość do niezaplanowanego nawet przez niego współżycia, także w sytuacji, gdy tylko on wyraża taką wolę¹²⁷. Sytuacja, w której osoba ma świadomość, że przez swoje ubezplodnienie otwiera drugiej możliwość rozpoczynania aktu małżeńskiego bez liczenia się z jej zdaniem, zmniejsza odczucie szacunku we wzajemnych relacjach, a rodzi poczucie traktowania jej jako przedmiotu do wykorzystania. Antykoncepcja bowiem wyjątkowo silnie odwołuje się w swoich motywach do zamiarów podporządkowania, „przystosowania” osoby swoim celom¹²⁸. W praktykowaniu tej postawy godność człowieka jako ludzkiej osoby zostaje naruszona. W konsekwencji prawdziwa przyjaźń małżonków, wyrażana także na płaszczyźnie cielesnej, mogąca się rozwijać i pogłębiać, zostaje w pewnym stopniu osłabiona, a nawet uśmiercona.

1.2.6. Deprecjacja aktu małżeńskiego

Według nauczania Soboru Watykańskiego II małżonkowie „przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę oraz doświadczają sensu swej jedności i osiągają ją w coraz pełniejszej mierze” (KDK 48). Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa, przez oderwanie aspektu prokreacyjnego od jednoczącego, czyni natomiast zarysowany powyżej ideał aktu małżeńskiego stanem nie do osiągnięcia. Przeżycie seksualne małżonków zostaje bowiem przesunięte od jednoczącej wzajemnie ze sobą relacji do samej przyjemności seksualnej (zob. FC 37, 81). Następuje wtedy spłylenie tak ważnych w tej dziedzinie odniesień do jednopłaszczyznowej sfery wyrażającej się w postaci fizycznego szczęścia. Choć samo w sobie nie jest ono niczym złym, nie jest jednak przeznaczone wyłącznie do konsumpcji (por. LdR 14; KKK 2362). Jego treść nie wypełnia w całości dobra człowieka i dlatego nie może być celem samo w sobie¹²⁹.

¹²⁶ E. Wójcik w swoich opracowaniach powtarza kilka razy jaskrawy przykład męża, który sprowadził swoją żonę stosując środek antykoncepcyjny do roli przedmiotu: „Charles i Elisabeth Rendu w książce *Czy Kościół nas oszukał* podają, iż młoda robotnica przyszła do ich poradni z następującą prośbą: *Zróbcie coś proszę, aby nasza miłość była znowu taka jak dawniej. Przedtem, gdy mąż mój mnie pragnął, mówił: kocham cię. Ale odkąd stosuję diafragmę, mąż, gdy mnie pragnie, mówi do mnie: załóż swoją diafragmę!*”. Za: Wójcik. *Psychopatologia antykoncepcji* s. 10-11; tenże. *Trzeba kochać, żeby żyć. Aspekty psychofizjologiczne małżeństwa*. Warszawa 2000 s. 227.

¹²⁷ Zob. Kornas-Biela. *Rodzina w procesie prokreacji* s. 497.

¹²⁸ Zob. Meissner, jw. s. 60-61.

¹²⁹ Zob. Fijałkowski. *Człowiek realizuje się w ciele* s. 8.

We właściwej relacji małżeńskiej istnieje wielowarstwowość bodźców i form okazywania sobie miłości. Antykoncepcja natomiast wprowadza jednorowe ukierunkowanie na seksualne porozumienie, zaniedbując i z czasem eliminując to, co pozaseksualne. Ztraca się wtedy bogactwo i różnorodność relacji. Silne zaspokojenie seksualne, zwłaszcza u mężczyzny, może przynieść konsekwencje w postaci łatwiejszego rezygnowania z okazywania kobiecie uczuć inaczej niż przez akt seksualny¹³⁰.

Zerwanie z funkcją prokreacyjną w małżeńskiej relacji płciowej przez zastosowanie antykoncepcji przynosi wiele, ważnych dla samych małżonków i ich relacji seksualnej, konsekwencji. Przede wszystkim wpaja im przekonanie, że współżycie płciowe nie musi być obwarowane jakimiś zobowiązaniami moralnymi i dlatego nie ma konieczności podejmowania w tym celu konkretnego wysiłku, samozaparcia czy wyrzeczeń. To, co nie wymaga poświęceń, traci na wartości w oczach samego zainteresowanego, w wyniku czego sferę seksualnych odniesień umieszcza on w hierarchii cenionych wartości na niższym poziomie¹³¹.

Poprzez wyłączenie funkcji prokreacyjnej ze współżycia małżeńskiego, co daje możliwość rozładowania napięcia seksualnego zawsze wtedy, kiedy ma się na to ochotę, pojawia się ryzyko, że zbliżenia intymne będą traktowane instrumentalnie, głównie jako środek niwelujący stres i zdenerwowanie, a także jako klucz służący do wyciszenia nierozwiązanych spraw. Akt małżeński, w swym znaczeniu więziotwórczym, może zostać zredukowany do środka rozwiązującego powstałe problemy w duchu egoistycznego wykorzystania drugiej osoby do osiągnięcia swego zamiaru. Nie jest to wtedy akt wyrażający w pełni prawdziwe oddanie osoby, jej czułość i bliskość¹³².

Rozszczepienie naturalnego związku pomiędzy działaniem seksualnym a prokreacją poprzez jej zablokowanie, powoduje jeszcze inne bardzo ważne konsekwencje, ujawniające się dopiero po wielu latach małżeńskiego pożycia seksualnego, ale często pozostające w nieświadomości osób, których ten problem dotyczy. Chodzi tu o frustracje występujące zarówno u kobiety, jak i u mężczyzny, którzy praktykują współżycie seksualne jako osoby ubezpłodnione. Owo rozczarowanie w przypadku męża przybiera postać zniewolenia własnym seksualizmem, nad którym z jednej strony stopniowo traci kontrolę, a z drugiej nieustannie go pobudza, co nie pozwala mu na pełną wolność. Własna płciowość staje się dla niego narzędziem uwiązania jego woli, przez co doświadcza konieczności, a nie wolnej chęci we wzbudzaniu reakcji seksualnej. Ponieważ sytuacja ta jest przeciwna naturze i istocie osoby ludzkiej powołanej do życia w wolności, pojawia się w nim stan wewnętrznego niezadowolenia i rozżalenia, choć często nie jest on kojarzony z omawianą przyczyną.

¹³⁰ Zob. Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji s. 497-498.

¹³¹ Tamże s. 499.

¹³² Tamże s. 498.

Natomiast kobieta, przy częstym współżyciu, powoli zaczyna odczuwać, że skoro jest ono zamknięte na poczęcie dziecka i praktykuje się je dla uzyskania przyjemności, to w ten sposób nad współżyciem z ukochaną osobą pojawia się jakby cień wątpliwości, czy aby ona nie jest traktowana przez męża jako przedmiot użycia. Niejednokrotnie postawa męża, nastawionego na konieczność zdobycia seksualnej przyjemności, a zaniedbującego inne formy okazywania cielesnej czułości, zwłaszcza po zakończonym wspólnie akcie, coraz mocniej ją w tym przekonaniu utwierdza. Sama częstotliwość kontaktów seksualnych prowadzonych bez żadnych ograniczeń, po czasie zrozumiałego zachwyty i zadowolenia, przechodzi w zbliżenie seksualne o coraz mniejszym znaczeniu. Przestaje być powoli upragnionym wydarzeniem i oczekiwanym spotkaniem, a raczej mało ważnym epizodem przenikniętym rutyną, dokonywanym z przyzwyczajenia, a w ostateczności samym tylko obowiązkiem małżeńskim¹³³. Powstaje zatem u kobiety żal i związany z nim spadek satysfakcji seksualnej. Jest on tym większy, im intuicja kobieca nie pozwala łatwo zapomnieć o niepewnej skuteczności środków antykoncepcyjnych, rodząc lęk paraliżujący możliwość odczuwania szczęścia. Jako odpowiedź na tak odczuwany strach przed niechcianym dzieckiem pojawia się z czasem, oprócz wewnętrznej frustracji, niechęć lub nawet wstręt do fizycznej strony mężczyzny. Propozycja współżycia wywołuje w niej chęć odmowy, a jeśli się zgadza, to często z wielkimi oporami i zaczyna traktować akt małżeński jako „zło konieczne”, od którego na różne sposoby pragnie uciec. Gdy mąż zaczyna egzekwować swoje prawa do seksualnego współżycia z żoną, przymuszając ją do tego (por. HV 13), odczuwana przez nią odraza zwiększa swój zakres, obejmując współżycie w ogóle. Z biegiem czasu rozczarowanie i niechęć odnosi się już nie tylko do aktu małżeńskiego, ale zaczyna dotyczyć samej osoby współmałżonka, który w przekonaniu kobiety jest autorem przeżywanych rozterek¹³⁴. U żony pojawia się także poczucie przegranego życia, żal do siebie w związku z zawartym małżeństwem i stany depresyjne.

Postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa w kontekście seksualnego współżycia małżonków sprzyja temu, że „także płciowość zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i jest traktowana instrumentalnie: zamiast być znakiem, miejscem i językiem miłości, to znaczy daru z siebie i przyjęcia drugiego człowieka wraz z całym bogactwem jego osoby, staje się w coraz większym stopniu okazją i narzędziem afirmacji własnego «ja» oraz samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów” (EV 23).

¹³³ Zob. W. Fijałkowski, M. Lisiecka-Berkan, E. Małolepsza. Miłość, prokreacja, odpowiedzialność s. 70-71. Niektórzy uważają, że istnieje silna zależność pomiędzy częstotliwością współżycia, a satysfakcją w małżeństwie. Jednak trudno o tym całkowicie i jednoznacznie przesądzać. L. Terman w swoich badaniach wykazał, że pomiędzy ilością stosunków płciowych, a poczuciem szczęścia płynącego z życia w małżeństwie istnieje tylko niewielka korelacja. J. Rostowski. Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobranego związku małżeńskiego. Warszawa 1987 s. 278.

¹³⁴ Zob. Półtawska. Wpływ postawy antykoncepcyjnej na małżeństwo s. 152-153.

1.2.7. Splotenie komunikacji między małżonkami

Relacja małżeńska wymaga od partnerów zaangażowania na rzecz budowania pomiędzy sobą jedności i pogłębiania więzi pod kątem nierozzerwalności związku (zob. KKK 2364; por. KPK kan. 1056). Konkretnym działaniem w tym kierunku jest obopólny dialog małżonków, otwieranie się na siebie nawzajem, wyczuwanie stanów emocjonalnych i chęć dzielenia się nimi. Jan Paweł II w przemówieniu do par małżeńskich, angażujących się w Ruch Équipes Notre-Dame¹³⁵, praktykujących systematyczny dialog między sobą jako formę pielęgnowania miłości małżeńskiej, podkreślił znaczenie komunikacji w budowaniu głębokiej komunii pomiędzy mężem i żoną oraz pozytywne znaczenie dla wzrostu ich osobowości¹³⁶. Komunikacja staje się jednak wysiłkiem i trudem, kiedy chce się poznać i zrozumieć współmałżonka, jego oczekiwania i punkt widzenia, często odmienny od spodziewanego. Kluczem do tak rozumianego dialogu jest wzajemny szacunek, bez którego łatwo jest popaść w zgubny relatywizm zmierzający do samowoli (zob. VS 48).

Realne niebezpieczeństwo dla tak rozumianej komunikacji przynosi postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa wraz ze swoją mentalnością antykonceptyjną, niewymagającą szczerego porozumienia w zakresie prokreacji pomiędzy małżonkami. Już samo stosowanie środka zamykającego akt małżeński na nowe życie, stanowi wyraźny przekaz skierowany do partnera, mówiący o braku troski o niego w kontekście zdrowia, a także o konieczności aktu seksualnego, na które współmałżonek musi być przygotowany i zawsze chętny¹³⁷. Tutaj trzeba dodać, że rozdzielenie aspektu prokreacyjnego od zjednoczeniowego niejedno-

¹³⁵ Équipes Notre-Dame (END) są międzynarodowym ruchem małżeństw katolickich, rozwijającym się na całym świecie i działającym w 63 krajach. W 1992 roku Rada Papieska ds. Świeckich uznała Ruch Équipes Notre-Dame za międzynarodowe stowarzyszenie wiernych prawa kanonicznego, posiadające osobowość prawną. Ostateczne zatwierdzenie Statutów Kanonicznych END, dokonało się za zgodą tejże Rady w dniu 26 lipca 2002 roku.

Ruch Équipes Notre-Dame zapoczątkowany został we Francji w 1938 roku z inicjatywy kilku małżeństw, które zapragnęły „inaczej i głębiej” przeżywać sakrament małżeństwa, oraz kapłana – ks. Henri Caffarella, który pomagał im w odkrywaniu duchowych bogactw tego sakramentu. Pierwsze spotkanie ekipy odbyło się w Paryżu 25 lutego 1939 roku.

Ta pierwsza grupa małżeństw dokonała najistotniejszych odkryć. Jednym z nich było stwierdzenie, że uświęcanie się w małżeństwie nie tylko jest możliwe, ale i normalne, ponieważ sakrament małżeństwa stanowi prawdziwą drogę świętości. To właśnie dzięki sakramentowi małżeństwa miłość, która łączy Chrystusa z Kościołem tworzy również jedność między mężem i żoną. Ludzka miłość uświęcona przez Boga prowadzi małżonków do Niego według sobie właściwych praw i dzięki sobie właściwym łaskom. Por. S. Wawrzyszkiewicz. *Małżeństwo drogą świętości. Duchowość małżeńska w doświadczeniu Équipes Notre-Dame*. Kraków 2002.

¹³⁶ Jan Paweł II. List do Équipes Notre-Dame. OsRomPol 1998 nr 2 s. 11.

¹³⁷ Zob. Kornas-Biela. *Rodzina w procesie prokreacji* s. 499.

krotnie otwiera pole, na którym stosuje się praktyki przymuszania partnera do stosowania określonego środka antykoncepcyjnego, który z kolei może być nieakceptowany ze względów zdrowotnych. Jeżeli zaś jedna strona ma doznawać medycznych skutków blokowania prokreacji, to rodzi się tu poczucie niesprawiedliwości i dążenie, często nie bez złośliwości, do dzielenia ponoszonych kosztów we dwoje. Gdy mąż proponuje pigułki antykoncepcyjne, żona odwdzięcza mu się propozycją stosunku przerywanego¹³⁸.

Stała dostępność seksualna względem siebie nie wymaga od małżonków dzielenia się wieloma dotyczącymi ich wspólnie zagadnieniami. Są to między innymi: płodność kobiety w danym momencie i współudział w zapisywaniu obserwacji, wspólne podejmowanie decyzji o współżyciu, przekazywanie własnych odczuć i upodobań. Przeniesienie na środek antykoncepcyjny całej odpowiedzialności w kwestii prokreacji, co jest charakterystyczne dla tej praktyki, nie ułatwia małżonkom ujawniania i dzielenia się ze sobą tym, co trudne, niepewne i co rodzi lęk. To jednocześnie zubaża ich wzajemną więź i właściwą dla relacji osobowych wrażliwość partnera na wychwytywanie sygnałów mówiących o samopoczuciu, nastawieniu i potrzebach. Stopień i jakość komunikacji w tej sytuacji musi się obniżyć¹³⁹.

Osoby stosujące antykoncepcję często podkreślają jej „dobroczynny” wpływ na możliwość zaistnienia spontanicznych kontaktów seksualnych, co ma w ich przekonaniu zwiększyć atrakcyjność związku. Mało prawdopodobne wydaje się jednak, aby to właśnie spontaniczność była tym istotnym elementem budowania relacji. Prawdziwy rozwój więzi, w którym dochodzi do wzajemnych i głębokich relacji interpersonalnych, wymaga czegoś więcej od tworzących ją osób, jak chociażby zaplanowania i przygotowania intymnych relacji w małżeństwie. Głęboka jedność między partnerami nie powstaje bowiem w wyniku unikania konfrontacji z pojawiającymi się problemami natury prokreacyjnej, jak ma to miejsce w postawie antykoncepcyjnej, ale przez wspólne zmierzanie się z nimi. Chodzi o podjęcie wysiłku na rzecz wypracowania konsensusu i przejścia na wyższy, niż proponuje spontaniczność, poziom w podejmowaniu decyzji o akcie małżeńskim. Poziom, na którym małżonkowie szukają wspólnego dobra i, biorąc pod uwagę całą gamę uwarunkowań życia małżeńskiego, wykorzystują wzajemną komunikację, pozwalającą na szczere i otwarte ujawnianie swoich przekonań i motywów działania¹⁴⁰.

¹³⁸ Zob. Dudziak. Miłość, małżeństwo i co dalej s. 67.

¹³⁹ Zob. Kornas-Biela. Rodzina w procesie prokreacji s. 498.

¹⁴⁰ Zob. E. Sujak. Dlaczego „nie” dla antykoncepcji. „Znak” 1995 nr 8 s. 52.

1.3. Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa

Pojęcie odpowiedzialności odnoszącej się do prokreacji pojawiło się stosunkowo niedawno. W przeszłości, choć nie używano wprost tego terminu, jednak istniała powszechna świadomość, co do konieczności przyjęcia i zaakceptowania poczętego już życia. Rozumiano ją jako przyjęcie konsekwencji swojego postępowania seksualnego. Wraz z rozwojem nauk biologicznych umożliwiającymi wnikliwe poznawanie procesów rozrodczych człowieka pojawiły się nowe pytania i poglądy. W wyniku refleksji etycznej, a zwłaszcza katolickiej teologii moralnej, powstały terminy „odpowiedzialne ojcostwo” i „odpowiedzialne macierzyństwo”, rozumiane zdecydowanie inaczej niż istniejące już pojęcia: „Birth Control” oraz „Family Planning”¹⁴¹.

Magisterium Kościoła postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa definiuje wieloaspektowo, ponieważ jest to obszar odnoszący się do całościowej wizji człowieka, jego godności i powołania otrzymanego od Boga¹⁴². Dokumenty Soboru Watykańskiego II wskazują na ogólne zasady w dziedzinie ludzkiej prokreacji. Natomiast encyklika Pawła VI *Humanae vitae* rozwija je i precyzuje¹⁴³. Sobór Watykański II stwierdza: „Kiedy więc chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia, a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej” (KDK 51). Małżonkowie, rozpatrując swoje powołanie prokreacyjne, mają to czynić w duchu odpowiedzialności, biorąc pod uwagę „swoje własne dobro, jak i dobro dzieci czy to już urodzonych, czy przewidywanych, i rozeznając też warunki czasu oraz sytuacji życiowej tak materialnej, jak i duchowej; a w końcu licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła” (KDK 50).

Chrześcijańscy małżonkowie swoje decyzje w ramach odpowiedzialnego rodzicielstwa mają podejmować także wobec Boga i Jego woli, kierując się w tym nie własnym kaprysem, lecz nade wszystko „sumieniem, dostosowanym do pra-

¹⁴¹ Zob. Rlp s. 31.

¹⁴² Zob. E. Ryszka, A. L. Szafrński. Teologiczne i personalistyczne zasady planowania rodziny i regulacji poczęć s. 309-312.

¹⁴³ Zob. Jan Paweł II. Prawo życia dał im Bóg w dziedzictwo. W: Dar ludzkiego życia. *Humanae vitae* donum. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia encykliki *Humanae vitae*. Red. K. Majdański. T. Styczeń. Lublin 1991 s. 37-66.

wa Bożego, posłuszni Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który wykłada to prawo autentycznie, w świetle Ewangelii” (KDK 50). Mają być przekonani, że Boże prawo jest gwarantem miłości prawdziwie ludzkiej i pełnej oraz tego, że swoimi wymaganiami kształtuje ją ku doskonałości. Szczególnie posłuszeństwo pozwala parze małżeńskiej pewniej kroczyć po drodze ludzkiej miłości, zwłaszcza dziś, kiedy jest tak silnie zagrożona.

Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* ograniczyła się w swojej treści do przypomnienia najważniejszych założeń koniecznych dla ukazania etycznego charakteru odpowiedzialnego rodzicielstwa. Natomiast encyklika *Humanae vitae*, bazując na soborowych wskazaniach, stara się wyjaśnić, co znaczy odpowiedzialne rodzicielstwo i ukazać je w konkretnych aspektach życia małżeńskiego. Autorowi encykliki bardzo bowiem zależy na tym, aby nie pominąć „integralnej wizji człowieka”, jak również integralnej koncepcji miłości małżeńskiej (zob. HV 7-9).

Odpowiedzialne rodzicielstwo jest pojęciem urzeczywistniającym się na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich jest biologiczna struktura człowieka. Rodzicielstwo pojmowane na sposób odpowiedzialny uwzględnia naturalne procesy biologiczne człowieka. Każda osoba wezwana jest do ich poznania i świadomego wykorzystania w przebiegu prokreacji. Znajomość tych procesów oraz ich uszanowanie i nienaruszanie oznacza akceptację ich funkcji w dziedzinie przekazywania życia. Jest to konsekwencja uznania tych praw za część osoby ludzkiej. Zakłócenie tego porządku oznaczałoby naruszenie osobowej godności człowieka zawartej w wewnętrznym porządku każdego aktu małżeńskiego¹⁴⁴.

Kolejna płaszczyzna odpowiedzialności rodzicielskiej dotyczy wymiaru psychologicznego i wiąże się z wrodzonymi popędami i uczuciami człowieka. Chcąc podejmować odpowiedzialność w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, mąż i żona muszą podjąć pracę nad opanowaniem własnych popędów przez rozum i wolę. Ważną rolę w opanowaniu popędu seksualnego małżonków pełni cnota czystości małżeńskiej, która kształtuje i rozwija ich wzajemną i coraz doskonalszą miłość (zob. HV 10).

Nie bez znaczenia dla dobrze rozumianej prokreacji są warunki fizyczne, ekonomiczne i społeczne, które również powinny mieć wpływ na odpowiedzialne podejmowanie decyzji o poczęciu potomstwa w związku małżeńskim. Według Pawła VI „ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony unikać zrodzenia dalszego dziecka” (HV 10). Warto zauważyć, że w zakres

¹⁴⁴ HV 10; zob. Bajda. *Humanae vitae* – encyklika na nowo odczytana (zarys komentarza) s. 87-88.

odpowiedzialnego rodzicielstwa nie wchodzi tylko możliwość podjęcia decyzji o ograniczeniu liczby potomstwa, ale także, zgodnie z roztropnym namysłem, wyraźna zachęta do jego powiększania. Małżonkowie mają szukać rozeznania w tej kwestii poprzez prawe sumienie, które ukazuje i tłumaczy obiektywny porządek moralny w zakresie rodzicielstwa¹⁴⁵. Decyzja prokreacyjna nie może być jednak podjęta w ramach dowolności postępowania, ale jako wynik dostosowania swoich zamierzeń do planu Boga – Dawcy wszelkiego życia¹⁴⁶.

Humanae vitae obok wykładni kryteriów właściwego rozumienia odpowiedzialnego rodzicielstwa, podaje także wynikającą z prawa naturalnego normę moralną, w oparciu o którą należy dokonywać oceny czynów w ramach współżycia małżeńskiego. Czynny, które są zgodne z tą normą, są moralnie dobre, a te, które nie są z nią zgodne, są moralnie złe. Norma odnosi się do podwójnego znaczenia zbliżenia małżeńskiego, w którym nie wolno oddzielać elementu prokreacyjnego i jedności małżeńskiej. Jeżeli w akcie małżeńskim oba te znaczenia są zachowane w jedności, wtedy stosunek seksualny małżonków jest wyrazem ich pełnej miłości małżeńskiej oraz jest zgodny z prawami natury ludzkiej w dziedzinie prokreacyjnej¹⁴⁷. Zachowanie tej zasady jest gwarancją wierności człowieka wobec planu Bożego. Dlatego Kościół, posłuszny prawdzie, tłumaczy i wyjaśnia wszystkim ludziom zasady dotyczące normy moralnej, mając także świadomość, że zachowanie jej nie jest sprawą łatwą i wymaga od małżonków doskonałości i radykalizmu (zob. FC 33).

1.3.1. Naturalne Planowanie Rodziny realizacją postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa

Podejmowanie przez małżonków decyzji prokreacyjnych, jako wyraz postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa, dokonuje się przy pomocy konkretnych metod planowania rodziny, które, aby mogły być uznane za słuszne i zgodne z normą moralną odnośnie aktu małżeńskiego, muszą spełniać jej kryteria¹⁴⁸. Metody, które je w pełni realizują (zob. EV 97), zawarte są w zasadach Naturalnego Planowania Rodziny (NPR)¹⁴⁹. Warto zaznaczyć, że wraz ze słowem „metoda” może pojawić

¹⁴⁵ Zob. Bajda, jw. s. 88-90.

¹⁴⁶ Zob. Rlp s. 31-33.

¹⁴⁷ HV 12; zob. Caffarra „*Humanae vitae*” – dwadzieścia lat później s. 263-265.

¹⁴⁸ Zob. Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi. Red. J. Żukowicz. Kraków [b.r.w.] s. 33.

¹⁴⁹ Metody NPR rozpoznają płodność człowieka przy pomocy trzech wskaźników, biorąc pod uwagę albo tylko jeden z nich, albo dwa, albo wszystkie trzy. Są nimi: występowanie śluzu płodnego, zmiany podstawowej temperatury ciała oraz zmiany, które występują w obrębie szyjki macicy. Metoda termiczna ścisła – posługuje się tylko jednym wskaźnikiem, jakim jest temperatura ciała. Pomiaru dokonuje się w stałym miejscu, wybranym spośród trzech możliwych: odbytu, usta albo pod

się, zwłaszcza w kontekście założeń utylitaryzmu, niebezpieczeństwo potraktowania tego środka tylko jako narzędzia służącego do uniknięcia niepożądanego ciąży, a jednocześnie osiągnięcia maksymalnej przyjemności. W ten sposób zaciera się zasadniczą różnicę moralną pomiędzy metodami naturalnymi a metodami sztucznymi, gdyż obie mają osiągnąć ten sam cel, z tą różnicą, że w przypadku pierwszej, dokonuje się to przy pomocy innego, bo naturalnego sposobu. Dlatego potrzeba, oprócz omawiania konkretnej metody, uwypuklać także jej wartość moralną¹⁵⁰.

Wartość NPR nie zależy jedynie od odpowiednio dobranej metody rozpoznawania płodności. Istotą takiego planowania jest postawa roztropnej i wielokodusznej otwartości małżonków na życie oraz afirmacja własnej płodności. Jest to bardziej postawa i styl przeżywania własnej płciowości w małżeństwie niż tylko konkretna metoda rozpoznania czasu owulacji. Chodzi o kierowanie pragnieniem realizowania wzajemnej miłości opartej o jej istotne cechy: miłości ludzkiej, pełnej, wiernej i wyłącznej oraz płodnej włącznie z praktyką okresowego powstrzymywania się od współżycia małżeńskiego. Idea NPR kładzie także nacisk na konieczność rozpoznania nie tylko własnej płodności, ale także woli Bożej co do liczby dzieci i czasu ich poczęcia oraz otwartości na nie również wtedy, gdy nie były one planowane¹⁵¹.

językiem. Pomiar umożliwia wyznaczenie jedynie końca fazy płodności, dlatego za jej początek przyjmuje się początek cyklu. Czas niepłodności bezwzględnej po owulacji następuje czwartego dnia podwyższonej podstawowej temperatury ciała (PTC) o przynajmniej 0,2°C w porównaniu z sześcioma dniami niższej temperatury.

W metodzie owulacji Billingsa – wskaźnikiem jest śluz szyjkowy, który kobieta obserwuje na zewnątrz narządów rodnych kilkanaście razy w ciągu dnia przy wykonywaniu czynności higienicznych. Śluz płodny jest rozciągliwy, wodnisty i przezroczysty, i towarzyszy mu odczucie śliskości i mokrości. Natomiast śluz niepłodny jest nierozciągliwy i rwący się, mętny, lepki i gęsty, a towarzyszy mu odczucie suchości. Etap płodności rozpoczyna się w momencie pojawienia się jakiegokolwiek śluzu lub odczucia po tzw. dniach „suchych”, lub po dającej się zauważyć zmianie w stałej wydzielinie pochwy, aż do trzeciego dnia po ustaniu śluzu płodnego. Czwarty dzień wieczorem to moment rozpoczęcia etapu niepłodności poowulacyjnej.

Metody objawowo-termiczne – to korelacja wyżej wymienionych wskaźników rozpoznawania płodności. Opracowaniem tych metod zajęli się T. Kramarek, J. Rötzer i S.J. Kippley.

Metoda MULTIPLE-INDEX – nazywana jest metodą wielowskaźnikową podwójnego sprawdzenia, ponieważ do wyznaczania początku fazy płodności, jak i jej końca, używa się co najmniej dwóch wskaźników. Pierwszy wskaźnik polega na tym, że po sześciu cyklach od najkrótszego odejmuje się liczbę 21. Kolejny dzień po liczbie z wyniku jest już dniem płodnym. Po 12 cyklach liczba odejmowania wynosi już tylko 20. Natomiast drugi wskaźnik to obserwacja śluzu według założeń metody Billingsa. Obserwując dwa wskaźniki, uwzględnia się ten, który pojawi się wcześniej i na jego podstawie ustala się dzień rozpoczęcia dni płodnych. Zob. U. Dudziak. Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli. Częstochowa 2002 s. 95-98.

¹⁵⁰ Zob. Wojtyła. Personalistyczna koncepcja człowieka s. 215-216.

¹⁵¹ Zob. D. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne planowanie rodziny” 2004 nr 4 s. 3; tenże. Rodzina w procesie prokreacji. W: Rodzina. Bezcenny dar i zadanie. Red. J. Stala; E. Osewska. Radom 2006 s. 502; por. Giertych. Filozofia a Duch Święty s. 22-23.

Jeden z istotnych warunków odpowiedzialnego rodzicielstwa, jakim jest przyjęcie postawy otwartej na życie i realizowanej przez naturalne planowanie rodziny, nadaje jej status ekologicznego pojmowania płodności. Umożliwia ona przez rozpoznawanie własnej płodności pozostawienie cały czas otwartej „bramy życia” w związku małżeńskim i odpowiedzialne podejmowanie decyzji prokreacyjnej. Małżonkowie mogą tę bramę przejść, planując poczęcie dalszego potomstwa albo mogą jej nie przechodzić, rezygnując ze współżycia w czasie potencjalnej płodności (zob. EV 97). W takiej koncepcji „brama życia” jest ciągle otwarta, płodność cielesna i duchowa związku nie jest wykluczona, a miłość znajduje swój wyraz w obdarowywaniu osób w nim żyjących¹⁵². Warto zaznaczyć, że motywacja ekologiczna, zachęcająca do praktykowania NPR, pogłębia, utrwala i czyni mniej zawodną motywację religijną i etyczną, a nie odwrotnie¹⁵³.

NPR służy do realizacji postulatów odpowiedzialnego rodzicielstwa także dlatego, że jest postawą zgodną z naturą ludzką. Niestety istnieją obiegowe i błędne wyobrażenia, w myśl których twierdzi się, że u człowieka w jego płciowości występuje sterowanie hormonalne, uzależniające jego zachowania seksualne od poziomu estrogenu w organizmie. Wynikałoby z tego, że ludzka seksualność funkcjonuje podobnie jak u zwierząt, przymuszając do zachowań seksualnych w zależności od owulacji i działającego w tym czasie hormonu. Jednak badania¹⁵⁴ jednoznacznie przeczą takim poglądom, ponieważ wykazały, że w porównaniu z małpami naczelnymi, u człowieka występuje sterowanie korowe, a nie hormonalne. Nie stwierdzono, aby pobudliwość seksualna była wyższa lub niższa w związku z owulacją i wyższym lub niższym poziomem estrogenu. Oznacza to, że osoba ludzka wolna jest od naporu popędu, a jej gotowość do zbliżeń wiąże się raczej z czynnikami natury psychicznej, emocjonalnej i duchowej. Dlatego program naturalnego kierowania płodnością wychodzi naprzeciw ludzkiemu obliczu płciowości, dając możliwość przetwarzania napięć i pożądań seksualnych¹⁵⁵. Odwołanie się do sterowania korowego podkreśla w człowieczym sposobie przeżywania płciowości istnienie cennego miejsca na dokonywanie głębokiej refleksji, przeżywania uczuć własnych i drugiej osoby oraz odpowiedzialne traktowanie aktywności seksualnej z przyjęciem jej konsekwencji włącznie. W ten sposób

¹⁵² Zob. W. Fijałkowski. *Ludzka płciowość. Płodność*. W: *Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny*. Red. M. Troszyński. Warszawa 2005 s. 18-19.

¹⁵³ Zob. tenże. *Niewykorzystany dar płci*. Kraków 1997 s. 59-60.

¹⁵⁴ Podczas sympozjum zatytułowanego „Jakość narodzin – jakość życia” zorganizowanego w Warszawie w dniach 13-15 maja 1993 roku przez Instytut Matki i Dziecka oraz Ośrodek Ekologiczny EKO-OKO, prof. Tadeusz Bielicki, antropolog z Polskiej Akademii Nauk, w ramach swojej konferencji przedstawił wyniki badań porównawczych, dotyczących przejawów aktywności seksualnej par małpich (rzędu naczelnych) i par ludzkich w przebiegu cyklu płodności.

¹⁵⁵ Zob. Fijałkowski. *Niewykorzystany dar płci* s. 54. 60.

otwiera się ogromna przestrzeń, w której działalność seksualna nie jest wyłącznie reakcją na bodziec, lecz może służyć wzajemnej więzi małżonków i budowaniu duchowej i głębokiej jedności¹⁵⁶.

Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa wiąże się z konkretnym wysiłkiem podejmowanym przez osoby praktykujące NPR. Wynika on niejednokrotnie z różnego rodzaju trudności, jakie się pojawiają w kontekście stosowania zasad naturalnego planowania rodziny. I choć w większości badania potwierdzają ich istnienie, to jednak kłopoty te nie występują w wielkim stopniu i nie decydują o negatywnej ocenie NPR. Kościół nigdy nie ukrywał tego, że dobro rodzące się z takiego stylu życia pociąga za sobą także właściwe sobie koszty¹⁵⁷. W encyklice *Humanae vitae* Paweł VI podkreślił, że „nauka Kościoła o należytej regulacji poczęć, będąca promulgacją samego prawa Bożego, wyda się niewątpliwie dla wielu trudna; więcej nawet zupełnie niemożliwa do zachowania. Bo rzeczywiście, jak wszystkie rzeczy szlachetne i pożyteczne, tak i to prawo wymaga mocnych decy-

¹⁵⁶ Zob. tenże. Prokreacja w świetle ekologii. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 166-167; por. H. Jarosiewicz. Dojrzwianie do metody naturalnej. „Naturalne planowanie rodziny” 1999 nr 2 s. 9.

¹⁵⁷ Odczucie trudności w stosowaniu NPR nie jest jedynie wynikiem faktycznych problemów w stosowaniu danej metody. Duży w tym udział ma także subiektywna ocena techniki rozpoznawania płodności, co często wypływa z psychologicznych uwarunkowań osoby, która je stosuje. Zalicza się do nich płaszczyzną poznawczą, emocjonalną i motywacyjno-dążeńiową oraz behawioralną. W sferze poznawczej można tu wymienić: brak wiedzy o naturalnym planowaniu rodziny, wiara w funkcjonujące w społeczeństwie mity, narzucająca się propaganda środków antykoncepcyjnych, silna medykalizacja problemów społecznych oraz propagowanie mentalności „bezpiecznego seksu”. Do sfery emocjonalnej, zakłócającej akceptację idei NPR, można zaliczyć: problemy z akceptacją własnej osoby i niedojrzałość psychiczną, trudność z akceptacją swojej fizyczności, kłopoty z pozytywną identyfikacją seksualną wobec swojej płci, trudności z przyjęciem osobistej roli płciowej w relacjach seksualnych, przeżywanie silnych lęków na tle seksualnym oraz nieumiejętność wyrażania uczuć. W sferze motywacyjno-dążeńiowej do trudności zalicza się: konieczność włożenia wysiłku w naukę metody i poświęcenia na to konkretnego czasu, brak motywacji do praktykowania NPR, bojaźliwe i neurotyczne nastawienie do życia, i ryzyka z nim związanego, przeniesienie na dalsze miejsce dziecka jako wartości oczekiwanej, brak przykładu stosowania NPR u innych osób i życie w środowisku, w którym większość przyznaje się do stosowania antykoncepcji, a także niski poziom religijności osoby stosującej NPR.

Trudności w realizacji metod NPR na płaszczyźnie behawioralnej mogą dotyczyć potrzeby ograniczenia częstotliwości współżycia małżeńskiego, co zwłaszcza na początku stosowania się do zasad NPR jest problematyczne. Także różne okoliczności życiowe, jak trwanie współmałżonka w nalógach, długa nieobecność w związku, choroby, słaba więź emocjonalna pomiędzy partnerami, duża różnica zdań co do planów prokreacyjnych i stosowania metod planowania rodziny, rodzą zrozumiałe trudności we wspólnym przyjęciu wszystkich założeń metody. W tej sferze sporym problemem mogą być pojawiające się zaburzenia osobowościowe lub małżeńskie wymagające terapii psychologicznej. Ważne jest jednak to, aby uświadomić sobie, że trudność nie leży w samej metodzie, w jej założeniach i sposobie realizowania, a raczej w osobie ją stosującej. Potrzebna jest zmiana i praca nad sobą a nie nad metodą. Zob. D. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszyński. Warszawa 2005 s. 116-121.

zji i wielu wysiłków od poszczególnych ludzi, od rodzin i społeczności ludzkiej” (HV 20). Natomiast Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* pragnął podkreślić bliskość Kościoła wobec przeżywających kłopoty małżeństw i zapewnił, że wie, jakie trudności związane są z tą niełatwą drogą¹⁵⁸.

Realizację odpowiedzialnego rodzicielstwa można osiągnąć „tylko z pomocą łaski Bożej, która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi. Kto jednak uważniej się nad tym zastanowi, dostrzeże, że owe wysiłki naprawdę podnoszą godność człowieka i przysparzają dobra całej ludzkości” (HV 20). Stawiane wymagania, wynikające z prawdy o ludzkiej płodności i odpowiedzialności za przekazywanie życia, chronią tak ważną dziedzinę człowieczego życia, jaką jest prokreacja, przed jej degradacją.

1.3.2. Afirmacja prawdy o ludzkiej płodności

Magisterium Kościoła podkreśla konieczność respektowania prawdy o ludzkiej płodności, ponieważ każdy kto „korzysta z daru miłości małżeńskiej z poszanowaniem praw przekazywania życia, ten uznaje, że nie jest panem źródeł życia, ale raczej sługą planu ustalonego przez Stwórcę” (HV 13). Dlatego płodność jest darem i jednym z celów małżeństwa, „jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddania się małżonków” (FC 28).

Zasadę podejścia do płodności jako daru respektuje i wypełnia postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa, która z wielkodusznością otwiera się na każde życie ludzkie i przyjmuje je nie jako zagrożenie, lecz zawsze jako dar. W tak rozumianym rodzicielstwie akceptuje się rytm ludzkiej płodności i wykorzystuje go do stosowania naturalnych metod planowania rodziny. Poprzez umiejętne rozpoznanie okresu płodnego oraz dojrzałą postawę afirmacji własnej płodności małżonkowie są w stanie współpracować ze sobą w taki sposób, aby zachowania seksualne były podejmowane zgodnie z ustalonymi wobec Boga i siebie decyzjami prokreacyjnymi. Pragnąc poczęcia dziecka, współżyją w okresie płodności, a gdy z ważnych powodów decydują się na jego odłożenie, to na współżycie wybierają okres niepłodności. Zatem sam akt płciowy pozostaje nienaruszony w swym przebiegu i naturalnym procesie. Nie stosuje się niczego, co by zablokowało naturalną płodność stosunku seksualnego.

¹⁵⁸ „Jako Matka, Kościół chce być bliski wszystkim małżeństwom, które napotykają na trudności w tym ważnym punkcie życia moralnego: zna dobrze ich często bardzo przykre położenie, niekiedy będące wprost udręką z powodu różnego rodzaju trudności, nie tylko natury indywidualnej, ale i społecznej; wie, że wiele małżeństw napotyka na trudności nie tylko w konkretnej realizacji, ale także w samym zrozumieniu wartości zawartych w normie moralnej” (FC 33); zob. Jan Paweł II. Sobór przewodnikiem w działalności Kościoła. Do biskupów Indonezji w czasie wizyty „Ad limina” 7 VI 1980. W: Tenże. Nauczanie Papieskie t. III/1. Poznań-Warszawa 1985 s. 757-758; Jan Paweł II. Małżeństwo i przymierze z Bogiem. W: Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie. Warszawa 1982 s. 245.

Styl życia zgodny z NPR promuje człowieka jako istotę posiadającą własne ciało i płeć oraz będącą potencjalnie płodną. Wymaga się, aby przez koncentrację na właściwościach swojego organizmu małżonkowie coraz lepiej poznawali jego procesy i w ten sposób odkrywali i rozumieli siebie. Taki proces sprzyja polubieniu siebie samego, zaakceptowaniu swoich cech płciowych i dostrzeżeniu w nich wartości. Poznawanie własnych cech płciowych wzmacnia zaufanie do siebie i swojego organizmu oraz jest źródłem osobistej satysfakcji¹⁵⁹, ponieważ znajomość cyklu i systematyczne zapisywanie obserwacji powoduje rozjaśnienie zasad okresowej płodności i tego, co ma miejsce w ramach przemian ustrojowych¹⁶⁰. Świadomość własnej płodności i odczuwana wartość swojego ciała to zagadnienia szczególnie ważne dla kobiety. W procesie integracji własnej osobowości ze swoim ciałem poszukuje ona własnego stylu życia kobiecością i zgody na fakt, że nią jest. Akceptacja tej sfery własnej osoby jest o wiele bardziej skomplikowana i nie przebiega tak łatwo i bezpośrednio, jak ma to miejsce u mężczyzn¹⁶¹.

Zasady naturalnego planowania rodziny realizują główną prawdę o ludzkiej płodności, odnoszącą się do aktu małżeńskiego, polegającą na „dwojakim znaczeniu tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa” (HV 12). Dlatego małżonkowie stosujący NPR muszą parać się nad wypracowaniem harmonii pomiędzy tym, co wiąże się z życiem popędowym i funkcją prokreacyjną. Nie mogą poprzez położenie akcentu jedynie na elemencie jednoczącym nie uwzględniać potencjalnej płodności istniejącej w każdym akcie małżeńskim. Odpowiedzialne rodzicielstwo ukazuje bowiem, że nie istnieje prawdziwa płodność na miarę godności osoby ludzkiej, w której istniałaby sama seksualność, nastawiona egoistycznie na odczuwanie przyjemności i eliminująca element prokreacyjny jako jej integralną część. Potrzebny jest zatem wysiłek zmiany zachowania seksualnego z odruchowo-bezwarunkowego przez przeniesienie ośrodka dyspozycyjnego z niższych części mózgu na poziom korowego funkcjonowania, aby aktywność seksualna wyrażała się nie na sposób popędowy lecz na sposób ludzki, świadomy i wolny¹⁶².

NPR kształtuje w małżonkach postawę akceptacji rytmu płodności wpisanego w organizm kobiecy, co pozwala zrozumieć, że jest to rytm płodności pary ludzkiej. Dlatego akceptacja płodności, będącej tylko jednym z wielu elementów człowieka, jest jednocześnie akceptacją współmałżonka i jego całej osoby, która pragnie się wyrazić także poprzez tę płodność. Związek małżeński domaga się zatem akceptacji pełnej, dotyczącej całego człowieka, a nawet akceptacji bezwarunkowej. Z niej wynika potrzeba poznania płodności jako jednego z elementów ukochanej osoby¹⁶³.

¹⁵⁹ Zob. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny s. 9.

¹⁶⁰ Zob. W. Fijałkowski. Ku afirmacji życia. Wrocław 1993 s. 69.

¹⁶¹ Zob. I. Trobisch. Być kobietą. Warszawa [br.w.] s. 74-75.

¹⁶² Zob. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny s. 10.

¹⁶³ Zob. E. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane. Katowice 1989 s. 105-106.

Akceptacja współmałżonka wraz z jego płodnością, uwzględnienie okresowej płodności związku w planach prokreacyjnych oraz poddanie się zasadom metody naturalnej sprawia, że partnerzy mają świadomość istniejącej płodności i zgadzają się na to, że akt seksualny jest potencjalnie aktem rodzicielskim. Są w ten sposób nawet gotowi przyjąć poczęte, choć niezaplanowane dziecko, ponieważ od początku przyjmują nastawienie „na dziecko”. Konsekwencją takiej postawy jest wewnętrzny spokój i eliminacja paraliżującego współżycie małżeńskie lęku. Partnerzy odczuwają wtedy o wiele częściej i skuteczniej radość i jedność, płynące z tak przeżytego kontaktu seksualnego, przeżytego w zgodzie z sumieniem posłusznym prawom moralnym, odnoszącym się do zasad prokreacji.

Płodność w małżeństwie funkcjonuje nie tylko w wymiarze fizycznym¹⁶⁴. Najczęściej jest tak pojmowana, że ogranicza się ją jedynie do zdolności poczęcia dziecka. Jednak jej prawdziwe oblicze dotyczy równie mocno duchowej energii i wymiaru psychicznego osoby ludzkiej. Jest to siła drżmiąca głęboko w człowieku, jego duchowych pokładach, przenikając jego świadomość, emocje i uczucia oraz całe ciało. Na obszarze relacji ze współmałżonkiem ta duchowa energia objawia się jako gotowość i akt woli do budowania zażyłej relacji i pogłębiania jedności pomiędzy partnerami. Otwierając się na pełnię płodności, małżonek otwiera się tym samym na głębię miłości i w relacjach z osobą przez siebie ukochaną szuka możliwości ofiarowania jej siebie. Płodność staje się więc skutecznym nośnikiem miłości w akcie seksualnym. To sprawia, że w akcie małżeńskim wszelkie wyrazy wzajemnej więzi, a szczególnie bezinteresowność, szacunek, wdzięczność, szczerość, delikatność i czułość mogą się pojawić wyłącznie wtedy, gdy w mężu i żonie uaktywniona jest ta duchowa energia, jaką jest płodność. Jest to skuteczna obrona przed zakusami egoizmu, obojętności czy zaufania do techniki, której niestety tak często powierza się odpowiedzialność za sukces w osiągnięciu szczęścia relacji intymnych¹⁶⁵.

Życie płciowe, jak również płodność są nierozzerwalnie związane z największym dobrem naturalnym, jakim jest życie ludzkie. Pomiędzy nimi istnieje wewnętrzna relacja, którą każda para musi sobie uświadamiać. Działanie seksualne jest bowiem zawsze czynnością o charakterze prokreacyjnym. Narządy płciowe są narządami rozrodczymi i dzięki nim gatunek ludzki może się rozmnażać, a nie tylko uzyskiwać przyjemność seksualną. NPR przez etycznie poprawne zasady działania uczy małżonków tej świadomości, wzbudzając w nich odpowiedzialność za życie i kształtując postawę promującą życie. Małżonkowie, mając swia-

¹⁶⁴ Zob. Kongregacja Nauki Wiary. List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie. Kraków 2004 s. 28.

¹⁶⁵ Zob. K. Knotz. Płodność – dynamizmem uduchowienia miłości seksualnej. „Naturalne planowanie rodziny” 2001 nr 2 s. 8.

domość, że to nie oni są kreatorami nowego życia, lecz pełnią ważną funkcję przekazywania go, że z czcią i miłością spoglądają na Dawcę życia i od Niego uczą się Jego świętości¹⁶⁶.

1.3.3. Odpowiedzialność za prokreację

Magisterium Kościoła katolickiego ukazuje prokreację jako wielkie powołanie człowieka do współpracy z Bogiem. Czyniąc z osoby istotę płciową i płodną, Dawca życia zaprosił ją do pomnażania gatunku ludzkiego. Udział osoby ludzkiej w prokreacji jest w ten sposób „udziałem człowieka w panowaniu Boga”. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy człowiek przyjmuje odpowiedzialność za dar prokreacji (EV 43; por KDK 50) i podejmuje współzycie z pełną świadomością, że potencjalnie może stać się rodzicem.

Jeżeli nawet w sensie biologicznym i psychicznym prokreacja jest realizowana bardziej przez kobietę niż przez mężczyznę z tej racji, że to w jej ciele dokonuje się proces wzrostu dziecka i to ona pierwsza wie o istniejącym pod jej sercem życiu, to jednak odpowiedzialność za zrodzenie potomstwa spoczywa na obojgu rodziców. „Za to potencjalne, a następnie zaktualizowane rodzicielstwo, on jest odpowiedzialny wspólnie z nią. Nie może nie uznać czy też nie przyjąć tego, do czego on sam również się przyczynił. (...) Zjednoczenie małżeńskie w każdym przypadku angażuje odpowiedzialność obojga. Jest to odpowiedzialność potencjalna, trzeba jednak, ażeby potwierdziła się ona jako aktualna w konkretnych okolicznościach” (LdR 12).

Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa, wyrażona przez życie zgodne z zasadami naturalnego planowania rodziny, jest najlepszą szkołą odpowiedzialności za podjęte działanie seksualne. Właściwe stosowanie się do reguł NPR, wytrwałe przestrzeganie jej wskazówek, już w pewnym sensie jest wyrazem tej odpowiedzialności. NPR uczy bowiem nie tylko umiejętności rozpoznawania płodności, ale także odpowiedzialności za każdy dokonany w zakresie rodzicielstwa czyn. Szukaniu właściwej decyzji prokreacyjnej towarzyszy świadomość, że potrzebna jest refleksja, wzajemny dialog i porozumienie partnerów co do wyboru chwili działania seksualnego, dokładne poznanie warunków płodności oraz uwzględnienie dobra już istniejących w rodzinie osób¹⁶⁷.

NPR wychowuje osobę do przyjęcia odpowiedzialności za własną płodność, jednocześnie nie pozwala przerzucać tej odpowiedzialności na przyjmującego środki antykoncepcyjne współmałżonka i obwiniać go o możliwy błąd w ich stosowaniu albo mieć pretensje do wytwórców tych środków, oskarżając

¹⁶⁶ Zob. Fijałkowski. Kierowanie płodnością s. 305-306.

¹⁶⁷ Zob. Półtawska. Problem rodzicielstwa w aspekcie psychopatologii s. 2-3.

ich o wadliwą produkcję. W myśl metody NPR człowiek nie przenosi też odpowiedzialności za swoje czyny na tzw. szczęśliwy traf, jakby zapominając o tym, że jest istotą płodną i lekceważąc konsekwencje swojego postępowania. Postawa odpowiedzialności w rodzicielstwie zakłada zgodę na fakt, że autorem decyzji i działań o charakterze prokreacyjnym jest konkretny człowiek.

Z tak rozumianej odpowiedzialności wyłania się potrzeba kierowania własną płodnością, nazywana w literaturze przedmiotu i przez liczne dokumenty Kościoła – „planowaniem rodziny”. Termin ten rozumiany jest jednak często niewłaściwie, bo jako prawo do niczym nieograniczonego blokowania prokreacji przy pomocy środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych. W ramach tej błędnej interpretacji rodzi się tzw. „mentalność planowania”, według której akcentuje się złudne poczucie, że to człowiek może zaplanować moment powstania nowego życia. Tymczasem osoba może zaplanować czas współżycia małżeńskiego, ale nie moment samego zapłodnienia, który jest dla niej tajemnicą i pozostaje jedynie w dyspozycji Stwórcy. Dlatego tak ważne jest właściwe pojmowanie terminu „planowanie rodziny”, które można zrozumieć jedynie wtedy, gdy zostanie odniesione do odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Począwszy od encykliki Piusa XI *O małżeństwie chrześcijańskim* poprzez nauczanie kolejnych następców św. Piotra, rozwijana była nauka o moralnej dopuszczalności korzystania we współżyciu małżeńskim z okresów czasowej niepłodności. Encyklika *Humanae vitae* podaje wprost, że „jeśli istnieją słuszne powody dla wprowadzenia przerw między kolejnymi urodzeniami dzieci, wynikające bądź z warunków fizycznych czy psychicznych małżonków, bądź z okoliczności zewnętrznych, Kościół naucza, że wolno wówczas małżonkom uwzględniać naturalną cykliczność właściwą funkcjom rozrodczym i podejmować stosunki małżeńskie tylko w okresach niepłodności, regulując w ten sposób ilość poczęć”¹⁶⁸. Jednak za słuszne i wystarczające powody odłożenia prokreacji nie uznaje się niewygodny wynikający z trudu rodzenia dziecka i opieki nad nim, czy też z powodu wygodnictwa i egoizmu. Nierealizowanie funkcji przekazywania życia bez ważnych powodów i praktykowanie z tych samych przyczyn aktów małżeńskich tylko w okresie niepłodnym, jest uznawane przez Kościół za postępowanie niemoralne. „Obracać stan małżeński i stale korzystać z uprawnień jemu tylko właściwych i w nim tylko dozwolonych, a jednocześnie stale i dobrowolnie uchylać się bez ważnych powodów od swego istotnego obowiązku, znaczy tyle, co grzeszyć przeciw samemu sensowi życia małżeńskiego (...) postępowanie takie może wypływać tylko z fałszywej oceny życia i z racji obcych zdrowym zasadom moralności”¹⁶⁹.

¹⁶⁸ HV 16; zob. KPR 3; KKK 2367-2368. 2370

¹⁶⁹ Pius XII. Przemówienie do Kongresu Związku Położnych. 29.10.1951. AAS 43:1951 s. 835-854. Tłum. „Ateneum Kapłańskie” 1958 nr 56 s. 228.

Mimo systematycznego nauczania prawdy o właściwym kierowaniu płodnością, Kościół katolicki jest często oskarżany o stawianie małżonkom wymagań co do konieczności rodzenia przez nich nieograniczonej liczby potomstwa, bez słusznego rozeznania i planowania. Otwarcie na życie – termin często podkreślany w nauczaniu Kościoła – rozumie się błędnie jako gotowość do nieustannego rodzenia dzieci w zależności od możliwości reprodukcyjnych partnerów¹⁷⁰. Tymczasem dokumenty Kościoła propagują zupełnie inną koncepcję.

Jan Paweł II w jednym ze swoich przemówień zaznaczył, że „gdy istnieje powód, aby nie przekazywać życia, wybór taki jest godziwy, a może nawet być obowiązujący”¹⁷¹. Przykładową sytuacją, w której owa zasada ma zastosowanie, jest bezpośredni czas po porodzie, kiedy wysiłek rodziców skupia się na dopiero co urodzonym dziecku i takim zorganizowaniu czasu, aby wypełnić wobec niego nowe i liczne obowiązki. Poczęcie w tym czasie kolejnego dziecka staje się często bardzo trudnym i niepożądanym na ogół doświadczeniem. Trudno wtedy o pełną akceptację daru nowego życia. Wydaje się, że w takiej sytuacji, ograniczenie płodności jest koniecznością, ponieważ istnieją słuszne i obiektywne powody, aby narodziny kolejnego dziecka zostały przesunięte w czasie¹⁷².

Planowanie rodziny uwzględniające naturalny cykl płodności jest wyrazem rozumności człowieka i prawa do podejmowania odpowiedzialnych decyzji prokreacyjnych. Zachęca do tego już sama ludzka natura, oferując małżonkom narzędzie do podejmowania świadomego wyboru w postaci reguł płodności, wpisanych w prawo osobowe człowieka. Korzystając z obserwacji okresowej płodności i niepłodności, małżonkowie mogą jako osoby rozumne i wolne dostosować do nich własne decyzje i plany. Dlatego jeżeli ze słusznych powodów nie zamierzają w danym czasie począć dziecka, świadomie rezygnują ze współżycia w okresie płodności, traktując to jako naturalną konsekwencję wolnego i świadomego wyboru¹⁷³.

1.3.4. Czystość małżeńska drogą do wolności osoby

Stosowanie NPR, poprzez stawianie wymagań i przyjmowanie na siebie odpowiedzialności, może rozwijać osobowość ku jej dojrzałości i kształtować w małżonkach rozważną miłość. Tworzy u partnerów w związku małżeńskim przymus pracy nad osobowością, aby rozwijać to, co potrzebne w realizacji odpowiedzialnego rodzicielstwa. Dlatego ci, którzy przyjmują ten styl życia, szybko

¹⁷⁰ Zob. Knotz. Akt małżeński s. 237-244.

¹⁷¹ Jan Paweł II. Przemówienie podczas audiencji w Castel Gandolfo. 17 VII 1994. W: *Rodzino co mówisz o sobie?* Kraków 1995 s. 415-416.

¹⁷² Zob. Półtawska. Wpływ postawy antykoncepcyjnej na małżeństwo s. 139-140.

¹⁷³ HV 16; zob. Fijałkowski. Kierowanie płodnością s. 278-279.

zauważają, że nie chodzi w nim tylko o podejmowanie decyzji odnośnie liczby poczętych dzieci, lecz jeszcze bardziej o rozwój wzajemnej miłości małżeńskiej. Odpowiedzialne rodzicielstwo jest drogą do jej pełni.

Jan Paweł II w jednej z katechez o ludzkiej miłości podkreślił, że „sama znajomość cykli płodności – chociaż jest nieodzowna – nie stwarza jeszcze owej wewnętrznej wolności daru, która jest ściśle duchowej natury i zależy od dojrzałości człowieka wewnętrznego. Wolność ta zależy od takiej umiejętności sterowania zmysłowo-uczuciowymi reakcjami, która umożliwia dawanie siebie drugiemu «ja» w oparciu o dojrzałe posiadanie swojego własnego «ja» w jego cielesnej i emotywniej podmiotowości”¹⁷⁴. Tak jasno zarysowany ideał domaga się odpowiednich środków realizacji. Kościół wskazuje, że jego osiągnięcie jest możliwe na drodze czystości małżeńskiej rozumianej jako cnota¹⁷⁵.

Pojęcie czystości małżeńskiej jest dzisiaj niedoceniane i odbierane negatywnie, być może na skutek przeszłości, w której była to często postawa pełna podejrzliwości i niechęci wobec ludzkiego ciała. Seksualność, uczucia i popędy były w punkcie wyjścia traktowane negatywnie, ponieważ nie dostrzegano w nich dobra, jakie niosą ze sobą, gdy według zamysłu Bożego znajdują swoje miejsce w ludzkiej miłości. Dlatego w chrześcijańskiej koncepcji czystości nie występuje pogarda dla płciowości i nieufne jej tolerowanie, lecz energia duchowa, która ma bronić piękną ludzką miłość przed egoizmem i zafałszowaniem oraz umożliwić jej pełny rozwój w procesie integrowania jej z wartościami duchowymi (zob. FC 33).

Głównym wrogiem czystego patrzenia na płciowość jest usilne dopatrywanie się zła w zwyczajnych postaciach płciowości, jakimi są stany pobudzenia seksualnego. Będąc naturalną częścią przeżywania płciowości, są one przejawem różnych środków wyrazu w funkcjonowaniu człowieka, bowiem właściwe pojmowanie czystości jest zawsze twórcze, uwzględniające kreatywną moc płodności. Traktowanie ich jako nieczystych jest dużym nieporozumieniem. Oznacza to, że sfera płci dla wielu jest ciągle jeszcze dziedziną z założenia nieczystą i że nie ma w niej miejsca na dobro. Nie dopuszcza się możliwości twórczego przekształcania naturalnie rodzących się pobudzeń i napięć w sferze popędowej na takie, które mogą służyć czystemu wyrażaniu ludzkiej płciowości i w ten sposób pomóc człowiekowi w wyrażaniu swoich uczuć. Natomiast to, co można nazwać pokusą w tej dziedzinie i jakimś rzeczywistym niebezpieczeństwem, to poddanie środków wyrazu własnej płciowości czynnikom powodującym ich podrażnienie i nieczyste rozbudzenie, aby skierować je w stronę pożądliwości¹⁷⁶.

¹⁷⁴ Jan Paweł II. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Sakrament s. 136.

¹⁷⁵ KDK 59; zob. Fijałkowski. *Prokreacja w świetle ekologii* s. 162.

¹⁷⁶ Zob. W. Fijałkowski. *Znaczenie integracji seksualnej w życiu człowieka*. „*Studia nad Rodziną*” 1998 nr 2 s. 12-14.

Dlatego zadaniem czystości małżeńskiej jest uregulowanie w osobie naturalnych sił popędu i uczuć, które aby mogły pełnić swoją funkcję w płciowej strukturze człowieka, muszą zostać opanowane. Pozostawienie ich samym sobie sprawia, że człowiek, szukając własnego zadowolenia, osłabia wolną wolę, co dezintegruje jego osobowość. W relacji do drugiej osoby, niekontrolowane, zwracając się raczej ku jej własnościom cielesnym i zmysłowym, koncentrując się na nich, przy jednoczesnym braku stałości i trwałości. Przyczyna tkwi w pożądaniu, które bazując na ludzkich potrzebach obecnych w każdym człowieku, domaga się ich zaspokojenia. Jeżeli się ich nie kontroluje i pozwala im „rządzić”, to w relacji do innych ludzi będzie się szukać możliwości „używania” osoby dla siebie, nie pozwalając tym samym na spotkanie prawdziwie osobowe i otwarcie się na świat jej wewnętrznego piękna. Naturalna siła płciowości musi zostać ukierunkowana na wyjście z kręgu myślenia o sobie, zwróceniu się ku małżonkowi i jego wartościom jako człowieka, aby móc ofiarować się jemu pod postacią daru.

Ludzkie potrzeby muszą zostać „wychowane”¹⁷⁷ tak, aby służyły spotkaniu osób i tworzeniu pomiędzy nimi komunii (zob. HV 21). Czystość małżeńska jest „szczególną umiejętnością dostrzegania i tworzenia takich znaczeń mowy ciała, które dla samej pożądliwości pozostają całkowicie nieznanne, a które stopniowo wzbogacają cały dialog oblubieńczy małżonków, oczyszczając go, a równocześnie pogłębiając i upraszczając”¹⁷⁸. Wychowanie przebiega w postaci pewnych zasad i zakazów, które pozwalają otworzyć człowieka na to spotkanie, wyzwalać go z egoistycznego wpatrywania się w siebie i zamknięcia we własnym świecie¹⁷⁹. Rolę tę spełnia przykazanie, zakazujące natychmiastowego ulegania przypiływom pożądania seksualnego, aby skierować je ku temu, co w nim jest najgłębsze, czyli na wartość spotkania dwóch osób. Zakaz nie niszczy pożądania, lecz normuje do funkcji jemu przeznaczonej. Popęd ukierunkowany, pozwalający sobą rządzić nie niszczy miłości lecz dąży do jej wyrażenia w postaci daru z siebie i przyjęcia go od drugiej osoby¹⁸⁰. Czystość jest więc pożądaniem, którym kieruje rozum¹⁸¹, a uczucia i popęd nie zostają stłumione, lecz rozwinięte w kierunku spotkania z drugą osobą i afirmacji jej wartości.

¹⁷⁷ W literaturze przedmiotu używa się także sformułowania „sublimacja życia uczuciowego”. Zob. Jaro-siewicz. Dojrzwienie do metody naturalnej s. 9.

¹⁷⁸ Jan Paweł II. Mężczyzn i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa s. 487.

¹⁷⁹ Por. Grzywak-Kaczyńska. Erotyka a rozwój osobowości s. 22.

¹⁸⁰ Por. Czachorowski. Nowy imperializm s. 103.

¹⁸¹ Zob. Półtawska. Wpływ postawy antykonceptyjnej na małżeństwo s. 180.

Prawda o cnocie czystości ukazuje pełniej sens i wartość powściągliwości¹⁸² we współżyciu seksualnym małżonków. Powstrzymywanie się od natychmiastowej potrzeby zaspokojenia pragnienia zjednoczenia seksualnego, pomaga odkryć we współmałżonku jego wartość jako osoby. W tym czasie bowiem potrzebna jest szczególna troska o dialog, cierpliwe oczekiwanie na koniec okresu płodności, wymagające większej i wzajemnej wyrozumiałości i szanowania przez siebie przyjętych zasad. To czas, kiedy warto się uczyć wrażliwości na siebie nawzajem i umiejętności wyczuwania stanów emocjonalnych u partnera, jak i ich akceptowania. Dlatego konieczność powściągliwości, choć stawia konkretne i wysokie wymagania (por. HV 25), jest wyborem większego dobra w małżeństwie, które pozwala coraz bardziej odkrywać w akcie małżeńskim jego personalistyczny charakter¹⁸³ i nadać miłości małżeńskiej postać „agape”.

Czas powstrzymywania się od współżycia seksualnego, gdy w danej chwili nie planuje się poczęcia dziecka, jest dużym wyzwaniem dla partnerów. Jest to dla nich sprawdzian ze wzajemnej miłości i odpowiedzialności. Jest to także okres, kiedy przychodzi okazja do zmiany języka miłości z tego związanego konkretnie z aktem małżeńskim na inne jego formy. Jeżeli mąż i żona dobrze wykorzystają taką możliwość, to pojawia się szansa na ożywienie, odnowienie i wzrost ich miłości. Niestety, najczęściej w tym czasie małżonkowie skupiają się bardziej na wysiłku unikania zbliżeń, co zwiększa jeszcze bardziej odczucie trudności, a nie na tym, jak zapełnić powstałą w ten sposób pustkę.

Okres powstrzymywania się od współżycia może być czasem powiększania małżeńskiego szczęścia, jeżeli jest bogaty w oznaki oddania, czułości i tworze-

¹⁸² W. Fijałkowski zauważa w swoich publikacjach konieczność używania właściwego pojęcia w odniesieniu do powstrzymywania się małżonków od współżycia w okresie płodności, gdy nie planują oni poczęcia dziecka. Proponuje zmianę używanego najczęściej pojęcia „okresowa wstrzemięźliwość” na inne, bardziej odpowiadające wyrażanej prawdzie, czyli na pojęcie „powściągliwości”. Termin pierwszy w swej treści sugeruje dwie rzeczy. Po pierwsze, używa się go w odniesieniu do rezygnowania np. z jedzenia pokarmów mięsnych w dni postne czy odmawiania sobie z pewnych racji alkoholu. Po drugie, jeżeli okresowa wstrzemięźliwość seksualna dotyczy okresu płodnego, to gdy nadejdzie okres nieplodny i małżonkowie, nieplanujący potomstwa, wracają do współżycia, to, jak nazwa może sugerować, przechodzą oni ze „wstrzemięźliwości” do „niewstrzemięźliwości”. Tymczasem wstrzemięźliwość nie jest pożądaną cechą na jakiś tylko okres, po którym nie jest już konieczna. Obowiązuje ona zawsze w kontekście odpowiedzialnego rodzicielstwa. Dlatego, jak proponuje Fijałkowski, lepiej ją zastąpić terminem „powściągliwość”, bez dodatku „okresowa”, bowiem lepiej oddaje prawdę o etycznym kierowaniu płodnością.

W. Fijałkowski proponuje, aby w miejsce terminów „wyrzeczenia” i „rezygnacja” zastosować pojęcie „prawdziwego dobra”. Zmiana akcentuje to, co pozytywne, i docenia miejsce wartości u tych, którzy stosują NPR. Zob. Fijałkowski. Pciowość w realizacji powołania do małżeństwa i rodziny s. 231-232.

¹⁸³ FC 33; HV 21; zob. L. Melina. Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 110-114; K. Knotz. Znaczenie okresu wstrzemięźliwości seksualnej. „Naturalne planowanie rodziny” 2001 nr 3-4 s. 13-16.

nia wyjątkowej atmosfery w domu przenikniętym wzajemną życzliwością i radością. Trzeba jednak podjąć decyzję poszukiwania i otwierania się na inne formy wyrazu więzi emocjonalnej i fizycznej niż współżycie. Jest to trudne, zwłaszcza w niektórych małżeństwach, w których mężczyzna jest bardziej zainteresowany częstszymi aktami seksualnymi niż jego współmałżonka. Jednak mimo problemów jest to dla niego ogromna szansa sięgnięcia po umiejętność bogatszego wyrażania swoich uczuć oraz przekonania się do częstszego praktykowania takich form zachowania, jak delikatność, wrażliwość i czułość. Powstaje wtedy sposób na uczenie się ich stosowania i dostrzeżenie, jak bardzo preferuje je kobieta i jak rodzą w niej jeszcze większą satysfakcję z doświadczania bliskości ukochanej osoby. Małżonka bowiem, jeśli chodzi o takie zachowania męża, na które jest wrażliwa i jest ich spragniona, szybko zauważa jego starania. To przekonuje ją w tym, że dba on o jej uczucia i doznania, że umie się wsłuchiwać w jej pragnienia, a w ostateczności, że pragnie jej prawdziwego szczęścia. Doświadczając czułego zachowania męża w okresie powściągliwości, przekonuje się, że nie są to działania skierowane egoistycznie na uzyskanie zgody na współżycie, gdyż w tym okresie rezygnują z niego, lecz są one wyrazem ofiarowanej dla niej bezinteresownej bliskości. Kobieta nie czuje wtedy żadnego nacisku, albo próby manipulowania jej uczuciami. W ten sposób ich wzajemna miłość wzrasta, wzajemne relacje na tej płaszczyźnie się oczyszczają, pozwalając na ujawnienie wartości duchowego rzędu, które są najważniejsze w związku i są jego podstawą¹⁸⁴.

Z wartością cnoty czystości wiąże się także pojęcie wierności małżeńskiej. Poprzez wymagania, które stawiają sobie małżonkowie stosujący NPR, rozwijają w sobie pogłębioną świadomość wartości małżeństwa. Ten czynnik ma wpływ także na wartość znajdującą swoje szczególne miejsce w związku, a jest nią wyłączność i wierność małżonków. Poprzez świadomy wybór zachowania powściągliwości w okresie nieplanowania potomstwa, ich wzajemna miłość zostaje odnowiona i pogłębiona ku jej dojrzałemu rozumieniu. To wszystko jednocześnie wywiera pozytywny wpływ na trwałość i wierność małżeństwa¹⁸⁵.

Zachowanie czystości małżeńskiej jest obowiązkiem trudnym, wymagającym od praktykujących ją osób ciągłego rozwoju ku dojrzałości psychofizycznej i duchowej. W refleksji o cnocie czystości nie można pominąć także jej płaszczyzny duchowej, jaką niewątpliwie posiada. Cnota bowiem, w swych założeniach odnosi się do prawdy o paschalnym wymiarze ludzkiego życia, które w pełni można zrozumieć tylko w połączeniu z tajemnicą Chrystusowego krzyża. Ta prawda urzeczywistnia się właśnie wtedy, gdy w ramach czystości małżeńskiej

¹⁸⁴ Zob. Knotz. Znaczenie okresu wstrzemięźliwości seksualnej s. 15.

¹⁸⁵ FC 20; KDK 49; zob. R. Plich. Świątość ludzkiej seksualności. „W drodze” 2008 nr 9 s. 20-23.

małżonkowie, wybierając postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa, dorastają do stylu życia opartego o naturalne planowanie rodziny. Na tej drodze niejednokrotnie ma miejsce paschalne zwycięstwo dobra nad złem, gdy stosując powściągliwość, pokonuje się samego siebie; gdy przyjmując zasady czystości małżeńskiej, pokonuje się pokusę „urzeczowienia” współmałżonka; gdy zdobywając wewnętrzną wolność i stanowiąc o swoim „ja”, osoba może je w swojej wolności ofiarować drugiemu „ja”. To wszystko zakłada jednak trud walki znajdujący swój sens w prawdzie o krzyżu jako drodze do zwycięstwa.

Chrześcijanin jest wezwany do wiary, że droga realizacji pięknej i czystej miłości małżeńskiej jest możliwa, gdy przebiega przez krzyż podejmowanych wysiłków związanych z wyborem większego dobra. Często jest to droga pełna heroizmu, ale możliwego do udźwignięcia i czasami zobowiązującego do podjęcia go. „Jest krzywdą wyrządzoną współczesnym mężczyznom i kobietom – pisał Pius XII – sądzić, że są niezdolni do stałego heroizmu. Dziś właśnie z tylu powodów, może pod twardym przymusem a czasem nawet w służbie niesprawiedliwości, wykonuje się heroizm w stopniu i zasięgu, który dawniej uważano za niemożliwy. Dlaczego więc heroizm ten, jeżeli okoliczności rzeczywiście go wymagają, miałby się zatrzymać na granicach wyznaczonych przez namietności i skłonności natury? Jest rzeczą jasną, że ten, kto się opanować nie chce, opanować się też nie zdoła; kto zaś sądzi, że może się opanować, licząc na własne tylko siły a nie szukając szczerze i wytrwale pomocy Bożej, zostanie fatalnie zawiedziony”¹⁸⁶.

Kościół zachęca małżonków, aby w swej wierności zasadom życia opartego o cnotę czystości małżeńskiej, uciekali się do sprawdzonych sposobów szukania siły i mocy w łasce Bożej. Dlatego do warunków umożliwiających praktykę tej cnoty zalicza „stałość i cierpliwość, pokorę i moc ducha, dziecięce zaufanie Bogu i Jego łasce, częste uciekanie się do modlitwy i do sakramentów Eucharystii i pojednania” (FC 33). W ten sposób mąż i żona odkrywają prawdziwe Źródło ich związku i przekonują się, że sakrament małżeństwa ze swoją łaską przenika na wskroś poszczególne aspekty ich wspólnego życia, włącznie z dziedziną dotyczącą płciowości i prokreacji.

1.3.5. Miłość małżeńska jako wzajemne oddanie małżonków

Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa niesie ze sobą wymóg właściwego rozumienia i kształtowania miłości małżeńskiej. Jak stwierdził Jan Paweł II, „odpowiedzialne rodzicielstwo jest postulatem miłości człowieka, jest też postulatem autentycznej miłości małżeńskiej, bo miłość nie może być nieodpowiedzialna. Jej piękno zawiera się właśnie w odpowiedzialności. Kiedy jest odpowiedzialna, jest

¹⁸⁶ Pius XII. Przemówienie do Kongresu Związku Położnych s. 835-854 (Tłum. „Ateneum Kapłańskie” 1958 nr 56 s. 229).

też prawdziwie wolna”¹⁸⁷. Nie można mówić o prawdziwej postawie odpowiedzialnego przekazywania życia bez prawdziwej, czyli zgodnej z istotnymi kryteriami, miłości małżonków. Dlatego Kościół w swym nauczaniu na temat miłości małżeńskiej podkreśla zasadniczo trzy aspekty: po pierwsze komunie osób budowaną przez oblubieńczy charakter relacji małżonków, rozumianej jako wzajemny i bezinteresowny oraz wyłączny i nieodwołalny dar. Po drugie, co stanowi wyraźnie specyficzną cechę tej relacji, miłość małżeńska ma być skierowana na płodność. Po trzecie, ta miłość jest zaproszona do udziału i czerpania swej siły od Boga, który pragnie ją uświęcić i umocnić łaską sakramentu.

Ponieważ „miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza” (FC 13; por. KDK 49), dlatego wymaga od partnerów w związku wkroczenia na drogę ofiarowywania i przyjmowania siebie w całkowitym i osobowym darze. Taki dar dotyczy dobra całej osoby małżonka bez jakichkolwiek wyjątków. Dlatego dar wyrażony na sposób ciała musi być integralniełączony także z darem duchowym wyrażonym przez jedność serc. Ma być znakiem i konsekwencją oddania całej osoby, a nie tylko jego części. Jeżeli współmałżonek rezerwuje coś dla siebie, zatrzymując i nie chcąc ofiarować, albo najpierw zgadza się na akt oddania, a potem zmienia decyzję i wycofuje swój dar, wtedy jest to wyraźny dowód na to, że od początku oddanie nie było całkowite (zob. FC 11). Małżonkowie, praktykując postawę odpowiedzialnego przekazywania życia i stosując metody NPR, kształtują w sobie logikę daru dotyczącego dobra całej osoby ludzkiej, przyjmując jej płodność i akceptując jej prawa.

Dar siebie, postawa oddania drugiej osobie, nawet za cenę własnego życia, to umiejętność, którą trzeba w sobie wywalczyć, stając naprzeciw własnego egoizmu. W perspektywie daru łatwo bowiem o pokusę przywłaszczenia go dla siebie. Logika daru wiąże się z postawą przyjmowania, a to z kolei niesie ryzyko zagarnięcia daru, aby go posiadać. To powoduje, że trudno jest dawać i przyjmować, a jednocześnie nie zatrzymywać niczego dla siebie. Powstaje przecież pragnienie, aby ofiarowany dar uczynić swoją własnością. Skoro człowiek go otrzymuje, to odczuwa wewnętrzną skłonność do zatrzymania daru dla siebie. Jednak dar osoby ludzkiej jest ofiarowany na miarę jej godności, godności człowieka, a z nią nie do pogodzenia jest uczynienie z kogoś czyjejś własności. Człowiek nie jest rzeczą, a już samo pragnienie przywłaszczenia go poniża osobę ludzką i stawia ją w rzędzie świata przedmiotów, które można uczynić swoją własnością¹⁸⁸.

¹⁸⁷ Jan Paweł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 154.

¹⁸⁸ HV 9; zob. Półtawska. *Współżycie seksualne małżonków* s. 134-135.

Prawdziwa miłość likwiduje postawę brania, a podtrzymuje jedynie owo dawanie. Jednak druga osoba w relacji miłości zobowiązana jest do tego samego. W rzeczywistości tak rozumiana miłość to spotkanie dwóch postaw dawania siebie drugiemu, bez zgody na chęć brania. Rodzi się wtedy wdzięczność za dar, świadomość jego darmowości i powstaje radość w przeciwieństwie do egoistycznego żądania otrzymania od drugiej osoby należnej jej części. Jest to postawa dawania bez zagarniania daru ofiarowanego przez drugą osobę, tak aby była to relacja godna osób w nią zaangażowanych¹⁸⁹. Metody naturalnego planowania rodziny przez swoje założenia dotyczące stylu życia uczą odkrywania, że prawdziwe szczęście małżeńskie nie polega na przywłaszczaniu osoby współmałżonka wraz z jego seksualnością, lecz na przyjmowaniu go jako daru wraz z jego płodnością.

Autentyczna miłość małżeńska, którą cechuje tak rozumiana logika daru, jest powołana do szczególnej formy jej realizacji pod postacią płodności. Dar składany przez małżonków sobie nawzajem, jeśli jest prawdziwy, pogłębia miłość, która nie chce zatrzymać dla siebie szczęścia i radości, lecz pragnie stać się jeszcze większym darem. Kryterium jego prawdziwości jest fakt pojawienia się u małżonków większej ofiarności i silniejszej woli do wyrzeczeń oraz szczerze dążenie do kochania innych. W takim klimacie rodzi się w małżonkach pragnienie ofiarowania siebie, co staje się źródłem małżeńskiej płodności związku, wyrażonej najsilniej pod postacią zrodzenia dziecka¹⁹⁰.

Kształtując w sobie dojrzałą, ofiarną miłość, małżonkowie przechodzą do świadomego uczestniczenia w poczęciu potomstwa. W ten sposób uczestniczą oni w dziele przekazania życia, którego nie są twórcami. Miłość małżeńska staje się płodna. Jest to powołanie, którym zostają obdarowani małżonkowie przez Boga, w celu realizacji Jego planu miłości wobec całej ludzkości. Dlatego Bóg pragnie być nie tylko Stwórcą zrodzonego potomstwa, ale także siłą małżeńskiej miłości, podnosząc w godności związek małżeński do rangi sakramentu i w ten sposób niejako go konsekrując. Dzięki temu miłość małżonków zostaje włączona w miłość Bożą i umocniona odkupieniem dokonany na Krzyżu Chrystusowym. Miłość silna Bożą mocą może realizować swoje powołanie do macierzyństwa i ojcostwa (zob. KDK 48).

¹⁸⁹ LdR 12; zob. W. Półtawska. Płciowość jako dar i zadanie. W: Rodzina – źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2000 s. 159-163.

¹⁹⁰ FC 14; zob. Giertych. Filozofia a Duch Święty s. 22.

1.3.6. Akt małżeński jako oblubieńcza i rodzicielska mowa ciała

Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa odwołuje się do prawdy o właściwym sensie współżycia małżeńskiego, ponieważ w niej zawarta jest obiektywna i niezależna od decyzji człowieka istota tego aktu. Kluczem do zrozumienia tej prawdy jest miłość partnerów żyjących w związku, w którym znajduje ona swoje właściwe miejsce oraz „wyraża się i dopełnia w szczególny sposób właściwym aktem małżeńskim” (KDK 49). Ponieważ w miłości biorą udział osoby ludzkie jako istoty duchowo-cielosne – taka jest przecież struktura człowieka – dlatego na taki sposób, w cielesności i poprzez ciało, może wyrażać się ich wzajemne miłosne oddanie, wykorzystujące do tego wiele rodzajów znaków i gestów ciała. Miłość małżeńska ma w nich swoje wyraźne oparcie, aby zaistnieć w oblubieńczej funkcji ciała.

Miłość małżonków zakłada obopólny i całkowity dar, jaki człowiek jest w stanie ofiarować. Dlatego we współżyciu seksualnym ma mieć miejsce takie oddanie, które dokonuje się tak na płaszczyźnie cielesnej jako zbliżenie płciowe, jak i na płaszczyźnie osobowej w zjednoczeniu duchowym. Te dwa wymiary, poprzez wzajemne wpływanie na siebie i pielęgnowanie ich przez męża i żonę, rodzą szansę na proporcjonalny wzrost obustronnego oddania osób w ich całościowym wymiarze. Jedynie więź osobowa, istniejąca między małżonkami i wyrażająca ich osobistą relację serc, jest usprawiedliwieniem dla podjęcia aktu małżeńskiego, w którym następuje oddanie siebie poprzez własne ciało. Tak intymna relacja, sięgająca do samej istoty człowieka jako osoby i ją angażująca, rodzi jednocześnie pomiędzy małżonkami wspólnotę osób. To wyraźnie wskazuje, że współżycie seksualne, aby było wydarzeniem prawdziwym i pełnym, może dokonywać się jedynie w związku małżeńskim. Jest to logiczna konsekwencja sensu jednoczącego i znakowego wpisanego głęboko w akt seksualny¹⁹¹.

Sens jednoczący nie jest jedyną treścią zbliżenia małżeńskiego. Akt ten w swej istocie i z samej natury zawiera w sobie także drugie znaczenie, którym jest prokreacja. Każde współżycie małżeńskie, podczas którego partnerzy nie uciekają się do ubezplodnienia, jest potencjalnie otwarte na poczęcie nowego życia. Jest to również konsekwencja ich miłości rozumianej jako dar, która przybiera tu formę bardzo konkretną i wymowną. Dlatego struktura aktu małżeńskiego jest zawsze dwuwarstwowa: jest zjednoczeniem realizującym oblubieńczy charakter relacji małżeńskiej i jest jednocześnie potencjalną prokreacją powołującą ich do rodzicielstwa (zob. HV 12). Oba znaczenia się wzajemnie przenikają i w akcie małżeńskim zostają zintegrowane tak ściśle, że dopiero ich jedność jest podstawą do uznania współżycia za prawdziwy i pełny akt miłości małżeńskiej¹⁹².

¹⁹¹ Zob. Melina. Naturalna regulacja poczęcia a godność osoby i jej powołanie do miłości s. 105-106.

¹⁹² Zob. Krajewski. Moralne zło antykoncepcji s. 33-34.

W tym kontekście pojawiają się pytania o cel aktu małżeńskiego i jego znaczenie dla relacji małżeńskiej oraz o to, czy jego sens jednoczący jest tak samo ważny lub ważniejszy niż prokreacyjny, a może odwrotnie aspekt prokreacyjny ma większe znaczenie i jego świadomość powinna dominować u małżonków. Magisterium Kościoła wskazuje, że celem aktu małżeńskiego nie jest samo budowanie jedności małżonków ani tym celem nie jest uzyskanie jedynie poczęcia dziecka, jak niejednokrotnie mylnie się sądzi. Istotne jest tu określenie celu w całej integralności dwóch jednocześnie uwzględnianych elementach: jedności i rodzicielstwa. „Jeżeli zatem zostaną zachowane te dwa istotne elementy stosunku małżeńskiego, a więc oznaczanie jedności i rodzicielstwa, to wtedy zatrzymuje on w pełni swoje znaczenie wzajemnej i prawdziwej miłości (HV 12). Pełnym znaczeniem aktu jest więc zachowanie dwóch istotnych elementów współżycia, a jest to możliwe tylko wtedy, kiedy występują one jednocześnie. Każde odejście od tej zasady, zarówno w jedną, jak i drugą stronę, byłoby redukcją zasady nierozzerwalności podwójnej funkcji znaku we współżyciu seksualnym małżonków, a tym samym odejściem od prawdy o sensie aktu małżeńskiego¹⁹³.

Otwarcie na prokreację w akcie seksualnym może mieć miejsce nie tylko w czasie umożliwiającym poczęcie dziecka, ale także wtedy, gdy kobieta znajduje się w okresie niepłodnym. Jest tak dlatego, że postawa rodzicielska, wymagana przez normę etyczną odnośnie małżeńskiego współżycia, wyraża nie tyle konieczność dokonywania zbliżeń seksualnych w czasie płodnym kobiety, co raczej dotyczy postawy gotowości rodzicielskiej, rozumianej jako otwartość na życie nawet wtedy, gdy najprawdopodobniej nie może dojść do poczęcia i gdy nie planuje się w danym momencie zrodzenia potomstwa. Do realizacji normy etycznej wystarczy zatem postawa wyrażona w nastawieniu, że spełniając akt małżeński kobieta i mężczyzna wiedzą, że mogą stać się ojcem i matką dziecka oraz że są gotowi na jego przyjęcie¹⁹⁴.

Zachowanie podwójnej funkcji znaku w stosunku seksualnym małżonków jest możliwe, gdy stosują oni zasady kierowania własną płodnością przy pomocy naturalnego planowania rodziny. To właśnie ten styl pozwala na pełne przeżywanie aktu małżeńskiego wraz z jego wszystkimi zaletami i funkcjami, bez redukcowania go jedynie do czasu, w którym ma nastąpić rozładowanie napięcia seksualnego. NPR proponuje bowiem przeżywanie własnej płciowości wraz z działaniem seksualnym tak, by kolejne jej etapy służyły budowaniu więzi pomiędzy małżonkami. Jest to postrzeganie współżycia jako wydarzenia pielęgnującego i budującego dobro całego człowieka, wraz z jego wszystkimi wymiarami

¹⁹³ Zob. tamże s. 34-36.

¹⁹⁴ Zob. Wojtyła. Miłość i odpowiedzialność s. 210. 218-219.

i płaszczyznami, afirmującego jego człowieczeństwo. W wizji odpowiedzialnego rodzicielstwa akt małżeński nie jest traktowany jako przymus i konsekwencja nacisku sfery popędowej na człowieka, któremu trzeba ulec, czy też jako biologiczny mechanizm determinujący osobę w kierunku działania seksualnego. Wręcz przeciwnie, pozwala dojrzeć do wolnego i świadomego przeżywania własnej płciowości i dostrzec głębię jej znaczeń.

W tym kontekście akt małżeński jest postrzegany jako wydarzenie za każdym razem wyjątkowe, które nie powinno spowszednieć, a jego przeżywanie, aby zachować jego szczególne znaczenie, ma być swoistym świętowaniem. NPR z tej racji, że wprowadza potrzebę powściągliwości, pozwala na odkrycie znaczenia czekania na siebie, gdzie współżycie staje się oczekiwane i upragnione. Ciało zostaje ujarzmione, aby stało się narzędziem miłości i jedności, bowiem głęboka więź budowana jest nie przez sam akt połączenia narządów rodnych kobiety i mężczyzny, lecz przez decyzję o staniu się darem dla drugiej osoby¹⁹⁵.

1.3.7. Dialog małżeński sposobem na integrację aktu seksualnego z rytmem płodności

Małżeństwo, które w ramach odpowiedzialności za przekazywane życie praktykuje NPR, wspólnie wkracza na drogę uzgadniania współżycia małżeńskiego z rytmem płodności. Zdaniem Jana Pawła II wybór naturalnego rozpoznawania płodności i dostosowanie do niego małżeńskich aktów seksualnych oznacza, że szanuje się i akceptuje cykl płodności kobiety i podejmuje drogę dialogu jako wyraz odpowiedzialności za prokreację (zob. FC 32). Jednym z wymogów realizacji tego zadania jest podejmowanie trudu słownego porozumienia, bez którego nie jest możliwe, aby akt seksualny małżonków był zintegrowany z odpowiedzialnością prokreacyjną. To wspólne porozumienie małżonków częściej rozstrzyga o wyborze naturalnej metody planowania rodziny spośród innych metod, ponieważ jest owocem decyzji obu małżonków¹⁹⁶. Rzetelne potraktowanie tej dziedziny życia rodzi potrzebę komunikacji, o którą jednak nie jest łatwo, ponieważ w relacjach seksualnych często istnieje bezsłowny model współistnienia¹⁹⁷. Dlatego znaczenie zastosowania NPR dla jakości relacji małżeńskich nie zawsze jest jednoznaczne. Może pomóc w budowaniu więzi, jeżeli już przed zastosowaniem naturalnych metod w związku istnieje dobry klimat komunikacji i zrozumienia siebie. Wtedy styl życia, jaki wprowadza do małżeństwa NPR, wraz ze wszystkimi wyzwaniem,

¹⁹⁵ Zob. Półtawska. Współżycie seksualne małżonków s. 136-137.

¹⁹⁶ Zob. D. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny s. 125.

¹⁹⁷ Zob. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane s. 106.

jakie ono ze sobą niesie, wzmacnia rozwój więzi między partnerami. Jeżeli jest inaczej, praktykowanie tych metod doprowadza do pogorszenia jakości relacji. Stosowanie naturalnych metod w kierowaniu płodnością nie może być traktowane jako lekarstwo na uzdrowienie zerwanych więzi małżeńskich¹⁹⁸.

Sfera seksualnych odniesień wymaga nieustannego rozwoju, dlatego należy ją odpowiednio wzmacniać i troszczyć się o nią głównie na płaszczyźnie wzajemnego porozumienia. Jest to dziedzina, która niesie ze sobą potencjalną szansę na budowanie jedności i miłości w związku, ponieważ z racji płciowych i psychicznych różnic, u obu małżonków istnieją inne potrzeby i oczekiwania w zakresie intymnego kontaktu. To, jak bardzo każdy z nich potrafi się pod tym względem różnić, pokazują początki każdego związku. Ponadto małżonkowie wnoszą do swojego życia własne wyobrażenia związane z tą relacją, pierwsze doświadczenia natury seksualnej, wzorce zaczerpnięte z domu rodzinnego i środowiska wychowawczego przyszłej żony i przyszłego męża. Wiele zaistniałych konfliktów na tym tle wynika ze źle ukształtowanej świadomości płciowej w czasie dorastania.

Decyzja o kształtowaniu relacji seksualnych w małżeństwie na bazie zasad NPR wymaga od męża i żony podjęcia dialogu niezbędnego do poznania i rozwiązywania wszystkich przeszkód i trudności, które się pojawią. Mogą one dotyczyć między innymi potrzeby poznawania innego sposobu reagowania u współmałżonka na bodźce erotyczne, istnienia u niego innych potrzeb seksualnych i inaczej przeżywanego pragnienia bliskości. Istnieje wyraźna potrzeba skorygowania świadomości na temat własnej płciowości, a zwłaszcza wobec tzw. przymusu seksualnego. U wielu małżonków jest bowiem silne przekonanie, że w dziedzinie seksualnej nie ma miejsca na wolne i swobodne dokonywanie wyborów w podejmowaniu działania i że jest to płaszczyzna, nad którą nie można w żaden sposób zapanować. Stosowanie NPR pozwala jednak poznać i zrozumieć, że może być zupełnie odwrotnie. Partnerzy mogą bowiem na obszarze własnej seksualności wypracować świadome i wolne od przymusu działanie, podjęte z odpowiedzialnością wobec możliwości prokreacyjnych. Potrafią wyrobić w sobie umiejętność podejmowania powściągliwości seksualnej w okresach, gdy jest taka potrzeba, a nade wszystko wspiąć się na poziom wolnych decyzji o współżyciu seksualnym, które nie musi a może być podejmowane, a także nie musi a może być odkładane na inny czas. Wypracowana w ten sposób wspólna decyzja, jako owoc komunikacji, wzmacnia i dowartościowuje więź między małżonkami oraz pozwala doświadczyć tego, jak współmałżonek rozumie wartość i godność swojego partnera w związku, co rodzi silne poczucie wzajemnego szacunku i zrozumienia¹⁹⁹.

¹⁹⁸ Zob. E. Raith, P. Frank, G. Freundl. *Naturalne metody planowanie rodziny*. Warszawa 1997 s. 188.

¹⁹⁹ Zob. M. Szczepanowicz. *Pełny smak życia. O miłości małżeńskiej i naturalnym planowaniu rodziny*. Kraków 1998 s.186-189; Por. W. Fijałkowski, M. Lisiecka-Berkan, E. Małolepsza. *Miłość, prokreacja*,

Wymogi odpowiedzialnego rodzicielstwa domagają się, aby w kierowaniu płodnością małżeńską mieli udział zarówno żona, jak i mąż. Jednak z praktyki duszpasterstwa rodzin wynika, że główny ciężar w procesie rozpoznawania płodności i podejmowania decyzji prokreacyjnych spoczywa na kobietach²⁰⁰. Tymczasem w literaturze przedmiotu, w kontekście stosowania metod NPR, podkreśla się ważną rolę męża. Jest ona realizowana poprzez emocjonalne wsparcie żony w rozpoznawaniu własnej płodności, jako skuteczna pomoc w przełamywaniu nieuniknionych trudności o charakterze motywacyjnym oraz w podjęciu współodpowiedzialności za poczęcie życia. Widać więc, że wspólne rozmowy i otwarcie się na szczerą komunikację w małżeństwie, pomagają partnerom w podejmowaniu zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Kościół katolicki został powołany przez Stwórcę do ciągłego odkrywania prawdy o człowieku, jego miejscu w historii zbawienia i celu, jakim jest wieczne i uszczęśliwiające życie, zjednoczone z Bogiem w niebie. Według planu Bożego, pojmowanego jako zamysł pełen miłości dla całego świata, osoba ludzka poprzez małżeństwo i rodzinę ma stać się obrazem oblubieńczego związku i jedności pomiędzy trzema Osobami Bożymi. To wzniosłe powołanie do miłości jest ze swej natury płodne i dlatego uczestniczy w mocy przekazywania życia, pochodzącej od Władcy nieba i ziemi. Zadaniem każdego związku małżeńskiego jest to powołanie odkryć i z sercem poddanym Bogu służyć w nim, będąc wielkodusznie otwartym na dar życia. Jedyną drogą pozwalającą zrealizować zamysł Stwórcy jest poznana i przyjęta postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa, która realizuje w swej istocie wszystkie nakazy odpowiadające godności i naturze osoby ludzkiej. Jest to jednocześnie droga realizacji daru człowieczeństwa prowadząca od poznania woli Bożej do uświęcenia.

odpowiedzialność s. 70; L. Gormally, „Humanae vitae” po dwudziestu pięciu latach: w jakim miejscu zastał nas czas obecny? „Znak” 1995 nr 8 s. 63; Jan Paweł II. Znaczenie naturalnych metod planowania rodziny. Przemówienie do uczestników sesji naukowej zorganizowanej przez Papieską Akademię Nauk. 18 XI 1994. W: J. Katolo. Bezdroża antykoncepcji. Lublin 2001 s. 11.

²⁰⁰ Zgodnie z wynikami reprezentatywnych badań przeprowadzonych w 1985 roku w Niemczech można stwierdzić, że to kobieta jest najbardziej obciążona odpowiedzialnością za kierowanie prokreacją w związku. Na pytanie użyte w ankiecie: kto jest odpowiedzialny za antykoncepcję 56% kobiet odpowiedziało, że to wyłącznie ich sprawa; 35% mówiło o wspólnej odpowiedzialności; a tylko 2% mężczyzn uznało, że to oni podejmują w tej kwestii decyzję. Przeprowadzone badania wykazały także, że 71% kobiet stosujących tabletkę przyznało, że odpowiedzialność za zapobieganie ciąży spada na nie. Natomiast 76% zwolenniczek metod naturalnych przyznało się do wspólnej odpowiedzialności obojga partnerów. Za: E. Raith, P. Frank, G. Freundl. Naturalne metody planowanie rodziny s. 189.

Rozdział II

POJĘCIE I CHARAKTERYSTYKA WIEZI MAŁŻEŃSKIEJ

Pojęcie więzi małżeńskiej nacechowane jest różnorodnością ujęć i definicji. W zależności od tego, która z dziedzin nauki próbuje ją zdefiniować, można spotkać się z bogatym spektrum postrzegania relacji między małżonkami i również różnymi nazwami użytymi dla jej opisu. Wiąż małżeńską w perspektywie etycznej pojmuje się jako wspólnotę osób (*communio personarum*), w której istotną cechą jest dar jednej osoby dla drugiej. W ujęciu teologicznym omawiana więź jest określana mianem wspólnoty osób na wzór Trójcy Świętej, w której nieustannie trwa wymiana miłości osobowej w postaci daru. Wiąż małżeńska to rzeczywistość rozpatrywana także w kontekście sakramentu małżeństwa jako szczególna relacja pomiędzy małżonkami a Chrystusem.

W naukach społecznych pojęcie więzi małżeńskiej również znajduje wiele definicji. Ujmuje się ją, stosując takie sformułowania, jak: więź psychiczna, bliskość oraz spójność małżeńska. L. Dyczewski wiąź małżeńską rozumie „jako kompleks sił zewnętrznych i wewnętrznych działających w małżeństwie, które uwarunkowane są przez przeżycia emocjonalne, współdziałanie i określone postawy wobec wartości kulturowych, społecznych i gospodarczych”²⁰¹. W literaturze psychologicznej zwraca się uwagę na wielość czynników budujących wiąź małżeńską. P. Poręba definiuje tę wiąź z perspektywy trzech, szeroko rozumianych płaszczyzn: uczuciowej – odnoszącej się do uczuć wyższego rzędu; psychospołecznej – uznającej znaczenie kontaktów ze środowiskiem zewnętrznym, jak i miejsce wartości ekonomicznych w budowaniu wzajemnych relacji; psychoduchowej – opartej o czynnik moralny i religijny²⁰². J. Szopiński²⁰³ i M. Ryś²⁰⁴ do określenia więzi małżeńskiej używają trzech desygnatów: współodczuwanie, współrozumienie i współdziałanie, rozumianych jako trzy płaszczyzny dynamicznego kontaktu osobowego, jakie zachodzą pomiędzy małżonkami.

²⁰¹ L. Dyczewski. Zmiany w spójności więzi między pokoleniowej w rodzinie. W: Przemiany rodziny polskiej. Red. J. Komorowska. Warszawa 1975 s. 310.

²⁰² Zob. P. Poręba. Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego. Lublin 1977 s. 40-50.

²⁰³ J. Szopiński. Wiąż psychiczna w małżeństwie. „Problemy Rodziny” 1977 nr 5 s. 32.

²⁰⁴ M. Ryś. Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Warszawa 1992 s. 122.

2.1. Wiąż w aspekcie teologiczno-etycznym

Teologiczne określenie wiąż małżeńskiej znajduje swoją podstawę w kluczowym dla rozważań o małżeństwie i rodzinie łacińskim pojęciu *communio personarum*. Wyraża on personalistyczny i wspólnotowy charakter miłości małżeńskiej. Dotyczy nie tylko wiąż, lecz także życia małżeńskiego opartego o wzajemny dar z siebie. Termin ten nie oznacza jedynie wspólnego działania, jak sugeruje polskie tłumaczenie, lecz wskazuje na wzajemne relacje, w których ma miejsce afirmacja drugiego człowieka jako osoby²⁰⁵. Pojęcie *communio personarum* mówi także o zjednoczeniu osób, które dokonuje się w małżeństwie i charakteryzuje się szczególną wiązą osobową, będącą wynikiem daru osoby dla osoby. W zrozumieniu tej problematyki pomaga etyczna analiza podstawowych kategorii, jakimi są: *communio*, osoba oraz dar²⁰⁶.

Wiąż małżeńska jest rzeczywistością na wskroś osobową i ludzką. Odnosi się ona do wyjątkowej relacji osób, jaka zachodzi pomiędzy małżonkami, a także pomiędzy małżonkami a Bogiem. Wiąż małżeńska nie ogranicza się jedynie do sfery doczesności. Swoje ostateczne przeznaczenie znajduje w relacji do Osób Bożych. Człowiek został stworzony na obraz Boży i stał się, w Jego zamyśle, osobowym partnerem w przymierzu miłości²⁰⁷. Każde oddalenie się człowieka od Boga rodzi w konsekwencji utratę świadomości tego, na czym polega prawdziwa i pełna godność człowieka jako osoby, ponieważ do istoty jego człowieczeństwa należy stałe odniesienie do Boga²⁰⁸. Osoby ludzkie, stworzone na podobieństwo Boga, uczestniczą w podobieństwie wiąż, jaka ma miejsce pomiędzy Osobami Bożymi.

Osobowy charakter wiąż małżeńskiej wyraża się przez zasadę wzajemnego daru z siebie. Małżonkowie, realizując powołanie do tworzenia wiąż na obraz i podobieństwo Boże, są dani sobie wzajemnie jako pomoc, jako dar osoby dla osoby. Tworzy się w ten sposób komunია, w której osoby ją tworzące jednoczą się ze sobą i odnajdują swój sens istnienia, gdyż człowiek „nie może się w pełni odnaleźć inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Powstaje swoiste ukierunkowanie na drugą osobę, umożliwiające nie tylko własny rozwój, ale nade wszystko odkrycie sensu istnienia tej osoby według zamysłu

²⁰⁵ K. Wojtyła. Rodzina jako „communio personarum”. „Ateneum Kapłańskie” 83:1974 nr 395 s. 353.

²⁰⁶ Tamże s. 358; zob. A. Pryba. Planowanie rodziny a wiąż małżeńska. Olsztyn 2002 s. 11-33; por. J. Nagórny. Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu. W: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2005 s. 93-101.

²⁰⁷ J. Grzeškowiak. Centralne idee teologii małżeństwa. W: Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii. Red. A. L. Szafrński. Lublin 1985 s. 29.

²⁰⁸ J. Kłys. Wychowanie młodzieży w duchu „Humanae vitae”. „Chrześcijańin w świecie” 1979 nr 84 s. 10-11.

Bożego. Miejszem szczególnie predestynowanym do rozwoju więzi osobowej jest związek małżeński jako przymierze miłości, jako wspólnota życia, nie zamykająca się w sobie, lecz otwarta na jego przekazywanie. Dbając o więź osobową, małżeństwo realizuje zadanie budowania wspólnoty małżeńskiej tak, aby stawać się „jednym sercem i jedną duszą” (HV 9).

Ludzki charakter więzi małżeńskiej oznacza traktowanie człowieka w sposób całościowy, uwzględniający oprócz licznych jego aspektów przede wszystkim duszę i ciało w jedność. W myśl chrześcijańskiej antropologii, prymat nad ciałem w osobie ma dusza człowieka. Ważną dla więzi małżeńskiej konsekwencją tej prawdy jest to, że ciało może i powinno być darem dla małżonka, aby także ono mogło uczestniczyć w tworzeniu duchowej komunii osób. Wiąż jest budowana przez miłość małżeńską, która również ma charakter ludzki, co oznacza, że jest aktem o naturze duchowej i wynika z wolnej woli człowieka. Tak więc więź, która zbudowana jest jedynie na spontanicznym i emocjonalnym akcie woli, bez rozpoznania duchowego dobra współmałżonka, nie jest więzią odpowiadającą godności osoby. Tym duchowym dobrem jest zawsze to, czego sam Bóg pragnie dla osoby ludzkiej²⁰⁹.

W więzi małżeńskiej budowanej według modelu *communio personarum* małżonkowie uczestniczą w obdarzaniu siebie nawzajem w taki sposób, jaki został zaplanowany przez Stwórcę, a wyrażony w biblijnych słowach: „stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Poprzez ciało kobieta i mężczyzna mają możliwość być dla siebie darem w sposób widoczny i konkretny. Ma to miejsce w uzupełnianiu kobiecości męskością i męskości kobiecością, w którym spełnia się wzajemne dążenie do jedności tak, iż powstaje między osobami ścisła więź. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy małżonek posiada samego siebie, gdy jako osoba jest wolny i może sam stanowić o sobie. W wolności posiadania siebie osoba może samą siebie ofiarować drugiej, wyrażając w ten sposób dar miłości (KDK 17). Tak ofiarowany dar ukazuje oblubieńcze znaczenie ludzkiego ciała, w jego przeznaczeniu do tworzenia fundamentu więzi osobowej. Ciało bowiem jest znakiem komunikacji wyrażającej miłość. Mowa ciała wpisuje się ściśle w mowę płci, która w kontakcie z drugą osobą jest zdolna do wydawania owoców daru w postaci rodzicielstwa.

Na więź małżeńską można także spojrzeć od strony znaku, który rzeczywistość duchową i niewidzialną przenosi w widzialną przestrzeń. Taką funkcję spełnia sakrament. To, co duchowe i Boże, objawia się przez osobę ludzką, jej ciało i płeć. To, co w istocie jest niewidzialne, objawia się przez to, co widzialne, czyli przez kobiecość i męskość w ich połączeniu i budowaniu jedności małżeńskiej. Człowiek staje się znakiem, czyli sakramentem tajemnicy Boga. Jego ciało staje się słowem, którym Bóg posługuje się w komunikacji z ludźmi.

²⁰⁹ Zob. J. Bajda. Powołanie małżeństwa i rodziny. W: Teologia małżeństwa i rodziny. Red. K. Majdański. T. 1. Warszawa 1980 s. 53. 57.

Treścią sakramentu małżeństwa jest więź małżeńska i to nie tylko w sensie formalno-prawnym, patrząc od strony obiektywnej, lecz także jako osobista relacja dwóch osób. Ta więź i bliskość, tworząca się pomiędzy małżonkami, zmierza nieustannie w kierunku swojego wzoru, jaką jest relacja pomiędzy Chrystusem a konkretnym małżonkiem. Pomiedzy tymi dwoma relacjami istnieje silna analogia. Bóg pragnie, aby więź łącząca Go z małżonkiem mogła się wyrażać w więzi istniejącej między małżonkami w związku, który spełnia funkcję jej sakramentalnego znaku. To zadanie odnosi się również do całości życia małżeńskiego i rodzinnego²¹⁰. Jest ono widocznym znakiem Bożego działania, ponieważ „pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa *res et sacramentum* nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza” (FC 13).

Więź małżeńska jest rzeczywistością głęboko zakorzenioną w Trójcy Świętej. Bóg objawił człowiekowi część tajemnicy swego wewnętrznego życia, gdy ujawnił, że istnieje w trzech Osobach. Pomiedzy Nimi występuje nieustanna więź miłości, poznania i daru, co stanowi istotę relacji zachodzących między Osobami Bożymi²¹¹. Można stwierdzić, że Bóg istnieje na sposób daru. Ojciec przekazuje to, Kim jest, swojemu Synowi jako równemu sobie co do istoty i natury. Ojciec i Syn udzielają się sobie nawzajem i przyjmują siebie przez Ducha Świętego, który jest darem miłości Ojca i Syna. Osoba Ducha Świętego jest więzią jedności pomiędzy Osobami Bożymi (zob. DV 16). Jeżeli więź i miłość małżeńska ma dla swego istnienia i funkcjonowania czerpać moc i siłę od Boga Miłości, to spełnia się to nie w żaden inny sposób jak tylko przez Ducha Świętego, który jest więzią także ludzkiej miłości w małżeństwie (por. HV 8). Uzasadnione jest więc stwierdzenie, że więź małżeńska istniejąca pomiędzy osobami małżonków i ich potomstwem ma swoje korzenie w więzi łączącej Osoby Boże²¹² i dlatego można mówić o trynitarnym wymiarze tych więzi.

Związek mężczyzny i kobiety został powołany nie tylko do spełniania funkcji prokreacyjnej, wyrażonej w nakazie zaludniania ziemi, ale także w celu stawiania się dla całej ludzkości obrazem Bożej Wspólnoty życia i miłości. Zgodnie z zamysłem Boga, małżeństwo jest narzędziem realizacji Bożego planu zbawienia, skierowanego do wszystkich ludzi na ziemi. Spełnia swą funkcję przez udział w misji stworzenia, odkupienia i uświęcenia świata. W Bożym imieniu małżonkowie przekazują ludzkie życie, sprawują władzę na ziemi i sobie ją podporządkowują. W ten sposób stają się podobni do Stwórcy i budują wspólnotę na obraz Trójcy Świętej²¹³.

²¹⁰ Bajda, jw. s. 48.

²¹¹ J. Grzeškowiak. *Misterium małżeństwa*. Poznań 1993 s. 100.

²¹² Zob. J. Grzeškowiak. *Małżeństwo jako analogia trynitarna*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29:1982 z. 6 s. 41-54.

²¹³ Grzeškowiak. *Misterium małżeństwa* s. 103.

W teologii małżeństwa i rodziny podkreśla się prawdę, że związek małżonków i relacja Chrystusa do Kościoła wiążą się ze sobą na sposób symbolu, obrazu lub wzoru²¹⁴. Wiąż ta jest oparta o dwie główne tajemnice naszego zbawienia: Wcielenie Słowa w ludzkiej postaci oraz Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W inkarnacyjnym znaczeniu małżeństwo symbolizuje miejsce „wcielenia” się łaski Boga, przez co staje się ono widzialną oznaką Jego obecności, podobnie jak ma to miejsce w przypadku Ciała Jezusa. Małżeństwo staje się miejscem przyjscia łaski Boga a w ten sposób przasadą dla wszystkich form jej przekazywania, głównie pod postacią sakramentów Kościoła. Zasada ta dotyczy szczególnie sakramentu małżeństwa, więzi i miłości małżeńskiej.

Małżeństwo wyraża tajemnicę Wcielenia Syna Bożego i przekazuje jej sens całej ludzkości według zamysłu Bożego²¹⁵, który chce ukazać w ten sposób nadprzyrodzoną relację Chrystusa z Kościołem. Do realizacji tego zadania Bóg wybrał Maryję, małżonkę Józefa. Tajemnica Wcielenia dokonała się przez Jej *fiat* wypowiedziane w określonym czasie i miejscu, w konkretnych i trudnych okolicznościach życia. Ta sytuacja może być przykładem dla wszystkich par małżeńskich, które przez swoje „tak” wypowiedziane Bogu i Jego woli, dotyczącej przekazania daru życia, rozpowszechniają w świecie plan miłości Boga i budują Kościół – Jego Oblubienicę²¹⁶. *Fiat* Maryi ukazuje także sposób zjednoczenia się z Bogiem, który w Niej stał się człowiekiem i urzeczywistnił tajemnicę Wcielenia.

Paschalne Misterium Chrystusa ma na celu odkupienie człowieka spod panowania śmierci, aby ofiarować mu nowe życie. Przejście od śmierci do życia ma swoje praktyczne odniesienie do budowania więzi pomiędzy małżonkami, gdyż jest to proces wymagający miłości ofiarnej, wyrzekającej się życia dla siebie na rzecz drugiej osoby. Proces ten dokonuje się na wielu płaszczyznach wspólnego życia małżeńskiego. Trud i nieustanna walka, aby pokonywać siebie, własne skłonności do egoistycznych planów, to rzeczywistość domagająca się pomocy od Boga – źródła siły i miłości, która nigdy się nie kończy. Małżonkowie znajdują odbicie swojej miłości w wiernej miłości Chrystusa do swego Kościoła. Miłość Chrystusa stanowi dla nich mocne oparcie i dodaje im wiary w wartość wiernej i trwającej do końca życia miłości w sytuacji, gdy pojawia się kryzys, czy niewierność któregoś z małżonków. Zwłaszcza wtedy małżeństwo jest wezwane do wejścia w misterium Krzyża, aby odkryć zbawczą moc Męki i Zmartwychwstania Jezusa i od Niego uczyć się nadziei płynącej z Ofiary Zbawiciela. Miłość małżeńska, powierzona Bogu i w Nim na nowo odkryta, zostaje przez Chrystusa udoskonalona ku jej pełni. Tak właśnie Chrystus wydaje samego siebie za Ko-

²¹⁴ Zob. tamże s. 123-159.

²¹⁵ Pryba, jw. s. 23.

²¹⁶ Grzeškowiak. Misterium małżeństwa s. 215.

ściół. A przez stałą obecność w związku małżeńskim, w tajemnicy jego sakramentu, Chrystus nieustannie kształtuje miłość małżonków swą boską i doskonałą miłością oraz pomaga przejść im wszystkie trudności i problemy.

Wczesnochrześcijańska tradycja, już od św. Jana Chryzostoma, nazywała rodzinę małym Kościołem, chcąc w ten sposób wskazać na to, że w małżeństwie, podobnie jak w relacji Chrystusa do Kościoła, istnieje wewnętrzna więź miłości jako zasada wspólnego życia każdego z jej członków. Współczesna teologia, nawiązując do tej tradycji, wypracowała pojęcie „domowy Kościół”, podkreślając, że rodzina jest najbardziej podstawową komórką Kościoła i jednocześnie istotnym elementem organizmu, jakim jest Kościół²¹⁷. Wiąż miłości w małżeństwie wzorowana jest na miłości Chrystusa do Kościoła i jest w Nim wielką tajemnicą. Rodzina jako Kościół domowy jest miejscem realizacji wielu funkcji społecznych, znajdujących swoje bezpośrednie odniesienie do funkcji Kościoła, dzięki którym staje się on znakiem dla świata. Małżonkowie, mocą chrztu świętego włączeni w więź miłości Chrystusa do Kościoła, zostają uzdolnieni do spełniania funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. W ten sposób w samym małżeństwie tworzy się i urzeczywistnia Kościół²¹⁸. Małżeństwo nie wyczerpuje całego bogactwa życia Kościoła, ale z pewnością to życie objawia (zob. KK 13).

Wiąż małżeńska to niewątpliwie dar Ducha Świętego. Podkreślił to wyrażnie Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, gdy stwierdził, że „dar Ducha jest życiowym przykazaniem dla małżonków chrześcijańskich, a zarazem zachętą, by z każdym dniem zmierzali ku coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie” (FC 19). Papież w kontekście małżeństwa użył także sformułowania znamionującego działanie Ducha Świętego, jakim jest „charyzmat małżeństwa” (FC 16), a to – zgodnie z istotą charyzmatu i jego zadaniem – oznacza, że jest to dar dany nie dla konkretnej osoby i jej uświęcenia, ale dla dobra całej wspólnoty. Charyzmat małżeństwa pełni więc funkcję diakonijną wobec wspólnoty, w której się realizuje, czyli wobec samego małżeństwa²¹⁹. Jest nią realizowanie powołania małżonków do świętości oraz do spełniania funkcji prokreacyjnej jako uczestniczenia w Bożym rodzicielstwie.

Małżonkowie są powołani do świętości przez fakt zawarcia sakramentu małżeństwa. Świętość ta jest z jednej strony darem od Boga, który wzywa ich do głębokiej relacji z Nim i ją uświęca, a z drugiej strony stanowi ona wysiłek samych małżonków w budowaniu jedności z Chrystusem i doskonaleniu się w ja-

²¹⁷ KK 11.

²¹⁸ Zob. E. Ozorowski. Kościół Domowy w Kościele Powszechnym. W: Teologia małżeństwa i rodziny. Red. K. Majdański. T. 2. Warszawa 1980 s. 42-43.

²¹⁹ K. Romaniuk. Małżeństwo i rodzina w Biblii. Katowice 1981 s. 142.

kości życia²²⁰. Dar Boga nie powoduje wyłączenia człowieka z pracy nad swoją świętością. Jest to pomoc, która musi spotkać się z odpowiedzią człowieka i jego osobistą wolą dążenia do przemiany życia. Jest to wysiłek o charakterze woli-tywnym, ukazujący zgodę osoby na podążanie drogą ku Bogu, a nie manifestacja własnej doskonałości moralnej jako wynik jedynie osobistej pracy nad sobą²²¹. Źródłem siły w dążeniu do świętości jest dla małżonków ciągle odnoszenie swojego związku do relacji pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Jedność małżeńska, miłość, wierność i nierozzerwalność zawartego związku mają sens tylko wtedy, gdy wyrastają z jedności, miłości, wierności i nierozzerwalności Chrystusowej miłości do swego Kościoła²²². W ten sposób ludzka i małżeńska miłość zostaje uświęcona. Jednocześnie ta miłość w swojej istocie tęskni za tym, co doskonałe i całkowite, a nie osiągając tych wartości tu na ziemi, w swych pragnieniach kieruje się ku Absolutowi. Dopiero w obliczu Boga, od którego pochodzi, doznaje pokoju i sensu istnienia. Podobnie, gdy chodzi o relacje małżeńskie, obok budowanej przez nich więzi małżeńskiej potrzebna jest świadomość, że nie można stworzyć idealnej jedności z dwóch odrębnych i innych względem siebie istot, jakimi są kobieta i mężczyzna, z racji różnic wynikających czy to z płci, czy to z powodu różnych osobowości. Doświadczenie życia uczy, że więź, za którą tak bardzo tęsknią, i wspólnota serca, którą starają się budować, istnieją w swej doskonałej formie tylko w Bogu, do którego małżonkowie mają dążyć jako najważniejszego celu ich wspólnej drogi.

Bóg powołuje małżonków do przekazywania daru życia. Czyni ich przez to uczestnikami mocy stwórczej. Realizacja tak wzniosłego posłannictwa ma być jednocześnie znakiem i wyrazem miłości małżeńskiej, świadectwem całkowitego oddania małżonków (zob. FC 28). Bóg, który jest Miłością w relacji pomiędzy Osobami Trójcy Świętej, pragnie przekazywać dar życia tam, gdzie istnieje wspólnota miłości tworzona przez komunie małżonków. Wieź małżeńska łączy się ściśle z funkcją prokreacyjną związku i jest jej naturalną potrzebą. Dlatego pojawienie się dziecka, jako owocu małżeńskiego zjednoczenia, jest „szczytowym uwieńczeniem miłości” (KDK 48).

Rodzina, która jest środowiskiem bezinteresownie otwartym na życie, funkcjonuje na zasadzie wzajemnego daru i we wzajemnym zjednoczeniu, aby oprzeć się pokusie odnoszenia się do siebie w relacjach o charakterze utylitarnym, egoistycznym czy hedonistycznym²²³. Stąd wynika konieczność istnienia pomiędzy

²²⁰ Bajda, jw. s. 36.

²²¹ Por. K. Hołda. Chrześcijańskie życie wewnętrzne. „Ateneum Kapłańskie” 67:1975 t. 84 s. 371-383.

²²² J. Buxakowski. Dary sakramentu małżeństwa. „Sprawy Rodziny” 1999 nr 48 s. 43.

²²³ J. Bajda. Rodzina a prokreacja integralna. W: Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych. Lublin 2008 s. 67-68.

mężem i żoną silnej więzi miłości. Konieczność ta wynika również z faktu, że płodność dokonuje się pomiędzy mężczyzną i kobietą naznaczonymi przez swą płęć innością funkcjonowania, ale poszukującymi dopełnienia w sobie nawzajem. W akcie małżeńskim powstaje cielesna i duchowa jedność, gdy współżycie wynika z istniejącej osobowej miłości, a nie z przedmiotowego użycia ciała współmałżonka. W ten sposób „płciowość zostaje uszanowana i rozwinięta w jej wymiarze prawdziwie i w pełni ludzkim, nie jest natomiast «używana» jako «przedmiot», który burząc jedność osobową duszy i ciała, uderza w samo dzieło stwórcze Boga w najgłębszym powiązaniu natury i osoby” (FC 32). Sprawdzianem tej jedności jest świadome otwarcie się małżonków na możliwość poczęcia nowego życia.

2.2. Więź ekonomiczno-środowiskowa

W budowaniu więzi małżeńskiej ważna rola przypada czynnikom ekonomicznym, warunkom mieszkaniowym oraz czynnikom środowiskowym małżonków. W literaturze przedmiotu zalicza się je do właściwości przedmiotowych i środowiskowych małżeństwa oraz ocenia jako równie ważne jak czynniki podmiotowe.

Czynniki ekonomiczne i mieszkaniowe stanowią składnik relacji małżeńskiej, dotyczący więzi materialnej związku oraz decydujący o poziomie dobrobytu życia małżonków. Nawet przy najbardziej idealnej miłości potrzebny jest jednak pewien poziom materialnego standardu życia, który pozwoli małżonkom na spokojne funkcjonowanie i nie będzie obciążał ich ciągłą niepewnością jutra. Wyraźne i długotrwałe braki w materialnym zabezpieczeniu rodziny mogą doprowadzić do pojawienia się stanów nerwowości i zniechęcenia, a nawet do wygasania wzajemnej więzi. Ważne jest, aby wartości materialne pomagały w utrzymywaniu dobrej relacji ze współmałżonkiem, a nie były źródłem podziałów i braku wzajemnego zaufania. Służy temu wspólne wypracowanie systemu wartości w podejściu do dóbr materialnych oraz zdolność wspólnego podejmowania decyzji z zakresu wydawania zapracowanych środków na życie.

Do czynników ekonomicznych w więzi materialnej małżonków można zaliczyć umiejętność gospodarowania środkami materialnymi. W obecnej dobie, gdy w związku z rozwojem gospodarki i wzrostem jej dochodów pojawiły się liczne możliwości zdobycia wysokich zarobków i pracy na atrakcyjnych finansowo warunkach, wiele osób pozwala sobie na wydawanie dużych sum pieniędzy. Zwiększyły się bowiem możliwości ich wydawania związane z technizacją gospodarstwa domowego. Często wiele osób żyje na tzw. „debet” bankowy, który z jednej strony pozwala na większe wydatkowanie pieniędzy i życie z długiem, a z drugiej strony wprowadza niepokój co do takiego stylu życia, i uczy nieodpowiedzial-

ności w gospodarowaniu budżetem domowym. Łatwo wówczas o pojawienie się zarzutów dotyczących rozrzutności lub zbytnej powściągliwości w wydawaniu środków finansowych. Takie zarzuty niejednokrotnie przeradzają się w konflikty i oskarżenia o nieuczciwość i nierówność w korzystaniu ze wspólnych dóbr materialnych oraz brak odpowiedzialności za ekonomiczną stronę życia²²⁴. Źródłem licznych i gwałtownych nieporozumień małżeńskich w tej dziedzinie jest przede wszystkim odmienny sposób podejścia kobiety i mężczyzny do wydawania pieniędzy oraz różnica w podejmowanym stylu życia. Potrzebny jest więc obustronny dialog i ustalenie zasad wydawania i oszczędzania pieniędzy²²⁵.

Jednym z czynników, które najbardziej decydują o poziomie więzi materialnej między małżonkami, jest fakt posiadania pracy²²⁶. Zatrudnienie jest przede wszystkim pewnym gwarantem zabezpieczenia finansowego rodziny. Wpływa na układ dnia powszedniego, styl życia i relacje społeczne. Praca stanowi czynnik pomagający uwierzyć we własną wartość i przydatność w życiu indywidualnym i społecznym. Utrata pracy jest zawsze czynnikiem destabilizującym życie rodziny i wydarzeniem mogącym osłabić więź małżeńską. Jest to szczególnie groźne, gdy relacje małżeńskie mają charakter rywalizacji. Wtedy nierzadko ze strony pracującego współmałżonka pojawiają się zarzuty o nieporadność życiową i lenistwo. Dla wielu jest to przyczyna spadku własnej atrakcyjności wobec współmałżonka i poczucie utraty akceptacji z jego strony. Jeżeli stan bezrobocia się przedłuża, pojawia się poczucie niższości, utrata wiary we własne siły i możliwość utrzymania rodziny. Podejmowane, ale nieudane wysiłki w celu znalezienia pracy, rodzą irytację i niechęć do całego otoczenia włącznie z własną rodziną. W przeprowadzonych w 1991 roku przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych badaniach wykazano, że wśród respondentów, którzy są w sytuacji bezrobocia, aż 60% upatruje w nim główną przyczynę pogorszenia atmosfery życia w rodzinie i powstających konfliktów²²⁷.

Więź ekonomiczna w małżeństwie jest narażona na kryzys, gdy rodzinę dotyka ubóstwo. Najczęściej jest to konsekwencja utraty stałej pracy. Wynikiem takiej sytuacji jest pogorszenie relacji w rodzinie, pomiędzy małżonkami oraz ro-

²²⁴ P. Poręba. Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego. Lublin 1977 s. 60.

²²⁵ Zob. J. Dobson. Miłość na całe życie. Jak zbudować małżeństwo, które przetrwa całe życie. Warszawa [b.r.w.] s. 85-103; por. F. Fischaleck. Uczciwa kłótnia małżeńska. Jak rozwiązywać konflikty. Warszawa 2000 s. 77-79.

²²⁶ LE 10: „Praca stanowi podstawę kształtowania *życia rodzinnego*, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się z sobą prawidłowo i prawidłowo wzajemnie się przenikać. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę”.

²²⁷ B. Mierzwiński. Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej. „Homo Dei” 2003 nr 4 s. 39.

dzicami a dziećmi. Trudniej w takim wypadku o wzajemne zrozumienie, ponieważ wśród poszukiwań przyczyn zaistniałej sytuacji pojawia się pokusa wzajemnego oskarżania. Długotrwale ubóstwo powoduje degradację i izolację społeczną rodziny, co jeszcze bardziej pogłębia poczucie winy i frustrację. W małżeństwie cierpiącym z powodu ubóstwa wysiłek partnerów skupia się nie na rozwoju wzajemnej więzi i zmianie obecnego statusu, lecz na możliwości przetrwania²²⁸.

Małżeństwo w sytuacji bezrobocia powinno nie tylko podejmować wysiłki w celu znalezienia nowej pracy, ale zadbać również o pozytywną komunikację, wypływającą ze świadomości bycia dla siebie darem. Współmałżonek nie jest źródłem pojawiających się dochodów, lecz zawsze kimś, kto stanowi konkretną wartość z racji swego człowieczeństwa, a nie tego, czym się zajmuje i co ma. Nie może mu tej wartości odebrać fakt utraty pracy i nawet nieumiejętność w znalezieniu innej. Sama sytuacja bezrobocia nie może bowiem zniszczyć istoty relacji małżeńskiej, która opiera się o koncepcję wzajemnego obdarowywania sobą. Dar, który ma zawsze charakter nieodwołalny, stanowi podstawę przekonania, że niezależnie od sytuacji ekonomicznej rodziny osoba współmałżonka jest sama w sobie istotną wartością. To przekonanie rodzi potrzebę wzajemnego wspierania się w zaistniałych kryzysach małżeńskich i może być szansą na nowe i lepsze budowanie fundamentu więzi w związku²²⁹.

Istotnym zagrożeniem w ramach więzi ekonomicznej małżonków jest relacja pomiędzy zaangażowaniem współmałżonka w pracę zawodową a zaangażowaniem we własną rodzinę. Występuje tutaj problem przenoszenia pewnych zachowań ze środowiska pracy w relacje małżeńskie. W czasach, kiedy praca zostaje wprowadzona w klimat wolnego rynku, pojawia się nacisk na konkurencję i współzawodnictwo zarówno pomiędzy poszczególnymi pracownikami, jak i pracodawcami. Sytuacja zmusza ich do zwiększenia wysiłku na rzecz kreatywności w wykonywanych obowiązkach. Obecnie istnieje pewien model pracy jako styl życia, w którym firma jest jak dom, a wszyscy pracownicy są za niego odpowiedzialni. Czas poświęcony zawodowym obowiązkom nieustannie się zwiększa kosztem rodziny i bliskich. Zauważa się zjawisko nieobecności psychicznej, kiedy partner fizycznie jest obecny w domu, ale wewnątrz koncentruje się na sprawach związanych z pracą zawodową. Trudno wówczas o pełne zaangażowanie się w sprawy domu, rodziny oraz w kształtowanie i pielęgnowanie więzi małżeńskiej. Ze środowiska pracy przenosi się także w relacje małżeńskie nastawienie na rywalizację. Znajduje ono poparcie we współczesnych przekazach medialnych

²²⁸ H. Marzec. Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodzin żyjących w ubóstwie. „Małżeństwo i rodzina” 2002 nr 3 s. 37.

²²⁹ Zob. K. Wojacek. Wpływ przemian ekonomicznej funkcji rodziny na więź małżeńską. „Roczniki Teologiczne” 51:2004 z. 10 s. 99-100.

sugerujących wprost takie zachowanie. Podobnie sprzyja temu niewłaściwe rozumienie terminu „partnerstwo” i związanej z nim ideologii. Windując konieczność własnej samorealizacji, zapomina się o potrzebie służenia sobie nawzajem i ponoszenia związanych z tym wyrzeczeń. W konsekwencji więź małżeńska zostaje poważnie narażona na destabilizację, a cała rodzina na poczucie braku bezpieczeństwa²³⁰.

Więź małżeńska kształtuje się w kontekście wspólnego miejsca zamieszkania. Stanowi je przestrzeń, w której kultywuje się tradycje, własne zwyczaje i realizuje własny styl życia. Istotnym atutem wspólnego mieszkania jest odpowiedni klimat miejsca, sprzyjający zregenerowaniu sił po pracy, gdzie domownik może czuć się rzeczywiście nieskrępowanie i efektywnie wypoczywać. Odpowiednie mieszkanie, najlepiej własne i urządzone według własnego pomysłu, jest miejscem, gdzie od strony uczuciowej relacja małżeńska może się dobrze rozwijać. Jest to szczególnie ważne na początku związku, kiedy małżeństwo dopiero się krystalizuje i partnerzy uczą się wspólnego życia. Niestety, tylko niektóre pary mogą pozwolić sobie od początku małżeństwa na własne mieszkanie, dlatego większość z nich, przez pewien czas lub na stałe, zamieszkuje razem z rodzicami jednej ze stron. Ma to swoje dobre strony, gdyż w ten sposób można zaoszczędzić pieniądze na czynsz i żywność, można liczyć na zastępstwo i pomoc w opiece nad małymi dziećmi oraz wsparcie ze strony najbliższych w przypadku pojawiających się problemów. Z drugiej jednak strony, taka sytuacja często nie sprzyja młodym parom, gdyż doprowadza do wielu nieporozumień i konfliktów, zarówno pomiędzy teściami i młodym małżeństwem, jak i między samymi partnerami. Wspólny dom z rodzicami nie jest idealnym miejscem, aby czuć się swobodnie z racji konieczności liczenia się z zastanymi tam zwyczajami i regułami domu, które nie zawsze muszą odpowiadać młodemu małżeństwu. Łatwo wtedy o nie-domówienia, niezrozumienie drugiej osoby, narzucanie innym własnego światopoglądu, brak akceptacji i uprzedzenia²³¹.

Własne mieszkanie wymaga podejmowania wspólnych działań na rzecz jego zagospodarowania i ciągłej pielęgnacji. Potrzeba zatem podjęcia decyzji o wykonywaniu obowiązków domowych, takich jak dbanie o czystość i porządek. Prace domowe powinny być objęte troską zarówno żony, jak i męża, tak aby żadna ze stron nie czuła się samotna w realizacji tego zadania. Wspólna dbałość o wygląd wnętrza i ich czystość to także czynnik więziotwórczy małżonków. Przy tej okazji poznaje się wzajemne upodobania, sposób pracy partnera, który należy uszanować i niekoniecznie zawsze poprawiać. Atmosfera domu w dużym stopniu zależy

²³⁰ Tamże s. 98-99.

²³¹ Zob. J. Laskowski. Warunki życia i zmienne integrujące więź młodych małżeństw w Warszawie. Studium psychosocjologiczne. „*Studia Philosophiae Christianae*” 1983 nr 2 s. 106-113.

od tych domowych, często niedocenianych prac. Wspólny dom to miejsce, w którym małżonkowie mogą swobodnie podejmować osobiste i intymne rozmowy, na swój sposób układać plan dnia i dowolnie go zmieniać, gdzie namacalnie czują, że sami tworzą wspólne życie, bez świadków i licznych doradców. Ma to swój cenny wkład w kształtowanie więzi małżeńskiej²³².

Więź małżeńska kształtuje się również pod wpływem relacji z otoczeniem rodzinnym. Obecnie, w dobie rodzin nuklearnych, kontakt z rodziną nie jest tak silny jak kiedyś, gdy rodziny wielopokoleniowe były częstszym zjawiskiem. Mimo to najbliższa rodzina nadal wpływa na kształtowanie się jakości relacji małżeńskiej. Z badań CBOS ze stycznia 2008 roku wynika, że Polacy utrzymują bliskie kontakty średnio aż z siedmioma osobami z rodziny²³³. Oznacza to, że kontakty rodzinne, chociaż rzadziej związane ze wspólnym zamieszkaniem, są nadal silne i intensywne. Przynoszą one nie tylko konkretną pomoc materialną, ale są również źródłem duchowego wsparcia, tworzą klimat wspólnoty i zaspokajają potrzebę akceptacji.

W literaturze wymienia się kilka najważniejszych funkcji, jakie może pełnić środowisko najbliższej rodziny. Otoczenie rodzinne pełni między innymi rolę informatora o tym, co dzieje się w towarzystwie i jakimi aktualnie wydarzeniami ono żyje. Rodzina często służy małżonkom w dostarczaniu informacji zwrotnej, tak bardzo potrzebnej w kształtowaniu pozytywnego obrazu własnego związku. Otoczenie rodzinne jest również potrzebne małżonkom, aby wspierać ich w sprawach ideologicznych, w wierności wybranym wartościom i pomagać w osiągnięciu celów. To właśnie najbliżsi, jeśli tylko potrafią obiektywnie reagować na problemy rodzinne, mogą być sprawdzonymi negocjatorami w przypadku małżeńskiej kłótni. Najbliższa rodzina to także osoby, które towarzyszą w przeżywaniu wolnego czasu, a także wskazują na błędną postawę, przez co stają się płaszczyzną odniesienia dla związku małżeńskiego²³⁴.

Najczęstszymi relacjami rodzinnymi są kontakty z rodzicami żony i rodzicami męża. Z jednej strony wynikają one z troski rodziców o małżeństwo swoich dzieci i przyszłość ich wspólnego życia, a z drugiej strony z przejmowania tymczasowo lub na nieograniczony czas obowiązków rodzicielskich wobec wnuków. Jest to z pewnością bardzo cenna pomoc wychowawcza, gdy rodzice bywają pochłonięci karierą zawodową lub innymi obowiązkami wynikającymi z pracy i sami nie mogą znaleźć odpowiedniej ilości czasu na zajmowanie się dziećmi²³⁵. Jednak mimo wymiernych

²³² Zob. Poręba, jw. s. 61-62.

²³³ J. Szczepańska. Więzi rodzinne. Komunikat z badań CBOS. Warszawa 2008 s. 3.

²³⁴ Z. Nęcki. Atrakcyjność wzajemna. Kraków 1996 s. 231.

²³⁵ M. Braun-Galkowska. Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa. Lublin 1992 s. 27.

korzyści, pojawiających się przy tych okazjach, rodzi się równie dużo problemów. Ich źródłem jest najczęściej brak psychicznego odseparowania się od rodziców i zmiany w emocjonalnej relacji do nich, jako wynik założenia własnej rodziny. Problem może być większy, gdy rodziców i młode małżeństwo łączy wspólne mieszkanie. Dla rodziców współmałżonek ich dziecka to obca osoba, dlatego pojawia się wobec niego postawa kontrolowania, czy jego postępowanie przynosi szczęście ich dziecku, czy jest wart zaufania i uznania go za członka rodziny. Dotychczas dziecko było im podporządkowane, natomiast w momencie wejścia w odrębny związek, ta sytuacja zmienia się. Pojawia się niekiedy u teściów niezadowolenie i pretensje o brak intensywnych relacji z dzieckiem i o to, że nie mogą już tak jak kiedyś liczyć na jego uległość. Potrzeba także bardzo dużo wysiłku, cierpliwości i taktu, aby dwie kobiety, matka i żona, mieszkające w tym samym domu, nie były dla siebie rywalkami. Tu potrzebna jest zdecydowana i jasna, a zarazem taktowna postawa współmałżonka, który będzie umiał okazać swojej żonie, że tylko ona znajduje się na pierwszym miejscu w jego życiu, a swojej matce, że zajmuje w nim miejsce jedyne i niepowtarzalne. Z drugiej strony, gdyby dziecko, mimo wejścia w nowy związek życia, pozostawiało nadal w ścisłej zależności od rodziców, to jego całkowite oddanie się własnemu współmałżonkowi byłoby utrudnione i rodziło postawę męczącego i szkodliwego dla wszystkich lawirowania między bliskimi.

Podstawą dobrze rozumianej więzi małżonków z otoczeniem rodzinnym jest psychiczne i fizyczne odłączenie się od rodziny pochodzenia każdego z małżonków, aby stworzyć odrębny dom. Nie oznacza to porzucenia rodziców. Cierpienie, które może się rodzić w kontekście odejścia syna lub córki z rodzinnego domu, należy umiejętnie łagodzić przez podtrzymywanie kontaktu i przychodzenie z pomocą w takim stopniu, który jednak nie zakłóci małżeńskiej jedności. Potrzeba zatem mądrego pielęgnowania relacji z rodzicami, którzy nie mogą być skazani na brak wdzięczności za wychowanie dzieci i udzielenie im wszelkiego dobra. Nie powinni doświadczać braku czasu i zainteresowania ze strony własnych dzieci. Rodzicom bowiem zależy przede wszystkim na szczęściu dzieci i potrzeba jego zapewnienia jest dla nich szczególnie silnym pragnieniem. Z tego powodu interesują się jakością wspólnego życia młodego małżeństwa, zarówno ich sukcesami, jak i porażkami. Warto zatem znaleźć odpowiedni sposób, aby przekonać rodziców, że w nowym związku doświadcza się szczęścia i poczucia właściwie podjętej decyzji. Pojawiające się niekiedy problemy pomiędzy małżonkami nie muszą być natychmiast ujawniane teściom. Ryzykuje się wtedy, że taka sytuacja zostanie przez zatrokanego rodzica zapamiętana na długie lata jako podstawa do wszelkich późniejszych oskarżeń²³⁶.

²³⁶ Zob. E. Sujak. Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie. Kraków 2007 s. 115-120.

Cechą prawidłowej rodziny, określającą jej właściwe relacje z otoczeniem rodzinnym i pozarodzinnym, są odpowiednio ustalone granice. Dają one poczucie wyraźnej odrębności i świadomość własnej tożsamości, co pozwala właściwie kształtować życie małżonków, jak i samej rodziny. Z badań dotyczących rodziny wynika, że jeśli poza żoną i mężem inne dorosłe osoby mają silny wpływ na całokształt życia małżonków, to wpływa to negatywnie na kształtowanie ich więzi małżeńskiej²³⁷. Małżeństwo potrzebuje takiej odrębności, która pozwala na integrację partnerów ze sobą, na kształtowanie własnych i specyficznych tylko dla nich relacji. Stąd związek nie powinien ze świata mediów i reklamy, a nawet ze środowiska zawodowego czy koleżeńskiego przenosić ślepo wszystkich opinii i wskazówek dotyczących życia w małżeństwie, tego co powinni i nie powinni małżonkowie czynić.

Właściwe granice w relacjach z otoczeniem rodzinnym charakteryzują się elastycznością pozwalającą na konieczne ustępstwa. Wymaga tego między innymi obowiązek opieki nad rodzicami znajdującymi się w chorobie. Stąd można wyróżnić kilka rodzajów granic w relacjach. Po pierwsze, powinny istnieć granice pomiędzy poszczególnymi podsystemami rodziny, jakimi są małżonkowie, dzieci i dziadkowie, a czasami jeszcze inne osoby z rodziny. Te granice w zdrowej rodzinie układają się zgodnie z poszczególnymi pokoleniami. Oznacza to, że każda z osób wie, jaką ma rolę do spełnienia w rodzinie i nie wkracza swoimi zachowaniami w rolę drugiej osoby. Gdy każdy członek rodziny wie, kto w domu jest rodzicem, kto dzieckiem, a kto jest dziadkiem, to zachowana zostaje naturalna granica pokoleniowa. Zewnętrzny charakter obecnych granic wyraża się na przykład w tym, że rodzice mają swój własny pokój, a dzieci własny, że matka i ojciec mają prawo do swoich osobistych spraw, których nie muszą znać dzieci ani dziadkowie, oraz że dzieci też mają własne sprawy, które będą szanowane przez starszych.

Drugim rodzajem granic są odpowiednio funkcjonujące relacje między osobami tworzącymi rodzinę i małżeństwo. Budują one wspólnoty osób. To jednak nie przekreśla prawdy, że każda osoba w takiej wspólnotie posiada własną tożsamość i odrębność. Wspólnota nie zaciera indywidualności poszczególnych osób, a wręcz przeciwnie, jeśli są w niej zdrowe relacje, to szanuje się i akceptuje charakterystyczne cechy każdego z osobna. Odrębność wyraża się między innymi w tym, że każdy ma prawo do własnego rozwoju w sposób najbardziej mu odpowiadający. Związek zawarty pomiędzy małżonkami nie może być rozumiany jako droga do jedności osiąganey na sposób unifikacji, likwidujący świat osobistych spraw i nie szanujący prywatności, chociażby w prawie każdej osoby do

²³⁷ M. Ryś. Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki. Warszawa 1993 s. 66.

kontaktu z Bogiem. Jednocześnie ta sama granica istniejąca pomiędzy małżonkami zobowiązuje do okazywania sobie takich gestów, które są zarezerwowane tylko dla małżonków i członków rodziny, jak bliskość cielesna, rozmowy osobiste i intymne, otwartość na sprawy drugiego i okazywanie sobie nawzajem pomocy.

Trzeci rodzaj granic dotyczy kontaktów z otoczeniem pozarodzinnym. Właściwie realizowane tego typu relacje powstają wtedy, gdy więź rodzinna i małżeńska jest spójna. Dopiero gdy małżonkowie w swoim domu są u siebie, stanowią ze sobą rzeczywisty związek i mogą na siebie liczyć, wtedy potrafią także w zdrowy sposób otworzyć się na otoczenie zewnętrzne i nawiązać z nim kontakt. Warunkiem dobrej relacji małżonków z otoczeniem jest właściwa i silna więź małżeńska. Warto podkreślić, że małżonkowie nie powinni ograniczać się do relacji tylko ze sobą i zamykać we własnym świecie. Potrzebny jest kontakt ze światem zewnętrznym, zainteresowanie się innymi, odwiedzanie przyjaciół i sąsiadów z otoczenia, a w trudnych sytuacjach niesienie im pomocy. Inaczej małżonkowie zamykają się w sobie i w ostateczności stają się związkiem skostniałym i nieszczęśliwym. Brak zdrowych relacji ze światem zewnętrznym nie tylko hamuje ich rozwój społeczny, ale i negatywnie wpływa na więź małżeńską. Przykładem więzi z otoczeniem pozarodzinnym jest model domu otwartego, w którym każdy gość jest życzliwie przyjęty i wysłuchany. Z pewnością wiązać się z tym pewne problemy, jak chociażby konieczność częstszego sprzątanía oraz gotowość na spotkanie nawet bez wcześniejszego uprzedzenia. Nie każdej parze małżeńskiej taki styl odpowiada. Model domu otwartego na gości przynosi jednak dużo satysfakcji w kontaktach osobowych i stanowi dobrą okazję dla rozwoju społecznego wszystkich członków rodziny. Daje możliwość wychowania dzieci do tworzenia relacji z innymi i uczenia wrażliwości na ludzkie problemy²³⁸.

Istotne dla więzi małżeńskiej jest utrzymywanie kontaktów z osobami, które są znajomymi z pracy lub przyjaciółmi z ławy szkolnej. Kontakty te są szczególnie cenne, gdy dotyczą osób będących wspólnymi znajomymi zarówno żony, jak i męża. Poglębiają więź partnerów i nie stanowią dla niej żadnego zagrożenia. Jednocześnie dają okazję do wymiany poglądów i doświadczeń z różnych dziedzin. Spotkania ze znajomymi są sposobnością do zdobycia wartościowych rad dotyczących wychowania dzieci, radzenia sobie z ich obowiązkiem szkolnym, czy też dostrzeżenia, że trudy życia nie omijają nikogo i każdy niesie ze sobą jakiś bagaż problemów, z którymi musi się codziennie zmagać. Jeżeli natomiast takie relacje mają miejsce bez udziału współmałżonka, a co gorsza, bez jego zgody, to z pewnością nie sprzyjają wzmocnieniu relacji małżeńskiej, lecz prowadzą związek ku rozpadowi. Kryzys małżeński nierzadko jest konsekwencją spędza-

²³⁸ Zob. M. Braun-Gałkowska. Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina. Olsztyn 1985 s. 121-132.

nia ze sobą małej ilości czasu, prowadzenia podwójnego życia, do którego współmałżonek nie ma wstępu. We wspólnym mieszkaniu zaczyna się życie obok siebie. Małżonkowie mijają się i zwracają się do siebie w formie oficjalnej. Znika głębsza komunikacja, a wraz z nią więź emocjonalna. W takich sytuacjach życie towarzyskie współmałżonka, bez udziału partnera, przenosi się poza rodzinny dom, do mieszkań znajomych, klubów czy restauracji, w towarzystwie różnych osób, gdzie może pojawić się pokusa poszukiwania różnorodnych przygód pozamałżeńskich, a nawet zdrada. Jest ona zawsze wielką tragedią i ogromną porażką małżonków. Fakt taki pokazuje, że partnerzy nie wypracowali jeszcze wspólnego i właściwego dla małżeństwa modelu kontaktów z otoczeniem, że nie są one tym, co rozwija ich więź osobową, a raczej ją rozbija. Nie zawsze pojawienie się zdrady świadczy o nieudanym związku, który od samego początku nie miał szans na przetrwanie, lecz może być wynikiem braku ostrożności w nawiązywaniu relacji z płcią przeciwną. To wyraźnie pokazuje, że w relacjach z innymi osobami małżonkowie potrzebują siebie nawzajem i budowania wspólnego środowiska znajomych, aby kontakty z otoczeniem rodzinnym i pozarodzinnym przynosiły rzeczywiście pozytywny wpływ na sam związek²³⁹.

2.3. Wiąż wynikająca ze współodczuwania małżonków

Sfera uczuciowo-emocjonalna w relacjach partnerów związku stanowi istotny element więzi małżeńskiej. Pogląd ten reprezentuje wielu autorów²⁴⁰. Podkreśla się, że odgrywa ona ważną rolę w budzeniu motywacji do działań na rzecz rodziny i związku małżeńskiego oraz jest fundamentem wzajemnego zaufania i przyjaźni. Umiejętność współodczuwania i ujawniania własnych uczuć przed partnerem wyraźnie wpływa na ocenę związku jako udanego²⁴¹. Wiąż emocjonalną można opisać jako zdolność do uczestniczenia w przeżyciach i doświadczeniach uczuciowych drugiej osoby, w ich odbiorze w taki sam sposób, jak ona to czyni. W ten sposób pomiędzy jedną a drugą osobą rodzi się silna więź współodczuwania, która pozwala odkrywać świat przeżyć wewnętrznych drugiej osoby i je rozumieć. Jest to zatem niebagatelny czynnik kształtujący więź psychiczną i bliskość małżonków²⁴².

²³⁹ Zob. Poręba, jw. s. 59-60.

²⁴⁰ Zob. J. Stanik. Funkcjonowanie małżeństwa na płaszczyźnie zadaniowej. „Problemy Rodziny” 1977 nr 2 s. 1-7; J. Rembowski. Empatia jako przedmiot badań w psychologii rodziny. „Problemy Rodziny” 1990 nr 1 s. 17-23; J. Rostowski. Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobranego związku małżeńskiego. Warszawa 1987; M. Ryś. Jakość małżeństwa a komunikowanie się małżonków i sposoby rozwiązywali wzajemnych konfliktów. „Problemy Rodziny” 1996 nr 5 s. 5-18.

²⁴¹ J. Rostowski. Poziom podobieństw cech osobowości partnerów. Gdańsk 1986 s. 125.

²⁴² A. Tomkiewicz. M. Czosnyka. Zgodność światopoglądów małżonków a ich więź małżeńska. „Roczniki Teologiczne” 44:1997 z. 6 s. 172.

Cechą charakterystyczną postawy współodczuwania jest empatyczne nastawienie wobec otoczenia. Małżonkowie potrafią wczuć się w sytuację partnera i tego, co on przeżywa przez poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jak bym się czuł w takiej sytuacji na jego miejscu? W ten sposób można uczestniczyć w emocjach i przeżyciach współmałżonka. W konsekwencji przeżycia i odczucia jednej, bliskiej osoby, stają się na tyle własnymi i osobistymi drugiej, że niejednokrotnie towarzyszy im silne i wspólne doznawanie emocji. Zdolność do empatii jest cechą osoby dojrzałej emocjonalnie i nie zaburzonej osobowościowo. Jest to cecha, którą naturalnie człowiek wypracowuje w sobie na bazie wychowania rodzinnego. Jednocześnie trzeba ją nieustannie rozwijać, ponieważ nigdy nie zostanie ona osiągnięta w pełni.

Z uwagi na to, że małżonkowie nieustannie zmieniają się na różnych płaszczyznach, rozwijając swoje umiejętności i kwalifikacje, znajdując się co jakiś czas w nowych sytuacjach i odkrywając wciąż siebie samego, umiejętność empatii musi być przedmiotem nieustannej pracy człowieka. Z drugiej strony empatia pozwala na ciągle odkrywanie we współmałżonku nowych jego wartości, niepoznanych dotąd cech, trafniejszego rozpoznawania myśli i staje się narzędziem pogłębiania więzi²⁴³. Empatia jako wczuwanie się w przeżycia drugiej osoby uczy akceptacji jej inności, tolerancji wobec innego stylu zachowania i postrzegania świata. Jest aprobatą indywidualności partnera, czyli przyjęciem go takim jakim jest bez zamiaru udoskonalania jego osobowości²⁴⁴. Jednocześnie jest zaproszeniem do przyjęcia obrazu, jaki na temat współmałżonka ukształtował się u partnera, włącznie ze wszystkimi rozczarowaniami, jakie się w nim pojawiły, co zdaje się być jeszcze trudniejszym zadaniem²⁴⁵.

Z akceptacją współmałżonka wiąże się pojęcie intymności rozumianej jako stan, w którym partnerzy odczuwają, że jest im ze sobą dobrze. Jest to niejako suma doznawanych w związku uczuć: przyjemności i spokoju rodzących się przy współmałżonku, odprężenia i harmonii. Intymność w związku to przekonanie o miłości partnera, o jego szacunku i odczuwaniu tego samego od niego. To dzielenie się z nim wszystkim, co dana osoba przeżywa i przyjmowanie tego samego od drugiej strony. To poczucie, że jest się zrozumianym i umiejętność rozumienia drugiego, a także doświadczanie głębokiego i obustronnego porozumienia. To chęć rozmawiania ze sobą o wszystkim i pragnienie wsłuchiwania się we wszystko. Mimo istniejących między małżonkami różnic, akceptując je i szanując, po-

²⁴³ M. Braun-Gałkowska. Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie. Warszawa 1980 s. 121; por. Rostowski. Zarys psychologii małżeństwa s. 91-96.

²⁴⁴ Nęcki. Atrakcyjność wzajemna s. 172.

²⁴⁵ E. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane. Katowice 1989 s. 25-26; por. B. Wojciszke. Psychologia miłości. Intymność. Namiętność. Zaangażowanie. Gdańsk 2006 s. 118-122.

siadają do siebie pełne zaufanie²⁴⁶. Intymność sprawia, że są takie sprawy, o których małżonek nikomu innemu nie chce mówić jak tylko swej ukochanej żonie i na odwrót, dlatego jakiegokolwiek odstępstwo od tej zasady jest bardzo boleśnie odczuwane i niszczy wzajemne zaufanie. Stąd intymność jest zawsze sprawą powolnego wzrostu kształtującego się równolegle do rozwoju empatii w związku²⁴⁷.

Gdy istnieje wysoki poziom empatii i intymności, pojawia się w relacji małżeńskiej naturalnie odczuwana namiętność, rozumiana nie tyle jako fizjologiczne silne pragnienie zaspokojenie pożądania, lecz jako psychiczne osiągnięcie całkowitego zjednoczenia z ukochaną osobą. Namiętność może zaspokajać wiele potrzeb człowieka, zarówno fizjologicznych jak i psychicznych, wyrażających się w trosce o osobę bliską, o zaspokojenie potrzeby przynależności do drugiej osoby, satysfakcji seksualnej, dowartościowanie małżonka, okazanie mu szacunku i zapewnienie bezpieczeństwa. Namiętności towarzyszą zazwyczaj silne emocje i zachowania o zabarwieniu uczuciowym²⁴⁸.

Współodczuwanie wzajemnych stanów emocjonalnych przez współmałżonków sprzyja okazywaniu sobie nawzajem czułości, serdeczności i bliskości. Wiąże się to z ujawnianiem i zrozumieniem wzajemnych potrzeb, o jakich małżonkowie sobie komunikują. Jedną z nich jest potrzeba bliskości z osobą ukochaną. Pragnienie to, zrodzone już w okresie płodowym każdego człowieka, jest zarezerwowane dla osób, które obdarzają się wzajemną miłością. Tylko wtedy bliskość nie jest krępująca, a wręcz oczekiwana i rodzi poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Bliskość wyraża się takimi gestami jak przytulenie, objęcie ramionami oraz wypowiedaniem czułych słów, ale także tym, co oznacza o wiele więcej niż sam dotyk i kontakt fizyczny czy wzrokowy. Już sama obecność obok partnera jest bardzo wyraźnym zaspokojeniem potrzeby bliskości zwłaszcza psychicznej, jeżeli jest to obecność zaangażowana. Niejednokrotnie małżonki skarżą się, że co prawda mąż jest fizycznie obecny w domu, ale tak jakby go nie było, jakby nie szukał kontaktu, relacji, nie chciał być „dla”²⁴⁹.

Literatura przedmiotu, mówiąc o więzi uczuciowej, często wskazuje na potrzebę pielęgnowania tej sfery i zaangażowanie w ciągłe jej podtrzymywanie na dobrym poziomie²⁵⁰. Pojawia się bowiem moment w związku małżeńskim, gdy pierwsze silne uczucia i pragnienia ustępują przyzwyczajeniu i to, co wcześniej

²⁴⁶ L. Pelamatti. *Bolesna miłość. Kiedy seksualność dzieli małżonków*. Kraków 2005 s. 38.

²⁴⁷ M. Płopa. *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Kraków 2005 s. 116-117; por. Rostowski. *Zarys psychologii małżeństwa* s. 84-90.

²⁴⁸ Pelamatti, jw. s. 38.

²⁴⁹ A. Beck. *Miłość nie wystarczy. Jak rozwiązywać nieporozumienia i konflikty małżeńskie*. Poznań 1996 s. 274.

²⁵⁰ Por. Sujak. *Kontakt psychiczny* s. 95-106.

było intensywnie przeżywane, później zanika lub staje się tylko rutynowo spełnianym obowiązkiem. Dzieje się tak, ponieważ uczucie samo w sobie nie jest czymś stałym, lecz zależnym od wielu czynników i w związku z tym zmiennym. Gdy impulsy rozbudzające uczucia zanikają, słabną również uczucia. Pielęgnowanie sfery uczuciowej w więzi małżeńskiej polega zatem na rozwijaniu i podtrzymywaniu bodźców, które wpływają pozytywnie na tę sferę życia partnerów. Chodzi o szukanie takich sposobów wyrażania własnych uczuć względem współmałżonka, które są dla niego najważniejsze i pomagają mu trwać w przekonaniu o miłości ukochanej osoby²⁵¹. Najczęściej wymieniane gesty miłości służące wyrażaniu swoich uczuć to pocałunki, prezenty, czułe zwroty, wspólne rozwiązywanie problemów, serdeczne uśmiechy, rozmowy małżeńskie i zalotne spojrzenia²⁵².

Małżonek, który pragnie okazać swojej żonie potrzebne jej uczucia, powinien jednak wiedzieć, że typ i skala potrzeb kobiecych jest zupełnie inna niż skala potrzeb męskich. Małżonka najczęściej oczekuje od męża gestów czułości i pieśszot, które niekoniecznie muszą automatycznie wiązać się ze sferą współżycia seksualnego. Co prawda eros leży u podstaw jej silnej potrzeby miłości, ale nie tylko. Kobieta kocha nade wszystko sercem, a miłość w jej rozumieniu dotyczy przede wszystkim okazywanych uczuć. Gdy ich doświadczą, odbiera je jako dowód miłości i przywiązania. Kobieta czuje się kochana także wtedy, gdy zrealizowana jest jej potrzeba bezpieczeństwa, którego oczekuje od swojego męża. Ma to związek z jej funkcją zrodzenia i wychowania dziecka, a także z silną wrażliwością na lęk, co wymaga otoczenia jej opieką gwarantującą poczu-

²⁵¹ C. Rusek. Miłość małżeńska i odpowiedzialne rodzicielstwo w opinii małżonków. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 3-4 s. 23.

²⁵² E. Wójcik przywołuje wyniki badań na temat relacji małżeńskich przeprowadzone wśród par małżeńskich w Katowicach przez A. Darczewską. Badania ankietowe wykazały, że tym, czego im najbardziej brakowało, była czułość. Oto przykłady: „Mój mąż (30) i ja (28) żyjemy w małżeństwie od 8 lat. Jednak od początku naszego małżeństwa wątpię, czy mój mąż mnie kocha. W tych wszystkich latach nigdy mi tego nie powiedział. Gdy ja od czasu do czasu (nie mogę się od tego odzwycząić) pytam, otrzymuję odpowiedź: «Przecież to wiesz» albo «znowu to samo». Nigdy nie udaje mi się przeprowadzić jakiegś sensownej rozmowy na ten temat. Za każdym razem jestem po takiej rozmowie zrozpaczona i usiłuję do tego tematu nie wracać. Ile cierpienia mogłoby nam być oszczędzone, gdyby on choć trochę okazywał, że coś dla niego znaczę! Nie wiem, w czym leży nasz problem i jak mogłabym lepiej postępować”.

„Gdy po dniu wypełnionym pracą zawodową, a także drobnymi kłopotami i wielkimi radościami rodzinnego życia mąż bierze mnie w ramiona z tą samą od lat gorącą czułością, słyszę wzruszona słowa miłości. Nie ma więc chyba nic dziwnego w tym, że gdy rano czeszę się przed lustrem i uważnymi oczyma badam moje w nim odbicie, nie martwią mnie siwujące włosy i zarysowujące się tu i ówdzie delikatne zmarszczki. I nie boję się niczego – nawet starości! Gdy stoję na katedrze, by wygłosić swój kolejny wykład, gdy ogarniam wzrokiem twarze młodzieży, którą znow za chwilę czegoś nowego nauczę, czuję się szczęśliwa. I często zanim powiem pierwsze zdanie, myśl moja na chwilę biegnie do męża”. E. Wójcik. Trzeba kochać, żeby żyć. Aspekty psychofizjologiczne małżeństwa. Warszawa 2000 s. 58-59.

cie spokoju i bezpieczeństwa. Ważną formą wyrażania uczuć jest także uznanie wobec pracy i starań małżonki, która o wiele intensywniej i skuteczniej niż mąż troszczy się o piękno i ciepło rodzinnego domu. Kobieta odczuwa bowiem naturalną potrzebę poświęcenia się dla drugiej osoby, ale jednocześnie potrzebuje gestów doceniających jej wysiłek i trud pracy. Wyrazem uznania jest także pamięć męża o rocznicach małżeńskich i dniach szczególnych dla małżonki oraz ofiarowaniu jej przy tej okazji rzeczy dla niej szczególnej, którą lubi otrzymywać i która sprawia jej radość.

Męska potrzeba miłości nacechowana jest pragnieniem kontaktu seksualnego i pożądaniem, które mąż pragnie w ten sposób zaspokoić. Jest to dla niego ważny dowód na akceptację jego osoby w związku a także wyraz jego wartości jako męża i kochanka. To właśnie w ten sposób mężczyzna czuje się dowartościowany i obdarzony uczuciem. Małżonek, gdy chce okazać swojej żonie miłość, czyni to przede wszystkim na zasadzie pokazania jej, ile jest w stanie dla niej zrobić. W jego przekonaniu bowiem, na jej względy powinien sobie zasłużyć i zdobyć je dzięki swoim umiejętnościom. Wysoko zatem ceni ze strony żony podziw dla jego wysiłków i pragnie być uznany za mądrego i kompetentnego mężczyznę. Potrzebę bezpieczeństwa mężczyzna pojmuje jako posiadanie rodzinnego domu, który jest dla niego azylem, miejscem, gdzie nie musi o wszystko walczyć i zdobywać, gdzie zostanie otoczony zrozumieniem i ciepłem. Czuje się bezpieczny, gdy ufa swej małżonce jako osobie zaradnej i inteligentnej. W zakresie uznania mężczyzna wrażliwy jest na krytykę swoich umiejętności i starań na rzecz utrzymania rodziny, gdyż zapewnienie materialnego bytu najbliższym stanowi dla niego szczególne zadanie. Uznanie ze strony swej małżonki mężczyzna odczytuje jako wyraz jej wiary w jego umiejętności i siłę, a pochwała i podziw stanowią dla niego bardzo silny bodziec potrzebny, aby uwierzyć w siebie i w swoje zdolności²⁵³.

Na więź małżeńską w ramach współodczuwania ma wpływ wzajemna troska partnerów o związki oraz wsparcie psychiczne, jakiego sobie udzielają. Jest to wyraz wzajemnego zaangażowania we wspólne dobro małżeństwa, w zabieganie o rozwój miłości i jej pielęgnowanie. Oprócz okazywania sobie nawzajem uczuć i zaspokajania ważnych dla każdej ze stron potrzeb, istotną sprawą jest obustronne zaangażowanie w związek. Można je zdefiniować jako chęć życia małżonków ze sobą bez ograniczenia czasowego i pełna akceptacja swojego związku. Wyraża się to w podejmowaniu czynności umacniających i pogłębiających łączącą ich ze sobą więź oraz dbaniem o jakościowy rozwój swego małżeństwa. Nie dotyczy to tylko konieczności przejawiania uczuć, ale także działań, które mocniej uświadamiają fakt życia w związku oraz pobudzają do myślenia o nim w kategoriach

²⁵³ Zob. P. Poręba. Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej. W: *Ekologia rodziny ludzkiej*. Red. J. M. Dolęga, J. W. Czartoszewski. Olecko 2000 s. 239-241.

wspólnej odpowiedzialności. Takim działaniem jest chociażby używanie zaimków „my”, „nasze”, wykorzystanie każdej sytuacji w celu podkreślenia odrębności i autonomiczności wspólnego życia. Służy temu także stosowanie małżeńskiej i prywatnej symboliki, pewnych sekretnych znaków, czyli systemu komunikacji znanego tylko małżonkom. Zagwarantowana ciągłość wspólnego życia powoduje silne pobudzenie motywacji do jeszcze lepszego doskonalenia związku i intensywniejszego doświadczania w nim szczęścia. Małżeństwo staje się wtedy celem samym w sobie, co jeszcze bardziej potęguje dzieloną ze sobą radość. Wówczas pojawić się może przekonanie, że skoro między małżonkami jest tak dobrze, to nie istnieje nadal realna potrzeba dalszego wysiłku budowania więzi. Jest to jednak przekonanie zgubne, ponieważ zaangażowanie wymaga nieustannego rozwoju i wysiłku. Nie rozwijając się, zatrzymuje się w miejscu, a wtedy zaczyna maleć²⁵⁴.

Wzajemna troska partnerów polega na zadbaniu o pozytywne uczucia ukochanej osoby. Przejawia się to w pielęgnowaniu własnej atrakcyjności, zarówno fizycznej, jak i tej związanej ze sferą uczuciową i duchową. Dbłość o wygląd zewnętrzny jest ważnym czynnikiem oddziałującym na uczucia partnera i warto do tego przykładac dużą wagę. W ten sposób pokazuje się współmałżonkowi, że chce mu się podobać, a on zauważa starania drugiej strony i odbiera je jako zabieganie o jego względy. Podobnie jest z płaszczyzną emocjonalną, w ramach której nie należy nieustannie udowadniać partnerowi, że jest jedyną i największą miłością w życiu i odkrywać przed nim całą swoją moc uczucia. W ten sposób partner pozwoliłby się w pełni poznać i odkryć, stwarzając w relacjach wrażenie nasycenia uczuciowego i nie pozwalając już niczego się nie spodziewać. Może to rodzić odczucie nudy i braku atrakcyjności we wzajemnych relacjach, czego należy unikać. Z zasady bywa tak, że jeśli ukochana osoba pozostaje nie do końca poznana i odkryta, jest wtedy ciągle jeszcze interesująca i ciekawa. Element tajemniczości i brak przekonania o posiadaniu osoby ukochanej na własność, sprzyja pociągającemu charakterowi relacji i wzbudza potrzebę nieustannego starania się o względy partnera. Ta dynamika emocjonalno-uczuciowa, charakterystyczna dla zakochanych, powinna stać się właściwa także dla małżonków²⁵⁵.

Wsparcie psychiczne wyraża się także w kulturalnym traktowaniu współmałżonka, szanowaniu jego osoby i godności. Sprawdzianem tak rozumianego szacunku są sytuacje konfliktowe, w których nierzadko w ferworze kłótni padają liczne niecenzuralne słowa i epitetów poniżające godność partnera. Prawdziwe i niezakłamanie uczucia do współmałżonka niosą ze sobą także prawdziwy

²⁵⁴ Zob. Rostowski. Zarys psychologii małżeństwa s. 75-84.

²⁵⁵ Zob. Poręba. Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej s. 242-243.

szacunek obecny nie tylko w towarzystwie, czy przy okazji spotkań rodzinnych, lecz na co dzień, we własnym domu, w miłych i życzliwych słowach, pełnych dobroci gestach i w usługiwaniu sobie nawzajem. W ten sposób wyrażony szacunek sprzyja rozwijaniu uczuć wyższych w więzi małżeńskiej i jest ich widocznym przejawem.

Dla chrześcijańskich małżonków wyrazem konkretnego wsparcia w wierności i wytrwałości małżeńskiej jest modlitwa wznoszona do Boga za siebie nawzajem o cierpliwą i doskonałą miłość. Pragnąc w swym związku urzeczywistnić obecność Chrystusa przez łaskę sakramentu małżeństwa, małżonkowie starają się do Niego uciekać z prośbą o zachowanie ich w świętym związku małżeńskim, w zdrowiu i chorobie, na dobre i złe, w wiernej miłości aż do końca (zob. KDK 49). Pożyteczną jest wspólna małżeńska modlitwa, celebrowana w ich domu razem z dziećmi, która jednoczy wszystkich ze sobą, będąc wyrazem wzajemnego wsparcia²⁵⁶.

Do istotnych czynników w procesie budowania więzi emocjonalnej małżonków zaliczyć należy również akt małżeński. Większość badaczy wskazuje, że ta dziedzina życia małżeńskiego jest podstawowym źródłem bodźców wpływających na stopień satysfakcji i odczuwania szczęścia w związku²⁵⁷. W tym punkcie konieczne jest uświadomienie sobie przez małżonków odmienności ich podejścia do współżycia małżeńskiego i związanego z tym zróżnicowania potrzeb, które mają jako kobieta i mężczyzna. Jeśli różnice te nie zostaną uwzględnione i zaakceptowane takimi jakie są, to trudno będzie mówić, zwłaszcza w przypadku żony, o doświadczeniu komfortu współżycia i związanym z nim bezpośrednio poziomem satysfakcji seksualnej. Należy zatem najpierw potraktować poważnie wszystkie uwagi współmałżonki i zadbać o usunięcie pojawiających się niedociągnięć.

Kontakt seksualny w małżeństwie buduje silną więź psychiczną pomiędzy partnerami pod warunkiem, że ma on miejsce w trwałym i nierozzerwalnym związku. Tylko w nim występuje pożądana akceptacja całego procesu aktu seksualnego z możliwością poczęcia się nowego życia włącznie. W każdym innym przypadku, pojawienie się dziecka, jako owocu współżycia seksualnego, jest niepożądane. Stąd w nieodpowiedzialnym i przelotnym kontakcie seksualnym pojawia się postawa lękowa, która uniemożliwia pozytywne przeżycia. Trudno oczekiwać, aby taki kontakt spełniał rolę czynnika więziotwórczego pomiędzy partnerami. Zatem pierwszym warunkiem tego, aby zbliżenie seksualne rodziło głęboką więź pomiędzy kobietą a mężczyzną, jest ich wspólne życie w zawartym przez nich trwałym związku. Jest on gwarancją dla małżonków i potwierdzeniem prawdy, że nie moż-

²⁵⁶ Zob. tamże s. 242-244.

²⁵⁷ Por. I. Janicka. Satysfakcja seksualna w małżeństwie. „Problemy Rodziny” 1995 nr 5 s. 15-18; Ryś. Psychologia małżeństwa s. 47-52; Braun-Gałkowska. Miłość aktywna s. 39.

na ofiarowany dar najpierw przyjąć, aby następnie go odwołać²⁵⁸. Dopiero w takim kontekście jest możliwe pełne i bezwarunkowe oddanie osób, które nie jest zagrożone ryzykiem końca i pozwala na prawdziwą i godną osobę miłość. W jej klimacie może się pojawić miejsce na wyrażenie jedności w sposób fizyczny, której ma odpowiadać duchowa jedność serc. Prawdziwa głębia przeżyć i pełna satysfakcja ze zbliżenia seksualnego, która rodzi wzajemne i silne zadowolenie partnerów, jest możliwa jedynie we współżyciu pomiędzy małżonkami²⁵⁹.

Drugim warunkiem obecności więzi psychicznej w akcie małżeńskim jest takie przeżywanie współżycia, aby spełniało kryteria nie tylko kontaktu fizycznego, lecz przede wszystkim kontaktu psychicznego. Ten warunek niejednokrotnie jest trudniejszy do zrealizowania, zwłaszcza dla mężczyzn, którzy nie odczuwają aż tak silnej potrzeby więzi psychicznej. Współczesna kultura z łatwością rozdziela płciowość od sfery ducha, koncentrując się głównie na osiągnięciu cielesnej przyjemności²⁶⁰, pomijając w pełni ludzkie, oparte na całości przeżyć, zjednoczenie małżonków we wspólnocie serc. Mimo to, kontakt psychiczny jest konieczny, aby stworzyć podstawy dla silnej więzi pomiędzy żoną i mężem. Kontakt psychiczny jest trudniej osiągnąć, gdy w akcie małżeńskim główną rolę zaczyna odgrywać siła pożądania, domagając się zaspokojenia. Wtedy współżycie traktowane jest przedmiotowo, jako konieczność służąca rozładowaniu napięcia seksualnego. W rzeczywistości kontakt psychiczny we współżyciu małżeńskim polega na tym, aby poprzez gesty natury seksualnej, komunikować ukochanej osobie miłość i pełne oddanie. Ma to miejsce wtedy, gdy w oddaniu seksualnym, skierowanym ku partnerowi, poszukuje się osiągnięcia jego szczęścia i radości. W akcie małżeńskim ma swoje szczególne zastosowanie ofiarowanie siebie osobie, którą się miłuje. Stąd stopień oddania we współżyciu seksualnym jest odzwierciedleniem jakości miłości w małżeństwie. W tym kontekście trudno jest oczekiwać, aby współżycie małżeńskie było czynnikiem więziotwórczym na poziomie współodczuwania jeżeli partnerzy we wzajemnych pragnieniach nie zwracają się ku drugiemu lecz skupiają jedynie na zaspokojeniu egoistycznych potrzeb²⁶¹. Stopień kontaktu psychicznego zależy od poziomu dojrzałości osobowej małżonków, która decyduje o poziomie potrzeby seksualnej w hierarchii potrzeb psychicznych i biologicznych²⁶².

²⁵⁸ Zob. W. Fijałkowski, K. Neugebauer, A. Stelmaszczyk. *Dar jedności. Nowe spojrzenie na erotyzm człowieka*. Warszawa 1988 s. 25.

²⁵⁹ Zob. J. Pulikowski. *Wartość współżycia małżeńskiego. O pielęgnowaniu sfery płciowości*. Poznań 2001 s. 84-88.

²⁶⁰ W. Półtawska. *Współżycie seksualne małżonków. Jego znaczenie i zagrożenia. Refleksje w świetle doświadczeń z poradni małżeńskiej*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1981 nr 2-4 s. 128.

²⁶¹ Zob. Sujak. *Kontakt psychiczny* s. 107-111.

²⁶² Ryś. *Psychologia małżeństwa* s. 48.

Istotna w budowaniu kontaktu emocjonalnego w akcie małżeńskim jest również troska o to, aby zostały zagwarantowane pewne warunki zewnętrzne, pozwalające na uzyskanie komfortu psychicznego podczas współżycia seksualnego. Niezadbanie o te warunki powoduje pojawienie się czynników dezintegrujących więź małżeńską, takich jak lęk, niepokój i brak odprężenia. Ich źródłem może być niedostateczna intymność miejsca lub zbyt małe odizolowanie od otoczenia, czego doświadczają zazwyczaj pary zamieszkujące wraz z rodzicami. Małżonkowie nie mają w takiej sytuacji całkowitego poczucia intymności. Nie wystarczą tylko teoretyczne zapewnienia o posiadanej intymności, lecz konieczne jest rzeczywiste zrealizowanie tego postulatu.

Brak higieny własnego ciała stanowi niejednokrotnie element zniechęcający małżonków do inicjowania intymnych kontaktów i czerpania z nich jakiegokolwiek satysfakcji. Ze względu na szczególną wrażliwość kobiety na zapach i czystość ciała, mężczyzna musi być świadomy, że są to dla jego partnerki kryteria podstawowe, aby dopuszczać możliwość zbliżenia seksualnego. Niebagatelną sprawą jest również estetyka miejsca, gdzie współżycie małżeńskie ma się odbyć. Powinna to być przestrzeń, której wystrój odznacza się pięknem i odpowiednim nastrojem sprzyjającym zaistnieniu intymnych kontaktów.

Źródłem problemów mogących się pojawiać w aspekcie współżycia małżeńskiego, które nie pomagają w tworzeniu wzajemnej więzi małżeńskiej na poziomie współodczuwania są również czynniki wewnętrzne, jak lęk przed przekroczeniem reguł moralności, obawa o stan własnego zdrowia czy strach, że mąż mógłby opuścić rodzinę. W kontakcie seksualnym partnerzy, najczęściej kobiety, odczuwają obok doznań fizjologicznych także silne doznania wewnętrzne, jak pokój, oddanie, szacunek albo też ich brak. Niejednokrotnie wynika to z faktu, że dane działanie seksualne wydaje się partnerce nieestosowne lub wręcz niemoralne i to jej osobiste odczucie nie pozwala na pełen komfort przeżycia aktu małżeńskiego. Ważna jest wówczas dobra komunikacja pozwalająca na przekazanie mężowi informacji o tym, co ją krępuje, hamuje czy budzi w niej opory. Partnerka bowiem stanowi najczęściej jedyne źródło wiedzy na temat jej własnych potrzeb intymnych. Ona sama wie najlepiej, co ją pobudza i pomaga odczuwać przyjemność i jedność psychiczną ze swym mężem. Również w sytuacji kiedy z pewnych powodów odczuwa ona lęk przed opuszczeniem jej i ich dziecka przez partnera, potrzeba aby mężczyzna potwierdzał i odnawiał swoje całkowite oddanie rodzinie i w ten sposób zapewniał jej poczucie bezpieczeństwa²⁶³.

U par głęboko wierzących czynnikiem silnie wzmacniającym ich oddanie psychiczne jest przeżywanie aktu małżeńskiego jako wydarzenia duchowego. Warunkiem satysfakcji seksualnej jest traktowanie współżycia seksualnego jako rzeczywistości czystej, dobrej i świętej, chcianej przez Boga dla rozwoju i uszczę-

²⁶³ Zob. Pulikowski, jw. s. 90-101.

śliwienia partnerów. Radość seksualna jest wtedy przeżywana jako piękny dar od Stwórcy i rzeczywistość, która pozwala na doświadczenie głębokiej jedności i satysfakcji psychicznej małżonków. Gdy akt małżeński jest w pełni akceptowany i przeżywany jako dobro związku, istnieje możliwość, aby w nim odkrywać miejsce na spotkanie nie tylko ze współmałżonkiem, ale także z Bogiem²⁶⁴.

2.4. Wiąż wynikająca ze współrozumienia

Współrozumienie jest relacją między małżonkami, która istnieje na płaszczyźnie wspólnych poglądów, przekonań, zainteresowań oraz hierarchii uznawanych wartości. W związku z tym, że każda ze stron była inaczej kształtowana w procesie wychowania nie jest w pełni możliwe, aby partnerzy posiadali dokładnie te same przekonania a jednak im bliżej małżonkom do siebie w aspekcie współrozumienia, tym silniejsza istnieje pomiędzy nimi więź. Wysoki poziom tej relacji wpływa także pozytywnie na wzajemną atrakcyjność w związku, co potwierdzają przeprowadzone przez Z. Nęckiego badania²⁶⁵. Z reguły między osobami o podobnych poglądach i postawach łatwiej nawiązuje się nić sympatii i szybciej obdarzają się one głębokimi uczuciami. Dlatego naturalnym pragnieniem kochających się osób jest jak największe zbliżenie w dziedzinie światopoglądu. Natomiast te osoby, które w przekonaniach i postawach są dalekie od siebie, przeważnie starają się siebie unikać i nie poruszać drażliwych tematów, co prowadzi do rozluźniania się ich więzi. Jest to sytuacja, która w związku małżeńskim nie sprzyja wspólnemu życiu i może stanowić zagrożenie dla jego trwałości.

Przekonania i postawy mogą dotyczyć bardzo wielu dziedzin i spraw codziennego życia²⁶⁶. Jednak na więź w aspekcie współrozumienia najmocniej wpływa podobieństwo światopoglądowe. Istotna jest tu zgodność pomiędzy małżonkami w sprawach takich jak: planowanie rodziny, koncepcja i cele związku²⁶⁷, model wychowania dzieci i prowadzenia domu. Dotyczy to nie tylko poglądów, ale także stylu i sposobu komunikacji, rozwiązywania konfliktów, pojmowania miłości oraz filozofii życia. Filozofia życia to przekonania i postawy, do których osoba jest emocjonalnie przywiązana. Poznanie i zrozumienie światopoglądu partnera oraz wspólne jego kształtowanie w kierunku współrozumienia jest efektywnym budowaniem więzi w związku małżeńskim²⁶⁸.

²⁶⁴ Zob. I. Trobisch. *Być kobietą*. Warszawa 2006 s. 54-56; por. K. Knotz. *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*. Kraków 2001 s. 192-200.

²⁶⁵ Z. Nęcki. *Psychologiczne uwarunkowania wzajemnej atrakcyjności partnerów*. Wrocław 1979 s. 95; zob. tenże. *Atrakcyjność wzajemna*. Kraków 1996 s. 65-80.

²⁶⁶ Por. Beck. *Miłość nie wystarczy* s. 326-330.

²⁶⁷ Por. Fijałkowski, Neugebauer, Stelmaszczyk, jw. s. 102-105.

²⁶⁸ Zob. Tomkiewicz, Czosnyka, jw. s. 170-174.

Jednym z ważnych elementów światopoglądu małżonków, wchodzącym głęboko w osobowość każdego z nich, jest osobisty stosunek do religii. Wiąże się z nią liczne potrzeby człowieka określające jego postawę wobec wiary i jej zasad oraz wobec Kościoła jako instytucji odpowiedzialnej za życie duchowe wiernych. M. Braun-Gałkowska podaje na podstawie swoich badań, że stopień zgodności przekonań religijnych ma duże znaczenie dla powodzenia małżeństwa. W małżeństwach udanych stopień ten jest wyższy niż u par żyjących w nieudanych związkach. Jest to związane z prawdą, że religijność sprzyja rozwojowi postaw altruistycznych, w których partner zamiast na egoistyczne zaspokajanie własnych potrzeb jest otwarty na dawanie i poświęcenie. Ponadto pozytywne przekonania religijne sprzyjają ochronie nierozzerwalności małżeństwa, co motywuje do większych wysiłków w pielęgnowaniu dobrych i głębszych relacji małżeńskich²⁶⁹.

Dojrzała religijność ma duże znaczenie w rozwoju miłości małżeńskiej, która włącza się w miłość Bożą i z niej czerpie swoje siły, aby mimo trudności i słabości nieustannie kochać. Jeżeli partnerzy swoje małżeństwo przeżywają jako autentyczny związek nie tylko ze sobą ale także z Bogiem, którego zaprosili do swojej miłości, to w ten sposób okazują większą odpowiedzialność za małżeństwo i siebie nawzajem. Dostrzegają oni wartość w pracy nad swoją miłością, którą nieustannie odnawiają i karmią, korzystając z sakramentów Kościoła²⁷⁰. Duchowy kontakt z Bogiem jest również źródłem motywacji do kształtowania własnej osobowości. Dzięki wartościom wyższym miłość małżeńska nie przeżywa stagnacji, lecz może się rozwijać w kierunku doskonałości. Przejawem takiego rozwoju jest wzrost szacunku i zaufania w relacjach małżeńskich. Religia bowiem wskazuje nieustanną potrzebę pracy nad sobą w kontaktach osobowych i wychodzenia naprzeciw potrzebom współmałżonka. Przyjęcie zasad wyznawanej religii daje małżonkom wspólną wizję życia i wyznacza podobny cel, jakim jest osiągnięcie tej samej hierarchii wartości. W sytuacjach kryzysu czy pojawienia się problemów partnerzy łatwiej się jednoczą wokół wspólnych wartości i odwołując się do nich chętniej pokonują pojawiający się impas²⁷¹.

Duże znaczenie w ramach współrozumienia małżonków mają ich osobiste przekonania społeczno-moralne²⁷². Wchodzą one w skład światopoglądu każdego człowieka i kształtują jego styl życia i postępowania. Jedną z najważniejszych kwestii jest sprawa pojmowania trwałości związku małżeńskiego. Bywa bowiem

²⁶⁹ Braun-Gałkowska. Miłość aktywna s. 126.

²⁷⁰ Poręba. Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej s. 250-251.

²⁷¹ Zob. J. Laskowski. Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Warszawa 1979 s. 163-164; por. W. Wieczorek. Znaczenie modlitwy w pogłębianiu więzi małżeńskiej. W: Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych. Lublin 2008 s. 118-120.

²⁷² Zob. P. Poręba. Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego. Lublin 1977 s. 43-45.

tak, że partnerzy mają w tym względzie różne poglądy. Zasada nierozzerwalności związku jest często uzależniona od przyjętej na samym początku koncepcji małżeństwa. Dla jednych jest to tylko związek umowny, którego celem jest osiągnięcie za wszelką cenę szczęścia. W sytuacji nieosiągnięcia tego celu wspólne życie traci sens, co z kolei prowadzi nieuchronnie do jego rozpadu. Błędne jest również założenie o nieistnieniu takiej obiektywnej wartości, jaką jest nierozzerwalność małżeństwa, gdyż nie postrzega się jej jako konkretnego dobra, o które trzeba się troszczyć. Konsekwencją takiej postawy może być to, że przy najbliższym doświadczeniu trudności lub kryzysu w związku nie będzie woli walki o trwanie w nim i dojdzie do szybkiej rezygnacji wobec napotkanych niepowodzeń. Założenie, że związek może być rozerwalny, poddaje w wątpliwość autentyczność miłości partnera i druga strona powinna być tego świadoma.

Zgodność w pojmowaniu przez małżonków zagadnienia uczciwości małżeńskiej jest kolejnym czynnikiem wpływającym na stopień współrozumienia partnerów. W jej skład wchodzi zasadniczo pojęcie wzajemnej wierności i takiej samej lojalności, a ich przeciwieństwem jest zdrada i oszukiwanie współmałżonka w istotnych aspektach życia małżeńskiego. Wierność w związku ma służyć przede wszystkim ochronie takich wartości jak miłość i wyłączność, bez których trudno jest budować trwałość relacji. Uczciwość małżeńska nie wymaga ujawniania przed partnerem całej przeszłości związanej z kontaktami seksualnymi czy wielością bliskich relacji osobowych. Niejednokrotnie bowiem takie informacje wzbudzają niepotrzebne akty zazdrości i niedowierzania oraz niezdrową ciekawość, która może zniszczyć zaufanie. Warto pamiętać, że przeszłość partnera nie jest własnością drugiej strony i nie ma ona do niej absolutnego prawa, choć ta przeszłość może mieć pośredni wpływ na aktualny związek. Z pewnością trzeba ujawnić fakty, które mają znaczenie dla ważności zawartego małżeństwa, o których osoby w nim żyjące muszą wiedzieć, ale należy to uczynić przed formalnym aktem zawarcia związku, aby potem już do tego w miarę możliwości nie wracać. Ważną w uczciwości małżeńskiej jest umiejętność rozmowy z partnerem na temat obustronnego traktowania osób bliskich im uczuciowo, z którymi łączą małżonków, lub tylko jednego z nich, relacje głębokiej przyjaźni. Zasadą powinno się stać takie ich kształtowanie, aby nie naruszały w wyraźny sposób oddania i wyłączności małżonków względem siebie. Jednocześnie nie może to być uzasadnieniem braku zgody na jakiegokolwiek relacje pozamałżeńskie o charakterze przyjaźielskim lub koleżeńskim, gdyż byłoby to wyrazem zupełnego braku zaufania i traktowania partnera jako swojej całkowitej własności. Uczciwość małżeńska to także lojalność wobec współmałżonka, która oznacza przede wszystkim jego pełną akceptację, także wtedy, gdy z różnych powodów nie spełnia on oczekiwań drugiej strony lub znajduje się w sytuacji dla siebie niekorzystnej jak choroba,

okałeczenie, przykra prawda o jego słabościach i błędach. Lojalność jest wtedy wierną miłością, która kocha partnera pomimo jego negatywnych cech i która trwa przy nim do końca²⁷³.

Światopogląd odgrywa ważną rolę w kształtowaniu rozumienia aktu małżeńskiego. Do tej sfery małżeńskich relacji podchodzi się najczęściej na podstawie tego, co zostało w partnerach ukształtowane w środowisku wychowania i poprzez uprzednie doświadczenia. Niestety, dosyć często jest to wpływ negatywny, transmitujący fałszywe i wynaturzone modele ludzkiej seksualności. Niemal w żadnej innej kwestii nie istnieje tak wiele mitów i nieprawdziwych przekonań, jak w dziedzinie ludzkiej seksualności. Ciągłe jeszcze brakuje rzetelnej i opartej o prawdę edukacji dotyczącej tej sfery życia człowieka. Dlatego kontakt seksualny w małżeństwie wymaga obustronnego omówienia i ciągłego dialogu, potrzebnego w poznawaniu wzajemnych oczekiwań i różnic. Sam fakt odmiennej płodności u kobiety i mężczyzny sprawia, że konieczne jest współrozumienie oraz postawa pełna szacunku i akceptacji wobec zagadnienia kontaktu seksualnego małżonków.

Niezwykle istotną sprawą dotyczącą każdej rodziny jest styl i sposób wychowania dziecka. Wspólne uzgodnienie pomiędzy partnerami koncepcji wychowawczej jest konieczne, ponieważ dziecko kształtowane jest przez kontakt zarówno z matką, jak i z ojcem. Relacja z ojcem ma charakter męski a relacja z matką charakter kobiecy, ale pewne główne zasady wychowania muszą zostać wspólnie określone. W dziedzinie wychowania pojawia się wiele różnic w poglądach, co konotuje liczne nieporozumienia w rodzinie. Przyczyną tych nieporozumień jest brak wspólnej linii wychowawczej, przemyślanych i wcześniej zaplanowanych działań pedagogicznych wobec dziecka²⁷⁴.

Stosunek do rodziców i teściów jest relacją wymagającą od małżonków szczegółowych ustaleń. W wielu przypadkach zachodzi bowiem niezdrowa, symbiotyczna więź z rodzicami, która nie pozwala na zbudowanie osobnego związku. Chodzi zatem o sprecyzowanie, jak będą wyglądać i jak często będą miały miejsce spotkania z najbliższą rodziną. W jakich sprawach małżonkowie mogą się do nich zwracać po radę czy pomoc, a w jakich muszą wykazać samodzielność? Czy chcą przyjmować oferowaną pomoc finansową od teściów i na jakich zasadach, czy raczej nie? W jakim stopniu rodzice będą informowani o relacjach i wydarzeniach w związku, a o czym absolutnie nie mogą się dowiedzieć? Małżonkowie mają dążyć do stworzenia w pełni autonomicznego związku między sobą, z wyraźnie zaznaczoną odrębnością od rodziny generacyjnej, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest budowanie i pielęgnowanie więzi małżeńskiej. Konieczne jest zatem uzgodnienie granic kontaktu i stopnia zależności od rodziców.

²⁷³ Zob. Sujak. Kontakt psychiczny s. 111-115.

²⁷⁴ Por. Braun-Gałkowska. Psychologia domowa s. 76-91.

Więź małżeńska, która wymaga współrozumienia, potrzebuje także sprawnej komunikacji²⁷⁵ jako płaszczyzny wymiany poglądów, własnych przemyśleń i oczekiwań. Aby komunikacja mogła służyć współrozumieniu się męża i żony potrzebne jest dzielenie się sobą i własnymi przeżyciami. Dialog pomiędzy dwoma osobami zakłada przede wszystkim postawę zaangażowania, wyrażającą się w mówieniu, ujawnianiu siebie i swoich myśli oraz słuchaniu drugiej osoby w sposób aktywny. Dla wzajemnego zrozumienia ważna jest umiejętność słuchania partnera z takim nastawieniem, które pozwala niejako uczestniczyć w tym, co zostaje przekazane. Jednak komunikowanie się to nie tylko kwestia słów. To również konkretny styl życia i funkcjonowania, który jest czytelny i otwarty dla drugiego²⁷⁶. Jest to sposób zachowania polegający na spontanicznym wyrażaniu i uzewnętrznianiu własnych stanów emocjonalnych i uczuciowych, czyli tego co się faktycznie przeżywa, a jednocześnie jest zgodny z tym, co przekazują słowa. Osoba ujawnia siebie, taką jaką w rzeczywistości jest, a nie taką, jaką chciałaby, aby inni ją znali i odbierali. Taka postawa nazywa się przezroczystością lub transparentnością²⁷⁷. We wzajemnym zrozumieniu siebie poprzez komunikację, transparentność sprzyja powstawaniu pozytywnego klimatu emocjonalnego, co jednocześnie pogłębia jeszcze bardziej więź między małżonkami. Istotną cechą komunikacji jest umiejętność przejścia od akcentowania znaczenia poszczególnych słów do podkreślania ich znaczenia emocjonalnego, jakie niosą ze sobą i tworzenia przy tej pomocy cieplejszego klimatu w relacjach między małżeńskich.

We wzajemnym porozumiewaniu się należy dowartościować niewerbalną stronę komunikacji, która stanowi ważniejszą część komunikatu niż same słowa. W przekazie niewerbalnym zawartych jest wiele ważnych elementów, które pełnią funkcję weryfikującą wobec komunikatu słownego. Wypowiadając się, nadawca w treść swojego przekazu włącza także własne ciało poprzez różnego rodzaju gestykulację i mniejsze ruchy ciała, łącznie z mikroporuszeniami. Są to często reakcje nieświadome, ale ujawniające wewnętrzny nastrój rozmówcy w czasie wypowiadanych słów. Kontakt fizyczny obecny w czasie komunikacji

²⁷⁵ Por. J. Pulikowski. Warto naprawić małżeństwo. Poznań 2008 s. 93-138.

²⁷⁶ „Staję się dla ciebie kimś przejrzystym, poznawalnym tylko wtedy, gdy odkrywam przed tobą moje uczucia. Moje myśli, przekonania, wartości, sympatie nie są moim własnym dziełem. Są one wynikiem moich lektur, przyswajania sobie tradycji, słuchania i naśladowania innych, nieuniknionej w kontaktach międzyludzkich otwartości. Aby mnie poznać, musisz poznać moje uczucia. A tylko wtedy, znasz mnie przez dialog, w danym momencie mojego życia możesz zrozumieć moje myśli, preferencje i intencje, którymi dzielę się z tobą w dyskusji”. J. Powell. Pełnia człowieczeństwa, pełnia życia. Warszawa 1993 s. 53.

²⁷⁷ Zob. K. Brzostek. Rola dialogu w kształtowaniu więzi małżeńskiej. W: Ekologia rodziny ludzkiej. Red. J. M. Dolęga, J. W. Czartoszewski. Olecko 2000 s. 281-282; por. Nęcki. Atrakcyjność wzajemna s. 193-194.

jest ważny w kształtowaniu bliskości lub dystansu emocjonalnego. Dotyk, któremu towarzyszą słowa, w zależności od rodzaju relacji interpersonalnych, pełni funkcję wspierającą, empatyczną i akceptującą odbiorcę słownego przekazu. Również wzrok, szukanie spojrzenia lub jego unikanie, używanie dźwięków para językowych i wokalizacji, jak śmiech, płacz, wzdychanie, ton głosu: ciepły, szorstki, urzędowy lub przyjacielski i miły, wzmacniają sam przekaz słowny i go uwierzytelniają. W takim przypadku strona werbalna, jak i niewerbalna muszą się ze sobą pokrywać i to samo wyrażać. W przeciwnym wypadku powstaje rozbieżność komunikacyjna i odbiorca jest przekonany, że wymawiane słowa nie są prawdziwe²⁷⁸.

Małżeńska komunikacja, służąc wzajemnemu współrozumieniu, ujawnia potrzebę poznania własnego stylu komunikacyjnego i skonfrontowania go ze stylem, jaki posiada życiowy partner. Jeżeli posiadany styl jest zupełnie inny od stylu komunikowania małżonka, to na tym tle mogą pojawiać się znaczne problemy ze znalezieniem wspólnego mianownika w rozmowie. Dialog małżeński jest bowiem uwarunkowany czynnikami natury kulturowej, społecznej i osobowościowej. Partnerzy wywodzący się z podobnego kręgu kulturowego, zazwyczaj lepiej się rozumieją niż osoby wywodzące się z odmiennych rejonów. Od strony społecznej, środowisko zawodowe i koleżeńskie może mieć wpływ na styl prowadzenia małżeńskich rozmów. Zazwyczaj w środowiskach robotniczych większą uwagę przywiązuje się do współdziałania i dopasowania się pod kątem współpracy niż do uzewnętrzniania własnych przeżyć emocjonalnych czy uczuć. Natomiast w środowiskach o charakterze artystycznym jest wiele osób, które nieustannie koncentrują się na własnych odczuciach i na tym, co aktualnie przeżywają, oczekując tego samego od swojego rozmówcy. Dlatego dana grupa zawodowa lub społeczna niejako poddaje osobie pochodzącej z jej szeregów pewien charakterystyczny styl dialogowania. Jeżeli nie sprzyja on zdrowej i szczerzej komunikacji w małżeństwie, to sytuacja taka rodzi problemy we wzajemnym zrozumieniu.

Od strony osobowościowej istnieją pewne uwarunkowania mające swoje znaczenie dla jakości komunikacji małżeńskiej. Małżonek z osobowością niedojrzałą czy psychopatyczną z pewnością nie będzie umiał rozmawiać i w pełni zrozumieć współmałżonka. Osoby z zaburzoną osobowością koncentrują się silnie na własnych wyobrażeniach i funkcjonują często w nierzeczywistym świecie a ich percepcja otoczenia jest zakłócona. Reagując przesadnie na bodźce, z łatwością się obrażają i zamykają w sobie, gniewają się i kłócą z błahych powodów. Nie potrafią słuchać i wczuwać się w przeżycia drugiej osoby, nie przyjmując innego

²⁷⁸ Zob. Nęcki. Atrakcyjność wzajemna s. 176-179.

punktu widzenia niż własny. Z tego względu są często apodyktyczni i narzucają własny sposób rozumowania innym, co służyć ma ich dowartościowaniu, a gdy napotykać na opór, to reagują złością i agresją.

Nie bez znaczenia dla dialogu małżeńskiego pozostaje obraz samego siebie. Z trudnością prowadzi się rozmowę z osobą o zawyżonym postrzeganiu siebie, gdyż przypisuje sobie cechy, których sama nie posiada, a każda krytyczna uwaga jest odbierana jako atak i akt zazdrości. W równym stopniu trudno jest prowadzić rozmowę z osobą o zaniżonym obrazie siebie, którą charakteryzuje brak pewności przy podejmowaniu decyzji, niekonsekwencja i zmienność poglądów oraz brak wiary w siebie²⁷⁹.

Istnieje szeroka gama stylów komunikacji interpersonalnej. Literatura przedmiotu wymienia wiele ich rodzajów jako wynik podziałów ze względu na istotne cechy dialogu²⁸⁰. Bez względu na to, która koncepcja zostanie wzięta pod uwagę, wszystkie one mają duże znaczenie dla powodzenia związku i jakości więzi między osobowej. Warto przedstawić główne trzy: styl agresywny, styl pasywny i styl asertywny. Styl agresywny reprezentują osoby, które postrzegają świat i otoczenie jako teren nieustannej walki. W każdej osobie potrafią dostrzegać potencjalne zagrożenie dla własnej pozycji. Lubią kontrolować innych i wszelkie problemy rozstrzygają na zasadzie dowodzenia swojej przewagi nad partnerem. Uważają, że w dzisiejszym świecie trzeba zwyciężać, bo tylko zwycięzca ma szanse na normalne życie. Osoba posługująca się takim stylem komunikacji lubi narzucać innym swoje zdanie i zasadniczo nie znosi sprzeciwu. Lubi rozkazywać i nie rozumie, gdy ktoś nie chce spełniać jej poleceń. Posługuje się manipulacją, aby osiągnąć zamierzony cel. Gdy krytykuje innych, to nie umie dostrzec żadnych pozytywnych aspektów. Jej celem jest udowodnienie, że inni się mylą. W małżeńskiej komunikacji styl agresywny niszczy więź i bliskość partnerów, odpycha ich od siebie i wprowadza bardzo niekorzystną atmosferę we wzajemnych relacjach.

Styl pasywny reprezentują osoby, które potrzebują nieustannej akceptacji, miłości, wsparcia i doceniania. Potrafią wchodzić w konkretne role i tworzyć fałszywą stronę własnej osobowości, aby tylko podobać się tym, na których im bardzo zależy i dopasowywać się do ich oczekiwań. Zasadniczo nie mają własnego i sprecyzowanego zdania. Nie lubią być na pierwszym planie, a raczej stać z boku

²⁷⁹ Zob. Laskowski. Małżeństwo i rodzina s. 122-126.

²⁸⁰ Styl konwencjonalny – preferuje niski poziom wzajemnej otwartości; styl kontrolujący – celem jest przeprowadzenie zmiany partnera, obecna silna koncentracja na nim; styl spekulatywny – polega na nie mówieniu wprost o swoich uczuciach, a tylko w sposób analogiczny i zbliżony; styl w pełni otwarty – przejrzysta komunikacja i jasno wypowiedane komunikaty. Zob. M. Ryś. Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki. Warszawa 1993 s. 46-47.

i w przeważającej części akceptować to, co inni mają do powiedzenia, rozmawiając z pozycji podrzędnej. Swoją mimiką ciała, postawą lekko przygarbioną, ręce trzymając blisko ciała i wzrok kierując w dół, pokazują, że są ulegli, przestraszeni i niepewni siebie. Często są przekonani, że nie należy się samemu dobrze prezentować i śmiało ujawniać swoich poglądów oraz uczuć, aby nie być odebranym za osobę narzucającą się. W razie konfliktu chętniej przyjmują na siebie winę i się podporządkowują, byle tylko uniknąć eskalacji polaryzacji przekonań. Gdy zostają poproszeni o rozstrzygnięcie sporu, nie potrafią zająć miejsca jednej ze stron, lecz najchętniej przyznają rację wszystkim. W sprawach, w których konieczne jest szybkie decydowanie i rozstrzyganie, takie osoby uciekają od podejmowania decyzji lub odkładają to na później. Śmiało można powiedzieć, że partner reprezentujący ten styl komunikacji nie jest tak naprawdę sobą, pozwala na to, aby traktować go przedmiotowo i wykorzystywać do swoich celów. W związku ten styl porozumiewania się prowadzi do bałaganu w wielu dziedzinach życia oraz nie stanowi silnej i zdrowej podstawy dla budowania więzi małżeńskiej.

Styl asertywny jest najlepszym sposobem komunikowania się w małżeństwie, gdyż jego podstawą jest wzajemny szacunek i znajomość własnej wartości. Osoby, które są świadome własnych potrzeb i pragnień, potrafią o nich spontanicznie mówić i je wyrażać. Do innych podchodzą z wyrozumiałością, a gdy podejmują krytykę, to wyrażają ją bez obrażania kogokolwiek. Wypowiadane słowa są komunikatem otwartym i jasnym, bez manipulowania czy udawania. Osoba asertywna wie czego pragnie i jaki chce osiągnąć cel. Wierzy w swoje możliwości i zdecydowanie do tego dąży. W przypadku porażki nie rezygnuje, lecz stara się zmierzyć z problemem. Potrafi uważnie słuchać i nie przerywa innym w trakcie mówienia. Bierze pod uwagę to, co inne osoby mają do powiedzenia i uczucia, które w nich się rodzą. Jest lubiana i zapraszana do uczestniczenia w różnego rodzaju grupach, ponieważ wzbudza w wielu pozytywne nastawienie i wiarę w swoje możliwości. W małżeństwie taka osoba zdaje się być doskonałym partnerem²⁸¹.

Ważnym wymiarem współrozumienia w więzi małżeńskiej, w ramach komunikacji małżeńskiej, jest umiejętność przeżywania i rozwiązywania konfliktów. To dziedzina, w której wzajemne zrozumienie jest bardzo istotnym elementem. Bez poszukiwania porozumienia w sytuacjach trudnych trudno mówić o udanej komunikacji. Konflikty są to sytuacje trudne w związku, a nawet krytyczne, ale jednocześnie ich pojawianie się jest normalnym etapem rozwojowym relacji małżeńskiej. Nie jest możliwe, aby konflikty nie pojawiały się pomiędzy partnerami, chyba, że jedna ze stron lub obie świadomie ich unikają. Jednak taka

²⁸¹ Zob. L. Pelamatti. *Bolesna miłość. Kiedy seksualność dzieli małżonków*. Kraków 2005 s. 61-67.

postawa jest nienaturalna i niczego nie rozwiązuje. Konflikt jest sytuacją zadaną małżeństwu do zrealizowania, dlatego należy go najpierw dostrzec a następnie przyjąć. Jest to wyraźny znak, że coś w relacjach trzeba na nowo ułożyć, że jest jakaś sprawa, która nie pozwala na harmonijne życie ze sobą i trzeba się z tym zadaniem zmierzyć²⁸².

Przyczyn konfliktu na tle braku współrozumienia małżonków może być bardzo wiele²⁸³. Od braku słuchania siebie nawzajem i poczucia bycia lekceważonym, aż po ostry konflikt na tle współżycia seksualnego i nieumiejętność radzenia sobie z planowaniem rodziny. Niezależnie od rodzaju przyczyny konflikt należy postrzegać jako szansę na rozwój osobisty oraz rozwój związku małżeńskiego. Z pewnością początkowo jest to czynnik dezintegrujący więź, wprowadzający zamieszanie a nawet jej rozpad, ale potem pojawia się możliwość wypracowania relacji o wyższym poziomie zaangażowania i jakości²⁸⁴. W przypadku konfliktu warto posiadać wypracowaną metodę²⁸⁵ jego rozwiązania tak, aby bez zbędnych emocji a jednocześnie w pełni odpowiedzialnie przejść doświadczenie trudnej sytuacji.

Budowanie więzi małżeńskiej na płaszczyźnie współrozumienia dotyczy także planowania rodziny. Jest to zagadnienie niezwykle delikatne, ale jednocześnie istotne dla relacji małżeńskiej²⁸⁶. Wymaga szczególnego omówienia przez małżonków. Do istotnych cech odpowiedzialnego rodzicielstwa należy wspólne planowanie własnej rodziny, ilości posiadanych dzieci, a co się z tym wiąże, decydowanie o podjęciu aktu małżeńskiego, który może przynieść poczęcie nowego życia. Z tej racji partnerzy mogą swobodnie i w wolności decydować o czasie współżycia. Jeśli pragną poczęcia dziecka, współżyją w okresie płodnym. Jeśli uważają, że pojawienie się dziecka w tym czasie nie jest pożądane, to mają prawo współżyć w okresie niepłodnym. Planowanie rodziny jest zagadnieniem istotnym dla więzi małżeńskiej ponieważ decyzje podejmowane w tym zakresie przez małżonków, wymagają głębokiego porozumienia pomiędzy partnerami.

Wspólnota życia w związku opiera się między innymi na fakcie dopełniania się płci, włącznie z jej istotnymi elementami i różnicami. Choć płodność cykliczna ma miejsce tylko u kobiety, to jednak jest to płodność pary, a nie tylko jednego ze współmałżonków, gdyż na biologicznym rytmie kobiecej płodności opiera się praktyka rozpoznawania płodności i interpretowania obserwacji. Tak samo jak ważne są

²⁸² Zob. Sujak. *Małżeństwo pielęgowane* s. 77-78.

²⁸³ Por. J. Dzierżanowski. *Konflikty małżeńskie jako problem duszpasterski w świetle dokumentacji sądu biskupiego w Opolu (1980-1989)*. Opole 2000 s. 83-128.

²⁸⁴ Wójcik. *Trzeba kochać* s. 112.

²⁸⁵ Por. Sujak. *Małżeństwo pielęgowane* s. 89-92.

²⁸⁶ Por. E. Wójcik. *Znaczenie naturalnego planowania rodziny dla więzi małżeńskiej*. W: *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*. Lublin 2008 s. 285-293.

dla porozumienia pomiędzy partnerami przejrzystość, otwartość i szczerowość oraz mówienie prawdy o swoich odczuciach, tak też istotne jest budowanie jedności pary na prawdzie o ich płodności i niepłodności²⁸⁷. Stąd naturalną konsekwencją takiego toku myślenia jest przyjęcie za słuszne konieczności rozpoznawania płodności u kobiety, aby móc podejmować odpowiednie decyzje prokreacyjne. Obserwacja własnej płodności jest możliwa dzięki metodom naturalnego planowania rodziny, które spełniają powyższe wymagania. Jednak NPR to nie tylko metoda, lecz forma budowania relacji względem siebie i wobec współmałżonka. Zakłada ona pewien styl życia, który wymaga sięgnięcia do wyższych wartości i stawiania wymagań, które z jednej strony są konkretnym trudem, ale z drugiej strony umożliwiają osobowy rozwój na wszystkich płaszczyznach człowieka.

Wzajemne zrozumienie w dziedzinie prokreacji wymaga zaakceptowania inaczej przeżywanego seksu u drugiej płci i stworzenia jedynej w swoim rodzaju, wspólnej, wyjątkowej dla danej pary, relacji intymnej. Kobieta tę dziedzinę wiąże silnie z miłością uczuciową, obejmującą ukochanego mężczyznę i przeżywającą z tego powodu silne wzruszenie. Brak uczucia spowodowany choćby nawet niewielkim nierozwiązanym konfliktem, gdzie nie doszło do pojednania, lub obecnym z pewnych powodów lękiem, nie pozwala jej na zaangażowanie emocjonalne, a tym samym nie rodzi pragnienia na zbliżenie intymne. Mężczyzna natomiast koncentruje się raczej na miłości zmysłowej, opartej na podnieceniu wynikającym z działających na niego bodźców. Istnieją zatem dwa odrębne modele przeżywania doznań seksualnych. W związku, w którym te dwie różne formy się ze sobą spotykają, naturalną rzeczą jest, że partnerzy chcą przeżywać akt małżeński na swój, męski lub kobiecy sposób. Jest to jednak niemożliwe, gdyż współżycie seksualne wiąże się z drugą osobą i z inną formą doznań, pragnień i potrzeb. Inaczej byłoby to bardziej wyrazem egoizmu, zapatrzenia w siebie i własne potrzeby oraz żądania ich zaspokojenia niż miłości wychodzącej naprzeciw współmałżonka²⁸⁸. Dlatego, należy „spojrzeć na miłość mężczyzny i kobiety nie tyle jako na miłość x do y oraz y do z, ale raczej jako na coś, co istnieje pomiędzy nimi. Wzajemność związana jest ściśle z miłością «pomiędzy» mężczyzną a kobietą (...). Miłość nie jest tylko czymś w mężczyźnie i czymś w kobiecie – w takim razie byłyby właściwie dwie miłości – ale jest czymś łącznym i jednym. Liczebnie i psychologicznie biorąc, są dwie miłości, ale te dwa odrębne fakty psychologiczne zespalają się i tworzą jedną obiektywną całość – poniekąd jeden byt, w którym zaangażowane są dwie osoby”²⁸⁹.

²⁸⁷ W. Fijałkowski. Cykliczność i gotowość do zbliżeń intymnych. „Naturalne planowanie rodziny” 1999 nr 2 s. 13.

²⁸⁸ H. Jarosiewicz. Dojrzewanie do metody naturalnej. „Naturalne planowanie rodziny” 1999 nr 2 s. 9-10.

²⁸⁹ K. Wojtyła. Miłość i odpowiedzialność. Źródła i monografie III. Człowiek i moralność. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Lublin 1982 s. 79.

Przyjęcie zasad życia według NPR wprowadza w relacje małżeńskie obustronny szacunek i zrozumienie dla stawianych sobie wymagań. Kobieta, której mąż odpowiedzialnie rezygnuje ze współżycia w okresie płodnym, gdy nie zamierzają w tym czasie powiększać swojej rodziny, czuje się zrozumiana i doceniona, że może razem z mężem uczestniczyć w podejmowaniu decyzji. Zazwyczaj partnerka docenia ofiarność męża i jest mu wdzięczna oraz z uznaniem patrzy na jego opanowanie, co stara się wynagrodzić większym jeszcze oddaniem w okresie niepłodnym. W ten sposób ich współrozumienie pogłębia wspólną więź małżeńską²⁹⁰.

Współrozumienie małżonków tworzy więź pomiędzy nimi także poprzez w spólne wartości. Pełnią one funkcję kryteriów potrzebnych w dokonywaniu wyborów. Każda osoba ludzka posiada pewne wartości, które są dla niej konkretnym dobrem i do których jest emocjonalnie przywiązana. System wartości wywodzi się z rodziny pochodzenia danej osoby, gdzie w procesie wychowania i internalizacji kształtuje się zbiór uznawanych przez siebie wartości. Z tak uformowanym systemem i hierarchią wartości osoba wkracza w życie małżeńskie. W nim dokonuje się proces formowania wspólnego dla małżonków systemu wartości. Powinien zawierać w sobie jak największą ich ilość, gdyż wspólnie wyznawane wartości odgrywają znaczną rolę w utrwalaniu więzi małżeńskiej. Uznanie najwyższych wartości za własne pogłębia przyjaźń między partnerami i podwyższa wzajemną atrakcyjność. W chwilach kryzysu wspólne wartości mobilizują do pokonania trudności i wytrwania na obranej drodze²⁹¹.

Wspólny system wartości ma także znaczenie dla oceny małżeństwa. To czy można uznać związek małżeński za udany lub nie, jak wykazały badania²⁹², wiąże się ze zbieżnością preferowanych przez partnerów wartości. Najbardziej pozytywnie wpływającymi przekonaniami na jakość małżeństwa są te, które wiążą się z wartościami religijnymi i społecznymi. Natomiast wartości odnoszące się do przekonań politycznych i ekonomicznych najczęściej wprowadzają zakłócenia w funkcjonowaniu związku i osłabiają więź małżeńską. Można więc przyjąć, że czynnikiem warunkującym pozytywnie dobrany związek jest podobieństwo u małżonków w zakresie cenionych wartości.

Istnieje kilka sposobów na zbudowanie wspólnej hierarchii cenionych wartości w małżeństwie. Pierwszy dotyczy sytuacji, w której osoba poznaje system wartości partnera i jest wobec niego tolerancyjna, ale w pełni akceptuje jedynie własną hie-

²⁹⁰ E. Wójcik. Motywacja stosowania naturalnych metod regulacji poczęć. W: *Naturalne metody planowania rodziny. Motywacje i szansa*. Sandomierz 1986 s. 23.

²⁹¹ Ryś. *Psychologia małżeństwa* s. 57.

²⁹² Zob. Rostowski. *Zarys psychologii małżeństwa* s. 109-112.

rarchię²⁹³. Nie następuje tu pełna integracja osobowości małżonków, a tylko przyjęcie do wiadomości faktu uznawania przez partnera pewnych wartości, bez ich afirmacji. W takim związku relacje pomiędzy mężem i żoną nie mogą tworzyć silnej więzi, a bardziej luźny, nie angażujący model życia. Drugi sposób to przejście od partnera jego hierarchii wartości i zmiana całkowicie na tej podstawie swojego systemu przekonań. Jest to zatem postawa charakteryzująca się brakiem własnego i silnego systemu, mówiąca o braku świadomości własnej tożsamości. Jeżeli sytuacja ma miejsce w przypadku wartości społecznych i negatywnych, które zostają zamienione na prospołeczne, to jest to sposób pożyteczny. Jeżeli zaś rezygnuje się z własnych i dobrych oraz cennych wartości na rzecz innych tylko dlatego, że pochodzą od współmałżonka, to nie jest to działanie sprzyjające więzi. Dlatego optymalnym sposobem wypracowania wspólnego systemu wartości jest uznanie za wspólne tych wartości, które są najważniejsze, a w przypadku wartości mniej istotnych, akceptowanie odmienności stanowisk. Wobec wartości najniższych okazuje się szacunek i uznaje ich istnienie, widząc w tym szansę na różnorodność i ubogacenie wspólnoty małżeńskiej²⁹⁴. Tak zintegrowane systemy wartości pozwalają na harmonijne funkcjonowanie związku, podejmowanie wspólnych celów i sposobów ich realizacji i pogłębianie w ten sposób wzajemnej więzi.

Wartości najwyższej cenione przez małżonków dotyczą takich dziedzin, jak: religia²⁹⁵, moralność, życie społeczne, a także miłość²⁹⁶ i życie seksualne oraz przyjaźń. Ważne są także wartości, które dotyczą realizacji rozwoju własnej osobowości i osobistych dążeń²⁹⁷, zdobytego wykształcenia i zawodu. Nie bez znaczenia są także wartości, które odnoszą się do sposobu spędzania wolnego czasu, życia kulturalnego i towarzyskiego²⁹⁸.

2.5. Wiąż wynikająca ze współdziałania

Współdziałanie małżonków w licznie podejmowanych obowiązkach jest kolejną płaszczyzną efektywnego budowania więzi pomiędzy nimi. Częsty kontakt partnerów ze sobą i współpraca w osiąganiu wspólnych celów, pozwalają wzmocnić więzi emocjonalnej i zaspokajać potrzebę wzajemnego zrozumienia oraz akceptacji. Współdziałanie rodzi silniejszą chęć do komunikowania się małżonków ze sobą oraz do budowania atmosfery bliskości. Wspólne życie nie sprowadza

²⁹³ Por. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane s. 75-77.

²⁹⁴ Ryś. Psychologia małżeństwa s. 58.

²⁹⁵ Zob. Rostowski. Zarys psychologii małżeństwa s. 102-104; por. Ryś, jw. s. 59-60.

²⁹⁶ Por. Pelamatti, jw. s. 42-50.

²⁹⁷ Por. L. Gapik. Fundamentem – wspólny system wartości. „Problemy Rodziny” 1986 nr 1 s. 38-40.

²⁹⁸ Por. Laskowski. Małżeństwo i rodzina s. 36-37.

się do mieszkania pod jednym dachem, ale zasadza się na wzajemnej pomocy wyrażanej we wspieraniu współmałżonka w wychowywaniu dzieci, w pracy zawodowej oraz we wszelkich pracach domowych. Taka postawa sprzyja poczuciu współodpowiedzialności za związek i jego rozwój. Dzięki niej małżonkowie mogą czuć się równoprawnymi partnerami w wykonywanych zadaniach oraz wspólnie określać cele życia rodzinnego a także sposoby ich osiągania. W ten sposób może się umacniać spójność małżonków i powiększać satysfakcja ze wzajemnych kontaktów. Razem wykonywane prace rodzą wspólne przeżycia, emocje i doświadczenia, co czyni więź partnerów jeszcze bardziej intensywną. Pomaga ona w kształtowaniu najważniejszego czynnika małżeńskiej relacji, jaką jest przyjaźń²⁹⁹.

Więź wynikająca ze współdziałania pomiędzy partnerami kształtuje się przede wszystkim na płaszczyźnie obowiązków związanych z prowadzeniem domu. Ponadto współdziałanie wyraża się także w zainteresowaniu pracą zawodową partnera, jego osiągnięciami i bieżącymi zadaniami do wykonania. Współpraca z małżonkiem polega także, o ile zachodzi taka potrzeba, na udzieleniu odpowiedniej pomocy w wypełnieniu obowiązków zawodowych i wspieraniu go na drodze rozwoju w tym zakresie. Wspólne życie polega również na umiejętności spędzania wolnego czasu poprzez twórcze wykorzystanie chwil, które małżonkowie sobie poświęcają. Pomysłowość i zaangażowanie są czynnikami wzmacniającymi atrakcyjność związku i odnawiającymi relacje. Jako członkowie rodziny, małżonkowie dbają również o wspólnotę życia rodzinnego. Szczególną wartość mają takie wydarzenia, które gromadzą większość rodziny, umożliwiając integrację oraz kultywowanie rodzinnych zwyczajów. Jest to także okazywanie troski poszczególnym członkom rodziny, zwłaszcza chorym i starszym, podtrzymywanie kontaktów z krewnymi współmałżonka i zaangażowanie w rozwiązywanie problemów rodzinnych. Istotne jest to, na ile te czynności wykonywane są wspólnie przez małżonków, gdyż to stanowi o stopniu współdziałania małżeńskiego.

Współdziałanie odbywa się nie tylko na bazie życia rodzinnego, ale również na podstawie relacji ze środowiskiem zewnętrznym. Wspólne zaangażowanie w działalność kulturalną czy społeczną i realizacja tych samych ideałów, pozwala na pogłębianie więzi, a także na rozwój własnych zainteresowań. Jest to doskonała okazja, aby partner mógł je poznać i wziąć w nich udział, a dzięki temu jeszcze bardziej zbliżyć się do osoby, z którą dzieli całe swoje życie.

Głównym miejscem realizacji współdziałania w życiu małżeńskim jest prowadzone przez nich życie domowe. Ponieważ dotyczy ono wielu spraw związanych z codziennymi obowiązkami i czynnościami, które są istotne dla funkcjo-

²⁹⁹ Zob. Tomkiewicz, Czosnyka, jw. s. 174-175; Ryś. Psychologia małżeństwa s. 40-41; por. C. Mina, V. Mina. Jak pokonywać trudności małżeńskie. Psycholog radzi. Kraków 2004 s. 35.

nowania każdego domu, ma ono duże znaczenie dla każdego z partnerów. Często spotykaną przeszkodą we współdziałaniu małżeńskim jest wyniesiony z domu rodzinnego bagaż wzorców i przyzwyczajeń, które pragnie się powielać we własnym życiu i w relacji do partnera. Problem ten dotyczy szczególnie funkcji i ról małżeńskich. Jeżeli wzajemne oczekiwania i wyobrażenia w tym zakresie są ze sobą zbieżne lub podobne do siebie, to współpraca w organizacji życia domowego ma duże szanse na powodzenie. Natomiast jeżeli są one silnie rozbieżne, to harmonijne podjęcie obowiązków jest znacznie utrudnione. Podobnie nie sprzyja partnerom w podejmowaniu nowych wyzwań na płaszczyźnie życia domowego brak umiejętnego przystosowania do zmieniających się warunków. Zbytne przywiązanie do schematów rozwiązywania problemów i wypełniania zadań nie pozwala na stworzenie własnego i adekwatnego do potrzeb małżonków oraz okoliczności sposobu działania, który byłby ich wspólnym dziełem³⁰⁰.

Istnieje wiele koncepcji i wzorów, według których para małżeńska organizuje życie domowe. Wśród wielu powielających się można wyodrębnić trzy główne. Pierwszy z nich polega na bardzo szczegółowym podziale na role męskie i kobiece. Drugi wzorec proponuje elastyczny podział ról, w którym nie wyznacza się szczegółowo konkretnych obowiązków i przyjmuje się możliwość ich zmiany. Trzeci wzorec polega natomiast na unikaniu podziału na role związane z rodzajem płci w miejsce angażowania się w różne czynności na zasadzie uzupełniania się. W zależności od oczekiwań i potrzeb dane małżeństwo kształtuje własny styl wypełniania obowiązków domowych. Jeżeli małżonkowie pragną, aby prace domowe bardziej ich ze sobą łączyły, umożliwiały współpracę i pogłębiały ich przyjaźń to wybierają koncepcję, która im taki układ umożliwi.

Idei wspólnego wypełniania obowiązków wypływających z życia domowego sprzyja model małżeństwa partnerskiego³⁰¹. Jego główną zasadą jest to, że małżonkowie są wobec siebie równi w zakresie władzy. W związku małżeńskim tego typu nie ma rządzącego i rządzonego, lecz traktuje się drugą osobę z szacunkiem, zostawiając jej wolność w podejmowanych wyborach. Małżonkowie mają te same prawa i obowiązki, które dobrowolnie na siebie przyjęli a kierując się wzajemną miłością, wychodzą naprzeciw aktualnym oczekiwaniom i potrzebom partnera. Stąd w modelu małżeństwa partnerskiego mąż i żona spontanicznie podejmują obowiązki rodzinne w zależności od zaistniałej sytuacji i okoliczności, które w danym momencie występują. Małżonka, widząc męża spontanicznie i wielkodusznie wypełniającego prace związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, doznaje zadowolenia, które pomaga jej zwrócić się z miłością do swojego partnera³⁰².

³⁰⁰ Por. C. Mina, V. Mina, jw. s. 41-47.

³⁰¹ Por. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane s. 15-20.

³⁰² Zob. Laskowski. Małżeństwo i rodzina s. 39-40.

Wspólna aktywność w podejmowaniu obowiązków domowych jest dla małżonków korzystna, wpływa bowiem pozytywnie na ich więź i relację przyjaźni. Wzajemna pomoc w prowadzeniu domu rodzi w relacjach małżeńskich poczucie solidarności i ducha służby. To działanie z czasem coraz silniej upodabnia ich do siebie i pozwala darzyć się głęboką miłością. Zazwyczaj na początku pojawia się wiele radości, gdy trzeba zagospodarować własne mieszkanie i podjąć nowe obowiązki związane z prowadzeniem domu. Jednak po pewnym czasie następuje taka sytuacja, w której zazwyczaj mężowie, a czasami żony, minimalizują zaangażowanie w sprawy życia domowego. Jak potwierdzają to liczne badania, mąż nie włącza się do obowiązków domowych tak chętnie, jak to czyni małżonka³⁰³. Powstaje wtedy słuszne przekonanie, że kobieta pracując zawodowo, pracuje jeszcze na drugim etacie w domu³⁰⁴. Jeśli zabraknie w tej dziedzinie istotnego porozumienia, to kobieta z czasem nie ma już siły do udźwignięcia tak wielu obowiązków. Egoistyczna postawa męża rodzi frustrację i złość, a to z kolei niszczy ich wspólną relację.

Przyczyną egoistycznej postawy męża jest nierzadko zwyczajne lenistwo, ale także uparte trwanie przy własnych wyobrażeniach i oczekiwaniach dotyczących roli i funkcji kobiety w związku małżeńskim. Zazwyczaj panowie preferują model, w którym żona zajmuje się głównie podtrzymywaniem ogniska domowego i wychowaniem dzieci, a mąż jest tym, który zapewnia rodzinie byt materialny. Jednak dzisiaj, dzięki licznym przemianom społecznym i uzyskaniem przez kobiety większego dostępu do edukacji, rynku pracy oraz zmianom, które dokonały się w obrębie rodziny i małżeństwa, wizja takiego podziału funkcji jest już rzadkością³⁰⁵. Dzisiaj ciężar utrzymania rodziny spoczywa zarówno na mężu, jak i na żonie, a coraz częściej tylko na żonie. Zatem jeśli troska o dom ma być sprawiedliwie rozłożona na małżonków, istnieje potrzeba innego podejścia do podziału obowiązków domowych niż to miało miejsce w minionych epokach. Powodem odsunięcia się męża od wykonywania zadań domowych bywa także fakt przejmowania przez partnerkę obowiązków wykonywanych do tej pory przez mężczyznę i utwierdzania się w przekonaniu, że nikt tak rzetelnie nie pracuje w domu jak kobieta. Mężczyzna w takiej sytuacji z łatwością wycofuje się z prac domowych, idąc po linii zwykłej wygodzie. W rezultacie pojawia się u panów zniechęcenie, rodzące się z braku zauważenia i docenienia ich pracy w domu i w jego otoczeniu. Z biegiem czasu mąż zaczyna dostrzegać, że staje się coraz mniej potrzebny, a przez to czuje się odrzucony i zaczyna wierzyć, że nie zasługuje na miano męża i głowy domu. Taka sytuacja rodzi z całą pewnością niekorzystny dla wzajemnej więzi problem, który może być przyczyną notorycznych ucieczek męża z domu do innych osób, które podniosą jego poczucie własnej wartości.

³⁰³ Zob. J. Pawelska. Cechy współczesnego macierzyństwa. „Małżeństwo i Rodzina” 2005 nr 1-2 s. 28-31.

³⁰⁴ Por. Beck. Miłość nie wystarczy s. 416-418.

³⁰⁵ Zob. F. Adamski. Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy. Kraków 2002 s. 202-208.

Przejmowanie przez żonę prac, które wykonuje mąż, jest błędnym zachowaniem, gdyż prowadzi ono do sytuacji, w której mężczyzna przestaje czuć się odpowiedzialnym za wspólny dom³⁰⁶. Budowaniu więzi małżeńskiej dobrze służy zastosowanie trafnego podziału ról i funkcji w rodzinie oraz wzajemne docenianie i wspieranie się w ich wykonywaniu. Nie jest rzeczą konieczną, aby był to podział bardzo drobiazgowy, lecz chodzi o to, aby jego istotę stanowiło wspólne podejmowanie decyzji i ustalenie zasad rozkładu obowiązków, który ma budować a nie niszczyć wzajemne relacje małżeńskie³⁰⁷. Niezależnie od pełnionej roli, współmałżonek potrzebuje wsparcia partnera i jego pomocy. Udział małżonka w wykonywaniu zadań przez jego partnera jest bardzo ważny. Jeżeli nawet nie polega on na bezpośrednim udziale w danej czynności, to samo wsparcie emocjonalne i tworzenie pozytywnego klimatu pomaga i motywuje do jej wykonania. W. Fijałkowski zaznacza, że nawet karmienie dziecka piersią przez matkę często szwankuje wtedy, gdy nie jest ona otoczona świadomym i aktywnym wsparciem męża³⁰⁸.

Aktywność zawodowa obydwu małżonków jest dzisiaj faktem, który nikogo już nie dziwi. Badania pokazują, że nie tylko praca męża ze względu na utrzymanie rodziny jest ważna, ale dla powodzenia związku i jego jakości nie pozostaje obojętna także praca zawodowa małżonki. Im bardziej jest ona zadowolona ze swojej pracy zawodowej poza domem, tym wyższa jest jakość relacji małżeńskich. Jeżeli małżonek aprobeuje i wspiera zaangażowanie zawodowe swej żony, tym pomyślniej rozwija się ich więź małżeńska³⁰⁹. Co prawda istnieją także badania, których wyniki zdają się przeczyć temu pogładowi, jednak pozostają one w przeważającej mniejszości. Z pewnością praca zawodowa partnerek nie pozostaje bez wpływu na wychowanie potomstwa i jest to główna konsekwencja aktywności zawodowej matek. Jednak negatywne skutki występują przeważnie tylko w pierwszych latach życia dziecka, co wynika z naturalnej potrzeby obecności matki przy małym dziecku. W późniejszym wieku nie jest to już tak niekorzystne zjawisko³¹⁰.

Zaangażowanie żony w pracę zawodową jest decyzją mającą u podstaw bardzo różne motywacje, nie wyłączając także konieczności. Między innymi jest podejmowane ze względu na potrzebę zdobycia większej niezależności finansowej w stosunku do męża oraz w celu dowartościowania siebie poprzez rywalizację finansową z mężem. Tymczasem, jak pokazują badania, sam fakt podjęcia pracy przez kobietę nie zapewnia jej automatycznie równości. Bywa tak, że kobiety, któ-

³⁰⁶ Zob. Laskowski. *Małżeństwo i rodzina* s. 37-39.

³⁰⁷ Braun-Gałkowska. *Miłość aktywna* s. 124; por. J. Augustyn. *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*. Kraków 1999 s. 230-231.

³⁰⁸ P. J. Cordes. *Ojcostwo na nowo odkryte*. Pelplin 1996 s. 69.

³⁰⁹ Ryś. *Psychologia małżeństwa* s. 66.

³¹⁰ Nęcki. *Atrakcyjność wzajemna* s. 230.

re zarabiają więcej od swoich mężów, są jednocześnie przekonane, że kariera zawodowa męża jest ważniejsza niż ich własna. Jest to związane z tym, że zarabianie pieniędzy ma większe znaczenie dla poczucia własnej wartości w przypadku mężczyzn niż kobiet, o czym one same są silnie przekonane³¹¹. Najczęstsze motywy angażowania się kobiet w pracę zawodową to poszukiwanie możliwości własnego rozwoju, ambicja, kontakty społeczne oraz ciekawość życia. Budowanie więzi osobowej pomiędzy żoną i mężem polega na wzajemnym akceptowaniu i szukaniu sposobów realizacji potrzeb partnera w dziedzinie spełnienia zawodowego.

Więź na płaszczyźnie współdziałania kształtuje się również we wzajemnych przejawach zainteresowania pracą zawodową współmałżonków pomimo fizycznego braku uczestnictwa w tej sferze związanego zwykle z różnymi miejscami pracy męża i żony. Dodatkiem bardzo cennym jest wspierająca obecność i zrozumienie współmałżonka, które same w sobie są niezwykle pozytywnym wsparciem. Niezastąpioną pomocą jest z pewnością życzliwa rozmowa³¹².

Współdziałanie polega również na zachęcaniu partnera do rozwijania własnych umiejętności zawodowych. W tym celu należy umożliwić mu uczestniczenie w różnego rodzaju kursach, szkoleniach czy warsztatach. Jest to niejednokrotnie uzależnione od sytuacji finansowej rodziny, ponieważ takie doskonalenie zawodowe jest kosztowne. Niekiedy małżonkowie angażują się także bezpośrednio w obowiązki zawodowe swojego partnera. Jest to związane ze wspólnie wykonywanym zawodem, w ramach jednego miejsca pracy bądź prowadzenia jednej aktywności gospodarczej. W tym kontekście współdziałanie małżonków wzmacnia więź partnerską przez wspólnie wykonywaną pracę i współodpowiedzialność za prowadzenie działalności zawodowej. Zdarza się także sytuacja, że partner nie życzy sobie, aby sprawy jego życia zawodowego były znane drugiej stronie. Aktywność zawodowa może być wtedy, z różnych powodów, formą

³¹¹ „Małżeństwa, w których żona i mąż robią karierę, wydają się budować swoją strukturę, będąc jedną nogą w przeszłości, naśladować tradycyjne małżeństwa generacji swoich rodziców, a drugą nogą – w obecnym wpływie tendencji egalitarnych. Podlegają oni nie tylko świadomej zmianie oczekiwań (na temat ról płciowych, pracy, rodziny i małżeństwa), ale także głębokiej socjalizacji, internalizacji i zmianie stałych doświadczeń, potrzeb emocjonalnych i utrwalonych wzorów zachowania. W aspekcie tkwienia jedną nogą w przeszłości, praca zawodowa jest uważana za ważniejszą dla mężczyzny niż dla kobiety, a rodzina jest uważana za ważniejszą dla kobiety niż dla mężczyzny. Inne badania pokazują, że małżeństwa starają się czasem ukryć wysokość zarobków żony, aby chronić status męża jako osoby zapewniającej byt rodzinie a także, że wysoko zarabiające żony «zwalniają» swoich mężów z odpowiedzialności za dzieci, jako rekompensatę za negatywne uczucia wywołane ich wysokimi pensjami”. M. Plopa. Psychologia rodziny. Teoria i badania. Kraków 2005 s. 126; por. K. Wiśniewska-Roszkowska. Feminizm zreformowany. Wrocław 1993 s. 106-116; E. Bretkopf, A. Radzko. Integracja w małżeństwie w sytuacji przewagi pozycji społecznej kobiety. W: Rodzina współczesna. Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny. Red. M. Ziemska. Warszawa 1990 s. 54-81.

³¹² Por. B. Łobodzińska. Uczestnictwo rodziny w życiu zawodowym jej członków. „Problemy Rodziny” 1970 nr 6 s. 16-20.

ucieczki od relacji małżeńskiej, gdzie nie dopuszcza się współpartnera do sfery działań zawodowych. Sytuacja taka nie sprzyja wspólnocie małżeńskiej i może zrodzić problem podwójnego życia.

Współdziałanie małżonków dotyczy również kwestii spędzania wolnego czasu. Mąż i żona, mając liczne obowiązki domowe i zawodowe, posiadają często niewiele chwil, które mogą ofiarować sobie nawzajem. Zaangażowanie na rzecz życia rodzinnego pochłania wiele wysiłku co sprawia, że często cierpi na tym relacja małżeńska. Niejednokrotnie wolne chwile zostają wykorzystane do uczestniczenia w kulturze masowej za pomocą telewizji czy Internetu. W takiej sytuacji bardzo łatwo przychodzi narzekanie na brak wolnego czasu, co niejednokrotnie może być zewnętrznym znakiem unikania siebie. Jest to konsekwencja zagubienia umiejętności rozmawiania ze sobą, poczucia lęku wywołanego pozostawianiem przez dłuższy czas w obecności współmałżonka, z którym trzeba będzie omówić intymne kwestie czy poruszyć osobiste sprawy.

O stopniu współdziałania w zakresie wykorzystania wolnego czasu może świadczyć fakt, że małżonkowie zagospodarowują go w taki sposób, który umożliwi im bycie razem. Służy temu uprawianie sportu, wyjście do kina, restauracji, na dyskotekę, gra w kręgle czy spacer. Wspólne i roztropne korzystanie z wybranych wcześniej programów telewizyjnych, połączone z rozmową na temat obejrzanego materiału, pozwala także na pożyteczne wykorzystanie wolnego czasu. Bardzo korzystne jest spędzanie razem czasu na wycieczkach, wyjazdach i wczasach a także udział w hobby współmałżonka na zasadzie kibicowania mu w osiąganiu najwyższych wyników w przypadku rywalizacji z innymi. Równie dobre może być odwiedzanie i zapraszanie znajomych oraz członków dalszej i bliższej rodziny. Są to sytuacje, w których partnerzy, nawet mimo różnic w ocenie danej rzeczywistości, angażując się wspólnie, doświadczają przeżyć, które ich ze sobą łączą³¹³.

Współdziałanie może nieść ze sobą także pewne niebezpieczeństwo. Czasem w wirze różnych prac, najczęściej w sytuacji opieki nad dzieckiem, pomimo wspólnego zaangażowania małżonków może gdzieś zniknąć radość z przebywania ze sobą i dla siebie. Można zagubić szczęście wynikające z doświadczania wartości, jakie wnosi we wspólne życie małżeński partner. Jest to czas, kiedy najczęściej maleje zadowolenie z małżeństwa i odczuwany jest spadek wzajemnej atrakcyjności. Należy wówczas podzielić swoją uwagę i pielęgnować inne formy kontaktu. Niezastąpionym sposobem jest dłuższa i pełna ciepła rozmowa o sprawach, które nie dotyczą bezpośrednio opieki nad dzieckiem. Im większy wachlarz problematyki, którą można poruszyć w rozmowie z partnerem, tym

³¹³ Zob. Sujak. Małżeństwo pielęgnowane s. 69-71.

więcej powstaje jednoczących ich ze sobą więzi, które łączą małżonków i które nie pozwalają na wygaśnięcie bliskości psychicznej w związku. Ważne jest to, aby dzieci nie były jedyną wartością w życiu zapracowanych rodziców³¹⁴.

Wytrwale pielęgnowana miłość małżeńska rodzi pomiędzy mężem a żoną więź psychiczną. Ważnym jej składnikiem jest współdziałanie wyrażane w trosce o życie rodzinne. Istnieje wiele form realizacji tego zadania jak chociażby świętowanie ważnych dat mających związek z poszczególnymi członkami rodziny: rocznica ślubu, urodziny i imieniny. Są to okazje do świętowania życia rodzinnego, ale także do nauki współdziałania ze sobą małżonków. Troska o rozwiązywanie problemów osobistych i rodzinnych, dbałość o kontakty z rodzicami i teściami wraz z ochroną ich zdrowia a także wspólne organizowanie przyszłego życia w rodzinie i określanie celów do zrealizowania w najbliższym czasie stanowią przestrzeń do współdziałania męża i żony oraz pogłębiania ich więzi małżeńskiej.

Dbanie o życie rodzinne wymaga od małżonków ofiarowania konkretnego czasu dla podtrzymywania relacji zarówno pomiędzy sobą, jak i pomiędzy członkami rodziny. Współczesne domy to miejsca, w których domownicy rzadko spotykają się ze sobą na dłużej. Jakkolwiek sprawy organizacyjne są ważne to jednak pochłaniają one wiele cennych chwil a przecież potrzebny jest także czas na doświadczanie radości płynącej ze wzajemnej obecności. Inaczej ciężar obowiązków rodzinnych może przesłonić inne aspekty życia i zniechęcić do jakiegokolwiek zaangażowania na rzecz rodziny. Istnieje zatem potrzeba rewizji wykonywanych prac na rzecz domu i jego mieszkańców oraz ustalenia priorytetów. Warto świadomie i celowo planować spotkania ze sobą na omawianie bieżących spraw, opowiadanie o przeżyciach i zajęciach z danego odcinka przeszłego czasu. Praktykowanie takiego rozwiązania pozwala na rzeczywisty kontakt rodziny ze sobą, umożliwiając docenianie siebie i innych, dzielenie się negatywnymi aspektami życia oraz wyjaśnienie wielu nieporozumień, które pojawiają się w sposób naturalny w każdej grupie osób żyjących ze sobą. To także okazja do wymiany licznych informacji otrzymanych na drodze kontaktów z otoczeniem zewnętrznym³¹⁵.

Poziom współdziałania małżonków ze sobą odzwierciedla również klimat, jaki panuje w rodzinie, którą założyli. Jest on wyznacznikiem jakości życia emocjonalnego wspólnoty domowej. Pozytywna i ciepła atmosfera owocuje pogodnym nastrojem i chęcią przebywania w domu wraz z innymi. Na dobry klimat składa się wiele wysiłków samych małżonków i pozostałych członków rodziny, w której umie się sobie nawzajem przebaczać, życzliwie siebie traktować, akceptować dru-

³¹⁴ Zob. Braun-Gałkowska. Miłość aktywna s. 124-125.

³¹⁵ Zob. V. Satir. Rodzina. Tu powstaje człowiek. Gdańsk 2000 s. 249-269.

gą osobę z jej zaletami i wadami. Dom rodzinny jest miejscem, gdzie szanuje się zdanie drugiego, wspólnie planuje przyszłość i cele do osiągnięcia. Dobrą atmosferę tworzy wspólne przeżywanie świąt i uroczystości rodzinnych, w czasie których domowników przepełnia radość będąca naturalnym uzewnętrznieniem szczęścia rodzącego się ze spotkania z najbliższymi. Wspólne świętowanie stanowi okazję do spotkania się trzech pokoleń jednej rodziny, wymiany doświadczeń oraz rozmowy o świecie i społeczeństwie³¹⁶.

Ważnym elementem życia rodzinnego jest wychowanie dzieci i młodzieży. Im lepszy klimat domu rodzinnego, tym większa szansa na właściwy przebieg tego procesu. Dziecko potrzebuje od najbliższych oparcia, zrozumienia i poczucia bezpieczeństwa, a także miejsca, gdzie istnieją pozytywne relacje pomiędzy wszystkimi osobami, bez trwałych konfliktów i nienawiści. Najmocniejszym fundamentem właściwego wzrostu dziecka jest przepełniona miłością i oddaniem relacja małżonków. Sprzyja ona przekazywaniu potomstwu wartości i zasad życia rodzinnego. Postawa dialogu, kształtują w dziecku pozytywny wzorzec komunikacji rodzinnej i rodzą szacunek należny rodzicom. To właśnie w rodzinie dokonuje się główny proces socjalizacji dzieci. Dlatego troska rodziców o życie rodzinne w domu jest niezwykle ważna w wychowaniu dzieci³¹⁷.

Więź małżeńska jest dziedziną szczególnie złożoną i wielowymiarową. Istnieje wiele czynników, które relację małżeńską tworzą i mają wpływ na jej jakość i intensywność. Pielęgnowanie wszystkich elementów odpowiadających za spójność i bliskość małżeńską przynosi stopniowe pogłębianie więzi łączącej męża z żoną. Więź małżeńska to przede wszystkim delikatna i wrażliwa dziedzina relacji partnerskich, ważniejsza od czynników materialnych i finansowych, tak bardzo dzisiaj przeakcentowanych. Psychiczna relacja małżonków jest wewnętrznym sposobem współistnienia, który zaspokaja osobowe potrzeby emocjonalne partnerów. Brak więzi osobowej w życiu małżeńskim jest karykaturą związku i nie pozwala na psychiczny rozwój osoby w nim żyjącej. Natomiast konsekwencją istnienia więzi małżeńskiej jest występowanie satysfakcji u partnerów oraz chęć dalszego wspólnego życia we dwoje. Słaba więź lub jej brak ujawnia się w niskim stopniu satysfakcji i braku zadowolenia z życia małżeńskiego.

³¹⁶ Zob. Laskowski. *Małżeństwo i rodzina* s. 231-232.

³¹⁷ Zob. J. Mariański. *Rodzina wobec wartości. Rozpad czy transformacja?* W: *Rodzina. Źródło życia i szkoła miłości*. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2001 s. 90-91; por. L. Bakiera. *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana*. „Roczniki Socjologii Rodziny” 17:2006 s. 111-112.

Rozdział III

PROKREACJA A WIĘŹ EKONOMICZNO-ŚRODOWISKOWA U BADANYCH MAŁŻONKÓW

Małżonkowie podejmując ważne dla siebie decyzje prokreacyjne, biorą pod uwagę wiele czynników warunkujących ich wspólne życie. Nie bez znaczenia dla postawy prokreacyjnej pozostaje fakt poziomu życia ekonomicznego i materialnego związku małżeńskiego, ponieważ wraz z pragnieniem zrodzenia dziecka pojawiają się pytania o realną możliwość jego godziwego utrzymania i wychowania. Tym samym planowanie potomstwa łączy się z decyzją obojga małżonków i ich wzajemnej więzi rozpatrywanej pod kątem przedmiotowym. Podobnie w aspekcie prokreacji pojawia się znaczenie relacji z otoczeniem rodzinnym i pozarodzinnym. Można zatem postawić pytanie dotyczące stopnia zależności pomiędzy postawą małżonków wobec prokreacji a ich więzią ekonomiczno-środowiskową oraz o obszary, w których owa zależność występuje najsilniej i najsłabiej. Poniższa analiza wyników badań jest próbą odpowiedzi na to pytanie.

W zakres więzi ekonomiczno-środowiskowej wpisują się różne uwarunkowania zewnętrzne, które dotyczą bezpośrednio trzech zagadnień. Pierwszym z nich jest więź ekonomiczno-mieszkaniowa. Dotyczy ona zarówno jakości warunków mieszkalnych oraz typu ich posiadania, jak i wzajemnej troski o odpowiednie korzystanie z finansów, stopnia zgodności w gospodarowaniu budżetem domowym oraz znaczenia wartości materialnych w życiu małżonków. Drugim zagadnieniem jest więź z otoczeniem rodzinnym, która dotyczy relacji z osobami z najbliższej rodziny, uczestnictwa w ich problemach i troskach oraz utrzymywania i rozwijania kontaktów z nimi. Trzecie zagadnienie dotyczy więzi z otoczeniem pozarodzinnym i podejmuje problem relacji małżonków z osobami spoza środowiska rodzinnego, którymi są niewątpliwie przyjaciele i znajomi.

3.1. Więź ekonomiczno-mieszkaniowa

Więź ekonomiczno-mieszkaniową tworzy zespół czynników zewnętrznych mający swoje znaczenie dla jakości więzi małżeńskiej. Wydaje się, że określona postawa prokreacyjna jest wynikiem zarówno ogólnej sytuacji materialnej danego małżeństwa, jak i rodzaju mieszkania, w którym małżonkowie żyją. W trakcie badań postawiono dwa pytania dotyczące warunków zamieszkania małżon-

ków. Pierwsze z nich dotyczyło rodzaju zajmowanego lokalu, w którym żyje dany małżonek. Odpowiedź na to pytanie daje możliwość zorientowania się nie tylko co do ilości danych rodzajów mieszkań, ale także na ile małżonkowie mają możliwość swobodnego kształtowania własnej więzi mieszkaniowej, która sprzyja intymności i autonomii związku małżeńskiego. Drugie pytanie odnosiło się wprost do materialnych warunków mieszkaniowych. Odpowiedź na to pytanie umożliwia zorientowanie się w ocenie warunków materialnych dokonanej przez samych małżonków. Obie odpowiedzi dają możliwość sprawdzenia, czy istnieje różnica w więzi mieszkaniowej pomiędzy osobami z grup NPR i ANT. Różnice w rodzaju posiadanego mieszkania przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Rodzaj posiadanego mieszkania a postawa prokreacyjna respondentów

Rodzaj posiadanego mieszkania	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
własne mieszkanie w bloku	50	83,3	139	79,9	1,072	0,899
własny dom	3	5,0	7	4,0		
wynajęty dom	1	1,7	5	2,9		
wspólne mieszkanie z rodzicami (teściami)	5	8,3	21	12,1		
inne	1	1,7	2	1,1		
Ogółem	60	100,0	174	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Zestawienie wyników ukazuje brak istotnej statystycznie różnicy pomiędzy obydwo grupami respondentów ($p = 0,899$), a w wynikach częstości procentowych widać potwierdzenie wyniku testu. Respondenci z obydwu grup najczęściej mieszkają we własnym mieszkaniu w bloku. Nieco więcej takich mieszkań posiadają osoby z grupy NPR (83,3%). Ten typ mieszkania cieszy się wśród małżeństw największą popularnością z tego powodu, że własne mieszkanie pozwala na swobodę w organizacji życia domowego oraz rzeczywiste zachowanie autonomii związku małżeńskiego. Respondenci w większości deklarują, że posiadają mieszkanie w bloku, ponieważ na terenie badanej parafii w zdecydowanej większości przeważa ten typ budownictwa wielkomiejskiego. A zatem wynik ten nie musi świadczyć o zamożności małżonków, lecz może być wynikiem życia w dużym mieście.

Wspólne mieszkanie z teściami dotyczy około 10% respondentów. W niewielkim procencie częściej występuje on w grupie ANT (12,1%) niż w grupie NPR (8,3%). Choć wynik ten znajduje się na drugim miejscu wśród wymienionych możliwych odpowiedzi, to jednak dotyczy niewielkiej liczby badanych

osób. Wydaje się, że jest to przejaw pozytywnej sytuacji mieszkaniowej badanych małżonków, ponieważ w posiadaniu własnego mieszkania znajduje się zdecydowana większość respondentów a w zdecydowanej mniejszości są ci, którzy takim lokalem nie dysponują. Mieszkanie z teściami bądź rodzicami z wielu powodów zazwyczaj nie pozwala na własną organizację życia małżeńskiego i rodzinnego, a co za tym idzie, może mieć znaczenie dla postawy prokreacyjnej małżonków. Prawdopodobnie dlatego w grupie ANT znajduje się nieco więcej osób mieszkających w takich warunkach.

Powyższa analiza nie wykazuje istnienia znacznych różnic na obszarze rodzaju posiadanego mieszkania pomiędzy grupami o odmiennej postawie prokreacyjnej. Zarówno małżonkowie stosujący metody rozpoznawania płodności, jak i osoby stosujące środki zapobiegania ciąży w jednakowym stopniu deklarują posiadany rodzaj mieszkania. W świetle uzyskanych wyników można wywnioskować, że rodzaj posiadanego mieszkania nie wiąże się bezpośrednio z postawą prokreacyjną.

Drugie pytanie dotyczyło poziomu warunków materialnych, jakie panują w domu. Odpowiedź na to pytanie ukazuje status materialny badanych osób oraz ujawnia zależność wyboru postawy prokreacyjnej od stopnia zamożności danego małżeństwa. Ocena poziomu materialnego została zaproponowana w formie pięciostopniowej skali. Zestawienie ocen tego poziomu przez badane osoby przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Warunki materialne panujące w domu a postawa prokreacyjna respondentów

Ocena warunków materialnych	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test U – <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	U	p
	N	%	N	%	<i>bardzo dobre – 5; bardzo złe – 1</i>			
bardzo złe	-	-	1	0,6	109,50	119,54	4690,5	0,281
złe	5	8,3	3	1,7				
średnie	26	43,3	74	42,5				
dobrze	21	35,0	78	44,8				
bardzo dobre	7	11,7	18	10,3				
brak danych	1	1,7	-	-				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pomiędzy badanymi grupami respondentów w ocenie warunków materialnych własnego domu nie można stwierdzić statystycznie istotnej różnicy ($p = 0,281$). Najwięcej osób z obydwu grup ocenia standard swojego mieszkania jako średni (NPR – 43,3%; ANT – 42,5%). Można więc uznać, że większość badanych uważa, że warunki materialne, gdyby istniała taka możliwość, warto by-

łoby polepszyć, a ich bieżący stan nie jest dla nich zadowalający. Bardzo podobny wynik w obydwu grupach pojawił się również przy najwyższej ocenie warunków materialnych w domu. Około 10% badanych małżonków (NPR – 11,7%; ANT – 10,3%) ocenia je jako bardzo dobre. To wskazuje, że niezależnie od postawy prokreacyjnej jest możliwe osiągnięcie wysokiego statusu materialnego domu.

Znaczną różnicę między grupami odnotowano w przypadku opinii respondentów dotyczącej złych warunków materialnych (NPR – 8,3%; ANT 1,7%) oraz przy ocenie dobrych (NPR – 35,0%; ANT – 44,8%). Osoby stosujące metody rozpoznawania płodności częściej od badanych z grupy stosujących środki zapobiegania ciąży deklaruje zły poziom warunków materialnych oraz rzadziej niż w grupie ANT oceniają swój poziom materialny w domu jako dobry. Można więc powiedzieć, że w generalnej ocenie, na co wskazują średnie rangi przedstawione w tabeli 2, poziom materialny w grupie ANT okazuje się nieco wyższy od poziomu zadeklarowanego przez osoby z grupy NPR. Być może jest to związane z większą ilością małżeństw posiadających dwójkę i trójkę dzieci w grupie NPR niż w grupie ANT (por. tabela A 11)³¹⁸. Liczba potomstwa w małżeństwie z pewnością może wpłynąć na jego poziom materialny. Jest to jednak często zależne od tego, jaką wartość stanowi dla małżonków dziecko, a jaką standard materialny rodziny³¹⁹. Chociaż pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica to jednak wydaje się, że między poziomem materialnym mieszkań ankietowanych a preferowaną postawą prokreacyjną może istnieć w pewnym stopniu zależność.

W ramach więzi ekonomiczno-mieszkaniowej małżonków niebagatelnym czynnikiem wpływającym na relacje pomiędzy nimi jest podejście małżonków

³¹⁸ Ubóstwo materialne rodziny może korelować nie tylko z ilością posiadanych dzieci, jak również z preferowaną postawą prokreacyjną, ale także z efektywnością stosowania naturalnych metod planowania rodziny. Okazuje się bowiem, że niski poziom materialny rodziny motywuje do bardzo szczegółowego przestrzegania wszystkich zasad metody, co sprawia, że jej efektywność wzrasta proporcjonalnie do zmniejszającej się ilości błędów w praktykowaniu NPR. Zob. E. R. Ryder. "Natural family planning": effective birth control supported by the Catholic Church. "British Medical Journal" 1993 nr 307 s. 725.

³¹⁹ Z badań nad postawami prokreacyjnymi współczesnych Polaków przeprowadzonych w 2004 roku wynika, że dążenie do podniesienia materialnego standardu życia jest obecnie w Polsce bardzo silne i stanowi argument przekonujący współczesne rodziny do ograniczenia liczby posiadanych dzieci. Respondenci najczęściej wśród przyczyn ograniczania liczby potomstwa wskazują na niesprzyjającą sytuację ekonomiczną, która charakteryzuje się między innymi złymi warunkami mieszkaniowymi. Zob. K. Kluzowa, K. Slany. Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie. W: *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*. Red. B. Mierzwiński, E. Dybowska. Kraków 2004 s. 19-20; por. M. Kuciarska-Ciesielska. Regulacja urodzeń w małżeństwie. W: *Tenże. Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych rodzin polskich*. Warszawa 1997 s. 96.

Wyniki badań przedstawione przez M. Płopa w 2006 roku ukazują, że na satysfakcję z małżeństwa ma znaczny wpływ poziom materialny związku. Kobiety doświadczające w swoim związku niedostatek posiadanych dóbr materialnych istotnie gorzej oceniają swoje małżeństwo. U mężczyzn istnieje wyższa satysfakcja z małżeństwa gdy warunki materialne w których żyją z małżonkami oceniają jako dobre lub bardzo dobre. Zob. M. Płopa. *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*. Kraków 2006 s. 80-81.

do spraw ekonomicznych związku. Dotyczy to zgodności małżonków w sposobie gospodarowania wspólnymi pieniędzmi, planowania wydatków a także dokonywania zakupów. Zapytano najpierw respondentów o stopień zgodności w gospodarowaniu pieniędzmi, ponieważ może ono ukazać siłę więzi ekonomicznej między małżonkami i jednocześnie ujawnić istniejące na tym tle różnice. Celowo przytoczono dwa, przykładowe aspekty zarządzania finansami związku małżeńskiego, aby ukonkretnić przedstawione zagadnienie, a mianowicie oszczędności i kredyty. Pytanie brzmiało: „Proszę określić w jakim stopniu Pani/Pana poglądy na wymienione tematy są podobne lub różne od poglądów męża/zony?” Poproszono, aby respondenci odpowiedzieli na to pytanie, posługując się pięciostopniową skalą. Stopień zbieżności w poglądach na temat gospodarowania pieniędzmi u małżonków przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Stopień zgodności w poglądach na temat gospodarowania pieniędzmi u małżonków a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	U	p
	N	%	N	%	b. podobne – 5; b. odmienne – 1			
bardzo odmienne	4	6,7	12	6,9	111,88	117,44	4883,0	0,557
raczej odmienne	6	10,0	23	13,2				
ani podobnie ani odmienne	5	8,3	12	6,9				
raczej podobne	31	51,7	68	39,1				
bardzo podobne	14	23,3	56	32,2				
brak danych	-	-	3	1,7				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pomiędzy obydwoma grupami respondentów w tej odpowiedzi nie istnieje różnica statystycznie istotna ($p = 0,557$). Najwięcej osób w obydwu grupach zadeklarowało, że poglądy w małżeństwie na temat zarządzania finansami w związku są raczej podobne (NPR – 51,7%; ANT – 39,1%) a do bardzo podobnych przyznaje się niemal co czwarta osoba (NPR – 23,3%; ANT – 32,2%). Wskazuje to na przeważającą zgodność badanych małżonków w poglądach na temat gospodarowania pieniędzmi, ponieważ jedynie co dziesiąta osoba (NPR – 10,0%; ANT – 13,2%) deklaruje, że jej przekonania w tym względzie są raczej odmienne od przekonań współmałżonka.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych tylko w dwóch przypadkach. Podczas gdy ponad połowa osób z grupy NPR (51,7%) deklaruje, że ich przekonania

w gospodarowaniu pieniędzmi są raczej podobne, to z grupy ANT zgadza się z tym tylko około 39% badanych. Różnica ta jest wynikiem tego, że co trzecia osoba stosująca środki zapobiegania ciąży, a nie co czwarta, jak ma to miejsce w grupie NPR, deklaruje, że posiada bardzo podobne w tej kwestii poglądy do współmałżonka. Zatem w grupie ANT stopień zbieżności stanowisk dotyczących gospodarowania finansami w związku małżeńskim jest nieco wyższy niż w grupie NPR. Nie jest to jednak wielka różnica i nie jest ona istotna statystycznie. Wydaje się więc, że stopień zgodności w poglądach dotyczących gospodarowania pieniędzmi w związku małżeńskim nie wiąże się bezpośrednio z postawą prokreacyjną.

Planowanie wydatków domowych i wspólne dokonywanie zakupów przez małżonków stanowią kolejne czynniki, które wskazują na siłę więzi ekonomicznej w małżeństwie. Wymagają bowiem one od małżonków porozumienia a także są wyrazem troski o dom. Zapytano zatem respondentów, jak często wspólnie ze współmałżonkiem planują wydatki domowe. Poproszono, aby respondenci odpowiedzieli na to pytanie, posługując się pięciostopniową skalą. Porównanie odpowiedzi od osób z obydwu grup badawczych prezentuje tabela 4.

Tabela 4. Wspólne planowanie wydatków domowych a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
	N	%	N	%	<i>nigdy – 1; zawsze - 5</i>			
nigdy	-	-	5	2,9	111,50	118,91	4860,0	0,444
rzadko	9	15,0	21	12,1				
niekiedy	14	23,3	35	20,1				
często	25	41,7	61	35,1				
zawsze	12	20,0	50	28,7				
nie dotyczy	-	-	1	0,6				
brak danych	-	-	1	0,6				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy grupami respondentów odpowiadających na to pytanie nie istnieje różnica statystycznie istotna ($p = 0,444$). W obydwu grupach ankietowanych najwięcej osób deklaruje, że często planują wydatki domowe wspólnie ze współmałżonkiem (NPR – 41,7%; ANT – 35,1%). To wskazuje, że u tych osób istnieje dość silna więź na płaszczyźnie ekonomicznej oraz że w dużym stopniu potrafią się na tym polu ze sobą porozumieć. Tylko 2,9% osób z grupy ANT przyznaje, że wspólne układanie wydatków domowych nigdy nie ma miejsca. Wspólne ustalanie wydatków ma

miejsce tylko niekiedy w przypadku co czwartej osoby z grupy NPR (23,3%), a co piąta osoba z tej grupy (20,0%) czyni to zawsze ze współmałżonkiem. Natomiast w przypadku osób stosujących środki zapobiegania ciąży blisko 30% deklaruje, że wspólne układanie wydatków domowych ma miejsce zawsze. Postawa prokreacyjna różnicuje najmocniej grupy badanych w stwierdzeniu, że koszty utrzymania domu planują zawsze razem ze współmałżonkiem (NPR – 20,0%; ANT – 28,7%).

Z powyższej analizy wynika, że w obydwu grupach badawczych deklarowany stopień częstotliwości wspólnego planowania wydatków domowych jest podobny. Zdecydowanie częściej ma miejsce wspólne ich ustalanie niż wykonywanie tego bez udziału współmałżonka. Prawdopodobnie jest to przejaw dobrego porozumienia między małżonkami w tej dziedzinie wspólnego życia. Wydaje się więc, że planowanie wydatków domowych w badanych związkach małżeńskich nie ma bezpośredniego znaczenia w wyborze postawy prokreacyjnej.

Wspólne lub samodzielne wykonywanie zakupów stanowi także przejaw jakości więzi ekonomicznej związku małżeńskiego i wyraz wzajemnego wsparcia w trosce o wspólny dom. Zapytano zatem ankietowanych o częstotliwość wspólnie dokonywanych zakupów. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pięciostopniowej skali. Porównanie odpowiedzi od osób z obydwu grup badawczych prezentuje tabela 5.

Tabela 5. Wspólne wykonywanie zakupów a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)		
	N	%	N	%	<i>nigdy – 1; zawsze - 5</i>			
nigdy	-	-	1	,6	112,33	118,62	4910,0	0,493
rzadko	7	11,7	15	8,6				
niekiedy	15	25,0	33	19,0				
często	28	46,7	99	56,9				
zawsze	10	16,7	25	14,4				
brak danych	-	-	1	0,6				
Ogółem	60	100.0	174	100.0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Zgodnie z przedstawionymi w tabeli 5 wynikami różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest statystycznie istotna ($p=493$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że dokonywane ze współmałżonkiem zakupy mają miejsce często (NPR – 46,7%; ANT – 56,9%). Można zatem przypuszczać, że u połowy badanych istnieje wspólna odpowiedzialność za dom i to wszystko

co wiąże się z codzienną troską o niego. Co czwarty respondent z grupy NPR (25,0%) i co piąty z grupy ANT (19,0%) wykonuje zakupy niekiedy wraz ze swym współmałżonkiem, a około 10% ankietowanych z obydwu grup tę czynność wykonuje rzadko (NPR – 11,7%; ANT – 8,6%). Około 15% wszystkich badanych deklaruje, że wspólne robienie zakupów ma miejsce zawsze (NPR – 16,7%; ANT 14,4%). Badane grupy różnią się między sobą najbardziej, gdy chodzi o częstotliwość robienia takich zakupów. W grupie ANT tych osób jest o 10% więcej niż w grupie NPR. Nie ma to jednak większego wpływu na wyniki, które całościowo tylko nieznacznie różnią się od siebie. Ich analiza ukazuje, że częstotliwość wspólnego wykonywania zakupów w obydwu grupach jest podobna i plasuje się dość wysoko. Zazwyczaj zakupy są wykonywane przez małżonków razem. Wydaje się więc, że wspólne wypełnianie domowego obowiązku, jakim są zakupy i ich częstotliwość, nie musi wiązać się bezpośrednio z postawą prokreacyjną.

Więź ekonomiczno-mieszkaniowa małżonków kształtuje się także w zależności od tego, na ile dla nich samych wartości materialne są ważne. Od stopnia ważności danej wartości zależy bowiem często siła zaangażowania osoby w jej zdobycie, co może mieć znaczenie dla wyboru konkretnej postawy prokreacyjnej postrzeganej często jako ułatwienie bądź utrudnienie w osiągnięciu tak rozumianego celu. Dla orientacji, które z wartości materialnych i na ile są ważne dla badanych osób, poproszono o odpowiedzi na następujące pytanie: „Proszę zaznaczyć, na ile wymienione wartości są dla Pani/Pana ważne: komfort życia; sukces zawodowy; posiadanie dóbr materialnych; pieniądze”. Spośród 21 badanych w kwestionariuszu wartości wybrano te, które najbardziej odnoszą się do materialnej strony życia małżeńskiego. Każda z tych wartości została umieszczona na pięciostopniowej skali. Stopień ważności wartości materialnych dla ankietowanych z obydwu grup przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Stopień ważności wartości materialnych a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
komfort życia	nieważne	-	-	-	-	107,77	119,55	4636,0	0,118
	m. ważne	4	6,7	2	1,2				
	obojętne	6	10,0	10	5,8				
	ważne	42	70,0	134	77,9				
	b. ważne	8	13,3	26	15,1				

sukces zawodowy	nieważne	-	-	1	0,6	117,26	116,91	5174,5	0,969
	m. ważne	5	8,3	16	9,2				
	obojętne	13	21,7	39	22,5				
	ważne	38	63,3	100	57,8				
	b. ważne	4	6,7	17	9,8				
posiadanie dóbr materialnych	nieważne	1	1,7	1	0,6	109,98	119,44	4768,5	0,292
	m. ważne	6	10,0	16	9,2				
	obojętne	20	33,3	47	27,2				
	ważne	31	51,7	102	59,0				
	b. ważne	2	3,3	7	4,0				
pieniądze	nieważne	-	-	2	1,1	102,67	122,61	4330,0	0,015
	m. ważne	7	11,7	10	5,7				
	obojętne	12	20,0	18	10,3				
	ważne	38	63,3	126	72,4				
	b. ważne	3	5,0	18	10,3				
brak danych		-	-	4	2,3				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Z uzyskanych wyników badań można wywnioskować, że różnica pomiędzy badanymi grupami w zakresie oceny komfortu życia nie jest statystycznie istotna ($p = 0,118$). Dane procentowe pokazują jednak, że pomiędzy osobami stosującymi metody rozpoznawania płodności a tymi, którzy stosują środki zapobiegania ciąży, istnieją wyraźne różnice w podejściu do rozpatrywanej wartości. Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że komfort życia jest dla nich wartością ważną (NPR – 70,0%; ANT – 77,9%). W ten sposób około 75% wszystkich badanych uważa, że komfort życia jest wartością pożądaną. Natomiast komfort życia za wartość bardzo ważną uznaje już tylko około 15% ankietowanych (NPR – 13,3%; ANT – 15,1%), a dla niewielu (NPR – 10,0%; ANT – 5,8%) wygoda życia jest wartością obojętną. Taka różnica w deklarowanym stopniu ważności tej wartości pozwala przypuszczać, że wygodne życie nie jest jednak wartością priorytetową, dla której można by wiele poświęcić. Badani pokazują, że komfort życia jest to wartość, którą w miarę możliwości dobrze jest osiągnąć, ale nie jest to dla nich sprawą najważniejsza.

Postawa prokreacyjna w pewnym stopniu różnicuje obie grupy badanych. Różnica najbardziej jest widoczna w uznawaniu komfortu życia za wartość mało ważną (NPR – 6,7%; ANT – 1,2%) i obojętną (NPR – 10,0%; ANT – 5,8%). Różnica jest widoczna także w przypadku osób, które uznają komfort życia za ważny (NPR – 70,0%; ANT – 77,9%). Wydaje się zatem, że to właśnie osobom stosującym środki zapobiegania ciąży bardziej zależy na tym, aby wieść życie w sposób komfortowy, a dla osób z grupy NPR wartość ta zdaje się być mniej

ważna. Jeżeli ankietowani z grupy ANT tak wysoce cenią sobie tę wartość, to można wnioskować, że podejmą znaczny wysiłek, aby ją osiągnąć. Być może dla wygody życia osoby te przyjęły taką postawę prokreacyjną, która umożliwia szybsze osiągnięcie preferowanej wartości. Można zatem przypuszczać, że tak wysokie uznanie komfortu życia za wartość poszukiwaną ma związek z rodzajem postawy prokreacyjnej respondentów.

Drugą wartością materialną, którą ankietowani mieli ocenić co do jej ważności, był sukces zawodowy. Stosunek do tej wartości pozwala zauważyć, na ile praca zawodowa, a zwłaszcza odnoszone w niej sukcesy, liczy się dla małżonków. W ten sposób można także zbadać, czy dążenie do osiągnięcia sukcesu zawodowego nie jest przyczyną wyboru danej postawy prokreacyjnej. Wyniki badań nad znaczeniem sukcesu zawodowego dla małżonków pokazują, że jest to wartość, która nie różnicuje w sposób istotny obydwu grup badawczych ($p=0,969$). Jednocześnie odsetki dla poszczególnych stopni skali pokazują, że prawie identyczne wyniki uzyskały obie grupy. Najwięcej osób z obu grup wskazuje, że sukces zawodowy jest dla nich ważny (NPR – 63,3%; ANT – 57,8%), jednak już za bardzo ważny uważa go tylko około 10% ankietowanych. Co piąta osoba (NPR – 21,7%; ANT – 22,5%) uważa, że sukces zawodowy jest dla nich czymś obojętnym, a za mało ważny uznaje go prawie co dziesiąta osoba (NPR – 8,3%; ANT – 9,2%).

Na podstawie analizy wyników można stwierdzić, że chociaż sukces zawodowy jest dla ponad połowy badanych wartością ważną, to jednak dla ponad 90% respondentów nie najważniejszą. Wydaje się więc, że nie jest to wartość pożądana ponad miarę, co oznacza, że nie stawia się jej zbyt wysoko w hierarchii celów życiowych, a raczej w ramach normalnych ambicji zawodowych i potrzeby osobistego rozwoju. Postawa prokreacyjna nie różnicuje w tym zakresie grup badawczych i dlatego prawdopodobnie stopień ważności sukcesu zawodowego nie wiąże się bezpośrednio z obraną postawą prokreacyjną.

Respondentów zapytano następnie o ocenę wartości posiadania dóbr materialnych. Uzyskane wyniki pokazują, że pomiędzy osobami stosującymi metody rozpoznawania płodności a tymi, którzy stosują środki zapobiegania ciąży nie istnieje różnica statystycznie istotna ($p=269$). Najwięcej z badanych osób w obu grupach deklaruje jako ważną sprawę posiadania dóbr materialnych (NPR – 51,7%; ANT – 59,0%). Dla ponad połowy ankietowanych jest zatem ważne, aby takie dobra posiadać i uznają to za wartość dla siebie ważną. Co piąty badany uważa, że wskazana wartość jest dla niego obojętna (NPR – 33,3; ANT – 27,2%), a co dziesiąty respondent uznaje ją za mało ważną (NPR – 10,0%; ANT – 9,2%).

Postawa prokreacyjna w tym pytaniu różnicuje grupy w niewielkim stopniu. Największa różnica występuje wśród badanych, dla których posiadanie dóbr materialnych jest ważne. Aż o 7,3% więcej osób stosujących środki zapobiega-

nia ciąży niż osób stosujących metody rozpoznawania płodności zadeklarowały ten stopień ważności. Natomiast wartość ta jest obojętna dla 6,1% więcej osób z grupy NPR niż z grupy ANT. Oznacza to, że posiadanie dóbr materialnych jest wartością nieco bardziej pożądaną przez ankietowanych z grupy ANT. W świetle otrzymanych wyników można przypuszczać, że stopień ważności posiadania dóbr materialnych ma pewne znaczenie dla podejmowanych decyzji prokreacyjnych.

Ostatnią z wybranych wartości materialnych przedstawionych do oceny ankietowanym były pieniądze. Uzyskane wyniki badań pokazują, że w przypadku tej wartości pomiędzy grupami badanych istnieje znacząca różnica, która jest istotna statystycznie ($p=0,015$). Pieniądże są uznawane za ważną wartość przez większość respondentów z obu grup badawczych (NPR – 63,3%; ANT – 72,4%). Natomiast co piąty (20,0%) z grupy NPR i tylko co dziesiąty (10,3%) z grupy ANT uważają, że pieniądze są im obojętne.

Postawa prokreacyjna silnie różnicuje obie grupy. Co dziesiąty (10,3%) ankietowany z grupy ANT deklaruje, że pieniądze jako wartość są dla niego bardzo ważne, podobnie uważa o połowę mniej z grupy NPR (5,0%). O około 10% mniej osób z grupy NPR deklaruje, że pieniądze są dla nich ważne niż to czynią osoby z grupy ANT. Obojętny stosunek do pieniędzy zadeklarowało 20,0% badanych z grupy stosujących metody rozpoznawania płodności i tylko 10,3% z grupy stosujących środki zapobiegania ciąży. Za mało ważne uznało pieniądze 11,7% osób z grupy NPR i o połowę mniej (5,7%) z grupy ANT.

W ocenie ważności pieniędzy oprócz postawy prokreacyjnej także płeć wprowadza różnice pomiędzy badanymi grupami. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 7. Warto zauważyć, że płeć różnicuje badane grupy w sposób istotny statystycznie ($p=0,050$) tylko w przypadku samych mężczyzn. W badanych grupach kobiet zaznacza się co prawda różnica w deklarowanym stopniu ważności wobec badanej wartości, jaką są pieniądze, ale nie jest to różnica statystycznie istotna ($p=0,115$). Zazwyczaj to właśnie mężczyźni, z racji poczucia odpowiedzialności za finansową stronę życia małżeńskiego, odczuwają większą potrzebę posiadania pieniędzy niż kobiety³²⁰. Zgodnie z wynikami średnich rang przedstawionymi w tabeli nr 7 pieniądze stanowią mniejszą wartość dla mężczyzn stosujących

³²⁰ Znaczenie i wartość pieniądza jako elementu sprzyjającego zadowoleniu z małżeństwa podkreślają również w innych badaniach głównie mężczyźni. M. Płopa opisuje badania w których porównywano małżonków ze związków trwałych z przedstawicielami związków rozwodzących się. Wyniki wskazują, że to panowie ze związków rozwodzących się częściej niż ich żony wskazywali na pieniądze jako element pomagający w osiągnięciu zadowolenia z małżeństwa. Porównując natomiast samych mężów ze związków trwałych i rozwodzących się, okazało się, że to częściej panowie żyjący w udanych związkach podkreślali wartość pieniądza niż panowie ze związków rozwodzących się. Zob. M. Płopa. Psychologia rodziny. Teoria i badania. Kraków 2005 s. 146-149.

w związku małżeńskim metody rozpoznawania płodności niż dla mężczyzn stosujących środki zapobiegania ciąży. Wydaje się zatem, że u mężczyzn z grupy ANT istnieje bezpośredni związek pomiędzy znaczeniem, jakie przypisują pieniądзом, a postawą prokreacyjną. Prawdopodobne jest, że postawa ograniczająca ilość posiadanych dzieci jako skutek stosowania środków blokujących płodność aktu małżeńskiego, jest preferowana ze względu na poziom ekonomiczny małżeństwa.

Tabela 7. Stopień ważności pieniędzy a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Badana wartość	Kobiety				Mężczyźni			
	Średnie rangi		Test <i>U</i>		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
	NPR (N=29)	ANT (N=97)	<i>Manna-Whitneya</i>		NPR (N=31)	ANT (N=77)	<i>Manna-Whitneya</i>	
			<i>U</i>	<i>p</i>			<i>U</i>	<i>p</i>
	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>							
pieniądze	55,91	65,77	1186,5	0,115	47,02	57,51	961,5	0,050

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Z powyższej analizy wyników badań można wyciągnąć wniosek, że pieniądze jako wartość jest zdecydowanie częściej preferowana przez przedstawicieli stosujących środki ubezpłodniające małżonków niż przez ankietowanych opowiadających się za metodami rozpoznawania płodności. Wydaje się zatem zasadne twierdzenie, że pieniądze stanowią dla osób z grupy ANT wysokie dobro i aby je osiągnąć, chcą ograniczyć liczbę potomstwa w małżeństwie. Tak wysoko preferowana wartość pieniędzy może wynikać z tego, że są one potrzebne respondentom, aby uregulować różnego rodzaju potrzeby, także te związane z mieszkaniem. Wydaje się, że stopień ważności, jaką przypisują respondenci pieniądзом, jest zależny od postawy prokreacyjnej.

Analiza uzyskanych wyników badań z zakresu więzi ekonomiczno-mieszkaniowej, a zwłaszcza brak w większości odpowiedzi różnic statystycznie istotnych, pozwala stwierdzić, że nie istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy więzią ekonomiczno-mieszkaniową a postawą prokreacyjną. Jedyna sytuacja zaistnienia takiej różnicy wystąpiła w przypadku wartości materialnej, jaką są pieniądze.

3.2. Więź z otoczeniem rodzinnym

Małżonkowie tworzą wzajemną więź ze sobą nie w oderwaniu od świata, w którym żyli w okresie dziecięcym i dorastali do dojrzałości, lecz w relacji do niego. Choć opuszczają zazwyczaj rodzinny dom, zakładając odrębny związek małżeński, to nadal pozostają w relacji do najbliższej rodziny. Pomiędzy małżonkami a rodziną pochodzenia powstaje wtedy właściwa do tej nowej sytuacji

relacja. Tworzy się pomiędzy nimi więź, która posiada swoje znaczenie zarówno dla rodziców i teściów, jak i dla partnerów małżeńskich. Rodzice pragnąc szczęścia dla swoich dzieci, które założyły odrębne związki małżeńskie, podejmują wysiłki w utrzymaniu dobrych i intensywnych relacji z nimi, oferując im często swoją pomoc i wsparcie. Nie rzadko jednak rodzice i teściowie ulegają pokusie urządzania życia swych dzieci według własnego modelu, co prowadzi w wielu sytuacjach do napiętych relacji z nimi.

W przeprowadzonych badaniach interesujące wydało się to, na ile aspekt życia małżeńskiego odnoszący się do więzi z otoczeniem rodzinnym, posiada znaczenie dla preferowanej przez małżonków postawy prokreacyjnej. Aby się o tym przekonać, postawiono ankietowanym cztery pytania: o znaczenie wartości życia rodzinnego, o wspólne odwiedzanie rodziny, jak często badani troszczą się o rodziców i teściów oraz jak często biorą udział w rozwiązywaniu problemów rodzinnych. Odpowiedź ankietowanych na pytanie dotyczące znaczenia wartości życia rodzinnego wskazuje, na ile badana wartość jest ważna w życiu respondentów. Pośrednio odpowiedź ta może ukazać ponadto jakość relacji rodzinnych panujących pomiędzy małżonkami a pozostałymi członkami rodziny. Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź z wykorzystaniem pięciostopniowej skali. Stopień ważności badanej wartości dla ankietowanych przedstawia tabela 8.

Tabela 8. Stopień ważności życia rodzinnego a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
życie rodzinne	nieważne	-	-	-	-	110,80	119,81	4818,0	0,207
	mało ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	-	-				
	ważne	16	26,7	33	19,0				
	bardzo ważne	44	73,3	141	81,0				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Przedstawione w tabeli wyniki ukazują, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje różnica istotna statystycznie ($p = 207$). Wartość życia rodzinnego jest przez wszystkich respondentów wysoko ceniona i uznawana za ważną i bardzo ważną. Wyniki przedstawione w tabeli pokazują, że badana wartość nie jest dla nikogo nieważna lub mało ważna, ani nawet obojętna. Ponad 70% osób z grupy NPR uważa, że życie rodzinne jest wartością bardzo ważną, a 26,7% uznaje ją

za ważną. Natomiast w grupie ANT badana wartość uznawana jest za ważną jeszcze silniej. Aż 81% uznaje ją za bardzo ważną, a tylko 19,0% ankieterów preferujących środki zapobiegania ciąży deklaruje wartość życia rodzinnego za ważną. Mimo to różnica w stopniu ważności rozpatrywanej wartości pomiędzy badanymi grupami jest niewielka. W świetle przeprowadzonej analizy wyników wydaje się, że znaczenie funkcjonowania w rodzinie trudno jest bezpośrednio wiązać z reprezentowaną postawą prokreacyjną.

Wydaje się, że życie rodzinne i stosunek do spraw z nim bezpośrednio związanych jest dla ankieterów sprawą zdecydowanie ważną. Relacja z najbliższą rodziną wiąże się bowiem z większością spraw dotyczących ich codziennego życia. Deklarując, że funkcjonowanie w rodzinie jest tak ważną wartością, respondenci prawdopodobnie postrzegają ją jako miejsce, w którym mogą się bezpiecznie rozwijać i wypełniać swoje podstawowe zadania. Znaczenie tej wartości wskazuje na przypuszczalną poprawność relacji z rodzicami i teściami i innymi członkami rodziny oraz brak jej negatywnego ogólnego obrazu.

Wskaźnikiem umożliwiającym zbadanie siły relacji pomiędzy małżonkami a pozostałymi członkami rodziny jest częstotliwość odwiedzin. Częste spotkania z osobami z otoczenia rodzinnego wskazują na jakość tej relacji i chęć podtrzymywania rodzinnych kontaktów. Pytanie postawione badanym dotyczyło wspólnego ze współmałżonkiem a nie indywidualnego odwiedzania poszczególnych członków rodziny, co pozwoliło na ustalenie, czy jest to wynikiem ich wspólnej decyzji, stanowiącej element łączącej ich więzi. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi z wykorzystaniem pięciostopniowej skali. Otrzymane wyniki przedstawia tabela 9.

Tabela 9. Wspólne odwiedzanie rodziny a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Odwiedzanie rodziny	nigdy	1	1,7	1	0,6	112,14	118,02	4898,5	0,526
	rzadko	2	3,3	9	5,2				
	niekiedy	7	11,7	22	12,6				
	często	33	55,0	78	44,8				
	zawsze	17	28,3	62	35,6				
	nie dotyczy	-	-	-	-				
	brak danych	-	-	2	1,1				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Zestawienie wyników obydwu grup badawczych wykazuje brak różnicy pomiędzy nimi, która byłaby istotna statystycznie ($p=0,526$). Najwięcej badanych osób z obydwu grup deklaruje, że razem ze współmałżonkiem często odwiedza rodzinę (NPR – 55,0%; ANT – 44,8%). Można więc powiedzieć, że najczęściej małżonków z obydwu grup spotyka się z rodziną często w towarzystwie swojego współmałżonka a tylko sporadycznie bez niego. Wydaje się więc, że więź z otoczeniem rodzinnym obydwu małżonków układa się pomyślnie i pozytywnie oddziałuje na relacje małżeńskie. Wspólne spotkania z rodziną mają miejsce często u większej ilości osób z grupy NPR niż ma to miejsce w grupie ANT i jest to największa różnica (10,2%) w odpowiedziach na to pytanie pomiędzy grupami o odmiennej postawie prokreacyjnej.

Zawsze ze współmałżonkiem odwiedza rodzinę co czwarty przedstawiciel grupy NPR (28,3%), a czyni tak samo już co trzeci ankietowany stosujący środki zapobiegania ciąży (35,6%). Można więc powiedzieć, że jest to dość wysoki odsetek badanych, którzy deklarują tak częste i wspólne odwiedzanie rodziny. Różnica pomiędzy badanymi grupami wynosi 7,3%. Łatwo zauważyć, że jest to sytuacja odwrotna niż w przypadku częstego odwiedzania rodziny przez ankietowanych. Ilość badanych w obydwu grupach bardzo często odwiedzających rodzinę wspólnie ze współmałżonkiem plasuje się na drugim miejscu wśród wszystkich badanych.

Około co dziesiąty badany (NPR – 11,7%; ANT – 12,6%) deklaruje, że tylko niekiedy odwiedza rodzinę wspólnie ze współmałżonkiem. Ilość osób należących do tych grup jest jednak niewielka. Obydwie grupy różnią się w tej deklaracji bardzo nieznacznie. Taka postawa może oznaczać, że relacja między małżonkami na płaszczyźnie kontaktów z rodziną nie układa się pozytywnie lub w danej rodzinie jeden z partnerów nie jest mile widziany.

Z powyższej analizy wynika, że wspólne ze współmałżonkiem odwiedzanie rodziny ma miejsce w obydwu grupach często i bardzo często, a tylko niewielka grupa respondentów praktykuje takie odwiedziny tylko niekiedy. Z powyższego wynika, że większość badanych ma pozytywne relacje z otoczeniem rodzinnym i chętnie podtrzymuje z nim swoje kontakty. Również u większości badanych odwiedziny rodziny są dokonywane wspólnie ze współmałżonkiem, co także może oznaczać, że w tej sprawie pomiędzy małżonkami istnieje częściej porozumienie niż jego brak. To pozwala na domniemanie, że kontakty z rodziną pozytywnie oddziałują na więź małżeńską. Postawa prokreacyjna nie różnicuje obydwu grup w sposób wyraźny i dlatego trudno uznać, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy odwiedzinami rodziny a preferowaniem postawy prokreacyjnej.

Kolejnym wskaźnikiem badawczym dotyczącym zagadnienia więzi z otoczeniem rodzinnym jest wspólna troska małżonków o swoich rodziców i teściów. Troszczyć się o nich oznacza zadbać, aby ci, którzy urodzili i wychowali swoje

dzieci, teraz sami nie zostali pozbawieni należytej opieki. Rodzice i teściowie stanowią głównych członków najbliższej rodziny i dlatego okazana względem nich troska świadczy o więzi między małżonkami z otoczeniem rodzinnym. Wyniki badań z zakresu omawianego zagadnienia pokazują, na ile istnieje więź z rodzicami i teściami pod względem okazywanej im troski oraz w jakim stopniu te działania są podejmowane przez małżonków wspólnie. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pięciostopniowej skali, a uzyskane wyniki przedstawia tabela 10.

Tabela 10. Wspólne troszczenie się o rodziców i teściów a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		<i>U</i>	<i>p</i>						
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Wspólna troska o rodziców i teściów	nigdy	-	-	-	-	121,97	114,63	4780,5	0,433
	rzadko	2	3,3	8	4,6				
	niekiedy	5	8,3	23	13,2				
	często	24	40,0	77	44,3				
	zawsze	26	43,3	65	37,4				
	nie dotyczy	2	3,3	-	-				
	brak danych	1	1,7	1	0,6				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Przedstawione w tabeli 10 wyniki ukazują brak istotnej statystycznie różnicy pomiędzy grupami o odmiennych postawach prokreacyjnych ($p = 0,433$). Ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności wykazują jednak, zgodnie z tym co przedstawiają średnie rangi (NPR – 121,97; ANT – 114,63), nieco wyższy stopień częstotliwości w odwiedzaniu rodziców lub teściów wspólnie ze współmałżonkiem. Różnica ta wynika z faktu, że najwięcej przedstawicieli grupy NPR (43,3%) deklaruje praktykowanie takich wizyt zawsze. Tylko 3,3% mniej deklaruje, że swoich rodziców bądź teściów odwiedza często (40,0%). Jest to więc przeważająca część grupy NPR, która deklaruje, że wspólnie ze współmałżonkiem opiekuje się teściami i rodzicami. Taka częstotliwość kontaktów zakłada dobre i bardzo dobre relacje z przedstawicielami najbliższej rodziny. Nawet jeżeli te relacje nie są do końca udane z różnych powodów, to jednak małżonkowie w zdecydowanej większości, jak pokazują wyniki, czują się odpowiedzialni za opiekę nad teściami i rodzicami.

Najwięcej respondentów stosujących środki zapobiegania ciąży deklaruje, że wspólnie ze współmałżonkiem troszczy się często o rodziców i teściów (44,3%). Tych spośród grupy ANT, którzy czynią to zawsze, jest 37,4%. Na podstawie tych

wyników można stwierdzić, że w tej grupie nieco rzadziej niż w grupie NPR ma miejsce wspólna troska małżonków o swoich rodziców czy teściów. Wskazuje na to także wyższy niż w grupie NPR odsetek badanych deklarujących, że tylko niekiedy razem ze współmałżonkiem (13,2%) opiekują się rodzicami i teściami.

Z powyższej analizy wynika, że w obydwu grupach istnieje wysoki stopień częstotliwości wspólnie realizowanego zadania opieki nad rodzicami i teściami. Oznacza to, że więź między małżonkami w tym względzie jest silna. Istniejąca różnica w tym względzie pomiędzy badanymi grupami nie jest zbyt wielka i trudno, aby na jej podstawie wnosić, iż częstotliwość i rodzaj wspólnej troski o rodziców i teściów ma bezpośrednie znaczenie dla preferowanej postawy prokreacyjnej.

Ostatnim wskaźnikiem wykorzystanym do zbadania więzi małżonków z otoczeniem rodzinnym jest wspólne ze współmałżonkiem uczestniczenie w rozwiązywaniu problemów rodzinnych. Przez problemy rodzinne rozumie się tutaj sytuacje zakłócające funkcjonowanie całego otoczenia rodzinnego, do którego zalicza się rodziców i teściów, rodzeństwo oraz krewnych i powinowatych. W sytuacji pojawienia się problemu poszczególni członkowie rodziny, w zależności od stopnia ich więzi z otoczeniem rodzinnym, angażują się lub nie w rozwiązywanie powstałych problemów. To zaangażowanie może być realizowane wspólnie ze współmałżonkiem albo bez niego, co świadczy także o jakości więzi między małżonkami w aspekcie relacji z otoczeniem rodzinnym. Ankietowani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na powyższą kwestię, posługując się pięciostopniową skalą. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 11.

Tabela 11. Wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whit-</i> <i>neya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%				
Wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych	nigdy	-	-	-	-	116,48	115,83	5101,5	0,944
	rzadko	-	-	7	4,0				
	niekiedy	5	8,3	13	7,5				
	często	28	46,7	71	40,8				
	zawsze	27	45,0	80	46,0				
	nie dotyczy	-	-	-	-				
	brak danych	-	-	3	1,7				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Wyniki przedstawione w tabeli 11 ukazują brak istotnej statystycznie różnicy pomiędzy badanymi grupami ($p=0,944$). Zgodnie ze średnimi rangami różnica pomiędzy badanymi z grupy NPR i grupy ANT właściwie nie istnieje. Potwierdzeniem tego są dane procentowe. Zarówno w grupie NPR, jak i w grupie ANT najwięcej ze wszystkich osób deklaruje, że zawsze i często wspólnie ze współmałżonkiem rozwiązują problemy rodzinne. W grupie NPR 45,0% deklaruje, że zawsze i 46,7%, że często wspólnie ze współmałżonkiem rozwiązują problemy rodzinne. W grupie ANT 46,0% deklaruje, że rozwiązują problemy rodzinne zawsze, a 40,8% ankietowanych, że wykonują to często.

Z powyższych danych wynika, że w obydwu grupach panuje wysoki stopień więzi z otoczeniem rodzinnym w aspekcie rozwiązywania problemów rodzinnych. Ankietowani w obydwu grupach deklarują wysoką częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem angażowania się w rozwiązywanie spraw rodzinnych. Wydaje się, że taka postawa świadczy o dobrej więzi z otoczeniem rodzinnym i więzi pomiędzy samymi małżonkami. Postawa prokreacyjna nie różnicuje obydwu grup w tym względzie. Wydaje się zatem, że w tym przypadku nie istnieje bezpośredni związek pomiędzy częstotliwością rozwiązywania problemów rodzinnych a postawą prokreacyjną.

Analiza wyników badań w obydwu grupach, uzyskanych dzięki czterem wskaźnikom więzi z otoczeniem rodzinnym, ukazuje brak istotnych statystycznie różnic pomiędzy osobami stosującymi metody rozpoznawania płodności a tymi, którzy stosują środki zapobiegania ciąży. Natomiast na podstawie wyników procentowych można zauważyć niektóre różnice z których największa dotyczy wagi życia rodzinnego. Mimo to, wydaje się, że nie istnieje bezpośredni związek pomiędzy więzią małżeńską w aspekcie relacji z otoczeniem rodzinnym a preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

3.3. Wiąż z otoczeniem pozarodzinnym

Istotnym czynnikiem mającym znaczenie dla więzi małżeńskiej jest kontakt małżonków z otoczeniem pozarodzinnym. Należą do niego zarówno znajomi, sąsiedzi, koledzy z ławy szkolnej i miejsca pracy, jak i osoby, z którymi utrzymuje się kontakt internetowy. Wszystkie te relacje w jakimś stopniu dotyczą małżeńskiej więzi i w zależności od sposobu ich utrzymywania wzmacniają lub osłabiają kontakt psychiczny pomiędzy partnerami w związku. Interesujące wydaje się to, czy jakość więzi z otoczeniem pozarodzinnym wiąże się w jakiś sposób z wyborem konkretnej postawy prokreacyjnej dokonany przez ankietowanych. Być może kontakty z osobami spoza otoczenia rodzinnego, z ich przekonaniem i postawami, mają wpływ na kształtowanie się mentalności odnoszącej się do decyzji prokreacyjnych.

Ankietowanym postawiono sześć pytań dotyczących zagadnień, które pełnią rolę wskaźników w badanym wymiarze życia małżeńskiego. Zapytano respondentów o częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem odwiedzania znajomych i przyjaciół oraz o częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem spędzania świąt. Badanych małżonków poproszono także o wskazanie, na ile wierność jest dla nich ważną wartością oraz o wypowiedź dotyczącą stopnia zgodności pomiędzy małżonkami w sprawie zdrady małżeńskiej. Postawiono także dwa pytania dotyczące intymnych relacji pozamałżeńskich.

Pierwszym wskaźnikiem służącym zbadaniu więzi małżonków z otoczeniem pozarodzinnym jest częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem odwiedzania grona wspólnych znajomych i przyjaciół. Wydaje się, że odpowiedź na pytanie o wskazaną częstotliwość może ukazać stopień otwartości pary małżeńskiej na kontakty z osobami spoza rodziny oraz to, na ile wspólnie przez małżonków są one pielęgnowane. Może także ukazać, czy małżonkowie posiadają grono wspólnych znajomych, czy raczej każdy posiada swoich, nieznanych współmałżonkowi przyjaciół. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na powyższą kwestię na pięciostopniowej skali. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Wspólne ze współmałżonkiem odwiedzanie grona znajomych i przyjaciół a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Wspólne odwiedzanie grona znajomych i przyjaciół	nigdy	2	3,3	4	2,3	111,76	117,49	4875,5	0,548
	rzadko	5	8,3	14	8,0				
	niekiedy	15	25,0	30	17,2				
	często	21	35,0	71	40,8				
	zawsze	17	28,3	50	28,7				
	nie dotyczy	-	-	2	1,1				
	brak danych	-	-	3	1,7				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Z uzyskanych wyników można wywnioskować, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje statystycznie istotna różnica ($p = 0,548$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że często i bardzo często wspólnie ze współmałżonkiem odwiedza wspólnych znajomych i przyjaciół. Zawsze czyni tak nieco więcej niż co czwarty ankietowany (NPR – 28,3%; ANT – 28,7%), a często postępuje tak 35,0% osób stosujących metody rozpoznawania płodności oraz 40,8% osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Niekiedy takie odwiedziny praktykuje co

czwarty przedstawiciel grupy NPR (25,0%) oraz co szósty ankietowany z grupy ANT (17,2%). Można więc zauważyć, że większość badanych należy do tych osób, które odwiedzają wspólnie z partnerem grono wspólnych znajomych co jakiś czas. Natomiast rzadkość takich spotkań oraz ich brak deklaruje tylko około co dziesiąta osoba z obydwu badanych grup. Wyniki procentowe pokazują zatem wyraźnie, że respondenci z obydwu grup raczej dosyć często kultywują odwiedzanie grona wspólnych znajomych wraz ze współmałżonkiem.

Postawa prokreacyjna w ramach badanego wskaźnika nie ukazuje znacznych różnic. Największa widoczna jest w przypadku, kiedy ankietowani deklarują, że tylko niekiedy wspólnie ze współmałżonkiem odwiedzają grono wspólnych znajomych i wynosi ona 7,8% na korzyść osób stosujących metody rozpoznawania płodności. W sumie, jak pokazują to średnie rangi, częstotliwość takich spotkań jest nieco wyższa u osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Trudno jednak stwierdzić, że istniejąca niewielka różnica świadczy o bezpośrednim znaczeniu częstotliwości wspólnego odwiedzania grona wspólnych znajomych w wyborze postawy prokreacyjnej przez ankietowanych.

W świetle uzyskanych wyników można stwierdzić jedynie, że większość badanych posiada grono wspólnych dla obu małżonków znajomych i przyjaciół. To pozwala przypuszczać, że kontakty z osobami spoza rodziny mają miejsce dość często. Wydaje się jednak, że czynnikiem mocniej różnicującym odpowiedzi w badanej kwestii jest zmienna niezależna płci ankietowanych. Obydwie grupy, w przypadku badanego wskaźnika, różnicuje faktycznie płeć badanych, na co wskazują uzyskane wyniki przedstawione w tabeli 13.

Tabela 13. Wspólne ze współmałżonkiem odwiedzanie grona znajomych i przyjaciół a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
		<i>U</i>	<i>p</i>						
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Kobiety	nigdy	1	3,4	3	3,1	68,84	60,56	1193,5	0,255
	rzadko	1	3,4	8	8,2				
	niekiedy	6	20,7	17	17,5				
	często	8	27,6	35	36,1				
	zawsze	13	44,8	30	30,9				
	nie dotyczy	-	-	2	2,1				
	brak danych	-	-	2	2,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				

Mężczyźni	nigdy	1	3,2	1	1,3	44,90	57,71	896,0	0,039
	rzadko	4	12,9	6	7,8				
	niekiedy	9	29,0	13	16,9				
	często	13	41,9	36	46,8				
	zawsze	4	12,9	20	26,0				
	nie dotyczy	-	-	-	-				
	brak danych	-	-	1	1,3				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Różnica pomiędzy osobami deklarującymi odmienną postawę prokreacyjną, jak pokazują to przedstawione wyniki, występuje zarówno w przypadku mężczyzn ($p = 0,039$), jak i kobiet ($p = 255$), ale tylko u mężczyzn jest ona istotna statystycznie. Z wyników dotyczących wypowiedzi kobiet można wnioskować, że panie z grupy NPR nieco częściej niż panie z grupy ANT wspólnie z mężem odwiedzają grono wspólnych znajomych. Największa różnica pojawia się przy deklaracji, że takie spotkania w gronie wspólnych znajomych i przyjaciół mają miejsce zawsze (NPR – 44,08%; ANT – 30,9%). Wynika stąd, że panie stosujące metody rozpoznawania płodności takich spotkań doświadczają nieco więcej niż panie z grupy ANT. Jednak deklaracja, że takie spotkania mają miejsce często (NPR – 27,6%; ANT – 36,1%) koryguje nieco poprzednie wyniki.

Odwrotna sytuacja ma miejsce w przypadkach mężczyzn. Zdecydowanie częściej od mężczyzn z grupy NPR takie odwiedziny deklarują panowie z grupy osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Co czwarty mąż z grupy ANT (26,0%) deklaruje, że zawsze wspólnie z żoną spotyka się z gronem wspólnych znajomych i przyjaciół. Taką deklarację złożyło o połowę mniej panów z grupy NPR (12,9%). Deklaracja o częstych tego typu spotkaniach ma miejsce w podobnych wielkością grupach osób o odmiennej postawie prokreacyjnej (NPR – 41,9%; ANT – 46,8%). Znaczna różnica (NPR – 29,0%; ANT – 16,9%) istnieje także w przypadku mężczyzn deklarujących, że tylko niekiedy wspólnie z małżonką spotykają się w gronie wspólnych znajomych. Około o połowę więcej mężów z grupy NPR niż ma to miejsce w grupie ANT deklaruje, że rzadko i w ogóle nie mają miejsca takie kontakty w ich związkach małżeńskich. W sumie u badanych mężczyzn istnieje większa niż u kobiet i, co ważniejsze, istotna statystycznie różnica, która koreluje z przyjmowaną postawą wobec prokreacji.

Z powyższej analizy wynika, że mężczyźni żyjący w związkach, w których stosuje się metody rozpoznawania płodności, mają o wiele rzadsze wspólne ze swoimi żonami kontakty z gronem znajomych i przyjaciół niż panowie z grupy ANT. Z tego powodu nasuwają się dwa podstawowe pytania. Z jakiego powodu mężczyźni z grupy NPR tak bardzo różnią się w kontaktach z otoczeniem poza-

rodzinnym od panów z grupy ANT oraz co jest przyczyną dużej różnicy w deklarowanej częstotliwości omawianych tu spotkań? Po pierwsze, panowie z grupy NPR mogą nie mieć licznych znajomych, którzy byłiby jednocześnie znajomymi ich żon i z tego powodu ilość takich spotkań jest deklarowana jako niewielka. Po drugie, panowie z grupy NPR mogą z powodu swoich poglądów odnośnie prokreacji lub ze względu na wyznawany system wartości unikać czasami kontaktów ze znajomymi, którzy prawdopodobnie w większości przypadków w kierowaniu swoją płodnością stosują bardzo rozpowszechnione środki zapobiegania ciąży. To być może tłumaczy, dlaczego panowie z grupy ANT deklarują tak częste kontakty ze znajomymi. Spotkania w gronie znajomych i przyjaciół niejednokrotnie odbywają się na bazie wspólnych poglądów i podobnej hierarchii uznawanych wartości. W takim gronie chętniej ujawniane są takie przekonania, które cieszą się większą akceptacją społeczną, a rzadziej takie, które są wstydlive, niepopularne i uznawane za skrajne. Mocno dziś propagowana mentalność antykoncepcyjna, skutecznie reklamowana i powszechnie zasiana w przekonaniach wielu osób sprawia, że osoby uznające za właściwe stosowanie naturalnych metod planowania rodziny, niejednokrotnie czują się osamotnione i wyizolowane w swych poglądach.

Duża różnica w deklarowanej częstotliwości spotkań ze wspólnymi znajomymi, jaka istnieje między mężczyznami i kobietami z grupy NPR, może być spowodowana tym, że żony przypuszczalnie częściej od swych mężów czują potrzebę otrzymania wsparcia emocjonalnego od osób o podobnym systemie wartości. Z tego powodu chętniej szukają środowiska, w którym ze swoimi poglądami i realizowanym stylem życia będą akceptowane i wspierane. Niejednokrotnie zależy im bardziej niż ich mężom na nawiązaniu relacji z osobami podobnie uznającymi naturalne metody planowania rodziny za dobry i skuteczny sposób na kierowanie własną płodnością. Wydaje się, że panie z większą łatwością potrafią o tym rozmawiać, do czego skłania je również specyfika zagadnienia, wymagająca głównie od kobiet, a mniej od panów, posiadania odpowiedniej wiedzy i umiejętności w interpretacji uzyskanych obserwacji wskaźników swojej płodności. Być może zatem panowie, którzy często uważają, iż są to sprawy typowo kobiece, rzadziej niż ich żony odczuwają potrzebę omawiania spraw dotyczących kierowania płodnością i nie szukają w tym zakresie wsparcia ze strony swoich znajomych.

Drugim wskaźnikiem służącym do badania więzi małżonków z otoczeniem pozarodzinnym jest wierność małżeńska. Badanych małżonków zapytano wprost o znaczenie wierności małżeńskiej rozumianej jako wartość. W podejmowanych kontaktach z osobami spoza rodziny istotną jest świadomość odpowiedzialności małżonków za swój związek małżeński wyrażona przez wierność partnerowi. Pytanie o znaczenie wierności u badanych osób może na sposób projekcyjny

ukazać, na ile w relacjach z otoczeniem pozarodzinnym małżonkowie kierują się uznawaną przez siebie wartością wierności swojemu partnerowi. Ankietowanych poproszono o odpowiedź na to pytanie z użyciem pięciostopniowej skali. Uzyskane wyniki prezentuje tabela 14.

Tabela 14. Znaczenie wierności małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
wierność	nieważne	-	-	1	0,6	117,16	117,62	5199,5	0,949
	mało ważne	1	1,7	-	-				
	obojętne	-	-	2	1,1				
	ważne	12	20,0	34	19,5				
	bardzo ważne	47	78,3	137	78,7				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie uzyskanych w badaniach wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje statystycznie istotna różnica ($p = 0,949$). Prawie dla wszystkich badanych w obydwu grupach wierność stanowi wartość, która jest dla nich bardzo ważna lub ważna. Za bardzo ważną uznaje ją około 80% badanych (NPR – 78,3%; ANT – 78,7%). Co piąty badany deklaruje, że wierność jest dla niego wartością ważną (NPR – 20,0%; ANT – 19,5%). Tylko dla czterech osób badana wartość posiada znaczenie niskie lub żadne.

Zamieszczone w tabeli 14 wyniki pokazują, że wierność jako wartość cieszy się wysokim uznaniem wśród ankietowanych. Prawdopodobnie jest to oznaką tego, że jest to wartość pożądana przez małżonków i uznawana za podstawę wzajemnych relacji małżeńskich w związku. Można wnioskować, że związek małżeński jest dla badanych relacją opartą o tradycyjnie rozumianą wyłączność osób, co sprzyja budowaniu silnej więzi i bliskości psychicznej między partnerami. To pozwala przypuszczać, że małżonkowie w relacji do otoczenia pozarodzinnego, szanując wartość wierności, kierują się jej wymaganiami i odpowiedzialnie podchodzą do znajomości i przyjaźni z osobami spoza rodziny. Postawa prokreacyjna w badanym zagadnieniu nie różnicuje odpowiedzi respondentów z obydwu grup. Dlatego nie istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy stopniem uznawania wierności za ważną a wyborem konkretnej postawy prokreacyjnej.

Cenną dla małżonków pomocą w prawidłowym kształtowaniu swojej więzi z otoczeniem pozarodzinnym jest stopień zgodności w tych poglądach, które umacniają wzajemną więź i tworzą klimat bezpieczeństwa. Jeden z takich tema-

tów dotyczy zdrady małżeńskiej. Zapytano respondentów o stopień zgodności ze współmałżonkiem w poglądach na temat zdrady małżeńskiej. Odpowiedź na to pytanie może ukazać, na ile w tej sprawie pomiędzy partnerami istnieje zgodność w poglądach i jednocześnie stać się cenną wskazówką w poznaniu ich zdania na temat relacji pozamałżeńskich. Poproszono ankietowanych o udzielenie odpowiedzi na to pytanie z użyciem pięciostopniowej skali. Uzyskane wyniki ilustruje tabela 15.

Tabela 15. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat zdrady małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
zdrada małżeńska	bardzo odmienne	1	1,7	4	2,3	121,22	112,79	4697,0	0,324
	raczej odmienne	1	1,7	6	3,4				
	ani podobnie ani odmienne	5	8,3	13	7,5				
	raczej podobne	12	20,0	43	24,7				
	bardzo podobne	41	68,3	103	59,2				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Wyżej przedstawione wyniki ukazują, że pomiędzy badanymi grupami w zakresie badanego zagadnienia różnica nie osiąga poziomu statystycznie istotnej ($p = 0,324$). W obydwu grupach najwięcej osób zadeklarowało najwyższy poziom zgodności w poglądach na temat zdrady małżeńskiej (NPR – 68,3%; ANT – 59,2%). Co piąty (20,0%) ankietowany z grupy NPR i co czwarty (24,7%) badany z grupy ANT deklaruje, że w jego związku na temat zdrady małżeńskiej istnieją raczej podobne poglądy. Zatem zdecydowana większość respondentów z obydwu grup to osoby o podobnym poziomie zgodności poglądów w badanym zagadnieniu. Do mniejszości należą osoby, u których przekonania w omawianym temacie są raczej odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 3,4%) i bardzo odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%).

Postawa prokreacyjna najsilniej polaryzuje obydwie grupy w przypadku najwyższego stopnia zgodności poglądów, gdzie różnica wynosi 9,1% badanych. Stopień zbieżności w poglądach na zdradę małżeńską jest z tego powodu wyższy w grupie osób, które stosują metody rozpoznawania płodności niż w przypadku ankietowanych z grupy stosujących środki zapobiegania ciąży. Wskazują na to także średnie rangi (NPR – 121,22; ANT – 112,79). Z tego powodu można wnioskować, że badani różnią się w poglądach na zdradę małżeńską najsilniej wtedy, gdy chodzi o najwyższy stopień zbieżności. Choć różnica pomiędzy obydwo-

grupami nie osiąga poziomu statystycznie istotnego, to jednak jest ona znacząca. To może oznaczać, że zdrada małżeńska w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży nie jest sprawą do końca i jednoznacznie odrzucaną. Mimo że ankietowani we wcześniej analizowanych wynikach badań prawie identycznie w obydwu badanych grupach deklarują wysoki poziom akceptacji wierności, to w przypadku zdrady małżeńskiej w grupie ANT pojawia się niższy stopień zbieżności w poglądach na ten temat. Być może w przekonaniu niektórych badanych sporadyczna zdrada małżeńska teoretycznie nie narusza zasady wierności.

Po wprowadzeniu do analizy wyników zmiennej dotyczącej płci pojawia się pomiędzy badanymi grupami interesująca różnica (zob. tabela A 14). W przypadku kobiet postawa prokreacyjna nie różnicuje badanych. Test U Manna-Whitneya nie odnotowuje istotnej statystycznie różnicy ($p=0,930$), a dane procentowe wskazują na bardzo podobne wyniki w obydwu grupach. Natomiast w przypadku mężczyzn pojawia się dosyć istotna różnica pomiędzy mężczyznami, u których w związku stosuje się metody rozpoznawania płodności a tymi, którzy preferują środki zapobiegania ciąży. Chociaż różnica pomiędzy tymi grupami, tak jak w przypadku kobiet, nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,165$), to jednak dane procentowe ukazują wyraźną różnicę w wynikach obydwu grup badawczych. Największa różnica występuje w przypadku tych mężów, u których poglądy na temat zdrady małżeńskiej są bardzo podobne (NPR – 74,2%; ANT – 59,7%) i podobne (NPR – 16,1%; 23,4%) do przekonań ich żon. Poglądy bardzo odmienne i raczej odmienne deklarują tylko panowie z grupy stosujących środki zapobiegania ciąży, przy czym jest to mała grupa osób.

Z powyższej analizy wynika, że żony w obydwu grupach zdecydowanie podobnie deklarują stopień zbieżności w przekonaniach dotyczących zdrady małżeńskiej. Można zatem wnioskować, że zbieżność ta nie ma bezpośredniego znaczenia dla preferowanej przez ankietowane żony postawy prokreacyjnej. Natomiast w przypadku mężów wyraźnie można zauważyć, że częściej wyższy stopień zbieżności w badanym zagadnieniu deklarują panowie żyjący w związkach stosujących metody rozpoznawania płodności. Aż o 14,5% mniej mężów ze związków małżeńskich stosujących środki zapobiegania ciąży deklaruje, że posiadają wraz z żoną bardzo podobne poglądy na temat zdrady małżeńskiej. Może to świadczyć o tym, że dla panów z grupy ANT zdrada małżeńska nie jest do końca czymś absolutnie niedopuszczalnym. Być może uważają oni, że istnieją pewne sytuacje, w których zgodziliby się na pojawienie takiego kontaktu pozamałżeńskiego. Wydaje się zatem, że istnieje w tej grupie mężczyzn pewien związek pomiędzy stopniem zbieżności przekonań na temat zdrady małżeńskiej a preferowaną postawą prokreacyjną.

Ostatnie dwa wskaźniki zastosowane w ramach przeprowadzonych badań nad więzią małżonków z otoczeniem pozarodzinnym dotyczyły pozamałżeńskich kontaktów seksualnych, ich ilości oraz częstotliwości. Pytania dotyczyły bardzo intymnej i osobistej sfery życia ankietowanych. Pierwsze pytanie brzmiało: „Czy utrzymuje Pani/Pan pozamałżeńskie kontakty seksualne?”. Celem tego pytania było stwierdzenie faktu istnienia wśród badanych zdrady małżeńskiej. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 16.

Tabela 16. Utrzymywanie pozamałżeńskich kontaktów seksualnych a postawa prokreacyjna respondentów

Pozamałżeńskie kontakty seksualne	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Tak	1	1,7	8	4,6	1,049	0,306
Nie	59	98,3	165	95,4		
Brak danych	-	-	1	0,6		
Ogółem	60	100,0	174	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Przedstawione w tabeli 16 wyniki ukazują brak istnienia statystycznie istotnej różnicy pomiędzy badanymi grupami ($p = 0,306$). Brak pozamałżeńskich kontaktów seksualnych deklaruje 98,3% osób z grupy NPR oraz 95,4% osób z grupy ANT. Jest to zdecydowana większość badanych z obydwu grup. Wydaje się zatem, że dla zdecydowanej większości ankietowanych zachowywanie wierności małżeńskiej jest sprawą najwyższej wagi. Utrzymywanie pozamałżeńskich kontaktów seksualnych deklaruje dziewięć osób (NPR – 1,7%; ANT – 4,6%). Dwa razy więcej takich kontaktów deklarują osoby preferujące postawę prokreacyjną opartą o środki zapobiegania ciąży.

Drugie pytanie dotyczące zagadnienia intymnych relacji pozamałżeńskich odnosiło się do charakteru podejmowanych kontaktów. Celem pytania było uzyskanie informacji o częstotliwości takich spotkań. Ankietowani, którzy deklaruwali istnienie pozamałżeńskich intymnych relacji seksualnych, zostali poproszeni o wskazanie ich charakteru. Pytanie brzmiało: „Jeśli tak, to jaki charakter mają te kontakty?”. W kafeterii zaproponowano trzy odpowiedzi: okazjonalny; stały; trudno powiedzieć. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 17.

Tabela 17. Charakter pozamałżeńskich kontaktów seksualnych a postawa prokreacyjna respondentów

Charakter pozamałżeńskich kontaktów seksualnych	NPR (N=1)		ANT (N=8)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
Okazjonalny	-	-	6	75,0	3,938	0,140
Stały	1	100,0	1	12,5		
Trudno powiedzieć	-	-	1	12,5		
Ogółem	1	100,0	8	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pomiędzy badanymi grupami w badanym wskaźniku istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p = 0,140$). Większość z deklarujących utrzymywanie pozamałżeńskich kontaktów seksualnych wskazuje, że mają one charakter okazjonalny (75%). Na stały charakter takich relacji wskazują tylko dwie osoby, a jedna ankietowana przyznaje, że trudno jest jej określić charakter intymnej relacji pozamałżeńskiej.

Z powyższej analizy dwóch ostatnich wskaźników wynika, że u zdecydowanej większości badanych małżonków nie występują pozamałżeńskie kontakty seksualne. Można zatem wnioskować, że więź z otoczeniem pozamałżeńskim u większości ankietowanych nie przybiera niebezpiecznych form, które mogłyby prowadzić do rozpadu więzi małżeńskiej. Proporcjonalnie pomiędzy badanymi grupami w praktykowaniu niewierności małżeńskiej istnieje spora różnica, jednak sama ilość badanych deklarujących utrzymywanie pozamałżeńskich kontaktów seksualnych jest niewielka. Gdy jednak skoreluje się wyniki wskaźnika dotyczącego utrzymywania pozamałżeńskich kontaktów seksualnych ze wskaźnikiem dotyczącym zbieżności w poglądach małżonków na temat zdrady małżeńskiej, to można zauważyć, że tylko w grupie ANT pojawia się akceptacja dla tego typu zachowań. Dlatego prawdopodobne jest, że akceptacja i praktykowanie zdrady małżeńskiej wiąże się w pewien sposób z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wskaźników wykorzystanych do zbadania więzi ekonomiczno-środowiskowej i stopnia korelacji z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną wskazuje na niewielką między nimi zależność. W ramach więzi ekonomiczno-mieszkaniowej obszarem w którym występuje badana zależność na poziomie statystycznie istotnej różnicy pomiędzy badanymi grupami jest stopień znaczenia przypisywanego pieniądzu. Wysoko cenią je osoby z grupy ANT, a szczególnie panowie, którzy różnią się w relacji do tej wartości od mężczyzn z grupy NPR. Podobnie, choć już nie w sposób istotny statystycznie, postawa prokreacyjna różnicuje opinie respondentów w odniesieniu do warunków

materialnych panujących w domu, stopnia ważności komfortu życia i posiadania dóbr materialnych, gdzie osoby z grupy ANT silniej niż osoby grupy NPR deklarują znaczenie tych wartości.

Wskaźniki więzi z otoczeniem rodzinnym w żadnym przypadku nie wykazały, aby wybierana przez ankietowanych postawa prokreacyjna korelowała ze stopniem troski o rodziców i teściów, rozwiązywaniem problemów rodzinnych, znaczeniem jakie przypisuje się życiu rodzinnemu czy też odwiedzaniu członków rodziny. Wydaje się, że w tym aspekcie więzi środowiskowej badana zależność jest najsłabsza.

W ramach więzi z otoczeniem pozarodzinnym najsilniejsza korelacja z postawą prokreacyjną na poziomie istotności statystycznej wystąpiła w przypadku mężów odwiedzających razem z małżonkami wspólnych znajomych i przyjaciół. Panowie z grupy ANT takie odwiedziny deklarowali o wiele częściej niż panowie z grupy NPR. Kolejna korelacja dotyczy poglądów małżonków dotyczących zdrady małżeńskiej. Fakt jej zaistnienia oraz różnica w poglądach na jej temat znacznie częściej pojawiają się w grupie ANT niż w grupie NPR, choć różnica ta nie osiągnęła poziomu istotności statystycznej.

Na podstawie powyższej analizy wyników badań można wnioskować, że istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy postawą prokreacyjną ankietowanych a poziomem materialnym i stopniem standardu życia domowego. Można przypuszczać, że decyzje prokreacyjne podejmowane przez małżonków opierają się głównie na przesłankach ekonomicznych i materialnych, jakie istnieją w danym związku małżeńskim. Nie bez znaczenia pozostaje także wartość, jaką przypisuje się komfortowi życia, który zaczyna odgrywać coraz silniejszą rolę w codziennym funkcjonowaniu małżonków i rodzi niebezpieczeństwo postawy hołdowania hedonistycznej i konsumpcyjnej koncepcji życia. Wartość i piękno, które wiążą się z trudem przekazywania życia ludzkiego niejednokrotnie ustępują dążeniu do wygodnej i coraz przyjemniejszej egzystencji³²¹.

Zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską widoczna jest także w aspekcie więzi małżonków z otoczeniem pozarodzinnym. W świetle uzyskanych wyników można stwierdzić, że ilość i rodzaj kontaktów z osobami nienależącymi do rodziny są poniekąd zależne od praktykowanej postawy

³²¹ W przeprowadzonych w 2006 roku badaniach wśród narzeczonych, uczestniczących w kursach przedmałżeńskich diecezji rzeszowskiej, wynika, że spośród czynników, które ankietowani chcą uwzględnić w planowaniu poczęć, warunki materialno-ekonomiczne wybrało 62,2% badanych. Postawę tę różnicuje najsilniej stosunek do wiary oraz przynależność do grup i ruchów religijnych. Na pytanie: „czy we właściwy sposób postępują ci małżonkowie, którzy choć mają odpowiednie warunki ku temu, by urodzić dziecko, rezygnują z przyjęcia potomstwa” 60,4% ankietowanych odpowiedziało, że jest to postępowanie niewłaściwe. Zob. A. Dzioba. Narzeczeni wobec ludzkiej płodności. Studium pastoralne. Rzeszów 2009 s. 164-165, 167-169.

prokreacyjnej, która zawsze w jakimś stopniu kształtuje styl życia małżeńskiego i towarzyskiego. Wydaje się, że w dobie głośniejszej reklamy propagującej utylitarystyczny model życia, deprecjonujący wartości wyższego rzędu, trudno jest odnaleźć się tym osobom, które widzą wartość w pracy nad sobą i sens życia opartego o wyższe wartości. Być może to sprawia, że mężowie w związkach stosujących metody NPR o wiele rzadziej niż panowie z grupy ANT odwiedzają razem z żonami wspólnych znajomych i przyjaciół.

W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży istnieje silniejsza akceptacja dla utrzymywania pozamałżeńskich stosunków seksualnych oraz większa różnica w poglądach na ten temat między partnerami niż ma to miejsce w grupie NPR. Jest to być może wynik swobodnego podejścia do spraw związanych z wiernością małżeńską lub przykład innego niż tradycyjny rozumienia wyłączności w związku. Niewykluczone, że jest to także konsekwencja stosowania środków antykoncepcyjnych, które paradoksalnie pozwalając partnerom na częsty kontakt seksualny, prowadzą w konsekwencji do spłycenia przeżyć i przesytu w tej dziedzinie. Nieustanna i upragniona dostępność seksualna kobiety staje się w rzeczywistości drogą do znużenia i rutyny, a w skrajnych przypadkach do poszukiwania nowych kontaktów seksualnych poza małżeństwem.

Rozdział IV

PROKREACJA A WSPÓŁODCZUWANIE BADANYCH MAŁŻONKÓW

Zaangażowanie partnerów na rzecz trwania i rozwoju małżeństwa i rodziny potrzebuje odpowiednich motywacji. Do związku wnosi je między innymi sfera emocjonalno-uczuciowa, tworząc więc na płaszczyźnie współodczuwania małżonków. Wzajemne zaufanie i przyjaźń pomiędzy mężem i żoną, tak ważne w każdym związku, rodzą się przede wszystkim na bazie zaangażowania emocjonalnego partnerów. Od stopnia więzi małżeńskiej, rozpatrywanej w aspekcie współodczuwania, zależy wiele decyzji podejmowanych przez partnerów. Im większe zaufanie, empatia i emocjonalne wsparcie, tym łatwiej pomiędzy małżonkami powstaje więź łącząca ich ze sobą. Posiada ona swoje znaczenie także w aspekcie podejmowania tak ważnych decyzji jak poczęcie dziecka. Można zatem postawić pytanie: na ile istnieje związek pomiędzy postawą prokreacyjną a współodczuwaniem badanych małżonków oraz w jakich obszarach ta zależność występuje? Poniższa analiza wyników badań jest próbą odpowiedzi na te pytania.

Więź małżeńska rozpatrywana pod kątem współodczuwania zasadza się na czterech głównych zagadnieniach. Pierwsze z nich to stopień współodczuwania stanów psychicznych współmałżonka oraz stopień wzajemnej intymności rozumianej jako satysfakcja małżonków ze wspólnego życia. Drugie zagadnienie wskazuje na znaczenie, jakie ma dla ankietowanych wartość okazywania uczuć, oraz na sposoby i częstotliwość ich okazywania. Trzecie zagadnienie dotyczy wskaźnika mierzącego stopień okazywania wzajemnej troski i wsparcia psychicznego w małżeństwie. Czwarte zagadnienie dotyczy aktu małżeńskiego, oceny jego jakości i poziomu satysfakcji, opinii ankietowanych na temat znaczenia stosowania środków zapobiegania ciąży i metod rozpoznawania płodności dla jakości więzi łączącej małżonków oraz oceny poziomu wsparcia ze strony męża przy ich stosowaniu.

4.1. Współodczuwanie stanów psychicznych

Do zbadania stopnia współodczuwania stanów psychicznych ankietowanych małżonków zostały użyte dwa pytania (pyt. 4 i 27). Pierwsze z nich brzmi: „Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka (empatia) zbliża osoby

do siebie. Proszę ocenić, jak to wygląda w Pani/Pana związku”. Pytanie zawiera osiem wskaźników badających stopień empatii pomiędzy małżonkami. Drugie pytanie brzmi następująco: „Na ile wypisane niżej stwierdzenia są prawdziwe w Pani/Pana związku?” i także zawiera osiem wskaźników badających stopień intymności w związku. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania na pięciostopniowej skali. Wyniki uzyskanych odpowiedzi na pytanie o stopień odczuwania stanów emocjonalnych badanych małżonków przedstawiają tabele 18-22.

Tabela 18. Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Wyczuwam to, co przeżywa mąż/zona	nigdy	-	-	1	0,6	118,44	116,50	5103,5	0,830
	rzadko	1	1,7	4	2,3				
	niekiedy	7	11,7	26	14,9				
	często	37	61,7	93	53,4				
	zawsze	15	25,0	48	27,6				
Mąż/Zona mnie rozumie	nigdy	-	-	2	1,1	113,51	118,44	4980,5	0,565
	rzadko	4	6,7	16	9,2				
	niekiedy	19	31,7	43	24,7				
	często	33	55,0	86	49,4				
	zawsze	4	6,7	25	14,4				
Ufam mojemu mężowi/ mojej żonie	nigdy	-	-	2	1,1	124,98	114,23	4711,5	0,216
	rzadko	1	1,7	5	2,9				
	niekiedy	7	11,7	18	10,3				
	często	10	16,7	44	25,3				
	zawsze	42	70,0	104	59,8				
Zauważam samopoczucie męża/żony	nigdy	-	-	-	-	111,30	118,98	4848,0	0,392
	rzadko	-	-	2	1,1				
	niekiedy	1	1,7	12	6,9				
	często	33	55,0	66	37,9				
	zawsze	26	43,3	93	53,4				
nie dotyczy		-	-	3	1,7				
brak danych		-	-	3	1,7				
Ogółem		60	100.0	174	100.0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwsze cztery wskaźniki odnoszą się w sposób ogólny do empatii: „wyczuwam to co przeżywa mąż/zona”, „mąż/zona mnie rozumie”, „ufam mojemu/ mojemu mężowi/żonie” oraz „zauważam samopoczucie współmałżonka”. Następne

cztery dotyczą dwóch sytuacji szczegółowych, w których ankietowani zostali zapytani nie tylko o własne zaangażowanie, ale również mieli dokonać oceny zaangażowania współmałżonka: „współmałżonek martwi się, gdy jestem chory/chora”, „martwię się gdy współmałżonek jest chory”, „współmałżonek martwi się, gdy mam kłopoty w pracy”, „martwię się gdy współmałżonek ma kłopoty w pracy”. Wszystkie te pytania pozwalają zorientować się, jaki jest stopień wzajemnej empatii pomiędzy małżonkami, oraz na ile poszczególni małżonkowie posiadają taką zdolność. Wydaje się również, że uzyskane wyniki badań pozwalają ukazać korelację stopnia wzajemnego współodczuwania stanów psychicznych z preferowaną postawą prokreacyjną.

Pierwszy wskaźnik badanej empatii dotyczy umiejętności wyczuwania tego, co przeżywa współmałżonek. Z wyników, które przedstawia tabela 18, można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,830$). W obydwu grupach największa ilość badanych zaznacza, że często wyczuwa, jaki jest stan emocji współmałżonka (NPR – 61,7%; ANT – 53,4%) a około co czwarty badany ocenia, że zawsze potrafi to robić (NPR – 25,0%; ANT – 27,6%). Przeżycia współmałżonka tylko niekiedy potrafi wyczuć 11,7% z grupy NPR i 14,9% z grupy ANT. Natomiast nigdy (NPR – 0%; ANT – 0,6%) lub rzadko (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) taką umiejętność posiada we własnej ocenie tylko kilka osób. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi można więc stwierdzić, że zdecydowana większość ankietowanych częściej niż rzadziej potrafi zauważyć, że współmałżonek przeżywa jakiś stan emocjonalny.

Postawa prokreacyjna zasadniczo nie ujawnia znacznych różnic pomiędzy badanymi grupami. Istnieją pewne różnice, z których najmocniejsza (8,3%) dotyczy osób deklarujących, że często wyczuwają wewnętrzne przeżycia u swoich współmałżonków. W pozostałych przypadkach różnice są niewielkie. A zatem osoby stosujące metody rozpoznawania płodności nieco częściej niż ankietowani z grupy ANT wykazują taką umiejętność. W świetle uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy umiejętnością wyczuwania u współmałżonka jego przeżyć a preferowaną postawą prokreacyjną nie istnieje bezpośredni związek.

Drugi wskaźnik empatii badanych małżonków zawierają odpowiedzi na pytanie, na ile osoba ankietowana czuje się zrozumiana przez swojego współmałżonka? Według przedstawionych w tabeli 18 wyników pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,565$). Najwięcej badanych w obydwu grupach deklaruje, że sytuacja, kiedy czują się rozumiani przez współmałżonka, występuje często (NPR – 55,0; ANT – 49,4%), a zawsze taka możliwość występuje w o wiele mniejszym stopniu (NPR – 6,7%; ANT – 14,4%). To oznacza, że istnieją jednak sytuacje, w których nie zawsze pojawia się zrozumienie w relacji do współmałżonka. Jeszcze bardziej świadczy o tym fakt, że co

trzeci z grupy NPR i co czwarty z grupy ANT tylko niekiedy doświadcza zrozumienia ze strony partnera (NPR – 31,7%; ANT – 24,7%). Dość znaczny wydaje się być również odsetek małżonków, którzy rzadko czują się zrozumiani przez swoich partnerów (NPR – 6,7%; ANT – 9,2%), natomiast zrozumienia nie doświadcza nigdy 1,1% respondentów z grupy ANT.

Postawa prokreacyjna w małym stopniu różnicuje odpowiedzi badanych małżonków na temat wzajemnego zrozumienia. Największa różnica pomiędzy badanymi grupami występuje w przypadku, kiedy ankietowani deklarują, że partner ich zawsze rozumie. Jest tak częściej w grupie ANT (14,4%) niż w grupie NPR (6,7%). Natomiast o 5,6% jest więcej osób z grupy NPR niż z grupy ANT deklarujących, że partner ich często rozumie. W pozostałych przypadkach różnice są niewielkie.

Na podstawie uzyskanych danych należy stwierdzić, że ankietowani unikają skrajności w ocenie, zaznaczając częściej umiarkowaną ocenę częstotliwości zrozumienia przez swych małżonków. Można zatem przypuszczać, że większość ankietowanych życzyłaby sobie lepszego stopnia zrozumienia, a deklarowana częstotliwość wskazuje na pewne niezadowolenie z obecnej sytuacji. Mimo istniejących różnic, trzeba stwierdzić, że są one niewielkie i trudno uznać, że pomiędzy stopniem deklarowanego zrozumienia a preferowaną postawą prokreacyjną istniał bezpośredni związek³²².

Kolejny wskaźnik współodczuwania stanów psychicznych przez badanych małżonków ukazują zamieszczone w tabeli 18 odpowiedzi respondentów na pytanie, na ile osoba ankietowana ufa swojemu współmałżonkowi? Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,216$). Dane procentowe pokazują, że zdecydowana większość badanych zawsze (NPR – 70%; ANT – 59,8%) lub często (NPR – 16,7%; ANT – 25,3%) ufa swojemu partnerowi. Osoby, które rzadko ufają (NPR – 1,7%; ANT – 2,9%) lub nigdy tego nie robią (NPR – 0%; ANT 1,1%) należą do bardzo małej grupy. Co dziesiąta osoba ankietowana deklaruje, że tylko niekiedy obdarza zaufaniem swojego współmałżonka (NPR – 11,7%; ANT – 10,3%).

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy dość znacznie. Największa różnica (10,2%) pojawia się przy deklaracji, że małżonkowie zawsze ufają swoim partnerom. W tym przypadku osób z grupy NPR jest więcej niż badanych z grupy ANT. Natomiast w przypadku deklaracji „często” więcej jest osób z grupy ANT niż z grupy NPR, a różnica wynosi 8,6%.

³²² W badaniach A. Pryby z roku 1999 nad znaczeniem planowania rodziny dla więzi małżeńskiej, w których uczestniczyło 260 małżonków z Ruchu Domowy Kościół (NPR – 168; ANT – 92) badani deklarowali, że potrzeba zrozumienia w stopniu całkowitym była zaspokojona u 35,7% ankietowanych z grupy NPR oraz u 30,4% badanych z grupy ANT. Zob. A. Pryba. Planowanie rodziny a więź małżeńska. Olsztyn 2002 s. 112.

Z powyższej analizy wynika, że u osób stosujących metody rozpoznawania płodności osiągany jest wyższy stopień zaufania do swoich współmałżonków niż deklarują to zwolennicy środków zapobiegania ciąży. Różnica co prawda nie osiąga poziomu istotności statystycznej, ale dane procentowe, podobnie także średnie rangi Testu U Manna-Whitneya (NPR – 124,98; ANT – 114,23), wskazują na jej wyraźną obecność. Możliwe, że taka różnica związana jest, co zostało już wcześniej wykazane, z większą ilością deklarowanych zdrad małżeńskich u osób z grupy ANT niż osób z grupy NPR oraz niższym w ich przypadku stopniem zgodności między małżonkami w poglądach na zdradę małżeńską. Można zatem przypuszczać, że wyniki dotyczące stopnia zaufania w stosunku do współmałżonka są w jakimś stopniu związane z preferowaną postawą prokreacyjną³²³.

Następny wskaźnik stopnia współodczuwania stanów psychicznych u badanych małżonków ukazują zawarte w tabeli 18 wyniki odpowiedzi na pytanie o częstotliwość dostrzegania samopoczucia współmałżonka. Na ich podstawie można stwierdzić, że różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,392$). W obydwu badanych grupach większość respondentów deklaruje, że zawsze (NPR – 43,3%; ANT – 53,4%) lub często (NPR – 55,0%; ANT – 37,9%) potrafią dostrzec, jakie samopoczucie wykazuje współmałżonek. Rzadkie posiadanie takiej umiejętności deklaruje jedynie 1,1% respondentów z grupy ANT. Niekiedy taką zdolność okazuje 1,7% z grupy NPR oraz 6,9% z grupy ANT. Na tej podstawie można więc stwierdzić, że zdecydowana większość badanych potrafi często, a nawet zawsze określić samopoczucie współmałżonka.

Postawa prokreacyjna różnicuje dość znacznie badane grupy w poszczególnych częstotliwościach dostrzegania samopoczucia współmałżonka. Największą różnicę można zauważyć w przypadku osób, które deklarują, że często potrafią dostrzec samopoczucie współmałżonka. Badani z grupy NPR deklarują taką postawę o 17,1% częściej niż badani z grupy ANT. Natomiast zawsze zauważa samopoczucie partnera w związku małżeńskim o 10,1% więcej osób z grupy ANT niż z grupy NPR. Również wyraźna różnica zaznacza się w tym przypadku, kiedy ankietowani deklarują, że tylko niekiedy zauważają nastrój partnera. Taką częstotliwość deklaruje trzy razy więcej badanych z grupy ANT (NPR – 1,7%; ANT – 6,9%).

Z powyższej analizy wynika, że u osób stosujących środki zapobiegania ciąży zaznacza się nieco wyższy stopień częstotliwości w dostrzeganiu samopoczucia współmałżonka niż deklarują to osoby z grupy NPR. Szczególnie wskazuje

³²³ Również w badaniach A. Pryby z roku 1999 badani deklarowali, że potrzeba zaufania w stopniu całkowitym była zaspokojona u 76,8% ankietowanych z grupy NPR oraz u 53,3% badanych z grupy ANT. Zob. A. Pryba. Planowanie rodziny a więź małżeńska. Olsztyn 2002 s. 114.

na to wyższy odsetek badanych, którzy deklarują, że zawsze potrafią dostrzec nastroj partnera w związku małżeńskim. Powstaje zatem pytanie, czy istniejąca różnica koreluje w sposób bezpośredni z preferowaną postawą prokreacyjną? Na podstawie omówionych wyników trudno jest udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

Następne cztery wskaźniki współodczuwania stanów psychicznych badanych małżonków są rezultatem badań tychże stanów w dwóch starannie wybranych sytuacjach życiowych. Pierwsza z nich to sytuacja choroby, a druga dotyczy problemów w pracy zawodowej. Na każdą z tych sytuacji przypadają po dwa wskaźniki. Jeden odnosi się do stopnia współodczuwania, jaki zauważa ankietowany u swego współmałżonka, a drugi dotyczy oceny stopnia współodczuwania u niego samego. Wydaje się, że te dwie konkretne sytuacje życiowe dają wyjątkowo mocną podstawę do zorientowania się w stopniu wzajemnego współodczuwania badanych małżonków.

Pierwszy wskaźnik dotyczący sytuacji choroby brzmi: „Mąż/zona martwi się, gdy jestem chory”. Chodzi tu zatem o dokonanie oceny, na ile ma miejsce zainteresowanie się partnera chorobą współmałżonka i tym, co przeżywa w takiej sytuacji. Wyniki dotyczące badanego wskaźnika przedstawia tabela 19.

Tabela 19. Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka w przypadku choroby a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Mąż/zona martwi się, gdy jestem chora/y	nigdy	-	-	4	2,3	119,48	115,46	4981,5	0,649
	rzadko	1	1,7	7	4,0				
	niekiedy	5	8,3	20	11,5				
	często	18	30,0	36	20,7				
	zawsze	36	60,0	104	59,8				
	nie dotyczy	-	-	1	0,6				
	brak danych	-	-	2	1,1				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				
Martwię się, gdy mąż/zona jest chory/a	nigdy	-	-	-	-	112,30	118,63	4908,0	0,419
	rzadko	-	-	1	0,6				
	niekiedy	3	5,0	9	5,2				
	często	16	26,7	33	19,0				
	zawsze	41	68,3	129	74,1				
	nie dotyczy	-	-	1	0,6				
	brak danych	-	-	1	0,6				
		Ogółem	60	100,0	174	100,0			

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 19 informuje, że pomiędzy badanymi grupami małżonków nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,649$). Zdecydowana większość ankietowanych deklaruje, że zawsze (NPR – 60,0%; ANT – 59,8%) lub często (NPR – 30,0; ANT – 20,7%) współmałżonek martwi się, gdy chorują. Natomiast rzadko (NPR – 1,7%; ANT – 4,0%) lub nigdy nie mając miejsca sytuację empatii w przypadku choroby (NPR – 0%; ANT – 2,3%) deklaruje zdecydowana mniejszość. Można zatem uznać, że zasadniczo respondenci deklarują wysoką częstotliwość okazywanej im przez współmałżonków troski w czasie choroby.

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi badanych grup małżonków w niewielkim stopniu. Około co trzeci ankietowany z grupy NPR (30,0%) w czasie choroby często doświadcza zainteresowania ze strony swojego współmałżonka, a w grupie ANT już tylko co piąty (20,7%). O wiele rzadziej od osób z grupy ANT (4,0%) ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności (1,7%) deklaruje, że rzadko odczuwają zainteresowanie partnera w czasie swojej choroby. W pozostałych przypadkach różnica jest niewielka.

Na podstawie powyżej przedstawionej analizy wyników można stwierdzić, że w większości badane osoby w obydwu grupach doświadczały ze strony współmałżonka zainteresowania ich stanem w czasie choroby zawsze lub często. Nieco częściej ma ono miejsce u osób stosujących metody rozpoznawania płodności, ale różnica pomiędzy badanymi grupami jest niewielka i dlatego nie osiąga poziomu istotności statystycznej. Z tej racji wydaje się, że częstotliwość zamartwiania się o osobę badaną przez współmałżonka w czasie choroby nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną.

Drugi wskaźnik dotyczący sytuacji zatroskania o chorego partnera skupia się na częstotliwości, z jaką badana osoba interesuje się swoim chorym współmałżonkiem: „Martwię się, gdy mąż/zona jest chory/chora”. Tym razem respondent musiał ocenić siebie samego. Wyniki przedstawia tabela 19. Z analizy wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,419$). W obydwu grupach najczęściej badanych deklaruje, że zawsze (NPR – 68,3%; ANT – 74,1%) lub często (NPR – 26,7%; ANT – 19,0%) martwi się o swojego partnera, gdy jest chory. Natomiast rzadkość takiego postępowania lub jego całkowity brak deklaruje tylko jedna osoba z grupy ANT (0,6%). Niekiedy zainteresowanie okazuje swoim współmałżonkom co dwudziesty respondent w obydwu grupach (NPR – 5,0%; ANT – 5,2%). Można zatem stwierdzić, że zarówno w grupie ANT i NPR zachodzi wysoka częstotliwość pojawiającego się zmartwienia wywołanego chorobą partnera w związku małżeńskim. To świadczy o dobrym poziomie współodczuwania w takiej sytuacji.

Postawa wobec prokreacji różnicuje odpowiedzi badanych w niewielkim stopniu. Pomiedzy ankietowanymi, którzy deklarują, że zawsze martwią się o swojego współmałżonka, gdy ten zachoruje, istnieje różnica 5,8%, a o 7,7% różnią się badani z obydwu grup w deklaracji wskazującej na częste pojawianie się takiej postawy. W rezultacie, na podstawie przedstawionej analizy wyników, można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży zaznacza się nieco wyższy stopień badanego wskaźnika. Różnica ta jest jednak mała i dlatego nie można stwierdzić, że pomiędzy częstotliwością współodczuwania w sytuacji choroby współmałżonka a wyborem postawy prokreacyjnej istnieje bezpośredni związek.

W eksplorowanym wskaźniku zmienna niezależna płci różnicuje odpowiedzi badanych grup małżonków. Wyniki przedstawia tabela 20. Na ich podstawie można stwierdzić, że tylko u badanych mężczyzn istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,046$). Niewielka różnica istnieje w przypadku kobiet, u których nieco wyższy stopień częstotliwości pojawiających się zmartwień w przypadku choroby współmałżonka notuje grupa NPR, co ukazują średnie rangi (NPR – 66,17; ANT – 62,04).

Tabela 20. Częstotliwość współodczuwania wobec współmałżonka w przypadku jego choroby a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
		U	p						
						<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Kobiety	nigdy	-	-	-	-	66,17	62,04	1300,0	0,494
	rzadko	-	-	1	1,0				
	niekiedy	1	3,4	8	8,2				
	często	6	20,7	18	18,6				
	zawsze	22	75,9	68	70,1				
	nie dotyczy	-	-	1	1,0				
	brak danych	-	-	1	1,0				
Ogółem		29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nigdy	-	-	-	-	47,27	57,41	969,5	0,046
	rzadko	-	-	-	-				
	niekiedy	2	6,5	1	1,3				
	często	10	32,3	15	19,5				
	zawsze	19	61,3	61	79,2				
	nie dotyczy	-	-	-	-				
	brak danych	-	-	-	-				
Ogółem		31	100,0	77	100,0				

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

W przypadku mężczyzn istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami jest wynikiem tego, że około 80% mężczyzn stosujących w swych związkach środki zapobiegania ciąży, czyli o 17,9% więcej niż mężczyzn z grupy NPR, deklaruje, że zawsze martwią się o swoją żonę w czasie jej choroby. Natomiast mężowie stosujący metody rozpoznawania płodności o 12,8% częściej od mężów z grupy ANT deklarują, że martwią się o swoją żonę podczas jej choroby często (NPR – 32,3%; ANT – 19,5%). Konsekwencją tych wyników jest wyższa częstotliwość zamartwiania się w przypadku choroby żony u mężczyzn z grupy ANT niż ma to miejsce u mężczyzn z grupy NPR, a różnica pomiędzy obydwo- ma grupami jest istotna statystycznie. Można więc stwierdzić, że mężowie z grupy ANT wykazują zdecydowanie wyższy stopień współodczuwania w sytuacji choroby żony niż mężowie z grupy NPR³²⁴. Wydaje się zatem, że omawiana różnica ma bezpośredni związek z wybieraną przez badanych postawą prokreacyjną. Przyczyny takiej sytuacji można upatrywać w tym, że z jakichś względów mężczyźni żyjący w związkach, w których stosuje się metody rozpoznawania płodności, nie chcą lub zostają zniechęceni do podtrzymywania na wysokim poziomie współodczuwania wobec żony w czasie jej choroby i innych trudnych dla niej sytuacji. Ponieważ obydwie grupy mężów różnicuje postawa prokreacyjna, to prawdopodobnie przyczyna może tkwić w zakresie badanego zagadnienia³²⁵.

Drugą parą wskaźników odnoszących się do konkretnej sytuacji w ramach współodczuwania są okoliczności związane z kłopotami, jakie mogą przeżywać małżonkowie w pracy zawodowej. Pierwszy wskaźnik dotyczy stopnia współodczuwania współmałżonka wobec badanej osoby w sytuacji, gdy respondent ma kłopoty w pracy: „Mąż/żona martwi się, gdy mam kłopoty w pracy”. Uzyskane wyniki badań przedstawia tabela 21.

³²⁴ W badaniach A. Pryby z roku 1999 badani deklarowali, że potrzeba opieki w stopniu całkowitym była zaspokojona u 47,6% ankietowanych z grupy NPR oraz u 52,2% badanych z grupy ANT. Zob. Pryba, jw. s. 113.

³²⁵ W Stanach Zjednoczonych w 2003 roku wśród 334 par małżeńskich stosujących metody rozpoznawania płodności, przeprowadzono badania na temat skutków naturalnego planowania rodziny dla dynamiki relacji małżeńskich. Obok komentarzy pozytywnych była też jedna trzecia komentarzy negatywnych dotyczących m.in. pogorszenia wzajemnych relacji wywołanego negatywnym wpływem abstynencji seksualnej. Ankietowani mówili wtedy o gniewie, frustracjach i nieporozumieniach powstających niekiedy przy rezygnowaniu ze współżycia: „My husband would not support periods of abstinence during periods of fertility. He insisted upon genital contact and orgasm and we often fight and have not slept together because of it or have poor or literally no communication... I feel this is an excellent opportunity for growth and he feels it is a control factor on my part”. Zob. L. VandeVusse, L. Hanson, R. J. Fehring, A. Newman, J. Fox. Couples' views of the effects of natural family planning on marital dynamics. „Journal of Nursing Scholarship” 2003 35:2 p. 175.

Tabela 21. Częstotliwość współodczuwania wobec współmałżonka w przypadku jego kłopotów w pracy zawodowej a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
								<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Mąż/zona martwi się, gdy mam kłopoty w pracy	nigdy	1	1,7	4	2,3	110,30	117,96	4737,5	0,418
	rzadko	1	1,7	10	5,7				
	niekiedy	11	18,3	27	15,5				
	często	20	33,3	43	24,7				
	zawsze	23	38,3	83	47,7				
	nie dotyczy	3	5,0	5	2,9				
	brak danych	1	1,7	2	1,1				
	Ogółem		60	100,0	174	100,0			
Martwię się, gdy mąż/zona ma kłopoty w pracy	nigdy	-	-	-	-	114,80	118,43	5058,0	0,687
	rzadko	-	-	3	1,7				
	niekiedy	5	8,3	18	10,3				
	często	20	33,3	43	24,7				
	zawsze	32	53,3	102	58,6				
	nie dotyczy	3	5,0	8	4,6				
	brak danych	-	-	-	-				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 21 informuje, że pomiędzy obydwoma grupami nie istnieje statystycznie istotna różnica ($p = 0,418$). Najwięcej badanych osób w obydwu badanych grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 38,3%; ANT – 47,7%) lub często (NPR – 33,3%; ANT – 24,7%) odczuwają, że ich współmałżonek martwi się, gdy mają kłopoty w pracy zawodowej. Natomiast rzadkość takiej sytuacji (NPR – 1,7%; ANT – 5,7%) lub całkowity ich brak (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) deklaruje niewielki odsetek badanych. Zatem zdecydowana większość ankietowanych odczuwa, że w pojawiających się problemach związanych z pracą zawodową życiowi partnerzy interesują się zaistniałą sytuacją i uczestniczą emocjonalnie w ich przeżyciach.

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi badanych grup małżonków najsilniej w dwóch przypadkach. Gdy około co drugi małżonek z grupy ANT (47,7%) deklaruje, że jego partner zawsze martwi się w sytuacji kłopotów w pracy, to w grupie NPR takie współodczuwanie deklaruje około co trzecia osoba (38,3%). Natomiast często takie zmartwienia pojawiają się u co czwartej (24,7%) osoby stosującej środki zapobiegania ciąży oraz u co trzeciej (33,3%) stosującej metody rozpoznawania płodności. Widać zatem, że w grupie ANT deklarowany jest wyższy stopień współodczuwania u partnera badanej osoby niż ma to miej-

sce w grupie NPR. Ponieważ różnica nie osiąga stopnia istotności statystycznej trudno uznać, że ma ona bezpośredni związek z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Interesujące wyniki dotyczące częstotliwości empatii w przypadku kłopotów w pracy zawodowej współmałżonka pojawiają się przy uwzględnieniu zmiennej niezależnej płci, a przedstawia je tabela 22.

Tabela 22. Częstotliwość współodczuwania współmałżonka wobec badanej osoby w przypadku jej kłopotów w pracy a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%			<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>	
Kobiety	nigdy	1	3,4	3	3,1	52,00	65,71	1073,0	0,059
	rzadko	-	-	7	7,2				
	niekiedy	7	24,1	16	16,5				
	często	14	48,3	24	24,7				
	zawsze	5	17,2	43	44,3				
	nie dotyczy	2	6,9	2	2,1				
	brak danych	-	-	2	2,1				
Ogółem		29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nigdy	-	-	1	1,3	57,10	52,79	1062,0	0,478
	rzadko	1	3,2	3	3,9				
	niekiedy	4	12,9	11	14,3				
	często	6	19,4	19	24,7				
	zawsze	18	58,1	40	51,9				
	nie dotyczy	1	3,2	3	3,9				
	brak danych	1	3,2	-	-				
Ogółem		31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 22 informuje, że w przypadku mężczyzn różnica w badanych grupach nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,478$). Na podstawie średnich rang (NPR – 57,10; ANT – 52,79) można zauważyć, że tylko w niewielkim stopniu mężczyźni z grupy NPR częściej doświadczają współodczuwania ze strony swoich małżonek niż mężczyźni z grupy ANT. Około 60% mężów z grupy NPR deklaruje, że zawsze odczuwa takie wsparcie, a z grupy ANT prawie 52% badanych mężczyzn. W pozostałych przypadkach różnice nie są znaczne.

Z powyższych danych wynika, że kobiety ze związków stosujących środki zapobiegania ciąży cieszą się w sprawach problemów zawodowych wyższym stopniem współodczuwania swoich małżonków niż kobiety z grupy NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami kobiet zbliża się do poziomu istot-

ności statystycznej, wydaje się, że jest ona bezpośrednio związana z wybierana przez badane osoby postawą prokreacyjną. Być może jest to spowodowane tym, że w przypadku stosowania metod rozpoznawania płodności i nieplanowaniu w danej chwili poczęcia dziecka konieczna jest okresowa rezygnacja ze współżycia małżeńskiego, co okazuje się dla wielu osób, zwłaszcza mężczyzn, sytuacją trudną. Wydaje się, że nieporozumienia na tym tle mogą prowadzić do sytuacji, w których mężowie, okazując swoją niedojrzałość, rezygnują ze wspierania emocjonalnego swoich żon. W konsekwencji małżonki mogą odczuwać osamotnienie w przeżywaniu problemów oraz brak wyraźnego wsparcia.

Drugi wskaźnik, badający stopień współodczuwania małżonków w sytuacji kłopotów jakie mogą przeżywać partnerzy w pracy zawodowej, dotyczy samego ankietowanego i jego własnej oceny w tym zakresie: „Martwię się, gdy mąż/zona ma kłopoty w pracy”. Wyniki zostały przedstawione w tabeli 21. Na ich podstawie można stwierdzić że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje statystycznie istotna różnica ($p=0,687$). W obydwu badanych grupach małżonków ponad połowa ankietowanych deklaruje, że zawsze martwi się, gdy współmałżonek ma kłopoty w pracy (NPR – 53,3%; ANT – 58,6%), a co trzeci badany z grupy NPR (33,3%) oraz co czwarty z grupy ANT (24,7%), deklaruje, że takie zachowanie występuje często. Pojawiające się tylko niekiedy zmartwienie jako wynik współodczuwania deklaruje około 10% ankietowanych w obydwu grupach (NPR – 8,3%; ANT – 10,3%). Można zatem stwierdzić, że zdecydowana większość ankietowanych doświadcza pojawiającego się zmartwienia na skutek problemów w pracy u swego współmałżonka. Natomiast tylko 1,7% odsetek badanych z grupy ANT zgłasza, że rzadko martwi się kłopotami zawodowymi swoich partnerów, a nikt z respondentów nie deklaruje, że nigdy takich zmartwień nie odczuwa.

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy w niewielkim stopniu. Największa różnica dotyczy deklaracji, w których badani przyznają się do częstego pojawiania się zmartwienia w przypadku problemów w pracy u swego współmałżonka (8,6%), następnie w przypadku, gdy zawsze ma to miejsce (5,3%) oraz tylko niekiedy (2,0%). Na podstawie powyższej analizy trudno jest uznać, że stopień częstotliwości współodczuwania badanej osoby wobec współmałżonka przeżywającego kłopoty w pracy wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejna grupa wskaźników dotyczy zagadnienia intymności stanowiącej miernik przeżywanego współodczuwania stanów psychicznych w związku małżeńskim. Im wyższa intymność w związku tym wyższy wydaje się być stopień empatii i zadowolenia ze wspólnego w małżeństwie życia. W kafeterii pyt. 27: „Na ile wypisane niżej stwierdzenia są prawdziwe w Pani/Pana związku?”, umieszczono 8 wskaźników. Respondentów poproszono o udzielenie odpowiedzi na pięciostop-

niowej skali. W przypadku pierwszego wskaźnika, ze względu na specyfikę płci, zostało zastosowane inne stwierdzenie dla kobiet a inne dla mężczyzn. Dla kobiet brzmi ono w ten sposób: „Mój mąż jest dla mnie ostoją bezpieczeństwa” i odnosi się do jednej z głównych potrzeb kobiety, aby mąż był osobą gwarantującą poczucie bezpieczeństwa. Natomiast dla mężów zostało przygotowane stwierdzenie: „Czuję, że jestem akceptowany przez żonę” i odnosi się także do jednej z ważniejszych potrzeb emocjonalnych małżonka, jaką jest akceptacja ze strony żony. Wyniki dotyczące tych dwóch stwierdzeń zostały przedstawione w tabeli 23.

Tabela 23. Stopień poczucia bezpieczeństwa u żon i akceptacji u mężów jako elementów wzajemnej intymności a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień prawdziwości wymienionych stwierdzeń		NPR (N=60)	ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>			
			N	%	N	%	NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i> <i>p</i>	
									zdecydowanie nie – 1 zdecydowanie tak – 5	
Mój mąż jest dla mnie ostoją bezpieczeństwa	Kobiety	zdecydowanie nie	-	-	1	1,0				
		raczej nie	1	3,4	9	9,3				
		nie mam zdania	2	6,9	7	7,2				
		raczej tak	12	41,4	31	32,0	64,57	63,18	1375,5	0,844
		zdecydowanie tak	14	48,3	49	50,5				
		brak danych	-	-	-	-				
		Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Czuję, że jestem akceptowany przez żonę	Mężczyźni	zdecydowanie nie	-	-	1	1,3				
		raczej nie	-	-	2	2,6				
		nie mam zdania	1	3,2	5	6,5	55,63	53,34	1127,5	0,696
		raczej tak	13	41,9	27	35,1				
		zdecydowanie tak	17	54,8	41	53,2				
		brak danych	-	-	1	1,3				
		Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Przedstawione w tabeli 23 wyniki dotyczące stwierdzenia skierowanego do pań ukazują, że pomiędzy badanymi grupami kobiet nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,844$). W obydwu grupach około połowa badanych zdecydowanie uznaje za prawdziwe stwierdzenie, że mąż jest dla mnie ostoją bezpieczeństwa (NPR – 48,3%; ANT – 50,5%), a 41,4% respondentek z grupy NPR i 32,0% z grupy ANT jest do tego nieco mniej przekonanych. Dla 3,4% badanych kobiet stosujących metody rozpoznawania płodności i 9,3% stosujących środki zapobiegania ciąży małżonek raczej nie jest ostoją bezpieczeństwa, a zdecydowanie za takiego nie jest uważany tylko przez 1,0% odsetek pań z grupy ANT. Na badany temat nie posiada własnego zdania około 7% ankietowanych z obydwu grup. Z powyższej analizy wynika, że zdecydowana większość badanych kobiet uznaje swoich mężów za osoby wprowadzające w związek poczucie bezpieczeństwa. W ten sposób można stwierdzić, że związki te cieszą się w badanym zakresie wysokim stopniem intymności.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy kobiet w minimalnym stopniu. Kobiet z grupy ANT, które zadeklarowały, że ich mąż raczej nie jest dla nich ostoją bezpieczeństwa, jest około dwa razy więcej (9,3%) niż w grupie NPR (3,4%). Natomiast w grupie NPR znajduje się o 9,3% więcej pań, które deklarują, że nie są do końca przekonane, aby ich mężowie byli dla nich podstawą bezpieczeństwa. W oparciu o wyżej dokonaną analizę można przyjąć, że stopień uznania mężów za osoby gwarantujące swoim żonom poczucie bezpieczeństwa nie ma bezpośredniego znaczenia dla wybieranej przez respondentów postawy prokreacyjnej.

Wyniki badań dotyczące stwierdzenia skierowanego do mężczyzn prezentuje tabela 23. Wynika z nich, że pomiędzy badanymi grupami mężczyzn nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,696$). Dane procentowe wskazują, że zarówno mężczyźni żyjący w związkach, w których stosuje się metody rozpoznawania płodności jak i w tych, w których stosowane są środki zapobiegania ciąży, w większości czują się zdecydowanie (NPR – 54,8%; ANT – 53,2%) lub raczej (NPR – 41,9%; ANT – 35,1%) akceptowani przez żony. Natomiast poczucie niepełnej akceptacji (2,6%) lub zupełny jej brak (1,3%) deklarują jedynie osoby z grupy ANT. Brak zdania w omawianym temacie deklaruje 6,5% panów z grupy ANT oraz 3,2% z grupy NPR.

Postawa prokreacyjna nie różnicuje badanych mężczyzn w znaczącym stopniu. Jedynie w przypadku deklaracji o braku zdania (3,3%) oraz nie w pełni odczuwanej akceptacji (6,8%) pojawiają się pewne różnice. Na podstawie powyższej analizy można zatem stwierdzić, że pomiędzy stopniem odczuwania akceptacji przez badanych mężczyzn a wybieraną przez nich postawą prokreacyjną nie istnieje bezpośredni związek.

Radość doświadczana przez małżonków jako wynik wzajemnej obecności to kolejny wskaźnik stopnia intymności w związku. Wyniki przeprowadzonych badań w tym zakresie przedstawia tabela 24. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,535$). Ponad

połowa badanych w obydwu grupach zdecydowanie zgadza się ze stwierdzeniem, że obecność współmałżonka sprawia im radość (NPR – 56,7; ANT – 60,9%), a co trzeci z badanych w obydwu grupach odczuwa ją w nieco mniejszym stopniu (NPR – 38,3%; ANT – 32,8%). Można zatem powiedzieć, że stopień doświadczanej radości płynącej z faktu obecności współmałżonka jest bardzo wysoki. Zdecydowanie z podanym stwierdzeniem nie zgadza się minimalny odsetek badanych (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%) a mniej zdecydowanie tylko 1,1% badanych z grupy ANT.

Tabela 24. Stopień intymności a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień prawdziwości wymienionych stwierdzeń		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
		N	%	N	%	<i>zdecydowanie nie – 1</i> <i>zdecydowanie tak - 5</i>			
Obecność męża/żony sprawia mi radość	zdecydowanie nie	1	1,7	1	0,6	112,52	117,89	4921,0	0,535
	raczej nie	-	-	2	1,1				
	nie mam zdania	2	3,3	6	3,4				
	raczej tak	23	38,3	57	32,8				
	zdecydowanie tak	34	56,7	106	60,9				
Przychodzące na świat dzieci pogłębiają naszą więź w związku	zdecydowanie nie	-	-	2	1,1	111,99	117,38	4837,5	0,530
	raczej nie	1	1,7	6	3,4				
	nie mam zdania	6	10,0	15	8,6				
	raczej tak	17	28,3	36	20,7				
	zdecydowanie tak	35	58,3	113	64,9				
Mój mąż/ Moja żona jest dla mnie „bratnią duszą”	zdecydowanie nie	1	1,7	4	2,3	111,39	118,95	4853,5	0,421
	raczej nie	1	1,7	13	7,5				
	nie mam zdania	7	11,7	18	10,3				
	raczej tak	33	55,0	64	36,8				
	zdecydowanie tak	18	30,0	74	42,5				
Tęsknię za mężem/żoną	zdecydowanie nie	-	-	1	0,6	105,88	120,86	4522,5	0,087
	raczej nie	1	1,7	2	1,1				
	nie mam zdania	4	6,7	8	4,6				
	raczej tak	25	41,7	53	30,5				
	zdecydowanie tak	30	50,0	109	62,6				
Znalazłam/ em szczęście w małżeństwie	zdecydowanie nie	1	1,7	2	1,1	116,60	117,14	5166,0	0,954
	raczej nie	-	-	9	5,2				
	nie mam zdania	9	15,0	16	9,2				
	raczej tak	22	36,7	64	36,8				
	zdecydowanie tak	28	46,7	82	47,1				
brak danych		1	1,7	8	4,6				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy ankietowanych małżonków w niewielkim stopniu. Największa różnica (5,5%) występuje pomiędzy tymi grupami osób, które zadeklarowały, że nie do końca zgadzają się z poglądem, że obecność współmałżonka sprawia im radość. W pozostałych przypadkach występują znikome różnice. Można zatem stwierdzić, że osoby z grupy ANT nieco silniej deklarują swoją radość spowodowaną obecnością współmałżonka. Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że pomiędzy stopniem pojawiającej się radości z obecności współmałżonka a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną nie istnieje bezpośrednia zależność.

Przychodzące na świat w związku małżeńskim dzieci nie pozostają bez znaczenia dla istniejącej między małżonkami więzi. Przy pomocy tego wskaźnika można zbadać, w jakim stopniu pojawiające się dziecko wzmacnia lub osłabia małżeńską relację. Uzyskane w badaniach wyniki przedstawia tabela 24. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami respondentów nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,530$). Około 85% badanych z obydwu grup deklaruje, że w sposób zdecydowany (NPR – 58,3%; ANT – 64,9%) lub mniej zdecydowany (NPR – 28,3%; ANT – 20,7%) zgadza się z postawionym stwierdzeniem. Natomiast odsetek ankietowanych, którzy całkowicie nie zgadzają się z nim (NPR – 0,0%; ANT – 1,1%) lub w mniejszym stopniu się nie zgadzają (NPR – 1,7%; ANT – 3,4%) jest niewielki. Odsetek respondentów, którzy deklarują brak posiadanego zdania w omawianym zagadnieniu nie przekracza 4%. W świetle powyższej analizy można stwierdzić, że u większości badanych małżonków pojawienie się dziecka pozostaje w pozytywnym odniesieniu do więzi małżeńskiej, pogłębiając jej siłę i znaczenie.

Wybrana przez ankietowanych postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy w niewielkim stopniu. Największa różnica (7,6%) pojawia się między badanymi deklarującymi, że pojawiające się dziecko pogłębia ich więź w małżeństwie, ale nie są o tym do końca przekonani. Z kolei u osób, które są do badanego stwierdzenia zdecydowanie przekonani różnica pomiędzy badanymi grupami wynosi 6,6%. A zatem w nieco wyższym stopniu od osób z grupy NPR osoby z grupy ANT deklarują pozytywne znaczenie pojawiających się dzieci dla jakości więzi małżeńskiej. Można zatem stwierdzić, że pomiędzy znaczeniem dla więzi małżeńskiej pojawiających się w małżeństwie dzieci a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną nie istnieje bezpośredni związek.

Intymność w związku rozumiana jako stan, w którym partnerzy odczuwają, że jest im ze sobą dobrze, może zostać wyrażona przy pomocy sformułowania użytego w kolejnym badanym wskaźniku: „Mój mąż/moja żona jest dla mnie bratnią duszą”. Wyniki uzyskanych opinii na powyższy temat zostały przedstawione w tabeli 24. Na ich podstawie można stwierdzić, że istnieje pomiędzy badanymi grupami różnica, jednak nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej

($p=0,421$). Najwięcej osób z obydwu badanych grup deklaruje, że zdecydowanie (NPR – 30,0%; ANT – 42,5%) lub nieco mniej zdecydowanie (NPR – 55,0%; ANT – 36,8%) uznaje współmałżonka za „bratnią duszę” w związku. Raczej (NPR – 1,7%; ANT – 7,5%) lub zdecydowanie nie zgadza się (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) z powyższym stwierdzeniem niewielu respondentów. Co dziesiąta osoba w obydwu grupach nie posiada na ten temat własnego zdania (NPR – 11,7%; ANT – 10,3%). Można zatem stwierdzić, że dla zdecydowanej większości badanych osób współmałżonek jest „bratnią duszą”, z którą czują się dobrze.

Postawa prokreacyjna w pewnym stopniu różnicuje opinie obydwu badanych grup. Najsilniej różnica ta ujawnia się w trzech przypadkach. Ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży o 12,5% częściej od osób z grupy NPR deklarują zdecydowanie, że ich współmałżonek jest dla nich „bratnią duszą”. Natomiast wśród osób w mniejszym stopniu zdecydowanych, aby zgodzić się z badanym stwierdzeniem, jest o 18,2% więcej stosujących metody rozpoznawania płodności od stosujących antykoncepcję. O 5,8% więcej osób z grupy ANT deklaruje, że współmałżonek raczej nie jest dla nich „bratnią duszą” niż osób z grupy NPR.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że chociaż różnica pomiędzy badanymi grupami w stopniu uznawania współmałżonka za „bratnią duszę” nie osiąga poziomu istotności statystycznej, to jednak jest ona wyraźnie widoczna. Zgodnie ze średnimi rangami (NPR – 111,39; ANT – 118,95) należy uznać, że w grupie ANT istnieje wyższy stopień uznawania współmałżonka za „bratnią duszę”. Trudno jednak stwierdzić, że jej istnienie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Stopień intymności w związku małżeńskim określa to, na ile małżonkowie tęsknią za sobą nawzajem. Tego zagadnienia dotyczy w przeprowadzonych badaniach kolejny wskaźnik: „Tęsknię za mężem/żoną”. Wyniki zebranych opinii przedstawia tabela 24. Na ich podstawie należy stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje spora różnica, która w stopniu istotności statystycznej osiąga poziom tendencji ($p=0,087$). Oznacza to wysokie prawdopodobieństwo, że jest ona związana w sposób bezpośredni z wybieraną postawą prokreacyjną.

Osób zdecydowanie (NPR – 50,0%; ANT – 62,6%) lub raczej zgadzających się z podanym stwierdzeniem (NPR – 41,7%; ANT – 30,5%) jest w obydwu badanych grupach ponad 90%. Jest to zatem wskazówka, że u badanych małżonków przeważa bardzo wysoki stopień odczuwania tęsknoty za życiowym partnerem. Małżonków, którzy zdecydowanie (NPR – 0,0%; ANT – 0,6%) lub mniej zdecydowanie (NPR – 1,7%; ANT – 1,1%) nie zgadzają się z badanym stwierdzeniem jest tylko niewielki odsetek, nie przekraczający w obydwu grupach wysokości 1,7%. Natomiast odsetek ankietowanych, którzy nie mają na ten temat własnego zdania waha się w bliskości 5% (NPR – 6,7%; ANT – 4,6%).

Postawa prokreacyjna różnicuje w znacznym stopniu obydwie grupy, na co wskazują średnie rangi (NPR – 105,88; ANT – 120,86), a konsekwencją jest statystyczny poziom zbliżony do istotności. Także dane procentowe ukazują istniejące różnice pomiędzy badanymi grupami. Małżonkowie stosujący środki zapobiegania ciąży o 12,6% częściej niż małżonkowie z grupy NPR deklarują, że zdecydowanie zgadzają się z tym, że tęsknią za swoim współmałżonkiem. Z kolei ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności o 11,2% częściej od przedstawicieli grupy ANT deklarowali, że raczej się zgadzają z podanym stwierdzeniem o poczuciu tęsknoty za współmałżonkiem. Na podstawie przeprowadzonej analizy wyników można uznać, że małżonkowie preferujący postawę prokreacyjną opartą o środki zapobiegania ciąży wykazują wyższy stopień tęsknoty za swoim współmałżonkiem niż ma to miejsce w grupie NPR.

Wprowadzając do analizy zmienną płci okazuje się, że różnica pomiędzy badanymi grupami w stopniu zbliżonym do poziomu istotności statystycznej, czyli tzw. tendencja, zachodzi jedynie pomiędzy kobietami. Wyniki z uwzględnieniem zmiennej płci przedstawia tabela 25. Na ich podstawie można stwierdzić, że osobami, które wykazują wyższy stopień tęsknoty za swoim współmałżonkiem są kobiety z grupy osób stosujących środki zapobiegania ciąży. W przypadku mężczyzn wyniki wskazują na niższy stopień odczuwania tęsknoty u panów kierujących swą płodnością przy pomocy NPR niż u panów z grupy ANT. Różnica ta jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej.

Tabela 25. Stopień odczuwania tęsknoty w związku małżeńskim a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Badany wskaźnik intymności w związku małżeńskim	Kobiety				Mężczyźni			
	Średnie rangi		Test <i>U</i>		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
	NPR (N=29)	ANT (N=97)	<i>Manna-Whitneya</i>		NPR (N=31)	ANT (N=77)	<i>Manna-Whitneya</i>	
			<i>U</i>	<i>p</i>			<i>U</i>	<i>p</i>
	zdecydowanie nie – 1 zdecydowanie tak – 5							
Tęsknię za mężem/żoną	54,43	66,21	1143,5	0,088	50,71	55,34	1076,0	0,395

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Wyraźnie wyższy stopień odczuwania tęsknoty za swoimi mężami u kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży wskazuje na wyższy w tej grupie poziom intymności. Różnicująca obydwie grupy w badanym wskaźniku postawa prokreacyjna sugeruje, że przyczyną takiej sytuacji są prawdopodobnie sprawy związane z wyborem konkretnej koncepcji planowania rodziny. Być może u kobiet preferujących metody rozpoznawania płodności pojawiają się kłopoty w porozumieniu ze swym małżonkiem na tle stosowania zasad Naturalnego Planowania

Rodziny, które stawiają wyższe wymagania małżonkom niż środki zapobiegania ciąży. Wydaje się, że im mniejszy stopień wzajemnego porozumienia w kwestii planowania rodziny tym mniejszy może być stopień odczuwania tęsknoty za swoim współmałżonkiem.

Stopień świadomości ze znalezionej w małżeńskim związku szczęścia jest kolejnym wskaźnikiem małżeńskiej intymności respondentów. Wyniki uzyskanych opinii na ten temat przedstawia tabela 24. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami w badanym zagadnieniu nie istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,954$). Blisko połowa respondentów w obydwu grupach deklaruje zdecydowanie, że znalazła szczęście w swoim związku małżeńskim (NPR – 46,7%; ANT – 47,1%), a co trzeci ankietowany potwierdza to w sposób mniej zdecydowany (NPR – 36,7%; ANT – 36,8%). Odsetek małżonków, którzy zdecydowanie (NPR – 1,7%; ANT – 1,1%) lub mniej zdecydowanie (NPR – 0,0%; ANT – 5,2%) nie zgadzają się z podanym stwierdzeniem jest niewielki. Brak własnego zdania w badanej kwestii deklaruje 15,0% przedstawicieli grupy NPR oraz 9,2% badanych z grupy ANT.

Postawa prokreacyjna w tym przypadku generalnie nie różnicuje obydwu grup badawczych. Można zaobserwować jedynie bardzo małe różnice przy poszczególnych ocenach na skali. Największa dotyczy osób, które deklarują, że nie mają zdania w badanym zagadnieniu (5,8%) oraz osób, które raczej nie znalazły szczęścia w małżeństwie (NPR – 0,0%; ANT – 5,2%). Badane grupy w analizowanym zagadnieniu uzyskały niemal identyczne wyniki. Na podstawie tych wyników można stwierdzić, że odnalezienie szczęścia w małżeństwie nie wiąże się w żaden sposób z wybieraną przez małżonków postawą prokreacyjną.

Ostatnie dwa wskaźniki: „Odczuwam osamotnienie w związku” oraz „Trwam w małżeństwie jedynie z powodu posiadanych dzieci” zostały tak sformułowane, aby przy ich pomocy wskazać na negatywne skutki braku intymności w związku małżeńskim. Dlatego w obydwu wskaźnikach zastosowano odwrotną wartość skali: zdecydowanie nie – 5; zdecydowanie tak – 1. Odczuwanie osamotnienia przez osoby żyjące w związku małżeńskim jest przykładem wskazującym na problemy z poczuciem szczęścia oraz niskim stopniem intymności w związku. Wyniki uzyskanych od badanych małżonków opinii na ten temat przedstawia tabela 26.

Tabela 26. Stopień intymności a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień prawdziwości wymienionych stwierdzeń		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zdecydowanie nie – 5; zdecydowanie tak – 1</i>			
Odczuwam osamotnienie w związku	zdecydowanie tak	1	1,7	21	12,1	122,57	114,38	4796,0	0,392
	raczej tak	7	11,7	17	9,8				
	nie mam zdania	4	6,7	15	8,6				
	raczej nie	26	43,3	53	30,5				
	zdecydowanie nie	22	36,7	66	37,9				
Trwam w małżeństwie jedynie z powodu posiadanych dzieci	zdecydowanie tak	3	5,0	7	4,0	120,78	113,64	4783,0	0,369
	raczej tak	3	5,0	9	5,2				
	nie mam zdania	3	5,0	12	6,9				
	raczej nie	5	8,3	24	13,8				
	zdecydowanie nie	46	76,7	118	67,8				
brak danych		-	-	5	2,9				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 26 informuje, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=392$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że zdecydowanie nie odczuwa (NPR – 36,7%; ANT – 37,9%) lub raczej nie odczuwa osamotnienia w związku (NPR – 43,3%; ANT – 30,5%). Odsetek osób, które z całą pewnością odczuwają osamotnienie (NPR – 1,7%; ANT – 12,1%) lub raczej odczuwają taki stan (NPR – 11,7%; ANT – 9,8%) jest niewielki. Powstrzymało się od wyrażenia opinii w badanej kwestii 6,7% respondentów z grupy NPR oraz 8,6% z grupy ANT. A zatem u zdecydowanej większości badanych osamotnienie w związku nie występuje wcale albo prawie nigdy. To pozwala stwierdzić, że intymność w przekonaniu badanych małżonków istnieje na dość wysokim poziomie.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej opinie ankietowanych obydwu grup w dwóch przypadkach. Odsetek osób, które raczej nie odczuwają osamotnienia w związku, jest o 12,8% większy w grupie NPR niż w grupie ANT. Natomiast odsetek osób, które zdecydowanie takie osamotnienie odczuwają jest o 10,4% większy w grupie ANT niż w grupie NPR. To oznacza, że sześciokrotnie częściej osamotnienie w małżeństwie odczuwają zwolennicy środków zapobiegania ciąży niż ma to miejsce w grupie NPR. A zatem w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności istnieje niższy poziom odczuwania samotności w związku małżeńskim niż w grupie ANT, co potwierdzają także średnie rangi (NPR – 122,57; ANT – 114,38). W świetle przedstawionych wyników istniejąca

różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego trudno jest uznać, że może mieć ona związek z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Drugi wskaźnik dotyczy innego przejawu niskiego poziomu intymności w związku: „Trwam w małżeństwie jedynie z powodu posiadanych dzieci”. Wskazuje on na słaby stopień więzi małżeńskiej i trwanie w związku tylko dla dobra potomstwa. Wyniki opinii badanych małżonków na ten temat przedstawia tabela 26. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=369$). W większości respondenci z obydwu grup deklarują, że zdecydowanie nie zgadzają się (NPR – 76,7%; ANT – 67,8%) lub mniej zdecydowanie nie zgadzają się (NPR – 8,3%; ANT – 13,8%) ze stwierdzeniem, jakoby trwali w związku jedynie z powodu posiadanych dzieci. Natomiast odsetek ankietowanych, którzy zdecydowanie (NPR – 5,0%; ANT – 4,0%) lub mniej zdecydowanie zgadzają się z podanym stwierdzeniem (NPR – 5,0%; ANT – 5,2%), nie przekracza w obydwu grupach 10%. A zatem w obydwu grupach ankietowani w zdecydowanej większości deklarują, że posiadane dzieci nie są jedynym motywem trwania w związku, co świadczy o poczuciu istnienia pomiędzy partnerami mocnej więzi małżeńskiej.

Postawa prokreacyjna różnicuje opinie obydwu grup w niewielkim stopniu. Odsetek badanych, którzy w sposób zdecydowany nie zgadzają się z podanym stwierdzeniem jest o 8,9% większy u osób z grupy NPR, a u osób, które raczej się nie zgadzają o 5,5% wyższy w grupie ANT. Na podstawie powyższych danych można wnioskować, że w grupie badanych osób z grupy NPR istnieje niższy poziom zgodności odnośnie trwania w małżeństwie jedynie z powodu posiadanego potomstwa niż ma to miejsce w grupie ANT. Mimo istnienia opisanej różnicy trudno jest bezpośrednio wiązać jej istnienie z wybieraną postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wyników badań z zakresu współodczuwania stanów psychicznych przez współmałżonków pozwala stwierdzić, że większość badanych wskaźników nie wykazuje bezpośredniego związku z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną. Istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami występuje u kobiet, które w przypadku kłopotów w pracy zawodowej zauważają pojawiające się z tego powodu zmartwienie u swoich mężów, następnie u mężczyzn, którzy martwią się o swoje żony podczas ich choroby oraz u kobiet w stopniu odczuwania tęsknoty za swoimi małżonkami. Wskaźnik dotyczący stopnia zaufania do współmałżonka, choć nie osiąga poziomu istotności statystycznej, to jednak wskazuje widoczną różnicę pomiędzy badanymi grupami małżonków.

4.2. Sposoby wyrażania uczuć

Więź małżeńska rozumiana jako obustronna relacja charakteryzująca się współludzowaniem, domaga się jasnych znaków, które wyrażałyby wzajemne uczucia i ich doświadczanie przez partnerów. Toteż istnieje potrzeba szukania i rozwijania sposobów na okazanie własnych uczuć wobec współmałżonka oraz na wychodzenie naprzeciw jego potrzebom i oczekiwaniom. To na ile i w jakim stopniu małżonkowie wzajemnie wobec siebie potrafią to zadanie realizować, posiada znaczenie dla jakości więzi małżeńskiej. Dlatego poproszono respondentów o udzielenie odpowiedzi na pytanie, na ile samo okazywanie uczuć, jako wartość, jest dla ankietowanych ważne. W ramach pyt. 33, dotyczącego poszczególnych wartości obecnych w życiu badanych osób, znalazł się także wskaźnik informujący o wartości, jaką jest okazywanie uczuć. Wyniki udzielonych odpowiedzi zostały przedstawione w tabeli 27.

Tabela 27. Stopień ważności okazywania uczuć a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
Okazywanie uczuć	nieważne	-	-	-	-	106,63	120,60	4567,5	0,103
	Mało ważne	-	-	3	1,7				
	obojętne	-	-	5	2,9				
	ważne	29	48,3	51	29,5				
	Bardzo ważne	31	51,7	114	65,9				
	brak danych	-	-	1	0,6				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 27 informuje, że zmienna dotycząca postawy prokreacyjnej różnicuje badane grupy. Chociaż nie osiąga poziomu istotności statystycznej, to zbliża się do zaistnienia tendencji ($p = 0,103$). W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności wszyscy respondenci niemal po połowie deklarują, że okazywanie uczuć jest dla nich wartością bardzo ważną (51,7%) lub ważną (48,3%). Na podobny stopień ważności w ocenie badanej wartości wskazują wyniki w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży, w której dla 65,9% respondentów jest to wartość bardzo ważna, dla 29,5% ważna, a dla 2,9% obojętna. A zatem w obydwu grupach badanych małżonków okazywanie uczuć jest wartością, którą w zdecydowanej większości uznaje się za ważną lub bardzo ważną.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych dość silnie. W grupie ANT jest o 14,2% więcej osób dla których okazywanie uczuć jest wartością bardzo ważną niż u ankietowanych stosujących metody rozpoznawania płodności. Natomiast w grupie NPR jest o 18,8% więcej tych, którzy w okazywaniu uczuć widzą wartość nie najważniejszą a jedynie ważną. Dlatego u osób stosujących środki zapobiegania ciąży można odnotować wyższy stopień uznawania badanej wartości za ważną. Mimo tego, że różnica pomiędzy badanymi grupami w tym konkretnym aspekcie nie osiąga poziomu istotności statystycznej, to jednak jest bardzo prawdopodobne, że wiąże się ona w jakimś stopniu z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu do analizy eksplorowanych wyników badań zmiennej płci pojawiła się, pomiędzy badanymi kobietami różnica, która osiągnęła poziom tendencji ($p=0,064$) w deklarowanym stopniu uznawania badanej wartości za ważną. Wyniki te przedstawia tabela 28.

Tabela 28. Stopień ważności okazywania uczuć a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Badana wartość	Kobiety				Mężczyźni			
	Średnie rangi		Test <i>U</i>		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
	NPR (N=29)	ANT (N=97)	<i>Manna-Whitneya</i>		NPR (N=31)	ANT (N=77)	<i>Manna-Whitneya</i>	
			<i>U</i>	<i>p</i>			<i>U</i>	<i>p</i>
<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>								
Okazywanie uczuć	54,55	65,55	1147,0	0,064	53,53	54,89	1163,5	0,818

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Na podstawie przedstawionych wyników średnich rang widać, że jedynie pomiędzy badanymi kobietami istnieje wyraźna różnica w stopniu deklarowanej ważności, a u ankietowanych mężczyzn jest ona minimalna. A zatem to u kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży istnieje wyższy poziom deklarowanej ważności dla wartości, jaką jest okazywanie uczuć. Można więc uznać, że pomiędzy deklarowanym stopniem ważności w tym zagadnieniu a wybieraną postawą prokreacyjną istnieje wyraźna zależność.

Jeżeli przyjąć za słuszną zasadę, że osoba doświadczająca w jakimś aspekcie wyraźnego braku spełnienia potrzeby, częściej będzie podkreślać jej znaczenie i wartość oraz konieczność jej zaspokojenia, to przedstawione wyniki można wyjaśnić na dwa sposoby. Być może kobiety z grupy NPR nie odczuwają braku okazywanych im uczuć i dlatego nie klasyfikują tak często tej potrzeby jako bardzo ważnej, a jedynie jako ważną, przypisując istotniejszą rolę i znaczenie innym wartościom. Może być również tak, że z powodu wstrzemięźliwości seksualnej w okresie płodnym, małżonki chcąc pomóc swym mężom w opanowaniu potrze-

by seksualnej i powstrzymania się przed współżyciem³²⁶, nie wyrażają tak silnie wobec nich potrzeby doznawania uczuć. Niejednokrotnie to sami mężczyźni, aby pomóc sobie w przeżywaniu wstrzemięźliwości, wycofują się z bliskości fizycznej, a małżonki rozumiejąc to, nie podkreślają aż tak silnie swej emocjonalnej potrzeby. Bardzo często bowiem zdarza się, że partnerzy w okresie płodnym, gdy nie planują poczęcia dziecka, unikają radykalnie jakiejkolwiek bliskości wobec siebie i niestety nie szukają innych form jej okazywania³²⁷. Konsekwencją takiego postępowania jest nierzadko ochłodzenie wzajemnych relacji³²⁸.

Drugie wyjaśnienie rezultatów eksplorowanych badań zmierza w innym kierunku. Kobiety z grupy ANT, w wyniku stosowania antykoncepcji i innych środków blokujących płodność, mogą doświadczać, co potwierdzają badania³²⁹, zaniku okazywania im przez swych małżonków takich form czułości i wyrażania uczuć, które nie wiążą się wprost z aktem małżeńskim, a jednocześnie są tak istotne dla wzajemnej bliskości emocjonalnej. Jest to często dla kobiet praktykujących taką postawę prokreacyjną spory problem, który przeradza się niejednokrot-

³²⁶ W badaniach M. Szczepanowicza opublikowanych w 1992 roku, przeprowadzonych na 538 parach, na ocenę trudności w stosowaniu NPR ma wpływ płeć ankietowanych. Najczęściej wymienianą trudnością była konieczność stosowania określonego czasem powstrzymywania się od współżycia małżeńskiego. Wskazuje na nie 27% mężczyzn a tylko 8% kobiet. Zob. M. Szczepanowicz. *Miłość możliwa jest*. Kraków 1992 s. 131-132.

³²⁷ Również w badaniach M. Szczepanowicza opublikowanych w 1992 roku respondenci, na pytanie dotyczące sposobów rozwiązywania problemów z okresową wstrzemięźliwością, dopiero na ósmym miejscu wskazali na: pieczyoty przelotne, czułość, serdeczność jako formy zastępcze w okresie płodnym (3%). Natomiast osobne spanie w tym trudnym dla nich okresie proponuje 4,3% ankietowanych. Można zatem wnioskować, że pieczyoty i bliskość fizyczna w okresie wstrzemięźliwości seksualnej są ograniczane lub całkowicie zaniechane. Zob. Tamże s. 134.

³²⁸ „NPR wymaga umiejętności panowania nad ekspresją odczuć seksualnych i okazywania ich w inny pozaseksualny sposób. Ci, którzy przeżyli we wczesnym dzieciństwie deprivację sensoryczno-uczuciową, odczuwają silną potrzebę stałego bliskiego kontaktu z drugą osobą, a taki zapewnia współżycie seksualne. Seks kompensuje więc potrzebę bliskości, stąd okresowa wstrzemięźliwość jest źle znoszona. Potrzeba bliskości fizycznej jest u tych osób neurotyczna, ciągle niezaspokojona, dlatego domagają się stałej dyspozycyjności do utwierdzania ich, że są kochane, że druga osoba jest blisko i ciągle gotowa udowodnić swoje oddanie. Jednocześnie osoby te odczuwają często ambiwalencję w zakresie potrzeb seksualnych - pragnienie zbliżeń i lęk przed nimi oraz rozdźwięk między potrzebą doznawania i okazywania potrzeb seksualnych, jak też trudności w okazywaniu czułości, pieczyot poza współżyciem (dlatego źle znoszą okres powstrzymywania się od zbliżeń)”. D. Kornas-Biela. *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny*. „Naturalne planowanie rodziny” 2004 nr 4 s. 9.

³²⁹ W 1987 roku przeprowadzono obszerną ankietę wśród 3345 par, chcąc zbadać czy istnieją różnice pomiędzy małżonkami stosującymi NPR a stosującymi różne środki antykoncepcyjne. Okazało się, że stosowanie metod naturalnych wywiera specyficzny wpływ na sferę psychoseksualną partnerów. Mimo, że zwolennicy metod NPR w badaniach nie deklarowali, że są szczęśliwsi od małżonków stosujących antykoncepcję, to jednak znacznie częściej razem byli zgodni w sprawach związanych z seksualnością a dotyczących okazywania uczuć i czułości, formy współżycia, chęci posiadania dziecka. Zob. E. Raith, P. Frank, G. Freundl. *Naturalne metody planowania rodziny*. Warszawa 1997 s. 189.

nie w poczucie traktowania swojej osoby jedynie jako narzędzia do zaspokajania męskiej potrzeby seksualnej. Być może dlatego kobiety z grupy ANT deklarują tak wysoki poziom ważności okazywania uczuć, gdyż same ich nie doświadczają.

Następne wskaźniki określają stopień częstotliwości i sposoby wyrażania uczuć w związku małżeńskim wobec swojego współmałżonka przy pomocy: pocałunków, współżycia płciowego, prezentów i kwiatów, pomagania współmałżonkowi, przytuleń i miłych słów. Pytanie dotyczące tych wskaźników (pyt. 20) brzmi w ten sposób: „Jak często wskazane formy okazywania czułości są obecne w Pani/Pana związku?”. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pięciostopniowej skali dotyczącej częstotliwości wskazanych zachowań. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 29.

Tabela 29. Stopień częstotliwości okazywania różnych form czułości a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
pocałunki	nigdy	-	-	1	0,6	108,78	119,19	4697,0	0,268
	rzadko	7	11,7	9	5,2				
	niekiedy	12	20,0	29	16,7				
	często	25	41,7	83	47,7				
	zawsze	16	26,7	50	28,7				
współżycie płciowe	nigdy	-	-	-	-	100,83	121,32	4220,0	0,026
	rzadko	7	11,7	16	9,2				
	niekiedy	24	40,0	46	26,4				
	często	24	40,0	91	52,3				
	zawsze	4	6,7	18	10,3				
prezenty, kwiaty	nigdy	-	-	2	1,1	117,87	116,70	5138,0	0,902
	rzadko	16	26,7	48	27,6				
	niekiedy	28	46,7	73	42,0				
	często	12	20,0	42	24,1				
	zawsze	4	6,7	8	4,6				
pomaganie mężowi/żonie	nigdy	-	-	-	-	120,12	114,59	4831,0	0,546
	rzadko	2	3,3	12	6,9				
	niekiedy	10	16,7	35	20,1				
	często	37	61,7	88	50,6				
	zawsze	10	16,7	35	20,1				
przytulenia	nigdy	1	1,7	2	1,1	113,76	118,12	4995,5	0,643
	rzadko	4	6,7	12	6,9				
	niekiedy	11	18,3	29	16,7				
	często	29	48,3	81	46,6				
	zawsze	15	25,0	49	28,2				

miłe słowa	nigdy	1	1,7	-	-	116,72	117,10	5173,0	0,968
	rzadko	6	10,0	15	8,6				
	niekiedy	11	18,3	40	23,0				
	często	30	50,0	77	44,3				
	zawsze	12	20,0	39	22,4				
nie dotyczy		1	1,7	4	2,3				
brak danych		1	1,7	10	5,7				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwszy wskaźnik częstotliwości okazywania czułości przez małżonków dotyczy pocałunków i zgodnie z tym, co przedstawia tabela 29, istnieje pomiędzy badanymi grupami różnica, ale nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,268$). W obydwu grupach najwięcej ankietowanych deklaruje, że często okazuje czułość partnerowi przez pocałunki (NPR – 41,7%; ANT – 47,7%), a około co czwarty badany robi to zawsze (NPR – 26,7%; ANT – 28,7%). Niekiedy pocałunkami okazuje swoją czułość współmałżonkowi około co piąty badany (NPR – 20,0%; ANT – 16,7%) a odsetek osób, które rzadko lub nigdy tego nie czynią nie przekracza 12%. Widać zatem, że zdecydowana większość w obydwu badanych grupach często, a nawet zawsze wykorzystuje pocałunki do okazania partnerowi swojej czułości.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej opinie w przypadku, kiedy ankietowani deklarują rzadkość wykorzystania badanej formy czułości w okazywaniu jej współmałżonkowi. 6,5% mniej jest takich osób w grupie ANT niż w grupie NPR. Natomiast w grupie ANT jest o 6% więcej tych, którzy często używają pocałunków do okazania czułości współmałżonkowi. Na podstawie powyższej analizy można wnioskować, że u osób stosujących środki zapobiegania ciąży odnotowuje się wyższy poziom częstotliwości w okazywaniu współmałżonkowi czułości, wykorzystując w tym celu formę pocałunków, niż ma to miejsce u badanych z grupy NPR. Jednak różnica nie osiąga poziomu statystycznie istotnego i dlatego trudno jest stwierdzić, że jest ona bezpośrednio związana z wybieraną postawą prokreacyjną.

Drugi wskaźnik eksplorowanego zagadnienia dotyczy współżycia płciowego. Akt małżeński nie jest bowiem tylko sposobem na realizowanie zadań prokreacyjnych, ale także istotną formą wyrażania miłości, oddania i czułości pomiędzy małżonkami. Na podstawie wyników zawartych w tabeli 29 można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,026$). Według wyników średnich rang (NPR – 100,83; ANT – 121,32) można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży notuje się wyższy stopień częstotliwości współżycia płciowego, jako formy okazywania uczuć współmałżonkowi, niż ma to miejsce w grupie NPR.

Ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności uzyskali w dwóch przypadkach taki sam odsetek deklaracji. 40% z grupy NPR deklaruje, że współżycie płciowe pojawia się jako forma okazywania czułości w związku często, również 40% deklaruje, że tylko niekiedy. Rzadkość współżycia płciowego deklaruje około co dziesiąty z tej grupy (11,7%), a najmniej z całej grupy, bo tylko 6,7% deklaruje, że ta forma okazywania czułości ma miejsce zawsze. A zatem najwyższa częstotliwość praktykowania współżycia małżeńskiego w związku w tej grupie skupia się wokół „często” i „niekiedy”. W grupie badanych stosujących środki zapobiegania ciąży ponad połowa (52,3%) deklaruje, że często w swoich związkach małżeńskich praktykują akt małżeński, a co czwarta osoba (26,4%) tylko niekiedy. Natomiast do praktykowania współżycia zawsze (10,3%) oraz rzadko (9,2%) przyznaje się około co dziesiąty badany z grupy ANT.

Postawa prokreacyjna różnicuje opinie badanych najsilniej w dwóch przypadkach. O 13,6% więcej osób z grupy NPR niż osób z grupy ANT deklaruje, że niekiedy w ich związku jest obecny akt małżeński, co wskazuje, że u większej liczby stosujących metody rozpoznawania płodności ta forma okazywania czułości jest rzadziej stosowana. Natomiast w grupie ANT jest o 12,3% więcej niż w grupie NPR osób deklarujących, że akt małżeński w ich związku jest przeżywany często.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że częstotliwość w podejmowaniu aktu małżeńskiego w badanych związkach wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną. W wybieranej przez ankietowanych metodzie planowania rodziny leży przyczyna uzyskanych wyników. Zwolennicy środków zapobiegania ciąży, które blokują płodność i zakłócają jej naturalne funkcjonowanie, w tej sytuacji częściej podejmują współżycie płciowe. Zgadzając się na to, aby płodność kobiety została wyłączona, małżonka staje się praktycznie nieustannie dostępna seksualnie dla swojego męża. Natomiast, w przypadku osób stosujących metody rozpoznawania płodności, decyzja o współżyciu podejmowana jest z uwzględnieniem czasu naturalnej płodności i niepłodności małżonków. Z tego powodu częstotliwość podejmowania aktów małżeńskich uwzględnia okres, w którym kobieta jest płodna. Jeżeli partnerzy w związku małżeńskim nie planują poczęcia potomstwa, to rezygnują ze współżycia, które naturalnie w tym czasie do tego może prowadzić. Stąd wynika potrzeba zaakceptowania przez małżonków okresów wstrzemięźliwości seksualnej.

Kolejny wskaźnik badający rodzaj i częstotliwość stosowania różnych form okazywania czułości dotyczy prezentów i kwiatów, którymi można obdarzyć współmałżonka. Wyniki przedstawione w tabeli 29 pokazują, że różnica statystyczna pomiędzy badanymi grupami nie tylko nie osiąga poziomu istotności ($p=902$) ale wskazuje na jej bardzo małą wartość. Dane procentowe również po-

kazują, że obydwie grupy różnią się między sobą w niewielkim stopniu. Prezenty i kwiaty jako forma okazywania czułości partnerowi najczęściej wykorzystywana jest przez respondentów tylko niekiedy (NPR – 46,7%; ANT – 42,0%). Około co czwarty lub piąty ankietowany z obydwu grup deklaruje, że często (NPR – 20,0%; ANT – 24,1%) lub rzadko (NPR – 26,7%; ANT – 27,6%) wręcza prezenty i kwiaty. Natomiast najrzadziej respondenci deklarowali, że wyżej wymienione sposoby okazywania uczuć są przez nich używane zawsze (NPR – 6,7%; ANT – 4,6%). A zatem należy stwierdzić, że badana forma okazywania czułości przez obdarowywanie współmałżonka prezentami i kwiatami nie jest zbyt często praktykowana. Wydaje się, że nie jest to codzienny sposób na okazywanie czułości, a wielu sięga po niego raczej tylko okazynie.

Postawa prokreacyjna w minimalnym stopniu różnicuje opinie badanych w eksplorowanym zagadnieniu. Największy odsetek różnicy w wypowiedziach badanych osób wynosi 4,7% i dotyczy ankietowanych deklarujących, że niekiedy używają prezentów i kwiatów, aby okazać współmałżonkowi swoją czułość. Wynik średnich rang (NPR – 117,87; ANT – 116,70%) upoważnia do stwierdzenia, że w obydwu grupach istnieje prawie ten sam stopień badanej częstotliwości. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że częstotliwość stosowania prezentów i kwiatów w okazywaniu czułości partnerowi w związku małżeńskim nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez badanych postawą prokreacyjną.

Pomaganie współmałżonkowi na co dzień, zwłaszcza w jego pracach domowych, jest również ważną formą okazania mu swojej czułości i troski. Tabela 29 informuje, że pomiędzy badanymi grupami ankietowanych istnieje różnica w stopniu częstotliwości pomagania współmałżonkowi, jednak nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,546$). Najwięcej badanych osób z obydwu grup deklaruje, że często udziela pomocy swojemu współmałżonkowi (NPR – 61,7%; ANT – 50,6%). Natomiast do takiej pomocy udzielanej zawsze lub tylko niekiedy przyznaje się w obydwu grupach dokładnie taki sam odsetek respondentów (NPR – 16,7%; ANT – 20,1%). Do rzadkości w praktykowaniu tej formy czułości przyznaje się najmniejsza ilość badanych (NPR – 3,3%; ANT – 6,9%). Można zatem stwierdzić, że okazywanie czułości partnerowi w związku przez szeroko rozumianą pomoc praktykowane jest przez większość objętych badaniami osób.

Postawa prokreacyjna najsilniej różnicuje opinie badanych grup wśród tych, którzy pomaganie współmałżonkowi deklarują jako częstą praktykę. O 11,1% więcej takich osób jest w grupie stosujących metody rozpoznawania płodności. Natomiast w grupie ANT jest więcej o 3,6% osób, które tę formę okazywania uczuć praktykują rzadko. Wynik średnich rang (NPR – 120,12; ANT – 114,59) stanowi podstawę do stwierdzenia, że w grupie osób stosujących metody rozpo-

znawania płodności istnieje wyższy stopień badanej częstotliwości³³⁰. Na podstawie przeprowadzonej analizy należy stwierdzić, że częstotliwość okazywania współmałżonkowi czułości w formie pomocy nie wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejnym wskaźnikiem dotyczącym obecnych w badanych związkach małżeńskich form okazywania współmałżonkowi czułości są przytulenia. Wyniki zawarte w tabeli 29 pozwalają stwierdzić, że pomiędzy ankietowanymi grupami w badanym wskaźniku istnieje pewna różnica zdań, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,643$). Blisko połowa wszystkich badanych deklaruje, że przytulenia, jako wyraz okazania czułości, pojawiają się często w związku (NPR – 48,3%; ANT – 46,6%), a około co czwarty ankietowany stwierdza, że zawsze (NPR – 25,0%; ANT – 28,2%). O wiele mniej osób z obydwu grup deklaruje, że rzadko praktykuje formę przytulenia (NPR – 6,7%; ANT – 6,9%), a nigdy jej nie stosuje minimalny odsetek badanych (NPR – 1,7%; ANT – 1,1%). Według co szóstej badanej osoby przytulenia stosuje ona w swym związku niekiedy (NPR – 18,3%; ANT – 16,7%). W świetle powyższych wyników większość respondentów z obydwu grup chcąc okazać czułość, wsparcie i bliskość swemu współmałżonkowi stosuje przytulenia.

Postawa prokreacyjna w eksplorowanym czynniku różnicuje opinie badanych grup w nieznacznym stopniu, na co wskazują wyniki średnich rang (NPR – 113,76; ANT – 118,12) oraz bardzo małe różnice procentowe, z których największa wynosi 3,2% i dotyczy osób zawsze praktykujących przytulenia. Z powyższej analizy wynika zatem, że nieco większy stopień badanej częstotliwości stosowania przytuleń notuje się w grupie ANT niż w grupie NPR. Jednak trudno jest uznać, że istniejąca pomiędzy badanymi grupami różnica ma bezpośredni związek z deklarowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Ostatnim wskaźnikiem badającym częstotliwość stosowania konkretnych form w okazywaniu czułości są miłe słowa. Na podstawie wyników przedstawionych w tabeli 29 można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje minimalna różnica, daleka jednak od poziomu istotności statystycznej ($p=0,968$). Najwięcej osób z obydwu grup deklaruje, że miłych słów w stosunku do współmałżonka używa często (NPR – 50,0%; ANT – 44,3%), a blisko co piąta osoba stwierdza, że nawet zawsze (NPR – 20,0%; ANT – 22,4%). Rzadko w ten sposób okazuje czułość w związku małżeńskim co dziesiąty ankietowany (NPR – 10,0%; ANT – 8,6%), a niekiedy około co piąty respondent w obydwu grupach (NPR – 18,3%; ANT – 23,0%). Można zatem stwierdzić, że większość ankietowanych wykorzystuje formę miłych słów jako środek do okazania współmałżonkowi swej czułości.

³³⁰ W badaniach A. Pryby z roku 1999 badani deklarowali, że potrzeba pomocy w stopniu całkowitym była zaspokojona u 58,9% ankietowanych z grupy NPR oraz u 54,3% badanych z grupy ANT. Zob. Pryba, jw. s. 112.

Postawa prokreacyjna różnicuje opinie badanych małżonków w nikłym stopniu. Jedyna różnica godna uwagi występuje w przypadku osób deklarujących, że często okazują czułość w małżeństwie przy pomocy miłych słów i wynosi ona 5,7%. Ponieważ wyniki średnich rang pomiędzy badanymi grupami są prawie identyczne (NPR – 116,72; ANT – 117,10), trudno stwierdzić, która z grup wykazuje wyższy stopień badanej częstotliwości. Na podstawie uzyskanych wyników należy uznać, że częstotliwość okazywania czułości współmałżonkowi przy pomocy czułych słów nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wskaźników odnoszących się do zagadnienia sposobów wyrażania uczuć pozwala stwierdzić, że w jednym przypadku istnieje pomiędzy badanymi grupami małżonków istotna statystycznie różnica oraz jedna tendencja. Pierwszy przypadek dotyczy stopnia ważności, jaki respondenci przypisują okazywaniu uczuć, gdzie pomiędzy badanymi kobietami istnieje tendencja do pojawienia się istotnej statystycznie różnicy. Drugi przypadek odnosi się do współżycia płciowego małżonków, gdzie istotna różnica wystąpiła pomiędzy badanymi grupami respondentów. W siedmiu innych wskaźnikach nie wystąpiła dostatecznie głęboka różnica.

4.3. Wzajemna troska i wsparcie psychiczne

Współodczuwanie małżonków tworzące więź małżeńską domaga się wzajemnego zaangażowania w związek, w jego trwanie i rozwój. Dotyczy to zarówno konkretnych działań, utwierdzających wspólnotę małżeńską, jak i pielęgnowania wzajemnych uczuć, pozwalających na odnawianie istniejących pomiędzy partnerami więzi emocjonalnych. Dlatego w pytaniu 18: „Jak często ma miejsce w Pani/Pana związku okazywanie sobie troski i wsparcia psychicznego?”, przedstawiono respondentom pięć par stwierdzeń odnoszących się do pięciu wskaźników. Należą do nich: częstotliwość zwierzania się sobie nawzajem, troszczenie się o siebie, dbałość o czułość w relacjach, okazywanie bliskości w sytuacjach trudnych, dostrzeganie wykonanej w domu pracy. Wskaźniki zostały dobrane w pary, aby zbadać dwustronność każdego stwierdzenia. Z jednej strony chodzi o ocenę częstotliwości, której ma dokonać sam ankietowany w stosunku do siebie, a z drugiej strony ma on ocenić częstotliwość badanych zachowań u swojego współmałżonka. Respondenci w udzielaniu odpowiedzi mieli do dyspozycji pięciostopniową skalę.

Pierwszy wskaźnik dotyczy wzajemnego zwierzania się małżonków i wyrażony został w dwóch stwierdzeniach: „Zwierzam się mężowi/żonie”, „Mąż/żona mi się zwierza”. Zwierzanie się sobie małżonków jest wyrazem zaufania do siebie i zaangażowania w więź małżeńską. Jest to dzielenie własnego życia z partnerem i zgoda na jego w nim uczestnictwo. Wyniki uzyskanych odpowiedzi w badanej kwestii przedstawia tabela 30.

Tabela 30. Częstotliwość zwierzania się współmałżonków a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Zwierzam się mężowi/żonie	nigdy	1	1,7	4	2,3	110,88	119,78	4823,0	0,336
	rzadko	5	8,3	13	7,5				
	niekiedy	10	16,7	30	17,2				
	często	37	61,7	88	50,6				
	zawsze	7	11,7	39	22,4				
Mąż/zona mi się zwierza	nigdy	1	1,7	1	0,6	112,15	119,34	4899,0	0,443
	rzadko	5	8,3	17	9,8				
	niekiedy	12	20,0	38	21,8				
	często	36	60,0	81	46,6				
	zawsze	6	10,0	37	21,3				
brak danych		-	-	-	-				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

W przypadku pierwszej części omawianego wskaźnika, w którym ankietowany ocenił częstotliwość własnych zwierzeń współmałżonkowi, można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, jednak nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,336$). Często zwierzanie się współmałżonkowi deklaruje w obydwu grupach ponad połowa badanych (NPR – 61,7%; ANT – 50,6%), stanowiąc większość respondentów. Co dziesiąty ankietowany z grupy NPR (11,7%) oraz około co piąty z grupy ANT (22,4%) przyznają, że praktykują zwierzanie się partnerowi zawsze, a co szósty badany z obydwu grup tylko niekiedy stosuje taką zasadę (NPR – 16,7%; ANT – 17,2%). Do rzadkiego zwierzania się partnerowi przyznaje się 8,3% osób z grupy NPR oraz 7,5% z grupy ANT, a nigdy do tego nie dochodzi u 1,7% osób stosujących metody rozpoznawania płodności i u 2,3% z grupy osób preferujących środki zapobiegania ciąży.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. Odsetek badanych wśród tych deklarujących, że często zwierzają się swoim współmałżonkom jest wyższy o 11,1% w grupie NPR. Natomiast osób deklarujących, że zawsze zwierzają się swojemu partnerowi jest o 10,7% więcej w grupie ANT. Powyższe różnice zdecydowały o tym, że osoby stosujące środki zapobiegania ciąży cechuje wyższy stopień częstotliwości badanego zachowania respondentów. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, nie można uznać, że jest ona bezpośrednio związana z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Wprowadzenie zmiennej płci do analizy wyników badań częstotliwości zwierzenia się małżonków ujawnia interesujące korelacje (zob. tabela A 15). Pomiedzy opiniami mężczyzn z obydwu grup istnieje nikła statystycznie różnica ($p=0,953$), co pozwala sądzić, że w równym stopniu notuje się u nich częstotliwość zwierzania się żonom. Natomiast w grupie kobiet notuje się sytuację odwrotną. Co prawda różnica między ankietowanymi kobietami nie osiąga poziomu istotnej statystycznie ($p=0,191$), to jednak jest ona znaczna. Co czwarta badana z grupy ANT (25,8%) deklaruje, że zawsze zwierza się swojemu mężowi, natomiast w grupie NPR czyni tak tylko co dziesiąta badana (10,3%). Gdy zaś chodzi o osoby deklarujące, że często praktykują zwierzania się swoim mężom, to czyni tak w obu grupach ponad połowa ankietowanych kobiet, ale o 11,6% więcej jest ich w grupie NPR. Wyniki średnich rang wskazują zdecydowanie na istnienie wyższego stopnia częstotliwości zwierzania się mężom w przypadku kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży. Różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można stwierdzić, że ma ona bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną, a jest tylko w jakimś stopniu z nią związana.

Kobiety zasadniczo częściej niż mężczyźni odczuwają silną potrzebę wypowiedzenia przed ukochaną osobą swoich przemyśleń i wrażeń, których doświadczają w ciągu całego dnia. W ten sposób mogą one realizować potrzebę tworzenia więzi z mężami. Natomiast na podstawie uzyskanych w badaniach danych można stwierdzić, że kobietom stosującym metody rozpoznawania płodności trudniej jest zwierzać się swoim mężom niż ma to miejsce u kobiet z grupy ANT. Jest to prawdopodobnie konsekwencja nieco słabszej więzi emocjonalnej łączącej te kobiety z ich partnerami w związku małżeńskim. Być może przyczyną tej sytuacji są uwarunkowania związane z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną. Jednak, z racji braku istotnej statystycznie różnicy pomiędzy badanymi grupami, trudno jest stwierdzić, że zależność ta ma charakter bezpośredni.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najmocniej w dwóch przypadkach. Więcej o 11,3% badanych stosujących środki zapobiegające ciąży niż badanych z grupy NPR deklaruje, że zawsze ich współmałżonek się im zwierza. Natomiast jest o 13,4% więcej osób stosujących metody rozpoznawania płodności niż osób z grupy ANT, które doświadczają często zwierzania się im przez swoich partnerów. Z powyższych danych wynika, że wyższy stopień częstotliwości doświadczania przez ankietowanych zwierzeń partnerów ma miejsce w grupie ANT. Różnica jednak nie jest istotna statystycznie i dlatego trudno jest stwierdzić, aby badana częstotliwość zwierzeń wiązała się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Porównując ze sobą wyniki otrzymane z badań nad dwoma stwierdzeniami do tyczącymi zwierzeń małżonków,

można zauważyć, że częstotliwość praktykowanego zwierzania się współmałżonkowi niewiele różni się od częstotliwości zwierzeń partnerów wobec osób badanych.

Kolejny wskaźnik badający częstotliwość okazywanej troski i wsparcia psychicznego u badanych małżonków dotyczy stopnia troszczenia się o współmałżonka oraz wyrazów zatroskania z jego strony. Wyniki uzyskanych deklaracji prezentuje tabela 31. W pierwszej części badanego zagadnienia pojawia się różnica pomiędzy badanymi grupami, która osiąga poziom tendencji ($p=0,065$). W obydwu grupach nikt z ankietowanych nie deklarował, że rzadko troszczy się o swojego współmałżonka lub, że nigdy tego nie robi. Blisko 90% badanych deklaruje, że zawsze (NPR – 43,3%; ANT – 58,6%) lub często (NPR – 45,0%; ANT – 31,0%) podejmuje troskę o swojego partnera w związku małżeńskim. Tylko co dziesiąta osoba z każdej grupy przyznaje, że obejmuje troską swojego współmałżonka tylko niekiedy (NPR – 11,7%; ANT – 10,3%).

Tabela 31. Częstotliwość troszczenia się współmałżonków o siebie nawzajem a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Troszczę się o swojego męża/swoją żonę	nigdy	-	-	-	-	105,10	121,78	4476,0	0,065
	rzadko	-	-	-	-				
	niekiedy	7	11,7	18	10,3				
	często	27	45,0	54	31,0				
	zawsze	26	43,3	102	58,6				
Mąż/żona jest zatroskany/a o mnie	nigdy	-	-	1	0,6	116,43	117,20	5156,0	0,935
	rzadko	1	1,7	9	5,2				
	niekiedy	9	15,0	19	10,9				
	często	25	41,7	69	39,7				
	zawsze	25	41,7	75	43,1				
brak danych		-	-	1	0,6				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna mocno różnicuje opinie badanych grup małżonków. O 15,3% więcej osób stosujące środki zapobiegania ciąży niż osób z grupy NPR deklaruje, że zawsze są zatroskani o swojego współmałżonka. Natomiast o 14,0% więcej badanych stosujących metody rozpoznawania płodności niż osób z grupy ANT deklaruje, że taką troską obdarza swoich partnerów często. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica statystyczna na poziomie tendencji, dlatego wydaje się, że stopień częstotliwości troszczenia się o partnera wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Z powyższej analizy wynika, co potwierdzają wyniki średnich rang (NPR – 105,10; ANT – 121,78), że w grupie ANT istnieje wyższy stopień częstotliwości okazywania troski współmałżonkowi niż ma to miejsce w grupie NPR³³¹.

Wprowadzenie do analizy zmiennej płci (zob. tabela A 16) nie ujawnia różnicy na poziomie istotności statystycznej, ale ukazuje, że pomiędzy badanymi grupami mężczyzn istnieje największa różnica w troszczeniu się o swoje żony, co potwierdzają średnie rangi (NPR – 47,81; ANT – 57,19). Zatem widać wyraźnie, że zdecydowanie wyższy poziom badanej częstotliwości ma miejsce u mężczyzn z grupy ANT niż u mężczyzn z grupy NPR. Ponieważ jest to prawdopodobnie związane z wyborem preferowanej przez badanych postawy prokreacyjnej, dlatego można przypuszczać, że stopień częstotliwości okazywanej troski zależy

³³¹ W badaniach A. Pryby z roku 1999 badani deklarowali, że potrzeba oparcia w stopniu całkowitym była zaspokojona u 65,5% ankietowanych z grupy NPR oraz u 56,5% badanych z grupy ANT. Zob. Pryba, jw. s. 114.

jest od częstotliwości podejmowania w związku małżeńskim aktów seksualnych. W przypadku mężczyzn z grupy NPR, w której wprowadza się okres wstrzemięźliwości seksualnej, istotną sprawą jest to, w jaki sposób małżonkowie akceptują ten czas i jakie nastawienie w sobie wobec niego kształtują.

Druga część badanego zagadnienia odnosi się do stopnia częstotliwości okazywanej troski, jakiej doświadcza ankietowany ze strony swojego współmałżonka. Wyniki przedstawione w tabeli 31 pozwalają stwierdzić, że istniejąca pomiędzy badanymi grupami różnica jest minimalna i daleka od poziomu istotności statystycznej ($p=0,935$). W obydwu grupach największa ilość badanych deklaruje, że zawsze (NPR – 41,7%; ANT – 43,1%) lub często (NPR – 41,7%; ANT – 39,7%) doświadcza troski ze strony współmałżonka. Rzadkie jej okazywanie pojawia się u 5,2% ankietowanych z grupy ANT, i u 1,7% badanych z grupy NPR. Niekiedy troski ze strony swoich partnerów doświadcza co szósty badany z grupy NPR (15,0%) i co dziesiąty z grupy ANT (10,9%).

Postawa prokreacyjna minimalnie różnicuje opinie badanych grup w zakresie eksplorowanego wskaźnika. Największa różnica, która wynosi 4,1%, dotyczy osób deklarujących, że współmałżonek jest niekiedy o nich zatroskany. Można zatem stwierdzić, że poziom częstotliwości troszczenia się współmałżonka o osobę ankietowaną, zgodnie z tym na co wskazują średnie rangi (NPR – 116,43; ANT – 117,20), jest w obydwu grupach niemal identyczny.

Porównując ze sobą wyniki z obydwu części badanego wskaźnika należy stwierdzić, że ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży wyżej oceniają stopień częstotliwości okazywania troski swoim współmałżonkom od tego, co sami doświadczenia ze strony swoich partnerów. Jest to charakterystyczne, że 15,5% osób z grupy ANT i tylko 1,6% z grupy NPR deklaruje, że zawsze dbałością otacza swoich partnerów, nawet jeżeli sami nie doświadczenia tego samego od nich. A zatem u osób z grupy ANT stopień wzajemności współmałżonków w okazywanej sobie trosce jest niższy niż ma to miejsce w grupie NPR. Wydaje się, że niższy stopień wzajemności może świadczyć o słabszej więzi małżeńskiej w badanym aspekcie, ponieważ okazywana partnerowi troska nie znajduje odzwierciedlenia w postawie współmałżonka, co może rodzić frustrację z powodu braku zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Ważnym wskaźnikiem pokazującym poziom wzajemnej troski i wsparcia psychicznego małżonków jest podejmowanie wysiłku w okazywaniu współmałżonkowi czułości. Wyniki uzyskanych na ten temat opinii badanych małżonków przedstawia tabela 32. Na ich podstawie można stwierdzić, że w pierwszej części badanego stwierdzenia istniejąca różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,818$). Blisko połowa ankietowanych w obydwu grupach stara się często być czuła dla swojego współmałżonka (NPR

– 45,0%; ANT – 51,1%), a około co trzeci badany deklaruje, że zawsze taki jest (NPR – 31,7%; ANT – 30,5%). W rezultacie blisko 80% ankietowanych z obydwu grup wykazuje większą lub mniejszą troskę o obdarzanie czułością współmałżonka. Wyniki ukazują, że nie ma ani jednej osoby, która by nigdy nie starała się być czułą dla swojego partnera, a tylko 4,6% osób z grupy ANT deklaruje, że rzadko tak czyni. Około co czwarty respondent z grupy NPR (23,3%) i około co dziesiąty z grupy ANT (13,2%) niekiedy stara się o czułość w relacji do współmałżonka.

Tabela 32. Stopień troski o czułość w relacji małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Staram się być dla męża czuła/ dla żony czuły	nigdy	-	-	-	-	115,42	117,55	5095,0	0,818
	rzadko	-	-	8	4,6				
	niekiedy	14	23,3	23	13,2				
	często	27	45,0	89	51,1				
	zawsze	19	31,7	53	30,5				
Mąż/żona stara się być dla mnie czuły/czuła	nigdy	-	-	1	0,6	110,49	119,26	4799,5	0,348
	rzadko	1	1,7	10	5,7				
	niekiedy	15	25,0	23	13,2				
	często	28	46,7	84	48,3				
	zawsze	16	26,7	55	31,6				
brak danych		-	-	1	0,6				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna najsilniej różnicuje badane grupy w dwóch przypadkach. Osób deklarujących, że niekiedy starają się być czułymi dla swojego partnera jest o 10,1% więcej w grupie NPR. Natomiast w grupie ANT odsetek ankietowanych, którzy często troszczą się o czułą relację ze współmałżonkiem, jest wyższy o 6,1%. Wymienione różnice nie są jednak znaczne i dlatego stopień częstotliwości w staraniu obdarzania współmałżonka czułością jest tylko nieco wyższy w grupie ANT, a tym samym nie osiąga on poziomu istotności statystycznej. Z tej racji stopień troski o czułość w zachowaniach wobec małżeńskiego partnera nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

W drugiej części badanego wskaźnika został zbadany stopień obdarzania przez współmałżonka czułością osoby ankietowanej. Wyniki przedstawione w tabeli 32 wskazują, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, które jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,348$). Nieco mniej niż poło-

wa badanych z obydwu grup uważa, że ich współmałżonek stara się być często wobec nich czuły (NPR – 46,7%; ANT – 48,3%), a co czwarty badany z grupy NPR (26,7%) i prawie co trzeci z grupy ANT (31,6%) doświadcza tej czułości zawsze. Do rzadkich sytuacji, w których współmałżonek osoby badanej stara się być czuły, przyznaje się 1,7% z grupy NPR oraz 5,7% z grupy ANT. Natomiast niekiedy partner stara się być czuły w ocenie respondenta w przypadku co czwartego badanego z grupy NPR (25,0%) oraz około co dziesiątego z grupy ANT (13,2%). Powyższe wyniki badań pozwalają stwierdzić, że zdecydowana większość badanych w obydwu grupach doświadcza zawsze lub często od swych partnerów w małżeństwie starań w okazywaniu czułości.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w przypadku osób, które w swojej ocenie tylko niekiedy odczuwają starania współmałżonków. W grupie NPR jest ich więcej o 11,8% od badanych z grupy ANT. Natomiast wśród osób, które zawsze odczuwają starania o tworzenie czulej relacji w związku, odsetek różnicy pomiędzy badanymi grupami wynosi tylko 4,9%. Na podstawie powyższej analizy wyników można stwierdzić, że w grupie ANT istnieje wyższy stopień doświadczenia troski współmałżonka osoby badanej o czułość w relacjach wzajemnych. Ponieważ jednak różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej trudno jest uznać, że ma ona bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną³³². Porównując wyniki obu części badanego wskaźnika, można zauważyć, że stopień wzajemności w podejmowaniu wysiłku, aby w relacje małżeńskie wносить czułość jest dość wysoki w obu grupach badanych małżonków, ponieważ największa różnica w poszczególnych kategoriach częstotliwości nie przekracza 5%.

Okazywanie bliskości w relacjach małżeńskich jest skutecznym środkiem do wyrażenia troski i wsparcia psychicznego współmałżonkowi. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy partner przeżywa jakieś trudności. W takiej sytuacji wzmaga się potrzeba doświadczenia bliskości od ukochanej osoby. Wyniki badań w tym zakresie przedstawia tabela 33.

³³² Badania A. Pryby z roku 1999 ukazały, że potrzeba czułości w stopniu całkowitym była zaspokojona u 61,3% ankietowanych z grupy NPR oraz u 45,7% badanych z grupy ANT. Zob. Pryba, jw. s. 108.

Tabela 33. Stopień okazywanej między małżonkami bliskości w sytuacjach dla nich trudnych a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Okazuję bliskość mężowi/żonie, gdy jest mu/jej trudno	nigdy	-	-	-	-	112,90	119,09	4944,0	0,500
	rzadko	1	1,7	1	0,6				
	niekiedy	7	11,7	23	13,2				
	często	24	40,0	58	33,3				
	zawsze	28	46,7	92	52,9				
Doświadczam bliskości męża/ żony w sytuacji, gdy jest mi trudno	nigdy	1	1,7	3	1,7	107,37	119,69	4612,0	0,193
	rzadko	2	3,3	10	5,7				
	niekiedy	15	25,0	27	15,5				
	często	22	36,7	57	32,8				
	zawsze	20	33,3	75	43,1				
brak danych		-	-	2	1,1				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

W przypadku pierwszej części badanego wskaźnika można stwierdzić, że istnieje różnica pomiędzy badanymi grupami, lecz nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,500$). Bardzo wysoko ankietowani w obydwu grupach ocenili częstotliwość okazywania bliskości swoim partnerom, ponieważ blisko 90% badanych w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 46,7%; ANT – 52,9%) lub często (NPR – 40,0%; ANT – 33,3%) w ten sposób wspierają współmałżonków w sytuacjach trudnych. Natomiast nie ma nikogo, kto by nigdy nie wykorzystał tej formy wsparcia w sytuacji trudnej dla partnera związku małżeńskiego, a tylko dwie osoby zadeklarowały, że rzadko po taką metodę sięgają (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%). Około co dziesiąta badana osoba (NPR – 11,7%; ANT – 13,2%) okazuje swą bliskość w trudnych okolicznościach tylko czasami.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy w niewielkim stopniu, ponieważ w przypadku częstotliwości „zawsze” wynosi 6,2%, a w przypadku częstotliwości „często” 6,7%. Na podstawie wyników średnich rang (NPR – 112,90; ANT – 119,09) można wnioskować, że w grupie ANT notuje się nieco wyższy stopień częstotliwości okazywanej współmałżonkowi bliskości, gdy jest mu trudno. Ponieważ różnica nie jest istotna statystycznie, przyczyny jej powstania nie można wiązać bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Druga część wskaźnika pokazuje, na ile osoba ankietowana doznaje od swego współmałżonka bliskości w sytuacjach, kiedy przeżywa trudności. Wyniki przedstawione w tabeli 33 pozwalają stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami ist-

nieje wyraźna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,193$). Najwięcej ankietowanych w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności deklaruje częste doświadczanie bliskości współmałżonka w sytuacji, gdy jest im źle (36,7%), a co trzeci badany z grupy NPR (33,3%) takiej bliskości doświadcza zawsze. Jedna czwarta osób z tej grupy (25,0%) tylko niekiedy doznaje wsparcia w postaci bliskości. Zdecydowanie najmniej osób z grupy NPR deklaruje rzadkość (3,3%) lub całkowity brak (1,7%) doznawania bliskości. Natomiast w grupie ANT najwięcej osób (43,1%) deklaruje najwyższy stopień częstotliwości w doświadczaniu bliskości współmałżonka, a średnio co trzeci badany (32,8%) cieszy się nią często w sytuacji dla siebie trudnej. Również w tej grupie zdecydowana mniejszość deklaruje niski stopień częstotliwości okazywanego wsparcia. 5,7% badanych deklaruje jego rzadkość, a tylko 1,7% nigdy tego nie doznała. Natomiast co szósta osoba stosująca środki zapobiegania ciąży (15,5%) deklaruje, że niekiedy otrzymuje od współmałżonka omawianą formę wsparcia.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 9,8% więcej osób, które deklaruują najwyższy stopień częstotliwości doznawanego wsparcia. Natomiast w grupie NPR jest o 9,5% więcej tych, którzy bliskości ze strony swojego partnera doświadczają tylko niekiedy. Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że stopień częstotliwości okazywania współmałżonkowi w trudnych chwilach wsparcia w postaci bliskości jest zdecydowanie wyższy w grupie ANT od stopnia badanej częstotliwości w grupie NPR. Różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można stwierdzić, że ma ona bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną, a jest raczej tylko w jakimś stopniu z nią związana.

Porównując obie części badanego wskaźnika, można zauważyć, że stopień wzajemności w okazywaniu bliskości jest w obydwu badanych grupach niższy od deklarowanej bliskości okazywanej swoim współmałżonkom przez ankietowanych. W najwyższej częstotliwości badanego zachowania różnica między badanymi częściami wskaźnika w grupie NPR wynosi 13,4%, a w grupie ANT 9,8%.

Dostrzeganie i docenianie w związku małżeńskim wysiłku, jaki wkłada każdy z partnerów w troskę o wspólne dobro jest wyrazem wsparcia psychicznego i środkiem zwiększającym motywację do pogłębiania więzi. Dlatego kolejny wskaźnik badanego zagadnienia dotyczy stopnia częstotliwości zauważania wykonanej przez małżonków w domu pracy. Wyniki uzyskanych na ten temat opinii zostały przedstawione w tabeli 34.

Tabela 34. Stopień zauważania wykonanej przez małżonków w domu pracy a postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
				<i>U</i>	<i>p</i>				
						<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Zauważam pracę jaką wykonuje w domu mój/ moja mąż/zona.	nigdy	1	1,7	2	1,1	111,93	118,76	4885,5	0,464
	rzadko	1	1,7	7	4,0				
	niekiedy	8	13,3	21	12,1				
	często	28	46,7	66	37,9				
	zawsze	22	36,7	77	44,3				
Mąż/zona zauwa- ża moją pracę jaką wykonuję w domu.	nigdy	2	3,3	5	2,9	119,41	116,16	5045,5	0,735
	rzadko	2	3,3	10	5,7				
	niekiedy	14	23,3	39	22,4				
	często	23	38,3	68	39,1				
	zawsze	19	31,7	51	29,3				
brak danych		-	-	2	1,1				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 34 informuje, że w przypadku pierwszej części wskaźnika istniejąca różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,464$). Zdecydowana większość badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 36,7%; ANT – 44,3%) lub często (NPR – 46,7%; ANT – 37,9%) zauważa pracę, jaką wykonuje w domu ich współmałżonek. Natomiast minimalny odsetek osób przyznaje, że rzadko (NPR – 1,7%; ANT – 4,0%) zauważa wkład w pracę domową współmałżonka lub że nigdy tego nie robi (1,7%; ANT – 1,1%). Około co ósmy ankietowany deklaruje (NPR – 13,3%; ANT – 12,1%), że tylko niekiedy dostrzega wkład pracy domowej partnera.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 7,6% więcej osób, które zawsze potrafią zauważyć pracę włożoną w dom przez współmałżonka. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 8,8% więcej tych, którzy często w ten sposób potrafią docenić swojego partnera. Na podstawie powyższej analizy można zatem stwierdzić, że wyższy stopień częstotliwości dostrzegania wykonywanej w domu pracy przez współmałżonka ma miejsce w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Jednak różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego trudno jest uznać, że jej istnienie ma bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Druga część wskaźnika dotyczy stopnia częstotliwości zauważania przez współmałżonka osoby badanej wykonanej przez nią pracy w domu. Wyniki zawarte w tabeli 34 wskazują, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,735$). Zdecydowanie najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że często (NPR – 38,3%; ANT – 39,1%) lub zawsze (NPR – 31,7%; ANT – 29,3%) współmałżonek zauważa ich pracę, jaką wykonują w domu. Natomiast tylko niewielki odsetek badanych doświadcza braku zainteresowania ze strony partnera (NPR – 3,3%; ANT – 2,9%) albo jego rzadkość (NPR – 3,3%; ANT – 5,7%). Odsetek osób, których współmałżonkowie niekiedy zwracają uwagę na zaangażowanie swych partnerów w prace domowe, sięga około jednej piątej wszystkich badanych (NPR – 23,3%; ANT – 22,4%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych w bardzo niewielkim stopniu i nie przekracza w poszczególnych stopniach częstotliwości nawet 2,4%. Jak wskazują wyniki średnich rang (NPR – 119,41; ANT – 116,16) w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności ma miejsce wyższy stopień częstotliwości badanego zachowania. Stąd można wnioskować, że, osoby z grupy NPR nieco częściej niż w grupie ANT doświadczenia sytuacji, w których współmałżonek zauważa wykonaną przez nich pracę w domu. Różnica jednak jest zbyt mała, aby jej istnienie wiązało się w sposób bezpośredni z praktykowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Porównując obie części badanego wskaźnika, można zauważyć, że pomiędzy percepcją ankietowanych pracy domowej wykonanej przez współmałżonka a odczuwaniem tego samego ze strony partnera istnieje wyraźna różnica. Jest ona największa w przypadku grupy osób stosujących środki zapobiegania ciąży przy najwyższym stopniu częstotliwości badanego zachowania i wynosi 15%, a w grupie NPR wynosi tylko 5%. Można zatem stwierdzić, że stopień wzajemności w zwracaniu uwagi na wykonaną w domu pracę jest niższy w grupie ANT.

Analiza wszystkich wyników badań z zakresu wzajemnej troski i wsparcia psychicznego pozwala stwierdzić, że tylko jeden z badanych wskaźników wykazuje bezpośredni związek z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną. Jest to wskaźnik dotyczący okazywania troski współmałżonkowi, gdzie różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom tendencji.

4.4. Akt małżeński

Na płaszczyźnie współodczuwania istotny dla więzi małżeńskiej jest również akt seksualny. Jest to nie tylko miejsce na kontakt fizyczny ze współmałżonkiem, ale może jeszcze bardziej na tworzenie więzi psychicznej z nim przez fakt oddania całego siebie drugiej osobie. Dlatego stopień jakości współżycia seksualnego w małżeń-

stwie zależy głównie od poziomu miłości w związku, co nie pozostaje bez znaczenia dla odczuwania szczęścia i satysfakcji ze wspólnego życia. Dlatego ankietowanym postawiono sześć pytań odnoszących się do omawianego zagadnienia.

Respondenci zostali poproszeni, aby odpowiedzieć na następujące pytanie (pyt. 19): „Jakość pożycia seksualnego w związku wpływa na poziom satysfakcji z małżeństwa. W jakim stopniu zgadza się Pani/Pan z poniższymi zdaniem?” Badani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pięciostopniowej skali. Odpowiedzi ankietowanych pozwoliły uzyskać wyniki dotyczące dziewięciu wskaźników. Najpierw zostaną przedstawione wyniki tych wskaźników, które nie osiągnęły ani poziomu istotności statystycznej, ani poziomu tendencji, a następnie te, które ten poziom osiągnęły.

Pierwszy wskaźnik bada, na ile współżycie małżeńskie przynosi partnerom psychiczną satysfakcję. Wyniki przedstawione w tabeli 35 pozwalają stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje całkiem duża różnica, która nie osiąga jednak poziomu istotności statystycznej, ale zbliża się jedynie do poziomu tendencji ($p=0,109$). Najwięcej badanych w obydwu grupach całkowicie się zgadza (NPR – 35,0%; ANT – 46,6%) lub zgadza się z mniejszym przekonaniem (NPR – 51,7%; ANT – 41,4%) z tym, że współżycie seksualne ze współmałżonkiem daje im psychiczną satysfakcję. Natomiast o wiele mniejszą grupę stanowią respondenci, którzy z tym stwierdzeniem się nie zgadzają (NPR – 3,3%; ANT – 2,9%) lub całkowicie się nie zgadzają (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%). Odsetek osób niezdecydowanych w badanym zagadnieniu wynosi 8,3% dla grupy NPR oraz 6,9% dla grupy ANT.

Tabela 35. Jakość pożycia seksualnego a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zgodności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>całkowicie się zgadzam – 5</i> <i>całkowicie się nie zgadzam – 1</i>			
Współżycie seksualne z mężem/żoną daje mi psychiczną satysfakcję	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	1	0,6	105,20	119,79	4482,0	0,109
	nie zgadzam się	2	3,3	5	2,9				
	nie mam zdania	5	8,3	12	6,9				
	zgadzam się	31	51,7	72	41,4				
	całkowicie się zgadzam	21	35,0	81	46,6				

Samopoczucie męża/zony ma wpływ na zainicjowa- nie przez mnie współżycia seksualnego	całkowicie się nie zgadzam	-	-	2	1,1	106,74	119,90	4574,5	0,151
	nie zgadzam się	2	3,3	7	4,0				
	nie mam zdania	12	20,0	14	8,0				
	zgadzam się	29	48,3	89	51,1				
	całkowicie się zgadzam	17	28,3	60	34,5				
Liczę się z życzeniami męża/zony we współżyciu seksualnym	całkowicie się nie zgadzam	-	-	-	-	108,63	119,90	4699,0	0,215
	nie zgadzam się	4	6,7	8	4,6				
	nie mam zdania	8	13,3	13	7,5				
	zgadzam się	31	51,7	94	54,0				
	całkowicie się zgadzam	17	28,3	58	33,3				
brak danych		-	-	6	3,4				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi badanych grup szczególnie w dwóch przypadkach. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 10,3% więcej osób, które zgadzają się z badanym stwierdzeniem niż w grupie ANT. Natomiast w grupie ankietowanych stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 11,6% więcej tych, którzy całkowicie zgadzają się z badanym stwierdzeniem niż w grupie NPR. Dlatego w grupie ANT notuje się większy stopień satysfakcji psychicznej płynącej ze współżycia seksualnego w małżeństwie. Jednak z racji istnienia pomiędzy badanymi grupami różnicy, która nie osiąga poziomu istotności statystycznej, nie można uznać, że wiąże się ona bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Drugi wskaźnik dotyczy znaczenia samopoczucia współmałżonka dla osoby badanej podczas inicjowania przez niego aktu małżeńskiego. Wyniki zawarte w tabeli 35 wskazują, że pomiędzy badanymi grupami istnieje znaczna różnica, ale nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,151$). Zdecydowana większość w obydwu badanych grupach całkowicie (NPR – 28,3%; ANT – 34,5%) lub prawie całkowicie się zgadza (NPR – 48,3%; ANT – 51,1%) z badanym stwierdzeniem. Natomiast niewielki odsetek respondentów nie zgadza się (NPR – 3,3%; ANT – 4,0%) lub nie zgadza się zdecydowanie z wymienionym stwierdzeniem (NPR – 0,0%; ANT – 1,1%). Wobec badanego zagadnienia nie posiada własnego zdania co piąty z grupy NPR (20,0%) oraz prawie co dziesiąty z grupy ANT (8,0%).

Postawa prokreacyjna w badanym zagadnieniu różnicuje opinie najsilniej w przypadku osób, które nie posiadają zdania na temat badanego zagadnienia. Takich osób jest o 12% więcej w grupie respondentów stosujących metody roz-

poznawania płodności. Natomiast w grupie ANT jest o 6,2% więcej tych osób, dla których samopoczucie współmałżonka ma bardzo duże znaczenie przy podejmowaniu decyzji o podjęciu współżycia. Na podstawie przedstawionych wyników można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży przypisuje się większe znaczenie samopoczuciu współmałżonka podczas inicjowania aktu małżeńskiego niż w grupie NPR. Różnica nie osiąga jednak poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można stwierdzić, że ma ona bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną, a jest tylko w jakimś stopniu z nią związana.

Trzeci wskaźnik badający jakość pożycia seksualnego miał wykazać, na ile badana osoba liczy się z życzeniami współmałżonka we współżyciu małżeńskim. W świetle uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami małżonków istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,215$). Zdecydowana większość ankietowanych w obydwu grupach całkowicie (NPR – 28,3%; ANT – 33,3%) lub prawie całkowicie zgadza się (NPR – 51,7%; ANT – 54,0%) z badanym stwierdzeniem. Natomiast niewielki odsetek respondentów deklaruje, że raczej nie liczy się z życzeniami współmałżonka we współżyciu seksualnym (NPR – 6,7%; ANT – 4,6%). W badanym zagadnieniu około co ósma osoba nie ma zdania na ten temat (NPR – 13,3%; ANT – 7,5%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych znacznie tylko w przypadku osób, które całkowicie akceptują badane stwierdzenie. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest ich o 5% więcej niż w grupie NPR. Na podstawie powyższych wyników można stwierdzić, że stopień liczenia się z życzeniami współmałżonka w akcie małżeńskim jest wyższy w grupie ANT. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami nie istnieje różnica osiągająca poziom istotności statystycznej, trudno jest uznać, że wiąże się ona bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Na poziom satysfakcji z aktu małżeńskiego ma niewątpliwie również wpływ troska o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym partnerów. Jest to kolejny wskaźnik badający omawiane zagadnienie aktu małżeńskiego. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 36. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,017$). W zdecydowanej większości respondenci z obydwu grup małżonków deklarują, że zgadzają się (NPR – 68,3%; ANT – 47,7%) lub zgadzają się całkowicie (NPR – 15,0%; ANT – 35,1%) ze stwierdzeniem, że zabiegają o dobry nastrój przed aktem małżeńskim. Osób, które całkowicie nie przestrzegają tej zasady (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%) albo tylko częściowo jej nie przestrzegają (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) jest w obydwu grupach bardzo niski odsetek. Około co ósma badana osoba w obydwu grupach (NPR – 13,3%; ANT – 12,1%) deklaruje, że w badanym zagadnieniu nie posiada własnego zdania.

Tabela 36. Troska o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym małżonków a płęć i postawa prokreacyjna respondentów

Zabiegam o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym	Stopień zgodności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna-Whitneya	
		N	%	N	%	NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
						całkowicie się zgadzam – 5 całkowicie się nie zgadzam – 1			
Ogółem	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	1	0,6	99,68	121,09	4150,5	0,017
	nie zgadzam się	1	1,7	4	2,3				
	nie mam zdania	8	13,3	21	12,1				
	zgadzam się	41	68,3	83	47,7				
	całkowicie się zgadzam	9	15,0	61	35,1				
Kobiety	całkowicie się nie zgadzam	1	3,4	1	1,0	55,24	63,45	1167,0	0,223
	nie zgadzam się	-	-	2	2,1				
	nie mam zdania	5	17,2	16	16,5				
	zgadzam się	20	69,0	49	50,5				
	całkowicie się zgadzam	3	10,3	25	25,8				
	brak danych	-	-	4	4,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	całkowicie się nie zgadzam	-	-	-	-	44,15	58,67	872,5	0,015
	nie zgadzam się	1	3,2	2	2,6				
	nie mam zdania	3	9,7	5	6,5				
	zgadzam się	21	67,7	34	44,2				
	całkowicie się zgadzam	6	19,4	36	46,8				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna silnie różnicuje badane grupy w dwóch przypadkach i w tym samym stopniu. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest aż o 20,1% procent więcej tych, którzy przyznają, że całkowicie zgadzają się z podanym stwierdzeniem, co oznacza, że zawsze podejmują taką troskę. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 20,6% więcej tych, którzy nie do końca zgadzają się z postawionym stwierdzeniem, czyli nie zawsze ta zasada funkcjonuje w ich związkach. Według wyników średnich rang (NPR – 99,68; ANT – 121,09) widać wyraźnie, że u osób stosujących środki zapobiegania ciąży występuje na tyle wyższy poziom w zgodności ankietowanych z omawianym zagadnieniem, że pomiędzy respondentami z obydwu grup istnieje istotna statystycznie różnica.

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci, pomiędzy grupami mężczyzn i kobiet daje się zauważyć znaczne różnice. W przypadku kobiet różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej. Jednak w dwóch przypadkach można odnotować niemałe różnice. Kobiety, którym zdecydowanie zależy na stworzeniu dobrego nastroju przed współżyciem seksualnym jest o 15,5% więcej w grupie ANT niż w grupie NPR (NPR – 10,3%; ANT – 25,8%). Natomiast kobiety, którym nieco mniej zależy na trosce o dobry klimat przygotowujący do współżycia, jest o 18,5% więcej w grupie stosujących metody rozpoznawania płodności niż w grupie ANT (NPR – 69,0%; ANT – 50,5%).

W przypadku mężczyzn różnica osiąga poziom istotności statystycznej ($p=0,015$). W dwóch przypadkach różnice są najsilniejsze. Mężczyźni, którzy najbardziej zabiegają o dobry nastrój przed współżyciem seksualnym, jest o 27,4% więcej w grupie ANT niż w grupie panów stosujących metody rozpoznawania płodności (NPR – 19,4%; ANT – 46,8%). Natomiast mężów, którym trochę słabiej zależy na stworzeniu dobrego nastroju sprzyjającego podjęciu aktu małżeńskiego jest o 23,5% więcej w grupie NPR niż w grupie ANT (NPR – 67,7%; ANT – 44,2%). Można więc powiedzieć, że panom stosującym w swych związkach środki zapobiegania ciąży zdecydowanie bardziej zależy na stworzeniu sprzyjającego klimatu dla żony. Z tej racji, że różnica pomiędzy badanymi grupami mężczyzn jest istotna statystycznie, można uznać, że jej powstanie wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną.

O stopniu jakości małżeńskiego współżycia wśród badanych osób świadczy również stopień odczuwania przez małżonków złączenia ze swym partnerem. Wyniki tego wskaźnika zostały przedstawione w tabeli 37. Na ich podstawie można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami małżonków istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,030$). Większość badanych z obydwu grup deklaruje całkowitą zgodę (NPR – 41,7%; ANT – 55,2%) lub mniej zdecydowaną zgodę (NPR – 46,7%; ANT – 41,4%) ze stwierdzeniem, że współżycie seksualne łączy ich ze współmałżonkiem. Natomiast niewielki odsetek badanych deklaruje brak zgodności (NPR – 3,3%; ANT – 0,6%) lub całkowity brak zgodności z przedstawionym stwierdzeniem. 8,3% badanych z grupy NPR i 1,7% ankietowanych z grupy ANT nie ma odnośnie badanego zagadnienia własnego zdania.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej ankietowanych w dwóch sytuacjach. Małżonków, którzy bardzo mocno odczuwają zjednoczenie ze swym partnerem w akcie małżeńskim, jest o 13,5% więcej w grupie zwolenników stosowania środków zapobiegania ciąży niż w grupie NPR. Natomiast respondentów, którzy nie mają własnego zdania w badanym zagadnieniu jest o 6,6% więcej w grupie NPR niż w grupie ANT. Można więc stwierdzić, co potwierdzają wyniki średnich rang (NPR – 103,06; ANT – 122,48), że w grupie osób preferu-

jących środki zapobiegania ciąży ma miejsce we współżyciu seksualnym dużo wyższy stopień odczuwanego zjednoczenia ze współmałżonkiem niż w grupie NPR. Różnica ta pomiędzy badanymi grupami jest istotna statystycznie, dlatego można wnioskować, że jej istnienie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Tabela 37. Stopień odczuwanego zjednoczenia ze współmałżonkiem podczas współżycia seksualnego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Współżycie seksualne łączy mnie z mężem/żoną	Stopień zgodności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna-Whitneya	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	całkowicie się zgadzam – 5 całkowicie się nie zgadzam – 1			
Ogółem	całkowicie się nie zgadzam	-	-	2	1,1	103,06	122,48	4353,5	0,030
	nie zgadzam się	2	3,3	1	0,6				
	nie mam zdania	5	8,3	3	1,7				
	zgadzam się	28	46,7	72	41,4				
	całkowicie się zgadzam	25	41,7	96	55,2				
Kobiety	całkowicie się nie zgadzam	-	-	2	2,1	56,67	65,54	1208,5	0,199
	nie zgadzam się	2	6,9	-	-				
	nie mam zdania	3	10,3	2	2,1				
	zgadzam się	13	44,8	49	50,5				
	całkowicie się zgadzam	11	37,9	44	45,4				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	całkowicie się nie zgadzam	-	-	-	-	45,66	58,06	919,5	0,029
	nie zgadzam się	-	-	1	1,3				
	nie mam zdania	2	6,5	1	1,3				
	zgadzam się	15	48,4	23	29,9				
	całkowicie się zgadzam	14	45,2	52	67,5				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci pojawiła się w przypadku badanych mężczyzn istotna statystycznie różnica ($p = 0,029$). Dane procentowe ukazują również dwa przypadki znacznej różnicy pomiędzy badanymi grupami. Mężczyzn, którzy całkowicie zgadzają się ze stwierdzeniem, że współżycie seksualne

łączy ich ze swoimi żonami, jest o 22,3% więcej w grupie stosującej środki zapobiegania ciąży niż w grupie NPR (NPR – 45,2%; ANT – 67,5%). Natomiast mężczyźni, którzy z mniejszym przekonaniem zgadzają się, że akt małżeński łączy ich ze swoimi żonami, jest o 18,5% więcej w grupie stosującej metody rozpoznawania płodności niż w grupie ANT (NPR – 48,4%; ANT – 29,9). Pomiedzy grupami kobiet istnieje również różnica, lecz nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,199$). Największa różnica pojawia się w przypadku osób, które w badanym zagadnieniu nie mają własnego zdania. W grupie NPR jest tych osób więcej o 8,2% niż w grupie ANT. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że mająca miejsce pomiędzy badanymi grupami mężczyzn istotna statystycznie różnica, wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Fizyczna satysfakcja płynąca z przeżywanego z małżonkiem aktu seksualnego jest następnym wskaźnikiem badającym jakość pożycia małżeńskiego. Wyniki uzyskanych na ten temat opinii respondentów przedstawia tabela 38. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,016$). W obydwu grupach większość ankietowanych zdecydowanie (NPR – 31,7%; ANT – 47,1%) lub mniej zdecydowanie (NPR – 48,3%; ANT – 42,5%) deklaruje, że współżycie seksualne ze współmałżonkiem daje im fizyczną satysfakcję. Natomiast tylko niewielki odsetek badanych w obydwu grupach stwierdza, że jest inaczej (NPR – 5,0%; ANT – 1,1%) lub zdecydowanie inaczej (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%). Osób, które w omawianym zagadnieniu nie mają własnego zdania, jest w grupie NPR 11,7%, a w grupie ANT 7,5%.

Tabela 38. Stopień fizycznej satysfakcji ze współżycia małżeńskiego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Współżycie seksualne z mężem/żoną daje mi fizyczną satysfakcję	Stopień zgodności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i> <i>p</i>	
		N	%	N	%	<i>całkowicie się zgadzam – 5</i> <i>całkowicie się nie zgadzam – 1</i>			
Ogółem	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	1	0,6	99,47	121,67	4099.0	0,016
	nie zgadzam się	3	5,0	2	1,1				
	nie mam zdania	7	11,7	13	7,5				
	zgadzam się	29	48,3	74	42,5				
	całkowicie się zgadzam	19	31,7	82	47,1				

Kobiety	całkowicie się nie zgadzam	1	3,4	-	-	57,55	63,31	1205,5	0,409
	nie zgadzam się	1	3,4	2	2,1				
	nie mam zdania	4	13,8	10	10,3				
	zgadzam się	13	44,8	49	50,5				
	całkowicie się zgadzam	9	31,0	34	35,1				
	brak danych	1	3,4	2	2,0				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	całkowicie się nie zgadzam	-	-	1	1,3	41,92	59,56	803,5	0,003
	nie zgadzam się	2	6,5	-	-				
	nie mam zdania	3	9,7	3	3,9				
	zgadzam się	16	51,6	25	32,5				
	całkowicie się zgadzam	10	32,3	48	62,3				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 15,4% więcej niż w grupie NPR tych osób, które zdecydowanie w akcie małżeńskim osiągają fizyczną satysfakcję. Natomiast w grupie stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 5,8% więcej niż w grupie ANT tych osób, które mniej zdecydowanie potwierdzają odczuwanie fizycznej satysfakcji ze współżycia seksualnego w związku małżeńskim. Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że osoby stosujące środki zapobiegania ciąży mają wyższy poziom odczuwanej satysfakcji z podejmowanego w małżeństwie aktu seksualnego.

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci pojawia się pomiędzy grupami mężczyzn istotna statystycznie różnica ($p = 0,003$). W przypadku kobiet istnieje również pomiędzy badanymi grupami różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 409$). U większości mężczyzn w obydwu grupach ma miejsce zdecydowana (NPR – 32,3%; ANT – 62,3%) lub mniej zdecydowana (NPR – 51,6%; ANT – 32,5%) zgoda ze stwierdzeniem, że współżycie seksualne z żoną przynosi im fizyczną satysfakcję. Postawa prokreacyjna silnie różnicuje opinie badanych mężczyzn. W grupie mężów stosujących w swoich związkach środki zapobiegania ciąży jest aż o 30% więcej niż w grupie NPR tych osób, które całkowicie zgadzają się ze stwierdzeniem, że współżycie seksualne z żoną daje im fizyczną satysfakcję. Natomiast w grupie mężczyzn stosujących w swych związkach metody rozpoznawania płodności jest o 19,1% więcej niż w grupie ANT tych osób, które mniej zdecydowanie zgadzają się z badanym stwierdzeniem. Można zatem stwierdzić, że u mężczyzn z grupy ANT ma miejsce wyższy poziom odczuwanej

fizycznej satysfakcji ze współżycia seksualnego z żoną niż ma to miejsce u mężczyzn z grupy NPR. Różnica ta osiąga poziom istotności statystycznej, co wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Dla jakości współżycia seksualnego podejmowanego przez małżonków ma znaczenie, czy akt seksualny świadczy i przekonuje partnerów, że są dla siebie jedynymi i w ten sposób do końca wybranymi osobami. Jest tak ponieważ zbliżenie seksualne może odpowiadać na obecne w partnerach potrzeby akceptacji i przynależności. Dlatego kolejny wskaźnik użyty w pytaniu miał za zadanie zbadać u ankietowanych stopień omawianego przekonania. Wyniki uzyskanych opinii przedstawia tabela 39.

Tabela 39. Stopień przekonania, na ile akt małżeński jest dla partnerów znakiem akceptacji i przynależności a pleć i postawa prokreacyjna respondentów

Współżycie seksualne jest dla mnie dowodem, że jestem tą/tym wybraną/nym i jedyną/nym dla męża/żony	Stopień zgodności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna-Whitneya	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	całkowicie się zgadzam – 5 całkowicie się nie zgadzam – 1			
Ogółem	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	3	1,7	105,17	120,45	4480,0	0,105
	nie zgadzam się	1	1,7	8	4,6				
	nie mam zdania	12	20,0	26	14,9				
	zgadzam się	29	48,3	58	33,3				
	całkowicie się zgadzam	17	28,3	77	44,3				
Kobiety	całkowicie się nie zgadzam	-	-	2	2,1	59,99	63,30	1301,5	0,634
	nie zgadzam się	-	-	7	7,2				
	nie mam zdania	7	24,1	15	15,5				
	zgadzam się	14	48,3	34	35,1				
	całkowicie się zgadzam	8	27,6	37	38,1				
	brak danych	-	-	2	2,0				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	całkowicie się nie zgadzam	1	3,2	1	1,3	45,92	57,95	927,5	0,051
	nie zgadzam się	1	3,2	1	1,3				
	nie mam zdania	5	16,1	11	14,3				
	zgadzam się	15	48,4	24	31,2				
	całkowicie się zgadzam	9	29,0	40	51,9				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 39 informuje, że pomiędzy badanymi grupami istnieje spora różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=105$). Zdecydowana większość badanych w obydwu grupach małżonków raczej się zgadza (NPR – 48,3%; ANT – 33,3%) lub zdecydowanie się zgadza (NPR – 28,3%; ANT – 44,3%) z podanym stwierdzeniem, czyli odbiera współżycie małżeńskie jako dowód akceptacji i przynależności do współmałżonka. Tylko niewielki odsetek ma przeciwnie zdanie, co potwierdza z mniejszym (NPR – 1,7%; ANT – 4,6%) lub większym przekonaniem (NPR – 1,7%; ANT – 1,7%). Dość liczna grupa ankietowanych deklaruje, że w badanym zagadnieniu nie posiada własnego zdania. W grupie NPR deklaruje tak 20,0% respondentów a w grupie ANT 14,9%.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych w znacznym stopniu. Najsilniej pojawia się w trzech przypadkach. Osób, które zdecydowanie zgadzają się z przedstawionym stwierdzeniem, jest o 16% więcej w grupie ANT niż w grupie NPR. Natomiast osób, które wyrażają swoją zgodę w mniejszym stopniu jest o 15% więcej w grupie NPR niż w grupie ANT. Między ankietowanymi z obydwu grup, którzy nie mają własnego zdania, istnieje różnica 5,1%. Można zatem stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży notuje się wyższy poziom odbierania współżycia małżeńskiego jako dowodu na akceptację partnera przez współmałżonka jako tego jedyne i wybranego niż ma to miejsce w grupie NPR. Różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można stwierdzić, że ma ona bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną, a jest tylko w jakimś stopniu z nią związana.

Wprowadzenie do analizy zmiennej płci ujawniło istniejącą pomiędzy badanymi grupami mężczyzn różnicę. Co prawda nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej, choć jest jej bardzo bliska, to jednak wskazuje na wyraźną tendencję ($p=0,051$). W grupie ANT jest o 22,9% więcej niż w grupie NPR tych mężczyzn, którzy najsilniej są przekonani, że akt małżeński jest dla nich dowodem na bycie jedynym i wybranym mężczyzną w życiu małżonki (NPR – 29,0%; ANT – 51,9%). Natomiast w grupie NPR jest o 17,2% więcej niż w grupie ANT tych mężów, którzy z przedstawionym twierdzeniem raczej się zgadzają (NPR – 48,4%; ANT – 31,2%). Około co szósty mężczyzna w obydwu grupach nie ma własnego zdania w badanym zagadnieniu (NPR – 16,1%; ANT – 14,3%). Na podstawie powyższej analizy wyników można powiedzieć, że w grupie mężczyzn stosujących środki zapobiegania ciąży ma miejsce wyższy poziom odczuwania przez ankietowanych, że współżycie z małżonką jest dla mężów dowodem na bycie dla nich jedyną i wybraną przez nich osobą. Różnica ta osiąga poziom tendencji, dlatego można stwierdzić, że jej istnienie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Inicjowanie aktu małżeńskiego jest szczególnym wyrazem chęci oddania się współmałżonkowi. Dlatego okazywanie przez partnera pragnienia zjednoczenia seksualnego może rodzić we współmałżonku poczucie bezpieczeństwa i trwałości związku małżeńskiego. Uzyskane od respondentów opinie na ten temat przedstawia tabela 40.

Tabela 40. Stopień poczucia bezpieczeństwa i trwałości związku rodzącego się na podstawie okazywania przez partnera chęci do współżycia a plec i postawa prokreacyjna respondentów

Okazywanie chęci do współżycia przez mojego/ją męża/żonę daje mi poczucie bezpieczeństwa naszego związku	Stopień zgodności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
		N	%	N	%	NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
								<i>całkowicie się zgadzam – 5</i> <i>całkowicie się nie zgadzam – 1</i>	
Ogółem	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	3	1,7	102,06	122,82	4293,5	0,025
	nie zgadzam się	-	-	5	2,9				
	nie mam zdania	11	18,3	13	7,5				
	zgadzam się	31	51,7	76	43,7				
	całkowicie się zgadzam	17	28,3	77	44,3				
Kobiety	całkowicie się nie zgadzam	1	3,4	3	3,1	56,91	65,47	1215,5	0,227
	nie zgadzam się	-	-	4	4,1				
	nie mam zdania	6	20,7	10	10,3				
	zgadzam się	16	55,2	48	49,5				
	całkowicie się zgadzam	6	20,7	32	33,0				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	całkowicie się nie zgadzam	-	-	-	-	44,45	58,55	882,0	0,018
	nie zgadzam się	-	-	1	1,3				
	nie mam zdania	5	16,1	3	3,9				
	zgadzam się	15	48,4	28	36,4				
	całkowicie się zgadzam	11	35,5	45	58,4				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 40 informuje, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,025$). Najwięcej z ankietowanych w obydwu grupach całkowicie (NPR – 28,3%; ANT – 44,3%) lub raczej się zgadza (NPR – 51,7%; ANT

– 43,7%), że okazywanie chęci do współżycia przez współmałżonka rodzi poczucie bezpieczeństwa i trwałości związku małżeńskiego. Niewielki odsetek badanych jest całkowicie odmiennego zdania (NPR – 1,7%; ANT – 1,7%) lub raczej odmiennego zdania (NPR – 0,0%; ANT – 2,9%). Natomiast osób nie mających zdania w badanym zagadnieniu jest w grupie NPR 18,3% a w grupie ANT 7,5%.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej badane grupy w trzech przypadkach. W grupie małżonków stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 16% więcej niż w grupie NPR tych osób, które całkowicie się zgadzają z postawionym twierdzeniem. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 8% więcej niż w grupie ANT tych, którzy z mniejszym przekonaniem akceptują postawioną tezę. Pomiędzy osobami z obydwu grup nie posiadającymi własnego zdania istnieje różnica 10,8%. Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że w grupie ANT istnieje wyższy poziom akceptacji tezy, że okazywanie chęci do współżycia przez współmałżonka daje partnerowi poczucie bezpieczeństwa i trwałości związku. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami ma miejsce istotna statystycznie różnica, można stwierdzić, że jej istnienie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci pojawia się pomiędzy badanymi grupami mężczyzn istotna statystycznie różnica ($p=0,018$). Największe różnice mają miejsce w trzech przypadkach. Blisko 60% badanych mężczyzn z grupy ANT całkowicie się zgadza z postawionym stwierdzeniem, a tym samym deklaruje, że w ich związkach małżeńskich okazywanie pragnienia współżycia ze współmałżonkiem rodzi poczucie bezpieczeństwa i trwałości małżeństwa. Natomiast w grupie NPR z takim stwierdzeniem zgadza się całkowicie już tylko 35,5% badanych mężczyzn, czyli o 22,9% mniej. W przypadku osób, które w mniejszym stopniu zgadzają się z przedstawionym stwierdzeniem oraz tych, którzy nie mają własnego zdania na temat badanego zagadnienia, istnieje pomiędzy grupami różnica 12%. Dlatego na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że u mężczyzn stosujących środki zapobiegania ciąży ma miejsce wyższy poziom odczuwania, że okazywana chęć współżycia ze współmałżonkiem rodzi poczucie bezpieczeństwa i trwałości związku małżeńskiego. A zatem można uznać, że istniejąca pomiędzy badanymi grupami mężczyzn różnica wiąże się bezpośrednio z preferowaną postawą prokreacyjną.

Akt małżeński jest integralną częścią relacji małżeńskiej przez swój wkład w tworzenie jednej z jej głównych płaszczyzn, jaką jest współodczuwanie małżonków. Jeżeli jakość pożycia małżeńskiego utrzymuje się na dobrym poziomie to również wzrasta pomiędzy partnerami zaufanie, intymność oraz jedność. Tego zagadnienia dotyczy ostatni wskaźnik użyty w pytaniu nr 19. Wyniki udzielonych odpowiedzi przedstawia tabela 41. Na ich podstawie można stwierdzić, że

między badanymi grupami istnieje znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej, lecz poziom tendencji ($p=0,058$). W obydwu badanych grupach większość ankietowanych deklaruje, że zdecydowanie się zgadza (NPR – 38,3%; ANT – 51,1%) lub raczej się zgadza (NPR – 46,7%; 40,2%) z postawioną tezą. Oznacza to, że dla tych osób współżycie seksualne ma duże znaczenie dla umacniania pomiędzy małżonkami zaufania, intymności i jedności. Tylko minimalny odsetek badanych deklaruje, że w ich związkach jest całkowicie odwrotnie (NPR – 1,7%; ANT – 1,1%) lub raczej odwrotnie (NPR – 1,7%; ANT – 0,6%). Osób, które nie mają w omawianym zagadnieniu własnego zdania jest 11,7% w grupie NPR oraz 6,9% w grupie ANT.

Tabela 41. Stopień znaczenia współżycia seksualnego dla umocnienia między małżonkami zaufania, intymności i jedności a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zgodności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
								<i>U</i>	<i>p</i>
				N	%	N	%	<i>całkowicie się zgadzam – 5</i>	
						<i>całkowicie się nie zgadzam – 1</i>			
Współżycie seksualne umacnia między nami zaufanie, intymność, jedność	całkowicie się nie zgadzam	1	1,7	2	1,1	104,58	121,95	4445,0	0,058
	nie zgadzam się	1	1,7	1	0,6				
	nie mam zdania	7	11,7	12	6,9				
	zgadzam się	28	46,7	70	40,2				
	całkowicie się zgadzam	23	38,3	89	51,1				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Postawa prokreacyjna znacznie różnicuje opinie obydwu grup w zakresie badanego problemu. Największe różnice występują w dwóch przypadkach. W grupie respondentów stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 12,8% więcej niż w grupie NPR tych, którzy całkowicie się zgadzają z postawioną tezą. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 6,5% więcej niż w grupie ANT tych, którzy raczej się zgadzają z badanym stwierdzeniem. Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że dla badanych osób z grupy ANT współżycie seksualne małżonków ma większe znaczenie dla umocnienia między nimi zaufania, intymności i jedności niż dla badanych z grupy NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami wskazuje na istnienie tendencji, można uznać, że prezentowane opinie mają prawdopodobnie bezpośredni związek z wybieraną postawą prokreacyjną.

Na podstawie wyników wszystkich wskaźników badających jakość pożycia seksualnego u badanych małżonków wydaje się, że to zagadnienie najsilniej różnicuje obydwie grupy respondentów. Postawa prokreacyjna różnicuje w badanym zagadnieniu w czterech przypadkach na poziomie istotności statystycznej, a jeden raz na poziomie tendencji. Zmienna płci również różnicuje w czterech przypadkach na poziomie istotności statystycznej a w jednym na poziomie tendencji. W pozostałych wskaźnikach zaznacza się wyraźna, ale nie istotna statystycznie różnica. A zatem można stwierdzić, że jakość pożycia seksualnego w małżeństwie ankietowanych wiąże się bezpośrednio z rodzajem wybieranej przez nich postawy prokreacyjnej. Wyraźnie widać, że w grupie osób stosujących metody zapobiegania ciąży istnieje znacznie wyższy stopień badanej jakości³³³.

Wydaje się, że odpowiedź na pytanie o przyczynę uzyskanych wyników leży w podejściu i sposobie realizacji potrzeb seksualnych małżonków. Przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności istotną sprawą jest umiejętne zaakceptowanie okresu wstrzemięźliwości seksualnej, co dla wielu mężczyzn okazuje się być zazwyczaj trudnym doświadczeniem. Świadczy o tym fakt, że we wszystkich wskaźnikach, gdzie wprowadzono zmienną płci, tylko u mężczyzn pojawiła się istotna statystycznie różnica, a w żadnym przypadku nie pojawiła się u kobiet. To pozwala stwierdzić, że niższy stopień zadowolenia z pożycia seksualnego jest głównie domeną mężczyzn, choć i u kobiet z grupy NPR badany stopień jakości w każdym wskaźniku okazuje się być niższy niż w grupie ANT. Konieczność stosowania wstrzemięźliwości płciowej, odroczenia na jakiś czas przyjemności seksualnej i zaspokojenia swoich potrzeb, co wymaga opanowania siebie i podjęcia wysiłku rezygnowania, to prawdopodobne przyczyny pojawiających się trudności u mężczyzn w stosowaniu metod rozpoznawania płodności, a tym samym źródło niższego poczucia satysfakcji z pożycia seksualnego w małżeństwie³³⁴. Zagadnienie to nie jest bez znaczenia dla więzi między małżonkami.

³³³ Badania A. Pryby z roku 1999 ukazały, że potrzeby seksualne respondentów w stopniu całkowitym były zaspokajane u 53,6% ankietowanych z grupy NPR oraz u 53,3% badanych z grupy ANT, a zupełnie nie były zaspokajane u 3,0% z grupy NPR oraz 15,2% z grupy ANT. Zob. Pryba, jw. s. 109.

³³⁴ Przeprowadzone przez M. B. Danik w 2000 roku badania wskazują, że ponad 90% osób stosujących zasady NPR napotyka na jakiegokolwiek problemy. Najczęściej wymieniane kłopoty związane są z nieumiejętnością interpretacji cykli kobiety (46% mężczyzn i 37,2% kobiet), z negatywnym podejściem do samej metody polegającym na braku zdolności w jej przyswajaniu (35% kobiet i 33% mężczyzn), z praktykowaniem samej metody i wymaganiem przy tym wysiłku, systematyczności, precyzji (44,2% kobiet i 37,2% mężczyzn), z przemęczenia powstałego na skutek opieki nad małym dzieckiem (32,6% kobiet i 27,9% mężczyzn) oraz z praktykowaniem powściągliwości płciowej w okresie płodności i nieplanowania w tym czasie poczęcia dziecka (58,1% mężczyzn). Zob. M. Danik. Trudności małżonków w stosowaniu metod naturalnego planowania rodziny. [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL] Lublin 2000 s. 80-82; por. D. Logan. Psychologiczne korzyści i trudności przy stosowaniu naturalnego planowania rodziny. „Naturalne planowanie rodziny” 2001 nr 5 s. 3-6; VandeVusse, jw. p. 174.

W celu sprawdzenia, jak ankietowani małżonkowie postrzegają znaczenie stosowania środków zapobiegania ciąży dla więzi małżeńskiej, postawiono respondentom dwa pytania (pyt. 13b, 13c). Mają one charakter projekcyjny, gdyż nie dotyczą badanych osób, a poruszają zagadnienie ogólnie. W ten sposób, jak się przypuszcza, można pośrednio dowiedzieć się, jak sami badani oceniają własną więź ze współmałżonkiem w aspekcie stosowanej metody planowania rodziny. Pierwsze pytanie brzmi w następujący sposób: „Jak Pani/Pan uważa, czy stosowanie środków zapobiegania ciąży ma jakiś wpływ na jakość więzi łączącej żonę z mężem?” Na pytanie to mogli odpowiedzieć wszyscy ankietowani, także te osoby, które nie stosują środków zapobiegania ciąży. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 42. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje bardzo duża oraz mocno istotna statystycznie różnica ($p=0,000$). W obydwu grupach blisko jedna trzecia badanych (NPR – 30,0%; ANT – 31,0%) deklaruje, że stosowanie środków zapobiegania ciąży ma znaczenie dla jakości więzi małżeńskiej. Natomiast co piąty ankietowany (20,0%) z grupy NPR oraz blisko połowa z grupy ANT (46,6%) nie zauważa jakiegokolwiek znaczenia stosowanych środków zapobiegania ciąży dla więzi małżeńskiej. Różnica pomiędzy ankietowanymi z obydwu grup wynosi 26,6%. Spora różnica pojawia się również w przypadku osób, którym trudno jest ocenić jednoznacznie badane zagadnienie (NPR – 48,3%; ANT – 22,5%) i wynosi prawie 26%.

Tabela 42. Znaczenie stosowanych środków zapobiegania ciąży dla jakości więzi małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
		N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Ogółem	Tak	18	30,0	54	31,0	18,383	0,000
	Nie	12	20,0	81	46,6		
	Trudno powiedzieć	29	48,3	39	22,4		
	Ogółem	60	100,0	174	100,0		
Kobiety	Tak	6	20,7	37	38,1	13,723	0,001
	Nie	5	17,2	37	38,1		
	Trudno powiedzieć	17	58,6	23	23,7		
	Ogółem	29	100,0	97	100,0		
Mężczyźni	Tak	12	38,7	17	22,1	10,609	0,005
	Nie	7	22,6	44	57,1		
	Trudno powiedzieć	12	38,7	16	20,8		
	Ogółem	31	100,0	77	100,0		
brak danych		1	1,7	-	-		
Ogółem		60	100,0	174	100,0		

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Na podstawie uzyskanych danych można stwierdzić, że osób, które nie dostrzegają omawianego znaczenia stosowania środków zapobiegania ciąży jest więcej o 26,6% w grupie ANT niż w grupie NPR. Jednocześnie u osób stosujących metody rozpoznawania płodności ma miejsce bardzo częste niezdecydowanie. Wynika ono zapewne z faktu, że osoby z grupy NPR, nie stosując środków zapobiegania ciąży, nie znają odpowiedzi na zadane pytanie lub nie chcą się w tej kwestii wypowiadać.

Wprowadzenie do analizy zmiennej płci ujawnia kolejne różnice. Zarówno wśród mężczyzn ($p=0,005$), jak i kobiet ($p=0,001$) istnieje bardzo istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami o odmiennej postawie prokreacyjnej. Wyniki przedstawione w tabeli 42 świadczą, że 58,6% kobiet z grupy NPR nie jest w stanie powiedzieć, czy środki zapobiegania ciąży mają wpływ na więź małżeńską. Co piąta ankietowana z tej grupy (20,7%) twierdzi, że taki wpływ występuje, a około co szósta badana kobieta z tej grupy twierdzi, że nie (17,2%). Natomiast u kobiet z grupy ANT dokładnie taki sam odsetek z nich deklaruje, że stosowane przez nie środki zapobiegania ciąży mają wpływ na więź małżeńską (38,1%), jak i że nie mają wpływu (38,1%). Blisko co piąta kobieta z tej grupy twierdzi, że trudno jej odpowiedzieć jednoznacznie na zadane pytanie (23,7%).

Taki sam odsetek mężczyzn z grupy NPR deklaruje, że środki zapobiegania ciąży mają wpływ na więź małżeńską (38,7%) oraz, że trudno coś na ten temat powiedzieć (38,7%). Natomiast około co piąty ankietowany z tej grupy uważa, że stosowane środki zapobiegania ciąży nie mają żadnego znaczenia dla więzi między żoną a mężem (22,6%). W grupie ANT 57,1% badanych mężczyzn deklaruje, że wymienione wyżej środki nie mają żadnego znaczenia dla relacji małżeńskiej. Natomiast około co piąty badany z tej grupy ma problemy z podaniem jednoznacznej odpowiedzi (20,8%) oraz niemal tyle samo deklaruje, że rzeczywiście środki zapobiegania ciąży mają znaczenie dla więzi małżeńskiej (22,1%).

Na podstawie powyższej analizy wyników można stwierdzić, że osoby stosujące metody rozpoznawania płodności, zarówno kobiety jak i mężczyźni, najczęściej unikały odpowiedzi na zadane pytanie, gdyż prawdopodobnie z racji nie stosowania środków zapobiegania ciąży nie czuły się uprawnione do wyrażania swojej opinii na ten temat. Około jedna trzecia pozostałych w tej grupie osób, częściej mężczyźni niż kobiety, uważa, że środki te wpływają na więź małżeńską, a około jedna piąta uważa przeciwnie. Natomiast badani stosujący środki zapobiegania ciąży najczęściej, bo około połowa z nich, uważa, że nie mają one żadnego wpływu na więź małżeńską. Częściej od kobiet uważają tak mężczyźni. Natomiast blisko jedna trzecia badanych z grupy ANT, częściej kobiety niż mężczyźni, uważa, że stosowane przez nich środki zapobiegania ciąży mają znaczenie dla ich więzi ze współmałżonkiem. Co piątej osobie z tej grupy jest trudno

opowiedzieć się w badanym zagadnieniu. A zatem osoby z grupy NPR są bardziej przekonane od badanych z grupy ANT o znaczeniu środków zapobiegania ciąży dla więzi małżeńskiej. Ponieważ różnica osiąga poziom istotny statystycznie, można sądzić, że ma ona bezpośredni związek z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Respondenci, którzy deklarowali, że środki zapobiegania ciąży mają wpływ na więź małżeńską (NPR – 18 osób; ANT – 54 osób) zostali poproszeni o określenie rodzaju tego wpływu. Postawiono im zatem pytanie: „Jeśli tak, to proszę zaznaczyć, jaki według Pani/Pana jest to wpływ”. Ankietowani mieli odpowiedzieć, posługując się sześciostopniową skalą. Wyniki udzielonych odpowiedzi przedstawia tabela 43. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica. Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci ujawniła się także istotna statystycznie różnica w grupie kobiet. Jednak z racji na bardzo małą liczbę osób w grupie NPR przedstawione wyniki należy interpretować bardzo ostrożnie.

W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności co czwarta osoba ankietowana (27,8%) ocenia wpływ środków zapobiegania ciąży na więź małżeńską jako raczej zły, co trzecia (33,3%) jako zły, a co dziesiąta (11,1%) jako bardzo zły. Natomiast co piąta osoba z tej grupy uważa, że środki zapobiegania ciąży wpływają na więź małżeńską dobrze. W grupie ANT wpływ używanych środków zapobiegania ciąży na więź małżeńską uznaje się najczęściej za dobry (38,9%), przez jedną trzecią za bardzo dobry (33,3%) a co dziesiąta osoba ankietowana (11,1%) deklaruje ich raczej dobry wpływ. Bardzo zły, zły i raczej zły wpływ stosowanych środków uznaje tyle samo respondentów z badanej grupy ANT (każdorazowo 5,6%).

Tabela 43. Stopień znaczenia stosowanych środków zapobiegania ciąży dla jakości więzi małżeńskiej a płęć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów

Stopień znaczenia		NPR (N=18)		ANT (N=54)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=18)	ANT (N=54)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo dobry – 6; bardzo zły – 1</i>			
Ogółem	bardzo zły	2	11,1	3	5,6	21,47	41,51	215,5	0,000
	zły	6	33,3	3	5,6				
	raczej zły	5	27,8	3	5,6				
	raczej dobry	-	-	6	11,1				
	dobry	4	22,2	21	38,9				
	bardzo dobry	1	5,6	18	33,3				
	Ogółem	18	100,0	54	100,0				

Kobiety	bardzo zły	-	-	-	-	9,92	23,96	38,5	0,008
	zły	3	50,0	2	5,4				
	raczej zły	1	16,7	1	2,7				
	raczej dobry	-	-	6	16,2				
	dobry	2	33,3	15	40,5				
	bardzo dobry	-	-	13	35,1				
	Ogółem	6	100,0	37	100,0				
Mężczyźni	bardzo zły	2	16,7	2	11,8	12,08	17,06	67,0	0,113
	zły	3	25,0	1	5,9				
	raczej zły	4	33,3	2	11,8				
	raczej dobry	-	-	1	5,9				
	dobry	2	16,7	6	35,3				
	bardzo dobry	1	8,3	5	29,4				
	Ogółem	12	100,0	17	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Wśród kobiet z grupy NPR 50,0% uważa, że środki zapobiegania ciąży mają zły wpływ na więź małżeńską, 16,7% że raczej zły, a co trzecia osoba (33,3%) uważa że dobry. Natomiast w grupie ANT 16,2% kobiet ocenia omawiany wpływ jako raczej dobry, 40,5% jako dobry, a 35,1% jako bardzo dobry. Wśród mężczyzn z grupy NPR 33,3% uważa, że środki zapobiegania ciąży raczej źle wpływają na więź małżeńską, 25,0% że źle, a 16,7% jest przekonanych, że bardzo źle. 16,7% badanych mężczyzn w tej grupie uważa, że stosowane środki wpływają dobrze na więź małżeńską, a 8,3% nawet bardzo dobrze. Natomiast w grupie ANT mężczyźni najczęściej deklarowali dobry (35,3%) oraz bardzo dobry (29,4%) wpływ środków zapobiegania ciąży na więź małżeńską, a jako raczej zły i bardzo zły po 11,8% badanych mężów.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że większość osób z grupy NPR deklarujących istnienie wpływu stosowanych środków zapobiegania ciąży na więź małżeńską, w tym tyle samo kobiet co mężczyzn, negatywnie ocenia wpływ stosowanych środków na więź małżeńską. Natomiast co czwarta osoba, w tym częściej kobiety niż mężczyźni, ocenia je pozytywnie, co może dziwić, ponieważ osoby stosujące metody NPR nie powinny zachwalać środków zapobiegania ciąży. Możliwe, że badani z grupy NPR, zwłaszcza kobiety (33,3%), oceniają te środki pozytywnie, ponieważ mogą wydawać się rozwiązaniem bardziej sprzyjającym więzi małżeńskiej niż stosowanie zasad naturalnego planowania rodziny z koniecznym okresem wstrzemięźliwości seksualnej i podejmowanym wysiłkiem obserwacji własnej płodności. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to byłby to wtedy wyraźny znak niezadowolenia ze stosowanych metod rozpoznawania płodności.

W grupie ANT większość osób potwierdza, że stosowanie środków zapobiegania ciąży ma pozytywny wpływ na więź małżeńską, w tym więcej kobiet niż mężczyzn. Tylko co szósta osoba z grupy ANT uważa, że stosowane środki wpływają negatywnie na więź małżeńską. Wśród tych osób jest blisko 30% mężczyzn, czyli o połowę więcej niż kobiet. Możliwe, że ci mężczyźni nie akceptują stosowanych przez ich żony środków zapobiegania ciąży lub pragną posiadać większą ilość dzieci, ale nie mają możliwości tej sytuacji zmienić i stąd pojawiające się niezadowolenie.

Kolejne dwa wskaźniki miały za zadanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące stopnia wpływu metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską. Postawiono zatem dwa pytania (17a, 17b). Pierwsze z nich brzmi w następujący sposób: „Jak Pani/Pan uważa, czy stosowanie metod rozpoznawania płodności ma jakiś wpływ na jakość więzi łączącej żonę z mężem?” Na pytanie to mogli odpowiedzieć wszyscy ankietowani, także te osoby, które nie stosują metod rozpoznawania płodności. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 44.

Tabela 44. Wpływ stosowanych metod rozpoznawania płodności na jakość więzi małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test	
		N	%	N	%	<i>Chi-kwadrat</i> χ^2	<i>p</i>
Ogółem	Tak	33	55,0	47	28,7	13,333	0,001
	Nie	11	18,3	51	31,1		
	Trudno powiedzieć	16	26,7	66	40,2		
	Ogółem	60	100,0	174	100,0		
Kobiety	Tak	17	58,6	33	35,1	5,387	0,068
	Nie	3	10,3	21	22,3		
	Trudno powiedzieć	9	31,0	40	42,6		
	Ogółem	29	100,0	97	100,0		
Mężczyźni	Tak	16	51,6	14	20,0	10,283	0,006
	Nie	8	25,8	30	42,9		
	Trudno powiedzieć	7	22,6	26	37,1		
	Ogółem	31	100,0	77	100,0		
brak danych		-	-	10	5,7		
Ogółem		60	100,0	174	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 44 informuje, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,001$). W grupie NPR ponad połowa badanych twierdzi (55,0%), że metody rozpoznawania płodności mają wpływ na więź małżeńską, a w grupie ANT odsetek takich osób jest o połowę mniejszy (28,7%). Na-

tomiast około co piąta osoba w grupie NPR (18,3%) oraz około co trzecia w grupie ANT (31,1%) uważa, że taki wpływ nie występuje. Tych, którym trudno jest określić własne zdanie w badanym zagadnieniu, jest w grupie NPR 26,7% oraz 40,2% w grupie ANT.

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci ujawniły się wśród badanych kobiet i mężczyzn istotne różnice. Pomiędzy grupami badanych kobiet istnieje różnica osiągająca poziom tendencji ($p=0,068$), a pomiędzy grupami badanych mężczyzn istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,006$). Wśród kobiet z grupy NPR blisko 60% uważa, że stosowanie metod rozpoznawania płodności posiada znaczenie dla więzi małżeńskiej, a co dziesiąta badana małżonka (10,3%) ma odmienne zdanie. Co czwartej kobiecie trudno było zająć stanowisko w omawianym zagadnieniu (26,7%). Natomiast kobiety z grupy ANT najczęściej deklarują trudność w wypowiedzeniu się na badany temat (42,6%), a co trzecia badana (35,1%) uważa, że metody rozpoznawania płodności mają znaczenie dla więzi małżeńskiej. Około co piąta badana respondentka (22,3%) uważa, że stosowane metody NPR nie wpływają na relacje między małżonkami. Wśród mężczyzn z grupy NPR najwięcej, bo ponad połowa (51,6%) twierdzi, że metody rozpoznawania płodności posiadają znaczenie dla istniejącej między małżonkami więzi, a co czwarty badany uważa odwrotnie (25,8%). Natomiast około co piąty deklaruje, że trudno mu zająć jednoznaczne stanowisko (22,6%). Mężczyźni z grupy ANT najczęściej uważają, że stosowane metody NPR nie wpływają na więź małżeńską, a co piąty uważa odwrotnie (20,0%). Natomiast około co trzeci badany z tej grupy ma kłopot z wyrażeniem swojego zdania w badanym zagadnieniu (37,1%).

Na podstawie powyższej analizy wyników badań, można stwierdzić, że ankietowani z grupy NPR, w tym częściej kobiety niż mężczyźni, liczniej od osób z grupy ANT reprezentują pogląd, że stosowanie metod rozpoznawania płodności ma wpływ na więź małżeńską. Natomiast badani z grupy NPR znacznie rzadziej od osób stosujących środki zapobiegania ciąży, w tym mniej kobiety niż mężczyźni, go nie dostrzegają. Wydaje się, że silne przekonanie zwolenników metod NPR o istnieniu wpływu metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską może być odzwierciedleniem sytuacji w małżeństwach, w których wprowadzenie zasad Naturalnego Planowania Rodziny powoduje silne interakcje między małżonkami

Ankietowani z grupy ANT, co jest zrozumiałe z powodu niestosowania w swych związkach metod rozpoznawania płodności lub stosowania ich łącznie ze środkami zapobiegania ciąży, częściej deklarują, że nie potrafią jednoznacznie odpowiedzieć na zadane pytanie. Ponieważ pomiędzy grupami istnieją istotne statystycznie różnice, można uznać, że wiążą się one bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Respondenci, którzy deklarowali, że metody rozpoznawania płodności mają wpływ na więź małżeńską (NPR – 33; ANT – 47) zostali poproszeni, aby określili rodzaj tego wpływu. Postawiono im zatem pytanie: „Jeśli tak, to proszę zaznaczyć, jaki według Pani/Pana jest to wpływ”. Ankietowani mieli odpowiedzieć na to pytanie, posługując się sześciostopniową skalą. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 45.

Tabela 45. Stopień znaczenia stosowanych metod rozpoznawania płodności dla jakości więzi małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów

Stopień znaczenia		NPR (N=33)		ANT (N=47)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=33)	ANT (N=47)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo dobry – 6; bardzo zły – 1</i>			
Ogółem	bardzo zły	-	-	-	-	42,45	39,13	711,0	0,505
	zły	-	-	-	-				
	raczej zły	-	-	7	14,9				
	raczej dobry	8	24,2	7	14,9				
	dobry	11	33,3	14	29,8				
	bardzo dobry	14	42,4	19	40,4				
	Ogółem	33	100,0	47	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 45 informuje, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,505$). W obydwu grupach osoby uznające, że istnieje wpływ stosowanych metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską, deklarują w zdecydowanej większości, że jest on pozytywny. W grupie NPR 42,4% ankietowanych ocenia go jako bardzo dobry, a w grupie ANT jako taki deklaruje 40,4% respondentów. Około co trzeci badany z obydwu grup (NPR – 33,3%; ANT – 29,8%) wpływ metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską ocenia jako dobry, a około co czwarty z grupy NPR (24,2%) i co siódmy z grupy ANT (14,9%) jako raczej dobry. Za raczej zły ocenia go 14,9% badanych z grupy ANT.

Wprowadzenie do analizy zmiennej płci (zob. tabela A 17) pozwala zauważyć, że wpływ metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską został oceniony jako raczej zły jedynie przez co piątą kobietę (21,2%) z grupy ANT. Pozostali ankietowani w obydwu grupach ocenili wpływ metod NPR na więź małżeńską jako raczej dobry, dobry i bardzo dobry. A zatem na podstawie powyższej analizy wyników można stwierdzić, że ci ankietowani, którzy w obydwu grupach deklarują istnienie wpływu metod rozpoznawania płodności na więź małżonków, oceniają go w zdecydowanej większości jako pozytywny. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności wpływ ten jest oceniany w ten sposób częściej

niż w grupie ANT. Rodzi się zatem pytanie, dlaczego osoby deklarujące stosowanie środków zapobiegania ciąży i stwierdzające, że metody NPR mają wpływ na więź małżeńską, w większości deklarują że jest to wpływ pozytywny? Prawdopodobnie jest tak dlatego, że w skład tej grupy wchodzi także osoby, które deklarują jednocześnie stosowanie środków zapobiegania ciąży i metod rozpoznawania płodności i być może zauważają ich pozytywne znaczenie. Możliwe również, że osoby te chciałyby w swych związkach stosować tylko metody rozpoznawania płodności i są do nich przekonane, ale współmałżonek nie wyraża na to zgody.

Ostatnim wskaźnikiem badającym poziom współodczuwania małżonków w aspekcie aktu małżeńskiego jest zagadnienie dotyczące wspierania współmałżonka w stosowaniu metod rozpoznawania płodności. Rozpoznawanie płodności jest zadaniem, które z oczywistych racji głównie spoczywa na kobiecie. Jednak możliwe jest, aby mąż poprzez interpretację obserwowanej płodności, a także jej zapisywanie na karcie obserwacji wyrażał w ten sposób swój udział i wsparcie emocjonalne, będące silnym bodźcem utwierdzającym żony w praktykowaniu metod NPR. W ten sposób ujawnia się także stopień współodczuwania między małżonkami. Dlatego zapytano respondentów o ocenę tego wsparcia, kierując pytanie tylko do osób deklarujących stosowanie metod rozpoznawania płodności. Dla kobiet pytanie (pyt. 17) brzmiało tak: „Jak wysoko ocenia Pani poziom wsparcia ze strony współmałżonka w stosowaniu metod rozpoznawania płodności?” Natomiast dla Panów pytanie (pyt. 17) brzmiało: „Jak wysoko ocenia Pan poziom swojego wsparcia okazywanego małżonce w stosowaniu metod rozpoznawania płodności?” Ankietowani zostali poproszeni, aby odpowiedzieć na pytanie używając sześciostopniowej skali, a uzyskane wyniki przedstawia tabela 46.

Na podstawie przedstawionych w tabeli 46 wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami ankietowanych istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,599$). W obydwu grupach najwięcej osób ocenia wsparcie w stosowaniu metod rozpoznawania płodności jako przeciętne (NPR – 36,7%; ANT – 32,8%), a co trzecia osoba z grupy NPR (33,3%) i co czwarta z grupy ANT (27,9%) ocenia je jako wysokie. Odsetek badanych, którzy oceniają omawiane wsparcie jako bardzo wysokie, wynosi dla grupy NPR 13,3% a dla grupy ANT 14,8%. Niewielki odsetek ankietowanych z obydwu grup ocenia wsparcie w stosowaniu metod NPR jako niskie (NPR – 3,3%; ANT – 4,9%) lub bardzo niskie (NPR – 0%; ANT – 4,9%). Podobny odsetek pojawia się przy ocenie, że współmałżonek wcale nie wspiera przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności (NPR – 1,7%; ANT – 4,9%). Na podstawie powyższej analizy widać, że poziom wsparcia w obydwu grupach prokreacyjnych nie różni się między sobą znacznie. Wyniki średnich rang ukazują tylko lekko wyższy poziom badanego wsparcia w grupie NPR.

Tabela 46. Stopień wsparcia otrzymywanego od współmałżonka przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień wsparcia		NPR (N=60)		ANT (N=61)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=61)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo wysoko – 6; wcale nie wspiera – 1</i>			
Ogółem	wcale nie wspiera	1	1,7	3	4,9	62,63	59,40	1732,5	0,599
	bardzo nisko	-	-	3	4,9				
	nisko	2	3,3	3	4,9				
	ani wysoko ani nisko (przeciętnie)	22	36,7	20	32,8				
	wysoko	20	33,3	17	27,9				
	bardzo wysoko	8	13,3	9	14,8				
	trudno powiedzieć	7	11,7	6	9,8				
	Ogółem	60	100,0	61	100,0				
Kobiety	wcale nie wspiera	1	3,4	3	8,3	37,71	29,21	385,5	0,063
	bardzo nisko	-	-	3	8,3				
	nisko	-	-	2	5,6				
	ani wysoko ani nisko (przeciętnie)	9	31,0	12	33,3				
	wysoko	11	37,9	8	22,2				
	bardzo wysoko	6	20,7	5	13,9				
	trudno powiedzieć	2	6,9	3	8,3				
	Ogółem	29	100,0	36	100,0				
Mężczyźni	wcale nie wspiera	-	-	-	-	26,10	31,48	313,0	0,198
	bardzo nisko	-	-	-	-				
	nisko	2	6,5	1	4,0				
	ani wysoko ani nisko (przeciętnie)	13	41,9	8	32,0				
	Wysoko	9	29,0	9	36,0				
	bardzo wysoko	2	6,5	4	16,0				
	trudno powiedzieć	5	16,1	3	12,0				
	Ogółem	31	100,0	25	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Po wprowadzeniu do analizy zmiennej płci można zauważyć wyraźną różnicę pomiędzy badanymi grupami w ocenie wsparcia współmałżonka przy stosowaniu metod NPR. W przypadku badanych kobiet różnica ta osiąga poziom tendencji ($p = 0,063$). Respondentki miały ocenić wsparcie ze strony swoich mężów, a mężczyźni ocenić poziom wsparcia, którego sami udzielają. Tabela 46

informuje, że najwięcej kobiet z grupy NPR (37,9%) ocenia wsparcie małżonka jako wysokie, a kobiet, które to deklarują jest o 15,7% więcej w grupie NPR niż w grupie ANT. Blisko co trzecia badana kobieta w obydwu grupach (NPR – 31,0%; ANT – 33,3%) ocenia okazywane jej wsparcie jako przeciętne, a co piąta mężatka z grupy NPR (20,7%) i około co siódma z grupy ANT jako bardzo wysokie. Natomiast zsumowana liczba kobiet z grupy ANT, które negatywnie oceniają wsparcie męża przy stosowaniu metod NPR, daje wynik 22,2%. Można więc na podstawie przedstawionych wyników stwierdzić, że kobiety z grupy NPR doświadczają wyższego poziomu wsparcia od swych mężów niż ma to miejsce u kobiet z grupy ANT. Jest to być może konsekwencja tego, że w grupie ANT kobiety, które jednocześnie stosują i środki zapobiegania ciąży i metody rozpoznawania płodności, z racji tych pierwszych często nie wtajemniczają swych mężów w ich praktykowanie, dźwigając cały ich ciężar na sobie. Często także przy stosowaniu środków zapobiegania ciąży pojawia się stosowanie metod NPR tylko po to, aby dokonywać obserwacji pojawiającego się okresu płodnego i rozpocząć stosowanie środków zapobiegania ciąży. Natomiast u osób praktykujących tylko metody NPR wymagana jest nieustanna obserwacja swojej płodności i przestrzeganie zasad danej metody. Konieczne zatem jest wsparcie ze strony współmałżonka i wzajemna, utrzymana na wysokim poziomie komunikacja.

W przypadku mężczyzn różnica opinii w badanej kwestii jest wyraźna, ale nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,198$). Największa różnica pomiędzy badanymi mężczyznami występuje w trzech przypadkach. W grupie NPR mężczyźni deklarujących przeciętny poziom omawianego wsparcia jest o 9,9% więcej niż w grupie ANT. Natomiast w grupie ANT jest o 9,5% więcej tych mężczyzn, którzy deklarują bardzo wysoki poziom wsparcia oraz o 7% więcej tych, którzy deklarują jego wysoki poziom. Z racji różnicy, która nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest ją bezpośrednio wiązać z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że u kobiet z grupy NPR widoczny jest wyższy poziom odczuwanego wsparcia okazywanego ze strony mężów przy stosowaniu metod NPR niż ma to miejsce w grupie ANT. Natomiast mężczyźni z grupy ANT deklarują wyższy poziom wsparcia udzielanego swoim żonom niż ma to miejsce w grupie NPR. Interesujące jest to, że mężczyźni z grupy ANT bardzo wysoko oceniają poziom swojego wsparcia, podczas gdy kobiety z grupy ANT oceniają to wsparcie znacznie niżej.

Analiza wszystkich wskaźników wykorzystanych do zbadania więzi małżeńskiej w aspekcie współodczuwania i stopnia jej korelacji z postawą prokreacyjną badanych wykazała, że w wielu przypadkach istnieje pomiędzy nimi ścisła zależność. W ramach współodczuwania stanów psychicznych obszarem,

w którym występuje istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami, jest stopień okazywanego przez współmałżonka zmartwienia, gdy osoba ankietowana ma kłopoty w pracy zawodowej. Wyższy stopień okazywanego zmartwienia w takiej sytuacji wykazują kobiety z grupy ANT. Natomiast w sytuacji choroby współmałżonka, wyższy stopień zmartwienia wykazują mężczyźni z grupy ANT. W przypadku odczuwania tęsknoty za współmałżonkiem istotna statystycznie różnica pojawiła się w odniesieniu do kobiet, z których małżonki z grupy ANT wykazują wyższy jej stopień. Postawa prokreacyjna różnicuje wyraźnie badane grupy w przypadku zaufania do współmałżonka. Różnica nie osiąga jednak poziomu znaczącego dla istotności statystycznej, ale wskazuje na wyższy stopień zaufania w grupie NPR.

W ramach sposobów wyrażania uczuć istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami ujawniła się w przypadku częstotliwości podejmowanego w związku małżeńskim współżycia płciowego. Ankietowani z grupy ANT wykazują wyższą częstotliwość w badanym zagadnieniu. Natomiast wysoka różnica, choć już tylko na poziomie tendencji, ma miejsce w przypadku stopnia ważności dla wartości, jaką jest okazywanie uczuć. Dla kobiet z grupy ANT okazywanie uczuć jest ważniejszą wartością niż dla kobiet z grupy NPR.

W obszarze wzajemnej troski i wsparcia psychicznego pojawiła się tylko jedna znaczna różnica sięgająca poziomu tendencji. Dotyczy ona stopnia okazywanej troski wobec współmałżonka. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży stopień ten jest wyższy niż w grupie NPR.

Akt małżeński rozpatrywany w aspekcie współodczuwania jest tym obszarem, w którym pojawia się najwięcej istotnych statystycznie różnic pomiędzy badanymi grupami. Na płaszczyźnie jakości pożycia seksualnego spośród dziewięciu wskaźników cztery wskazały na takie właśnie różnice a dwa sięgają tendencji. Istotna statystycznie różnica pojawiła się pomiędzy badanymi grupami oraz między mężczyznami w obszarze stopnia zabiegania o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym. W grupie ANT istnieje wyższy poziom badanego wskaźnika, a także wyższy u mężczyzn z grupy ANT niż u mężczyzn z grupy NPR. Postawa prokreacyjna różnicuje istotnie statystycznie również w przypadku stopnia odczuwanego zjednoczenia we współżyciu seksualnym. Wyższy poziom badanego wskaźnika istnieje w grupie ANT i u mężczyzn stosujących środki zapobiegania ciąży. Wskaźnik badający stopień fizycznej satysfakcji we współżyciu seksualnym różnicuje również badane grupy na poziomie istotności statystycznej. W grupie ANT i u mężczyzn z tej grupy notuje się zdecydowanie wyższy stopień badanej satysfakcji. Również w grupie ANT i u mężów z tej grupy istnieje wyższy stopień poczucia bezpieczeństwa i trwałości związku, gdy współmałżonek okazuje chęć do współżycia. Obie różnice są na poziomie istotności statystycznej.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych pod kątem płci na poziomie tendencji w przypadku wskaźnika, w którym badano, na ile współżycie seksualne jest dowodem dla osoby ankietowanej, że jest wybraną i jedyną osobą dla współmałżonka. W grupie mężczyzn stosujących środki zapobiegania ciąży istnieje w tym zagadnieniu wyższy stopień przekonania niż w grupie mężczyzn NPR. Również na poziomie tendencji pojawia się różnica pomiędzy badanymi grupami, jeśli chodzi o stopień umacniania zaufania, intymności i jedności dzięki współżyciu seksualnemu. W grupie ANT stopień ten okazuje się być zdecydowanie wyższy niż w grupie NPR.

W ramach wskaźników badających istnienie i stopień odczuwanego wpływu stosowanych metod planowania rodziny na więź małżeńską badania wykazały, że ankietowani nie są jednomyślni co do badanego zagadnienia. W przypadku środków zapobiegających ciąży postawa prokreacyjna i płeć różnicują badane grupy na poziomie istotności statystycznej. W obydwu grupach w tym samym stopniu uważa się, że stosowanie omawianych środków ma znaczenie dla więzi małżeńskiej, ale blisko połowa ankietowanych z grupy ANT twierdzi, w tym częściej mężczyźni niż kobiety, że jest odwrotnie. Zwolennicy metod NPR twierdzą, że badany wpływ istnieje, w tym częściej kobiety niż mężczyźni, zazwyczaj uważają, że środki zapobiegania ciąży negatywnie oddziałują na więź między małżonkami. Natomiast badani z grupy ANT, w tym również częściej kobiety niż mężczyźni, uważają przeciwnie. Różnica osiąga poziom istotności statystycznej pomiędzy grupami badanych małżonków i w odniesieniu do grup badanych kobiet.

W przypadku wpływu metod rozpoznawania płodności na więź małżeńską istnieje pomiędzy badanymi grupami małżonków i badanymi mężczyznami istotna statystycznie różnica, a między kobietami różnica na poziomie tendencji. Zdecydowanie więcej osób z grupy NPR niż z grupy ANT uważa, że taki wpływ istnieje. Nieco częściej w grupie NPR deklarują to kobiety niż mężczyźni. Natomiast znacznie częściej w grupie ANT niż w grupie NPR badane osoby, w tym więcej mężczyzn niż kobiet, uważa że metody rozpoznawania płodności nie wpływają na więź małżeńską. Wszyscy badani stosujący metody rozpoznawania płodności i deklarujący istnienie korelacji między ich stosowaniem a więzią małżeńską, oceniają badany wpływ jako pozytywny. Podobnie, choć nieco rzadziej, deklarują to ankietowani z grupy ANT. Z tego powodu pomiędzy obydwoa badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica.

W ramach zagadnienia dotyczącego wsparcia udzielanego przez ankietowanego współmałżonkowi przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności ujawniła się pomiędzy badanymi kobietami różnica sięgająca poziomu tendencji. Kobiety z grupy NPR wyżej od kobiet z grupy ANT oceniają u swych mężów poziom wsparcia, jakiego od nich doświadczają.

Na podstawie powyższej analizy wyników badań można stwierdzić, że z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną wiąże się bezpośrednio stopień okazywanej współmałżonkowi troski w konkretnych trudnych dla partnera sytuacjach, takich jak problemy w pracy zawodowej lub choroba. Prawdopodobnie wyższy stopień badanej troski występujący w grupie ANT jest wynikiem tego, że w grupie NPR ankietowani, z racji przeżywanych kłopotów w sferze seksualnej, spowodowanej koniecznością zachowania okresu wstrzemięźliwości seksualnej, oraz rodzącymi się na tym tle nieporozumieniami, nie charakteryzują się wysokim stopniem empatii w trudnych sytuacjach. Być może sytuacja ta jest czasami wyrazem zemsty za brak zgody na współżycie lub braku woli zrozumienia i akceptacji dla zasad NPR. Tę interpretację wydają się potwierdzać wyniki uzyskane w czasie badań, które pokazują, że kobiety stosujące metody rozpoznawania płodności znacznie rzadziej odczuwają tęsknotę za swym mężem niż deklarują to żony z grupy ANT. Wydaje się, że jest to wyraźny znak osłabienia intymności w relacji małżeńskiej u ankietowanych.

Ścisła zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską w aspekcie współodczuwania widoczna jest także w przypadku okazywania sobie nawzajem w małżeństwie czułości w postaci współżycia seksualnego. Zgodnie z wynikami badań, w grupie ANT współżycie seksualne jest podejmowane zdecydowanie częściej niż ma to miejsce u osób z grupy NPR. Jest to przede wszystkim wynik stosowanej metody planowania rodziny. Ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży zgadzają się na to, aby akty małżeńskie, wbrew swej naturze, były ubezpłodnione. To z kolei powoduje, że przy podejmowaniu współżycia seksualnego pozornie czują się zwolnieni z przyjęcia na siebie odpowiedzialności za możliwe poczęcie dziecka i dlatego znacznie częściej i często bez żadnych ograniczeń podejmują zbliżenia płciowe. Natomiast badani stosujący metody rozpoznawania płodności, żyjący w zgodzie ze swą płodnością, uwzględniają okres płodności kobiety i jeżeli z ważnych powodów nie planują poczęcia dziecka, rezygnują w tym okresie z podejmowania współżycia seksualnego. Okres wstrzemięźliwości seksualnej w związku małżeńskim jest zatem naturalnym elementem wspólnego życia i wyrazem odpowiedzialnej postawy prokreacyjnej. Dlatego to nie częstotliwość podejmowanego współżycia decyduje o jakości więzi małżeńskiej, a raczej umiejętność przyjęcia potrzeby zrezygnowania z niego na jakiś określony czas. Wydaje się, że dla wielu małżonków współżycie seksualne jest często jedyną formą okazywania sobie nawzajem jakiegokolwiek czułości we wzajemnych relacjach, co sprawia znaczne zubożenie stosowania innych jej form.

Badania wykazały, że w grupie kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży jest istotnie wyższy poziom, bo sięgający tendencji, znaczenia przypisywanego wartości okazywania uczuć niż deklarują to kobiety z grupy NPR. Wydaje się,

że wyniki te nie oznaczają rzeczywiście mniejszej potrzeby okazywania uczuć współmałżonkowi przez badane kobiety z grupy NPR, a raczej nie uznawanie tej wartości za najważniejszą. Możliwe także, że małżonki stosujące w swych związkach środki zapobiegania ciąży, przez częstsze deklarowanie jako najważniejszej wartości okazywanie uczuć, ujawniają jak bardzo im tej wartości w relacji do męża brakuje. Częste i bardzo częste podejmowanie współżycia seksualnego, co jest domeną osób z grupy ANT, może powodować zaniedbania w okazywaniu uczuć w inny, nie seksualny sposób.

Postawa prokreacyjna w stopniu sięgającym tendencji różnicuje badane grupy także w częstotliwości okazywania przez ankietowanych troski swoim partnerom. W grupie ANT istnieje wyższy jej poziom. Przyczyną niższej częstotliwości okazywanej troski w grupie NPR być może jest słabsza więź emocjonalna między małżonkami, pośrednio wywołana kłopotami z przeżywaniem okresu wstrzemięźliwości seksualnej partnerów. Nieporozumienia i brak zrozumienia niejednokrotnie rodzą wiele uprzedzeń i zranień, które nie pozostają bez znaczenia dla atmosfery emocjonalnej związku. Wydaje się, że w dobrym wykorzystaniu okresu wstrzemięźliwości płciowej w małżeństwie ważną rolę odgrywa stopień dojrzałości partnerów, dla których ten czas jest nie tyle złem koniecznym, co raczej szansą rozwoju osobowościowego i duchowego.

Istotna statystycznie zależność współodczuwania w więzi małżeńskiej od wybieranej przez respondentów postawy prokreacyjnej ujawniła się wyraźnie w deklarowanej jakości pożycia seksualnego małżonków. Wszystkie wskaźniki ukazują, że w grupie ANT istnieje wyższy poziom jakości pożycia seksualnego badanych małżonków niż w grupie NPR. Cztery wskaźniki wykazały istotną statystycznie różnicę pomiędzy badanymi grupami ankietowanych, a w dwóch przypadkach osiąga ona poziom tendencji. We wszystkich tych wypadkach pojawiła się istotna statystycznie różnica w badanej grupie mężczyzn i ani razu w grupie kobiet, choć i pomiędzy nimi istnieją wyraźne różnice nie osiągające jednak poziomu istotności. Można zatem wnioskować, że to mężczyźni z grupy NPR są wyraźnie niezadowoleni z praktykowanego pożycia małżeńskiego. Przyczyną takiej sytuacji wydaje się być nie tylko niższa częstotliwość aktów małżeńskich, związana z zachowywaniem okresu wstrzemięźliwości seksualnej, ale także prawdopodobnie niewłaściwe pojmowanie i praktykowanie metod NPR przez respondentów. Ma ono miejsce wtedy, gdy małżonkowie stosują te metody jedynie dlatego, aby uniknąć poczęcia dziecka oraz aby nie przekroczyć zasad podanych przez Kościół katolicki, co obciążałoby moralną winą daną osobę. W obu tych przypadkach ma miejsce postawa lękowa prowadząca w konsekwencji do sytuacji, w której niknie naturalnie przeżywana w akcie małżeńskim radość i satysfakcja, a pozostaje jedynie spełniany wobec partnera obowiązek. Tak

realizowane metody NPR nie wprowadzają małżonków w styl życia wyższymi wartościami i często zniechęcają w ogóle do współżycia seksualnego w małżeństwie, fałszując sens i znaczenie planowania rodziny opartego o metody rozpoznawania płodności.

Zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską ujawniła się również we wskaźniku badającym stopień wsparcia udzielanego współmałżonkowi przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności. Wskaźnik dotyczył kobiet z grupy NPR oraz kobiet z grupy ANT, które oprócz środków zapobiegania ciąży stosują także metody NPR. Wsparcie, jakie od swych mężów otrzymują kobiety stosujące tylko metody NPR, osiąga wyższy stopień od wsparcia, jakie otrzymują kobiety stosujące środki zapobiegania ciąży i metody rozpoznawania płodności. Różnica pomiędzy tymi grupami osiąga poziom tendencji. Można więc powiedzieć, że kobiety z grupy NPR częściej czują się wspierane przez swych mężów i otrzymują od nich odpowiednią motywację, aby stosować metody NPR w związku małżeńskim. Prawdopodobnie zatem w małżeństwach tych, w sprawach dotyczących stosowania metod rozpoznawania płodności, istnieje pomiędzy małżonkami na tyle dobry kontakt i porozumienie, że żony czują się wspierane i nie pozostawione samym sobie.

Istotne statystycznie różnice występują pomiędzy badanymi grupami także w obszarze odczuwania wpływu, jaki mogą wywierać stosowane metody planowania rodziny na więź małżeńską. Małżonkowie stosujący środki zapobiegania ciąży częściej niż osoby z grupy NPR nie zauważają ich wpływu na więź małżeńską. Wydaje się zatem, że osoby te nie wiążą w żaden sposób rodzaju planowania rodziny z jakością relacji między małżonkami. Możliwe zatem, że ich własna refleksja nad więzią z partnerem w tym zagadnieniu nie jest pogłębiona i dlatego ignoruje badaną zależność. Niejednokrotnie bowiem osoby zarażone mentalnością antykonceptyjną nie czynią tematem rozmów małżeńskich własnej płodności i związanej z nią prokreacji oraz nie dostrzegają w nich szansy własnego rozwoju i spełnienia. Deklarowany brak wpływu może też świadczyć o tym, że sfera prokreacyjna jest u osób stosujących środki blokujące płodność spychana na margines świadomości i autorefleksji chociażby ze względu na potrzebę zagłuszenia własnego sumienia, które w stosowaniu środków zapobiegania ciąży widzi podświadomie niemoralne postępowanie. Badani stosujący środki zapobiegania ciąży i dostrzegający ich wpływ na więź małżeńską w większości oceniają ten wpływ jako pozytywny.

Małżonkowie stosujący w swoich związkach wyłącznie metody rozpoznawania płodności w większości przypadków dostrzegają ich znaczenie dla więzi małżeńskiej. Oznacza to, że prawdopodobnie stosowanie metod NPR nie pozwala małżonkom na unikanie tematu małżeńskiej otwartości na życie, a podejmowa-

nie aktów małżeńskich musi uwzględniać cykl płodności kobiety, co wymaga dobrej komunikacji a także rozwijania wzajemnej empatii i szacunku. To natomiast stanowi szansę na rozwój wzajemnej miłości i więzi w związku. Jednocześnie badani z obydwu grup, którzy uznali, że metody NPR mają znaczenie dla więzi małżeńskiej osób je stosujących, w zdecydowanej większości ocenili ten wpływ jako pozytywny. Możemy zatem stwierdzić, że także osoby stosujące środki zapobiegania ciąży wyraźnie deklarują pozytywny wpływ metod rozpoznawania płodności. Być może jest tak dlatego, że metody NPR są przez tych badanych stosowane jako dopełnienie stosowania środków zapobiegania ciąży i tak jak ich wpływ na więź małżeńską został pozytywnie oceniony tak samo pozytywnie oceniono znaczenie metod naturalnego planowania rodziny. Być może jest również tak, że osoby z grupy ANT chciałyby stosować jedynie metody NPR, ale z jakichś względów korzystają także ze środków zapobiegania ciąży.

Rozdział V

PROKREACJA A WSPÓŁROZUMIENIE BADANYCH MAŁŻONKÓW

System wartości, przekonań i poglądów każdej osoby stanowi jeden z najważniejszych elementów więzi małżeńskiej. Partnerzy budują bowiem swoją relację w związku małżeńskim w oparciu nie tylko o wspólne miejsce zamieszkania i emocjonalne zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Dla jakości łączącej ich ze sobą więzi potrzebny jest również wspólny i w miarę spójny system wartości i idei, którymi pragną razem żyć. W ten sposób tworzy się pomiędzy małżonkami więź na płaszczyźnie współrozumienia. Pozwala ona na wyznaczanie wspólnego dla małżonków kierunku postępowania i podejmowanie przez małżeństwo w zgodzie i jedności wielu zadań.

Współrozumienie posiada między innymi ogromne znaczenie w tak istotnej dla małżonków sprawie jak prokreacja. Decyzje podejmowane w tej dziedzinie opierają się o wspólny dla partnerów system uznawanych wartości. Można zatem postawić pytanie dotyczące stopnia zależności pomiędzy postawą prokreacyjną małżonków a ich więzią na płaszczyźnie współrozumienia oraz obszarów, w których owa zależność występuje najsilniej. Poniższa analiza wyników przeprowadzonych badań jest próbą odpowiedzi na to pytanie.

W zakres współrozumienia małżonków wpisuje się wiele zagadnień określających jego stopień i natężenie. Pierwszym zagadnieniem jest relacja do wiary i Kościoła, która dotyczy znaczenia wartości religijnych dla badanych małżonków, stosunku do wiary i stopnia kierowania się nią w podejmowanych wyborach i decyzjach życiowych. Drugie zagadnienie to przekonania społeczno-moralne dotyczące posiadanych przez respondentów poglądów na temat ilości posiadanych dzieci, polityki, eutanazji, sposobu wychowania dzieci, aborcji i okoliczności jej dokonywania, współżycia seksualnego czy spędzania wolnego czasu. Tu także pojawia się kwestia uznania początku ludzkiego życia. Trzecie zagadnienie to problematyka komunikacji małżeńskiej dotycząca podejmowanej tematyki rozmów i ich jakości. Czwarte zagadnienie to planowanie rodziny i związane z nim sprawy, takie jak chęć posiadania dziecka, rodzaj stosowanego sposobu planowania rodziny, wzajemne porozumienie wobec tego zagadnienia. Piątym zagadnieniem jest porządek uznawanych wartości i dotyczy określenia przez respondentów stopnia ważności szeregu pewnych wartości, poznania motywów zawarcia związku małżeńskiego oraz podania przyczyn dla których warto przyjąć niezaplanowane dziecko w małżeństwie.

5.1. Relacja do wiary i Kościoła

W celu zbadania relacji respondentów do wiary i Kościoła zostało użytych sześć wskaźników. Pierwszy dotyczy zbadania, na ile religia jest uznawana przez ankietowanych za ważną wartość. Pytanie brzmiało w następujący sposób: „Proszę zaznaczyć na ile wymienione wartości są dla Pani/Pana ważne?” Poproszono respondentów, aby odpowiedzieli na to pytanie, wykorzystując do tego celu pięciostopniową skalę. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 47.

Tabela 47. Stopień ważności religii jako wartości a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
religia	nieważne	-	-	4	2,3	132,38	111,66	4267,0	0,022
	m. ważne	-	-	2	1,2				
	obojętne	1	1,7	26	15,0				
	ważne	37	61,7	90	52,0				
	b. ważne	22	36,7	51	29,5				
	brak danych	-	-	1	0,6				
	Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Przedstawione wyniki ukazują, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,022$). Większość osób w obydwu grupach deklaruje, że religia jako wartość jest dla nich ważna (NPR – 61,7%; ANT – 52,0%) albo bardzo ważna (NPR – 36,7; ANT – 29,5%). Za mało ważną (ANT – 1,2%) lub nieważną (ANT – 2,3%) uznają ją tylko przedstawiciele grupy ANT. Religia jako wartość jest obojętna dla 1,7% badanych z grupy NPR oraz dla 15,0% badanych z grupy ANT.

Postawa prokreacyjna różnicuje ankietowanych najsilniej w trzech przypadkach. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 13,3% więcej tych, którzy do religii jako wartości podchodzą obojętnie. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 9,7% więcej tych ankietowanych, dla których badana wartość jest ważna, oraz o 7,2% tych, dla których jest ona bardzo ważna. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie NPR istnieje istotnie wyższy stopień uznawania religii za wartość ważną. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica dlatego można stwierdzić, że uznawanie religii przez ankietowanych za wartość ważną wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną.

Wprowadzenie do analizy zmiennej dotyczącej płci ujawnia kolejną różnicę. Wyniki przedstawione w tabeli 48 pokazują, że zarówno w grupie badanych kobiet, jak i mężczyzn ma miejsce wyraźna różnica w podejściu do wartości, jaką jest religia. Wyższy stopień znaczenia badanej wartości dla ankietowanych ma miejsce w grupie mężczyzn i kobiet stosujących metody rozpoznawania płodności, jednak tylko w przypadku mężczyzn różnica sięga poziomu bardzo wyraźnej tendencji ($p=0,052$) a nawet graniczy z istotnością.

Tabela 48. Stopień ważności religii jako wartości a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Badana wartość	Kobiety				Mężczyźni			
	Średnie rangi		Test <i>U</i>		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
	NPR (N=29)	ANT (N=97)	<i>Manna-Whitneya</i>		NPR (N=31)	ANT (N=77)	<i>Manna-Whitneya</i>	
			<i>U</i>	<i>p</i>			<i>U</i>	<i>p</i>
	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>							
religia	71,47	61,12	1175,5	0,137	62,13	50,68	926,0	0,052

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Powyższe wyniki pozwalają stwierdzić, że w przypadku mężczyzn można mówić o bezpośrednim związku pomiędzy stopniem uznawania religii za ważną wartość a wybieraną przez nich postawą prokreacyjną. Można zatem zgłosić tezę, że religia jest dla zwolenników metod rozpoznawania płodności wartością bardzo ważną i być może to ona głównie decyduje o wybieraniu takiego a nie innego sposobu planowania rodziny.

W celu poszerzenia wiedzy na temat stosunku do wiary osób ankietowanych poproszono ich o odpowiedź na następujące pytanie: „Jaki jest Pani/Pana stosunek do wiary?” Ankietowani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi, mając do wyboru cztery propozycje w przedstawionej kafeterii: głęboko wierzący; wierzący, obojętny; niewierzący. Wyniki przedstawia tabela 49, która informuje, że osoby stosujące metody rozpoznawania płodności częściej są osobami głęboko wierzącymi niż ankietowani z grupy ANT.

Tabela 49. Stosunek do wiary a postawa prokreacyjna respondentów

Stosunek do wiary	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
niewierzący	-	-	3	1,7	4,871	0,181
obojętny	1	1,7	10	5,7		
wierzący	49	81,7	145	83,3		
głęboko wierzący	10	16,7	16	9,2		
Ogółem	60	100,0	174	100,0		

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Na podstawie uzyskanych wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica w stosunku do wiary, ale nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,181$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że są wierzącymi (NPR – 81,7%; ANT – 83,3%) albo głęboko wierzącymi (NPR – 16,7%; ANT – 9,2%). Natomiast minimalny jest odsetek osób deklarujących się jako niewierzące z grupy ANT i wynosi 1,7%. Liczba obojętnych wobec wiary jest również niewielka (NPR- 1,7%; ANT – 5,7%). Można zatem stwierdzić, że zdecydowana większość badanych osób deklaruje swój stosunek do wiary jako wierzący i głęboko wierzący. Ponieważ różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, dlatego trudno uznać, że deklarowany przez badane osoby stosunek do wiary wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną. Natomiast z racji istnienia wyraźnej różnicy można uznać, że związek w jakimś stopniu istnieje.

W celu uzyskania pełnego obrazu znaczenia wiary i jej miejsca w codziennym życiu ankietowanych posłużył kolejny wskaźnik, w którym zbadany został stopień przełożenia deklarowanej wiary na podejmowane w życiu decyzje. Dlatego respondentów zapytano o kierowanie się wiarą w najważniejszych decyzjach i wyborach. Ankietowani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na siedmio-stopniowej skali. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 50.

Tabela 50. Stopień kierowania się przez ankietowanych wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

	Stopień częstotliwości	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 7; nigdy – 1</i>			
Ogółem	nigdy	-	-	8	4,6	140,62	108,81	3773,0	0,001
	bardzo rzadko	1	1,7	4	2,3				
	raczej rzadko	-	-	12	6,9				
	średnio	11	18,3	40	23,1				
	dość często	14	23,3	44	25,4				
	bardzo często	20	33,3	46	26,6				
	zawsze	14	23,3	19	11,0				
Kobiety	nigdy	-	-	3	3,1	82,48	57,82	856,0	0,001
	bardzo rzadko	-	-	1	1,0				
	raczej rzadko	-	-	7	7,2				
	średnio	2	6,9	24	24,7				
	dość często	7	24,1	24	24,7				
	bardzo często	12	41,4	25	25,8				
	zawsze	8	27,6	13	13,4				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				

Mężczyźni	nigdy	-	-	5	6,5	60,60	51,31	973,5	0,150
	bardzo rzadko	1	3,2	3	3,9				
	raczej rzadko	-	-	5	6,5				
	średnio	9	29,0	16	20,8				
	dość często	7	22,6	20	26,0				
	bardzo często	8	25,8	21	27,3				
	zawsze	6	19,4	6	7,8				
	brak danych	-	-	1	1,3				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 50 informuje, że osoby stosujące metody rozpoznawania płodności częściej w swoich wyborach życiowych kierują się wiarą w Boga. Na podstawie wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,001$). Najwięcej badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że przy podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów kierują się wiarą bardzo często (NPR – 33,3%; ANT – 26,6%), dość często (NPR – 23,3%; ANT – 25,4%), zawsze (NPR – 23,3%; ANT – 11,0%) lub ze średnią częstotliwością (NPR – 18,3%; ANT – 23,1%). Raczej rzadko (ANT – 6,9%), bardzo rzadko (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) albo nigdy (ANT – 4,6%) takie postępowanie ma miejsce przeważnie tylko w grupie ANT.

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy najsilniej w trzech przypadkach. W grupie NPR jest o 12,3% więcej tych badanych, którzy deklarują, że zawsze kierują się wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów życiowych oraz o 6,7% więcej tych, którzy czynią tak bardzo często. Natomiast w grupie ANT odsetek osób deklarujących raczej rzadkie kierowanie się wiarą w podejmowanych decyzjach i wyborach wynosi 6,9%, gdy w grupie NPR nie ma ani jednej takiej osoby. Na podstawie powyższych danych można zatem stwierdzić, że stopień kierowania się wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów jest zdecydowanie wyższy u osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Ponieważ różnica sięga istotności statystycznej, można uznać, że stopień kierowania się wiarą w podejmowaniu decyzji i wyborów wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniła się istotna statystycznie różnica w grupie kobiet ($p = 0,001$). Wyniki przedstawione w tabeli 50 informują, że najwięcej kobiet w obydwu grupach deklaruje, że bardzo często kierują się wiarą przy podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów w życiu (NPR – 41,4%; ANT – 25,8%). Jednak postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy kobiet bardzo silnie. Wśród kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 17,8% więcej tych kobiet, które ze średnią częstotliwością odwołują się do wiary przy podejmowaniu decyzji i wyborów. Natomiast w grupie osób stosujących metody rozpoznawania

wania płodności jest o 15,6% więcej tych kobiet, które bardzo często tak czynią oraz o 14,2% więcej, które zawsze odwołują się do wiary w omawianej sytuacji. Wyraźnie zatem widać, że stopień kierowania się wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów jest zdecydowanie wyższy u kobiet z grupy NPR. Ponieważ ma tu miejsce istotna statystycznie różnica, można uznać, że kierowanie się wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów ma bezpośredni związek z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

W badaniu współrozumienia małżonków na płaszczyźnie relacji do wiary i Kościoła ważne jest, aby zbadać stopień zgodności poglądów w omawianym zakresie, jaki panuje między małżonkami. Postawiono więc respondentom następujące pytanie: „Proszę określić w jakim stopniu Pani/Pana poglądy na wymienione tematy są podobne lub różne od poglądów współmałżonka: Kościół, duchowieństwo, wiara”. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie przy pomocy pięciostopniowej skali. Wyniki przedstawia tabela 51.

Tabela 51. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat Kościoła, duchowieństwa i wiary a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
				N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>	
Ogółem	bardzo odmienne	1	1,7	8	4,6	132,28	110,29	4153,0	0,018
	raczej odmienne	3	5,0	9	5,2				
	ani podobnie ani odmienne	3	5,0	14	8,0				
	raczej podobne	20	33,3	77	44,3				
	bardzo podobne	33	55,0	63	36,2				
Kobiety	bardzo odmienne	1	3,4	5	5,2	69,17	59,79	1155,0	0,184
	raczej odmienne	3	10,3	7	7,2				
	ani podobnie ani odmienne	-	-	10	10,3				
	raczej podobne	12	41,4	42	43,3				
	bardzo podobne	13	44,8	30	30,9				
	brak danych	-	-	3	3,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	bardzo odmienne	-	-	3	3,9	62,55	51,26	944,0	0,061
	raczej odmienne	-	-	2	2,6				
	ani podobnie ani odmienne	3	9,7	4	5,2				
	raczej podobne	8	25,8	35	45,5				
	bardzo podobne	20	64,5	33	42,9				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 51 informuje, że w grupie NPR, a zwłaszcza u mężczyzn z tej grupy, jest istotnie więcej osób, u których ma miejsce wysoki stopień zbieżności w poglądach na omawiany temat. Na podstawie przedstawionych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje statystycznie istotna różnica ($p=0,018$). Najwięcej badanych w obydwu grupach deklaruje, że na temat Kościoła, duchowieństwa i wiary poglądy w ich związkach małżeńskich są bardzo podobne (NPR – 55,0%; ANT – 36,2%) lub raczej podobne (NPR – 33,3%; ANT – 44,3%). Zdecydowana mniejszość badanych uważa, że są one raczej odmienne (NPR – 5,0%; ANT – 5,2%) lub bardzo odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 4,6%).

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej badane grupy w dwóch przypadkach. Osoby stosujące metody rozpoznawania płodności cieszą się częściej większą zgodnością w poglądach na temat Kościoła, duchowieństwa i wiary niż ma to miejsce w grupie ANT, ponieważ tych, którzy deklarują, że ich poglądy na ten temat są bardzo zgodne jest o 18,8% więcej. Natomiast w grupie ANT jest o 11,0% więcej tych, których poglądy są raczej podobne do poglądów współmałżonka.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniły się spore różnice zarówno w grupie kobiet, jak i w grupie mężczyzn. Jednak tylko u mężczyzn różnica pomiędzy grupami prokreacyjnymi sięga poziomu tendencji ($p=0,061$). Największa różnica dotyczy badanych mężczyzn, którzy deklarują, że poglądy na temat Kościoła, duchowieństwa i wiary są bardzo podobne w ich związkach. W grupie NPR jest ich o 21,6% więcej niż w grupie ANT. Natomiast w grupie ANT jest o 19,7% więcej mężczyzn, którzy deklarują zgodność poglądów w stopniu raczej podobnym. Na podstawie powyższej analizy wyników można wnioskować, że stopień zgodności poglądów na temat Kościoła, duchowieństwa wiary w deklaracjach badanych małżonków ma bezpośredni związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kierowanie się wiarą w najważniejszych decyzjach i wyborach znajduje swoje odniesienie w konkretnych sytuacjach. Sformułowano dwa pytania, w których zastosowano kafeterię, gdzie między innymi znalazła się odpowiedź odnosząca się do wiary respondentów. Pierwsze to prośba o podanie powodów, dla których osoba badana nie stosuje lub nie zgadza się na stosowanie środków zapobiegania ciąży. Proponowana w kafeterii była odpowiedź: „ponieważ moja religia mi na to nie pozwala”.

Tabela 52. Religia jako przyczyna niestosowania środków zapobiegania ciąży a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Ponieważ moja religia mi na to nie pozwala	NPR (N=35)		ANT (N=18)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
Ogółem	19	54,3	8	44,4	0,277	0,599
Kobiety	4	40,0	5	45,5	0,064	0,801
Mężczyźni	15	60,0	3	42,9	0,653	0,419

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0% ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Na pytanie mogli odpowiedzieć tylko ci respondenci, którzy nie stosują środków zapobiegania ciąży, lub stosują je, ale czynią to wbrew swojej woli. Wnioski należy formułować ostrożnie, ponieważ w badaniu brała udział niewielka liczba ankietowanych. Jak informuje tabela 52, środków zapobiegania ciąży nie stosują z motywów religijnych częściej osoby z grupy NPR niż osoby z grupy ANT. Na podstawie wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje pewna różnica, ale nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,599$). W grupie NPR jest większy odsetek osób, które nie stosują środków zapobiegania ciąży z powodów religijnych (NPR – 54,3%; ANT – 44,4%). Płeć różnicuje badane grupy, lecz ani w przypadku kobiet, ani w przypadku mężczyzn poziom różnicy nie osiąga istotności statystycznej. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że niestosowanie środków zapobiegania ciąży z powodu wymagań religii nie wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Drugie pytanie z zakresu wpływu wiary na konkretne decyzje życiowe dotyczyło podania przez respondentów przyczyn przyjęcia poczętego lecz niezaplanowanego dziecka. W kafeterii proponowanych odpowiedzi znalazła się jedna, która odwołuje się do wiary respondentów: „ponieważ rodzic jest osobą wierzącą”. Na pytanie mogli odpowiadać wszyscy respondenci a z kafeterii mogli wybrać maksymalnie pięć najważniejszych ich zdaniem odpowiedzi. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 53.

Tabela 53. Przyjęcie poczętego lecz nieplanowanego dziecka ze względu na wiarę rodzica a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Ponieważ rodzic jest osobą wierzącą	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
Ogółem	36	60,0	73	42,2	5,672	0,017
Kobiety	20	69,0	47	49,0	3,585	0,058
Mężczyźni	16	51,6	26	33,8	2,962	0,085

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0% ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Tabela 53 informuje, że przyjęcie niezaplanowanego dziecka z motywów religijnych częściej miało miejsce w grupie NPR. Na podstawie wyników przedstawionych w tabeli można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,017$). Badani stosujący metody rozpoznawania płodności o 17,8% częściej wymieniali podany powód przyjęcia poczętego ale nieplanowanego dziecka niż przedstawiciele grupy ANT. Ponieważ różnica sięga poziomu istotności statystycznej, można stwierdzić, że wybieranie przez ankietowanych podanej przyczyny wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez nich postawą prokreacyjną.

Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci badanych ujawnia kolejne różnice. Wyniki przedstawione w tabeli 53 wskazują, że w przypadku kobiet pojawia się pomiędzy badanymi grupami różnica sięgająca tendencji ($p=0,058$). Z tabeli wynika, że kobiety stosujące metody rozpoznawania płodności o 20,0% częściej powołują się na argument wiary w odpowiedzi na pytanie niż kobiety z grupy ANT. Także w przypadku badanych mężczyzn różnica pomiędzy badanymi grupami prokreacyjnymi sięga tendencji ($p=0,085$). Podobnie jak w przypadku kobiet, mężczyźni z grupy NPR częściej o 17,8% wybierali w odpowiedzi argument odnoszący się do wiary. Tak więc na podstawie powyższej analizy, można stwierdzić, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni z grupy NPR zdecydowanie częściej, niż badani z grupy ANT, w podawaniu przyczyny przyjęcia poczętego ale niezaplanowanego dziecka odwołują się do wiary rodzica, uważając ją za wystarczający powód, aby takie dziecko zostało przyjęte. Co prawda zmienna dotycząca płci nie różnicuje w stopniu istotności statystycznej, to jednak pojawia się poziom tendencji, świadczący równie mocno o tym, że argument wiary wybierany przez respondentów wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez nich postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wskaźników użytych do zbadania zależności pomiędzy relacją do wiary i Kościoła a postawą prokreacyjną pozwala stwierdzić, że zależność ta jest bardzo silna³³⁵. W większości wskaźników różnice pomiędzy badanymi grupami prokreacyjnymi osiągają poziom istotności statystycznej. Sytuację tę można wytłumaczyć przede wszystkim tym, że metody rozpoznawania płodności są proponowane głównie przez Kościół katolicki i to w jego strukturach doko-

³³⁵ W wielu badaniach zostało wykazane, że religijność jest silnym czynnikiem decydującym o wyborze postawy prokreacyjnej. W badaniach M. Szczepanowicza opublikowanych w 1992 roku, przeprowadzonych na 538 parach, na pytanie o motyw wyboru okresowej wstrzemięźliwości jako formy współżycia małżeńskiego (NPR), najwięcej osób (50,4%) zadeklarowało, że uczyniło tak ze względów religijno-moralnych. Zob. M. Szczepanowicz. *Miłość możliwa jest*. Kraków 1992 s. 138-139; por. K. Osmałek. *Poziom postawy religijnej małżonków a ich ustosunkowanie się do metod planowania rodziny*. Lublin 1994 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL]; M. Kuciarska-Ciesielska. *Regulacja urodzeń w małżeństwie*. W: Tenże. *Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych rodzin polskich*. Warszawa 1997 s. 118-119; M. Dobrowolska. *Funkcjonowanie psychiczne małżeństw stosujących różne metody planowania rodziny*. „Naturalne Planowanie Rodziny” 1998 nr 6 s. 11.

nuje się najczęściej nauczanie na temat ich stosowania. Z pewnością znaczącym czynnikiem przy wyborze metod NPR jest nauczanie moralne Kościoła katolickiego w świetle którego, w pełni świadome i dobrowolne stosowanie środków zapobiegania ciąży jest uznawane za grzech śmiertelny, a jedyny godny osoby ludzkiej sposób planowania rodziny to podejmowanie decyzji prokreacyjnych na podstawie stosowanych metod rozpoznawania płodności.

Główne wartości dotyczące płodności, otwarcia na życie, seksualności i aktów małżeńskich pojawiają się w życiu małżonków w kontekście ich religijności, która wszystkie te zagadnienia obejmuje swoim wpływem, nadając im bardzo wysoki status moralny. To właśnie osoby religijne i praktykujące swoją wiarę chętniej akceptują metody NPR, ponieważ z nauczaniem Kościoła wiąże się dobro małżeństwa i rodziny. Zabieganie o to, aby małżeństwa były trwałe i szczęśliwe, a małżonkowie podejmowali wysiłek w pielęgnowaniu miłości małżeńskiej, w zaangażowaniu na rzecz partnerstwa, odpowiedzialności, sięgania po wartości wyższe jest silnie obecne w nauczaniu Kościoła katolickiego, co sprawia, że dla większości osób wierzących posiada on autorytet w dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego³³⁶.

5.2. Przekonania społeczno-moralne

W skład światopoglądu każdego człowieka wchodzi jego osobiste przekonania społeczno-moralne, które decydują o kształcie jego życia i postępowania. Wiąż małżeńska, aby być trwałą na płaszczyźnie współrozumienia, potrzebuje wyznawania przez małżonków wspólnego systemu wartości. Dlatego wskaźniki użyte do zbadania przekonań społeczno-moralnych mają na celu zbadanie, na ile w związku małżeńskim badanych osób istnieje zbieżność poglądów przy poszczególnych wartościach z tego zakresu.

Respondentom postawiono pytanie, które dotyczy siedmiu badanych wartości: ilości posiadanych dzieci, eutanazji, polityki, sposobu wychowania dzieci, aborcji, sposobu spędzania wolnego czasu, weekendu, urlopu oraz współżycia seksualnego. Ankietowanym zaproponowano udzielenie odpowiedzi przy pomocy pięciostopniowej skali. Wyniki dotyczące pierwszej z wymienionych wartości przedstawia tabela 54, która informuje, że stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat ilości posiadanych dzieci jest istotnie wyższy w grupie NPR niż w grupie ANT.

³³⁶ Zob. D. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne planowanie rodziny” 2004 nr 3-4 s. 10.

Tabela 54. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat ilości posiadanych dzieci a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>							
Ogółem	bardzo odmienne	-	-	4	2,3	128,18	112,42	4459,0	0,078
	raczej odmienne	-	-	10	5,7				
	ani podobnie ani odmienne	1	1,7	8	4,6				
	raczej podobne	22	36,7	60	34,5				
	bardzo podobne	37	61,7	90	51,7				
Kobiety	bardzo odmienne	-	-	2	2,1	63,72	62,13	1342,0	0,814
	raczej odmienne	-	-	6	6,2				
	ani podobnie ani odmienne	-	-	3	3,1				
	raczej podobne	14	48,3	32	33,0				
	bardzo podobne	15	51,7	52	53,6				
	brak danych	-	-	2	2,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	bardzo odmienne	-	-	2	2,6	63,89	50,72	902,5	0,026
	raczej odmienne	-	-	4	5,2				
	ani podobnie ani odmienne	1	3,2	5	6,5				
	raczej podobne	8	25,8	28	36,4				
	bardzo podobne	22	71,0	38	49,4				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie wyników przedstawionych w tabeli 54 można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje różnica na poziomie tendencji statystycznej ($p = 0,078$). W obydwu grupach najczęściej badanych deklaruje, że ich poglądy na temat ilości posiadanych dzieci są bardzo podobne (NPR – 61,7%; ANT – 51,7%) lub podobne (NPR – 36,7%; ANT – 34,5%). Natomiast odmienność poglądów w badanym zagadnieniu zgłaszają tylko osoby stosujące środki zapobiegania ciąży: raczej odmienne poglądy deklaruje 5,7% ankietowanych z grupy ANT a bardzo odmienne 2,3% spośród nich.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej jedynie w jednym przypadku. Respondenci stosujący metody rozpoznawania płodności o 10,0% częściej od osób z grupy ANT deklarują, że ich poglądy co do ilości posiadanych dzieci są bardzo podobne do poglądów współmałżonka. Dlatego na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie NPR stopień zbieżności w poglądach na ilość po-

siadanych dzieci jest wyższy niż w grupie ANT. Ponieważ różnica sięga poziomu statystycznej tendencji, można uznać, że stopień zbieżności w badanym zagadnieniu wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci pomiędzy badanymi kobietami ujawniła się niewielka różnica ($p=0,814$), co przedstawia tabela 54, przy czym stopień zgodności w badanym zagadnieniu jest nieco wyższy u kobiet z grupy NPR. Natomiast wśród mężczyzn ma miejsce istotna statystycznie różnica ($p=0,026$), a stopień zgodności w poglądach na ilość posiadanych dzieci jest istotnie wyższy u mężów z grupy NPR niż w grupie ANT. Największa różnica pomiędzy badanymi grupami mężczyzn ma miejsce w dwóch przypadkach. Bardzo podobne poglądy do współmałżonki w badanym zagadnieniu deklaruje o 21,6% więcej mężczyzn z grupy NPR. Natomiast mężczyzn deklaruujących tylko raczej podobne poglądy do swoich żon w sprawie ilości posiadanych dzieci jest o 10,6% więcej w grupie ANT. Można zatem powiedzieć, że stopień zbieżności w poglądach mężczyzn na ilość posiadanych dzieci wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Niższy stopień zgodności w poglądach na ilość posiadanych dzieci u osób z grupy ANT, a zwłaszcza u mężczyzn, świadczy o niezgodności pomiędzy małżonkami w sprawie planowania rodziny. Możliwe, że jedno z małżonków pragnie posiadać większą ilość dzieci, a drugie z jakichś względów uważa odwrotnie. Prawdopodobnie, gdy jeden z małżonków stosuje środki zapobiegania ciąży, to współmałżonek jest przeciwny takim praktykom, pragnąc większej ilości potomstwa, ale nie ma możliwości zmienić zdania współmałżonka i zmuszony jest na akceptowanie takiego stanu rzeczy. Na podstawie uzyskanych wyników można jednak stwierdzić, że współrozumienie w zakresie ilości posiadania dzieci jest zaburzone głównie w odczuciu mężczyzn. Tutaj ujawnia się cecha stosowanych środków zapobiegania ciąży, czyli zamknięcie na życie, często kosztem porozumienia ze współmałżonkiem. Mentalność antykonceptyjna rozwija w małżonkach przede wszystkim pozorne poczucie, że to oni decydują o poczęciu się dziecka w związku, co objawia się niejednokrotnie w takim planowaniu rodziny, w którym nie ma miejsca na dziecko, pojawiające się w sposób niezaplanowany.

Brak współrozumienia w zakresie ilości posiadanego potomstwa może świadczyć także o niskim poziomie prawdziwej komunikacji małżonków w dziedzinie prokreacyjnej. Mentalność antykonceptyjna bardzo często sprzyja, z racji możliwych wyrzutów sumienia, unikaniu rozmów na temat dotyczący małżeńskiej płodności, która w danym związku jest zablokowana. Wydaje się więc, że taka sytuacja może rodzić zrozumiałe niezadowolenie i frustrację.

Kolejny wskaźnik dotyczy stopnia zgodności w poglądach badanych małżonków na temat eutanazji. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 55, która in-

formuje, że badany stopień zgodności jest wyższy u małżonków stosujących metody rozpoznawania płodności. Na podstawie wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,163$). Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że poglądy na eutanazję w ich związkach małżeńskich są bardzo podobne (NPR – 63,3%; ANT – 55,2%) lub raczej podobne (NPR – 26,7%; ANT – 27,6%). Tylko niewielki odsetek badanych w obydwu grupach deklaruje, że poglądy na eutanazję są raczej odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 5,7%) albo bardzo odmienne (NPR – 0%; ANT – 3,4%). Co piętnasta osoba badana deklaruje, że w tej dziedzinie poglądy w związku są ani podobne ani odmienne (NPR – 6,7%; ANT – 6,3%).

Tabela 55. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat eutanazji a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat eutanazji	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
	N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
bardzo odmienne	-	-	6	3,4	124,69	112,33	4502,0	0,163
raczej odmienne	1	1,7	10	5,7				
ani podobnie ani odmienne	4	6,7	11	6,3				
raczej podobne	16	26,7	48	27,6				
bardzo podobne	38	63,3	96	55,2				
brak danych	1	1,7	3	1,7				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej w przypadku, gdy w obydwu grupach występują bardzo podobne poglądy na temat eutanazji. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest takich ankietowanych o 8,1% więcej niż w grupie ANT. Na podstawie uzyskanych wyników badań można stwierdzić, że stopień zbieżności poglądów u badanych małżonków jest wyższy w grupie NPR. Różnica jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej, dlatego trudno jest uznać, że badany stopień zgodności poglądów wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kolejny wskaźnik ukazujący stopień współrozumienia w zakresie przekonań społeczno-moralnych dotyczy poglądów na temat polityki. Wyniki badań tego wskaźnika zostały przedstawione w tabeli 56, która informuje, że badany stopień zgodności jest wyższy w grupie NPR. Na podstawie wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie

osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,437$). Blisko połowa ankietowanych w obydwu grupach (NPR – 45,0%; ANT – 48,3%) deklaruje, że ich poglądy na temat polityki są raczej podobne do poglądów współmałżonka, a około co piąty, że bardzo podobne (NPR – 23,3%; ANT 0 17,8%) lub ani podobne ani odmienne (NPR – 20,0%; ANT – 22,4%). Zdecydowana mniejszość respondentów w obydwu grupach ocenia stopień zgodności poglądów w badanym zagadnieniu jako raczej odmienne (NPR – 8,3%; ANT – 5,6%) albo bardzo odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%).

Tabela 56. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat polityki a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat polityki	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
	N	%	N	%				
bardzo odmienne	1	1,7	4	2,3	121,97	114,63	4780,5	0,437
raczej odmienne	5	8,3	15	8,6				
ani podobnie ani odmienne	12	20,0	39	22,4				
raczej podobne	27	45,0	84	48,3				
bardzo podobne	14	23,3	31	17,8				
brak danych	1	1,7	1	0,6				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje ankietowanych najsilniej tylko w jednym przypadku. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 5,5% więcej tych, których poglądy na temat polityki są bardzo podobne do poglądów współmałżonka. Dlatego stopień zbieżności poglądów w zakresie polityki jest wyższy w grupie NPR. Ponieważ różnica ta nie osiąga poziomu istotności statystycznej, nie można uznać, że stopień poglądów na temat polityki wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Tabela 57. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat sposobu wychowania dzieci a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat wychowania dzieci	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)		
	N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
bardzo odmienne	1	1,7	4	2,3	115,45	117,54	5097,0	0,821
raczej odmienne	4	6,7	15	8,6				
ani podobnie ani odmienne	4	6,7	13	7,5				
raczej podobne	34	56,7	83	47,7				
bardzo podobne	17	28,3	58	33,3				
brak danych	-	-	1	0,6				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Następnym wskaźnikiem badanym w ramach przekonań społeczno-moralnych był sposób wychowania dzieci. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 57, która informuje, że badany stopień zgodności jest minimalnie wyższy u osób z grupy ANT niż u osób z grupy NPR. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak daleka jest od poziomu istotności statystycznej ($p = 0,821$). Największa ilość respondentów w obydwu grupach ocenia zbieżność poglądów co do sposobu wychowania dzieci jako raczej podobne (NPR – 56,7%; ANT – 47,7%) lub bardzo podobne (NPR – 28,3%; ANT – 33,3%). Natomiast zdecydowana mniejszość badanych ocenia tę zbieżność poglądów jako raczej odmienne (NPR – 6,7%; ANT – 8,6%) lub bardzo odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%). 6,7% ankietowanych z grupy NPR oraz 7,5% z grupy ANT uważa, że ich poglądy na temat sposobu wychowania dzieci nie są ani podobne ani odmienne.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy w niewielkim stopniu. Największa różnica wynosi 9% i dotyczy osób deklarujących, że ich poglądy w badanym zagadnieniu są raczej podobne. Osób, które tak uważają, jest więcej wśród stosujących metody rozpoznawania płodności. Stopień zbieżności w poglądach na sposób wychowania dzieci jest nieco wyższy w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie sięga poziomu istotności statystycznej, trzeba uznać, że badany stopień zbieżności w poglądach na sposób wychowania dzieci nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Poglądy na temat aborcji były kolejnym badanym wskaźnikiem współrozumienia małżonków. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 58, która informuje, że badany stopień zgodności poglądów małżonków jest istotnie wyższy w grupie NPR. Na podstawie wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p = 0,048$). Najwięcej badanych w obydwu grupach deklaruje, że ich poglądy na temat aborcji są bardzo podobne (NPR –

80,0%; ANT – 66,7%) albo raczej podobne (NPR – 16,7%; ANT – 24,7%). Minimalny odsetek ankietowanych deklaruje, że poglądy te nie są ani podobne ani odmienne. A zatem w obydwu grupach zdecydowana większość uważa, że ich poglądy na temat aborcji są podobne do poglądów współmałżonka.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 13,7% więcej osób, którzy deklarują, że mają bardzo podobne do współmałżonka poglądy na temat aborcji. Natomiast w grupie ANT jest o 8% więcej osób deklarujących, że ich poglądy w badanym zagadnieniu są raczej podobne do współmałżonka. Można więc na podstawie powyższej analizy stwierdzić, że w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności istnieje wśród małżonków wyższy stopień zbieżności w poglądach na temat aborcji niż prezentuje to grupa ANT. Różnica pomiędzy badanymi grupami sięga poziomu istotności statystycznej, dlatego można uznać, że zbieżność poglądów na temat aborcji u badanych osób wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Tabela 58. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat aborcji a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat aborcji		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		<i>U</i>	<i>p</i>	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>					
Ogółem	bardzo odmienne	-	-	4	2,3	128,83	112,90	4480,0	0,048
	raczej odmienne	-	-	7	4,0				
	ani podobnie ani odmienne	2	3,3	3	1,7				
	raczej podobne	10	16,7	43	24,7				
	bardzo podobne	48	80,0	116	66,7				
Kobiety	bardzo odmienne	-	-	2	2,1	64,09	62,67	1360,5	0,822
	raczej odmienne	-	-	3	3,1				
	ani podobnie ani odmienne	1	3,4	1	1,0				
	raczej podobne	8	27,6	25	25,8				
	bardzo podobne	20	69,0	65	67,0				
	brak danych	-	-	1	1,0				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	bardzo odmienne	-	-	2	2,6	63,84	50,74	904,0	0,011
	raczej odmienne	-	-	4	5,2				
	ani podobnie ani odmienne	1	3,2	2	2,6				
	raczej podobne	2	6,5	18	23,4				
	bardzo podobne	28	90,3	51	66,2				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Płeć różnicuje odpowiedzi ankietowanych w niejednolity sposób. Pomiędzy badanymi grupami kobiet istnieje niewielka różnica, która nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,822$). Nieco wyższy stopień zgodności w omawianych poglądach występuje u kobiet stosujących metody rozpoznawania płodności. Natomiast w przypadku mężczyzn różnica pomiędzy badanymi grupami sięga poziomu istotności statystycznej i jest bardzo wysoka ($p=0,011$). W grupie mężczyzn żyjących w związkach stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 24,1% więcej tych osób, które deklarują bardzo wysokie podobieństwo w poglądach na temat aborcji. Natomiast w grupie ANT jest o 16,9% więcej tych, którzy deklarują mniejsze podobieństwo. Oznacza to, że w przypadku mężczyzn z grupy NPR ma miejsce bardzo wysoki poziom zgodności małżonków w poglądach na temat aborcji.

Ponieważ w przypadku mężczyzn różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom istotności statystycznej, można stwierdzić, że stopień zgodności w poglądach na temat aborcji w przypadku mężczyzn wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną. A zatem małżonkowie stosujący środki zapobiegania ciąży w sprawie akceptacji lub negacji aborcji nie są tak zgodni jak zwolennicy metod NPR³³⁷. Prawdopodobnie przyczyną takiego stanu rzeczy jest większa w tych małżeństwach otwartość na działania proaborcyjne, które postrzega się jako rozwiązanie w sytuacji pojawienia się nieplanowanej ciąży. Wydaje się zatem, że przyjęcie postawy antykoncepcyjnej może liberalizować podejście partnerów do sprawy praktyk aborcyjnych³³⁸, co jest konsekwencją przyjętej wcześniej mentalności upatrującej w poczętym dziecku niebezpieczeństwo, którego trzeba się pozbyć. Wydaje się, że wyniki wskazują jednocześnie na mniejszy stopień współrozumienia małżonków w kwestiach dotyczących podejmowania decyzji prokreacyjnych, co nie sprzyja budowaniu jedności i postawie oddania w podejmowanym akcie małżeńskim, a jednocześnie popycha ich do blokowania swej płodności przez używane środki zapobiegania ciąży.

Sposób spędzania wolnego czasu, weekendu i urlopu stanowił następny wskaźnik służący do zbadania zbieżność przekonań społeczno-moralnych ankietowanych małżonków. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 59, która informuje, że badany stopień zbieżności poglądów ankietowanych małżonków jest wyższy w grupie NPR.

³³⁷ Jak wskazują badania przeprowadzone przez CBOS z 2002 roku przeciwko aborcji częściej opowiadają się kobiety niż mężczyźni. Zob. W. Derczyński. Opinie o prawie do aborcji. Komunikat CBOS. Warszawa – listopad 2002.

³³⁸ Związek pomiędzy postawą antykoncepcyjną a pozytywnym otwarciem się na aborcję potwierdza wiele empirycznych opracowań. Między innymi te, w których po zbadaniu postawy prokreacyjnej u 900 studentek okazało się, że najczęściej skłonne do zdecydowania się na aborcję przy niezaplanowanej ciąży są te kobiety, które negatywnie oceniają metody NPR, a opowiadają się za stosowaniem antykoncepcji. Zob. B. Pałczyński, M. Cisto, M. Gryboś. Problem przerywania ciąży w opiniach studentek. „Ginekologia Polska”. Suplement t. 2 s. 419-422.

Tabela 59. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat sposobu spędzania wolnego czasu, weekendu i urlopu a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat spędzania wolnego czasu	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)		
	<i>U</i>	<i>p</i>						
	N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
bardzo odmienne	1	1,7	4	2,3	122,66	115,04	4850,5	0,412
raczej odmienne	4	6,7	22	12,6				
ani podobnie ani odmienne	5	8,3	18	10,3				
raczej podobne	35	58,3	85	48,9				
bardzo podobne	15	25,0	44	25,3				
brak danych	-	-	1	0,6				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,412$). Najwięcej badanych w obydwu grupach deklaruje, że ich poglądy na sposób spędzania wolnego czasu w weekend lub w czasie urlopu są raczej podobne (NPR – 58,3%; ANT – 48,9%) albo bardzo podobne (NPR – 25,0%; ANT – 25,3%). Natomiast poglądy bardzo odmienne (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%) lub raczej odmienne (NPR – 6,7%; ANT – 12,6%) deklaruje zdecydowana mniejszość badanych osób. Około co dziesiąty ankietowany (NPR – 8,3%; ANT – 10,3%) uważa, że przekonania o sposobie spędzania wolnego czasu w ich związku nie są ani podobne ani odmienne.

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 9,4% więcej osób z raczej odmiennymi poglądami w badanym zagadnieniu. Natomiast w grupie ANT jest więcej o 5,9% osób deklarujących raczej odmienne poglądy na temat spędzania wolnego czasu. Dlatego na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest wyższy stopień zbieżności w poglądach na spędzanie wolnego czasu. Jednak różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest na tyle istotna, aby uznać, że badany stopień zbieżności wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Zagadnienie współżycia seksualnego jest istotną sprawą dla współrozumienia małżonków. Delikatność problematyki i podatność małżonków na zranienia sprawiają, że wzajemne porozumienie w tym zakresie jest szczególnie wskazane dla dobrego funkcjonowania związku małżeńskiego. Stopień zgodności w poglądach na ten temat przedstawia tabela 60, która informuje, że stopień omawianej zgodności jest wyższy w grupie NPR niż w grupie ANT.

Tabela 60. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat współżycia seksualnego a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów na temat współżycia seksualnego	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
					NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
	N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
bardzo odmienne	-	-	5	2,9	123,14	115,55	4881,5	0,418
raczej odmienne	4	6,7	19	10,9				
ani podobnie ani odmienne	5	8,3	12	6,9				
raczej podobne	30	50,0	81	46,6				
bardzo podobne	21	35,0	57	32,8				
brak danych	-	-	-	-				
Ogółem	60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie przedstawionych wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,418$). Blisko połowa badanych w obydwu grupach deklaruje, że ich poglądy na temat współżycia seksualnego są raczej podobne (NPR – 50,0%; ANT – 46,6%), a około co trzeci badany twierdzi, że bardzo podobne (NPR – 35,0%; ANT – 32,8%). Natomiast do poglądów raczej odmiennych (NPR – 6,7%; ANT – 10,9%) lub bardzo odmiennych (NPR – 0%; ANT – 2,9%) w badanym zagadnieniu przyznaje się zdecydowanie mniejszy odsetek badanych.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy w stopniu prawie jednakowym dla poszczególnych stopni skali. W grupie ANT jest o 4,2% więcej osób, które deklarują istnienie raczej odmiennych poglądów na temat współżycia, a w grupie NPR jest o 3,4% więcej osób, które deklarują istnienie raczej podobnych poglądów w badanym zagadnieniu. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyższy stopień zbieżności poglądów na temat współżycia seksualnego ma miejsce u osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga jednak istotności statystycznej, dlatego nie można uznać, że stopień zgodności w poglądach na współżycie seksualne wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

W ramach przekonań społeczno-moralnych kolejnym badanym zagadnieniem była znajomość momentu, kiedy rozpoczyna się życie ludzkie. To zagadnienie jest pomocne nie tylko w określeniu poziomu wiedzy u respondentów na ten temat, ale również w zorientowaniu się, czy nie istnieje zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a poglądem odnośnie początku ludzkiego życia, co może mieć wpływ na reprezentowane poglądy dotyczące dopuszczalności dokonywania aborcji. Postawiono zatem respondentom pytanie: „Kiedy Pani/Pana zdaniem rozpoczyna się życie ludzkie?” Ankietowani zostali poproszeni o wybranie jednej odpowiedzi spośród ośmiu zaproponowanych w kafeterii. Wyniki przedstawia tabela 61.

Tabela 61. Znajomość momentu początku życia ludzkiego a postawa prokreacyjna respondentów

Możliwe odpowiedzi do wyboru	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
jeszcze przed zapłodnieniem	3	5,0	6	3,4	6,065	0,532
gdy plemnik łączy się z komórką jajową (zapłodnienie)	40	66,7	93	53,4		
gdy embriion zagnieżdża się w macicy (zagnieżdżenie)	2	3,3	14	8,0		
gdy embriion osiąga określone stadium rozwoju	3	5,0	6	3,4		
gdy płód mógłby już przeżyć na zewnątrz macicy	1	1,7	4	2,3		
w momencie porodu	2	3,3	4	2,3		
nie da się ściśle określić początku życia	8	13,3	37	21,3		
nie mam zdania	1	1,7	8	4,6		
brak danych	-	-	2	1,1		
Ogółem	60	100,0	174	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 61 informuje, że osoby z grupy NPR częściej niż osoby z grupy ANT znają właściwy moment początku życia ludzkiego. Pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,532$). Zdecydowana większość badanych w obydwu grupach zaznaczyła odpowiedzi: „gdy plemnik łączy się z komórką jajową (zapłodnienie)” (NPR – 66,7%; ANT – 53,4%) albo „nie da się ściśle określić początku życia ludzkiego” (NPR – 13,3%; ANT – 21,3%). Pozostałe odpowiedzi wybrał niewielki odsetek badanych. Na podstawie powyższej analizy można zauważyć, że ponad połowa badanych w obydwu grupach deklaruje właściwy pogląd na początek ludzkiego życia.

Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 13,3% więcej osób uważających, że początek życia ludzkiego wiąże się z momentem zapłodnienia. Natomiast w grupie ANT jest o 8% więcej osób, które uważają, że nie da się ściśle określić początku życia. Generalnie można powiedzieć, że zwolennicy metod NPR są lepiej zorientowani w znajomości momentu początku ludzkiego życia niż przedstawiciele grupy ANT. Różnica jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej, dlatego trudno jest przyjąć, że wiedza na ten temat wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Ostatnim wskaźnikiem wybranym do badania przekonań społeczno-moralnych małżonków były ich poglądy na temat warunków dopuszczalności dokonywania aborcji. Wcześniej zbadany został stopień zbieżności poglądów małżonków na temat aborcji, co wykazało istotną statystycznie zależność od wybieranej przez respondentów postawy prokreacyjnej. Natomiast ten wskaźnik pozwala określić stosunek ankietowanych do życia ludzkiego i jego wartości poprzez moż-

liwość opowiedzenia się w sprawie okoliczności dopuszczenia do aborcji. Dlatego istotną sprawą jest zbadanie, czy istnieje zależność i w jakich sytuacjach ma ona miejsce między poglądami na temat aborcji a postawą prokreacyjną. Ankietowanym postawiono pytanie: „Czy istnieją, według Pani/Pana takie okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji? Jeśli istnieją takie okoliczności to według Pani/Pana które? Można wybrać jednocześnie kilka odpowiedzi”. Respondenci mieli do wykorzystania czternaście odpowiedzi zaproponowanych w kafeterii. Na czternaście odpowiedzi w ośmiu pojawiły się wysokie różnice. Uzyskane wyniki, w których pojawiła się istotna lub sięgająca tendencji różnica, przedstawia tabela 62.

Tabela 62 informuje, że osoby z grupy ANT istotnie częściej są za dopuszczalnością przerywania ciąży w poszczególnych okolicznościach niż osoby z grupy NPR. W przypadku udzielenia odpowiedzi, że nie istnieją takie okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji, pomiędzy badanymi grupami istnieje bardzo wysoka istotna statystycznie różnica ($p=0,002$). Co trzecia osoba badana z grupy NPR uważa, że takie okoliczności nie istnieją, natomiast w grupie ANT uważa tak tylko około co siódma, co daje różnicę 18,3% (NPR – 33,3%; ANT – 15,0%). Płeć różnicuje istotnie badane grupy tylko w przypadku kobiet ($p=0,001$), które w grupie NPR istotnie częściej niż w grupie ANT uważają, że nie ma takich okoliczności, w których kobieta mogłaby dokonać aborcji (NPR – 37,9%; ANT – 10,4%). Natomiast spośród mężczyzn co trzeci w grupie NPR i co piąty w grupie ANT nie widzi żadnych okoliczności dla dokonywania aborcji (NPR – 29,0%; ANT – 20,8%). Można zatem stwierdzić, że ankietowani z grupy NPR, częściej kobiety niż mężczyźni, w większym stopniu niż ankietowani z grupy ANT nie widzą żadnych okoliczności, które mogłyby pozwolić kobiecie na dokonanie aborcji.

Tabela 62. Okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji, a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Poszczególne okoliczności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
		N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
nie istnieją takie okoliczności	Ogółem	20	33,3	26	15,0	9,420	0,002
	Kobiety	11	37,9	10	10,4	12,063	0,001
	Mężczyźni	9	29,0	16	20,8	0,846	0,358
ciąża powstała w wyniku gwałtu	Ogółem	26	43,3	112	64,7	8,454	0,004
	Kobiety	7	24,1	64	66,7	16,417	0,000
	Mężczyźni	19	61,3	48	62,3	0,010	0,919

ciąża powstała w wyniku współżycia w najbliższej rodzinie, np. ojca z własną córką	Ogółem	21	35,0	95	54,9	7,066	0,008
	Kobiety	7	24,1	50	52,1	7,012	0,008
	Mężczyźni	14	45,2	45	58,4	1,573	0,210
dziecko nie będzie zdolne do życia po urodzeniu	Ogółem	20	33,3	89	51,4	5,870	0,015
	Kobiety	6	20,7	51	53,1	9,446	0,002
	Mężczyźni	14	45,2	38	49,4	0,155	0,693
kobieta ma poważne problemy zdrowotne	Ogółem	3	5,0	25	14,5	3,763	0,052
	Kobiety	-	-	11	11,5	3,644	0,056
	Mężczyźni	3	9,7	14	18,2	1,205	0,272
kobieta ma poważne problemy psychiczne	Ogółem	7	11,7	40	23,1	3,630	0,057
	Kobiety	2	6,9	21	21,9	3,328	0,068
	Mężczyźni	5	16,1	19	24,7	0,934	0,334
kobieta ma poważne problemy finansowe	Ogółem	-	-	8	4,6	2,873	0,090
	Kobiety	-	-	2	2,1	0,614	0,433
	Mężczyźni	-	-	6	7,8	2,558	0,110
jest to wybór kobiety niezależnie od sytuacji	Ogółem	3	5,0	22	12,7	2,770	0,096
	Kobiety	3	10,3	12	12,5	0,098	0,754
	Mężczyźni	-	-	10	13,0	4,437	0,035

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ respondenci wybierali więcej niż jedną odpowiedź. **Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Również przy opinii, że aborcja jest dopuszczalna, gdy ciąża powstała w wyniku gwałtu, pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,004$). Blisko dwie trzecie badanych z grupy ANT zaznaczyło tę okoliczność jako przyczynę dopuszczalności aborcji a w grupie NPR uczyniło tak tylko około dwie piąte badanych (NPR – 43,3%; ANT – 64,7%). Płeć różnicuje bardzo istotnie badane grupy tylko w przypadku kobiet ($p=0,000$). Dwie trzecie badanych kobiet w grupie ANT jest za dopuszczalnością aborcji w przypadku ciąży powstałej w wyniku gwałtu, natomiast w grupie NPR wskazuje na tę okoliczność tylko co czwarta ankietowana kobieta (NPR – 24,1%; ANT – 66,7%). Pomiedzy mężczyznami w przypadku tej okoliczności istnieje niewielka różnica ($p=0,919$), ponieważ w obydwu grupach blisko dwie trzecie badanych mężów uznaje za słuszne dokonanie aborcji powstałej w wyniku gwałtu (NPR – 61,3%; ANT – 62,3%). Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie ANT istnieje istotnie częstsza akceptacja aborcji wobec ciąży powstałej w wyniku gwałtu niż deklarują to osoby z grupy NPR. W grupie ANT kobiety częściej od mężczyzn są zdania, że w przypadku ciąży powstałej w wyniku gwałtu aborcja jest dozwolona. Natomiast w grupie NPR przeciwnego zdania jest zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn.

„Ciąża powstała w wyniku współżycia w najbliższej rodzinie, np. ojca z własną córką” to kolejna odpowiedź, która ujawniła istotne różnice pomiędzy badanymi grupami ($p=0,008$). W grupie NPR około co trzecia osoba popiera tę oko-

liczność, a w grupie ANT ponad połowa (NPR – 35,0%; ANT – 54,9%). Zmienna dotycząca płci różnicuje badane grupy tylko w przypadku kobiet ($p=0,008$). Co piąta zwolenniczka metod rozpoznawania płodności uznaje tę okoliczność za wystarczającą do przeprowadzenia aborcji, a w grupie ANT uważa tak aż co druga ankietowana (NPR – 24,1%; ANT – 52,1%). W przypadku mężczyzn nie zano-towano istotnej statystycznie różnicy ($p=0,210$). Różnica pomiędzy nimi wynosi 13,2%. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie ANT jest zdecydowanie więcej osób zgadzających się na aborcję z powodu badanej okoliczności niż w grupie NPR. Natomiast wśród ankietowanych z grupy NPR na aborcję z powodu ciąży powstałej w wyniku kazirodztwa zgadza się więcej mężczyzn niż kobiet.

W przypadku odpowiedzi: „dziecko nie będzie zdolne do życia po urodze-niu” również pojawiła się pomiędzy badanymi grupami znaczna różnica, która osiągnęła poziom istotności statystycznej ($p=0,015$). Co trzecia osoba badana w grupie NPR i co druga w grupie ANT popiera tę okoliczność jako warunek dopuszczalności aborcji (NPR – 33,3%; ANT – 51,4%). Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci ukazuje, że pomiędzy badanymi grupami tylko w przypadku ko-biet istnieje istotna statystycznie różnica ($p=0,002$). Gdy co piąta kobieta w grupie NPR popiera aborcję ze względu na to, że dziecko po urodzeniu nie będzie zdolne do życia, to w grupie ANT skłania się ku takiemu rozwiązaniu ponad połowa badanych (NPR – 20,7%; ANT – 53,1%). W przypadku mężczyzn, gdzie różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga istotności statystycznej ($p=0,693$), bli-sko połowa w obydwu grupach uznaje wskazaną okoliczność za wystarczającą na dokonanie aborcji (NPR – 45,2%; ANT – 49,4%). Można zatem stwierdzić, że an-kietowani stosujący środki zapobiegania ciąży, w tym nieco częściej kobiety niż mężczyźni, są liczniej przekonani do aborcji ze względu na brak możliwości ży-cia dziecka po urodzeniu. Wśród osób stosujących metody rozpoznawania płod-ności zdecydowanie częściej takie rozwiązanie preferują mężczyźni niż kobiety.

Następny warunek umożliwiający dokonanie aborcji, który różnicuje od-powiedzi respondentów dotyczy sytuacji, kiedy „kobieta ma poważne problemy zdrowotne”. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest istotna statystycznie, ale jest do tego poziomu bardzo zbliżona, osiągając poziom tendencji ($p=0,052$). W grupie NPR taką okoliczność uznaje za wystarczającą do dokonania aborcji jedynie 5,0% badanych osób, a w grupie ANT 14,5%. Płeć różnicuje badane grupy jedynie w przypadku kobiet na poziomie tendencji. Kobiety z grupy NPR zupełnie nie akceptują wymienionej okoliczności w przeciwieństwie do kobiet z grupy ANT, gdzie co dziesiąta uznaje ją za wystarczające usprawiedliwienie aborcji (NPR – 0,0%; ANT – 11,5%). W przypadku mężczyzn nie zachodzi róż-nica istotna statystycznie ($p=0,272$). Blisko co dziesiąty zwolennik metod NPR

i co piąty mężczyzna z grupy ANT popierają omawianą okoliczność dokonania aborcji (NPR – 9,7%; ANT – 18,2%). Można zatem stwierdzić, że zdecydowanie więcej osób stosujących środki zapobiegania ciąży, w tym częściej mężczyźni niż kobiety, uznaje okoliczność problemów zdrowotnych kobiety za wystarczające do przyznania prawo do aborcji niż osoby rozpoznające płodność.

Kolejna okoliczność pozwalająca na dokonanie aborcji, która różnicuje znacznie odpowiedzi ankietowanych, to sytuacja poważnych problemów psychicznych kobiety. Pomiędzy badanymi grupami zachodzi różnica sięgająca poziomu tendencji ($p=0,057$). Około co dziesiąta osoba z grupy NPR oraz blisko co czwarta z grupy ANT popiera tę okoliczność jako pozwalającą na dokonanie aborcji (NPR – 11,7%; ANT – 23,1%). Płeć różnicuje badane grupy jedynie w przypadku kobiet, gdzie różnica osiąga poziom tendencji ($p=0,068$). W grupie ANT ponad jedna piąta badanych kobiet (21,9%) popiera omawianą okoliczność, a w grupie NPR jedynie 6,9% respondentek. W przypadku mężczyzn różnica jest daleka od istotności ($p=0,334$). Za proponowanym rozwiązaniem w przypadku kobiety z poważnymi problemami psychicznymi jest około co szósty zwolennik metod NPR i blisko co czwarty stosujący środki zapobiegania ciąży (NPR – 16,1%; ANT – 24,7%). Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, w tym liczniej mężczyźni niż kobiety, zdecydowanie częściej od badanych z grupy NPR akceptują aborcję w sytuacji, kiedy kobieta ma poważne problemy psychiczne.

Sytuacja, kiedy kobieta ma poważne problemy finansowe, jako wystarczający powód dokonania aborcji znalazła akceptację jedynie w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży, co sprawiło, że różnica pomiędzy badanymi grupami osiągnęła poziom tendencji ($p=0,090$). 4,6% osób z grupy ANT, w tym więcej mężczyzn niż kobiet, akceptuje aborcję ze względów finansowych kobiety.

Wśród respondentów znalazły się także osoby, które akceptują aborcję ze względu na wolny wybór kobiety bez względu na jej sytuację. Taki pogląd na dopuszczalność aborcji różnicuje badane grupy na poziomie tendencji ($p=0,096$). W grupie NPR dopuszcza takie rozwiązanie co dwudziesta badana osoba (5,0%), a w grupie ANT blisko co ósma (12,7%). Płeć różnicuje istotnie badane grupy tylko w przypadku mężczyzn ($p=0,035$), ponieważ tylko mężowie z grupy ANT (13,0%) skłonni byliby się zgodzić na aborcję w takiej sytuacji. Natomiast w przypadku kobiet nie notuje się istotnej różnicy ($p=0,754$). W obydwu grupach odsetek akceptujących badaną okoliczność zgody na dokonanie aborcji kobiet jest do siebie zbliżony (NPR – 10,3%; ANT – 12,5%). Można zatem powiedzieć, że aborcję w sytuacji, kiedy kobieta sama tego pragnie bez jakichkolwiek dodatkowych okoliczności, zdecydowanie liczniej akceptują osoby stosujące środki zapobiegania ciąży.

W przypadku pozostałych odpowiedzi (zob. tabela A 18) istniejące różnice nie osiągają poziomu istotności statystycznej. Warto zwrócić uwagę na jedną odpowiedź, którą wybierało najwięcej osób z obydwu grup. W przypadku, kiedy życie kobiety jest zagrożone, możliwość dokonania aborcji dopuszcza ponad połowa osób z grupy NPR oraz blisko dwie trzecie z grupy ANT (NPR – 56,7%; ANT – 63,6%). Istnieje w tym przypadku pomiędzy osobami z obydwu grup pewna zgodność.

Na podstawie analizy wyników dotyczących poglądu na warunki dopuszczalności dokonywania aborcji można stwierdzić, że istnieje bardzo wyraźna różnica w tym względzie pomiędzy badanymi grupami. Pozwala ona na przekonanie, że zgoda na dokonanie przerywania ciąży ze względów na poszczególne sytuacje, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Możliwe jest zatem, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży ma miejsce wysoka akceptacja dla aborcji dokonywanej w pewnych sytuacjach. Słuszny wydaje się zatem wniosek, że stosowanie środków zapobiegania ciąży prowadzi do łatwiejszej akceptacji i częstszego praktykowania aborcji.

Analiza wszystkich wskaźników, użytych do zbadania zależności pomiędzy przekonaniami społeczno-moralnymi a postawą prokreacyjną respondentów, wykazała w wielu przypadkach istotne statystycznie i osiągające poziom tendencji zależności. Na obszarze zgodności poglądów u badanych małżonków zależność od wybieranej postawy prokreacyjnej ma miejsce w dwóch przypadkach: stopień zbieżności poglądów jest wyższy na poziomie tendencji w grupie NPR w przypadku ilości posiadanych dzieci oraz u mężczyzn z tej samej grupy. Również wyższy jest stopień zgodności u osób z grupy NPR i mężczyzn z tej grupy w przypadku poglądów na aborcję. Na obszarze poglądów w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w czterech przypadkach ma miejsce istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami oraz badanymi kobietami. Również w czterech przypadkach notuje się różnice na poziomie tendencji pomiędzy badanymi grupami oraz badanymi kobietami i jednorazowo pomiędzy mężczyznami. We wszystkich wymienionych różnicach na temat dopuszczalności aborcji w grupie NPR jest istotnie niższy stopień akceptacji niż w przypadku grupy ANT, gdzie poziom ten jest wysoki.

5.3. Wzajemna komunikacja małżeńska

Budowanie wzajemnej więzi małżeńskiej na płaszczyźnie poglądów i przekonań wymaga od partnerów sprawnej komunikacji i otwartości w wyrażaniu swojego zdania. Dlatego jakość wzajemnego porozumienia ma znaczenie nie tylko dla stopnia satysfakcji z życia w związku małżeńskim ale także dla poczucia

łączącej małżonków relacji. Jakość komunikacji jest zależna także w jakimś stopniu od przyjętej w związku postawy prokreacyjnej małżonków. Dlatego postawiono respondentom pytanie dotyczące różnych aspektów małżeńskiego dialogu. W kafeterii odpowiedzi zaproponowano osiem stwierdzeń mówiących o różnego rodzaju aspektach komunikacji w związku i poproszono ankietowanych, aby na pięciostopniowej skali zaznaczyli częstotliwość ich występowania. Trzy z nich dotyczą negatywnych przejawów dialogu małżeńskiego dlatego zastosowano wobec nich odwrotną skalę oceny. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 63.

Tabela 63. Stopień częstotliwości występowania różnych aspektów komunikacji w związku małżeńskim a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień częstotliwości		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Rozmawiam z mężem/zoną na temat naszego związku	nigdy	3	5,0	-	-	110,34	119,97	4790,5	0,299
	rzadko	4	6,7	13	7,5				
	niekiedy	16	26,7	49	28,2				
	często	33	55,0	89	51,1				
	zawsze	4	6,7	23	13,2				
Dzielę się z mężem/zoną tym co czuję	nigdy	1	1,7	2	1,2	113,42	118,24	4975,0	0,603
	rzadko	5	8,3	15	8,7				
	niekiedy	10	16,7	35	20,2				
	często	37	61,7	85	49,1				
	zawsze	7	11,7	36	20,8				
Rozmawiam z mężem/zoną na tematy polityczne	nigdy	1	1,7	9	5,2	115,44	118,21	5096,5	0,775
	rzadko	19	31,7	39	22,4				
	niekiedy	17	28,3	56	32,2				
	często	21	35,0	59	33,9				
	zawsze	2	3,3	9	5,2				
Rozmawiam z mężem/zoną na tematy intymne	nigdy	1	1,7	6	3,5	112,94	117,05	4893,5	0,667
	rzadko	8	13,6	21	12,2				
	niekiedy	25	42,4	63	36,6				
	często	19	32,2	64	37,2				
	zawsze	6	10,2	18	10,5				
W przypadku różnicy zdań potrafię pójść na kompromis	nigdy	-	-	-	-	117,93	117,35	5194,0	0,949
	rzadko	4	6,7	9	5,2				
	niekiedy	17	28,3	53	30,5				
	często	33	55,0	93	53,4				
	zawsze	6	10,0	18	10,3				

Mówię coś nie-przemyślanego lub przykrego do męża/żony	zawsze – 1; nigdy – 5								
	zawsze	-	-	-	-	120,67	116,41	5030,0	0,655
	często	1	1,7	26	14,9				
	niekiedy	31	51,7	60	34,5				
	rzadko	19	31,7	69	39,7				
	nigdy	8	13,3	18	10,3				
Rozmawiam z mężem/żoną, narzucając mu swoje zdanie	zawsze	-	-	3	1,7	108,87	119,16	4702,0	0,274
	często	7	11,7	15	8,7				
	niekiedy	23	38,3	80	46,5				
	rzadko	19	31,7	57	33,1				
	nigdy	10	16,7	17	9,9				
Wybucham złością i krzyczę na męża/żonę	zawsze	-	-	1	0,6	117,34	117,55	5210,5	0,982
	często	7	11,7	27	15,5				
	niekiedy	22	36,7	58	33,3				
	rzadko	24	40,0	56	32,2				
	nigdy	5	8,3	32	18,4				
nie dotyczy		4	6,7	4	2,3				
brak danych		1	1,7	5	2,8				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwszy wskaźnik dotyczy rozmów małżonków na temat ich własnego związku. Na podstawie przedstawionych wyników można zauważyć, że tego rodzaju rozmowy częściej przeprowadzają osoby z grupy ANT. Pomiedzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,299$). Najwięcej badanych z obydwu grup deklaruje, że często rozmawia ze swym współmałżonkiem na temat własnego związku (NPR – 55,0%; ANT – 51,1%) albo że niekiedy tak czyni (NPR – 26,7%; ANT – 28,2%). O swoim związku rozmawia zawsze tylko co dwudziesta osoba z grupy NPR oraz około co ósma z grupy ANT. Sporadyczność takich rozmów deklaruje zdecydowana mniejszość ankietowanych (NPR – 6,7%; ANT – 7,5%), a ich całkowity brak ma miejsce jedynie u 5,0% respondentów z grupy NPR.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej jedynie w przypadku, kiedy deklarują najwyższą częstotliwość rozmów na temat swojego związku. W grupie ANT jest takich osób o 6,5% więcej niż w grupie NPR. Dlatego stopień częstotliwości rozmów małżeńskich na temat swojego związku jest wyższy w grupie ANT. Różnica jednak nie jest istotna i dlatego trudno jest uznać, że jej istnienie wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Postawa dzielenia się ze współmałżonkiem swoimi odczuciami i ich ujawnianie to kolejny wskaźnik pokazujący jakość małżeńskiej komunikacji wśród ankietowanych. Wyniki przedstawione w tabeli 63 informują, że osoby z gru-

py ANT nieco częściej dzielą się ze współmałżonkiem swoimi odczuciami. Pomędzy badanymi grupami nie istnieje jednak różnica istotna statystycznie ($p=0,603$). Najczęściej ankietowani z obydwu grup deklarują, że często (NPR – 61,7%; ANT – 49,1%), zawsze (NPR – 11,7%; ANT – 20,8%) albo niekiedy dzielą się ze swoim współmałżonkiem tym, co czują (NPR – 16,7%; ANT – 20,2%). Osoby deklarujące, że rzadko tak czynią (NPR – 8,3%; ANT – 8,7%) lub nigdy (NPR – 1,7%; ANT – 1,2%) należą do zdecydowanej mniejszości. Można więc uznać, że w obydwu grupach większość respondentów dzieli się swoimi odczuciami ze współmałżonkiem.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 9,1% osób więcej, które zawsze dzielą się ze współmałżonkiem własnymi odczuciami. Natomiast tych, którzy czynią tak często jest w grupie NPR o 12,6% więcej niż w grupie ANT. Dlatego wyższy stopień częstotliwości w dzieleniu się ze współmałżonkiem własnymi odczuciami notuje grupa osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Różnica jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej, dlatego nie można uznać, że stopień częstotliwości w badanym zagadnieniu wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Polityka to sfera bogata w liczne poglądy oraz dyskusje podejmowane nad działaniami danej konkretnej partii politycznej lub osób rządzących. Poglądy polityczne również odgrywają swoją rolę w komunikacji małżeńskiej. Mogą być tematem drażliwym, który dzieli partnerów albo ich łączy w przypadku posiadania zbieżnych poglądów. W związku z tym kolejny wskaźnik przeprowadzonych badań informuje o częstotliwości rozmów na tematy polityczne. Tabela 63 informuje, że nieco częściej na tematy polityczne rozmawiają w swoim związku osoby z grupy ANT. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, której jednak daleko do poziomu istotności statystycznej ($p=0,775$). Najwięcej badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że często (NPR – 35,0%; ANT – 33,9%), niekiedy (NPR – 28,3%; ANT – 32,2%) albo rzadko (NPR – 31,7%; ANT – 22,4%) rozmawia ze swoim współmałżonkiem na tematy polityczne. Widać zatem, że głosy ankietowanych są rozłożone równomiernie na poszczególne częstotliwości występowania tego tematu w rozmowach małżeńskich. Natomiast osoby, które deklarują podejmowanie tego tematu w rozmowach ze współmałżonkiem zawsze (NPR – 3,3%; ANT – 5,2%) albo nigdy (NPR – 1,7%; ANT – 5,2%), należą do zdecydowanej mniejszości. Na podstawie powyższej analizy można zauważyć, że respondenci w obydwu grupach są mocno zróżnicowani jeśli chodzi o podejmowanie tematów politycznych we wzajemnym dialogu małżeńskim.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 9,3% osób więcej, które rzadko w swoim związku rozmawiają na temat polityki. Natomiast w grupie ANT jest o 3,9% osób więcej, które takie rozmowy podejmują tylko niekiedy. W konsekwencji, w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży ma miejsce nieco wyższy niż w grupie NPR stopień badanej częstotliwości. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że częstotliwość rozmów ze współmałżonkiem na tematy polityczne nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Dialog małżeński nie powinien unikać podejmowania tematów intymnych, zwłaszcza z zakresu życia seksualnego małżonków oraz wzajemnych oczekiwań i pragnień związanych z tą dziedziną życia małżeńskiego. Dlatego następny badany wskaźnik miał na celu ustalenie, jak często w komunikacji małżeńskiej podejmowane są tematy intymne. Tabela 63 informuje, że nieco częściej takie tematy w małżeńskim dialogu podejmują osoby z grupy ANT. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,667$). Najwięcej badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że podejmuje w rozmowie ze współmałżonkiem tematy intymne niekiedy (NPR – 42,4%; ANT – 36,6%) lub często (NPR – 32,2%; ANT – 37,2%). Co dziesiąta osoba w obydwu grupach (NPR – 10,2%; ANT – 10,5%) deklaruje, że zawsze rozmawia na tematy intymne ze swoim współmałżonkiem, a około co siódma osoba z grupy NPR oraz co ósma z grupy ANT przyznaje się, że taka rozmowa zdarza się rzadko (NPR – 13,6%; ANT – 12,2%).

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT osób deklarujących częste podejmowanie ze współmałżonkiem tematów intymnych jest o 5,0% więcej niż w grupie NPR. Natomiast w grupie NPR jest o 5,8% więcej osób przyznających, że tylko niekiedy rozmowy o takiej tematyce podejmują. Można zatem stwierdzić, że nieznacznie wyższy stopień częstotliwości w podejmowaniu tematyki spraw intymnych ma miejsce w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że częstotliwość podejmowania w małżeństwach osób badanych rozmów na tematy intymne wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez nich postawą prokreacyjną.

W trakcie dialogu małżeńskiego niejednokrotnie pomiędzy partnerami pojawia się różnica zdań. Umiejętność uszanowania innego zdania i pójścia na kompromis nie zawsze jest sprawą łatwą, ale świadczy o dojrzałości małżonków, wzajemnym szacunku i silnej więzi, a nade wszystko sprzyja wzajemnemu

porozumieniu. Kolejny wskaźnik dotyczy częstotliwości pójścia na kompromis w przypadku różnicy zdań w dialogu małżonków (zob. tab. 63). Okazuje się, że osoby z obydwu grup niemalże jednakowo często potrafią pójść na kompromis. Na podstawie wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje niewielka różnica nie osiągnąca poziomu istotności statystycznej ($p=0,949$). Najczęściej w obydwu grupach osoby badane deklarują częste (NPR – 55,0%; ANT – 53,4%) lub mające miejsce niekiedy (NPR – 28,3%; ANT – 30,5%) pójście na kompromis w przypadku różnicy zdań. Co dziesiąty ankietowany (NPR – 10,0%; ANT – 10,3%) zawsze potrafi wypracować kompromis ze współmałżonkiem, a tylko niewielki odsetek badanych uważa, że rzadko się im to udaje (NPR – 6,7%; ANT – 5,2%).

Postawa prokreacyjna różnicuje poglądy badanych grup małżonków w bardzo niewielkim stopniu. Największa różnica wynosi tylko 2,2% i dotyczy osób, które niekiedy potrafią pójść na kompromis w przypadku pojawienia się różnicy zdań, przy czym takich osób więcej jest w grupie ANT. Dlatego na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w obydwu grupach ma miejsce bardzo podobny stopień badanej częstotliwości, co potwierdzają także wyniki średnich rang (NPR – 117,93; ANT – 117,35). W takiej sytuacji trzeba stwierdzić, że pomiędzy częstotliwością pójścia ankietowanych osób na kompromis a preferowaną przez nich postawą prokreacyjną nie istnieje żaden bezpośredni związek.

Następne trzy wskaźniki dotyczą negatywnych przejawów małżeńskiej komunikacji wśród badanych, dlatego wartość poszczególnych częstotliwości jest odwrotna (zawsze – 1; nigdy – 5). Pierwszy z nich to stwierdzenie dotyczące mówienia współmałżonkowi czegoś nieprzemyślanego lub przykrego. Wyniki przedstawione w tabeli 63 potwierdzają, że osobom z grupy NPR rzadziej zdarza się mówić coś nieprzemyślanego i przykrego do współmałżonka. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,655$). Najwięcej respondentów w obydwu grupach przyznaje, że niekiedy (NPR – 51,7%; ANT – 34,5%) albo rzadko (NPR – 31,7%; ANT – 39,7%) pojawia się mówienie współmałżonkowi przykrych lub nieprzemyślanych rzeczy. Około co dziesiąta badana osoba deklaruje, że nigdy się jej to nie zdarza (NPR – 13,3%; ANT – 10,3%) a do takich sytuacji dochodzi często u 1,7% osób z grupy NPR i 14,9% badanych z grupy ANT.

Postawa prokreacyjna różnicuje opinię badanych najsilniej w trzech przypadkach. W grupie NPR odsetek osób, które niekiedy mówią coś nieprzemyślanego i przykrego współmałżonkowi jest większy o 17,2% niż w grupie ANT. W grupie ANT natomiast jest o 13,2% więcej tych osób, którym często się to zdarza oraz o 8% więcej takich, którzy rzadko sobie na to pozwalają. Wyniki

wskazują zatem, że to w grupie NPR rzadziej mają miejsce takie sytuacje, w których współmałżonkowi mówi się coś przykrego lub nieprzemyślanego. Różnica wobec grupy ANT jest jednak zbyt mała, aby osiągnęła poziom istotności statystycznej. Nie można zatem stwierdzić, aby badana w omawianym zagadnieniu częstotliwość wiązała się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Negatywnym zjawiskiem w komunikacji małżeńskiej jest narzucanie partnerowi swojego zdania podczas rozmowy. Kolejny wskaźnik uzyskany w badaniach ukazuje jakość dialogu ankietowanych małżonków. Tabela 63 informuje, że osoby z grupy NPR częściej narzucają partnerowi swoje zdanie. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje dostrzegalna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,274$). Większość badanych w obydwu grupach deklaruje, że niekiedy (NPR – 38,3%; ANT – 46,5%) albo rzadko (NPR – 31,7%; ANT – 33,1%) zdarza się im narzucać współmałżonkowi swoje zdanie. Według co szóstej osoby z grupy NPR (16,7%) i co dziesiątej z grupy ANT (9,9%) nie zdarzyło się to nigdy. Natomiast często narzuca współmałżonkowi swoje zdanie co dziewiąta osoba z grupy NPR (11,7%) oraz co dwunasta z grupy ANT (8,7%).

Postawa prokreacyjna różnicuje znacznie opinie badanych grup w dwóch przypadkach. W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 8,2% więcej tych osób, które niekiedy narzucają swoje zdanie współmałżonkowi. Natomiast w grupie badanych stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 6,8% więcej tych osób, które nigdy tego nie robią. Wyniki wskazują zatem na grupę ANT jako tę, w której rzadziej pojawia się problem narzucania współmałżonkowi swojego zdania. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że stopień częstotliwości narzucania w rozmowie ze współmałżonkiem swojego zdania wiąże się bezpośrednio z preferowaną postawą prokreacyjną.

Ostatni wskaźnik w ramach badania poziomu jakości wzajemnej komunikacji małżeńskiej dotyczy negatywnego zjawiska mogącego pojawiać się w rozmowie z partnerem, a które polega na wybuchach złości i krzyku. Wyniki przedstawione w tabeli 63 wskazują, że w obydwu grupach respondenci z bardzo podobną częstotliwością deklarują obecność w czasie dialogu złości i krzyków. Na ich podstawie można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje bardzo mała różnica daleka od poziomu istotności statystycznej ($p=0,982$). Najwięcej badanych osób z obydwu grup deklaruje, że problem wybuchu złości i krzyków podczas rozmowy pojawia się u nich rzadko (NPR – 40,0%; ANT – 32,2%) albo niekiedy (NPR – 36,7%; ANT – 33,3%). U co dziewiątej osoby z grupy NPR (11,7%) oraz co szóstej z grupy ANT (15,5%) omawiany problem pojawia się czę-

sto. Natomiast dla blisko jednej piątej ankietowanych z grupy ANT (18,4%) oraz około jednej dwunastej badanych z grupy NPR (8,3%) takie kłopoty w komunikacji nie pojawiają się nigdy. Można zatem stwierdzić, że u większości respondentów raczej rzadko we wzajemnej komunikacji zdarzają się wybuchy złości i podnoszenie głosu.

Postawa prokreacyjna różnicuje znacznie opinie badanych grup w dwóch przypadkach. Wśród osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest o 10,1% większy odsetek tych, u których wybuchy złości i krzyk nie pojawiają się nigdy. Natomiast w grupie NPR jest o 7,8% większy odsetek tych osób, u których ten problem w komunikacji pojawia się rzadko. Średnie rangi potwierdzają (NPR – 117,34; ANT – 117,55), że w obydwu grupach istnieje bardzo podobny stopień częstotliwości pojawiania się wybuchów złości i podnoszenia głosu na współmałżonka. Z tej racji należy stwierdzić, że pomiędzy badanym zagadnieniem a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną nie istnieje żaden bezpośredni związek.

Analiza wszystkich wskaźników użytych do zbadania korelacji pomiędzy stopniem jakości wzajemnej komunikacji małżeńskiej a wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną pozwala stwierdzić, że w żadnym przypadku nie pojawiła się istotna statystycznie zależność. Żaden ze wskaźników nie ukazał istotnej różnicy pomiędzy badanymi grupami. Dane procentowe wskazują jedynie na istnienie znacznych różnic w przypadku rozmów ze współmałżonkiem na tematy dotyczące ich związku oraz w sytuacji, kiedy współmałżonek w rozmowie próbuje narzucić partnerowi swoje zdanie.

5.4. Planowanie rodziny

Współrozumienie małżonków na płaszczyźnie planowania rodziny dotyczy porozumienia i wspólnego podejmowania decyzji w dziedzinie prokreacyjnej. Wspólnie uznawany system wartości pozwala na to, aby w tym aspekcie życia małżeńskiego wzajemna więź wzrastała, a tym samym rodziła satysfakcję i poczucie szczęścia. Nie bez znaczenia dla tak rozumianego współrozumienia pozostaje sprawa wyboru i praktykowania konkretnej postawy prokreacyjnej. W tym celu posłużono się wskaźnikami, które albo badają zależność pomiędzy planowaniem rodziny a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną, albo tylko informują o sposobie planowania rodziny i o motywacjach towarzyszących wyborowi takich a nie innych metod.

Pierwszy wskaźnik dotyczy sposobu planowania rodziny przy pomocy środków zapobiegania ciąży. Respondentom postawiono następujące pytanie: „Planowanie rodziny to świadome działanie, mające na celu podjęcie decyzji przez mał-

żonków o poczęciu się dziecka lub odłożeniu tego na inny czas. Służą temu różne metody i środki, które dzielą się zasadniczo na dwie grupy: na metody rozpoznawania płodności (naturalne planowanie rodziny) oraz na środki zapobiegania ciąży (środki antykoncepcyjne lub wczesnoporonne). Czy stosuje się w Pani/Pana związku środki zapobiegania ciąży?” W pytaniu zawarta była lista środków zapobiegania ciąży, aby każdy ankietowany mógł się upewnić, do jakiej grupy należy stosowany środek planowania rodziny (zob. Aneks 1). Uzyskane wyniki przedstawia tabela 64.

Tabela 64. Stosowanie środków zapobiegania ciąży a płeć respondentów

	Kobiety		Mężczyźni		Cała grupa	
	N	%	N	%	N	%
Tak (ANT)	97	77,0	77	71,3	174	74,4
Nie (NPR)	29	23,0	31	28,7	60	25,6
Ogółem	126	100,0	108	100,0	234	100,0

Wszyscy respondenci zakwalifikowali się do jednej z dwóch kategorii. 74,4% badanych, w tym 77,0% kobiet i 71,3% mężczyzn zadeklarowało, że stosuje w swoim związku małżeńskim środki zapobiegania ciąży. Natomiast 25,6% wszystkich badanych, w tym 23,0% kobiet i 28,7% mężczyzn zadeklarowało, że ich nie stosuje. Można więc stwierdzić, że zdecydowana większość badanych preferuje środki zapobiegania ciąży, w tym istnieje niemal równowaga liczbowa jeśli chodzi o kobiety i mężczyzn.

Kolejny wskaźnik dotyczy długości stosowania środków zapobiegania ciąży w związku małżeńskim. Na pytanie o to zagadnienie odpowiedziało 125 osób, a zatem nie wszyscy ankietowani, którzy zadeklarowali stosowanie środków zapobiegania ciąży. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 65. Na ich podstawie można zauważyć, że średnia długość stosowania omawianych środków wynosi w całej grupie około 10 lat.

Tabela 65. Długość stosowania środków zapobiegania ciąży w ocenie respondentów z grupy ANT

Kobiety			Mężczyźni			ANT (N=125)		
N	M	SD	N	M	SD	N	M	SD
68	8,88	6,510	57	10,07	6,726	125	9,42	6,610

M – średnia; SD – odchylenie standardowe

Wyłącznie do kobiet, które nie stosują metod rozpoznawania płodności, zostało skierowane pytanie o przyczyny takiego wyboru. W ten sposób można było poznać kryteria, jakimi kierują się kobiety odrzucające metody NPR i sprawdzić, na ile element relacji do męża jest w tej kwestii dominujący. Na pytanie odpowiedziało dziewięćdziesiąt sześć kobiet. Możliwe było zaznaczenie kilku odpowiedzi. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 66.

Tabela 66. Przyczyny niestosowania metod rozpoznawania płodności w ocenie ankietowanych kobiet

Przyczyny niestosowania metod NPR	ANT (N=96)	
	N	%
nie znam tych metod	2	2,1
metody te wymagają dużej systematyczności	47	49,0
z powodu trudności w stosowaniu	12	12,5
ich skuteczność wydaje się mała	41	42,7
ponieważ mąż nie potrafi się dostosować, a to metoda wymagająca współpracy dwojga	8	8,3
metody te wprowadzają dużą niepewność w życie	32	33,3
stosowałam je, ale się na nich zawiodłam	7	7,3
nie znam nikogo, kto by je z powodzeniem stosował	9	9,4
mąż się nie zgadza	1	1,0
inne	-	-

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi.

Na podstawie udzielonych odpowiedzi można wnioskować, że najczęstszym powodem niestosowania metod NPR jest wymaganie od ich użytkownika dużej systematyczności. Interesujące jest to, że za główną przeszkodę uważa się czynnik nie związany z konkretną metodą naturalną, a czynnik zewnętrzny, dotyczący osoby stosującej daną metodę. Natomiast odpowiedzi, które wiążą się z relacją do współmałżonka i ukazują stopień współrozumienia partnerów w badanym zagadnieniu, były zaznaczane rzadko. Co dwunasta ankietowana kobieta, która odpowiedziała na to pytanie, zaznaczyła, że nie stosuje metod NPR „ponieważ mąż nie potrafi się dostosować, a to metoda wymagająca współpracy dwojga” (8,3%), a odsetek osób, które zaznaczyły drugą odpowiedź: „mąż się nie zgadza” wynosi tylko 1,0%. Można zatem stwierdzić, że niestosowanie metod rozpoznawania płodności nie wynika ze zdecydowanego braku porozumienia ze współmałżonkiem. Wydaje się zatem, że stopień współrozumienia małżonków w niestosowaniu metod rozpoznawania płodności może być dosyć wysoki.

Kolejny wskaźnik ukazuje osobę, która w związku stosuje środki zapobiegania ciąży. Respondentom postawiono następujące pytanie: „Kto w Pani/Pana związku stosuje środki zapobiegania ciąży?” Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 67, która informuje, że osobą najczęściej stosującą omawiane środki w związku małżeńskim jest mąż. Na podstawie wyników można stwierdzić, że odpowiedzialność za stosowanie w związku środków zapobiegania ciąży rozkłada się wśród badanych podobnie. Najwięcej osób (37,8%) deklaruje, że tylko oni stosują omawiane środki, w tym co czwarta badana kobieta (26,8%) i co drugi badany mężczyzna (52,0%). Co trzeci badany deklaruje, że w jego związ-

ku małżeńskim środki zapobiegania ciąży stosuje tylko współmałżonek (32,0%), w tym ponad dwie piąte kobiet (43,3%) i około co szósty mężczyzna (17,3%). Natomiast odsetek osób u których w związku oboje stosują środki zapobiegania ciąży wynosi 30,2%, w tym prawie po równo tyle samo kobiet (29,9%) co mężczyzn (30,7%).

Tabela 67. Osoby stosujące w związku małżeńskim środki zapobiegania ciąży a płeć respondentów

Osoba stosująca w związku środki zapobiegania ciąży	Kobiety		Mężczyźni		ANT	
	N=97	%	N=75	%	N=172	%
Tylko ja	26	26,8	39	52,0	65	37,8
Tylko współmałżonek	42	43,3	13	17,3	55	32,0
Oboje	29	29,9	23	30,7	52	30,2
Ogółem	97	100,0	75	100,0	172	100,0

Na podstawie powyższej analizy można wnioskować, że stosowanie środków zapobiegania ciąży jest częściej praktykowane przez jednego z partnerów niż przez dwoje małżonków. Płeć różnicuje znacznie opinie ankietowanych, ponieważ to mężczyźni zdecydowanie częściej niż kobiety stosują omawiane środki. Można zatem stwierdzić, że u badanych osób częściej za stosowanie środków zapobiegania ciąży jest odpowiedzialny jeden z partnerów i głównie jest to mężczyzna, co sugeruje stosowanie środka przeznaczonego dla mężczyzn, jakim jest prezerwatywa.

Istotną sprawą w stosowaniu środków zapobiegania ciąży jest stopień porozumienia między małżonkami, czyli to na ile współmałżonek jest świadomy rodzaju stosowanego środka. W ten sposób można poznać stopień wspólnego porozumienia w badanym zagadnieniu. Postawiono zatem respondentom pytanie dotyczące środków zapobiegania ciąży stosowanych jedynie przez kobiety. Pytanie skierowane do mężczyzn brzmiało: „Czy pan wie, jakie środki zapobiegania ciąży stosuje małżonka?” Uzyskane wyniki przedstawia tabela 68.

Tabela 68. Wiedza badanych mężczyzn o stosowanych przez żonę środkach zapobiegania ciąży

Znajomość stosowanych przez żonę środków zapobiegania ciąży	N = 76	%
Tak	33	43,4
Nie	41	53,9
Trudno powiedzieć	2	2,6
Ogółem	76	100,0

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że odsetek mężczyzn nie znających, jaki środek zapobiegania ciąży stosuje małżonka (53,9%), jest większy od liczby mężczyzn, którzy tę wiedzę posiadają (43,4%). Natomiast pytanie skierowane do kobiet przynosi odpowiedź na pytanie o stopień wprowa-

dzenia mężczyzn w problem dotyczący stosowanego środka zapobiegania ciąży. Pytanie brzmiało: „Czy mąż wie, jakich środków zapobiegania ciąży Pani używa?” Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 69.

Tabela 69. Poinformowanie męża przez badane kobiety o stosowanych przez nią środków zapobiegania ciąży

Poinformowanie męża o stosowanych środkach zapobiegania ciąży	N = 97	%
Tak	51	52,6
Nie	45	46,4
Trudno powiedzieć	1	1,0
Ogółem	97	100,0

Przedstawione wyniki pozwalają stwierdzić, że ponad połowa kobiet (52,6%) stosujących środki zapobiegania ciąży dostarcza mężowi informacji na temat stosowanego środka w ich związku małżeńskim. Natomiast blisko połowa (46,4%) stosujących środki zapobiegania ciąży kobiet twierdzi, że mąż takiej wiedzy nie posiada. A zatem należy stwierdzić, że około połowa partnerów nie wie lub nie jest informowana przez swego współmałżonka co do rodzaju stosowanego środka zapobiegania ciąży.

Niejednokrotnie w stosowaniu danej metody planowania rodziny między małżonkami nie ma porozumienia, a mimo to we współżyciu seksualnym stosowany jest dany środek zapobiegania ciąży. Dlatego zadano respondentom pytanie dotyczące wzajemnej zgody na stosowanie środków zapobiegania ciąży. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 70.

Tabela 70. Zgoda na stosowanie środków zapobiegania ciąży respondentów z grupy ANT

	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem ANT	
	N=97	%	N=77	%	N=174	%
Tak	84	86,6	72	93,5	156	89,7
Nie	3	3,1	3	3,9	6	3,4
Nie, ale nie mam wyjścia	8	8,2	2	2,6	10	5,7
Jest mi to obojętne	2	2,1	-	-	2	1,1
Ogółem	97	100,0	77	100,0	174	100,0

Tabela 70 informuje, że najczęściej badane osoby akceptują stosowane środki zapobiegania ciąży. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że zdecydowana większość członków grupy ANT (K – 86,6%; M – 93,5%) zgadza się na stosowanie w swoim związku środków zapobiegania ciąży. Osób, które się nie zgadzają (K – 3,1%; M – 3,9%) oraz nie zgadzają się, ale nie mają wyjścia (K – 8,2%; M – 2,6%), jest zdecydowanie mniej. W sumie około co dziesiąta kobieta (11,3%) i około co piętnasty mężczyzna (6,5%) są przeciwni stosowanym w swoim związku środkom zapobiegania ciąży. Można zatem stwierdzić, że stosowane w związkach środki zapobiegania ciąży są w większości akceptowane.

Mimo akceptacji środków zapobiegania ciąży, temat sposobu planowania rodziny, jak wskazują wcześniejsze wskaźniki, nie jest zbyt często przedmiotem małżeńskich rozmów. Być może wynika to z braku zainteresowania partnera tym tematem lub z jakiegoś powodu brakiem szczerości w rozmowach na temat płodności. Wydaje się zatem, że około połowa osób z grupy stosującej środki zapobiegania ciąży w dziedzinie sposobów regulacji płodności z pewnych powodów nie doświadcza całkowitej szczerości i otwartości. Może to być wynikiem różnych problemów. Między innymi osoby stosujące środki zapobiegania ciąży niejednokrotnie przerzucają odpowiedzialność za działanie własnej płodności na środki, które stosują, zwalniając się w ten sposób z potrzeby rozmawiania o tym ze swym współmałżonkiem.

Ponieważ jedna trzecia wszystkich ankietowanych nie używa środków zapobiegania ciąży, stosując metody NPR, lub też nie zgadza się na ich stosowanie, lecz musi je akceptować, bo nie ma innego wyjścia, dlatego zapytano tych respondentów o przyczyny takiej postawy. Pytanie brzmiało tak: „Jeśli nie stosuje Pani/Pan metod rozpoznawania płodności, to proszę zaznaczyć z jakich powodów. Można wybrać kilka odpowiedzi”. Ankietowani mieli w kafeterii przedstawionych osiem różnych przyczyn. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 71.

Tabela 71. Przyczyny niestosowania środków zapobiegania ciąży lub braku zgody na nie pomimo stosowania a postawa prokreacyjna respondentów

Przyczyna niestosowania środków zapobiegania ciąży	NPR (N=35)		ANT (N=18)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Ponieważ szkodzą zdrowiu	13	37,1	9	50,0	0,809	0,368
Ponieważ chcę urodzić/mieć jeszcze dziecko	8	22,9	3	16,7	0,277	0,599
Ponieważ moja religia mi na to nie pozwala	19	54,3	8	44,4	0,461	0,497
Bo nie chcę czuć się/aby żona czuła się jak rzecz	9	25,7	2	11,1	1,541	0,214
Ponieważ moje sumienie mi na to nie pozwala	21	60,0	9	50,0	0,484	0,487
Nie chcę być na każde zawołanie męża/ Nie chcę, by żona była na każde zawołanie	4	11,4	2	11,1	0,001	0,972
Bo mąż/żona się nie zgadza	2	5,7	1	5,6	0,001	0,981
Inne...	-	-	-	-	-	-

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ respondenci mogli wybrać więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Uzyskane wyniki należy interpretować z dużą ostrożnością ze względu na małą ilość badanych w grupie ANT. Na podstawie wyników można stwierdzić, że w żadnej z proponowanych odpowiedzi nie pojawiła się istotna statystycznie różnica. Ankietowani najczęściej w grupie NPR wybierali odpowiedź dotyczącą

sumienia (60,0%), religii (54,3%) lub zdrowia (37,1%). Natomiast w grupie ANT osoby nie zgadzające się na stosowanie środków zapobiegania ciąży powoływały się na sumienie (50,0%), zdrowie (50,0%) albo religię (44,4%).

Postawa prokreacyjna różnicuje odpowiedzi najsilniej tylko w jednym przypadku. Największa różnica pomiędzy badanymi grupami ma miejsce w przypadku odpowiedzi „bo nie chcę czuć się/aby żona czuła się jak rzecz” (NPR – 25,7%; ANT – 11,1%) Nie osiąga ona jednak poziomu istotności statystycznej ($p=0,214$) i dlatego nie można uznać, że ten argument przeciwko stosowaniu środków zapobiegania ciąży wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejny wskaźnik w badaniu współrozumienia na płaszczyźnie planowania rodziny to ilość osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Wyniki przedstawia tabela 72. Na ich podstawie można zauważyć, że metody NPR stosowane są nie tylko przez członków grupy NPR, ale także przez pewną ilość osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Co czwarta ankietowana osoba stosuje jedynie metody rozpoznawania płodności (25,6%). Natomiast w grupie ANT odsetek osób, które oprócz środków zapobiegania ciąży stosują także metody NPR wynosi 32,2%. Co dwudziestej osobie (5,2%) trudno jest powiedzieć, czy w jego związku stosuje się metody rozpoznawania płodności, a trzy osoby (1,7%) nie wiedzą nic na ten temat.

Tabela 72. Ilość respondentów stosujących w obydwu grupach metody rozpoznawania płodności a postawa prokreacyjna respondentów

Stosowanie metod rozpoznawania płodności	NPR (N=60)	%	ANT (N=174)	%
Tak	60	100,0	56	32,2
Nie	-	-	106	60,9
Trudno powiedzieć	-	-	9	5,2
Nie wiem	-	-	3	1,7
Ogółem	60	100,0	174	100,0

Kolejny wskaźnik to średnia długość stosowania metod rozpoznawania płodności. Wyniki przedstawia tabela 73, która informuje, że metody rozpoznawania płodności są stosowane dłużej przez osoby z grupy NPR. Na pytanie odpowiedziało po czterdzieści cztery osoby z obydwu grup badawczych. Na podstawie wyników można zauważyć, że pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica sięgająca poziomu tendencji, plasując się blisko poziomu istotności statystycznej ($p=0,056$). W grupie NPR występuje większa średnia długość stosowania metod NPR niż w grupie ANT a różnica wynosi 3,16 lat.

Tabela 73. Średnia długość stosowania w związku metod rozpoznawania płodności a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Płeć	NPR (N=44)			ANT (N=44)			Test <i>T</i>	
	N	M	SD	N	M	SD	<i>T</i>	p
Ogółem	44	14,09	7,582	44	10,93	7,719	-1,941	0,056
Kobiety	21	15,62	8,423	24	10,65	7,311	-2,117	0,040
Mężczyźni	23	12,70	6,602	20	11,25	8,364	-0,633	0,530

M – średnia; SD – odchylenie standardowe; **Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Płeć różnicuje badane grupy tylko w przypadku kobiet, gdzie istnieje statystycznie istotna różnica ($p = 0,040$). Metody rozpoznawania płodności są stosowane dłużej u badanych kobiet z grupy NPR. Różnica wynosi 4,97 lat. W przypadku mężczyzn nie istnieje pomiędzy badanymi grupami istotna statystycznie różnica ($p = 0,530$). Na podstawie powyższej analizy wyników można stwierdzić, że metody NPR są stosowane dłużej przez badanych małżonków z grupy NPR, a zwłaszcza w ocenie kobiet, co może być oznaką trwałego zadowolenia ze stosowanych metod rozpoznawania płodności. Natomiast w grupie ANT u osób stosujących metody NPR ma miejsce niższa średnia długość ich stosowania, co być może oznacza, że metody NPR zostały wprowadzone przez małżonków po jakimś już czasie używania samych środków zapobiegania ciąży. Prawdopodobna zmiana w stosowaniu wyłącznie środków zapobiegania ciąży na jednoczesne stosowanie metod NPR może być oznaką rozczarowania stosowanymi środkami zapobiegania ciąży lub dostrzeżeniem pozytywnych właściwości metod NPR dla oceny własnej płodności. Wiele par stosując inne niż hormonalne środki zapobiegania ciąży, np. prezerwatywy, ogranicza się w ich stosowaniu jedynie do okresu płodnego, wyznaczonego przy pomocy metod rozpoznawania płodności³³⁹.

Kolejny wskaźnik dotyczy częstotliwości stosowania w związku metod rozpoznawania płodności. Uzyskane opinie na ten temat przedstawia tabela 74.

³³⁹ Badania przeprowadzone w „Ankiecie Rodzinnej” z 1995 r. ukazują, że za antykoncepcją, a zwłaszcza za mechaniczną w postaci prezerwatywy, opowiada się 40% respondentów, a w badaniach z 2001 roku już 48% badanych. Dalsze 40% opowiada się za stosowaniem antykoncepcji w określonych sytuacjach, czyli np. w momentach braku zaufania do stosowanych metod rozpoznawania płodności. Jak wykazują badania przeprowadzone przez GUS w 1989 roku, metody naturalne są bardzo często uważane za mało skuteczne i dlatego ich stosowanie powinno łączyć się ze stosowaniem innej metody antykoncepcyjnej lub ze stosunkiem przerywanym. Zob. E. Frątczak. Postawy i zachowania rodzinne oraz prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce. W: Wybrane problemy współczesnej demografii. Red. J. T. Kowalskiego, M. Pietruszek. Łódź 2003 s. 53-81.; Prokreacja w rodzinie. GUS. Warszawa 1989 s. 79.

Tabela 74. Stopień częstotliwości stosowania w związku metod rozpoznawania płodności a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień częstotliwości		NPR (N=60)		ANT (N=61)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
		N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Ogółem	rzadko	3	5,0	8	13,1	4,068	0,254
	niekiedy	11	18,3	8	13,1		
	często	18	30,0	23	37,7		
	zawsze	28	46,7	22	36,1		
Kobiety	rzadko	1	3,4	3	8,3	1,261	0,738
	niekiedy	5	17,2	5	13,9		
	często	13	44,8	13	36,1		
	zawsze	10	34,5	15	41,7		
	Ogółem	29	100,0	36	100,0		
Mężczyźni	rzadko	2	6,5	5	20,0	8,244	0,041
	niekiedy	6	19,4	3	12,0		
	często	5	16,1	10	40,0		
	zawsze	18	58,1	7	28,0		
	Ogółem	31	100,0	25	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela 74 informuje, że osoby z grupy NPR znacznie częściej stosują metody rozpoznawania płodności niż osoby z grupy ANT. Uzyskane wyniki potwierdzają, że pomiędzy badanymi grupami istnieje wyraźna różnica w częstotliwości stosowania metod rozpoznawania płodności, jednak nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p = 0,254$). Najwięcej badanych deklaruje, że zawsze (NPR – 46,7%; ANT – 36,1%) lub często (NPR – 30,0%; ANT – 37,7%) stosuje metody NPR. Niekiedy (NPR – 18,3%; ANT – 13,1%) lub rzadko (NPR – 5,0%; ANT – 13,1%) stosowane są one przez zdecydowaną mniejszość ankietowanych.

Postawa prokreacyjna różnicuje opinie badanych grup najsilniej w trzech przypadkach. W grupie NPR jest o 10,6% więcej tych osób, które zawsze stosują metody rozpoznawania płodności. Natomiast w grupie ANT jest o 8,1% więcej tych osób, które deklarują rzadkość stosowania metod NPR i o 7,1% więcej tych, które przyznają się do częstego ich stosowania. A zatem w grupie NPR zdecydowanie częściej stosowane są metody rozpoznawania płodności.

Istotna zależność pojawia się po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci. W przypadku kobiet różnica jest niewielka ($p = 0,738$), ale warto zauważyć, że to w grupie ANT, a nie w grupie NPR jest więcej kobiet, które stosują metody naturalne zawsze (NPR – 34,5%; ANT – 41,7%), a w grupie NPR więcej, które stosują je często (NPR – 44,8%; ANT – 36,1%). Natomiast pomiędzy grupami mężczyzn ma miejsce istotna statystycznie różnica ($p = 0,041$), ponieważ zdecydowanie częściej mężczyźni z grupy NPR deklarują, że zawsze w ich związku stosowane są metody rozpoznawania

wania płodności (NPR – 58,1%; ANT – 28,0%). Różnica ta jest najwyższa i wynosi aż 30,1%. W grupie ANT mężczyźni najczęściej deklarują, że często (40,0%) w ich związku stosowane są metody naturalne. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami, przy pominięciu zmiennej płci, nie istnieje istotna statystycznie różnica. Jednak w przypadku samych mężczyzn ma ona miejsce i dlatego można uznać, że częstotliwość stosowania metod rozpoznawania płodności wiąże się u mężczyzn bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną.

Tak wysoki stopień częstotliwości stosowania metod rozpoznawania płodności u kobiet, które jednocześnie deklarują, że stosują środki zapobiegania ciąży, może mieć kilka przyczyn. Po pierwsze, metody NPR są bardzo często stosowane przez zwolenników antykoncepcji jako metody uzupełniające wiedzę na temat własnej płodności. Być może kobiety stosujące lub zgadzające się na antykoncepcję chcą jednocześnie wiedzieć, w jakim etapie cyklu płodności się aktualnie znajdują, aby zastosować okazjonalnie mechaniczny środek antykoncepcyjny. W tym celu sięgają często po podstawowe metody naturalne, nie traktując ich jako metod planowania rodziny, a raczej jako metody poznania własnej płodności. Dzięki temu nie muszą okazywać ryzykownego ich zdaniem zaufania wobec metod rozpoznawania płodności. Po drugie, w społeczeństwie panuje niski poziom wiedzy na temat metod naturalnych i często za stosowane w związku metody rozpoznawania płodności uważa się stosunek przerywany, uwzględnianie jedynie bólu owulacyjnego, fragmentaryczne informacje zaczerpnięte z czasopism dla kobiet lub zasłyszane od koleżanki, bez dokonywania prawdziwych, systematycznych i pełnych obserwacji objawów płodności. To sprawia, że wiele osób błędnie uważa się, nawet okazjonalnie, za praktykujących metody naturalne³⁴⁰.

W przypadku badanych mężczyzn ujawniła się wysoka różnica pomiędzy badanymi grupami, której istnienie można wytłumaczyć tym, że w grupie NPR rzeczywiste stosowanie metod rozpoznawania płodności oznacza dla mężczyzny istnienie okresu wstrzemięźliwości seksualnej. Natomiast w grupie ANT przy jednoczesnym stosowaniu środków zapobiegania ciąży i metod rozpoznawania płodności okres wstrzemięźliwości może nie istnieć wcale.

Wyrazem akceptacji i współrozumienia małżonków w dziedzinie stosowania metod rozpoznawania płodności jest zainteresowanie ze strony męża wynikami obserwacji małżonki. Postawiono więc badanym kobietom pytanie: „Jeśli stosuje Pani metody rozpoznawania płodności, to czy małżonek interesuje się wynikami obserwacji?”, a badanym mężczyznom następujące: „Czy jest Pan zainteresowany wynikami obserwacji płodności małżonki?”. Ankietowani mieli do wyboru w kafeterii osiem odpowiedzi. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 75.

³⁴⁰ Zob. E. Raith, P. Frank, G. Freundl. *Naturalne metody planowanie rodziny*. Warszawa 1997 s. 175.

Tabela 75. Stopień zainteresowania współmałżonka stosowanymi przez żonę metodami rozpoznawania płodności w ocenie badanych kobiet i mężczyzn a postawa prokreacyjna respondentów.

Zainteresowanie męża stosowanymi przez żonę metodami rozpoznawania płodności	NPR (N=60)		ANT (N=60)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>P</i>
Tak, z własnej inicjatywy	25	41,7	31	51,7	3,478	0,838
Tak, ale z mojej inicjatywy	14	23,3	10	16,7		
Tak, ale nie rozmawia o tym	8	13,3	5	8,3		
Tak, ale ja nie chcę mu o tym mówić	-	-	1	1,7		
Nie, jest mu to obojętne	4	6,7	3	5,0		
Nie, uważa, że to moja sprawa	1	1,7	1	1,7		
Nie, nigdy o tym nie rozmawialiśmy	1	1,7	2	3,3		
Trudno powiedzieć	7	11,7	7	11,7		
Ogółem	60	100.0	60	100.0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Przedstawione w tabeli 75 wyniki pozwalają stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,838$). Na podstawie danych procentowych można jednak zauważyć, że osoby z grupy ANT, stosujące jednocześnie ze środkami zapobiegania ciąży metody rozpoznawania płodności, deklarują wyższy stopień zainteresowania przez mężów wynikami obserwacji płodności dokonanych przez żonę z własnej inicjatywy (NPR – 41,7%; ANT – 51,7%). Natomiast mężowie z grupy NPR częściej interesują się metodami rozpoznawania płodności z inicjatywy żony (NPR – 23,3%; ANT – 16,7%) albo interesują się tym, przy jednoczesnym nie rozmawianiu o tym z żoną (NPR – 13,3%; ANT – 8,3%). Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, aby stopień zainteresowania męża wynikami obserwacji płodności żony wiązał się bezpośrednio z wybieraną przez niego postawą prokreacyjną.

Chęć posiadania kolejnego dziecka w rodzinie świadczy w pewien sposób o współrozumieniu małżonków w dziedzinie prokreacyjnej oraz o pozytywnym nastawieniu do możliwości pojawienia się kolejnego dziecka. Zadano więc ankietowanym pytanie: „Czy chce mieć Pani/Pan jeszcze dziecko?” Badani mieli do wyboru w kafeterii cztery odpowiedzi. Wyniki wybranych odpowiedzi przedstawia tabela 76.

Tabela 76. Chęć posiadania przez badanych kolejnego dziecka a postawa prokreacyjna respondentów

Chęć posiadania kolejnego dziecka	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Tak	14	23,3	48	27,6	6,454	0,092
Nie	23	38,3	84	48,3		
Trudno powiedzieć	19	31,7	39	22,4		
Nie dotyczy	4	6,7	3	1,7		
Ogółem	60	100,0	174	100,0		

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Na podstawie przedstawionych wyników można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami ankietowanych istnieje wyraźna różnica, która co prawda nie osiąga poziomu istotności statystycznej, ale jest na tyle znaczna, że dociera do poziomu tendencji ($p = 0,092$). Najwięcej badanych osób w obydwu grupach zadeklarowało, że nie chce mieć kolejnego dziecka (NPR – 38,3%; ANT – 48,3%), a blisko co czwarta osoba ankietowana złożyła deklarację przeciwną (NPR – 23,3%; ANT – 27,6%). Natomiast osób niezdecydowanych, którym trudno jest na ten temat coś powiedzieć, jest równie wiele w obydwu grupach (NPR – 31,7%; ANT – 22,4%).

Postawa prokreacyjna znacznie różnicuje badane grupy w dwóch przypadkach. Osób, które nie chcą mieć więcej dzieci jest o 10% więcej w grupie ANT, ale jednocześnie w tej grupie jest nieco więcej osób, niż w grupie NPR, które chcą mieć jeszcze dziecko. Natomiast w grupie NPR jest o 9,3% więcej tych badanych, którym trudno jest powiedzieć, czy chcą jeszcze dziecko czy też nie. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom tendencji, można więc uznać, że chęć posiadania kolejnego dziecka wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że co prawda osoby stosujące metody rozpoznawania płodności nieco rzadziej deklarują brak chęci na przyjęcie kolejnego dziecka, ale z drugiej strony trudno im podjąć w tej materii decyzję. Występuje tutaj zatem częściej postawa niezdecydowania. Natomiast w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży nieco więcej osób pragnie kolejnego dziecka i mniej jest niezdecydowanych w podjęciu decyzji. Jednocześnie ujawnia się duży odsetek badanych, którzy nie chcą następnego dziecka. Wydaje się zatem, że postawa otwarcia na kolejne dziecko w związku małżeńskim jest mimo wszystko silniejsza w grupie NPR. Prawdopodobnie osoby z tej grupy, którym trudno powiedzieć czy pragną kolejnego dziecka, wyrażają taką postawę, ponieważ nie chcą deklarować postawy zamkniętej na kolejne dziecko, a tym samym wyrażają nadzieję, że w sytuacji pojawienia się dalszego potomstwa, zostanie ono przez nich przyjęte a nie odrzucone.

Pojawienie się w małżeństwie niezaplanowanego dziecka jest sytuacją, która z jednej strony może stanowić próbę dla wzajemnej więzi małżonków, a z drugiej świadczy o stopniu otwartości na każde nowe życie. Jest to także przejaw współrozumienia małżonków w zagadnieniu planowania rodziny i świadczy o jego intensywności. Dlatego respondentom postawiono trzy kolejne pytania. Pierwsze było następujące: „Czy w Pani/Pana związku urodziło się niezaplanowane dziecko?” Uzyskane wyniki przedstawia tabela 77.

Tabela 77. Urodzenie niezaplanowanego dziecka a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Proponowane odpowiedzi		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
		N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
Ogółem	Tak	12	21,4	60	38,2	5,216	0,074
	Nie	38	67,9	83	52,9		
	Trudno powiedzieć	6	10,7	14	8,9		
	Brak danych	4	6,7	17	9,8		
Kobiety	Tak	8	27,6	32	33,0	1,279	0,527
	Nie	17	58,6	45	46,4		
	Trudno powiedzieć	2	6,9	11	11,3		
	Brak danych	2	6,9	9	9,3		
		Ogółem	29	100,0	97	100,0	
Mężczyź- ni	Tak	4	12,9	28	36,4	8,057	0,018
	Nie	21	67,7	38	49,4		
	Trudno powiedzieć	4	12,9	3	3,9		
	Brak danych	2	6,5	8	10,4		
		Ogółem	31	100,0	77	100,0	

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest statystycznie istotna, ale osiąga poziom tendencji ($p=0,074$), wskazując na pewną prawidłowość, która pozwala przypuszczać, że różnica pomiędzy badanymi grupami ma statystycznie istotne znaczenie. Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że w ich związku nie urodziło się niezaplanowane dziecko (NPR – 67,9%; ANT – 52,9%), a około co piąta osoba stosująca metody rozpoznawania płodności (21,4%) i blisko 40% ankietowanych stosujących środki zapobiegania ciąży deklaruje, że takie dziecko w ich małżeństwie się urodziło. Około co dziesiątej badanej osobie (NPR – 10,7%; ANT – 8,9%) trudno jest coś powiedzieć na ten temat.

Postawa prokreacyjna znacznie różnicuje opinie respondentów w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 16,8% więcej tych, którym urodziło się niezaplanowane dziecko niż ma to miejsce w grupie NPR. Natomiast wśród osób z grupy NPR jest o 15% więcej badanych deklarujących, że niezaplanowane dziecko w ich związku się nie pojawiło.

Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci ujawniło jeszcze silniej, że w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności ma miejsce mniej niezaplanowanych urodzeń niż w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Tabela 77 informuje, że pomiędzy badanymi grupami kobiet istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej. Natomiast bardzo wyraźnie jest to widoczne w przypadku badanych mężczyzn, u których pomiędzy badanymi grupami wystąpiła istotna statystycznie różnica ($p=0,018$). Postawa prokreacyjna różnicuje wysoce badane grupy mężczyzn. Odsetek mężczyzn, którzy deklarują, że w ich związku urodziło się niezaplanowane dziecko jest wyższy o 23,5% w grupie stosującej środki zapobiegania ciąży. Natomiast w grupie preferującej metody rozpoznawania płodności odsetek mężczyzn, w których związku nie urodziło się niezaplanowane dziecko, jest wyższy od odsetka mężczyzn z grupy ANT o 18,3%.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży jest więcej osób, w których związku małżeńskim urodziło się niezaplanowane dziecko. Ponieważ różnica występująca pomiędzy badanymi grupami mężczyzn sięga poziomu tendencji, można uznać, że pojawienie się niezaplanowanego dziecka wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Drugie pytanie dotyczące faktu pojawienia się w małżeństwie niezaplanowanego dziecka odnosiło się do ich ilości. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 78.

Tabela 78. Ilość niezaplanowanych i urodzonych w małżeństwie dzieci a postawa prokreacyjna respondentów

Ilość dzieci	NPR (N=10)		ANT (N=58)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	p
jedno dziecko	8	80,0	47	81,0	0,432	0,806
dwójka dzieci	1	10,0	8	13,8		
trójka dzieci	1	10,0	3	5,2		
Ogółem	10	100,0	58	100,0		

istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$

Na podstawie przedstawionych wyników można stwierdzić, że obydwie grupy różnią się między sobą tylko nieznacznie. Nieco więcej niezaplanowanych dzieci procentowo urodziło się w grupie ANT. Jednak różnica pomiędzy badanymi grupami nie sięga poziomu istotności statystycznej ($p=0,806$). Trzeba także zauważyć, że trudno jest porównać ze sobą badanych z obydwu grup ponieważ w grupie NPR na zadane pytanie odpowiedziało jedynie 10 osób, a w grupie ANT 58 osób. Z tego powodu do wyników w badanym zagadnieniu należy podchodzić z rezerwą.

Najwięcej badanych osób z obydwu grup badawczych deklaruje, że spośród narodzonych w małżeństwie dzieci tylko jedno było niezaplanowane (NPR – 80,0%; ANT – 81,0%). Stanowi to zdecydowaną większość ankietowanych w obydwu grupach. Natomiast około co dziesiąty badany deklaruje, że wśród swoich dzieci dwoje z nich poczęło się w małżeństwie jako niezaplanowane potomstwo (NPR – 10,0%; ANT – 13,8%), a tyle samo w grupie NPR oraz o połowę mniej badanych przyznaje, że troje dzieci w związku narodziło się jako niezaplanowane (NPR – 10,0%; ANT – 5,2%). Na podstawie powyższych wyników można stwierdzić, że w obydwu grupach badawczych w bardzo podobnej ilości urodziły się niezaplanowane dzieci. Ponieważ istniejąca różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że ilość urodzonych a nieplanowanych dzieci wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wskaźników użytych do zbadania zależności pomiędzy współrozumieniem małżonków w zakresie planowania rodziny a postawą prokreacyjną ankietowanych wykazała, że tylko w niektórych przypadkach istnieją różnice osiągające poziom istotny statystycznie lub poziom tendencji. Natomiast niektóre wskaźniki informują tylko o tym, w jaki sposób realizowane jest planowanie rodziny. W przypadku wyboru sposobu planowania rodziny ponad dwie trzecie respondentów deklaruje stosowanie środków zapobiegania ciąży, a około jedna czwarta używanie metod rozpoznawania płodności. Środki zapobiegania ciąży są używane średnio w takim samym stopniu przez kobiety i mężczyzn. Jednoczesne używanie przez obydwu małżonków środków zapobiegających poczęciu się dziecka jest deklarowane tylko przez jedną trzecią badanych, a dwie trzecie stosuje je w związku indywidualnie. Na podstawie wyników przeprowadzonych badań można stwierdzić, że ponad połowa badanych mężczyzn w grupie ANT nie wie, jakie środki zapobiegania ciąży stosuje ich żona, a ponad połowa badanych kobiet w tej grupie deklaruje, że wie jaki środek przeciwko poczęciu się dziecka stosuje mąż. Około 90% wszystkich badanych z grupy ANT akceptuje stosowane w ich związku małżeńskim środki zapobiegania ciąży.

Jeśli chodzi o motywy niestosowania przez kobiety z grupy ANT metod rozpoznawania płodności, okazuje się, że najczęściej podkreślano te powody, które w żaden sposób nie wiążą się z relacją ze współmałżonkiem. Oznacza to, że wybór metody planowania rodziny przez kobiety z grupy ANT w ich przekonaniu nie koreluje z poziomem więzi małżeńskiej a raczej ze skutecznością tych metod i brakiem problemów w ich stosowaniu.

Na obszarze stosowania metod rozpoznawania płodności w związku, zależność od wybieranej przez respondentów postawy prokreacyjnej dotyczy długości i częstotliwości stosowania metod. Osoby stosujące jedynie metody rozpoznawania płodności na poziomie statystycznej tendencji stosują je dłużej niż osoby

z grupy ANT, które stosują równocześnie środki zapobiegania ciąży i metody rozpoznawania płodności, w tym kobiety z grupy NPR statystycznie stosują je dłużej niż kobiety z grupy ANT. W przypadku częstotliwości stosowania metod rozpoznawania płodności, mężczyźni z grupy NPR stosują je istotnie statystycznie częściej niż mężczyźni z grupy ANT.

Na obszarze dotyczącym pragnienia posiadania kolejnego dziecka pomiędzy badanymi grupami ujawniła się silna różnica osiągająca poziom tendencji, gdzie w grupie NPR notuje się większą otwartość na kolejne dziecko niż ma to miejsce w grupie ANT. Natomiast w przypadku pojawienia się w związku małżeńskim nieplanowanego dziecka, w badanych grupach ujawniła się zależność na poziomie tendencji, gdzie w grupie NPR notuje się mniej przypadków urodzenia nieplanowanego dziecka niż w grupie ANT. Statystycznie istotna różnica ma miejsce pomiędzy badanymi mężczyznami w obydwu grupach.

5.5. Porządek uznawanych wartości

Wartości uznawane przez obydwu małżonków jako wspólny system są podstawą silnej więzi pomiędzy nimi na płaszczyźnie współrozumienia. Jednym z celów tej rozprawy jest zbadanie, czy istnieje zależność pomiędzy uznawanym przez partnerów systemem wartości a wybieraną przez nich postawą prokreacyjną. Do realizacji tego celu użyte zostały trzy wskaźniki. Pierwszy z nich dotyczy stopnia ważności kilkunastu wybranych wartości dla badanych osób. Zaproponowane respondentom do oceny wartości są ogólnie uznawane i najczęściej wchodziły w skład wartości życia rodzinnego. Ankietowanych poproszono o ocenę wskazanych wartości na pięciostopniowej skali, a uzyskane wyniki prezentuje tabela 79.

Tabela 79. Stopień ważności wybranych wartości a postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
uczciwość osobista	nieważne	-	-	-	-	122,63	115,73	4912,5	0,388
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	3	1,7				
	ważne	15	25,0	50	28,7				
	b. ważne	45	75,0	121	69,5				
wrażliwość na drugiego człowieka	nieważne	-	-	-	-	117,16	116,95	5180,5	0,981
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	1	1,7	3	1,7				
	ważne	27	45,0	78	45,1				
	b. ważne	32	53,3	92	53,2				
sława i podziw	nieważne	9	15,0	21	12,2	114,02	117,37	5011,0	0,726
	m. ważne	16	26,7	51	29,7				
	obojętne	26	43,3	70	40,7				
	ważne	9	15,0	25	14,5				
	b. ważne	-	-	5	2,9				
wyszkolenie	nieważne	-	-	1	0,6	112,95	118,40	4947,0	0,550
	m. ważne	4	6,7	5	2,9				
	obojętne	8	13,3	25	14,5				
	ważne	33	55,0	93	53,8				
	b. ważne	15	25,0	49	28,3				
uznanie u ludzi	nieważne	2	3,3	4	2,3	115,88	117,39	5122,5	0,871
	m. ważne	3	5,0	14	8,1				
	obojętne	19	31,7	57	32,9				
	ważne	34	56,7	78	45,1				
	b. ważne	2	3,3	20	11,6				
macierzyństwo/ojcostwo	nieważne	-	-	1	0,6	114,63	118,49	5048,0	0,615
	m. ważne	-	-	1	0,6				
	obojętne	-	-	-	-				
	ważne	17	28,3	41	23,6				
	b. ważne	43	71,7	131	75,3				
wzajemna miłość	nieważne	-	-	-	-	113,16	118,30	4906,5	0,452
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	3	1,7				
	ważne	13	22,0	27	15,5				
	b. ważne	46	78,0	144	82,8				
szczerłość i zaufanie	nieważne	-	-	1	0,6	115,37	118,24	5092,0	0,681
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	1	0,6				
	ważne	13	21,7	31	17,8				
	b. ważne	47	78,3	141	81,0				

postawa przebaczenia	nieważne	-	-	-	-	123,77	115,34	4844,0	0,345
	m. ważne	-	-	1	0,6				
	obojętne	-	-	9	5,2				
	ważne	32	53,3	90	51,7				
	b. ważne	28	46,7	74	42,5				
łatwe życie	nieważne	9	15,0	14	8,2	109,08	118,43	4714,5	0,329
	m. ważne	11	18,3	35	20,5				
	obojętne	23	38,3	66	38,6				
	ważne	15	25,0	48	28,1				
	b. ważne	2	3,3	8	4,7				
brak danych		1	1,7	8	4,6				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwsza wskazana wartość dotyczy uczciwości osobistej. Tabela 79 informuje, że wartość ta nieco częściej jest ważniejsza dla osób stosujących metody rozpoznawania płodności niż dla osób z grupy ANT. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu statystycznie istotnego ($p = 0,388$). Prawie wszyscy badani w obydwu grupach deklarują, że uczciwość osobista jako wartość jest dla nich bardzo ważna (NPR – 75,0%; ANT – 69,5%) lub ważna (NPR – 25,0%; ANT – 28,7%). Na tej podstawie można stwierdzić, że uczciwość osobista jest wartością bardzo wysoko cenioną przez ankietowanych.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w przypadku, gdy uczciwość osobista uznawana jest jako wartość bardzo ważna. W grupie NPR jest takich osób o 5,5% więcej niż w grupie ANT. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami różnica nie osiąga poziomu statystycznie istotnego, trudno jest uznać, że stopień wagi uczciwości osobistej wiąże się bezpośrednio z wybieraną postawą prokreacyjną respondentów.

Drugą wartością poddaną ocenie respondentów jest wrażliwość na drugiego człowieka. Uzyskane wyniki potwierdzają, że omawiana wartość jest w równym stopniu ważna zarówno dla osób stosujących metody rozpoznawania płodności, jak i dla badanych stosujących środki zapobiegania ciąży. Pomiedzy badanymi grupami istnieje minimalna różnica ($p = 0,981$). Prawie wszyscy respondenci w obydwu grupach deklarują, że wrażliwość na drugiego człowieka jest dla nich bardzo ważna (NPR – 53,3%; ANT – 53,2%) lub ważna (NPR – 45,0%; ANT – 45,1%).

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy w minimalnym stopniu. W grupie NPR jest o 0,1% więcej tych osób, dla których wrażliwość na drugiego człowieka jest bardzo ważna. Pomiedzy badanymi grupami respondentów nie istnieje jednak różnica sięgająca poziomu statystycznej istotności, dlatego nie można uznać, że poziom ważności omawianej wartości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kolejną badaną wartością jest sława i podziw. Tabela 79 informuje, że jest to wartość bardziej ceniona przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży niż osoby z grupy NPR. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która nie osiąga jednak poziomu statystycznej istotności ($p=0,726$). Ocena ważności omawianej wartości dość mocno zróżnicowała badanych w obydwu grupach. Najwięcej osób deklaruje, że jest to wartość dla nich obojętna (NPR – 43,3%; ANT – 40,7%). Około co siódma osoba z grupy NPR (15,0%) i podobnie z grupy ANT (14,5%) deklaruje, że sława i podziw są wartościami dla nich ważnymi, a dla 2,9% badanych z grupy ANT nawet bardzo ważnymi. Natomiast dla około co czwartej osoby ankietowanej w obydwu grupach (NPR – 26,7%; ANT – 29,7%) sława i podziw stanowią wartości mało ważne, a dla ponad 40,0% ankietowanych wręcz nieważne (NPR – 15,0%; ANT – 12,2%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 3,0% więcej badanych, dla których omawiana wartość jest mało ważna. Natomiast w grupie NPR jest o 2,8% więcej tych osób, które sławę i podziw oceniają jako wartości nieważne. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że sława i podziw są wartościami najczęściej uznawanymi za obojętne lub jako mało ważne oraz nieważne. Ponieważ istniejąca pomiędzy badanymi grupami różnica nie osiąga poziomu statystycznej istotności, nie można uznać, że stopień ważności badanej wartości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Wykształcenie to kolejna wartość poddana ankietowanym do oceny we własnym porządku uznawanych wartości. Wyniki przeprowadzonych badań potwierdzają, że jest to wartość ceniona bardziej przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży niż osoby z grupy NPR. Istniejąca różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga jednak poziomu statystycznej istotności ($p=0,550$). Zdecydowana większość respondentów w obydwu grupach deklaruje, że wykształcenie jest dla nich wartością ważną (NPR – 55,0%; ANT – 53,8%) lub bardzo ważną (NPR – 25,0%; ANT – 28,3%). Natomiast niewielki odsetek badanych uznaje wykształcenie za wartość mało ważną (NPR – 6,7%; ANT – 2,9%) lub nieważną (NPR – 0,0%; ANT – 0,6%). Dla około co ósmej ankietowanej osoby z grupy NPR oraz około co siódmej z grupy ANT wykształcenie jest wartością obojętną.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 3,8% więcej tych osób, dla których wykształcenie jest wartością mało ważną. Natomiast w grupie ANT jest o 3,3% więcej tych, dla których jest to wartość bardzo ważna. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że osoby stosujące środki zapobiegania ciąży kładą nieco większy nacisk na zdobycie wykształcenia niż deklarują to osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. Ponieważ różnica w tym względzie pomiędzy badanymi

grupami nie osiąga poziomu statystycznie istotnego, nie można uznać, że stopień ważności wykształcenia wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kolejną badaną wartość to uznanie u ludzi. Według danych zamieszczonych w tabeli 79 osoby z grupy ANT cenią sobie tę wartość nieco bardziej od osób z grupy NPR. Pomiędzy badanymi grupami istnieje niewielka różnica, która nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,871$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że uznanie u ludzi jest dla nich wartością ważną (NPR – 56,7%; ANT – 45,1%) lub bardzo ważną (NPR – 3,3%; ANT – 11,6%). Około co trzecia badana osoba twierdzi, że jest jej obojętne, czy ma u ludzi uznanie czy też nie (NPR – 31,7%; ANT – 32,9%). Natomiast zdecydowana mniejszość deklaruje, że omawiana wartość jest mało ważna (NPR – 5,0; ANT – 8,1%) lub nieważna (NPR – 3,3%; ANT – 2,3%).

Postawa prokreacyjna różnicuje obydwie grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 11,6% więcej tych osób, dla których uznanie u ludzi jest wartością ważną. Natomiast osoby stosujące środki zapobiegania ciąży o 8,3% częściej deklarują, że uznanie u ludzi jest dla nich wartością bardzo ważną. Można więc stwierdzić, że dla osób z grupy ANT uznanie u ludzi stanowi znacznie częściej wartość bardzo ważną, a dla osób z grupy NPR jest ona częściej wartością tylko ważną. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu statystycznej istotności, trudno jest uznać, że stopień ważności uznania u ludzi wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kolejną wartością poddaną ocenie ankietowanych jest macierzyństwo lub ojcostwo. Uzyskane wyniki badań wskazują, że jest to wartość nieco wyżej ceniona przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży niż przez osoby z grupy NPR. Różnica istniejąca pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,615$). Niemal wszyscy badani w obydwu grupach deklarują, że macierzyństwo lub ojcostwo jest dla nich wartością bardzo ważną (NPR – 71,7%; ANT – 75,3%) lub ważną (NPR – 28,3%; ANT – 23,6%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najbardziej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 4,7% więcej tych osób, które macierzyństwo lub ojcostwo uznają za wartość ważną. Natomiast w grupie ANT osób, które badaną wartość uznają za bardzo ważną, jest o 3,7% więcej niż w grupie NPR. Zatem różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest wielka i nie osiąga ona poziomu statystycznej istotności, dlatego trudno jest uznać, że stopień ważności macierzyństwa lub ojcostwa wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Wzajemna miłość to kolejna wartość poddana ocenie respondentów pod kątem stopnia jej ważności. Wyniki uzyskanych odpowiedzi wskazują, że badana wartość ceniona jest wyżej przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży niż przez osoby z grupy NPR. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga statystycznej istotności ($p=0,452$). Niemal wszyscy badani w obydwu grupach deklarują, że wzajemna miłość jest dla nich wartością bardzo ważną (NPR – 78,0%; ANT – 82,8%) lub ważną (NPR – 22,0%; ANT – 15,5%). Tylko minimalny odsetek osób z grupy ANT deklaruje obojętność wobec badanej wartości (1,7%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 6,5% więcej tych, którzy deklarują, że wzajemna miłość jest wartością ważną. Natomiast w grupie ANT jest o 4,8% więcej osób dla których omawiana wartość jest bardzo ważna. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu statystycznej istotności, trudno jest uznać, że stopień ważności wzajemnej miłości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Następną wartością poddaną ocenie w badaniach jest szczerść i zaufanie. Uzyskane wyniki potwierdzają, że jest to wartość tylko nieco wyżej ceniona przez badanych z grupy ANT niż z grupy NPR. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest jednak wielka i nie osiąga ona poziomu statystycznej istotności ($p=0,681$). Dla prawie wszystkich ankietowanych szczerść i zaufanie stanowią wartość bardzo ważną (NPR – 78,3%; ANT – 81,0%) lub ważną (NPR – 21,7%; ANT – 17,8%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 3,9% więcej osób dla których szczerść i zaufanie jest wartością ważną. Natomiast w grupie ANT badana wartość jest o 2,7% częściej uznawana za bardzo ważną niż w grupie NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu statystycznej istotności, trudno jest uznać, że stopień ważności badanej wartości, jaką jest szczerść i zaufanie, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Postawa przebaczenia to wartość sprzyjająca relacjom małżeńskim, dlatego także i ona została poddana ocenie ankietowanych. Tabela 79 informuje, że jest to wartość ceniona wyżej przez osoby stosujące w swych związkach metody rozpoznawania płodności. Pomiedzy badanymi grupami istniejąca różnica nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,345$). Większość badanych w obydwu grupach deklaruje, że postawa przebaczenia jest dla nich wartością ważną (NPR – 53,3%; ANT – 51,7%) lub bardzo ważną (NPR – 46,7%; ANT – 42,5%). Tylko co dwudziesta osoba ankietowana z grupy ANT uważa, że postawa przebaczenia jest wartością dla niej obojętną (5,2%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. Gdy w grupie ANT 5,2% badanych deklaruje, że badana wartość jest dla nich obojętna, to w grupie NPR żadna z osób ankietowanych tak nie uważa. Natomiast w grupie NPR jest o 4,8% więcej badanych niż w grupie ANT, dla których postawa przebaczenia jest wartością bardzo ważną. Ponieważ istniejąca pomiędzy badanymi grupami różnica nie osiąga poziomu statystycznej istotności, nie można uznać, że stopień uznawania postawy przebaczenia za ważną przez respondentów wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Kolejną wartością poddaną ocenie ankietowanych jest łatwe życie. Jak informuje tabela 79, jest to wartość wyżej ceniona przez osoby stosujące w związkach małżeńskich środki zapobiegania ciąży niż przez osoby z grupy NPR. Pomiedzy badanymi grupami istnieje znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,329$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że łatwe życie jest dla nich wartością obojętną (NPR – 38,3%; ANT – 38,6%). Natomiast dla około co czwartej osoby w obydwu grupach (NPR – 25,0%; ANT – 28,1%) jest to wartość ważna, a dla 3,3% respondentów z grupy NPR i 4,7% z grupy ANT wartość nawet bardzo ważna. Łatwe życie to wartość oceniana jako mało ważna przez około co piątą osobę ankietowaną (NPR – 18,3%; ANT – 20,5%), a co siódmy ankietowany z grupy NPR (15,0%) i co dwunasty z grupy ANT (8,2%) uznaje badaną wartość za nieważną.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najmocniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 6,8% więcej osób, dla których łatwe życie to wartość nieważna. Natomiast w grupie ANT jest o 3,1% więcej tych osób, dla których omawiana wartość jest ważna. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga jednak poziomu statystycznej istotności, dlatego nie można uznać, że stopień wagi wartości, którą jest łatwe życie, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Dobre wychowanie dzieci to wartość, do której dąży większość rodziców. Tabela 80 informuje, że jest to wartość, którą wyżej cenią ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży niż osoby z grupy NPR. Pomiedzy badanymi grupami istnieje znaczna różnica, która nie osiąga jednak poziomu statystycznej istotności ($p=0,372$). Większość badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że badana wartość jest dla nich bardzo ważna (NPR – 86,7%; ANT – 90,8%) lub ważna (NPR – 13,3%; ANT – 8,6%). Można więc stwierdzić, że dobre wychowanie dzieci to wartość, do której zdecydowanie dążą prawie wszyscy respondenci.

Tabela 80. Stopień ważności dobrego wychowania dzieci a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Dobre wychowanie dzieci	Stopień ważności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna-Whitneya	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	bardzo ważne – 5; nieważne – 1			
Ogółem	nieważne	-	-	-	-	113,97	118,72	5008,0	0,372
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	1	0,6				
	ważne	8	13,3	15	8,6				
	b. ważne	52	86,7	158	90,8				
Kobiety	nieważne	-	-	-	-	66,34	62,65	1324,0	0,307
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	1	1,0				
	ważne	1	3,4	8	8,2				
	b. ważne	28	96,6	88	90,7				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nieważne	-	-	-	-	49,31	56,59	1032,5	0,060
	m. ważne	-	-	-	-				
	obojętne	-	-	-	-				
	ważne	7	22,6	7	9,1				
	b. ważne	24	77,4	70	90,9				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 4,7% więcej tych osób, dla których dobre wychowanie dzieci jest ważne. Natomiast w grupie ANT jest o 4,1% więcej tych respondentów, którzy badaną wartość oceniają jako bardzo ważną. Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci w grupie kobiet nie pojawiła się pomiędzy nimi znaczna różnica ($p = 0,307$). Nieco wyżej wartość dobrego wychowania dzieci oceniają kobiety z grupy NPR. Natomiast znaczna różnica ujawniła się pomiędzy badanymi grupami mężczyzn, osiągając poziom tendencji ($p = 0,060$). Tabela 80 informuje, że mężczyźni z grupy ANT wyżej stawiają wartość dobrego wychowania dzieci niż mężczyźni z grupy NPR. Postawa prokreacyjna znacznie różnicuje badanych panów. W grupie NPR jest o 13,5% więcej tych mężczyzn, którzy badaną wartość uznają za ważną. Dokładnie o tyle samo więcej mężczyzn jest w grupie ANT, uznających dobre wychowanie dzieci za wartość bardzo ważną.

Na podstawie powyższej analizy wyników można stwierdzić, że wartość dobrego wychowania dzieci jest nieco wyżej ceniona przez ankietowanych z grupy ANT, a przez mężczyzn z tej grupy oceniana jest częściej jako bardzo ważna. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami mężczyzn osiąga poziom tendencji, dlatego można uznać, że stopień ważności badanej wartości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Wartość dobrego wychowania dzieci nie jest często uznawana przez mężczyzn z grupy osób stosujących metody rozpoznawania płodności za ważną wartość. Przyczyna takiej sytuacji wydaje się tkwić w fakcie, że być może dla mężczyzn i z ich punktu widzenia zadanie to nie oznacza ich funkcji priorytetowej. Nie musi to wiązać się z przekonaniem, że nie warto dobrze wychować swoich dzieci. Prawdopodobnie zadanie to jest pozostawiane częściej kobiecie odpowiedzialnej najczęściej za ognisko domowe, o czym świadczą dane z grupy kobiet, gdzie to właśnie panie stosujące metody rozpoznawania płodności wyżej od pań z grupy ANT oceniają wartość dobrego wychowania dzieci. Prawdopodobnie mężczyźni w grupie stosującej metody rozpoznawania płodności są częściej związani z tradycyjnym podziałem ról w życiu rodzinnym niż panowie z grupy ANT i dlatego częściej niż ci drudzy dobre wychowanie dzieci postrzegają jako zadanie typowe i najważniejsze dla ich żon. Oni sami zaś omawianą wartość uznają jedynie za ważną, a nie bardzo ważną, ponieważ nie są z nią aż tak mocno związani jak ich małżonki.

Ostatnią wartością poddaną ocenie ankietowanych jest niezależność, wolność i swoboda. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 81, która informuje, że omawiane wartości częściej oceniane są jako ważne przez osoby stosujące w swych związkach małżeńskich środki zapobiegania ciąży niż osoby z grupy NPR. Różnica pomiędzy badanymi grupami jest znaczna i dlatego osiąga ona poziom statystycznie istotny ($p=0,004$).

Tabela 81. Stopień ważności niezależności, wolności i swobody a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

niezależność, wolność i swoboda	Stopień ważności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna-Whitneya	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	U	p
		N	%	N	%	bardzo ważne – 5; nieważne – 1			
Ogółem	nieważne	2	3,3	4	2,3	95,82	123,72	3919,0	0,004
	m. ważne	14	23,3	20	11,6				
	obojętne	16	26,7	35	20,3				
	ważne	22	36,7	76	44,2				
	b. ważne	6	10,0	37	21,5				

Kobiety	nieważne	1	3,4	3	3,1	46,50	67,38	913,5	0,004
	m. ważne	10	34,5	13	13,4				
	obojętne	8	27,6	20	20,6				
	ważne	8	27,6	38	39,2				
	b. ważne	2	6,9	21	21,6				
	brak danych	-	-	2	2,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nieważne	1	3,2	1	1,3	48,47	56,93	1006,5	0,174
	m. ważne	4	12,9	7	9,1				
	obojętne	8	25,8	15	19,5				
	ważne	14	45,2	38	49,4				
	b. ważne	4	12,9	16	20,8				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Najwięcej badanych w obydwu grupach deklaruje, że niezależność, wolność i swoboda są wartościami ważnymi (NPR – 36,7%; ANT – 44,2%), a co dziesiąty z grupy NPR (10,0%) oraz około co piąty z grupy ANT (21,5%) ocenia je jako bardzo ważne. Natomiast około co piąta ankietowana osoba z grupy NPR (23,3%) oraz około co dziesiąta z grupy ANT (11,6%) uważa, że niezależność, wolność i swoboda to wartości mało ważne. Za zupełnie nieważne uważa je mały odsetek badanych w obydwu grupach (NPR – 3,3%; ANT – 2,3%). Dość znaczny odsetek ankietowanych w obydwu grupach deklaruje również, że są to wartości dla nich obojętne (NPR – 26,7%; ANT – 20,3%).

Postawa prokreacyjna silnie różnicuje badanych. Wśród osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 11,7% więcej tych osób, które uznają omawiane wartości niezależności, wolności i swobody za mało ważne, i o 6,4% więcej tych, którzy deklarują obojętność wobec nich. Z kolei w grupie ANT jest natomiast o 11,5% więcej tych osób, które omawiane wartości uznają za bardzo ważne, i o 7,5% więcej tych, dla których te wartości są ważne. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom statystycznej istotności, należy uznać, że stopień ważności takich wartości, jak niezależność, wolność i swoboda wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci ujawnia kolejną statystycznie istotną różnicę. Dotyczy ona badanych kobiet ($p = 0,004$). Panie z grupy ANT wyżej od pań z grupy NPR cenią sobie badane wartości niezależności, wolności i swobody. W grupie kobiet stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 21,1% więcej tych pań, które uznają omawiane wartości za mało ważne, oraz o 7% więcej tych, które oceniają je jako obojętne. Natomiast w grupie ANT jest o 14,7% więcej kobiet, dla których niezależność, wolność i swoboda to wartości bardzo

ważne, oraz o 11,6% więcej tych, które omawiane wartości oceniają jako ważne. W grupie badanych mężczyzn jest także widoczna znaczna różnica w ocenie stopnia ważności badanych wartości, jednak nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,174$).

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że pomiędzy stopniem ważności omawianych wartości niezależności, wolności i swobody a wybraną postawą prokreacyjną istnieje bardzo silna zależność. Tak istotna statystycznie różnica pomiędzy badanymi grupami ankietowanych kobiet jest prawdopodobnie wynikiem preferowania odmiennych systemów wartości, co ujawnia się wyraźnie w podejmowanych przez małżonków decyzjach prokreacyjnych. Wydaje się, że kobiety decydujące się na stosowanie środków zapobiegania ciąży często tak postępują właśnie dlatego, że chcą czuć się niezależne, wolne i móc swobodnie podejmować aktywność seksualną w oderwaniu od funkcji przekazywania życia. W ich systemie aksjologicznym na czoło wybijają się przeważnie wartości związane z konsumpcyjnym stylem życia, dążącym do uzyskania jak największej ilości przeżywanego przyjemności, unikając wszystkiego co uniemożliwiałoby osiągnięcie tak określonego celu³⁴¹. W konsekwencji w życiu tych kobiet ma miejsce deprecjacja wartości związanych z prokreacją, postrzeganą jako przeszkoda w prowadzeniu życia niezależnego, wolnego i swobodnego. Natomiast kobiety stosujące metody rozpoznawania płodności, co potwierdza analiza wyników badań, nie cenią sobie tak wysoko wartości niezależności, wolności i swobody prawdopodobnie z tego względu, że akcentują inne wartości, które umożliwiają im prowadzenie życia zgodnego z rozpoznaną przez siebie płodnością. Funkcja prokreacyjna nie jest dla nich zagrożeniem, a raczej sferą realizacji powołania do macierzyństwa.

Drugim wskaźnikiem w badaniu zależności pomiędzy uznawanym przez respondentów porządkiem wartości a preferowaną przez nich postawą prokreacyjną są motywy podjętej przez badanych małżonków decyzji o zawarciu związku małżeńskiego. W ten sposób ankietowani ujawniają, jakie wartości pełniły funkcję kryteriów w decydowaniu o zawarciu małżeństwa. W związku z powyższym respondentom zadano pytanie: „Co zdecydowało u Pani/Pana o zawarciu związku?” Wyniki przedstawia tabela 82, która informuje, że na jedenaście wymienionych w kafeterii proponowanych odpowiedzi, sześć wskazuje na istniejące pomiędzy badanymi grupami zależności.

³⁴¹ W badaniach J. Wirgowskiej-Lender nad osobowością 99 kobiet wykazano, że 53 kobiety, stosujące metody rozpoznawania płodności charakteryzują się niższą potrzebą walki i wyzwolenia się od norm społecznych, silniejszym przywiązaniem do wartości i tego co tradycyjne, większą skłonnością do podporządkowania się wspólnemu dobru oraz rzadkim przyjmowaniem postawy buntowniczej, okazywania oporu czy pragnienia wolności. Natomiast zwolenniczki antykoncepcji cechuje silniejsza potrzeba agresji i fizycznej walki oraz silniejszym pragnieniem autonomii. Zob. Kornas-Biela. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny s. 6.

Tabela 82. Motywy zawarcia związku małżeńskiego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Motywy zawarcia związku małżeńskiego		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
		N	%	N	%	χ^2	p
Autentyczna miłość	Ogółem	46	76,7	150	86,2	2,985	0,084
	Kobiety	21	72,4	84	86,6	3,234	0,072
	Mężczyźni	25	80,6	66	85,7	0,428	0,513
Relacja przyjaźni	Ogółem	24	40,0	44	25,3	4,685	0,030
	Kobiety	10	34,5	28	28,9	0,334	0,563
	Mężczyźni	14	45,2	16	20,8	6,549	0,010
Chęć posiadania własnej rodziny	Ogółem	33	55,0	90	51,7	0,192	0,661
	Kobiety	14	48,3	60	61,9	1,699	0,192
	Mężczyźni	19	61,3	30	39,0	4,446	0,035
Nieplanowane poczęcie się dziecka	Ogółem	6	10,0	31	17,8	2,048	0,152
	Kobiety	5	17,2	19	19,6	0,080	0,778
	Mężczyźni	1	3,2	12	15,6	3,188	0,074
Związek stworzył okazję do wzbogacenia się	Ogółem	2	3,3	2	1,1	1,266	0,260
	Kobiety	1	3,4	-	-	3,372	0,066
	Mężczyźni	1	3,2	2	2,6	0,032	0,857
Chęć posiadania dziecka	Ogółem	20	33,3	31	17,8	6,303	0,012
	Kobiety	11	37,9	20	20,6	3,607	0,058
	Mężczyźni	9	29,0	11	14,3	3,185	0,074

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0% ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Pierwszą proponowaną przyczyną zawarcia związku małżeńskiego jest autentyczna miłość. W obydwu grupach jest ona spośród innych wybierana przez ankietowanych najczęściej. Osoby stosujące środki zapobiegania ciąży częściej wybierały omawianą przyczynę zawarcia związku małżeńskiego w stosunku do osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Dlatego pomiędzy badanymi grupami istnieje dość wysoka różnica sięgająca poziomu tendencji ($p=0,084$). W grupie ANT jest o 9,5% więcej badanych przyznających, że autentyczna miłość jest przyczyną zawarcia ich związku małżeńskiego (NPR – 76,7%; ANT – 86,2%).

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci okazuje się, że pomiędzy badanymi mężczyznami nie istnieje wysoka różnica, a pomiędzy kobietami osiąga ona poziom tendencji ($0=0,072$). Kobiet, które wybierały omawianą odpowiedź, jest o 14,2% więcej w grupie ANT (NPR – 72,4%; ANT – 86,6%). Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że ankietowani z grupy ANT, a zwłaszcza kobiety, autentyczną miłość częściej uznają za przyczynę powstania ich związku małżeńskiego niż deklarują to osoby z grupy NPR. Ponieważ różnica osiąga

poziom tendencji, dlatego można uznać, że częstość uznawania autentycznej miłości za przyczynę zawieranych związków małżeńskich jest bezpośrednio związana z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Kolejna proponowana przyczyna powstania związku małżeńskiego to relacja przyjaźni. Tabela 82 informuje, że jest to przyczyna częściej wybierana przez respondentów z grupy NPR niż z grupy ANT (NPR – 40,0%; ANT – 25,0%). Pomiędzy badanymi grupami istnieje zatem duża różnica, osiągająca poziom istotności statystycznej ($p=0,030$). Natomiast zmienna dotycząca płci ujawnia, że pomiędzy badanymi kobietami różnica ta nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,563$), a pomiędzy mężczyznami jest ona zdecydowanie wyższa i istotna statystycznie ($p=0,010$). Dla niewiele mniej niż połowy mężczyzn z grupy NPR relacja przyjaźni miała decydujące znaczenie w powstaniu związku małżeńskiego, gdy u mężczyzn z grupy ANT omawiana przyczyna była potwierdzona zaledwie przez co piątego badanego (NPR – 45,2%; ANT – 20,8%). Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że relacja przyjaźni była decydującym argumentem za powstaniem związku małżeńskiego dla osób stosujących metody rozpoznawania płodności, a zwłaszcza dla mężczyzn z tej grupy. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami istnieje istotna statystycznie różnica, można uznać, że częstość deklarowania relacji przyjaźni za przyczynę powstania związku małżeńskiego wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Chęć posiadania własnej rodziny była kolejną proponowaną do oceny przez respondentów przyczyną zawarcia związku małżeńskiego. Na podstawie wyników prezentowanych w tabeli 82 można stwierdzić, że ponad połowa respondentów z obydwu badanych grup deklaruje zawarcie swojego związku z motywu chęci posiadania własnej rodziny. W grupie NPR jest nieco większy odsetek badanych osób, które wybrały omawianą przyczynę niż w przypadku ankietowanych z grupy ANT (NPR – 55,0%; ANT – 51,7%). Jednak pomiędzy badanymi grupami nie istnieje tak znaczna różnica i dlatego nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,661$). Zmienna dotycząca płci ujawnia natomiast znaczną różnicę pomiędzy kobietami ($p=0,152$), których odsetek jest wyższy w grupie ANT o 13,6% (NPR – 48,3%; ANT – 61,9%). Natomiast w przypadku mężczyzn (NPR – 61,3%; ANT – 39,0%) różnica osiąga poziom istotności statystycznej ($p=0,035$), ponieważ w grupie NPR jest o 22,3% więcej tych badanych, dla których chęć założenia własnej rodziny stanowi przyczynę powstania związku małżeńskiego. Dlatego na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że częstotliwość wybierania przez mężczyzn proponowanej przyczyny założenia związku małżeńskiego wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Decyzja o wejściu w małżeństwo może wiązać się także z faktem pojawienia się nieplanowanego poczęcia dziecka. Tabela 82 informuje, że ten argument został wskazany częściej przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży. Pomiedzy badanymi grupami istnieje znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,152$). Co dziesiąta badana osoba w grupie NPR (10,0%) oraz około co szósta w grupie ANT (17,8%) uznają, że ich związek powstał także dlatego, że pojawiło się poczęte dziecko. Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci pozwala stwierdzić, że w przypadku kobiet (NPR – 17,2%; ANT – 19,6%) nie istnieje większa różnica w badanym zagadnieniu ($p=0,778$). Natomiast u badanych mężczyzn widoczna jest znaczna różnica sięgająca poziomu tendencji ($p=0,074$). W grupie NPR odsetek mężczyzn deklarujących, że pojawienie się poczętego dziecka miało znaczenie przy podejmowaniu decyzji o powstaniu małżeństwa wynosi 3,2%. Natomiast u mężczyzn z grupy ANT odsetek ten jest wyższy o 12,4% (NPR – 3,2%; ANT – 15,6%). Z powyższej analizy wynika zatem, że badani mężczyźni, u których w związkach małżeńskich stosuje się środki zapobiegania ciąży, istotnie częściej decyzję o założeniu małżeństwa podejmowali ze względu na pojawienie się poczętego dziecka niż ma to miejsce w grupie NPR. Można więc stwierdzić, że częstotliwość wybierania przez mężczyzn proponowanej przyczyny założenia związku małżeńskiego, jakim jest nieplanowane poczęcie się dziecka, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Następna proponowana respondentom przyczyna zawarcia małżeństwa, u której odnotowano znaczną różnicę pomiędzy badanymi grupami brzmi: „związek stworzył okazję do wzbogacenia się”. Z tabeli 82 wynika, że tę propozycję spośród wszystkich ankietowanych wybrało nie więcej jak 3,3% badanych z grupy NPR oraz 1,1% respondentów z grupy ANT. Ponieważ jest to bardzo niewielki odsetek wszystkich badanych, dlatego trzeba bardzo ostrożnie interpretować uzyskane wyniki. Wskazują one, że osoby z grupy NPR częściej wybierały tę propozycję niż ankietowani z grupy ANT. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,260$). Zmienna dotycząca płci ukazuje jednak, że pomiędzy badanymi kobietami istnieje różnica sięgająca poziomu tendencji ($p=0,066$) (NPR – 3,4%; ANT – 0,0%). Ze względu na minimalny odsetek badanych kobiet, które wybrały proponowaną przyczynę zawarcia związku małżeńskiego, nie można w tym przypadku wysnuwać żadnych poważnych wniosków.

Chęć posiadania dziecka to ostatnia proponowana przyczyna, rodząca pomiędzy badanymi grupami znaczną różnicę, która mogła zdecydować o zawarciu przez ankietowanych związku małżeńskiego. Tabela 82 przedstawia wyniki, według których badani stosujący metody rozpoznawania płodności częściej wybiera-

li omawianą propozycję niż osoby stosujące środki zapobiegania ciąży. Pomiędzy badanymi grupami istnieje bardzo wysoka różnica sięgająca poziomu istotności statystycznej ($p=0,012$). Co trzecia badana osoba z grupy NPR (33,3%) deklaruje, że pragnienie posiadania dziecka zdecydowało o zawarciu związku małżeńskiego, gdy w grupie ANT deklaruje tak tylko około co szósta osoba ankietowana (17,8%). Wprowadzenie zmiennej dotyczącej płci ukazuje, że znaczne różnice istnieją również pomiędzy badanymi grupami kobiet i mężczyzn. W przypadku kobiet różnica pomiędzy badanymi grupami sięga poziomu tendencji ($p=0,058$) i wskazuje na grupę NPR jako tę, w której jest więcej kobiet deklarujących pragnienie posiadania dziecka jako przyczynę założenia małżeństwa niż ma to miejsce w grupie ANT (NPR – 37,9%; ANT – 20,6%). Natomiast w przypadku mężczyzn różnica pomiędzy badanymi grupami również sięga poziomu tendencji ($p=0,074$) a mężczyzn, którzy częściej wybierali omawianą przyczynę powstania małżeństwa jest więcej o 14,7% w grupie NPR niż w grupie ANT. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że badani z grupy osób stosujących metody rozpoznawania płodności podejmowali decyzję o zawarciu związku małżeńskiego częściej z motywu chęci posiadania dziecka niż to robili ankietowani z grupy ANT. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami sięga poziomu istotności statystycznej, należy uznać, że częstotliwość wybierania omawianej przyczyny wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych, zarówno kobiety, jak i mężczyzn, postawą prokreacyjną.

Oprócz wymienionych sześciu propozycji przyczyn zawarcia związku małżeńskiego jest również pięć innych, które nie ujawniają na tyle znacznych i statystycznie istotnych różnic pomiędzy badanymi grupami (zob. tabela A 19). Są to takie propozycje, jak: nacisk otoczenia, awans społeczny, pragnienie wyrwania się z domu rodzinnego, chęć usamodzielnienia się oraz lęk przed życiem w samotności. Spośród nich największą różnicę notuje się w przypadku pragnienia wyrwania się z domu rodzinnego jako przyczyny zawarcia związku małżeńskiego ($p=0,127$). W grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży odsetek badanych, którzy wybierali omawianą propozycję, jest czterokrotnie większy niż osób z grupy NPR (NPR – 1,7%; ANT – 6,9%).

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży wśród przyczyn skłaniających ich do zawarcia związku małżeńskiego wskazują przede wszystkim autentyczną miłość oraz chęć posiadania własnej rodziny. Są to te kryteria, które spośród innych ankietowani w tej grupie wybierają najczęściej. Relacja przyjaźni i chęć posiadania dziecka wybierane są znacznie rzadziej co wskazuje, że są to wartości dla tych osób drugorzędne. Natomiast osoby stosujące metody rozpoznawania płodności, podkreślając wagę autentycznej miłości, statystycznie częściej od osób z grupy

ANT wymieniają także relację przyjaźni oraz chęć posiadania dziecka. To prawdopodobnie jest znakiem, że dla więzi łączącej tych małżonków relacja przyjaźni jest cenniejsza niż dla osób z grupy ANT. Być może zwolennicy środków zapobiegania ciąży nie koncentrują się tak bardzo na jakości więzi małżeńskiej i dlatego nie podkreślają znaczenia wzajemnej przyjaźni.

Chęć posiadania dziecka jest również częściej wybierana przez ankietowanych z grupy NPR co wskazuje, że posiadanie dziecka jest wartością dla tych osób pożądaną częściej niż dla osób z grupy ANT. Preferowanie postawy zamkniętej na życie jest prawdopodobnie przyczyną, dla której ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży nie akcentują często chęci posiadania dziecka. Częściej w swojej relacji koncentrują się oni raczej na innych celach niż posiadanie potomstwa.

Obydwie grupy badawcze różnią się znacznie między sobą także w odniesieniu do przyczyny zawarcia związku małżeńskiego ze względu na nieplanowane poczęcie się dziecka. Osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, szczególnie mężczyźni z tej grupy, statystycznie częściej podejmowali decyzję o założeniu rodziny ze względu na pojawienie się nieplanowanego dziecka, niż ma to miejsce w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Może to wskazywać na to, że dla osób z grupy ANT czystość przedmałżeńska stanowi znacznie mniejszą wartość niż dla osób z grupy NPR.

Ostatnim wskaźnikiem badającym zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a porządkiem uznawanych wartości jest poznanie przyczyn dla których respondenci, w przypadku pojawienia się niezaplanowanego dziecka, zgodziliby się na jego przyjęcie. Dlatego postawiono ankietowanym następujące pytanie: „Wiele osób, gdy pojawi się nieplanowane, poczęte dziecko, mimo to zgadza się na jego przyjęcie i urodzenie. Proszę powiedzieć, jakie Pani/Pana zdaniem są najczęstsze tego powody?” Ponieważ pytanie dotyczy osobistej dziedziny życia małżeńskiego, zostało postawione w taki sposób, aby badani odpowiadali na zadane pytanie na zasadzie projekcji, pozwalającej wypowiadać opinie o innych a przez to ujawniać posiadane przez siebie zdanie na badany temat. Respondentom przedstawiono kafeterię, w której spośród 10 odpowiedzi mieli wybrać 5 najważniejszych ich zdaniem propozycji. Propozycja wyboru 5 odpowiedzi wynika z faktu, że właśnie 5 propozycji w kafeterii odnosi się do wartości związanych z poszanowaniem życia ludzkiego (2, 3, 6, 8, 9). Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawiają tabele 83 i 84.

Tabela 83. Przyjęcie niezaplanowanego dziecka przez akceptację powstałego faktu a płć i postawa prokreacyjna respondentów

Przyczyna przyjęcia niezaplanowanego dziecka		NPR (N=60)		ANT (N=173)		Test Chi-kwadrat	
		N	%	N	%	χ^2	p
Ponieważ zaakceptowali ten fakt	Ogółem	36	60,0	114	65,9	0,675	0,411
	Kobiety	14	48,3	66	68,8	4,052	0,044
	Mężczyźni	22	71	48	62,3	0,722	0,396

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Dwie propozycje przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka ujawniły pomiędzy badanymi grupami istotne statystycznie różnice. Pierwsza z nich została określona tak: „Ponieważ zaakceptowali ten fakt”. Tabela 83 informuje, że ponad połowa wszystkich badanych wybrała ten argument za przyjęciem niezaplanowanego dziecka (NPR – 60,0%; ANT – 65,9%) oraz, że w grupie ANT odwoływano się do niego częściej niż w grupie NPR. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie jest na tyle duża, aby osiągnęła poziom istotności statystycznej (0,411).

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci pomiędzy badanymi grupami mężczyzn istnieje różnica, lecz nie osiąga ona istotności statystycznej ($p=0,396$). W przypadku kobiet różnica okazuje się statystycznie istotna ($p=0,044$). Blisko połowa pań z grupy NPR uważa, że małżonkowie przyjmują niezaplanowane dziecko, ponieważ wspólnie zaakceptowali ten fakt, a w grupie ANT uważa tak o ponad 20% kobiet więcej (NPR – 48,3%; ANT – 68,8%). Różnica zatem jest znaczna i dlatego można uznać, że w przypadku kobiet, wybór konkretnie tej przyczyny jako powód przyjęcia niezaplanowanego dziecka w małżeństwie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez badane kobiety postawą prokreacyjną.

Godny zauważenia jest fakt, że w grupie stosującej środki zapobiegania ciąży, pomiędzy kobietami i mężczyznami istnieje stosunkowo niewielka różnica w ilości zaznaczania omawianej przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka (6,5%). Natomiast zupełnie odwrotnie jest w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności, gdzie różnica pomiędzy badanymi kobietami i mężczyznami wynosi 22,7%. Dodatkowo mężczyźni z grupy NPR częściej od mężczyzn z grupy ANT wybierają omawianą przyczynę na wytłumaczenie przyjęcia w małżeństwie niezaplanowanego dziecka.

Kobiety z grupy NPR istotnie rzadziej wybierają akceptację pojawienia się niezaplanowanego dziecka jako przyczynę jego przyjęcia prawdopodobnie dlatego, że dla nich sam fakt akceptacji w tak istotnej sprawie jak posiadanie potomstwa jest niewystarczający. Prawdopodobnie kobiety z grupy NPR kładą nacisk na inne wartości, ze względu na które są w stanie przyjąć niezaplanowane dziec-

ko niż kobiety z grupy ANT. Natomiast w przypadku mężczyzn, dla których zasadniczo cały świat obraca się wokół rzeczy, faktów i wydarzeń, pojawienie się dziecka jako konsekwencja współżycia małżeńskiego wydaje się być często wystarczającym powodem jego akceptacji.

Druga przyczyna przyjęcia przez rodziców niezaplanowanego dziecka została określona w następujący sposób: „Ponieważ rodzic jest osobą wierzącą”. Tabela 84 informuje, że omawianą przyczynę przyjęcia niezaplanowanego dziecka wybrało istotnie więcej osób z grupy stosujących metody rozpoznawania płodności (NPR – 60,0%; ANT – 42,2%). Pomiędzy badanymi grupami istnieje wysoka, istotna statystycznie różnica ($p=0,017$).

Tabela 84. Przyjęcie niezaplanowanego dziecka z tego powodu, że rodzic jest osobą wierzącą a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Przyczyna przyjęcia niezaplanowanego dziecka		NPR (N=60)		ANT (N=173)		Test Chi-kwadrat	
		N	%	N	%	χ^2	p
Ponieważ rodzic jest osobą wierzącą	Ogółem	36	60,0	73	42,2	5,672	0,017
	Kobiety	20	69,0	47	49,0	3,585	0,058
	Mężczyźni	16	51,6	26	33,8	2,962	0,085

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0% ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **istotność $p<0,05$; tendencja $p<0,10$**

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniły się kolejne różnice. U kobiet z grupy NPR jest o 20,0% więcej tych respondentek, które wybierały proponowaną przyczynę przyjęcia niezaplanowanego dziecka niż w grupie ANT (NPR – 69,0%; ANT – 49,0%). Natomiast badanych mężczyzn jest więcej o 17,8% w grupie NPR niż w grupie ANT. Dlatego w obydwu sytuacjach pomiędzy badanymi grupami pod względem płci istnieje wysoka różnica sięgająca poziomu tendencji (kobiety: $p=0,058$; mężczyźni: $p=0,085$). Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że częstotliwość wybierania omawianej przyczyny, jaką jest przyjęcie niezaplanowanego dziecka ze względu na przekonania religijne jednego chociażby rodzica, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Źródłem takiej sytuacji jest prawdopodobnie fakt, że rodzic, będąc osobą wierzącą i wychowaną zgodnie z wartościami odnoszącymi się moralności chrześcijańskiej, nosi w sobie często głębokie przekonanie, że każde życie ludzkie, także to niezaplanowane, ma swoją ogromną wartość i należy mu się z tej racji najwyższy szacunek. Dlatego przejaw postawy przeciwnej życiu jest dla takiej osoby często działaniem sprzecznym z jego własnym sumieniem. Natomiast osoby wybierające postawę antykoncepcyjną zasadniczo w mniejszym stopniu kierują się w swoim postępowaniu względami wyznawanej wiary.

Pozostałe proponowane do wyboru respondentom przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka nie ujawniają istotnych statystycznie różnic (zob. tabela A 20). Najczęściej przez badane osoby wybierana pobudka takiej postawy jest następująca: „Ponieważ dziecko jest darem”. Nieco częściej zaznaczały ją osoby stosujące metody rozpoznawania płodności (NPR – 83,3%; ANT – 81,5%). Jednak w obydwu grupach omawiana przyczyna jest akceptowana przez zdecydowaną większość respondentów, a różnica pomiędzy badanymi grupami jest niewielka ($p=0,751$). Ponieważ nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że liczba wybierania omawianej przyczyny wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Drugi argument najczęściej wybierany przez respondentów dotyczy negatywnej oceny moralnej aborcji. Przyjęcie niezaplanowanego dziecka ze względu na to, że aborcja jest złem, deklaruje ponad połowa badanych w obydwu grupach badawczych (NPR – 66,7%; ANT – 57,2%), ale częściej czynią to osoby z grupy NPR niż badani z grupy ANT. Różnica pomiędzy badanymi grupami ankietowanych jest znaczna, ponieważ wynosi 9,5%, ale nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,199$). Trudno jest zatem uznać, że częstotliwość wybierania przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka, jakim jest uznanie aborcji za zło, wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Trzecią co do częstotliwości wybieraną przez ankietowanych przyczyną przyjęcia niezaplanowanego dziecka jest propozycja, która została określona w następujący sposób: „Ponieważ i tak chcieli mieć dziecko”. Nieco częściej za tą propozycją opowiedziały się osoby z grupy ANT niż z grupy NPR. Pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,639$). W obydwu grupach omawianą przyczynę przyjęcia niezaplanowanego dziecka zaznaczyła ponad połowa wszystkich badanych (NPR – 56,7%; ANT – 60,1%). Najwięcej z nich zalicza się do osób stosujących środki zapobiegania ciąży. W grupie tej jest o 3,4% więcej ankietowanych niż w grupie NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że omawiana przyczyna przyjęcia niezaplanowanego dziecka wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejnym najczęściej wybieranym powodem przyjęcia niezaplanowanego dziecka jest przyczyna odnosząca się do sumienia: „Inaczej powstałby konflikt sumienia”. Nieco częściej omawiany powód wybierają osoby z grupy NPR, ale tak w jednej, jak i w drugiej grupie czyni tak blisko połowa respondentów (NPR – 53,3%; ANT – 49,1%). Pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,575$). Można więc stwierdzić, że częstotliwość wybierania tej przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Na kolejnym miejscu pod względem częstotliwości wybierania przez badanych przyczyn przyjęcia niezaplanowanego dziecka znajduje się stwierdzenie: „Ponieważ współmałżonek tego chce”. Na podstawie wyników (zob. tab. A 22) można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży wybierano ten argument częściej niż w grupie NPR. Pomiędzy badanymi grupami odnotowano znaczną różnicę, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,171$). Około co czwarty przedstawiciel grupy NPR zaznaczył omawianą przyczynę, a w grupie ANT sięgał po nią około co trzeci ankietowany (NPR – 28,3%; ANT – 38,2%). Zatem postawa prokreacyjna różnicuje ankietowanych, a różnica ta wynosi 9,9%. Nie osiąga ona jednak poziomu istotności statystycznej, dlatego trudno jest uznać, że przyjęcie niezaplanowanego dziecka ze względu na zdanie współmałżonka wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejnym pod względem częstotliwości wybierania przez respondentów był argument za przyjęciem niezaplanowanego dziecka: „Aby nie zniszczyć relacji ze współmałżonkiem”. Argument ten wybierały nieco częściej osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, gdyż około co szósta osoba z tej grupy deklaruje, że przyjąłaby niezaplanowane dziecko, aby nie zniszczyć relacji ze współmałżonkiem (15,6%). Natomiast w grupie NPR odsetek osób, które wybrały omawianą przyczynę, wynosi 13,3% co oznacza, że średnio około co siódma ankietowana osoba tak uczyniła. Postawa prokreacyjna różnicuje badanych ale nie na tyle, aby osiągnąć poziom istotności statystycznej ($p=0,671$). Dlatego trudno jest uznać, że częstotliwość wybierania przez respondentów omawianej przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Na siódmym miejscu wśród wybieranych przez respondentów przyczyn przyjęcia niezaplanowanego dziecka plasuje się stwierdzenie: „Ze względu na innych, co pomyślą i powiedzą, gdy się dowiedzą, że usunięto ciążę”. Nieco częściej ten argument wybierały osoby z grupy ANT (NPR – 8,3%; ANT – 9,2%). Różnica pomiędzy badanymi grupami istnieje, ale nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,831$). Na tej podstawie można stwierdzić, że częstotliwość wybierania przez ankietowanych omawianej przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka nie wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Najrzadziej wybieraną przez badane osoby przyczyną przyjęcia niezaplanowanego dziecka jest stwierdzenie: „Ponieważ brak pieniędzy na usunięcie ciąży”. Wśród badanych stosujących metody rozpoznawania płodności ani jedna osoba nie wybrała omawianego argumentu. Natomiast odsetek osób stosujących środki zapobiegania ciąży, które wybrały ten argument wynosi 2,9%. Różnica pomię-

dzy badanymi grupami istnieje, lecz nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,183$). Można zatem stwierdzić, że częstotliwość wybierania przez respondentów omawianego argumentu za przyjęciem niezaplanowanego dziecka nie wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Na podstawie powyższej analizy przedstawionych wyników można stwierdzić, że respondenci stosujący metody rozpoznawania płodności z pięciu wartości odnoszących się do poszanowania życia ludzkiego, najczęściej odwołują się do następujących wartości: na pierwszym miejscu stawiają dziecko, które jest uznawane za dar; na drugim miejscu życie ludzkie, którego nie wolno niszczyć przez aborcję; na trzecim przekonania religijne, na piątym miejscu sumienie człowieka. Natomiast osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, wartości związane z poszanowaniem życia ludzkiego wybierali w następującej kolejności: na pierwszym miejscu dziecko jako dar; życie ludzkie, którego nie wolno niszczyć przez aborcję stawiają na czwartym miejscu, a na piątym wartość ludzkiego sumienia. Przekonania religijne plasują się na szóstym miejscu, a взгляд na opinię otoczenia dopiero na dziewiątym. Można więc stwierdzić, że w wybieraniu przez respondentów przyczyn przyjęcia niezaplanowanego dziecka przez małżonków, osoby z grupy NPR częściej od badanych z grupy ANT odwoływały się do argumentów związanych z poszanowaniem życia ludzkiego, rzadziej natomiast do wartości innego typu.

Analiza wszystkich wskaźników z zakresu porządku uznawanych przez badanych wartości pozwala stwierdzić, że znaczna ich część wskazuje na istnienie bezpośredniego związku pomiędzy uznawanym systemem wartości a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Zależność sięgająca poziomu istotności statystycznej dotyczy takich wartości jak niezależność, wolność i swoboda, relacja przyjaźni, chęć posiadania dziecka, a w przypadku mężczyzn także chęć posiadania własnej rodziny. Istotną statystycznie różnicę odnotowuje się również w przypadku wartości, które decydują o przyjęciu niezaplanowanego dziecka w małżeństwie. Są to takie wartości, jak wiara a w przypadku kobiet również zaakceptowanie faktu pojawienia się dziecka. Na poziomie tendencji pojawiły się takie zależności u mężczyzn w przypadku dobrego wychowania dzieci, a u kobiet w przypadku autentycznej miłości, u mężczyzn w przypadku nieplanowanego poczęcia się dziecka, a u kobiet w przypadku związku, który stworzył okazję do wzbogacenia się, oraz u kobiet i mężczyzn w przypadku chęci posiadania dziecka i w przypadku wiary respondentów.

Analiza wszystkich wskaźników użytych dla zbadania stopnia zależności pomiędzy postawą prokreacyjną respondentów a ich więzią małżeńską na płaszczyźnie współrozumienia wykazała, że w wielu przypadkach istnieje zależność sięgająca stopnia istotności statystycznej lub w stopniu tendencji. W ramach relacji do wiary i Kościoła bezpośrednia zależność występuje w przypadku wartości, jaką jest religia. Dla osób z grupy NPR ma ona istotnie statystycznie wyższą

wartość niż w grupie ANT, podobnie dla mężczyzn z grupy NPR ma ona istotnie statystycznie wyższą wartość niż dla mężczyzn z grupy ANT. Istotna zależność występuje również w przypadku stopnia częstotliwości kierowania się wiarą w podejmowaniu decyzji życiowych. Istotnie statystycznie wyższy jej stopień ma miejsce u osób stosujących metody rozpoznawania płodności, a także u kobiet z tej grupy. W przypadku stopnia podobieństwa w poglądach dotyczących Kościoła, duchowieństwa i wiary u badanych małżonków odnotowuje się jego istotnie statystycznie wyższy stopień u osób z grupy NPR, a w przypadku mężczyzn z tej grupy różnica wobec mężczyzn z grupy ANT osiąga poziom tendencji. Podobnie jest w przypadku motywacji przyjęcia przez małżonków niezaplanowanego dziecka. Argument odnoszący się do wiary małżonków był wybierany istotnie częściej przez osoby z grupy NPR niż z grupy ANT.

Na obszarze przekonań społeczno-moralnych istotne statystycznie różnice świadczące o istnieniu bezpośrednich zależności występują w przypadku stopnia podobieństwa w poglądach pomiędzy małżonkami na temat ilości posiadanych dzieci oraz aborcji. Osoby z grupy NPR deklarują wyższy stopień podobieństwa w poglądach na ilość posiadanych dzieci niż osoby z grupy ANT, a różnica ta osiąga poziom tendencji. Jeszcze silniejsza różnica ma miejsce w poglądach samych tylko mężczyzn na ilość posiadanych dzieci, ponieważ panowie z grupy NPR deklarują, że ich poglądy na ten temat są bardziej podobne do poglądów ich żon niż w przypadku panów z grupy ANT. Podobna różnica ma miejsce w poglądach na temat aborcji. Osoby z grupy NPR wykazują istotnie statystycznie wyższy stopień podobieństwa w poglądach na temat aborcji niż osoby z grupy ANT. Podobna różnica zachodzi pomiędzy badanymi grupami mężczyzn.

W ramach poglądów na temat przerywania ciąży występują u badanych osób istotne statystycznie różnice również w aspekcie istnienia okoliczności pozwalających kobiecie na dokonanie aborcji. Wśród okoliczności, które ujawniają bezpośrednią zależność posiadanych poglądów od postawy prokreacyjnej, można wymienić osiem. Osoby w grupie NPR, a także same kobiety z tej grupy, istotnie statystycznie częściej uważają, że nie istnieją takie okoliczności, które pozwalałyby na dokonanie aborcji. Natomiast w przypadku, gdy ciąża powstała w wyniku gwałtu lub na skutek współżycia z osobą z najbliższej rodziny, albo gdy dziecko nie będzie zdolne do życia po urodzeniu, albo gdy kobieta ma poważne problemy zdrowotne, psychiczne lub finansowe osoby z grupy ANT, a także same kobiety z tej grupy, istotnie częściej od badanych z grupy NPR zgadzają się na dokonanie przerywania ciąży. Podobnie istotnie częściej, choć już tylko na poziomie tendencji, badani z grupy ANT zgadzają się, aby decyzję o aborcji mogła podejmować sama kobieta niezależnie od sytuacji, a mężczyźni z tej grupy różnią się w tym poglądzie od mężczyzn z grupy NPR w sposób istotny statystycznie.

W zakresie planowania rodziny ujawniły się w czterech zagadnieniach istotne statystycznie lub na poziomie tendencji różnice. W przypadku długości stosowania metod rozpoznawania płodności przez osoby z grupy NPR oraz osoby z grupy ANT, stosujące jednocześnie środki zapobiegania ciąży, ankietowani z grupy NPR deklarują dłuższy, na poziomie tendencji, czas planowania rodziny przy pomocy metod rozpoznawania płodności niż wynika to z odpowiedzi badanych z grupy ANT. Jednocześnie wśród ankietowanych kobiet istotnie statystycznie dłużej stosują metody rozpoznawania płodności kobiety z grupy NPR. W przypadku częstotliwości stosowania metod rozpoznawania płodności mężczyźni z grupy NPR deklarują, że stosują je istotnie statystycznie częściej od mężczyzn z grupy ANT. Natomiast w przypadku deklarowanej woli otwarcia się na kolejne dziecko pomiędzy badanymi grupami istnieje różnica osiągająca poziom tendencji. Osoby z grupy ANT nieco częściej deklarują chęć posiadania kolejnego dziecka, ale jednocześnie częściej od osób z grupy NPR deklarują sprzeciw. Również zagadnienie pojawienia się u badanych małżonków niezaplanowanego dziecka ukazało pomiędzy badanymi grupami różnicę sięgającą poziomu tendencji. Ilość urodzonych niezaplanowanych dzieci jest mniejsza w grupie NPR niż wśród osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Natomiast wśród mężczyzn ujawniła się jeszcze silniejsza różnica sięgająca poziomu istotności statystycznej, ponieważ mężczyźni z grupy NPR deklarują małą liczbę niezaplanowanych dzieci w swoich związkach małżeńskich.

Oprócz istnienia istotnych statystycznie różnic pomiędzy badanymi grupami w zakresie planowania rodziny warto zauważyć również wiele mówiące wyniki powstałe nie w systemie porównań badanych grup lecz tylko w ramach jednej z nich. Można zatem zauważyć, że tylko jedna trzecia badanych stosuje środki zapobiegania ciąży wspólnie, a indywidualnie aż dwie trzecie. Połowa z badanych mężów nie wie, jaki środek zapobiegania ciąży stosuje we współżyciu ich małżonka, ale zdecydowana większość akceptuje ich stosowanie.

Porządek uznawanych wartości to kolejny obszar więzi małżeńskiej rozpatrywanej na płaszczyźnie współrozumienia, w którym ujawniły się istotne statystycznie zależności. Wartości takie jak niezależność, wolność i swoboda w sposób istotny statystycznie okazały się ważniejsze dla osób z grupy ANT oraz dla badanych w tej grupie kobiet. Natomiast dobre wychowanie dzieci jako wartość jest wyżej ceniona przez mężczyzn z grupy ANT niż w grupie mężczyzn żyjących w związkach stosujących metody rozpoznawania płodności, a różnica ta osiąga poziom tendencji.

Zależność na poziomie istotności statystycznej, która pojawiła się pomiędzy wartościami decydującymi o zawarciu przez ankietowanych związku małżeńskiego a wybieraną postawą prokreacyjną, dotyczy relacji przyjaźni, którą

osoby z grupy NPR wybierały istotnie częściej niż osoby z grupy ANT oraz analogicznie mężczyźni z tej samej grupy. Mężowie z grupy NPR istotnie częściej od mężów z grupy ANT wskazywali chęć posiadania własnej rodziny jako powód zawarcia związku małżeńskiego. W grupie NPR także istotnie częściej od osób z grupy ANT ankietowani wskazywali jako powód zawarcia związku małżeńskiego chęć posiadania dziecka, a pomiędzy kobietami z obydwu grup i mężczyznami o odmiennej postawie prokreacyjnej różnica osiąga poziom tendencji. Natomiast w grupie ANT istotnie częściej na poziomie tendencji ankietowani oraz same kobiety wybierali wartość autentycznej miłości jako powód zawarcia związku małżeńskiego. Kolejna zależność pojawiła się w przypadku nieplanowanego poczęcia się dziecka jako przyczyny zawarcia związku małżeńskiego. Istotnie częściej tę przyczynę wybierają mężczyźni z grupy ANT i w ten sposób różnią się na poziomie tendencji od mężczyzn z grupy NPR. Natomiast badane kobiety z grupy NPR na poziomie tendencji częściej wybierały jako kryterium podjęcia decyzji o zawarciu związku małżeńskiego to, że związek stworzył okazję do wzbogacenia się. Jednak jest to zależność mocno wątpliwa ze względu na to, że omawiane kryterium wybrała jedynie jedna ankietowana z grupy NPR. Zależność od postawy prokreacyjnej ujawnia się również w przypadku chęci posiadania dziecka jako przyczyny zawarcia związku małżeńskiego. Osoby stosujące metody rozpoznawania płodności istotnie częściej od osób z grupy ANT deklarują, że ta przyczyna stała się decydującą o założeniu małżeństwa. Podobnie, choć już na poziomie tendencji, ujawniła się zależność w przypadku różnicy pomiędzy badanymi kobietami oraz pomiędzy badanymi mężczyznami.

Porządek uznawanych przez ankietowanych wartości badany był również na podstawie wybieranych przez respondentów przyczyn możliwego przyjęcia niezaplanowanego dziecka. Pojawiły się tu dwie zależności od postawy prokreacyjnej. Ankietowani z grupy NPR istotnie częściej od badanych z grupy ANT wybierali jako przyczynę przyjęcia niezaplanowanego dziecka fakt, że rodzic jest osobą wierzącą. Również zależność istnieje pomiędzy badanymi z obydwu grup kobietami oraz mężczyznami. Natomiast w drugim przypadku chodzi o akceptację faktu poczęcia się dziecka, czego konsekwencją byłoby przyjęcie i urodzenie potomstwa. Taką zasadą kierowałyby się więcej kobiet z grupy ANT niż z grupy NPR, a pomiędzy badanymi grupami kobiet istnieje istotna statystycznie różnica.

Na podstawie powyższej analizy wyników można wnioskować, że pomiędzy preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną a więzią małżeńską rozpatrywaną na płaszczyźnie współrozumienia istnieje wiele bezpośrednich zależności. Na obszarze współrozumienia badanych małżonków w relacji do wiary i Kościoła wartości związane z religią mają dla zwolenników metod rozpoznawania płodności o wiele większe znaczenie niż dla osób stosujących środki

zapobiegania ciąży. I chociaż w stosunku do wiary ankietowanych nie istnieje pomiędzy badanymi grupami istotna statystycznie różnica, to jednak najczęściej w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów zasadami wiary kierują się osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. W konsekwencji osoby te z przyczyn natury religijnej przyjełyby poczęte dziecko, mimo że nie było ono zaplanowane. Również w przypadku wspólnych przekonań badanych małżonków stopień zgodności i podobieństwa w poglądach na Kościół, duchowieństwo i wiarę jest istotnie wyższy u osób z grupy NPR niż u osób z grupy ANT. Wydaje się zatem, że wspólne poglądy w relacji do wiary i Kościoła stanowią cechę charakterystyczną osób stosujących metody rozpoznawania płodności.

W ramach przekonań społeczno-moralnych istotne statystycznie różnice pojawiają się pomiędzy badanymi grupami w przypadku poglądów na ilość posiadanych dzieci oraz w podejściu do aborcji i możliwości jej dokonywania. Wydaje się zatem, że preferowanie postawy prokreacyjnej przez ankietowanych wiąże się bezpośrednio z mentalnością respondentów dotyczącą otwartości lub zamknięcia się na życie. Prawdopodobnie istotne różnice w poglądach na ilość posiadanych dzieci oraz dopuszczalność stosowania aborcji są konsekwencją przyjęcia lub odrzucenia mentalności przeciwnej życiu. Proponuje ona swoistą filozofię, która upatruje w otwartości na prokreację zagrożenie dla wolności i rozwoju osoby ludzkiej.

Współrozumienie badanych małżonków w zakresie planowania rodziny ujawnia istotne statystyczne różnice, dotyczące głównie długości i częstotliwości posługiwania się metodami rozpoznawania płodności, niższego wskaźnika niezaplanowanych poczęć oraz większego otwarcia na posiadanie kolejnego dziecka. Osoby z grupy NPR dłużej i częściej stosują omawiane metody, rzadziej w ich związkach pojawia się niezaplanowane dziecko oraz częściej decydują się na kolejne potomstwo. Wydaje się zatem, że stosowanie metod rozpoznawania płodności sprzyja odpowiedzialnemu podejmowaniu decyzji prokreacyjnych, a dziedziną płodności małżeńskiej nie jest obszarem umożliwiającym hedonistyczne wykorzystywanie partnera w związku małżeńskim. Odpowiedzialne i realizowane w sposób godny człowieka jako osoby ludzkiej planowanie rodziny jest prawdopodobnie źródłem postawy otwartej a nie zamkniętej na przyjęcie kolejnych dzieci.

W ramach porządku uznawanych wartości bezpośrednie zależności od postawy prokreacyjnej wskazują na to, że preferowanie danego sposobu planowania rodziny jest także konsekwencją wybieranych przez ankietowanych wartości. Niezależność, wolność i swoboda według wyników badań są preferowane przede wszystkim przez osoby stosujące w swych związkach środki zapobiegania ciąży, szczególnie przez same kobiety z tej grupy. Można więc przypuszczać, że

postawa zamknięcia się na prokreację jest konsekwencją pragnienia osiągnięcia przez to niezależności i swobody w dziedzinie płodności, tak aby wynikiem podejmowanych zachowań seksualnych nie było poczęcie dziecka. Wydaje się więc, że jest to postawa nastawiona na użycie i osiągnięcie satysfakcji seksualnej bez podejmowania odpowiedzialności, mimo że osoby z grupy ANT częściej niż osoby z grupy NPR wskazują na autentyczną miłość jako przyczynę zawarcia związku małżeńskiego. Konsekwencją takiej postawy jest większa częstotliwość pojawienia się niezaplanowanego przez małżonków dziecka, co w grupie ANT częściej niż u osób z grupy NPR decydowało o zawarciu związku małżeńskiego. Świadczy o tym także częstsze wybieranie przez osoby z grupy ANT przyczyny przyjęcia niezaplanowanego dziecka, która mówi o samej akceptacji zaistniałej sytuacji bez świadomego wyboru i podjęcia odpowiedzialnej decyzji. Być może podejście do dziedziny prokreacji u badanych osób z grupy ANT polega na swobodnym korzystaniu ze współżycia seksualnego aż do momentu pojawienia się poczętego dziecka, które wtedy zostanie zaakceptowane i stanie się bezpośrednią przyczyną założenia małżeństwa. Natomiast u osób z grupy NPR częściej wskazywanym czynnikiem podejmowania decyzji o zawarciu związku małżeńskiego jest relacja przyjaźni, chęć posiadania własnej rodziny oraz pragnienie posiadania dziecka, co pozwala przypuszczać, że wybór drogi małżeńskiej przez te osoby oparty jest o wyższe wartości, pozwalające na zbudowanie głębszej relacji w postaci silnej więzi małżeńskiej oraz szanowanie własnej płodności otwartej na dar życia. Prawdopodobnie przejawem tego jest także istotnie częstsze odwoływanie się ankietowanych stosujących metody rozpoznawania płodności do wiary jako argumentu o przyjęciu przez małżonków niezaplanowanego dziecka. Wydaje się zatem, że odwoływanie się w dziedzinie podejmowania decyzji prokreacyjnych do wyższych wartości sprzyja budowaniu głębszych i silniejszych relacji małżeńskich.

Rozdział VI

PROKREACJA A WSPÓŁDZIAŁANIE BADANYCH MAŁŻONKÓW

Współdziałanie małżonków jest istotną i potencjalnie cenną szansą na budowanie wzajemnej więzi małżeńskiej. Poprzez liczne, wspólnie wykonywane prace powstaje możliwość pogłębienia bliskości emocjonalnej partnerów. Życie małżeńskie i rodzinne zakłada podejmowanie licznych prac z nim związanych, ale jednocześnie jest zaproszeniem do wzajemnego wspierania się w odpowiedzialności za własny dom. Współdziałanie jest zatem cennym, ale niejednokrotnie także trudnym wyzwaniem do realizacji życiowych celów nie w pojedynkę lecz razem z poślubioną osobą.

Współdziałanie wyraża się między innymi na płaszczyźnie prokreacyjnej choćby przez przyjęcie wspólnej odpowiedzialności za podejmowaną aktywność płciową małżonków. Można zatem postawić pytanie dotyczące stopnia zależności pomiędzy postawą prokreacyjną małżonków a ich więzią w płaszczyźnie współdziałania. Jeszcze ważniejsze wydaje się pytanie o formy aktywności małżonków, w których owa zależność występuje najsilniej. Poniższa analiza wyników badań jest próbą odpowiedzi na te pytania.

W zakres współdziałania małżonków wpisuje się wiele zagadnień określających jego stopień i natężenie. Pierwszym zagadnieniem jest życie domowe i rodzinne, odnoszące się do podejmowanych ze współmałżonkiem wspólnych prac i czynności w jego ramach oraz do uczestnictwa w problemach i radościach najbliższych osób. Drugie zagadnienie wiąże się z aktywnością zawodową małżonków i odnosi się do stopnia zaangażowania partnera w sprawy zawodowe współmałżonka. Natomiast trzecie zagadnienie dotyczy zagospodarowania wolnego czasu i odnosi się do stopnia zaangażowania małżonków we wspólne spędzanie ze sobą wolnego czasu.

6.1. Życie domowe i rodzinne

Do ukazania stopnia współdziałania małżonków w obszarze życia domowego i rodzinnego zostały zbadane dwa obszary współdziałania. Pierwszy dotyczy obowiązków typowo domowych i miał za zadanie zbadać, na ile są one wykonywane wspólnie przez małżonków. W tym celu zadano respondentom następujące

pytanie: „Jak często poniższe czynności wykonuje Pani/Pan wspólnie z mężem/żoną?” Ankietowani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi przy pomocy pięciostopniowej skali. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 86.

Tabela 85. Wspólnie wykonywane czynności ze współmałżonkiem a postawa prokreacyjna respondentów

Czynności wykonywane wspólnie ze współmałżonkiem		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
				N	%	N	%	<i>nigdy – 1; zawsze – 5</i>	
porządki domowe	nigdy	1	1,7	8	4,6	111,33	118,97	4850,0	0,427
	rzadko	12	20,0	34	19,5				
	niekiedy	21	35,0	45	25,9				
	często	22	36,7	71	40,8				
	zawsze	3	5,0	15	8,6				
pranie i prasowanie	nigdy	15	25,0	57	32,8	119,06	116,29	5066,5	0,776
	rzadko	17	28,3	48	27,6				
	niekiedy	16	26,7	43	24,7				
	często	9	15,0	21	12,1				
	zawsze	-	-	3	1,7				
przygotowywanie posiłków	nigdy	5	8,3	9	5,2	116,33	117,23	5150,0	0,926
	rzadko	13	21,7	38	21,8				
	niekiedy	14	23,3	60	34,5				
	często	27	45,0	59	33,9				
	zawsze	-	-	7	4,0				
spożywanie posiłków	nigdy	-	-	1	0,6	120,13	115,92	5002,5	0,638
	rzadko	-	-	11	6,3				
	niekiedy	8	13,3	22	12,6				
	często	39	65,0	97	55,7				
	zawsze	13	21,7	42	24,1				
spędzanie świąt	nigdy	-	-	-	-	123,65	115,38	4851,0	0,092
	rzadko	-	-	-	-				
	niekiedy	-	-	3	1,7				
	często	2	3,3	15	8,6				
	zawsze	58	96,7	156	89,7				
Nie dotyczy		3	5	1	0,6				
Brak danych		-	-	4	2,3				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwszy wskaźnik dotyczy dokonywanych wspólnie porządków domowych. Tabela 86 informuje, że ta czynność nieco częściej dokonywana jest we współpracy partnerów stosujących środki zapobiegania ciąży. Pomiedzy badanymi grupami istnieje niewielka różnica, która jednak nie osiąga poziomu istot-

ności statystycznej ($p=0,427$). Badani w obydwu grupach najczęściej deklarują, że zawsze (NPR – 5,0%; ANT – 8,6%) lub często (NPR – 36,7%; 40,8%) wykonują porządki domowe wspólnie ze współmałżonkiem. Natomiast rzadko się to zdarza u około co piątej osoby badanej (NPR – 20,0%; ANT – 19,5%), a nigdy tylko w przypadku niektórych (NPR – 1,7%; ANT – 4,6%). Spory odsetek badanych deklaruje, że tylko niekiedy wspólnie ze współmałżonkiem porządkuje dom (NPR – 35,0%; ANT – 25,9%).

Postawa prokreacyjna różnicuje ankietowanych najsilniej tylko w jednym przypadku. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności jest o 9,1% więcej tych badanych, którzy porządki domowe wykonują wspólnie ze współmałżonkiem tylko niekiedy. Na podstawie powyższej analizy wyników można zatem stwierdzić, że w eksplorowanym wskaźniku istnieje wyższy stopień częstotliwości w grupie ANT. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami istniejąca różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, nie można uznać, że częstotliwość wspólnego przez małżonków wykonywania porządków domowych wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Drugi wskaźnik dotyczy kolejnej czynności charakterystycznej dla życia domowego, jaką jest pranie i prasowanie. Tabela 86 informuje, że nieco wyższy stopień częstotliwości omawianej czynności występuje w grupie NPR. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,776$). Najwięcej osób w badanych grupach deklaruje, że nigdy (NPR – 25,0%; ANT – 32,8%) lub rzadko (NPR – 28,3%; ANT – 27,6%) albo tylko niekiedy (NPR – 26,7%; ANT – 24,7%) wspólnie ze współmałżonkiem wykonuje pranie i prasowanie w domu. Zdecydowanie mniejsza grupa deklaruje, że zawsze (NPR – 0,0%; ANT – 1,7%) lub często (NPR – 15,0%; ANT – 12,1%) obowiązek ten wykonywany jest w ich małżeństwie wspólnie.

Postawa prokreacyjna najsilniej różnicuje badane grupy tylko w jednym przypadku. W grupie ANT jest o 7,8% więcej osób, które nigdy nie wykonują omawianej czynności wspólnie ze współmałżonkiem. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności nieco częściej deklarują wspólne ze współmałżonkiem pranie i prasowanie. Ponieważ istniejąca różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej dlatego trudno jest uznać, że częstotliwość wykonywania omawianej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną postawą prokreacyjną respondentów.

Przygotowywanie posiłków to kolejna czynność należąca do podstawowych spraw życia domowego. Wyniki przedstawione w tabeli 86 wskazują, że minimalnie częściej wspólne ze współmałżonkiem przygotowywanie posiłków ma miejsce u osób z grupy ANT. Pomiedzy badanymi grupami istnieje bardzo niewiel-

ka różnica i dlatego nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,926$). Większość stanowią osoby, które w obydwu grupach deklarują, że zawsze (NPR – 0,0%; ANT – 4,0%) lub często (NPR – 45,0%; ANT – 33,9%) w ich związkach przygotowywanie posiłków wykonywane jest wspólnie ze współmałżonkiem. Natomiast około co trzecia osoba ankietowana w obydwu grupach deklaruje, że jest to czynność mająca miejsce rzadko (NPR – 21,7%; ANT – 21,8%) lub nigdy (NPR – 8,3%; ANT – 5,2%). Duży odsetek badanych w obydwu grupach stanowią ankietowani, którzy wspólnie ze współmałżonkiem przygotowują posiłki tylko niekiedy (NPR – 23,3%; ANT – 34,5%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 11,2% więcej tych badanych, którzy niekiedy wspólnie ze współmałżonkiem przygotowują posiłki. Natomiast w grupie NPR osób, które często w ten sposób przygotowują posiłki jest o 11,1% więcej niż w grupie ANT. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że tylko nieco wyższy poziom częstotliwości omawianego postępowania ma miejsce w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Ponieważ istniejąca różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, nie można uznać, że częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem przygotowywania posiłków wiąże się bezpośrednio z preferowaną postawą prokreacyjną.

Wspólne spożywanie posiłków jest kolejnym wskaźnikiem w obszarze życia domowego i rodzinnego. Ma ono także swoje znaczenie w budowaniu więzi małżeńskiej. Tabela 86 informuje, że ta czynność wykonywana jest wspólnie ze współmałżonkiem częściej w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Pomiędzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,638$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że często (NPR – 65,0%; ANT – 55,7%) lub zawsze (NPR – 21,7%; ANT – 24,1%) wspólnie ze współmałżonkiem spożywają posiłki. Natomiast niewielki odsetek badanych i to tylko w grupie ANT deklaruje, że rzadko (NPR – 0,0%; ANT – 6,3%) ten sposób spożywania posiłków jest praktykowany lub nigdy (NPR – 0,0%; ANT – 0,6%). Około co ósmy badany deklaruje, że niekiedy spożywanie posiłków odbywa się wspólnie ze współmałżonkiem.

Postawa prokreacyjna różnicuje znacznie ankietowanych w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 9,3% więcej tych, którzy deklarują, że wspólne spożywanie posiłków ze współmałżonkiem ma miejsce często. Podczas gdy w grupie NPR nie ma ani jednej osoby, która rzadko wspólnie z małżonkiem spożywa posiłki, to w grupie ANT odsetek takich odpowiedzi wynosi 6,3%. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyższy poziom częstotliwości wspólnie ze współmałżonkiem spożywanych posiłków ma miejsce wśród osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Jednak różnica pomiędzy badanymi grupami

nie osiąga poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można uznać, że częstotliwość badanej czynności wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Wspólne spędzanie świąt stwarza okazję wyjątkowej bliskości i głębszego przeżywania więzi małżeńskiej. Wyniki przedstawione w tabeli 86 wskazują, że częściej spędzają ze sobą święta małżonkowie stosujący metody rozpoznawania płodności. Różnica pomiędzy badanymi grupami jest znaczna i osiąga poziom tendencji ($p=0,092$). Największa ilość ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 96,7%; ANT – 89,7%) lub często (NPR – 3,3%; ANT – 8,6%) święta spędzają wspólnie ze współmałżonkiem. Natomiast nikt z ankietowanych nie deklaruje, że nigdy lub rzadko nie spędza wspólnych świąt. Tylko w grupie ANT odsetek osób, które niekiedy spędzają wspólnie ze współmałżonkiem święta jest bardzo mały i wynosi 1,7%.

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej w przypadku, kiedy respondenci deklarują, że zawsze święta spędzają wspólnie ze współmałżonkiem. W grupie NPR jest takich osób więcej o 7,0% niż w grupie ANT. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyjątkowo często respondenci deklarują wspólne spędzanie świąt ze swym współmałżonkiem. Ponieważ różnica osiąga poziom tendencji, można uznać, że częstotliwość tak spędzanych świąt wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Wydaje się, że ukazana różnica wiąże się z podejściem małżonków opowiadających się za konkretną postawą prokreacyjną do wartości wspólnie i rodzinnie spędzonych świąt. Być może stosowane środki zapobiegania ciąży na tyle niszczą lub nadwątłają więź pomiędzy małżonkami, że łatwiej jest im podejmować decyzję o osobnym spędzaniu świąt.

Na życie domowe składają się również czynności, które wiążą się z tradycją i wyznaniem religijnym małżonków. Dlatego modlitwa w rodzinie jest kolejnym wskaźnikiem w badaniu więzi małżeńskiej na płaszczyźnie współdziałania. Wyniki przeprowadzonych badań przedstawia tabela 87, która informuje, że istotnie częściej wspólna modlitwa jest praktykowana u osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Różnica pomiędzy badanymi grupami jest bardzo duża i osiąga poziom istotności statystycznej ($p=0,000$). W grupie NPR najczęściej respondenci deklarują, że wspólna modlitwa ze współmałżonkiem ma miejsce często (NPR – 35,0%; ANT – 13,2%) lub zawsze (NPR – 10,0%; ANT – 9,8%). Natomiast w grupie ANT najwięcej osób deklaruje, że taka wspólna czynność ma miejsce rzadko (NPR – 20,0%; ANT – 32,2%) lub nigdy (NPR – 3,3%; ANT – 20,7%). Modlitwę tylko niekiedy odmawianą ze współmałżonkiem deklaruje około co trzecia osoba z grupy NPR (28,3%) i około co piąta z grupy ANT (21,3%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy bardzo silnie aż w czterech miejscach. O 21,8% więcej ankietowanych, którzy często praktykują wspólną modlitwę ze współmałżonkiem, znajduje się w grupie NPR, a tych, którzy robią to niekiedy jest więcej o 7,0% również w grupie NPR. O 12,2% więcej badanych osób, które rzadko modlą się wspólnie ze swoim partnerem, znajduje się w grupie ANT, a o 17,4% w tej grupie jest więcej tych, którzy nie robią tego nigdy.

Tabela 86. Modlitwa odmawiana wspólnie ze współmałżonkiem a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

modlitwa w rodzinie		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%			<i>nigdy – 1; zawsze - 5</i>	
Ogółem	nigdy	2	3,3	36	20,7	143,38	107,12	3547,0	0,000
	rzadko	12	20,0	56	32,2				
	niekiedy	17	28,3	37	21,3				
	często	21	35,0	23	13,2				
	zawsze	6	10,0	17	9,8				
Kobiety	nigdy	1	3,4	24	24,7	83,38	56,13	772,0	0,000
	rzadko	4	13,8	32	33,0				
	niekiedy	12	41,4	18	18,6				
	często	10	34,5	11	11,3				
	zawsze	2	6,9	8	8,2				
	nie dotyczy	-	-	1	1,0				
	brak danych	-	-	2	2,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nigdy	1	3,2	12	15,6	61,56	51,66	974,5	0,127
	rzadko	8	25,8	24	31,2				
	niekiedy	5	16,1	19	24,7				
	często	11	35,5	12	15,6				
	zawsze	4	12,9	9	11,7				
	nie dotyczy	2	6,4	1	1,3				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniły się kolejne różnice. Jak informuje tabela 87, kobiety z grupy NPR istotnie częściej niż małżonki z grupy ANT, praktykują wspólną modlitwę ze swym mężem. Również panowie z grupy NPR znacznie częściej niż mężowie z grupy ANT deklarują wspólnie odmawianą modlitwę. Zarówno w przypadku kobiet jak i mężczyzn ($p=0,127$) pomiędzy badanymi grupami istnieje wysoka różnica, a pomiędzy kobietami sięga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,000$).

Na podstawie powyższej analizy można więc stwierdzić, że częstotliwość praktykowanej wspólnej ze współmałżonkiem modlitwy jest istotnie wyższa w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności oraz u kobiet z grupy NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami respondentów, a także pomiędzy badanymi kobietami osiąga poziom istotny statystycznie, dlatego można uznać, że stopień częstotliwości badanej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Tak wysoką różnicę pomiędzy badanymi grupami w praktykowaniu wspólnej ze współmałżonkiem modlitwy można wytłumaczyć tym, że osoby stosujące metody rozpoznawania płodności, będąc silniej związanymi z Kościołem katolickim, prawdopodobnie rzetelniej wcielają w życie nauczanie Kościoła odnoszące się do planowania rodziny. Dlatego wydaje się, że w życiu małżeńskim tych osób praktyka modlitwy jest silniej obecna a także wspólne ze współmałżonkiem jej odmawianie.

Drugi obszar aktywności małżonków użyty do zbadania więzi małżeńskiej na płaszczyźnie życia rodzinnego i domowego dotyczy troski o życie rodzinne. Respondentom postawiono następujące pytanie: „Troska o życie rodzinne przejawia się w zaangażowaniu na rzecz najbliższych, uczestniczenia w ich problemach i radościach. Proszę zaznaczyć jak często, wspólnie z mężem/żoną, podejmuje Pani/Pan takie działania?”. Osoby ankietowane zostały poproszone o udzielenie odpowiedzi na to pytanie, posługując się pięciostopniową skalą mierzącą częstotliwość danego zachowania. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 88.

Tabela 87. Troska o życie rodzinne a postawa prokreacyjna respondentów

Troska o życie rodzinne		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
		<i>U</i>	<i>p</i>						
<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>									
Świętuję ważne daty (np. rocznicę ślubu, urodzin, imienin)	nigdy	-	-	-	-	123,71	113,35	4619,0	0,209
	rzadko	-	-	7	4,0				
	niekiedy	3	5,0	4	2,3				
	często	12	20,0	48	27,6				
	zawsze	44	73,3	113	64,9				
Troszczę się o wychowanie naszych dzieci	nigdy	-	-	-	-	116,49	115,16	4986,0	0,864
	rzadko	-	-	2	1,1				
	niekiedy	2	3,3	8	4,6				
	często	12	20,0	22	12,6				
	zawsze	43	71,7	126	72,4				

Rozwiązuję problemy osobiste	nigdy	-	-	2	1,1	116,37	116,55	5152,0	0,985
	rzadko	4	6,7	12	6,9				
	niekiedy	7	11,7	22	12,6				
	często	26	43,3	66	37,9				
	zawsze	23	38,3	70	40,2				
Wspólnie uzgadniamy przyszłość i cele do zrealizowania w tym tygodniu, miesiącu, roku	nigdy	-	-	5	2,9	113,81	118,08	4945,0	0,649
	rzadko	5	8,3	9	5,2				
	niekiedy	8	13,3	19	10,9				
	często	19	31,7	56	32,2				
	zawsze	27	45,0	85	48,9				
nie dotyczy		3	5,0	2	1,1				
brak danych		3	5,0	6	3,4				
Ogółem		100	100,0	100	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pierwszy wskaźnik w ramach omawianego zagadnienia dotyczy świętowania ważnych dat np. rocznicy ślubu, urodzin czy imienin. Wyniki przedstawia tabela 88, która informuje, że stopień częstotliwości świętowania dla małżonków ważnych dat jest wyższy u osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Pomiedzy badanymi grupami istnieje wyraźna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,209$). Zdecydowana większość ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że świętowanie ważnych dla małżonków dat ma miejsce zawsze (NPR – 73,3%; ANT – 64,9%) lub często (NPR – 20,0%; ANT – 27,6%). Natomiast zdecydowana mniejszość respondentów, nie przekraczająca 5,0% danej grupy, świętuje w ten sposób tylko niekiedy (NPR – 5,0%; ANT – 2,3%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. O 8,4% więcej respondentów deklarujących, że zawsze świętują ważne daty wspólnie ze współmałżonkiem, jest w grupie NPR. Natomiast w grupie ANT jest o 7,6% więcej tych osób, które praktykują wspólne świętowanie często. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyższy stopień częstotliwości wspólnego ze współmałżonkiem świętowania ważnych dat ma miejsce w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że częstotliwość badanego zachowania wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Troską o życie rodzinne jest także dbałość o wspólne wychowanie dzieci. To ważne zadanie stanowi również okazję do współdziałania małżonków. Tabela 88 informuje, że nieco wyższy poziom częstotliwości badanego zagadnienia ma miejsce w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Pomiedzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu

istotności statystycznej ($p=0,864$). Największa ilość badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że wspólne ze współmałżonkiem troszczenie się o wychowanie dzieci ma miejsce zawsze (NPR – 71,7%; ANT – 72,4%) lub często (NPR – 20,0%; ANT – 12,6%). Do rzadko mającej miejsce wspólnej troski o wychowanie dzieci przyznaje się tylko 1,1% z grupy ANT. Natomiast odsetek osób deklarujących, że omawiana troska w ich związku ma miejsce niekiedy, jest bardzo mały (NPR – 3,3%; ANT – 4,6%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej tylko w jednym przypadku, kiedy w grupie NPR jest o 7,4% więcej tych osób, które deklarują częstą wspólną ze współmałżonkiem troskę o wychowanie dzieci. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyższy poziom częstotliwości we wspólnym ze współmałżonkiem troszczeniu się o wychowanie dzieci ma miejsce w grupie NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, dlatego stopień częstotliwości badanego zachowania nie wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Wspólne rozwiązywanie problemów osobistych przez małżonków jest wyrazem zaangażowania się na rzecz osób najbliższych, a tym samym przejawem troski o życie rodzinne. Wyniki przedstawione w tabeli 88 wskazują, że w obydwu badanych grupach istnieje taki sam stopień częstotliwości występowania wspólnego rozwiązywania problemów małżonków. Pomiedzy badanymi grupami nie istnieje prawie żadna różnica ($p=0,985$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 38,0%; ANT – 40,2%) lub często (NPR – 43,3%; ANT – 37,9%) wspólnie ze współmałżonkiem rozwiązuje problemy osobiste. Natomiast zdecydowana mniejszość z badanych grup deklaruje, że podejmuje omawianą czynność niekiedy (NPR – 11,7%; ANT – 12,6%) lub rzadko (NPR – 6,7%; ANT – 6,9%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej jedynie w przypadku osób, które deklarują, że wspólnie ze współmałżonkiem często rozwiązują problemy osobiste. Różnica jest niewielka i wynosi 5,4%. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w obydwu grupach istnieje niemal taki sam stopień częstotliwości omawianej czynności. Dlatego nie można uznać, że badany stopień częstotliwości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

W życiu rodzinnym pożyteczną rzeczą jest wspólne ustalanie planów na przyszłość i dokonywanie wyboru odpowiednich celów do osiągnięcia. Tabela 88 informuje, że wyższy poziom częstotliwości omawianej czynności deklarują osoby stosujące środki zapobiegania ciąży. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,649$). Najwięcej ankietowanych osób w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR

– 45,0%; ANT – 48,9%) lub często (NPR – 31,7%; ANT – 32,2%) wspólnie ze współmałżonkiem uzgadniają przyszłość i cele do zrealizowania w najbliższym tygodniu, miesiącu, roku. Natomiast zdecydowana mniejszość respondentów deklaruje, że czyni tak rzadko (NPR – 8,3%; ANT – 5,2%) lub nigdy (NPR – 0,0%; ANT – 2,9%). Około co ósma osoba z grupy NPR oraz około co dziesiąta z grupy ANT deklaruje, że wspólnie ze współmałżonkiem wykonuje omawianą czynność tylko niekiedy.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych nieznacznie. Największa różnica istnieje pomiędzy grupami, w których respondenci deklarują podejmowanie omawianej czynności zawsze. Różnica wynosi w takim przypadku 3,9% na korzyść respondentów z grupy ANT. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że wyższy poziom wspólnego ze współmałżonkiem uzgadniania przyszłości i celów do realizacji deklarowany jest w grupie ANT. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że stopień częstotliwości pojawiania się omawianej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Analiza wszystkich wyników badań z zakresu życia domowego i rodzinnego pozwala stwierdzić, że w dwóch przypadkach wskaźniki wykazują związek z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną. Pierwszy dotyczy wspólnego ze współmałżonkiem spędzania świąt, gdzie różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom tendencji, a drugi dotyczy praktykowanej wspólnie ze współmałżonkiem modlitwy z różnicą sięgającą poziomu istotności statystycznej.

6.2. Aktywność zawodowa

Współdziałanie małżonków przejawia się również w relacjach dotyczących spraw zawodowych, w angażowaniu się w działalność zawodową współmałżonka, pomoc w jego pracy czy też wspieranie rozwoju jego umiejętności. W celu zbadania zależności pomiędzy współdziałaniem na polu aktywności zawodowej a wybieraną postawą prokreacyjną zastosowano pięć wskaźników. Są one zawarte w następującym pytaniu: „Na ile uczestniczy Pani/Pan w obowiązkach zawodowych męża/żony?” Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie na pięciostopniowej skali. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawiają tabele 89-91.

Tabela 88. Uczestniczenie w rozwiązywaniu problemów w pracy u współmałżonka a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Gdy pojawiają się u męża/ żony problemy w pracy, staram się je razem z nim/nią rozwiązywać.		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
				N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>	
Ogółem	nigdy	1	1,7	4	2,3	109,24	120,35	4724,5	0,251
	rzadko	3	5,0	7	4,0				
	niekiedy	19	31,7	45	25,9				
	często	24	40,0	64	36,8				
	zawsze	10	16,7	45	25,9				
Kobiety	nigdy	-	-	4	4,1	54,12	66,30	1134,5	0,099
	rzadko	1	3,4	2	2,1				
	niekiedy	12	41,4	23	23,7				
	często	12	41,4	33	34,0				
	zawsze	3	10,3	30	30,9				
	nie dotyczy	1	3,4	5	5,1				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nigdy	1	3,2	-	-	54,89	54,34	1181,5	0,932
	rzadko	2	6,5	5	6,5				
	niekiedy	7	22,6	22	28,6				
	często	12	38,7	31	40,3				
	zawsze	7	22,6	15	19,5				
	nie dotyczy	2	6,4	4	5,2				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Z aktywnością zawodową wiązą się różnego rodzaju trudności, które wymagają od zaangażowanego zawodowo małżonka umiejętności ich rozwiązywania. Współmałżonek może w takiej sytuacji stać się skutecznym wsparciem i pomocą. Wyniki badań przedstawione w tabeli 89 wskazują, że częstotliwość wspólnego ze współmałżonkiem rozwiązywania problemów w pracy jest wyższa u osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Pomiędzy badanymi grupami istnieje wyraźna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,251$). Badani w obydwu grupach najczęściej deklarują, że rozwiązują wspólnie problemy współmałżonka w pracy często (NPR – 40,0%; ANT – 36,8%) lub zawsze (NPR – 16,7%; ANT – 25,9%). W zdecydowanej mniejszości są respondenci deklarujący, że omawiane zachowanie zdarza się rzadko (NPR – 5,0%; ANT – 4,0%) lub nigdy (NPR – 1,7%; ANT – 2,3%). Natomiast około co trzeci ankietowany z grupy NPR oraz około co czwarty z grupy ANT twierdzi, że niekiedy wspólnie ze współmałżonkiem rozwiązuje problemy związane z pracą zawodową (NPR – 31,7%; ANT – 25,9%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. Ankietowanych, którzy zawsze wspólnie ze współmałżonkiem rozwiązują problemy dotyczące pracy partnera jest o 9,2% więcej w grupie ANT. Natomiast w grupie NPR jest o 5,8% wyższy odsetek tych badanych, którzy omawianą czynność praktykują niekiedy. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży istnieje wyższy poziom częstotliwości wspólnego ze współmałżonkiem rozwiązywania pojawiających się problemów w pracy.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniła się kolejna różnica. Pomiędzy badanymi mężczyznami odmiennosć jest minimalna ($p=0,932$) co oznacza, że mężów z obydwu grup cechuje bardzo podobny stopień częstotliwości w pomaganiu swoim małżonkom przeżywającym problemy w pracy. Przeciwnie jest w przypadku badanych kobiet, ponieważ w ich przypadku istnieje różnica sięgająca poziomu tendencji ($p=0,099$). Kobiet deklarujących, że zawsze pomagają swoim mężom w rozwiązywaniu problemów w pracy, znajduje się o 20,6% więcej w grupie ANT niż w grupie NPR. Natomiast o 17,7% mniej w grupie ANT niż w grupie NPR jest kobiet, które tylko niekiedy tak czynią. Średnie rangi pokazują wyraźną różnicę na korzyść kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży (NPR – 54,12; ANT – 66,30).

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że kobiety z grupy ANT cechuje wyższy poziom częstotliwości pomagania mężom przeżywającym problemy w pracy. Interesujące jest to, że badani małżonkowie w grupie ANT nie odwdzięczają się swoim żonom tym samym. Wydaje się, że sytuacja dotycząca poziomu współdziałania wiąże się z problemem wzajemnego wczuwania się w potrzeby partnera. Z jakiegoś powodu, prawdopodobnie chodzi tu o rodzaj stosowanego planowania rodziny, na co wskazują przedstawione wyniki, poziom wsparcia męża przeżywającego problemy w pracy ze strony żon stosujących metody rozpoznawania płodności jest niski.

Następne trzy wskaźniki, jak przedstawia to tabela 90, ukazują, że pomiędzy badanymi grupami nie istnieje zasadniczo żadna większa różnica. Warto również zauważyć, że około jedna czwarta wszystkich badanych deklaruje brak związku z omawianym zagadnieniem aktywności zawodowej. Wskazuje to prawdopodobnie na znaczny problem bezrobocia obecny wśród respondentów.

Tabela 89. Sposób uczestniczenia w aktywności zawodowej współmałżonka a postawa prokreacyjna respondentów

Sposób uczestniczenia w aktywności zawodowej współmałżonka		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		<i>U</i>	<i>p</i>						
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Pomagam mężowi/żonie w rozwijaniu umiejętności zawodowych	nigdy	1	1,7	10	5,7	115,86	116,72	5065,5	0,930
	rzadko	13	21,7	24	13,8				
	niekiedy	17	28,3	47	27,0				
	często	16	26,7	48	27,6				
	zawsze	7	11,7	24	13,8				
Zgadzam się aby mąż/żona doskonalił swoje umiejętności zawodowe – kursy, szkolenia, warsztaty	nigdy	-	-	1	,6	116,21	117,95	5142,5	0,846
	rzadko	2	3,3	-	-				
	niekiedy	4	6,7	6	3,4				
	często	19	31,7	53	30,5				
	zawsze	34	56,7	102	58,6				
Angażuję się w obowiązki zawodowe męża/żony	nigdy	7	11,7	22	12,6	111,73	118,83	4874,0	0,473
	rzadko	15	25,0	33	19,0				
	niekiedy	16	26,7	51	29,3				
	często	9	15,0	30	17,2				
	zawsze	5	8,3	17	9,8				
nie dotyczy		14	23,3	52	29,9				
brak danych		1	1,7	2	1,1				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Kolejny wskaźnik badający zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a aktywnością zawodową dotyczy pomocy współmałżonkowi w rozwijaniu umiejętności zawodowych. Wyniki badań przedstawione w tabeli 90 wskazują, że częstotliwość takiej postawy jest minimalnie wyższa w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Pomiędzy badanymi grupami istnieje bardzo mała różnica, która nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,930$). Najczęściej ankietowani w obydwu grupach deklarują, że udzielają pomocy w rozwijaniu umiejętności zawodowych współmałżonka niekiedy (NPR – 28,3%; ANT – 27,0%) lub często (NPR – 26,7%; ANT – 27,6%). Około co dziesiąta ankietowana osoba w grupie NPR pomaga rozwijać się współmałżonkowi zawsze (11,7%) a w grupie ANT odsetek osób, które tak czynią wynosi 13,8%. Natomiast rzadko takiej pomocy udziela się współmałżonkowi od około co piątej osoby badanej z grupy NPR oraz od około co siódmej z grupy ANT (NPR – 21,7%; ANT – 13,8%). Odsetek badanych, którzy nigdy takiej pomocy współmałżonkowi nie udzielają jest minimalny (NPR – 1,7%; ANT – 5,7%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badane grupy najsilniej tylko w jednym przypadku, kiedy respondenci deklarują rzadkość udzielanej pomocy. W grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności odsetek takich ankietowanych jest wyższy o 7,9%. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że badane grupy niewiele się różnią w stopniu pomocy współmałżonkowi w jego rozwoju umiejętności zawodowych. Ponieważ różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że częstotliwość okazywanej pomocy współmałżonkowi wiąże się z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Doskonalenie umiejętności zawodowych powiązane jest niejednokrotnie z uczestnictwem w licznych kursach, szkoleniach lub warsztatach, co jednocześnie zakłada poświęcenie temu konkretnego czasu a nawet i potrzebę wyjazdu na kilka dni. W związku z tym nie zawsze współmałżonek potrafi ze zrozumieniem akceptować tego typu nieobecność partnera w domu. Jednak współdziałanie małżonków w obszarze aktywności zawodowej może wyrażać się także w ten właśnie sposób. Tabela 90 informuje, że w minimalnym stopniu ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży częściej zgadzają się, aby ich współmałżonek doskonalił swoje umiejętności zawodowe. Pomiędzy badanymi grupami istnieje niewielka różnica, która nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,846$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że zawsze (NPR – 56,7%; ANT – 58,6%) lub często (NPR – 31,7%; ANT – 30,5%) zgadza się, aby współmałżonek rozwijał swoje umiejętności zawodowe. Natomiast odsetek badanych twierdzących, że tylko niekiedy (NPR – 6,7%; ANT – 3,4%) lub rzadko (NPR – 3,3%; ANT – 0,0%) taką zgodę wyrażają jest niewielki.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych w małym stopniu. Największą różnicę można zauważyć w przypadku osób deklarujących, że zgoda na doskonalenie zawodowe jest udzielana niekiedy i wynosi 3,3%. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że zdecydowana większość ankietowanych w obydwu grupach to osoby, które akceptują doskonalenie zawodowe współmałżonka. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, można uznać, że częstotliwość omawianego zachowania nie wiąże się bezpośrednio z preferowaną postawą prokreacyjną.

Kolejny wskaźnik użyty w badaniu omawianego zagadnienia dotyczy zaangażowania się małżonka w obowiązki zawodowe partnera. Wyniki ukazane w tabeli 90 wskazują, że częściej takie zaangażowanie ma miejsce u osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Różnica pomiędzy badanymi grupami istnieje, ale nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,473$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że angażuje się w obowiązki zawodowe współmałżonka niekiedy (NPR – 26,7%; ANT – 29,3%) lub rzadko (NPR – 25,0%; ANT – 19,0%). Współdziałanie badanych małżonków na tym polu jest zatem sprawą raczej nieczęsto spotykaną. Świadczy o tym również to, że tylko około co szósta osoba

ankietowana często angażuje się w obowiązki zawodowe współmałżonka (NPR – 15,0%; ANT – 17,2%) a zawsze tak czyni około co dziesiąta (NPR – 8,3%; ANT – 9,8%). Natomiast około co dziesiąty respondent deklaruje, że nigdy nie angażuje się w obowiązki zawodowe swojego partnera (NPR – 11,7%; ANT – 12,6%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 6,0% więcej tych osób, które zaangażowanie w obowiązki współmałżonka wykazują rzadko, a w grupie ANT jest o 2,6% więcej osób, które czynią tak niekiedy. Na podstawie powyższej analizy można zatem stwierdzić, że wyższy poziom częstotliwości angażowania się w obowiązki zawodowe współmałżonka wykazują osoby stosujące środki zapobiegania ciąży. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że stopień omawianego współdziałania wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Ostatni wskaźnik badający zależność pomiędzy aktywnością zawodową a deklarowaną postawą prokreacyjną dotyczy sytuacji, w której współmałżonek nie życzy sobie, aby partner interesował się jego życiem zawodowym. Ponieważ zagadnienie to zostało sformułowane w formie negatywnej, nastąpiła zmiana w wartości skali w następującej formie: zawsze – 1; nigdy – 5. Wyniki przedstawia tabela 91, która informuje, że wyższy stopień braku zgody na interesowanie się życiem zawodowym współmałżonka występuje w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży.

Tabela 90. Stopień braku zgody współmałżonka na interesowanie się jego życiem zawodowym a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> Manna -Whitneya	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 1; nigdy – 5</i>			
Ogółem	zawsze	1	1,7	9	5,2	123,92	113,22	4655,0	0,262
	często	3	5,0	4	2,3				
	niekiedy	6	10,0	14	8,0				
	rzadko	7	11,7	23	13,2				
	nigdy	27	45,0	64	36,8				
Kobiety	zawsze	-	-	5	5,2	74,05	58,28	1013,5	0,029
	często	3	10,3	2	2,1				
	niekiedy	2	6,9	10	10,3				
	rzadko	4	13,8	12	12,4				
	nigdy	13	44,8	24	24,7				
	nie dotyczy	7	24,1	41	42,3				
	brak danych	-	-	3	3,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				

Mężczyźni	zawsze	1	3,2	4	5,2	50,79	55,99	1078,5	0,400
	często	-	-	2	2,6				
	niekiedy	4	12,9	4	5,2				
	rzadko	3	9,7	11	14,3				
	nigdy	14	45,2	40	51,9				
	nie dotyczy	9	29,0	16	20,1				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Pomiędzy badanymi grupami występuje znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,262$). Najwięcej osób w obydwu grupach deklaruje, że sytuacja, w której współmałżonek nie zgadza się na interesowanie się jego życiem zawodowym, występuje rzadko (NPR – 11,7%; ANT – 13,2%) lub nigdy (NPR – 45,0%; ANT – 36,8%). Najmniej respondentów w obydwu grupach zaznacza, że omawiana sytuacja ma miejsce często (NPR – 5,0%; ANT – 2,3%) lub zawsze (NPR – 1,7%; ANT – 5,2%). Natomiast do sytuacji, w której niekiedy współmałżonek nie chce, aby interesowano się jego życiem zawodowym, przyznaje się około co dziesiąty ankietowany (NPR – 10,0%; ANT – 8,0%). Można zatem uznać, że około połowa wszystkich badanych rzadziej niż częściej doświadcza omawianej sytuacji w swoim związku.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. Osób, które nigdy nie doświadczyły, aby współmałżonek nie zgadzał się na interesowanie się jego życiem zawodowym, jest o 8,2% więcej w grupie NPR. Natomiast w grupie ANT jest o 3,5% więcej tych badanych, których współmałżonek zawsze nie pozwala na zainteresowanie się jego sprawami zawodowymi. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności częściej występują korzystne warunki do współdziałania małżonków w sferze zawodowej. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że badana częstotliwość wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniła się istotna statystycznie różnica. Tabela 91 informuje, że w przypadku badanych mężczyzn istnieje w omawianym zagadnieniu wyraźna różnica, lecz nie osiąga ona poziomu istotności statystycznej ($p=0,400$). Natomiast pomiędzy badanymi kobietami istnieje wysoka różnica i osiąga poziom istotności statystycznej ($p=0,029$). Postawa prokreacyjna różnicuje badane kobiety najsilniej w trzech przypadkach. Respondentek, które nigdy nie doświadczyły, aby mąż nie pozwalał na zainteresowanie się jego życiem zawodowym, jest o 20,1% więcej w grupie NPR. Jednocześnie w tej

samej grupie jest o 8,2% więcej tych pań, które często od męża nie mogły uzyskać informacji na temat jego życia zawodowego. Natomiast w grupie ANT jest o 5,2% więcej respondentek, które zawsze tego doświadczają, że mąż nie życzy sobie, by się interesować jego sprawami zawodowymi. Warto również zauważyć, że w obydwu grupach respondentów, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, występuje duży odsetek osób, których omawiane zagadnienie nie dotyczy. Najwięcej takich osób znajduje się wśród kobiet z grupy ANT (42,3%). Prawdopodobnie wskazuje to na wysoki procent bezrobotnych mężów.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie kobiet żyjących w związkach małżeńskich, w których stosuje się środki zapobiegania ciąży, ma miejsce statystycznie częściej sytuacja, w której mąż nie pozwala na interesowanie się jego życiem zawodowym. Można więc wnioskować, że w tym przypadku stopień współdziałania małżonków jest niższy w grupie ANT niż w grupie NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi kobietami osiąga wysoki i statystycznie istotny poziom, można uznać, że wiąże się ona bezpośrednio z wybieraną przez badane kobiety postawą prokreacyjną. Prawdopodobnie małżonkowie stosujący środki zapobiegania ciąży i funkcjonujący według mentalności antykonceptyjnej są częściej skłonni do prowadzenia życia zawodowego bez ujawniania jego przebiegu współmałżonkowi. Być może zamknięcie się na prokreację powoduje większe zaangażowanie w życie zawodowe, które niejednokrotnie utrudnia pogłębianie wzajemnych bliskich relacji małżonków. To wydaje się być przyczyną braku pielęgnacji wzajemnego otwarcia na płaszczyźnie zawodowej.

Analiza wszystkich wskaźników badań z zakresu aktywności zawodowej pozwala stwierdzić, że istnieje zależność pomiędzy preferowaną postawą prokreacyjną a badanym zagadnieniem oraz że w jednym przypadku ma miejsce istotna statystycznie zależność a w drugim pozostaje ona na poziomie tendencji. Ta pierwsza zależność dotyczy stopnia braku zgody współmałżonka na zainteresowanie się jego życiem zawodowym, gdzie różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom istotności statystycznej. Druga natomiast dotyczy stopnia częstotliwości rozwiązywania u współmałżonka problemów w pracy, gdzie różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom tendencji.

6.3. Zagospodarowanie wolnego czasu

Wiąz małżeńska rozpatrywana pod kątem współdziałania kształtuje się również w zagospodarowaniu wolnego czasu, jaki małżonkowie posiadają. Do zbadania zależności pomiędzy tym obszarem więzi małżeńskiej a wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną użyto gamy wskaźników odwołujących się do typowych form wypełnienia wolnego czasu przez małżonków, które zawierają

się w dwóch pytaniach. Pierwsze z nich brzmi w następujący sposób: „Jak często, poniżej czynności, wykonuje Pani/Pan wspólnie z mężem/żoną?” Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pięciostopniowej skali.

Pierwszy wskaźnik badający omawiane zagadnienie dotyczy wspólnego oglądania telewizji. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 92, która informuje, że nieco częściej wspólne oglądanie telewizji ze współmałżonkiem ma miejsce w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży. Różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga jednak poziomu istotności statystycznej ($p=0,658$). Najwięcej badanych osób w obydwu grupach deklaruje, że wspólne oglądanie telewizji ma miejsce często (NPR – 58,3%; ANT – 52,9%) lub niekiedy (NPR – 21,7%; ANT – 24,1%). Natomiast w obydwu grupach respondenci w podobnym stopniu deklaruja, że zarówno zawsze (NPR – 6,7%; ANT – 10,9%) lub rzadko (NPR – 6,7%; ANT – 8,0%) wspólnie ze współmałżonkiem oglądają telewizję lub nie robią tego nigdy (NPR – 5,0%; ANT – 0,0%). Można zatem stwierdzić, że ankietowani w obydwu grupach dość często wykonują wspólnie przywołaną czynność.

Tabela 91. Wspólne wykonywanie czynności ze współmałżonkiem a postawa prokreacyjna respondentów

Wspólnie wykonywane czynności ze współmałżonkiem		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>Manna-Whitneya</i>	
				N	%			N	%
Oglądanie telewizji	nigdy	3	5,0	-	-	113,51	117,54	4980,5	0,658
	rzadko	4	6,7	14	8,0				
	niekiedy	13	21,7	42	24,1				
	często	35	58,3	92	52,9				
	zawsze	4	6,7	19	10,9				
Uprawianie sportu	nigdy	11	18,3	33	19,0	110,83	117,15	4820,0	0,515
	rzadko	21	35,0	51	29,3				
	niekiedy	12	20,0	51	29,3				
	często	8	13,3	19	10,9				
	zawsze	2	3,3	5	2,9				
Wyjście „na miasto” – do kina, restauracji, dyskoteki, na kręgle itp.	nigdy	5	8,3	11	6,3	116,80	116,40	5142,0	0,967
	rzadko	19	31,7	62	35,6				
	niekiedy	17	28,3	44	25,3				
	często	12	20,0	33	19,0				
	zawsze	6	10,0	19	10,9				

Chodzenie na spacer	nigdy	-	-	4	2,3	116,02	116,67	5131,0	0,946
	rzadko	18	30,0	41	23,6				
	niekiedy	15	25,0	55	31,6				
	często	20	33,3	44	25,3				
	zawsze	7	11,7	27	15,5				
Wyjazdy, wycieczki, wczasy	nigdy	1	1,7	4	2,3	119,55	115,44	4977,0	0,670
	rzadko	6	10,0	24	13,8				
	niekiedy	12	20,0	37	21,3				
	często	21	35,0	44	25,3				
	zawsze	20	33,3	62	35,6				
Zainteresowania, hobby męża/żony	nigdy	8	13,3	14	8,0	112,58	117,87	4925,0	0,583
	rzadko	13	21,7	57	32,8				
	niekiedy	26	43,3	61	35,1				
	często	8	13,3	26	14,9				
	zawsze	-	-	5	2,9				
Moje hobby	nigdy	11	18,3	23	13,2	109,13	117,75	4718,0	0,371
	rzadko	15	25,0	60	34,5				
	niekiedy	23	38,3	49	28,2				
	często	6	10,0	24	13,8				
	zawsze	-	-	6	3,4				
nie dotyczy		18	30,0	38	21,8				
brak danych		-	-	16	9,2				
Ogółem		60	100,0	174	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 5,0% więcej tych osób, które deklarują, że nigdy nie oglądają telewizji wspólnie ze współmałżonkiem oraz więcej o 5,4% tych, którzy robią to często. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że pomiędzy badanymi grupami respondentów istnieje pewna różnica. Nie osiąga ona jednak poziomu istotności statystycznej i dlatego nie można uznać, że stopień częstotliwości wspólnego przez badanych małżonków oglądania telewizji wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez nich postawą prokreacyjną.

Uprawianie sportu to kolejna czynność, która może wypełnić wolny czas oraz stać się okazją do wspólnego przebywania małżonków ze sobą. Wyniki przedstawione w tabeli 92 wskazują, że wyższy stopień częstotliwości omawianej czynności występuje u ankietowanych stosujących środki zapobiegania ciąży. Pomiedzy badanymi grupami istnieje różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p = 0,515$). Uprawianie sportu, jak deklarują ankietowani, najczęściej jest czynnością wykonywaną wspólnie ze współmałżonkiem rzadko (NPR – 35,0%; ANT – 29,3%) lub niekiedy (NPR – 20,0%; ANT – 29,3%). Około co piąta badana osoba twierdzi, że nigdy takiej czynności wspólnie ze współmał-

żonkiem nie praktykuje (NPR – 18,3%; ANT – 19,0%), natomiast około co siódmy ankietowany w grupie NPR (13,3%) oraz co dziesiąty w grupie ANT (10,9%) deklaruje częste jej wykonywanie. Odsetek osób, które deklarują, że zawsze wspólnie ze współmałżonkiem uprawiają sport jest nieznaczny (NPR – 3,3%; ANT – 2,9%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie ANT jest o 9,3% więcej tych osób, które deklarują, że niekiedy uprawiają sport wspólnie ze współmałżonkiem. Natomiast w grupie NPR jest o 5,7% więcej tych ankietowanych, którzy rzadko praktykują takie spędzanie wolnego czasu ze współmałżonkiem. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że stopień częstotliwości wspólnego spędzania wolnego czasu przez uprawianie sportu jest wyższy w grupie ANT. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica, trudno jest uznać, że częstotliwość omawianej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Wspólne spędzanie wolnego czasu jest możliwe także w formie wyjścia „na miasto”: do kina, restauracji, na dyskotekę lub kręgle. Tabela 92 informuje, że taka forma spędzania wspólnego czasu przez małżonków jest praktykowana w równym stopniu przez ankietowanych stosujących środki zapobiegania ciąży, jak i przez osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. Pomiedzy badanymi grupami właściwie nie istnieje żadna różnica, co przedstawiają średnie rangi (NPR – 116,80; ANT – 116,40) oraz Test U Manna-Whitneya ($p=0,967$). W obydwu grupach ankietowani najczęściej deklarują, że wspólne wyjście „na miasto” jest rzadką (NPR – 31,7%; ANT – 35,6%) lub niekiedy mającą miejsce (NPR – 28,3%; ANT – 25,3%) praktyką małżonków. Co piąta osoba ankietowana deklaruje, że omawiana praktyka ma miejsce w jej związku małżeńskim często (NPR – 20,0%; ANT – 19,0%), a około co dziesiąta, że ma ona miejsce zawsze (NPR – 10,0%; ANT – 10,9%). Najniższy odsetek respondentów stanowią te osoby, które nigdy (NPR – 8,3%; ANT – 6,3%) wspólnie ze współmałżonkiem nie wychodzą do kina czy restauracji w ramach tzw. wyjścia „na miasto”.

Postawa prokreacyjna różnicuje ankietowanych w nieznacznym stopniu. Największa różnica dotyczy dwóch przypadków. W grupie ANT jest o 3,9% więcej ankietowanych, którzy rzadko wspólnie spędzają wolny czas poza domem. Natomiast w grupie NPR jest o 3,0% więcej tych, którzy czynią tak niekiedy. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że różnica pomiędzy badanymi grupami ankietowanych jest minimalna i dlatego nie osiąga poziomu istotności statystycznej. Z tego powodu nie można uznać, że stopień częstotliwości omawianej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Kolejną formą spędzania wspólnie przez małżonków wolnego czasu jest chodzenie na spacer. Wyniki prezentowane w tabeli 92 wskazują, że zasadniczo obydwie grupy w równym stopniu praktykują wspólne spacer. Pod względem statystycznym obydwie grupy, na co wskazują średnie rangi omawianego zagadnienia (NPR – 116,02; ANT – 116,67) różnią się w bardzo niewielkim stopniu ($p=0,946$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że często (NPR – 33,3%; ANT – 25,3%) lub niekiedy (NPR – 25,0%; ANT – 31,6%) spędzają wolny czas w wyżej wymieniony sposób. Do rzadkiego wychodzenia na wspólne spacer przyznaje się około co trzeci ankietowany z grupy NPR oraz około co czwarty z grupy ANT (NPR – 30,0%; ANT – 23,6%). Natomiast około co dziesiąta badana osoba z grupy NPR oraz około co szósta z grupy ANT deklaruje, że taką formę zagospodarowania wolnego czasu stosuje zawsze (NPR – 11,7%; ANT – 15,5%).

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w trzech przypadkach. Do częstych wspólnych spacerów przyznaje się 8,0% więcej ankietowanych z grupy NPR niż ma to miejsce w grupie ANT. Również w tej grupie jest więcej osób, które rzadko praktykują taką formę wspólnego zagospodarowania wolnego czasu a różnica wynosi 6,4%. Natomiast w grupie ANT jest o 6,6% więcej tych, którzy niekiedy decydują się na wspólny spacer w wolnym czasie. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że różnica pomiędzy badanymi grupami jest niewielka i nie osiąga poziomu istotności statystycznej. W związku z tym, nie można uznać, że częstotliwość wykonywania badanej czynności wiąże się z wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną.

Formą zagospodarowania wolnego a także dłuższego okresu czasu są z pewnością różnego rodzaju wyjazdy, wycieczki i wczasy. Tabela 92 informuje, że nieco częściej taką formę spędzania wolnego czasu ze współmałżonkiem praktykują osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. Pomiedzy badanymi grupami istnieje pewna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,670$). Najczęściej badane osoby w obydwu grupach deklaruja, że wyjazdy, wycieczki lub wczasy są wspólną praktyką małżeńską często (NPR – 35,0%; ANT – 25,3%) lub zawsze (NPR – 33,3%; ANT – 35,6%). Około co piąta osoba ankietowana w obydwu grupach (NPR – 20,0%; ANT – 21,3%) niekiedy wspólnie z partnerem wyjeżdża na odpoczynek w formie wycieczek lub wczasów, a około co dziesiąta czyni tak rzadko (NPR – 10,0%; ANT – 13,8%). Można zatem zauważyć, że zdecydowana większość respondentów w obydwu grupach dosyć często stosuje omawianą formę zagospodarowania wolnego czasu razem ze współmałżonkiem.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej zasadniczo tylko w jednym przypadku. W grupie NPR jest o 9,7% więcej tych badanych, którzy omawiany sposób spędzania wolnego czasu praktykują często. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że stopień częstotliwości praktykowania wyjazdów, wycieczek lub wczasów jako formy wspólnego spędzania wolnego czasu jest wyższy w grupie NPR. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami nie istnieje istotna statystycznie różnica, trudno jest uznać, że częstotliwość badanej czynności wiąże się bezpośrednio z preferowaną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Uczestnictwo w zainteresowaniach współmałżonka lub też wspólnie realizowane hobby są dobrą okazją do budowania więzi małżeńskiej na płaszczyźnie współdziałania. Wyniki przedstawione w tabeli 92 pokazują, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży małżonkowie częściej, niż ma to miejsce w grupie NPR, angażują się w zainteresowania i hobby współmałżonka. Pomiedzy badanymi grupami istnieje wyraźna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,583$). Najczęściej osoby ankietowane w obydwu grupach deklarują, że niekiedy (NPR – 43,3%; ANT – 35,1%) lub rzadko (NPR – 21,7%; ANT – 32,8%) uczestniczą w zainteresowaniach lub hobby współmałżonka. Około co siódmy respondent (NPR – 13,3%; ANT – 14,9%) ocenia, że robi to często, a około co siódmy w grupie NPR (13,3%) oraz około co dwunasty badany w grupie ANT (8,0%) deklaruje, że omawiana sytuacja nigdy się nie zdarza. Można zatem stwierdzić, że badani w obydwu grupach dość rzadko uczestniczą w zainteresowaniach i hobby współmałżonka.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w trzech przypadkach. Respondentów, którzy deklarują rzadkie uczestnictwo w realizacji zainteresowań i hobby współmałżonka, jest o 11,1% więcej w grupie ANT. Natomiast w grupie NPR jest o 8,2% więcej tych osób, które tylko niekiedy, uczestniczą w omawianej czynności oraz o 5,3% więcej tych, które nigdy tego nie robią. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że badana czynność jest wykonywana częściej wspólnie ze współmałżonkiem w grupie ANT. Ponieważ pomiędzy badanymi grupami różnica nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że pomiędzy stopniem badanej częstotliwości a wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną istnieje bezpośrednia zależność.

Respondenci zostali również zapytani o częstotliwość uczestnictwa współmałżonka w ich zainteresowaniach i hobby. Tabela 92 informuje, że osoby z grupy ANT znacznie częściej niż stosujący metody rozpoznawania płodności, doświadczają zaangażowania ze strony współmałżonka w realizacji swoich zainteresowań i hobby. Pomiedzy badanymi grupami istnieje dość znaczna różnica, która jednak nie osiąga poziomu istotności statystycznej ($p=0,371$). Najczęściej

ankietowani w obydwu grupach deklarują, że współmałżonek angażuje się w ich zainteresowania i hobby niekiedy (NPR – 38,3%; ANT – 28,2%) lub rzadko (NPR – 25,0%; ANT – 34,5%). Około co dziesiąta osoba ankietowana (NPR – 10,0%; ANT – 13,8%) w obydwu grupach doświadcza takiej czynności ze strony swojego współmałżonka często. Natomiast współmałżonek nigdy tego nie robi u około co piątej osoby z grupy NPR (18,3%) oraz u około co ósmej z grupy ANT (13,2%). Można zatem stwierdzić, dokonując zestawienia z wynikami poprzedniego wskaźnika, że badani z grupy ANT w takim samym stopniu doświadczają zaangażowania współmałżonka w ich zainteresowania, w jakim sami je okazują swoim partnerom. Natomiast ankietowani z grupy NPR wykazują, że rzadziej doświadczają zaangażowanie współmałżonka w ich zainteresowania i hobby niż sami to okazują.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w trzech przypadkach. W grupie NPR jest o 10,1% więcej niż w grupie ANT tych osób, które niekiedy doświadczają zaangażowania współmałżonka w celu wspólnego realizowania zainteresowań i hobby oraz o 5,1% w przypadku, kiedy ich partnerzy nigdy tego nie robią. Natomiast w grupie ANT jest o 9,5% więcej tych badanych, którzy takiego zaangażowania współmałżonka doświadczają rzadko. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że małżonkowie z grupy ANT częściej angażują się we wspólne realizowanie zainteresowań i hobby współmałżonka niż małżonkowie z grupy NPR. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami nie osiąga poziomu istotności statystycznej, trudno jest uznać, że częstotliwość badanej czynności wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Ostatni wskaźnik dotyczy znaczenia, jakie przypisuje się wartości odnoszącej się do podróży i urlopów. W ten sposób można uzyskać wiedzę, na ile ważną dla respondentów formą w zagospodarowaniu wolnego czasu są podróże i urlopy. Postawiono im w związku z tym następujące pytanie: „Proszę zaznaczyć, na ile wymienione wartości są dla Pani/Pana ważne: podróże i urlopy”. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawia tabela 93, która informuje, że badana wartość uznawana jest za ważną najbardziej przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży.

Tabela 92. Stopień ważności podróży i urlopów a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień ważności podróży i urlopów		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo ważne – 5; nieważne – 1</i>			
Ogółem	nieważne	-	-	1	0,6	104,77	121,24	4456,0	0,078
	m. ważne	9	15,0	20	11,6				
	obojętne	20	33,3	35	20,2				
	ważne	24	40,0	93	53,8				
	b. ważne	7	11,7	24	13,9				
Kobiety	nieważne	-	-	-	-	58,33	64,41	1256,5	0,395
	m. ważne	6	20,7	15	15,5				
	obojętne	8	27,6	22	22,7				
	ważne	12	41,4	48	49,5				
	b. ważne	3	10,3	11	11,3				
	brak danych	-	-	1	1,0				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni	nieważne	-	-	1	1,3	46,34	57,79	940,5	0,060
	m. ważne	3	9,7	5	6,5				
	obojętne	12	38,7	13	16,9				
	ważne	12	38,7	45	58,4				
	b. ważne	4	12,9	13	16,9				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Różnica pomiędzy badanymi grupami jest znaczna i osiąga poziom tendencji ($p=0,078$). Najwięcej ankietowanych w obydwu grupach deklaruje, że podróże i urlopy są wartościami ważnymi (NPR – 40,0%; ANT – 53,8%) lub bardzo ważnymi (NPR – 11,7%; ANT – 13,9%). Natomiast dla zdecydowanej mniejszości badanych omawiane wartości są mało ważne (NPR – 15,0%; ANT – 11,6%) lub nieważne (NPR – 0,0%; ANT – 0,6%). Około co trzeci respondent z grupy NPR (33,3%) oraz około co piąty z grupy ANT (20,2%) deklaruje, że podróże i urlopy to wartości dla niego obojętne.

Postawa prokreacyjna różnicuje badanych najsilniej w dwóch przypadkach. W grupie NPR jest o 13,1% więcej ankietowanych, dla których badane wartości są obojętne. Natomiast w grupie ANT jest o 13,8% więcej tych osób, dla których są to wartości ważne. Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że podróże i urlopy są dla większości respondentów wartością ważną. Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami osiąga poziom tendencji, można uznać, że stopień ważności badanych wartości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną.

Po wprowadzeniu zmiennej dotyczącej płci ujawniła się kolejna różnica. Po między badanymi kobietami istniejąca różnica nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($p=0,395$). Natomiast pomiędzy badanymi mężczyznami istnieje różnica osiągająca poziom tendencji ($p=0,060$). Postawa prokreacyjna różnicuje najsilniej badanych mężów w trzech przypadkach. W grupie ANT jest o 19,7% więcej osób deklarujących, że podróże i urlopy są dla nich ważne (NPR – 38,7%; ANT – 58,4%) oraz o 4,0% więcej osób deklarujących, że są bardzo ważne (NPR – 12,9%; ANT – 16,9%). Natomiast o 21,8% więcej mężczyzn z grupy NPR deklaruje, że omawiana wartość jest dla nich obojętna (NPR – 38,7%; ANT – 16,9%). Ponieważ różnica pomiędzy badanymi grupami mężczyzn osiąga poziom tendencji, można uznać, że badany stopień ważności omawianej wartości wiąże się bezpośrednio z wybieraną przez mężów postawą prokreacyjną.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie osób stosujących środki zapobiegania ciąży, zwłaszcza wśród mężczyzn, wartość dotycząca podróży i urlopów jest znacznie wyżej ceniona niż ma to miejsce w grupie osób stosujących metody rozpoznawania płodności. Taką sytuację można wyjaśnić tym, że być może osoby, które stosują środki zapobiegania ciąży, ograniczają swoją prokreację między innymi także po to, aby mieć środki i możliwości podróżowania i zwiedzania świata. Prawdopodobnie zwłaszcza mężczyznom, mocniej odczuwającym psychiczną odpowiedzialność za finansową stronę swojej rodziny, może bardziej zależeć na oszczędnościach, aby realizować inne, niekoniecznie związane z rodziną plany.

Analiza wszystkich wyników badań z zakresu zagospodarowania wolnego czasu pozwala stwierdzić, że tylko w jednym przypadku wskaźnik wykazuje istotny statystycznie na poziomie tendencji związek z wybieraną przez ankietowanych postawą prokreacyjną. Dotyczy on wartości odnoszącej się do podróży i urlopów. W przypadku pozostałych wskaźników odnotowuje się mniejsze lub czasami większe różnice pomiędzy badanymi grupami, lecz żadna z nich nie osiąga poziomu istotności statystycznej.

Analiza wszystkich wskaźników wykorzystanych do zbadania więzi małżeńskiej w aspekcie współdziałania i stopnia jej korelacji z postawą prokreacyjną badanych wykazała, że w pięciu przypadkach istnieje pomiędzy nimi ścisła zależność. W ramach życia rodzinnego i domowego istotna statystycznie różnica pojawiła się w przypadku częstotliwości praktykowanej wspólnie ze współmałżonkiem modlitwy. Osoby z grupy NPR, a szczególnie żony z tej grupy, istotnie częściej od badanych z grupy ANT wspólnie ze współmałżonkiem praktykują badaną czynność. Również istotnie częściej, choć już tylko na poziomie tendencji, ankietowani stosujący metody rozpoznawania płodności spędzają wspólnie ze współmałżonkiem święta.

W ramach aktywności zawodowej istotna statystycznie różnica pojawiła się w przypadku, kiedy współmałżonek nie życzy sobie, aby osoba badana interesowała się jego życiem zawodowym. Istotnie rzadziej taką postawę deklarują kobiety stosujące w swych związkach małżeńskich metody rozpoznawania płodności w przeciwieństwie do badanych kobiet z grupy ANT. Natomiast na poziomie tendencji istnieje także zależność od preferowanej postawy prokreacyjnej w przypadku, kiedy respondent stara się wspólnie rozwiązywać problemy pojawiające się w pracy współmałżonka. Kobiety stosujące środki zapobiegania ciąży na poziomie tendencji istotnie częściej od osób z grupy NPR pomagają swoim mężom.

W obszarze zagospodarowania wolnego czasu istotna statystycznie różnica pojawiła się jedynie raz i to na poziomie tendencji w przypadku stopnia uznawania za ważną wartość podróży i urlopów. Badana wartość jest uznawana za ważniejszą przez osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, a szczególnie przez mężczyzn z tej grupy.

Na podstawie powyższej analizy wyników można zauważyć silną zależność pomiędzy wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną a wspólnie ze współmałżonkiem odmawianą modlitwą. Zgodnie z wynikami osoby stosujące metody rozpoznawania płodności w wysokim stopniu częściej niż ankietowani z grupy ANT praktykują wspólną ze współmałżonkiem modlitwę. Prawdopodobnie tak wysoka różnica jest spowodowana tym, że metody rozpoznawania płodności są najczęściej stosowane ze względów religijnych jako wypełnienie wymagań stawianych przez Magisterium Kościoła katolickiego. To wskazuje wyraźnie również na to, że motywacja religijna w wyborze metod planowania rodziny odgrywa silną rolę. Wydaje się również, że ze względu na nią małżonkowie potrafią sprostać niełatwym często wymaganiom stosowanych metod rozpoznawania płodności.

Ścisła zależność pomiędzy wybieraną przez respondentów postawą prokreacyjną a więzią małżeńską w aspekcie współdziałania ma miejsce również w przypadku wspólnego ze współmałżonkiem spędzania świąt. Respondenci stosujący metody rozpoznawania płodności statystycznie częściej obchodzą święta wspólnie ze współmałżonkiem niż deklarują to osoby z grupy ANT. Rzadsze spędzanie świąt wspólnie ze współmałżonkiem jest prawdopodobnie oznaką słabszej więzi małżeńskiej. Jeżeli bowiem święta są wyjątkowym czasem nie tylko dla całej rodziny, ale zwłaszcza dla małżonków, ponieważ ich relacja może się pogłębiać, to wydaje się, że partnerzy spontanicznie będą szukać okazji, aby spędzać ze sobą tak szczególne chwile jak święta. Być może przyczyną rzadszego wspólnego świętowania jest przeciwna życiu postawa prokreacyjna, która zwłaszcza w dłuższej perspektywie nie wzmacnia więzi małżeńskich a wręcz je osłabia, rodząc niechęć do pozostawiania tylko we dwoje. Deklarowane rzadsze

spędzanie wspólnie ze współmałżonkiem świąt może być nie tyle wyrazem rzeczywistej nieobecności jednego z partnerów, co raczej emocjonalnego dystansu czy powierzchowności w relacjach.

Przedstawione wyniki ujawniają, że w obszarze aktywności zawodowej istnieje statystycznie istotna zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską rozumianą jako współdziałanie w przypadku braku zgody współmałżonka na interesowanie się jego życiem zawodowym. W grupie kobiet stosujących środki zapobiegania ciąży jest statystycznie istotnie więcej ankietowanych, których mężowie nie życzą sobie, aby żony interesowały się ich życiem zawodowym. Można zatem stwierdzić, że w omawianej grupie badawczej współdziałanie na tym polu jest zdecydowanie mniejsze niż w grupie NPR. Być może jest to potwierdzenie tezy mówiącej, że małżonkowie żyjący według mentalności antykonceptyjnej są narażeni na kształtowanie się w nich coraz silniejszej postawy egoistycznej. To prawdopodobnie może być przyczyną braku otwartości przed żoną w sprawach zawodowych. Jednocześnie kobiety z grupy ANT, jak wskazują badania, w przypadku pojawienia się u męża problemów w pracy, istotnie częściej od kobiet z grupy NPR na poziomie tendencji starają się wspólnie z nim je rozwiązywać. Można zatem przypuszczać, że preferowana postawa prokreacyjna i konsekwencje jej realizowania ma znaczenie dla kobiet stosujących metody rozpoznawania płodności. Być może z powodu braku akceptacji przez mężów metod NPR i nieporozumień z tym związanych, małżonki nie wykazują tak silnej potrzeby wspierania współmałżonka w przeżywanych przez niego problemach w pracy.

Zależność pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską na płaszczyźnie współdziałania ujawniła się również w przypadku zagospodarowania wolnego czasu, w uznaniu za ważną wartości dotyczącej podróży i urlopów. Ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży na poziomie tendencji istotnie mocniej niż osoby z grupy NPR uznają za ważną omawianą wartość. Wydaje się, że jest to u ankietowanych stosujących środki zapobiegania ciąży wyraz silniejszej potrzeby realizacji pragnień związanych nie tyle z życiem skoncentrowanym na służbie własnej rodzinie, co raczej z potrzebą samorealizacji. W obecnych czasach podróże i zwiedzanie świata stają się wręcz obowiązkowym doświadczeniem osób pragnących uchodzić za zrealizowanych w pełni życiowo a tym samym szczęśliwych, co nie pozostaje bez znaczenia dla podejmowanych decyzji prokreacyjnych.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszej rozprawy było ukazanie, na ile i w jakim zakresie istnieje związek pomiędzy postawą prokreacyjną u konkretnego małżonka a jego więzią ze współmałżonkiem oraz sformułowanie postulatów dotyczących działalności pastoralnej w obszarze duszpasterstwa rodzin. Postawiony cel został zrealizowany w oparciu o przeprowadzone badania ankietowe. Uzyskane wyniki badań potwierdzają, że pomiędzy preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną, a ich więzią ze współmałżonkiem istnieje wieloraka zależność. Ogólny wniosek jest taki, że małżonkowie, którzy przekreślają naturalny porządek aktu małżeńskiego i blokują płodność aktu małżeńskiego, narażają się na zastój w rozwoju wzajemnej miłości. Taka postawa znajduje odzwierciedlenie we wzajemnych relacjach małżeńskich, które mogą coraz mniej stanowić dar ofiarowany drugiej osobie, a coraz bardziej charakteryzować się egoizmem. Jednak szczegółowy obraz wzajemnej relacji pomiędzy postawą wobec prokreacji a budowaniem więzi małżeńskiej jest o wiele bardziej złożony.

W zakresie więzi ekonomiczno-środowiskowej pojawiają się nieliczne zależności pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią małżeńską. W obszarze więzi ekonomiczno-mieszkaniowej ma miejsce bezpośrednia zależność pomiędzy postawą prokreacyjną respondentów a poziomem materialnym i standardem życia domowego. Ankietowani małżonkowie stosujący środki zapobiegania ciąży, a zwłaszcza mężczyźni, istotnie częściej od osób z grupy NPR wysoko cenią sobie pieniądze oraz standard życia i mieszkania. To pozwala wnioskować, że osoby te kładą większy nacisk na ekonomiczny poziom życia małżeństwa, co może być przejawem hedonistycznej i konsumpcyjnej mentalności badanych. Stosowanie środków zapobiegania ciąży może więc być praktykowane ze względu na uzyskanie wyższego standardu materialnego małżeństwa. Natomiast zwolennicy metod rozpoznawania płodności nie przywiązują aż tak dużej wagi do spraw ekonomicznych i materialnych, co pozwala sugerować, że ważniejsze są dla nich wartości wyższe. Wydaje się zatem, że stosowanie metod rozpoznawania płodności sprzyja koncentracji małżonków na wyższych wartościach niż pieniądze, komfort życia czy posiadanie dóbr materialnych. To z kolei pozwala sądzić, że więź małżeńska oparta o wyższe wartości jest trwalsza i bardziej dojrzała.

W obszarze więzi z otoczeniem pozarodzinnym istotna zależność od postawy prokreacyjnej pojawiła się w przypadku mężów, którzy razem z małżonkami odwiedzają wspólnych znajomych i przyjaciół. Mężowie żyjący w związkach, w których stosuje się środki zapobiegania ciąży, istotnie częściej praktykują takie

odwiedziny w przeciwieństwie do mężów, u których stosuje się metody rozpoznawania płodności. Wydaje się, że rzadkie odwiedzanie grona wspólnych znajomych i przyjaciół przez małżeństwo może wpływać negatywnie na więź między małżonkami. Przyczyną takiej sytuacji jednak nie jest dana postawa prokreacyjna a raczej brak odważnej i tolerancyjnej relacji do osób o odmiennym stylu życia.

Istotna zależność od postawy prokreacyjnej pojawiła się również w przypadku akceptacji utrzymywania pozamałżeńskich kontaktów seksualnych. Respondenci z grupy osób opowiadających się za środkami zapobiegającymi ciąży wykazują silniejszą niż osoby z grupy NPR akceptację dla utrzymywania pozamałżeńskich kontaktów seksualnych oraz częściej różnią się ze swymi partnerami w poglądach na ten temat niż małżonkowie stosujący metody rozpoznawania płodności. Można zatem wnioskować, że respondenci stosujący środki zapobiegania ciąży w kontaktach z otoczeniem pozarodzinnym są prawdopodobnie bardziej otwarci na zdradę małżeńską. Niewykluczone, że jest to także konsekwencją postawy zamkniętej na prokreację, a skierowanej bardziej na częstsze doświadczanie przyjemności seksualnej. Można zatem przypuszczać, że osoby z grupy ANT, akceptując mocniej od osób z grupy NPR pozamałżeńskie kontakty seksualne, w kontaktach z otoczeniem pozarodzinnym łatwiej narażają swoją więź ze współmałżonkiem na rozpad. Podsumowując można stwierdzić, że związek pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią ekonomiczno-środowiskową małżonków istnieje, ale tylko w niewielkim zakresie.

Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej rozprawy wykazały istnienie wyraźnej korelacji postawy wobec prokreacji a więzi w płaszczyźnie współodczuwania. W obszarze współodczuwania stanów psychicznych, w konkretnych trudnych dla współmałżonka sytuacjach, takich jak choroba czy niepowodzenia w pracy zawodowej, wydaje się, że w subiektywnej ocenie badanych z grupy osób stosujących środki zapobiegania ciąży, starają się oni wykazywać większy stopień troski o współmałżonka.. Żony z grupy ANT, mając kłopoty w pracy, istotnie częściej doświadczają współodczuwania ze strony swoich mężów. Natomiast mężowie z grupy ANT istotnie częściej martwią się, gdy żona jest chora. Badania wykazują również, że stopień tęsknoty za współmałżonkiem jest zdecydowanie wyższy u kobiet z grupy ANT niż u respondentek z grupy NPR. Z kolei w dziedzinie sposobów wyrażania uczuć, biorąc pod uwagę akt małżeński jako jedną z form okazywania czułości, osoby stosujące środki zapobiegania ciąży istotnie częściej współżyją seksualnie ze sobą niż osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. Również ankietowane kobiety z grupy ANT częściej cenią sobie wartość dotyczącą okazywania uczuć. W ramach wzajemnej troski i wsparcia psychicznego można na podstawie badań zauważyć, że ankietowani stosujący środki zapobiegania ciąży istotnie częściej od zwolenników metod NPR troszczą się o swojego współmałżonka. Natomiast w przypadku aktu małżeńskiego badania wykazały, że

w wielu wskaźnikach osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, a zwłaszcza mężowie, odczuwają wyższy poziom zadowolenia z jakości pożycia małżeńskiego niż deklarują to osoby preferujące metody rozpoznawania płodności.

Można zatem przypuszczać, że osoby stosujące środki zapobiegania ciąży, w swoim subiektywnym odczuciu, wykazują większy poziom i częstotliwość we współodczuwaniu i empatii wobec współmałżonka niż osoby stosujące metody rozpoznawania płodności. Wydaje się, że jest to wynik nie tylko rzadszego współżycia małżeńskiego, ale również i trudności, jakie pojawiają się w związku z prowadzonym stylem życia opartym o Naturalne Planowanie Rodziny. Zakłada on umiejętność rezygnacji ze współżycia małżeńskiego w okresie płodnym, kiedy partnerzy nie planują poczęcia dziecka. Powściągliwość w tym zakresie nie jest rzeczą łatwą i wymaga od małżonków pewnej dojrzałości osobowościowej oraz oparcia swoich wyborów na wartościach wyższych. Łatwo w takich sytuacjach o wzajemne zranienia oraz o oddalenie emocjonalne partnerów. Stąd bezpośrednią przyczyną problemów we współodczuwaniu u badanych małżonków nie jest prawdopodobnie sama postawa prokreacyjna oparta o metodę rozpoznawania płodności, lecz brak prawdziwego stylu życia, jakim jest w rzeczywistości Naturalne Planowanie Rodziny. Zakłada ono przede wszystkim nie tyle rezygnację z aktów seksualnych w pewnych okresach, co świadomy i dobrowolny wybór ze względu na większe i prawdziwe dobro małżonków. Wydaje się, że im wyższa świadomość wybieranego w ten sposób dobra, tym wyższa i silniejsza jest motywacja do tak obranego stylu życia. Jednocześnie unikanie aktów małżeńskich nie może blokować innych form okazywania czułości i bliskości, zwłaszcza emocjonalnej. Okres, w którym małżonkowie decydują, że nie będą podejmować współżycia seksualnego, powinien być czasem pogłębiania i rozwoju więzi duchowej oraz relacji przyjaźni w stosunku do współmałżonka.

W zakresie więzi rozpatrywanej na płaszczyźnie współodczuwania, w obszarze znaczenia preferowanych metod planowania rodziny dla więzi pomiędzy małżonkami, przeprowadzone badania wykazały, że poziom wsparcia udzielanego przez mężów żonom stosującym metody NPR jest wyższy od poziomu wsparcia udzielanego przez mężów żonom stosującym jednocześnie metody NPR oraz środki zapobiegania ciąży. Jednocześnie osoby stosujące środki zapobiegania ciąży częściej niż osoby z grupy NPR nie zauważają znaczenia stosowanej metody dla więzi między małżonkami. To oznacza, że stosowanie metod rozpoznawania płodności w świetle wyników badań sprzyja rozwojowi więzi pomiędzy małżonkami. Tłumaczy to fakt, że stosowana metoda planowania rodziny niejako zmusza małżonków do wspólnego omawiania wielu jej aspektów oraz wzbudza w partnerach większą potrzebę dialogu na temat jakości wzajemnej więzi. Podsumowując można stwierdzić, że związek pomiędzy postawą prokreacyjną a więzią rozumianą jako współodczuwanie małżonków istnieje w znacznym zakresie.

Na płaszczyźnie współrozumienia więź małżeńska według przedstawionych wyników badań zależna jest od preferowanej przez respondentów postawy prokreacyjnej w wielu obszarach. W relacji do wiary i Kościoła małżonkowie stosujący metody rozpoznawania płodności istotnie częściej od osób z grupy ANT uznają znaczenie wartości wiary, którą potrafią się kierować, gdy zachodzi konieczność podejmowania życiowych decyzji. W poglądach na sprawy wiary, Kościoła oraz duchowieństwa w małżeństwach z grupy NPR ma miejsce istotnie wyższy poziom podobieństwa niż u osób z grupy ANT. Wiara jest także dla zwolenników metod NPR najczęstszą przyczyną przyjęcia w małżeństwie niezaplanowanego dziecka.

W poglądach na ilość posiadanych dzieci oraz stosunek do aborcji osoby stosujące metody rozpoznawania płodności wykazują istotnie wyższy poziom podobieństwa do poglądów współmałżonka niż można to zauważyć u ankietowanych z grupy ANT. Stosujący metody NPR jednocześnie istotnie częściej od badanych z grupy ANT opowiadają się za ochroną dziecka poczętego, także w przypadku różnych, pojawiających się okoliczności, które mogłyby złagodzić całkowity zakaz zabijania dziecka nienarodzonego. Ankietowani z grupy NPR istotnie dłużej i częściej stosują metody rozpoznawania płodności niż osoby badane z grupy ANT, które jednocześnie z nimi stosują środki zapobiegania ciąży. Badania wykazały również, że ankietowani z grupy NPR nie są tak często przeciwni posiadaniu kolejnego dziecka jak zwolennicy antykoncepcji, oraz to, że wśród ankietowanych z grupy NPR istotnie mniej pojawiło się niezaplanowanych dzieci niż w przypadku osób stosujących środki zapobiegania ciąży, co świadczy o większej odpowiedzialności osób z grupy NPR w podejściu do spraw płodności.

W zakresie porządku uznawanych wartości respondenci stosujący środki zapobiegania ciąży, a zwłaszcza małżonki z tej grupy, silniej akcentują jako ważne takie wartości, jak: niezależność, wolność i swoboda, pokazując w ten sposób większe poparcie dla tendencji hedonistycznych niż dla ofiarności rodzicielskiej. Natomiast w przypadku kryteriów podjęcia decyzji o założeniu rodziny, ankietowani z grupy NPR istotnie częściej niż zwolennicy środków zapobiegania ciąży wskazują na wyższe wartości, takie jak przyjaźń, chęć posiadania dziecka, a mniej na pojawienie się niezaplanowanego dziecka i autentyczną miłość, które częściej wybierają osoby z grupy ANT. Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa reprezentowana przez osoby stosujące metody rozpoznawania płodności owocuje także tym, że osoby te istotnie częściej ze względu na wiarę przyjmują w swym małżeństwie niezaplanowane dziecko, a rzadziej z powodu samej tylko akceptacji poczęcia się dziecka.

Podsumowując można stwierdzić, że w płaszczyźnie współrozumienia zależność więzi małżeńskiej od preferowanej przez respondentów postawy prokreacyjnej jest znaczna. Postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa sprzyja promocji wyższych wartości, kierowaniu się zasadami wiary, otwartości na kolejne potomstwo, ochronie życia

poczętego, a w planowaniu rodziny wydaje się być sprzyjająca we wspólnym podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji prokreacyjnych. Natomiast postawa nieodpowiedzialnego rodzicielstwa charakteryzuje się według omówionych wyników szerokim poparciem dla aborcji, brakiem otwartości na większą ilość dzieci oraz większą ilością niezaplanowanych poczęć. Skłania również małżonków do akcentowania w swym postępowaniu swobody, niezależności i wolności, co zachęca do egoistycznego zapatrzenia we własne potrzeby i nie sprzyja ofiarności w realizowaniu funkcji prokreacyjnej.

W zakresie współdziałania, jako kolejnej płaszczyzny więzi małżeńskiej, zależność od postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa pojawia się w niewielu przypadkach. W obszarze życia domowego i rodzinnego słabsze współdziałanie u małżonków stosujących środki zapobiegania ciąży a istotnie silniejsze u zwolenników metod rozpoznawania płodności zauważalne jest w przypadku wspólnej modlitwy oraz wspólnego spędzania świąt. W ramach aktywności zawodowej istotnie słabsze współdziałanie u osób z grupy ANT, a silniejsze u osób z grupy NPR występuje w przypadku zgody męża na interesowanie się żony jego sprawami zawodowymi. Natomiast silniejsze współdziałanie u małżonków stosujących środki zapobiegania ciąży niż u badanych z grupy NPR występuje w przypadku żon, które starają się wspólnie z mężem rozwiązywać problemy związane z pracą zawodową. W obszarze współdziałania dotyczącego zagospodarowania wolnego czasu zasadniczo nie pojawiły się żadne istotne statystycznie różnice. Jedynie w przypadku znaczenia wartości odnoszącej się do podróży i urlopów, badania wykazały, że omawiana wartość jest istotnie ważniejsza dla badanych osób stosujących środki zapobiegania ciąży niż osób z grupy NPR.

Podsumowując można stwierdzić, że postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa sprzyja wspólnemu spędzaniu świątecznego czasu i praktykowaniu różnych form religijności. Wydaje się, że osoby stosujące metody rozpoznawania płodności bardziej koncentrują się na życiu domowym i rodzinnym niż zwolennicy środków zapobiegania ciąży. W otwartości wobec współmałżonka w sprawach zawodowych ma miejsce większa dostępność, ale jednocześnie istnieje mniejsze zaangażowanie we wspólne rozwiązywanie związanych z pracą problemów.

Wyniki przeprowadzonych badań rodzą także kilka pytań dotyczących zagadnień, które warto podjąć w dalszej refleksji naukowej, a na które nie znaleziono odpowiedzi. W skład wszystkich osób ankietowanych wchodzi niewielka grupa respondentów, którzy nie stosują żadnej z metod kierowania płodnością, dlatego nie ujęto ich w analizie badawczej. Wydaje się jednak, że godne zainteresowania może być przebadanie także i tych osób pod kątem stopnia jakości więzi małżeńskiej i porównania ich z innymi. Do powodzenia tego przedsięwzięcia potrzebna jest jednak większa grupa badawcza tych osób. Kolejnym nierozstrzygniętym zagadnieniem jest wyodrębnienie i sprecyzowanie składu tej grupy

osób, które w kierowaniu płodnością stosują jednocześnie środki zapobiegania ciąży i metody rozpoznawania płodności. Interesujące wydaje się być to, w jakim zakresie stosowane są jedne i drugie metody oraz poznanie zarówno motywacji ich stosowania, jak i znaczenia takiej praktyki dla więzi małżeńskiej.

Na podstawie przeprowadzonych badań i po dokonaniu analizy ich wyników można sformułować kilka postulatów dla duszpasterstwa rodzin w formie sugestii pastoralnych. Ich przedmiotem jest głównie troska o małżeństwa reprezentujące postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa, aby wspierać je w tych obszarach, które, ze względu na przyjmowany styl życia zgodny z zasadami NPR, może rodzić mniejsze lub większe trudności. W zakresie więzi ekonomiczno-mieszkaniowej małżonków w kontaktach duszpasterskich należy mieć na uwadze poziom materialny i standard życia małżonków w rodzinach wielodzietnych. Niejednokrotnie małżonkowie ci rezygnują z wyższego poziomu życia dla zrodzenia i wychowania większej ilości dzieci. Natomiast rodzinom bogatszym lub nie mającym możliwości posiadania większej ilości dzieci należy ukazywać wartość i potrzebę dzielenia się z rodzinami biedniejszymi. Takie rodziny należy szczególnie wspierać w sposób materialny, aby pomóc zapewnić im właściwy byt i możliwość odpowiedniego wychowania liczniejszego potomstwa. Potrzebna jest tu uważna opieka duszpasterska w parafii, a także zaangażowanie odpowiednich ruchów i stowarzyszeń, a zwłaszcza organizacji Caritas do realizacji tego typu zadań.

W ramach więzi z otoczeniem pozarodzinnym wyniki badań ujawniły wyraźną potrzebę tworzenia w parafiach i społecznościach lokalnych środowisk, w których małżonkowie żyjący zgodnie z zasadami Naturalnego Planowania Rodziny znalazłyby odpowiednie miejsce, aby móc spotkać się w gronie osób uznających takie same wartości. Istnieje bowiem pilna potrzeba wspierania tych małżeństw, które w swoim otoczeniu rodzinnym lub pozarodzinnym nie znajdują zrozumienia, a nawet są wyraźnie odrzucane ze względu na przyjętą postawę prokreacyjną. Pod adresem Diecezjalnych Referatów Duszpasterstwa Rodzin rodzi się postulat, by organizowały one cykliczne kongresy, zjazdy lub dni skupienia na szczeblu diecezjalnym lub dekanalnym, które dałyby możliwość spotkania się środowisk skupiających małżonków żyjących zasadami NPR. Wydaje się bowiem, że promocja postaw zgodnych z odpowiedzialnym rodzicielstwem jest dzisiaj niewielka. Osoby żyjące w małżeństwach i wcielające zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa potrzebują widocznego wsparcia oraz przekonania, że życie oparte o NPR jest możliwe. Mentalność antykonceptyjna, tak bardzo szerzona w licznych mediach świeckich, rodzi wyzwanie dla mediów katolickich, posiadających narzędzia do odpowiedniej promocji postaw odpowiedzialnego rodzicielstwa, aby tworzyć audycje o tej tematyce, nie tylko o charakterze teoretycznym, ale także na zasadzie świadectw i dzielenia się radościami i trudnościami małżonków żyjących w ten sposób.

W obszarze więzi małżeńskiej rozumianej jako współodczuwanie, w której pojawiają się u małżeństw żyjących zasadami NPR trudności z empatią i wzajemną troską, prawdopodobnie jako konsekwencja nieporozumień wynikających z trudu podjętej powściągliwości seksualnej, istnieje potrzeba wyraźnych działań pastoralnych wspierających partnerów w kontynuowaniu obranego stylu życia. Przede wszystkim potrzebna jest formacja dotycząca nie tylko sposobu stosowania metod rozpoznawania płodności, ale nade wszystko umiejętności kroczenia drogą życia opartą o zasady NPR. Polegają one nie tyle na właściwym zastosowaniu danej metody, ale na twórczym podejściu do płodności, wpisaniu swoich relacji małżeńskich w rytm płodności. Gdy jest czas niepłodny, małżonkowie podejmują współżycie jako wyraz wzajemnego oddania, a gdy pojawia się czas płodny i nie planują aktualnie poczęcia dziecka, rezygnują z aktów małżeńskich na rzecz innych form okazywania sobie czułości i bliskości, troszcząc się o siebie i oczekując na czas niepłodny. W ten sposób okresu powściągliwości seksualnej nie traktują jako czasu straconego i ogromnego wyrzeczenia, ale jako inną formę okazywania miłości i czas budowania jedności duchowej. Dojrzewanie do takiego stylu życia małżeńskiego wymaga formacji duchowej partnerów. Dlatego w duszpasterstwie rodzin istnieje potrzeba organizowania nie tylko kursów NPR, uczących techniki stosowania metod, ale także spotkań służących formacji do miłości. Niezastąpiony w takich kursach jest udział par małżeńskich, które same żyją według omawianego stylu i mogą o tym zaświadczyć. Potrzebna jest również obecność ruchów i stowarzyszeń, które formują małżonków w kierunku przeżywania swojego powołania na bazie duchowości małżeńskiej. W ramach katechezy szkół ponadgimnazjalnych dobrze byłoby, przekazując wiedzę na temat techniki stosowanych metod NPR, podkreślać szansę budowania w ten sposób duchowego wymiaru małżeństwa.

W zakresie więzi małżeńskiej rozpatrywanej jako współrozumienie osoby stosujące metody rozpoznawania płodności charakteryzują się szczególnie silną więzią o charakterze przekonań światopoglądowych. Uznają za bardzo istotne między innymi znaczenie wiary jako wartości, odwołując się do jej autorytetu w podejmowaniu życiowych decyzji. Można zatem stwierdzić, że metody NPR są przyjmowane i akceptowane w tej grupie respondentów najczęściej ze względu na wyznawaną wiarę. Warto jednak, by w duszpasterstwie rodzin podjąć trud przeniesienia akcentu w motywacji praktykowania metod NPR z religijnej na ekologiczną, ponieważ pogłębia ona, wzmacnia i uwiarygodnia motywację religijną i etyczną. Wydaje się, że w dobie tendencji do praktykowania wszystkiego, co jest zgodne z naturą i ekologiczne, taka motywacja łatwiej zainteresuje współczesnego człowieka. Dlatego warto, aby w duszpasterstwie rodzin zwracano uwagę na posługiwanie się motywacją od ekologicznej po religijną i etyczną, a nie odwrotnie. Sprzyjać temu bę-

dzie z pewnością organizowanie w ramach kursów przedmażeńskich konferencji naukowych lub pogadek o charakterze medycznym, ukazującym od strony naukowej osiągnięcia w zakresie poznania cyklu płodności kobiety i możliwości jego interpretacji. Podobnie w ramach nauczania katechetycznego można wypracować ścieżki nauczania interdyscyplinarnego i odwoływać się do wiedzy z zakresu medycyny w obrębie zagadnień dotyczących płodności.

W ramach więzi małżeńskiej rozumianej jako współdziałanie małżonków należy umacniać i pogłębiać świadomość małżonków w zakresie potrzeby wspólnego podejmowania różnego rodzaju działań, które wzmacniają bliskość psychiczną partnerów. Wydaje się, że współdziałanie małżonków stosujących metody rozpoznawania płodności charakteryzuje się ukierunkowaniem na dom i rodzinę, a osób stosujących środki zapobiegania ciąży ukierunkowane są bardziej na sprawy świata zewnętrznego, chociażby przez jego zwiedzanie. Warto w duszpasterstwie parafialnym silniej aktywizować małżeństwa, które z różnych względów nie mogą same zorganizować atrakcyjnego zagospodarowania wolnego czasu. Wspólnota parafialna może w tym względzie podjąć wiele cennych inicjatyw, jak chociażby Dni Rodziny w parafii. Organizacja wycieczek i wspólnych wyjazdów wypoczynkowych jest dobrą okazją do tworzenia sprzyjającego klimatu dla współdziałania małżonków. Natomiast w zakresie aktywności zawodowej warto zachęcać małżonków do otwartej wobec współmałżonka postawy i dzielenia się własnymi przeżyciami lub problemami związanymi z wykonywaną pracą zawodową. Wspólne rozwiązywanie problemów zawodowych sprzyja nie tylko okazywaniu troski, ale jest również więziotwórcze. W społeczeństwie polskim funkcjonuje często stereotyp, według którego małżonka nie powinna wtrącać się w sprawy zawodowe męża, a tym bardziej pomagać przy rozwiązywaniu jego problemów związanych z pracą. Może to wynikać z pewnych nieumiejętności w okazywaniu chęci pomocy, z której przyjęciem zwłaszcza mężczyźni nie potrafią sobie poradzić. Warto zatem organizować warsztaty o tego typu tematyce, prowadzone przez specjalistów z zakresu komunikacji, które ułatwią wzajemne wspieranie się małżonków w sprawach zawodowych.

Niniejsza dysertacja nie uzurpuje sobie prawa do stwierdzenia, że wyczerpała w całości problematykę podjętą w procesie badawczym. Badanie zależności pomiędzy preferowaną przez respondentów postawą prokreacyjną a więzią małżeńską jest zadaniem trudnym i rozległym. Tym niemniej wydaje się, że rozprawa wnosi pewien wkład w dostrzeżenie i scharakteryzowanie badanych zależności. Efekty analizy wyników przeprowadzonych badań mogą posłużyć do wtórnych analiz innym badaczom, a przede wszystkim powinny pomóc duszpasterzom rodzin, psychologom i nauczycielom metod NPR we wspieraniu małżonków, którzy podjęli trud kroczenia wspólną drogą miłości uwzględniającą reguły odpowiedzialnego rodzicielstwa.

WYKAZ TABEL I WYKRESÓW

- Tabela 1. Rodzaj posiadanego mieszkania a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 2. Warunki materialne panujące w domu a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 3. Stopień zgodności w poglądach na temat gospodarowania pieniędzmi u małżonków a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 4. Wspólne planowanie wydatków domowych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 5. Wspólne wykonywanie zakupów a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 6. Stopień ważności wartości materialnych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 7. Stopień ważności pieniędzy a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 8. Stopień ważności życia rodzinnego a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 9. Wspólne odwiedzanie rodziny a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 10. Wspólne troszczenie się o rodziców i teściów a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 11. Wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 12. Wspólne ze współmałżonkiem odwiedzanie grona znajomych i przyjaciół a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 13. Wspólne ze współmałżonkiem odwiedzanie grona znajomych i przyjaciół a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 14. Znaczenie wierności małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 15. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat zdrady małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 16. Utrzymywanie pozamałżeńskich kontaktów seksualnych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 17. Charakter pozamałżeńskich kontaktów seksualnych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 18. Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 19. Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka w przypadku choroby a postawa prokreacyjna respondentów

- Tabela 20. Częstotliwość współodczuwania wobec współmałżonka w przypadku jego choroby a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 21. Częstotliwość współodczuwania wobec współmałżonka w przypadku jego kłopotów w pracy zawodowej a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 22. Częstotliwość współodczuwania współmałżonka wobec badanej osoby w przypadku jej kłopotów w pracy a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 23. Stopień poczucia bezpieczeństwa u żon i akceptacji u mężów jako elementów wzajemnej intymności a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 24. Stopień intymności a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 25. Stopień odczuwania tęsknoty w związku małżeńskim a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 26. Stopień intymności a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 27. Stopień ważności okazywania uczuć a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 28. Stopień ważności okazywania uczuć a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 29. Stopień częstotliwości okazywania różnych form czułości a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 30. Częstotliwość zwierzania się współmałżonków a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 31. Częstotliwość troszczenia się współmałżonków o siebie nawzajem a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 32. Stopień troski o czułość w relacji małżeńskiej a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 33. Stopień okazywanej między małżonkami bliskości w sytuacjach dla nich trudnych a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 34. Stopień zauważania wykonanej przez małżonków w domu pracy a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 35. Jakość pożycia seksualnego a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 36. Troska o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym małżonków a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 37. Stopień odczuwanego zjednoczenia ze współmałżonkiem podczas współżycia seksualnego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 38. Stopień fizycznej satysfakcji ze współżycia małżeńskiego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 39. Stopień przekonania, na ile akt małżeński jest dla partnerów znakiem akceptacji i przynależności a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

- Tabela 40. Stopień poczucia bezpieczeństwa i trwałości związku rodzącego się na podstawie okazywania przez partnera chęci do współżycia a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 41. Stopień znaczenia współżycia seksualnego dla umocnienia między małżonkami zaufania, intymności i jedności a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 42. Znaczenie stosowanych środków zapobiegania ciąży dla jakości więzi małżeńskiej a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 43. Stopień znaczenia stosowanych środków zapobiegania ciąży dla jakości więzi małżeńskiej a płęć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów
- Tabela 44. Wpływ stosowanych metod rozpoznawania płodności na jakość więzi małżeńskiej a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 45. Stopień znaczenia stosowanych metod rozpoznawania płodności dla jakości więzi małżeńskiej a płęć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów
- Tabela 46. Stopień wsparcia otrzymywanego od współmałżonka przy stosowaniu metod rozpoznawania płodności a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 47. Stopień ważności religii jako wartości a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 48. Stopień ważności religii jako wartości a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 49. Stosunek do wiary a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 50. Stopień kierowania się przez ankietowanych wiarą w podejmowaniu najważniejszych decyzji i wyborów a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 51. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat Kościoła, duchowieństwa i wiary a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 52. Religia jako przyczyna niestosowania środków zapobiegania ciąży a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 53. Przyjęcie poczętego lecz nieplanowanego dziecka ze względu na wiarę rodzica a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 54. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat ilości posiadanych dzieci a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 55. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat eutanazji a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 56. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat polityki a postawa prokreacyjna respondentów

- Tabela 57. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat sposobu wychowania dzieci a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 58. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat aborcji a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 59. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat sposobu spędzania wolnego czasu, weekendu i urlopu a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 60. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat współżycia seksualnego a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 61. Znajomość momentu początku życia ludzkiego a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 62. Okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji, a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 63. Stopień częstotliwości występowania różnych aspektów komunikacji w związku małżeńskim a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 64. Stosowanie środków zapobiegania ciąży a płęć respondentów
- Tabela 65. Długość stosowania środków zapobiegania ciąży w ocenie respondentów z grupy ANT
- Tabela 66. Przyczyny niestosowania metod rozpoznawania płodności w ocenie ankietowanych kobiet
- Tabela 67. Osoby stosujące w związku małżeńskim środki zapobiegania ciąży a płęć respondentów
- Tabela 68. Wiedza badanych mężczyzn o stosowanych przez żonę środkach zapobiegania ciąży
- Tabela 69. Poinformowanie męża przez badane kobiety o stosowanych przez nią środków zapobiegania ciąży
- Tabela 70. Zgoda na stosowanie środków zapobiegania ciąży respondentów z grupy ANT
- Tabela 71. Przyczyny niestosowania środków zapobiegania ciąży lub braku zgody na nie pomimo stosowania a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 72. Ilość respondentów stosujących w obydwu grupach metody rozpoznawania płodności a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 73. Średnia długość stosowania w związku metod rozpoznawania płodności a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 74. Stopień częstotliwości stosowania w związku metod rozpoznawania płodności a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 75. Stopień zainteresowania współmałżonka stosowanymi przez żonę metodami rozpoznawania płodności w ocenie badanych kobiet i mężczyzn a postawa prokreacyjna respondentów.

- hr/>
- Tabela 76. Chęć posiadania przez badanych kolejnego dziecka a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 77. Urodzenie niezaplanowanego dziecka a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 78. Ilość niezaplanowanych i urodzonych w małżeństwie dzieci a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 79. Stopień ważności wybranych wartości a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 80. Stopień ważności dobrego wychowania dzieci a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 81. Stopień ważności niezależności, wolności i swobody a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 82. Motywy zawarcia związku małżeńskiego a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 83. Przyjęcie niezaplanowanego dziecka przez akceptację powstałego faktu a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 84. Przyjęcie niezaplanowanego dziecka z tego powodu, że rodzic jest osobą wierzącą a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 85. Wspólnie wykonywane czynności ze współmałżonkiem a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 86. Modlitwa odmawiana wspólnie ze współmałżonkiem a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 87. Troska o życie rodzinne a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 88. Uczestniczenie w rozwiązywaniu problemów w pracy u współmałżonka a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 89. Sposób uczestniczenia w aktywności zawodowej współmałżonka a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 90. Stopień braku zgody współmałżonka na interesowanie się jego życiem zawodowym a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 91. Wspólne wykonywanie czynności ze współmałżonkiem a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela 92. Stopień ważności podróży i urlopów a płęć i postawa prokreacyjna respondentów
-
- Tabela A 1. Porównanie grup respondentów biorących udział w badaniach pod kątem postawy prokreacyjnej
- Tabela A 2. Porównanie grupy NPR z grupą ANT pod względem średniej wieku badanych osób

- Tabela A 3. Porównanie grupy NPR z grupą ANT pod względem średniej stażu małżeńskiego badanych osób
- Tabela A 4. Rodzaj zawartego związku a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 5. Rodzaj wykształcenia a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 6. Przynależność do grupy zawodowej a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 7. Czas trwania znajomości respondentów przed zawarciem związku a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 8. Posiadanie dziecka a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 9. Ilość posiadanych dzieci a postawa prokreacyjna badanych małżonków
- Tabela A 10. Badani z grupy NIE według płci
- Tabela A 11. Badani z grupy NIE według wieku i stażu
- Tabela A 12. Badani z grupy NIE według wykształcenia
- Tabela A 13. Badani z grupy NIE a ich przynależność do grupy zawodowej
- Tabela A 14. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat zdrady małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela A 15. Częstotliwość zwierzania się współmałżonkowi a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela A 16. Częstotliwość troszczenia się o współmałżonka a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela A 17. Stopień znaczenia stosowanych metod rozpoznawania płodności dla więzi małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów
- Tabela A 18. Okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji, a postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela A 19. Motywy zawarcia związku małżeńskiego a płeć i postawa prokreacyjna respondentów
- Tabela A 20. Przyczyny przyjęcia i urodzenia niezaplanowanego dziecka a postawa prokreacyjna respondentów
- Wykres A 1. Graficzny rozkład porównania grupy NPR z grupą ANT pod względem wieku badanych osób
- Wykres A 2. Graficzny rozkład porównania grupy NPR z grupą ANT pod względem stażu małżeńskiego badanych osób.

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA

1.1. Dokumenty Soboru Watykańskiego II

Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. 21 XI 1964. W: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Poznań 2002 s. 104-166.

Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. 7 XII 1965. W: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Poznań 2002 s. 526-606.

1.2. Nauczanie papieży

Pius XII. Przemówienie do Kongresu Związku Położnych. 29 X 1951. AAS 43:1951 s. 835-854. Tłum. „Ateneum Kapłańskie” 1958 nr 56 s. 228.

Paweł VI. *Humanae vitae*. Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego. 25 VII 1968. W: PDKK. Red. M. Chaberka. T. 1 s. 21-42.

Paweł VI. Małżeństwo szkołą świętości. Przemówienie do 2000 małżeństw należących do ruchu Equipes Notre-Dame. 4 V 1970. W: Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich. Red. E. Weron. Poznań–Warszawa 1975 s. 258-261.

Jan Paweł II. *Redemptor hominis* Encyklika o Odkupicielu człowieka. 4 III 1979. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. T. 1. Kraków 1996 s. 3-53.

Jan Paweł II. Małżeństwo i przymierze z Bogiem. 3 XI 1979. W: Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie. Warszawa 1982 s. 245.

Jan Paweł II. Sobór przewodnikiem w działalności Kościoła. Do biskupów Indonezji w czasie wizyty *ad limina* 7 VI 1980. W: Tenże. Nauczanie Papieskie. T. III/1 1980. Poznań–Warszawa 1985 s. 757-758.

Jan Paweł II. *Laborem exercens*. Encyklika o pracy ludzkiej. 14 IX 1981. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. T. 1. Kraków 1996 s. 101-154.

Jan Paweł II. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*. 22 XI 1981. W: PDKK. Red. M. Chaberka. T. 1. Kraków 1999 s. 133-238.

Jan Paweł II. Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej. 29 X 1983. AAS 76:1984 s. 393.

- Jan Paweł II. Homilia na Jubileusz Rodzin. Trzecia Niedziela Wielkiego Postu. 25 III 1984. „Tygodnik Powszechny” 1984 nr 15 s. 1.
- Jan Paweł II. Prawo życia dał im Bóg w dziedzictwo. W: Dar ludzkiego życia. *Humanae vitae donum*. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia encykliki *Humanae vitae*. Red. K. Majdański, T. Styczeń. Lublin 1991 s. 37-66.
- Jan Paweł II. Encyklika *Veritatis splendor*. 6 VIII 1993. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. T. 2. Kraków 1996 s. 531-637.
- Jan Paweł II. *Gratissimam sane*. List do rodzin z okazji Roku Rodziny. 2 II 1994. Częstochowa 1994.
- Jan Paweł II. Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego. Lublin 1994.
- Jan Paweł II. Przemówienie podczas audiencji w Castel Gandolfo. 17 VII 1994. W: Rodzino co mówisz o sobie? Kraków 1995 s. 415-416.
- Jan Paweł II. Znaczenie naturalnych metod planowania rodziny. Przemówienie do uczestników sesji naukowej zorganizowanej przez Papieską Akademię Nauk. 18 XI 1994. W: J. Katolo. Bezdroża antykoncepcji. Lublin 2001 s. 11.
- Jan Paweł II. Encyklika „*Evangelium vitae*”. 25 III 1995. W: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II. T. 2. Kraków 1996 s. 641-752.
- Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa. Watykan 1996.
- Jan Paweł II. List do Équipes Notre-Dame. 27 XI 1997. OsRomPol 1998 nr 2 s. 11.
- Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała. Red. T. Styczeń. Lublin 1998.
- Jan Paweł II. Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi. Red. J. Żukowicz. Kraków [b.r.w.].

1.3. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

- Kongregacja Nauki Wiary. *Donum vitae*. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia. 22 II 1987. W: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie. Red. M. Chaberka. T. 1. Kraków 1999 s. 309-343.
- Kongregacja Nauki Wiary. List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie. 31 V 2004. Kraków 2004.
- Papieska Rada ds. Rodziny. Rodzina a ludzka prokreacja. 13 V 2006. Warszawa 2008.

1.4. Inne dokumenty Kościoła katolickiego

Kodeks Prawa Kanonicznego. Poznań 1984.

Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.

Konferencja Episkopatu Polski. Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin. Warszawa 2003.

1.5. Akty prawne

Załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 11 IX 1996.

1.6. Dane urzędów statystycznych

Derczyński W. Opinie o prawie do aborcji. Komunikat CBOS. Warszawa – listopad 2002.

GUS. Prokreacja w rodzinie. Warszawa 1989.

GUS. Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002. Warszawa 2003.

Szczepańska J. Więzy rodzinne. Komunikat z badań CBOS. Warszawa 2008.

1.7. Badania własne

Wypełnione kwestionariusze badań ankietowych małżonków z parafii Braci Mniejszych Kapucynów w Lublinie w posiadaniu autora rozprawy.

1. LITERATURA PRZEDMIOTOWA

Ansaldo A. Miłość małżeńska, świadoma prokreacja a regulacja płodności. Stan naukowy, antropologiczny i moralny metod naturalnych. „Ethos” 1994 nr 3 s. 116-118.

Bajda J. Antykoncepcja a przerywanie ciąży. Poszukiwanie istoty związku. W: Jan Paweł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997 s. 379-399.

Bajda J. *Humanae vitae* – Encyklika na nowo odczytana. Zarys komentarza. „Studia nad Rodziną” 2002 nr 2 s. 69-108.

Bajda J. Powołanie małżeństwa i rodziny. Próba syntezy teologiczno-moralnej. W: *Teologia małżeństwa i rodziny*. Red. K. Majdański. T. 1. Warszawa 1980 s. 7-156.

- Bajda J. Rodzina a prokreacja integralna. W: Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych. Lublin 2008 s. 61-68.
- Białecka B. Niewolnica antykoncepcji. „W drodze” 2008 nr 9 s. 36-41.
- Brague R. Ciało dla Pana. Biologia i moralność. „Communio” 4:1984 nr 6(24) s. 4-7.
- Braun-Gałkowska M. Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie. Warszawa 1980.
- Breitkopf E., Radzko A. Integracja w małżeństwie w sytuacji przewagi pozycji społecznej kobiety. W: Rodzina współczesna. Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny. Red. M. Ziemska. Warszawa 1990 s. 54-81.
- Broszkowski K. Teologia ciała czy teologia wyzwolenia seksualnego. „W drodze” 2008 nr 6 s. 17-32.
- Brzostek K. Rola dialogu w kształtowaniu więzi małżeńskiej. W: Ekologia rodziny ludzkiej. Red. J. M. Dolęga, J. W. Czarotowski. Olecko 2000 s. 273-288.
- Caffarra C. „Humanae vitae” – dwadzieścia lat później. W: Dar ludzkiego życia. Humanae vitae donum. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia encykliki Humanae vitae. Red. K. Majdański, T. Styczeń. Lublin 1991 s. 261-274.
- Czachorowski M. Nowy imperializm. Czyli o tzw. edukacji seksualnej. Warszawa 1995.
- Danik M. Trudności małżonków w stosowaniu metod naturalnego planowania rodziny. [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL] Lublin 2000.
- Dawiec K. Antykoncepcja. W: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2005 s. 259-281.
- Dmowska A. Problem planowania poczęć we współczesnej nauce. „Życie i płodność” 2008 nr 2-3 s. 117-125.
- Dobrowolska M. Funkcjonowanie psychiczne małżeństw stosujących różne metody planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 1998 nr 6 s. 9-12.
- Dobson J. Miłość na całe życie. Jak zbudować małżeństwo, które przetrwa całe życie. Wydawnictwo „Rodzinny Krąg”. Warszawa [b.r.w.].
- Dudziak U. Miłość, małżeństwo i co dalej... Częstochowa 2001.
- Dudziak U. Wobec współżycia i prokreacji. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 2, s. 3-5.
- Dyczewski L. Zmiany w spójności więzi między pokoleniowej w rodzinie. W: Przemiany rodziny polskiej. Red. J. Komorowska. Warszawa 1975 s. 312-344.
- Ehman R. Problemy związane z regulacją urodzeń czyli – środki antykoncepcyjne i ich działania niepożądane. W: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa 1994 s. 114-126.
- Familiaris consortio*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń. Lublin 1987.
- Fijałkowski W. Człowiek realizuje się w ciele. „W drodze” 2008 nr 9 s. 4-15.

- Fijałkowski W. Kierowanie płodnością. W: *Ekologia rodziny ludzkiej*. Red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski. Olecko 2000 s. 277-314.
- Fijałkowski W. *Ku afirmacji życia*. Wrocław 1993.
- Fijałkowski W. Ludzka płciowość. Płodność. W: *Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny*. Red. M. Troczyński. Warszawa 2005 s. 13-20.
- Fijałkowski W. *Niewykorzystany dar płci*. Kraków 1997.
- Fijałkowski W. *Ojcostwo na nowo odkryte*. Pelplin 1996.
- Fijałkowski W. Perspektywa ekologicznej odnowy rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2002 nr 5 s. 3-5.
- Fijałkowski W. Płciowość w realizacji powołania do małżeństwa i rodziny. W: Jan Paweł II. *Familiaris Consortio*. Tekst i komentarze. Red. Tadeusz Styczeń SDS. RWKUL Lublin 1987 s. 225-232.
- Fijałkowski W. Prokreacja w świetle ekologii. W: *Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej*. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 158-169.
- Fijałkowski W. Ukazać prawdę. „Naturalne Planowanie Rodziny” 1999 nr 3-4 s. 15.
- Fijałkowski W. Wychowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa. W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków [b.r.] s. 338-367.
- Fijałkowski W. Znaczenie integracji seksualnej w życiu człowieka. „Studia nad Rodziną” 1998 nr 2 s. 11-17.
- Fijałkowski W., Lisiecka-Berkan M., Małolepsza E. *Miłość, prokreacja, odpowiedzialność*. Warszawa 1987.
- Fijałkowski W., Neugebauer K., Stelmaszczyk A. *Dar jedności. Nowe spojrzenie na erotyzm człowieka*. Warszawa 1988.
- Fragstein M. V. Analysis of a Representative Sample of Natural Family Planning Users in England and Wales. 1984-1985. Czwarty kongres IFFLP. Materiały. Ottawa. Canada. June 1986. W: „International Journal of Fertility”. Supplement. May 1988 s. 59-64.
- France F. M. Psychosexual aspects of natural family planning as revealed in the World Health Organization multi center trial of the ovulation method and the New Zealand continuation study. W: *Naturalne Planowanie Rodziny: Bieżąca wiedza i nowe strategie na lata dziewięćdziesiąte*. Materiały z konferencji. Uniwersytet Georgetown. Waszyngton. 10-14 grudnia 1990. Część 2.
- Frątczak E. *Postawy i zachowania rodzinne oraz prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce*. W: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport*. Rządowa Rada Ludnościowa. Warszawa 2003.

- Frątczak E. Postawy i zachowania rodzinne oraz prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce. W: Wybrane problemy współczesnej demografii. Red. J. T. Kowalski, M. Pietruszek. Łódź 2003 s. 53-81.
- Gapik L. Fundamentem – wspólny system wartości. „Problemy Rodziny” 1986 nr 1 s. 38-40.
- Gormally L. „Humanae vitae” po dwudziestu pięciu latach: w jakim miejscu zastał nas czas obecny? „Znak” 1995 nr 8 s. 53-69.
- Gratkowski P. Antykoncepcja. Aborcja. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszczyński. Warszawa 2005 s. 201-211.
- Grzeškowiak J. Centralne idee teologii małżeństwa. W: Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii. Red. A. L. Szafrński. Lublin 1985 s. 19-53.
- Grzeškowiak J. Małżeństwo jako analogia trynitarna. „Roczniki Teologiczne-Kanoniczne” 29:1982 z. 6 s. 41-54.
- Grzeškowiak J. Misterium małżeństwa. Poznań 1993.
- Grzywak-Kaczyńska M. Erotyka a rozwój osobowości. W: Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa 1985 s. 11-24.
- Hołub G. Przekazywanie życia. W: Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła. Red. A. Muszała. Radom 2005 s. 372.
- Jakubowski T. Psychiczne następstwa antykoncepcji. „Głos dla Życia” 2001 nr 3 s. 18-19.
- Jarosiewicz H. Psychologiczne uwarunkowania skuteczności stosowania regulacji poczęć. Lublin 1996 [Mps rozprawy doktorskiej. Archiwum KUL].
- Jarosiewicz H. Dojrzewanie do metody naturalnej. „Naturalne Planowanie Rodziny” 1999 nr 2 s. 9-10.
- Kalus A. Bezdzietność w małżeństwie. Opole 2002.
- Katolo A. J. Antykoncepcja – negacja człowieczeństwa. „Fundamenty Rodziny” 2003 nr 2 s. 16-17.
- Kinie M, Chazan B, Cerańska-Goszczyńska H. Postawy kobiet w stosunku do płodności, planowania rodziny i macierzyństwa w trzech regionach Polski. „Medycyna Wieku Rozwojowego”. Suplement 1 do nr 4 październik-grudzień 5:2001 s. 127-133.
- Kippley J., Kippley S. Sztuka naturalnego planowania rodziny. Piaseczno 2002.
- Kluzowa K, Slany K. Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie. W: Oblicze współczesnej rodziny polskiej. Red. B. Mierzwiński, E. Dybowska. Kraków 2004 s. 63-95.
- Knotz K. Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem. Kraków 2001.

- Knotz K. Płodność – dynamizmem uduchowienia miłości seksualnej. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 2 s. 8-9.
- Knotz K. Znaczenie okresu wstrzemięźliwości seksualnej. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 3-4 s. 13-16.
- Koniec z Antykoncepcją „Fundamenty Rodziny” 1999 nr 31 s. 5.
- Kornas-Biela D. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2004 nr 2 cz. 1 s. 3-8.
- Kornas-Biela D. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2004 nr 3-4 cz. 2 s. 7-11.
- Kornas-Biela D. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2004 nr 5 cz. 3 s. 9-12.
- Kornas-Biela D. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2004 nr 6 cz. 4 s. 8-9.
- Kornas-Biela D. Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszyński. Warszawa 2005 s. 115-128.
- Kornas-Biela D. Rodzina w procesie prokreacji. W: Rodzina. Bezczenny dar i zadanie. Red. J. Stala, E. Osewska. Radom 2006 s. 480-507.
- Krajewski K. Antykoncepcja – dlaczego nie? W: Bezdroża antykoncepcji. Red. J. Katolo. Lublin 2001 s. 27-30.
- Krajewski K. Moralne zło antykoncepcji. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 31-38.
- Kuciarska-Ciesielska M. Regulacja urodzeń w małżeństwie. W: Tenże. Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych rodzin polskich. Warszawa 1997 s. 115-129.
- Laskowski J. Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Warszawa 1979.
- Laskowski J. Warunki życia i zmienne integrujące więź młodych małżeństw w Warszawie. Studium psychosocjologiczne. „Studia Philosophiae Christianae” 1983 nr 2 s. 105-149.
- Laskowski J. Trwałość wspólnoty małżeńskiej. Studium socjopsychologiczne. Warszawa 1987.
- Logan D. Psychologiczne korzyści i trudności przy stosowaniu naturalnego planowania rodziny. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 5 s. 3-6.
- Łobodzińska B. Uczestnictwo rodziny w życiu zawodowym jej członków. „Problemy Rodziny” 1970 nr 6 s. 16-20.
- Mariański J. Rodzina wobec wartości. Rozpad czy transformacja? W: Rodzina. Źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2001 s. 87-107.

- Marx P. Mehr reife Liebe, Glück und Würde – drei Jahrzehnte Forderung der NFP. „Theologisches Beilage der Offerten-Zeitung für die kath. Geistlichkeit Deutschlands” 1980 nr 126 s. 3851-3853.
- Marzec H. Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodzin żyjących w ubóstwie. „Małżeństwo i Rodzina” 2002 nr 3 s. 33-37.
- Meissner K. W. Płciowość człowieka a antykoncepcja (stanowisko lekarza). W: Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydziałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980 s. 37-64.
- Melina L. Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 99-114.
- Mierzwiński B. Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej. „Homo Dei” 2003 nr 4 s. 28-41.
- Mierzwiński B., Wilk J., Bieleń R. Duszpasterstwo rodzin. W: Teologia pastoralna. Red. R. Kamiński. T. 2. Teologia pastoralna szczegółowa. Lublin 2002 s. 403-442.
- Mroczkowski I. Między fascynacją i uprzedmiotowieniem. Teologiczno-moralny wymiar cielesności ludzkiej. „Ethos” 1998 nr 43 s. 189-202.
- Nagórny J. Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu. W: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2005 s. 93-101.
- Nagórny J. Teologiczne podstawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na kanwie nauczania Jana Pawła II. W: Rodzina źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2000 s. 137-157.
- Osmalek K. Poziom postawy religijnej małżonków a ich ustosunkowanie się do metod planowania rodziny. Lublin 1994 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].
- Pałczyński B., Cisto M., Gryboś M. Problem przerywania ciąży w opiniach studentek. „Ginekologia Polska”. Suplement t. 2 s. 419-422.
- Plich R. Świętość ludzkiej seksualności. „W drodze” 2008 nr 9 s. 18-33.
- Płopa M. Psychologia rodziny. Teoria i badania. Kraków 2005.
- Płopa M. Więzy w małżeństwie i rodzinie. Metody badań. Kraków 2006.
- Poręba P. Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej. W: Ekologia rodziny ludzkiej. Red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski. Olecko 2000 s. 233-252.
- Poręba P. Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego. Lublin 1977.
- Poręba P. Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego. Lublin 1977.
- Półtawska W. Płciowość jako dar i zadanie. W: Rodzina – źródło życia i szkoła miłości. Red. D. Kornas-Biela. Lublin 2000 s. 159-166.

- Półtawska W. Wpływ postawy antykoncepcyjnej na małżeństwo (w świetle kazuistyki Poradni Rodziny). W: Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydziałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980 s. 139-189.
- Półtawska W. Współżycie seksualne małżonków. Jego znaczenie i zagrożenia. Refleksje w świetle doświadczeń z poradni małżeńskiej. „Zeszyty Naukowe KUL” 1981 nr 2-4 s. 127-141.
- Pryba A. Planowanie rodziny a więź małżeńska. Olsztyn 2002.
- Pulikowski J. Wartość współżycia małżeńskiego. O pielęgnowaniu sfery płciowości. Poznań 2001.
- Raith E., Frank P., Freundl G. Naturalne metody planowania rodziny. Warszawa 1997.
- Rembowski J. Empatia jako przedmiot badań w psychologii rodziny. „Problemy Rodziny” 1990 nr 1 s. 17-23.
- Rostowski J. Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobrego związku małżeńskiego. Warszawa 1987.
- Rötzer J. Sztuka planowania rodziny. Warszawa 2005.
- Rusek C. Miłość małżeńska i odpowiedzialne rodzicielstwo w opinii małżonków. „Naturalne Planowanie Rodziny” 2001 nr 3-4 s. 21-27.
- Ryder E. R. „Natural family planning”: effective birth control supported by the Catholic Church. „British Medical Journal” 1993 nr 307 s. 725.
- Ryszka E., Szafrński A. L. Teologiczne i personalistyczne zasady planowania rodziny i regulacji poczęć. W: Małżeństwo i rodzina. W świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii. Red. A. L. Szafrński. Lublin 1985 s. 305-321.
- Ryś M. Jakość małżeństwa a komunikowanie się małżonków i sposoby rozwiązywania wzajemnych konfliktów. „Problemy Rodziny” 1996 nr 5 s. 5-18.
- Ryś M. Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki. Warszawa 1993.
- Ryś M. Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Warszawa 1992.
- Satir V. Rodzina. Tu powstaje człowiek. Gdańsk 2000.
- Sawicki D. Moralność a leczenie niepłodności człowieka. Etyczny wymiar ingerencji medycyny w ludzką poczęcie. „Collectanea Theologica” 2002 nr 3 s. 193-213.
- Smith J. E. Encyklika „Humanae vitae” – pokolenie później. W: Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej. Red. P. Ślęczka. Lublin 2005 s. 137-150.
- Sobolewska A. Naturalne planowanie rodziny a obraz współmałżonka. Lublin 1996 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].

- Stanik J. Funkcjonowanie małżeństwa na płaszczyźnie zadaniowej. „Problemy Rodziny” 1977 nr 2 s. 1-7.
- Sujak E. Dlaczego „nie” dla antykoncepcji. „Znak” 1995 nr 8 s. 48-52.
- Sujak E. Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie. Kraków 2007.
- Sujak E. Małżeństwo pielęgnowane. Katowice 1989.
- Szczepanowicz M. Miłość możliwa jest. Kraków 1992.
- Szczepanowicz M. Pełny smak życia. O miłości małżeńskiej i naturalnym planowaniu rodziny. Kraków 1998.
- Szmarowska A. Relacje między więzią małżeńską a naturalnym planowaniem rodziny (w opinii małżonków). Lublin 1991 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].
- Szopiński J. Wieź psychiczna w małżeństwie. „Problemy Rodziny” 1977 nr 5 s. 32-39.
- Szymański Z. Wybrane problemy kontroli urodzeń z uwzględnieniem medycznych aspektów sztucznych poronień. W: Płodność i planowanie rodziny. Red. Z. Szymański. Szczecin 2004 s. 213-226.
- Światowa Organizacja Zdrowia. A prospective multi center trial of the ovulation method of natural family planning. Part V. Psychosexual aspects. “Fertility and Sterility”. Vol. 47. No.5. May 1987 s. 765-772.
- Tomkiewicz A., Czosnyka M. Zgodność światopoglądów małżonków a ich więź małżeńska. „Roczniki Teologiczne” 44:1997 z. 6 s. 163-182.
- Trobisch I. Być kobietą. Warszawa 2006.
- VandeVusse L., Hanson L., Fehring R. J., Newman A., Fox J. Couples’ views of the effects of natural family planning on marital dynamics. „Journal of Nursing Scholarship” 2003 nr 2(35) s. 171-176.
- Wałęjko M. Czy Bóg prosi o heroizm? „W drodze” 2008 nr 9 s. 43-56.
- Wilson M. A. Divorce rate comparisons between couples using natural family planning and artificial control. W: Pontificia Academia Pro Vita. La cultura della vita: fondamenti e dimensioni. Supplemento al volume degli atti della VII Assemblea Generale. Citta del Vaticano 2002 s. 106-124.
- Wieczorek W. Znaczenie modlitwy w pogłębianiu więzi małżeńskiej. W: Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych. Red. W. Wieczorek [i in.]. Lublin 2008 s. 115-126.
- Wirgowska-Lender J. Osobowościowe korelaty preferencji stosowania naturalnych metod planowania rodziny i antykoncepcji. Lublin 1996 [Mps pracy magisterskiej. Archiwum KUL].
- Wojaczek K. Sakramentalno-eklezyjalne podstawy katolickiej koncepcji małżeństwa. „Collectanea Theologica” 68:1998 nr 4 s. 31-53.

- Wojaczek K. Wpływ przemian ekonomicznej funkcji rodziny na więź małżeńską. „Roczniki Teologiczne” 51:2004 z. 10 s. 91-106.
- Wojciszke B. Psychologia miłości. Intymność. Namietność. Zaangażowanie. Gdańsk 2006.
- Wojtyła K. Miłość i odpowiedzialność. Źródła i monografie III. Człowiek i moralność. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Lublin 1982.
- Wojtyła K. Miłość i odpowiedzialność. Źródła i monografie III. Człowiek i moralność. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Lublin 1982.
- Wojtyła K. Personalistyczna koncepcja człowieka. Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku. Studium Przywydźiałowe Teologii Rodziny. Rzym 1980.
- Wojtyła K. Rodzina jako „communio personarum”. AK 83:1974 nr 395 s. 347-361.
- Wosicki P. Lekceważone zagrożenie, czyli dlaczego antykoncepcja niszczy małżeństwo. Poznań 2008.
- Wójcik E. Motywacja stosowania naturalnych metod regulacji poczęć. W: Naturalne metody planowania rodziny. Motywacje i szansa. Sandomierz 1986.
- Wójcik E. Psychopatologia antykoncepcji. Poznań [b.r.w.].
- Wójcik E. Trzeba kochać, żeby żyć. Aspekty psychofizjologiczne małżeństwa. Warszawa 2000.
- Wójcik E. Zalety metod naturalnych planowania rodziny (NPR). „Zeszyty Naukowe INER” 2002 nr 1 s. 63-65.
- Wójcik E. Znaczenie naturalnego planowania rodziny dla więzi małżeńskiej. W: Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych. Red. W. Wieczorek [i in.]. Lublin 2008 s. 285-293.
- Życie pokazało „Fundamenty Rodziny” 1999 nr 28 s. 5.

2. LITERATURA POMOCNICZA

- Adamski F. Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy. Kraków 2002.
- Augustyn J. Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe. Kraków 1999.
- Augustyn J. Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe. Kraków 1999.
- Bakiera L. Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana. „Roczniki Socjologii Rodziny” 17:2006 s. 101-115.
- Beck A. Miłość nie wystarczy. Jak rozwiązywać nieporozumienia i konflikty małżeńskie. Poznań 1996.

- Bielawska-Batorowicz E. Psychologiczne aspekty prokreacji. Katowice 2006.
- Blanc B, L. Boubli. Ginekologia. Wrocław 1995.
- Böhner G., Wänke M. Postawy i zmiana postaw. Gdańsk 2004.
- Braun-Gałkowska M. Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina. Olsztyn 1985.
- Braun-Gałkowska M. Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa. Lublin 1992.
- Buxakowski J. Dary sakramentu małżeństwa. „Sprawy Rodziny” 1999 nr 48 s. 37-45.
- Cerańska-Goszczyńska H. Metoda objawowo-termiczna podwójnego sprawdzenia. Reguły interpretacji objawów płodności. W: Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny. Red. M. Troszyński. Warszawa 2005.
- Cordes P. J. Ojcostwo na nowo odkryte. Pelplin 1996.
- Czyżowska D. Postawa. W: Słownik psychologii. Red. J. Siuta. Kraków 2005 s. 192.
- Dobson J. Miłość na całe życie. Jak zbudować małżeństwo, które przetrwa całe życie. Warszawa [b.r.w.].
- Dudziak U. Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli. Częstochowa 2002.
- Dzierżanowski J. Konflikty małżeńskie jako problem duszpasterski w świetle dokumentacji sądu biskupiego w Opolu (1980-1989). Opole 2000.
- Dzioba A. Narzeczeni wobec ludzkiej płodności. Studium pastoralne. Rzeszów 2009.
- Fijałkowski W. Cykliczność i gotowość do zbliżeń intymnych. „Naturalne Planowanie Rodziny” 1999 nr 2 s. 13.
- Fijałkowski W., Neugebauer K., Stelmaszczyk A. Dar jedności. Nowe spojrzenie na erotyzm człowieka. Warszawa 1988.
- Fischaleck F. Uczciwa kłótnia małżeńska. Jak rozwiązywać konflikty. Warszawa 2000.
- Fischaleck F. Uczciwa kłótnia małżeńska. Jak rozwiązywać konflikty. Warszawa 2000.
- Frątczak E, Balicki J. Postawy i zachowania rodzinne i prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce. W: Wybrane problemy współczesnej demografii. Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 2003 s. 53-81.
- Giertych W. Filozofia a Duch Święty. „Znak” 1995 nr 8:483 s. 15-30.
- Hołda K. Chrześcijańskie życie wewnętrzne. „Ateneum Kapłańskie” 67:1975 t. 84 s. 371-383.

- Jaguś I. Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania. „Roczniki Socjologii Rodziny” 2005 nr 16 s. 127-139.
- Janicka I. Satysfakcja seksualna w małżeństwie. „Problemy Rodziny” 1995 nr 5 s. 15-18.
- Kalus A. Bezdzietność w małżeństwie. Opole 2002.
- Kłys J. Wychowanie młodzieży w duchu „Humanae vitae”. „Chrześcijanin w Świecie” 1979 nr 84 s. 9-16.
- Kocik L. Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności. Kraków 2002.
- Kornas-Biela D. Wokół początku życia ludzkiego. Warszawa 2004.
- Kornas-Biela D. Psychospołeczne aspekty stosowania środków wczesnoporonnych. „Roczniki Psychologiczne” 2006 nr 1 s. 159-177.
- Kornas-Biela D. Psychospołeczne konsekwencje aborcji dla personelu medycznego. „Służba Życiu” 1999 nr 9 s. 18-19.
- Kornas-Biela D. Psychospołeczny nurt w psychologii prenatalnej: wybrane problemy z obszaru prokreacji. „Przegląd Psychologiczny” 46:2003 nr 2 s. 179-196.
- Kozłowski W. Postawy i nastawienia. W: Encyklopedia pedagogiczna. Red. W. Pomykało. Warszawa 1993 s. 611.
- Mina C., Mina V. Jak pokonywać trudności małżeńskie. Psycholog radzi. Kraków 2004.
- Nęcki Z. Atrakcyjność wzajemna. Kraków 1996.
- Nęcki Z. Postawy i ich zmiana. W: Encyklopedia psychologii. Red. W. Szewczuk. Warszawa 1998 s. 425.
- Nęcki Z. Psychologiczne uwarunkowania wzajemnej atrakcyjności partnerów. Wrocław 1979.
- Okoń W. Słownik pedagogiczny. Warszawa 1987.
- Orzeszyna J. Antykoncepcja. W: Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła. Red. A. Muszała. Radom 2005 s. 37-45.
- Ozorowski E. Kościół Domowy w Kościele Powszechnym. W: Teologia małżeństwa i rodziny. Red. K. Majdański. T. 2. Warszawa 1980 s. 41-49.
- Pawelska J. Cechy współczesnego macierzyństwa. „Małżeństwo i Rodzina” 2005 nr 1-2, s. 28-31.
- Pelamatti L. Bolesna miłość. Kiedy seksualność dzieli małżonków. Kraków 2005.
- Powell J. Pełnia człowieczeństwa, pełnia życia. Warszawa 1993.
- Półtawska W. Na kanwie „Listu do Rodzin” Ojca świętego Jana Pawła II. Kraków 1995.

- Prężyna W. Zasadnicze źródła postaw. „Roczniki Filozoficzne” 21:1973 z. 4 s. 121-130.
- Przybył I. Postawy małżonków bezdzietnych wobec rodzicielstwa. „Roczniki Socjologii Rodziny” nr 12 s. 83-93.
- Pulikowski J. Warto naprawić małżeństwo. Poznań 2008.
- Rembowski J. Rodzina w świetle psychologii. Warszawa 1986.
- Romaniuk K. Małżeństwo i rodzina w Biblii. Katowice 1981.
- Rostowski J. Poziom podobieństw cech osobowości partnerów. Gdańsk 1986.
- Rostowski J. Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobranego związku małżeńskiego. Warszawa 1987.
- Strojnowski J. Eros i człowiek. Kraków 1976.
- Szewczuk W. Postawa. W: Słownik psychologiczny. Red. tenże. Warszawa 1985 s. 215.
- Tettamanzi D. Nuova bioetica cristiana. Piemme 2000.
- Trobisch I. Być kobietą. Warszawa [b. r.w.].
- Wawrzyszkiewicz S. Małżeństwo drogą świętości. Duchowość małżeńska w doświadczeniu Équipes Notre-Dame. Kraków 2002.
- Wiśniewska-Roszkowska K. Feminizm zreformowany. Wrocław 1993.
- Wojtyła K. Elementarz etyczny. Wrocław 1982.
- Wojtyła K. Osoba i czyn. Kraków 1969.

ANEKSY

ANEKS I KWESTIONARIUSZ BADAWCZY

Kwestionariusz badawczy w wersji dla kobiet. Wersja dla panów stanowi ten sam zbiór pytań dostosowanych do płci męskiej z wyjątkiem pytania nr 15a, którego w wersji dla panów nie ma.

Szanowna Pani!

Katolicki Uniwersytet Lubelski przeprowadza badania w celu pogłębienia wiedzy na temat relacji małżeńskich i rodzinnych. Bardzo dziękujemy za przyjęcie naszego ankietera, który wręczył Pani kwestionariusz.

Została Pani wylosowana do badań spośród mieszkanek Lublina. Prosimy o udzielenie szczerych odpowiedzi. W pełni wartościowe są tylko odpowiedzi szczere i uczciwe. Nie ma tu dobrych ani złych twierdzeń. Za dobrą uznaje się każdą odpowiedź, która jest prawdziwa. Prosimy o rzeczywiste przedstawienie własnych zachowań i odczuć oraz nie konsultowanie odpowiedzi z małżonkiem. Ankieta jest całkowicie anonimowa. Proszę się nie podpisywać. Wyniki posłużą wyłącznie celom naukowym.

Ankieta może wypełnić tylko osoba spełniająca następujące kryteria:

- **żyjąca w formalnie zawartym związku małżeńskim, także niekończącym.**
- **która nie ukończyła 50 roku życia.**
- **kwestionariusz nie dotyczy osób żyjących samotnie lub w nieformalnym tzw. wolnym związku.**

Po wypełnieniu kwestionariusza prosimy włożyć go do koperty i zakleić. Następnego dnia o umówionej z ankieterem godzinie proszę oczekiwać na ponowne przyjście ankietera, któremu należy oddać ankietę wkładając ją pomiędzy inne w celu zachowania całkowitej anonimowości.

Bardzo dziękujemy Pani za wyrażenie chęci uczestnictwa w badaniach, szczere i poważne potraktowanie naszych prośb oraz za włożoną pracę. Jeszcze raz zapewniamy, że badania są całkowicie anonimowe.

1. Jak długo trwał czas znajomości przed zawarciem związku?

- ☐ krócej niż 1 miesiąc
☐ od 1 do 3 miesięcy
☐ od 3 do 6 miesięcy
☐ od 6 do 12 miesięcy

2. Co zdecydowało u Pani o zawarciu związku?

Można wybrać jednocześnie kilka odpowiedzi.

- ☐ autentyczna miłość
☐ relacja przyjaźni
☐ chęć posiadania własnej rodziny
☐ nacisk otoczenia
☐ awans społeczny
☐ pragnienie wyrwania się z domu rodzinnego

3. Troska o życie rodzinne przejawia się w zaangażowaniu na rzecz najbliższych, uczestniczenia w ich problemach i radościach. Proszę zaznaczyć jak często, wspólnie z mężem, podejmuje Pani takie działania?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
Świętuję ważne daty (np. rocznicę ślubu, urodzin, imienin).						
Troszczę się o rodziców i teściów.						
Rozwiązuję problemy rodzinne.						
Troszczę się o wychowanie naszych dzieci.						
Rozwiązuję problemy osobiste.						
Wspólnie uzgadniamy przyszłość i cele do zrealizowania w tym tygodniu, miesiącu, roku.						

4. Zdolność odczuwania stanów emocjonalnych współmałżonka (empatia) zbliża osoby do siebie. Proszę ocenić, jak to wygląda w Pani związku?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
Wyczuwam to, co przeżywa małżonek.						
Mąż mnie rozumie.						
Ufam mojemu małżonkowi.						
Zauważam samopoczucie małżonka.						
Małżonek martwi się, gdy jestem chora.						
Małżonek martwi się, gdy mam kłopoty w pracy.						
Martwię się, gdy małżonek jest chory.						
Martwię się, gdy małżonek ma kłopoty w pracy.						

5. Czy Pani posiada dziecko? ☐ tak ☐ nie *Jeśli nie, proszę przejść do pyt. nr 8***6. Ile Pani posiada dzieci?**
(Proszę o podanie przy każdym dziecku roku urodzenia np. 1 – 2001, 2 – 2004)**7. Czy w Pani związku urodziło się niezaplanowane dziecko?**

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć

7a. Ile razy miało to miejsce?.....

8. Wiele osób, gdy pojawi się nieplanowane, poczęte dziecko, mimo to zgadza się na jego przyjęcie i urodzenie. Proszę powiedzieć, jakie Pani zdaniem są najczęstsze tego powody?

Proszę wybrać, z poniżej podanych, 5 najważniejszych Pani zdaniem odpowiedzi.

- ☐ ponieważ współmałżonek tego chce
- ☐ ponieważ dziecko jest darem
- ☐ ponieważ aborcja jest złem
- ☐ ponieważ zaakceptowali ten fakt
- ☐ ponieważ brak pieniędzy na usunięcie ciąży
- ☐ inaczej powstałby konflikt sumienia

9. Proszę określić, w jakim stopniu Pani poglądy na wymienione tematy są podobne lub różne od poglądów męża.

	bardzo podobne	raczej podobne	ani podobne ani odmienne	raczej odmienne	bardzo odmienne
gospodarowanie pieniędzmi (oszczędności, kredyty)					
ilość posiadanych dzieci					
eutanazja					
kościół, duchowieństwo, wiara					
polityka					
sposób wychowania dzieci					
zdrada małżeńska					
aborcja					
sposób spędzania wolnego czasu, weekendu, urlopu					
współżycie seksualne					

10. Planowanie rodziny to świadome działanie, mające na celu podjęcie decyzji przez małżonków o poczęciu się dziecka lub odłożeniu tego na inny czas. Służą temu różne metody i środki, które dzielą się zasadniczo na dwie grupy:

- na metody rozpoznawania płodności (naturalne planowanie rodziny) oraz
- na środki zapobiegania ciąży (środki antykoncepcyjne lub wczesnoporonne).

Czy stosuje się w Pani związku środki zapobiegania ciąży?

(środki antykoncepcyjne lub wczesnoporonne: prezerwatywa; pigułka antykoncepcyjna; stosunek przerywany; spirala domaciczna; mini-pigułka *tylko z progesteronem*; implanty hormonalne; dopochwowy pierścień z hormonami; antykoncepcyjny plaster z hormonami; antykoncepcja doraźna - pigułka po stosunku; środki plemnikobójcze - kremy, gąbki itd.; kapturki naszyjkowe; diafragma - błona dopochwowa; podwiązanie nasieniowodów; zastrzyk hormonalny)

- ☐ tak
- ☐ nie
- ☐ trudno powiedzieć

Jeśli „nie” lub „trudno powiedzieć”, to proszę przejść do pyt. nr 13a

10a. Jak długo?.....

11. Kto, w Pani związku stosuje środki zapobiegania ciąży?

- ☐ tylko ja
- ☐ tylko mąż
- ☐ oboje

Jeśli „tylko mąż” to proszę przejść do pyt. nr 13

12. Czy mąż wie, jakie środki zapobiegania ciąży Pani używa?

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć

13. Czy zgadza się Pani na stosowanie w swoim związku środków zapobiegania ciąży?

- ☐ tak *Jeśli „tak” to proszę przejść do pyt. nr 13b*
☐ nie *Jeśli „nie” to proszę przejść do pyt. nr 13a*
☐ nie, ale nie mam wyjścia *Jeśli „nie, ale nie mam wyjścia” to proszę przejść do pyt. nr 13a*
☐ jest mi to obojętne *Jeśli „jest mi to obojętne” to proszę przejść do pyt nr 13b*

13a. Jeśli nie, to proszę zaznaczyć z jakich powodów: Można wybrać kilka odpowiedzi.

- ☐ ponieważ szkodzą zdrowiu
☐ ponieważ chcę urodzić jeszcze dziecko
☐ ponieważ moja religia mi na to nie pozwala
☐ bo nie chcę czuć się jak rzecz

13b. Jak Pani uważa, czy stosowanie środków zapobiegania ciąży ma jakiś wpływ na jakość więzi łączącej żonę z mężem?

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć
Jeśli „nie” lub „trudno powiedzieć, to proszę przejść do pyt. nr 14

13c. Jeśli tak, to proszę zaznaczyć, jaki, według Pani, jest to wpływ:

- ☐ bardzo dobry ☐ dobry ☐ raczej dobry ☐ raczej zły
☐ zły ☐ bardzo zły

14. Czy stosuje Pani metody rozpoznawania płodności?

(naturalne planowanie rodziny – metoda kalendarzykowa; metoda objawowo-termiczna; metoda owulacji Billingsa; metoda podwójnego sprawdzania tzw. angielska; metoda termiczna; zaniechanie współżycia w dniach przypuszczalnej płodności)

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć

Jeśli „nie”, to proszę przejść do pyt. nr 15a

14a. Od jak dawna?.....**15. Jak często stosuje Pani metody rozpoznawania płodności?**

- ☐ zawsze ☐ często ☐ niekiedy ☐ rzadko

15a. Jeśli nie stosuje Pani metod rozpoznawania płodności, to proszę zaznaczyć, z jakich powodów. Można wybrać kilka odpowiedzi.

- ☐ nie znam tych metod
☐ metody te wymagają dużej systematyczności
☐ z powodu trudności w stosowaniu
☐ ich skuteczność wydaje się mała
☐ ponieważ mąż nie potrafi się dostosować, a to metoda wymagająca współpracy dwojga
☐ metody te wprowadzają dużą niepewność w życie
☐ stosowałam je, ale się na nich zawiodłam
☐ nie znam nikogo kto by je z powodzeniem stosował
☐ mąż się nie zgadza *Teraz proszę przejść do pyt. nr 17a*
 Inne

16. Jeśli stosuje Pani metody rozpoznawania płodności, to czy małżonek interesuje się wynikami obserwacji?

- ☐ tak, z własnej inicjatywy
☐ tak, ale z mojej inicjatywy
☐ tak, ale nie rozmawia o tym
☐ tak, ale ja nie chcę mu o tym mówić

17. Jak wysoko ocenia Pani poziom wsparcia ze strony współmałżonka w stosowaniu metod rozpoznawania płodności?

- ☐ bardzo wysoko ☐ nisko ☐ trudno powiedzieć
☐ wysoko ☐ bardzo nisko
☐ ani wysoko, ani nisko (przeciętnie) ☐ wcale nie wspiera

17a. Jak Pani uważa, czy stosowanie metod rozpoznawania płodności ma jakiś wpływ na jakość więzi łączącej żonę z mężem?

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć

Jeśli „nie” lub „trudno powiedzieć”, to proszę przejść do pyt. nr 18.

17b. Jeśli tak, to proszę zaznaczyć, jaki, według Pani, jest to wpływ:

- ☐ bardzo dobry ☐ dobry ☐ raczej dobry ☐ raczej zły ☐ zły
☐ bardzo zły

18. Jak często ma miejsce w Pani związku okazywanie sobie troski i wsparcia psychicznego?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy
Zwierzam się mężowi.					
Mąż mi się zwierza.					
Troszczę się o swojego męża.					
Mąż jest zatroskany o mnie.					
Sтам się być dla męża czuła.					
Mąż stara się być dla mnie czuły.					
Okazuję bliskość mężowi, gdy jest mu trudno.					
Doświadczam bliskości męża w sytuacji, gdy jest mi trudno.					
Zauważam pracę jaką wykonuje w domu mój mąż.					
Mąż zauważa moją pracę jaką wykonuję w domu.					

19. Jakość pożycia seksualnego w związku wpływa na poziom satysfakcji z małżeństwa. W jakim stopniu zgadza się Pani z poniższymi zdaniami.

	całkowicie się zgadzam	zgadzam się	nie mam zdania	nie zgadzam się	całkowicie nie zgadzam
Współzycie seksualne z mężem daje mi psychiczną satysfakcję					
Zabiegam o dobry nastrój przed zbliżeniem seksualnym.					
Współzycie seksualne łączy mnie z mężem.					
Współzycie seksualne z mężem daje mi fizyczną satysfakcję.					
Współzycie seksualne jest dla mnie dowodem, że jestem tą wybraną i jedyną dla męża.					
Samopoczucie męża ma wpływ na zainicjowanie przeze mnie współzycia seksualnego.					
Okazywanie chęci do współzycia przez mojego męża daje mi poczucie bezpieczeństwa i trwałości naszego związku.					
Liczę się z życzeniami męża we współżyciu seksualnym.					
Współzycie seksualne umacnia między nami zaufanie, intymność, jedność.					

20. Jak często wskazane formy okazywania czułości są obecne w Pani związku?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
pocałunki						
współżycie płciowe						
prezenty, kwiaty						
pomaganie mężowi						
przytulenia						
miłe słowa						

21. Czy chce mieć Pani jeszcze dziecko?

- ☐ tak ☐ nie ☐ trudno powiedzieć ☐ nie dotyczy

22. Kiedy Pani zdaniem rozpoczyna się życie ludzkie?

- ☐ jeszcze przed zapłodnieniem
☐ gdy plemnik łączy się z komórką jajową (zapłodnienie)
☐ gdy embryon zagnieżdża się w macicy (zagnieżdżenie)
☐ nie da się ściśle określić początku życia
☐ gdy embryon osiąga określone stadium rozwoju
☐ nie mam zdania
☐ gdy płód mógłby już przeżyć na zewnątrz macicy
☐ w momencie porodu

23. Czy istnieją, według Pani takie okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji? Jeśli istnieją takie okoliczności to, według Pani, które?

Można wybrać jednocześnie kilka odpowiedzi.

- ☐ nie istnieją
☐ życie kobiety jest zagrożone
☐ ciąża powstała w wyniku gwałtu
☐ ciąża powstała w wyniku współżycia w najbliższej rodzinie, np. ojca z własną córką
☐ dziecko nie będzie zdolne do życia po urodzeniu
☐ dziecko ma poważne schorzenie
☐ kobieta ma poważne problemy zdrowotne
☐ kobieta jest niezdolna do opieki nad dzieckiem
☐ ciąża była nieplanowana
☐ kobieta ma poważne problemy psychiczne

24. Jak często poniższe czynności wykonuje Pani wspólnie z mężem?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
Oglądanie telewizji.						
Uprawianie sportu.						
Wyjście „na miasto” – do kina, restauracji, dyskoteki, na kręgle itp.						
Chodzenie na spacer.						
Wyjazdy, wycieczki, wczasy.						
Zainteresowania, hobby męża.						
Moje hobby.						
Odwiedzanie rodziny.						
Odwiedzanie grona wspólnych znajomych, przyjaciół.						

25. Czy utrzymuje Pani pozamałżeńskie kontakty seksualne?☐ tak☐ nie*Jeśli „nie” to proszę przejść do pyt. nr 27***26. Jeśli tak, to jaki charakter mają te kontakty?**☐ okazjonalny☐ stały☐ trudno powiedzieć**27. Na ile wypisane niżej stwierdzenia są prawdziwe w Pani związku?**

	zdecydowanie tak	raczej tak	nie mam zdania	raczej nie	zdecydowanie nie
Mój mąż jest dla mnie ostoją bezpieczeństwa.					
Obecność męża sprawia mi radość.					
Przychodzące na świat dzieci pogłębiają naszą więź w związku.					
Mój mąż jest dla mnie „bratnią duszą”.					
Tęsknię za mężem.					
Odczuwam osamotnienie w związku.					
Znalazłam szczęście w małżeństwie.					
Trwam w małżeństwie jedynie z powodu posiadanych dzieci.					

28. Jakie są Pani zdaniem warunki materialne panujące w domu?☐ bardzo dobre☐ dobre☐ średnie☐ złe☐ bardzo złe**29. Jak często poniższe czynności wykonuje Pani wspólnie z mężem?**

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
porządki domowe						
zakupy						
pranie i prasowanie						
przygotowywanie posiłków						
planowanie wydatków domowych						
spożywanie posiłków						
spędzanie świąt						
modlitwa w rodzinie						

30. W jakim mieszkaniu Pani zamieszkuje?☐ własne mieszkanie w bloku☐ własny dom☐ wynajęty dom☐ wspólne mieszkanie z rodzicami (teściami)☐ inne**31. Jaki jest Pani stosunek do wiary?**☐ głęboko wierząca☐ wierząca☐ obojętna☐ niewierząca**32. Proszę ustosunkować się do następującej wypowiedzi:****„Kieruję się moją wiarą w najważniejszych decyzjach i wyborach”**☐ zawsze ☐ bardzo często ☐ dość często ☐ średnio ☐ raczej rzadko ☐ bardzo rzadko ☐ nigdy

33. Proszę zaznaczyć, na ile wymienione wartości są dla Pani ważne?

	bardzo ważne	ważne	obojętne	mało ważne	nieważne
komfort życia					
uczciwość osobista					
wrażliwość na drugiego człowieka					
sława i podziw					
religia					
życie rodzinne					
wykształcenie					
sukces zawodowy					
uznanie u ludzi					
posiadanie dóbr materialnych					
podróże i urlopy					
macierzyństwo					
dobre wychowanie dzieci					
wzajemna miłość					
niezależność, wolność i swoboda					
wierność					
szczerłość i zaufanie					
postawa przebaczenia					
łatwe życie					
pieniądze					
okazywanie uczuć					

34. Proszę zaznaczyć, na ile poniższe zachowania mają miejsce w Pani związku?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
Rozmawiam z mężem na temat naszego związku.						
Dzielę się z mężem tym co czuję.						
Rozmawiam z mężem na tematy polityczne.						
Rozmawiam z mężem narzucając mu swoje zdanie.						
Wybucham złością i krzyczę na męża.						
Rozmawiam z mężem na tematy intymne.						
W przypadku różnicy zdań potrafię pójść na kompromis.						
Mówię coś nieprzemysłanego lub przykrego do męża.						

35. Na ile uczestniczy Pani w obowiązkach zawodowych męża?

	zawsze	często	niekiedy	rzadko	nigdy	nie dotyczy
Gdy pojawiają się u męża problemy w pracy, staram się je razem z nim rozwiązywać.						
Pomagam mężowi w rozwijaniu umiejętności zawodowych.						
Zgadzam się aby mąż doskonalił swoje umiejętności zawodowe – kursy, szkolenia, warsztaty.						
Angażuję się w obowiązki zawodowe męża.						
Mąż nie życzy sobie abym interesowała się jego życiem zawodowym.						

36. Płeć ☐ kobieta ☐ mężczyzna**37. Wiek****38. Staż związku****39. Rodzaj związku zawartego przez Panią:**

- ☐ związek wyłącznie cywilny ☐ obecnie jestem w trakcie rozvodu
☐ związek i cywilny i kościelny ☐ inny

40. Jakie Pani posiada wykształcenie

- ☐ niepełne podstawowe / podstawowe
☐ zasadnicze zawodowe
☐ średnie zawodowe

41. Przynależność do grupy zawodowej

- ☐ parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy
☐ specjaliści
☐ technicy i inny średni personel
☐ pracownicy biurowi
☐ pracownicy usług osobistych i sprzedawcy

ANEKS II

TABELE I WYKRESY UZUPEŁNIAJĄCE

Tabela A 1. Porównanie grup respondentów biorących udział w badaniach pod kątem postawy prokreacyjnej.

Postawa prokreacyjna	(N=296)	
	N	%
Osoby stosujące środki zapobiegania ciąży (ANT)	118	39,9
Osoby stosujące metody rozpoznawania płodności (NPR)	60	20,3
Osoby przyznające się do jednoczesnego stosowania środków zapobiegania ciąży i metod rozpoznawania płodności (ANT)	56	18,9
Osoby przyznające się do niestosowania środków zapobiegania ciąży i niestosowania metod rozpoznawania płodności (NIE)	34	11,5
Osoby, którym trudno powiedzieć, czy stosują środki zapobiegania ciąży	13	4,4
Osoby, którym trudno powiedzieć, czy stosują metody rozpoznawania płodności	14	4,7
Osoby, które nie wiedzą, czy stosuje się w ich związku metody rozpoznawania płodności	3	1,0
Brak danych	4	1,3

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ te same osoby należą do różnych grup.

ANT – grupa badanych, którzy stosują środki zapobiegania ciąży, jak i te osoby, które oprócz nich stosują również metody rozpoznawania płodności.

NPR – grupa badanych, którzy stosują wyłącznie metody rozpoznawania płodności.

NIE – grupa respondentów, którzy nie stosują środków zapobiegania ciąży oraz nie stosują metod rozpoznawania płodności.

Tabela A 2. Porównanie grupy NPR z grupą ANT pod względem średniej wieku badanych osób.

Płeć	NPR (N=60)			ANT (N=174)			Test <i>t</i>	
	N	M	SD	N	M	SD	<i>t</i>	<i>p</i>
Kobiety	29	39,00	7,06	97	37,57	6,98	-0,967	0,335
Mężczyźni	31	40,90	6,65	77	38,27	7,43	-1,713	0,100

M – średnia; SD – odchylenie standardowe;

Tabela A 3. Porównanie grupy NPR z grupą ANT pod względem średniej stażu małżeńskiego badanych osób.

Płeć	NPR (N=60)			ANT (N=170)			Test <i>t</i>	
	N	M	SD	N	M	SD	<i>t</i>	<i>p</i>
Kobiety	29	15,75	8,42	97	13,92	7,20	-1,157	0,250
Mężczyźni	31	14,29	7,47	73	14,00	7,85	-0,171	0,865

M – średnia; SD – odchylenie standardowe;

Tabela A 4. Rodzaj zawartego związku a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Rodzaj związku	Kobiety				Mężczyźni			
	NPR (N=29)		ANT (N=97)		NPR (N=31)		ANT (N=77)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Związek wyłącznie cywilny	-	-	1	1,0	-	-	-	-
Związek i cywilny i kościelny	29	100,0	95	97,9	31	100,0	75	97,4

Obecnie jestem w trakcie rozwodu	-	-	-	-	-	-	1	1,3
Inny	-	-	1	1,0	-	-	1	1,3
Ogółem	29	100,0	97	100,0	31	100,0	77	100,0

Tabela A 5. Rodzaj wykształcenia a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Rodzaj wykształcenia	Kobiety				Mężczyźni			
	NPR (N=29)		ANT (N=97)		NPR (N=31)		ANT (N=77)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Niepełne podstawowe / podstawowe	-	-	-	-	1	3,2	-	-
Zasadnicze zawodowe	4	13,8	4	4,1	1	3,2	4	5,2
Średnie zawodowe	4	13,8	16	16,5	7	22,6	20	26,0
Średnie ogólnokształcące i pomaturalne	8	27,6	18	18,6	3	9,7	8	10,4
Licencjat lub trzyletnie studia zawodowe	1	3,4	5	5,2	1	3,2	6	7,8
Wyższe	12	41,4	54	55,7	18	58,1	39	50,6
Ogółem	29	100,0	97	100,0	31	100,0	77	100,0

Tabela A 6. Przynależność do grupy zawodowej a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Grupa zawodowa	Kobiety				Mężczyźni			
	NPR (N=29)		ANT (N=97)		NPR (N=31)		ANT (N=77)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	1	3,4	6	6,2	4	12,9	11	14,3
Specjaliści	7	24,1	30	30,9	16	51,6	25	32,5
Technicy i inny średni personel	5	17,2	13	13,4	4	12,9	17	22,1
Pracownicy biurowi	9	31,0	27	27,8	-	-	7	9,1
Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	1	3,4	13	13,4	4	12,9	6	7,8
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	-	-	-	-	-	-	2	2,6
Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	3	10,3	3	3,1	2	6,5	4	5,2
Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	-	-	-	-	1	3,2	4	5,2
Pracownicy przy pracach prostych	-	-	-	-	-	-	-	-
Nigdy nie byłam/em aktywna/y zawodowo	2	6,9	3	3,1	-	-	-	-
Brak danych	1	3,4	2	2,1	-	-	1	1,3
Ogółem	29	100,0	97	100,0	31	100,0	77	100,0

Tabela A 7. Czas trwania znajomości respondentów przed zawarciem związku a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Czas trwania znajomości	Kobiety				Mężczyźni			
	NPR (N=29)		ANT (N=97)		NPR (N=31)		ANT (N=77)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
krócej niż 1 miesiąc	-	-	-	-	-	-	-	-
od 1 do 3 miesięcy	-	-	-	-	-	-	1	1,3
od 3 do 6 miesięcy	2	6,9	5	5,2	2	6,5	1	1,3
od 6 do 12 miesięcy	6	20,7	9	9,3	4	12,9	12	15,6
od 12 miesięcy do 1,5 roku	7	24,1	16	16,5	2	6,5	12	15,6
od 1,5 roku do 2 lat	2	6,9	15	15,5	6	19,4	7	9,1
od 2 do 5 lat	9	31,0	37	38,1	8	25,8	24	31,2
więcej niż 5 lat	2	6,9	15	15,5	9	29,0	19	24,7
Brak danych	1	3,4	-	-	-	-	1	1,3
Ogółem	29	100,0	97	100,0	31	100,0	77	100,0

Tabela A 8. Posiadanie dziecka a płeć i postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Posiadanie dziecka	Kobiety				Mężczyźni			
	NPR (N=29)		ANT (N=97)		NPR (N=31)		ANT (N=77)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Tak	27	93,1	88	90,7	29	93,5	71	92,2
Nie	2	6,9	9	9,3	2	6,5	6	7,8
Ogółem	29	100,0	97	100,0	31	100,0	77	100,0

Tabela A 9. Ilość posiadanych dzieci a postawa prokreacyjna badanych małżonków.

Ilość posiadanych dzieci	NPR (N=56)		ANT (N=159)	
	N	%	N	%
1	19	33,9	67	42,1
2	28	50,0	69	43,4
3	8	14,3	21	13,2
4	1	1,8	1	0,6
5	-	-	1	0,6
6	-	-	-	-
7	-	-	-	-
8	-	-	-	-
9	1	1,8	-	-
Ogółem	56	100,0	159	100,0

Tabela A 10. Badani z grupy NIE według płci.

Płeć	NIE (N=34)	
	N	%
Kobiety	18	52,9
Mężczyźni	16	47,1
Ogółem	34	100,0

Tabela A 11. Badani z grupy NIE według wieku i stażu.

	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odchylenie standardowe
WIEK	34	31	51	42,50	5,920
STAZ	34	3,0	33,0	18,000	8,0151

Tabela A 12. Badani z grupy NIE według wykształcenia.

Rodzaj wykształcenia	NIE (N=34)	
	N	%
Niepełne podstawowe / podstawowe	-	-
Zasadnicze zawodowe	2	5,9
Średnie zawodowe	7	20,6
Średnie ogólnokształcące i pomaturalne	6	17,6
Licencjat lub trzyletnie studia zawodowe	1	2,9
Wyższe	17	50,0
Brak danych	1	2,9
Ogółem	34	100,0

Tabela A 13. Badani z grupy NIE a ich przynależność do grupy zawodowej.

Rodzaj grupy zawodowej	NIE (N=34)	
	N	%
Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	2	5,9
Specjaliści	13	38,2
Technicy i inny średni personel	4	11,8
Pracownicy biurowi	7	20,6
Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	3	8,8
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	-	-
Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	3	8,8
Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	1	2,9
Pracownicy przy pracach prostych	-	-
Nigdy nie byłam/em aktywna/y zawodowo	1	2,9
Brak danych	-	-
Ogółem	34	100,0

Tabela A 14. Stopień zbieżności w poglądach małżonków na temat zdrady małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Stopień zbieżności poglądów		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)		
		N	%	N	%	<i>b. podobne – 5; b. odmienne – 1</i>			
Kobiety	b. odmienne	1	3,4	3	3,1	61,45	61,52	1347,0	0,930
	raczej odmienne	1	3,4	2	2,1				
	ani podobnie ani odmienne	2	6,9	6	6,2				
	raczej podobne	7	24,1	25	25,8				
	b. podobne	18	62,1	57	58,8				
	brak danych	-	-	4	4,1				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				

Mężczyźni	b. odmienne	-	-	1	1,3	59,53	51,74	1006,5	0,165
	raczej odmienne	-	-	4	5,2				
	ani podobnie ani odmienne	3	9,7	7	9,1				
	raczej podobne	5	16,1	18	23,4				
	b. podobne	23	74,2	46	59,7				
	brak danych	-	-	1	1,3				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela A 15. Częstotliwość zwierzania się współmałżonkowi a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość zwierzania się współmałżonkowi		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Kobiety:	nigdy	1	3,4	2	2,1	56,40	65,62	1200,5	0,191
	rzadko	2	6,9	7	7,2				
Zwierzam się mężowi	niekiedy	5	17,2	14	14,4				
	często	18	62,1	49	50,5				
	zawsze	3	10,3	25	25,8				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				
Mężczyźni:	nigdy	-	-	2	2,6	54,76	54,40	1185,5	0,953
	rzadko	3	9,7	9,7	7,8				
Zwierzam się żonie.	niekiedy	5	16,1	16,1	20,8				
	często	19	61,3	61,3	50,6				
	zawsze	4	12,9	12,9	18,2				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela A 16. Częstotliwość troszczenia się o współmałżonka a płeć i postawa prokreacyjna respondentów

Częstotliwość troszczenia się o współmałżonka		NPR (N=60)		ANT (N=174)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=60)	ANT (N=174)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>zawsze – 5; nigdy – 1</i>			
Kobiety:	nigdy	-	-	-	-	58,09	65,12	1249,5	0,307
	rzadko	-	-	-	-				
Troszczyć się o męża	niekiedy	1	3,4	11	11,3				
	często	16	55,2	30	30,9				
	zawsze	12	41,4	56	57,7				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	29	100,0	97	100,0				

Mężczyźni:	nigdy	-	-	-	-	47,81	57,19	986,0	0,114
	rzadko	-	-	-	-				
Troszczyć się o żonę.	niekiedy	6	19,4	7	9,1				
	często	11	35,5	24	31,2				
	zawsze	14	45,2	46	59,7				
	brak danych	-	-	-	-				
	Ogółem	31	100,0	77	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela A 17. Stopień znaczenia stosowanych metod rozpoznawania płodności dla więzi małżeńskiej a płeć i postawa prokreacyjna w opinii respondentów

Stopień znaczenia		NPR (N=33)		ANT (N=47)		Średnie rangi		Test <i>U</i> <i>Manna-Whitneya</i>	
						NPR (N=33)	ANT (N=47)	<i>U</i>	<i>p</i>
		N	%	N	%	<i>bardzo dobry – 6; bardzo zły – 1</i>			
Kobiety	bardzo zły	-	-	-	-	28,94	23,73	222,0	0,206
	zły	-	-	-	-				
	raczej zły	-	-	7	21,2				
	raczej dobry	3	17,6	4	12,1				
	dobry	6	35,3	10	30,3				
	bardzo dobry	8	47,1	12	36,4				
Ogółem		17	100,0	33	100,0				
Mężczyźni	bardzo zły	-	-	-	-	14,47	16,68	95,5	0,463
	zły	-	-	-	-				
	raczej zły	-	-	-	-				
	raczej dobry	5	31,3	3	21,4				
	dobry	5	31,3	4	28,6				
	bardzo dobry	6	37,5	7	50,0				
Ogółem		16	100,0	14	100,0				

istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$

Tabela A 18. Okoliczności, w których kobieta powinna mieć możliwość przeprowadzenia aborcji, a postawa prokreacyjna respondentów

Poszczególne okoliczności	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test <i>Chi-kwadrat</i>	
	N	%	N	%	χ^2	<i>p</i>
życie kobiety jest zagrożone	34	56,7	110	63,6	0,903	0,342
dziecko ma poważne schorzenie	10	16,7	44	25,4	1,923	0,166
kobieta jest niezdolna do opieki nad dzieckiem	1	1,7	12	6,9	2,348	0,125
ciąża była nieplanowana	-	-	5	2,9	1,772	0,183
Inne	-	-	5	2,9	1,772	0,183
trudno powiedzieć	4	6,7	8	4,6	0,380	0,537

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0. Istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$. Tabela przedstawia okoliczności, które różnicują badane grupy w sposób nieistotny statystycznie i jest częścią tabeli 62 umieszczonej w korpusie pracy.

Tabela A 19. Motywy zawarcia związku małżeńskiego a postawa prokreacyjna respondentów

Motywy zawarcia związku małżeńskiego	NPR (N=60)		ANT (N=174)		Test Chi-kwadrat	
	N	%	N	%	χ^2	p
Nacisk otoczenia	1	1,7	6	3,4	0,488	0,485
Awans społeczny	-	-	-	-	-	-
Pragnienie wyrwania się z domu rodzinnego	1	1,7	12	6,9	2,326	0,127
Chęć usamodzielnienia się	7	11,7	24	13,8	0,176	0,675
Lęk przed życiem w samotności	3	5,0	5	2,9	0,611	0,434

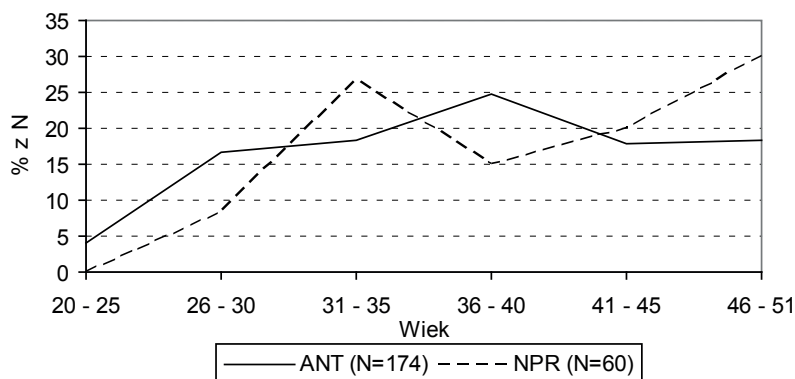
Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$.** Tabela przedstawia motywy, które różnicują badane grupy w sposób nieistotny statystycznie i jest częścią tabeli 82 umieszczonej w korpusie pracy.

Tabela A 20. Przyczyny przyjęcia i urodzenia niezaplanowanego dziecka a postawa prokreacyjna respondentów

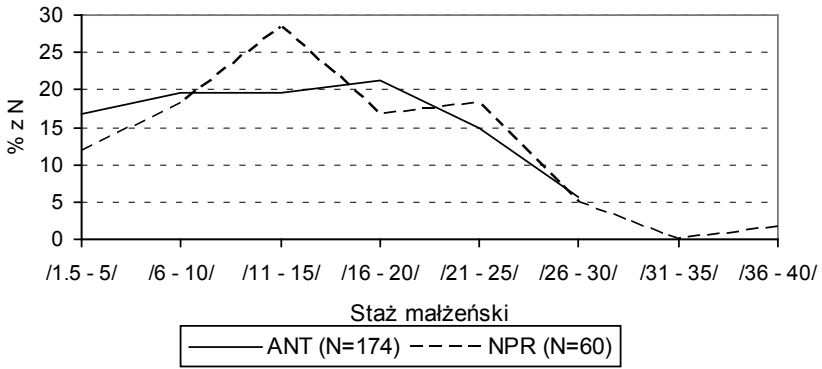
Proponowana kategoria odnosząca się do więzi ze współmałżonkiem	NPR (N=60)		ANT (N=173)		Test Chi-kwadrat	
	N	%	N	%	χ^2	p
Ponieważ współmałżonek tego chce	17	28,3	66	38,2	1,872	0,171
Ponieważ dziecko jest darem	50	83,3	141	81,5	0,101	0,751
Ponieważ aborcja jest złem	40	66,7	99	57,2	1,650	0,199
Ponieważ brak pieniędzy na usunięcie ciąży	-	-	5	2,9	1,772	0,183
Inaczej powstałby konflikt sumienia	32	53,3	85	49,1	0,314	0,575
Ponieważ i tak chcieli mieć dziecko	34	56,7	104	60,1	0,219	0,639
Ze względu na innych, co pomyślą i powiedzą, gdy się dowiedzą, że usunięto ciążę	5	8,3	16	9,2	0,046	0,831
Aby nie zniszczyć relacji ze współmałżonkiem	8	13,3	27	15,6	0,180	0,671
Inne	-	-	-	-	-	-

Uwaga: Liczby w kolumnach nie sumują się do 100,0 ponieważ wybierano więcej niż jedną z podanych odpowiedzi. **istotność $p < 0,05$; tendencja $p < 0,10$**

Wykres A 1. Graficzny rozkład porównania grupy NPR z grupą ANT pod względem wieku badanych osób.



Wykres A 2. Graficzny rozkład porównania grupy NPR z grupą ANT pod względem stażu małżeńskiego badanych osób.





Br. Piotr Zajączkowski OFM Cap.

Kapłan Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, doktor teologii z zakresu duszpasterstwa rodzin, urodzony 21 maja 1972 roku w Bydgoszczy. Studia teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, które ukończył obroną pracy magisterskiej w 2001 roku. Stopień doktora uzyskał w roku 2010 na podstawie dysertacji pod tytułem: „Postawy wobec prokreacji a więź małżeńska. Studium empiryczne z Duszpasterstwa Rodzin na podstawie badań małżonków w parafii Braci Mniejszych Kapucynów w Lublinie”. Od 2011 roku wykładowca teologii pastoralnej w WSD Braci Kapucynów w Lublinie. Od 2012 wykładowca pedagogiki rodziny w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Duszpasterz zakochanych, narzeczonych, małżeństw i rodzin. Rekolekcjonista i konferencjonista głównie z zakresu małżeństwa i rodziny. Doradca psychologiczny (Counsellor). Twórca ogólnopolskiej inicjatywy pod nazwą „Kurs na Miłość” - warsztatów dla par (www.kursnamilosc.pl).

„Autor dysertacji podjął się naukowego opracowania ważnego i aktualnego zagadnienia postaw małżonków wobec prokreacji. Dokonał korelacji między tymi postawami a więzią małżeńską. Swoją refleksję oparł na badaniach empirycznych starannie przeprowadzonych zgodnie z metodologią tych nauk. Jego praca ma charakter pionierski dzięki omawianej korelacji oraz dzięki specyfice ankietowanego środowiska, które cechuje różnorodność odpowiadająca realiom współczesnego życia”.

Z recenzji pracy doktorskiej
Ks. prof. zw. dr hab. Bronisław Mierzwiński (UKSW)

Rozprawa jest bardzo interesująca dla naukowców zajmujących się problematyką małżeństwa i rodziny oraz dla działaczy społecznych, rodzinnych, duszpasterzy rodzin, katechetów i wszystkich, którzy interesują się duszpasterstwem rodzin.(...) Ogólna wartość merytoryczna rozprawy polega na tym, że daje dużą ilość informacji teologiczno-pastoralnych, psychologicznych, pedagogicznych i społecznych.(...) Autor niekiedy prowokuje do dyskusji, przez co pośrednio przyczynia się do nowego spojrzenia czytelnika na problemy małżeństwa i rodziny i ich zadań w społeczeństwie pluralistycznym”.

Z recenzji pracy doktorskiej
Ks. prof. dr hab. Ryszard Kamiński (KUL)

ISBN 978-83-61044-83-3

PSW IPIL
WYDAWNICTWO